

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

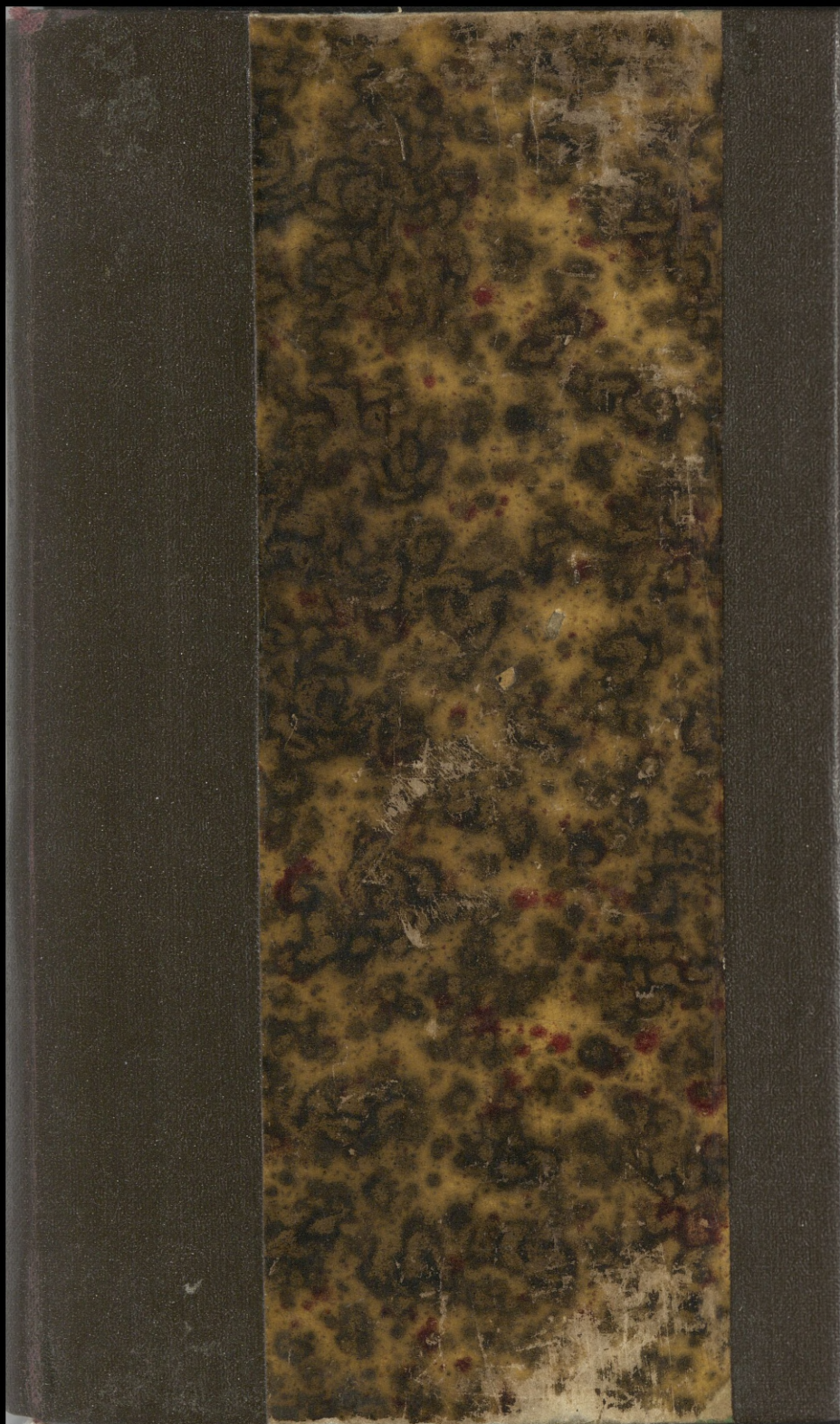


Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Centimetres  
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19  
INCHES  
1 2 3 4 5 6 7 8







D. 26 Jan. 1588.

14 255

KRÓTKIE  
WYOBRAŻENIE  
DZIEIÓW  
KRÓLESTWA  
POLSKIEGO

*W DWUCH TOMACH*

WYDANE

PRZEZ

JÉRZEGO SAMUELA BANDTKIE.

---

TOM II.

Z DZIESIĘCIĄ OBRAZKAMI KOLOROWEMI.

---

W WROCŁAWIU  
U WILHELMA BOGUMIEŁA KORNA.

1810.

2  
562/1





## P r z e d m o w a.

---

Czym to dzieło ma być, gdym to już w przedmowie do Tomu I. wyraził, mogłoby rozumieć, że nie potrzebna do Tomu II. przedmowa. Atoli czuję, iż należy mi się usprawiedliwić, dla czego Tom II. tak, a nie inaczej ułożył.

Epokę świetną Jagiellonów króciey opisałem z przyczyny, iż ślady szczęśliwego

\*\*

wego ich panowania okropność następnych czasów tak zatarła, iż mało co skutku z zbawiennych ich rządów wi-  
dziemy.

Epokę czwartą zaś, a zwłaszcza w wieku XVII. trochę obszerniej wystawić starałem się z powodu, iż pod panowaniem domu Waza, a mianowicie pod panowaniem długim Zygmunta III. zarodziły się zawiązki tych kłesek, których potym Polska w XVIII. wieku doznała, gdy krótkie panowanie Władysława IV., a ciągła niedola Jana Kazimierza V. nie dały zagładzić zarodków nieszczęścia tego, które Polskę dziwnym jakimciś losem w wieku następnym udreczyć miały. Z równą staran-

rannością wyobrazić usiłowałem, ile mi można było, niewstrzymanie upadku Polski pod Królami z wielkich domów Polskich, pod Królem Michałem i Janem III., bo i pod ich rządem szukać należy przyczyny następnych wypadków.

Panowanie dwóch Augustów II. i III. Elektorów Saskich nie mogłem inaczej, jak w szczupłej wystawić krótkości, gdy te czasy z naszymi stykają się, a wiek stuletni dopiero wiele rzeczy po upłynieniu swym odkrywa, których współcześni widzieć i wiedzieć nie mogą, nie będąc tak obojętnymi albo bezstronnymi, jak potomność.

Panowanie Stanisława Augusta IV. nie chciałem wcale opisywać, jako prawie  
wie

wie równoczesne z życiem naszym, a prócz tego czuję, że ani mam sił ani dowcipu dosyć, abym mógł wychwalać, co uczynił dla miast, dla wskrzeszenia nauk i w innych wielkich widokach, a tym mniej przyznaię sobie mieć podostatkiem rozumu, abym sądził, co miał być jeszcze daley lub więcej uczynić. Nie mogąc go zatym obwiniać, jak inni, że nie był Janem Kazimierzem V., położyłem tylko daty panowania jego bez najmniejszego związku z sobą, unikając wszelkiego osobistego zdania o rzeczach i dzieiach, które po części za naszej działy się pamięci, a tak z tego powodu nie czerpałem nawet ani z tych pism, które o nim pisały z chwałą lub naga-

naganą, ani z mowy rozmaitey ludzkiej, lecz jedynie z pism publicznych powszechnie znanych, jako to księgi praw i z wiadomości publicznych, jako to gazety, dzienniki. Jest to zatym chronologiczny raczey układ główniejszych dzieiów, niż krótkie wyobrażenie stosowne do dziełka mego. Nie masz jeszcze Piaseckich, Koberzyckich Kochowskich, nie masz i Rudawskich, za któremi w czasach Augusta II. III. i IV. iśćdźby można. To na moje usprawiedliwienie.

Wkrótce wyidą jeszcze tablice genealogiczne Piastów i Jagiellonów, które osobno nakładzca dzieła mego wyda, żeby wszelkiemi sposobami, ile możliwości, przysługiwał się Literaturze Polskiej,

skiej, którey wszelką poświęca staranność swoją. A jeżeli pozyska to dziełko jakie względy łaskawe na siebie, to umyśliem wydadź w czasie swoim krótkie wyobrażenie dzieiów sąsiedztwa Polskiego aż do roku 1795. a to, aby lepiej można historiją Polską zrozumieć. Całe to dziełko mogłoby, jako Tom. III. bydź uważane i zawierałoby krótkie wyobrażenie dzieiów Niemiec, Węgier, Czech, Szwecyi, Rossyi, Turcyi, tudzież Rys dzieiów Litwy, Kurlandyi, Szląska, Multan, Wołoch, Ukrainy, Kozaków i Tatarów Krymskich i Zawołgańskich.

---

---

## Treść Tomu II.

---

### Epoka III.

Jagiellończykowie od Władysława Jagiełły do Zygmunta Augusta od r. 1386, do r. 1572. — 1

### Epoka IV.

Królowie Polscy przez wolną elekcją obrani roku 1572—1795. — — — — 162

### Oddział I.

W kwitającym wolności i Rzeczypospolitej stanie - 162

### Oddział II.

Panowanie Królów z domu Waza od r. 1587 - 1668.

Początek okropnego upadku — — 206

Od -

## Oddział III.

Panowanie Królów z wielkich domów Polskich  
od r. 1669—1696.

Niewstrzymanie okropnego upadku — 432

## Oddział IV.

Panowanie Królów Elektorów Saskich — 560

## Oddział V.

Stanisław August IV. Trzy Podziały Polski. — 622

---

---

## Epoka trzecia.

Panowanie Jagiellończyków od Władysława Jagiełły II.  
r. 1386. aż do śmierci Zygmunta Augusta r. 1572.

---

### Władysław II. Jagiełło.

---

Szcześnie złączenie obojga narodów sprawiło radość powszechną po całym chrześcijańskim świecie, tylko Krzyżakom w Prusiech nie podobało się ziednoczenie Polski i Litwy, z których kłosek zwykli korzystać. Dla tego Konrad Czolner Wielki Mistrz Krzyżacki nie przyjąwszy zaszczytu byź chrestnym Oycem Króla, wtargnął do Litwy pod pozorem, że chce niby wspierać Brata królewskiego Jędrzeia

w dochodzeniu praw jego do tronu w Litwie Posłał Król woysko pod dowództwem Brata Skirgiełły i stryia Witolda do Litwy dla odzyskania dobytego przez Krzyżaków Połocka i innych zamków, a sam ruszył do Wielkopolski dla uśmierzenia dawnych rozterków. Tak w Litwie, iak w koronie powiodło mu się wszystko pomyślnie. W Poznaniu bowiem sam z królową pogodził zwaśnione Grzymałczyków i Nałęczów domy i inne zatłumił niesnaski, \*) a w Litwie Skirgiełło i Witold wzięli Jędrzeia w niewolę i całą szczęśliwie zakończyli wojnę.

Seym Litewski w Wilnie w przytomności wielu Panów Polskich odprawiony uchwalił zniszczenie bałwochwalstwa w całym Xięstwie, a do uskutecznienia tey uchwały Król sam  
nie

---

\*) Dobra kościelne od Szlachty zabrane wrócił Król duchowieństwu, Bartosza Kamińskiego kazał wywołać, gdy na pozew o rozboie nie stanął, a Jana Wienieckiego herbu Płomień Sędziego Poznańskiego do więzienia wsadzić, gdy go dla okrucieństwa krwawym diabłem zwano.

nie zaniechał przykładać iak nayusilniey pracy i starania. Uprzeymą prozbą i słodką namową nawracał gmin osobiście do nowey wiary, tłumacząc nauki kapłanów Polskich na ięzyk Litewski, gdy umiejąc po Rusku mowę Polską rozumiał, a do słów nie żałował przydawać dla uięcia sobie pospółstwa podarki z wełnianych sukien i obuwia szewskiego, gdyż dotąd lud prosty tylko w siermięgach i kurpiach chodził. Takowe króla sposoby postępowania zniewoliły serce narodu do przyięcia wiary chrześciańskiej równie, iako i postrzeżenie, że Bogowie bynajmniey nie karali tych, co z rozkazu królewskiego ogień święty w Wilnie ciągle palący się zaleli, albo gadziny ubóstwiane pozabiali lub gajki i dęby poświęcone powyrąbawali. Oycze nasz i skład apostolski pierwszą były ludu nauką, a po tey przystępowano zaraz do Chrztu. Dla mnóstwa ludzi rozdzielono ich na gromady podług płci, a każdej kupie osobno dano razem wspólne imię krópieniem wody święconey na całą gromadę. A tak iedna na przykład na imię dostała Paweł, druga Piotr, trzecia Anna, czwarta Małgorzata

ł tak daley podług różnicy płci. Przednicyszych tylko Panów podług zwyczajnego ochrzczono obrządku. Założenie Biskupstwa Wileńskiego i siedmiu plebanii od królowey bogatemi sprzętami obdarzonych utwierdziło zbawienne wiary Chrześciańskiej w Litwie zaszczerpienie tak, iż odtąd iuż pogaństwo powoli niknąć poczęło. (R. 1388.) Gdy Litwa z Polską ieszcze nie była tak złączona, iak w następnych czasach, wyznaczył Król na wielkie xięstwo Brata swego Skirgiełłę, a sam przez Ruś do Polski powrócił.

Urażony na Króla stryy Witołd o to, że nie iego, ale brata Skirgiełłę wyniósł na xięstwo Litewskie, wszczął nową wojnę różnym szczęściem toczoną, aż Witołd poznawszy zdradę Krzyżaków z Królem się pogodził i po złożeniu (R. 1392.) Skirgiełły Wielkim Xięciem został. Tym czasem Królowa z woyskiem Polskim odebrała na Rusi Czerwoney zamki, które Ludwik niesprawiedliwie do Węgier był przyłączył, iako to Jarosław, Przemyśl, Halicz, Lwow, Trębowłą i. t. d. r. 1390.

Po zakończeniu wojny w Litwie przedsięwziął Król i inne zabytki niesprawiedliwości Ludwika poznosić, a z tej przyczyny domagał się hołdu od Władysława Xiążęcia Opolskiego, żeby ziemia Dobrzyńska i Wieluńska i inne zamki od niego trzymane, po zeyściu jego bezdzietnym do korony powróciły. Niechciał nic o tym wiedzieć Opolczyk, a tak przyszło do wojny. (R. 1395.) Wysłał Król Jana Ostrowskiego kasztelana Sandomierskiego do ziemi Dobrzyńskiej, a sam niespodzianie uderzył na ziemię Wieluńską i zamki na pograniczu Szląskim. Odzyskawszy te wszystkie oprócz Bolesławic, wkroczył do Xięstwa Opolskiego i przymusił Xiążąt Opolskich do obietnicy, że Bratu swemu Władysławowi pomagać nie będą, a co mu Król odebrał, to przy nim zostanie. Zwierzchnik Opolskich Xiążąt Waclaw Król Czeski nie mógł się także uymować za Władysławem Opolskim, gdy z Jagiełłą miał przymierze na wspólną stawienia 600 Kopyników w potrzebie pomoc. Broniły się zatem iedne tylko Bolesławice przez siedm lat kolejno przez Starostów obleżone, aż ten zamek

zamek dosyć długo po śmierci Władysława Opolskiego żona jego Agata Królowi ustąpiła. Ziemię Dobrzyńską zaś obięli Krzyżacy, wzięwszy ją w zastaw od Xiążęcia, żeby się Polakom nie dostała.

Gdy tak Polska co raz bardziej wzrastała w siły, umarła Królowa Jadwiga, Pani pobożna, (R. 1399.) lud kochająca i na wzajem kochana. Pamiętne są iey słowa, gdy Król na iey proźbę było dla niedostawienia podwód poddanym Kapituły Gnieźnińskiej oddać kazał. „To się im,“ rzekła, „dobytek wróci, „ale płacz ich kto im nadgrodzi.“ Świętobliwe iey życie, czytanie pisma świętego na umyślnie dla niey na polski ięzyk przetłumaczonego założenie Kollegium Litewskiego w Pradze w Czechach \*) piękne są żywota iey pamiątki. Jey także Akademia Krakowska winna iest początek swój, bo w rok po śmierci iey z iey testamentu założył Król hoynie nadane w Krakowie kollegia. Bogoboynie i świętobliwe życie

---

\*) To kollegium zaginęło w rozruchach Hussyckich.

cie królowey sprawiło to, że ledwie iey nie policzono w poczet świętych. Chytrym Krzyżakom, godząc się z niemi o pokóy, przepowiedziała wieszczym duchem bliski ich upadek, gromiąc dumne ich wykręty: „iść,“ rzekła, „mogę od „woyny Króla odwodzić, nie życząc tego, aby „się krew chrześcijańska miała rozlewać, ale „uyrzycie: że po mey śmierci słuszną zapłatę „weźmiecie za takowe postęпки.“ Wszelako i przy tak wielkich cnotach królowa nie uszła obmowy oszczerców. Pod czas niebytności Króla oczernił ją Gniewosz Podkomorzy Krakowski od Wilhelma Austryaka zubożony r. 1384., udając, iakoby z Wilhelmem potajemnie do Krakowa przybyłym miała schadzki odprawiać nieprzyzwoite. Oczyściła się niewinność królowey przysięgą, a potwarca na Seymie Wiślickim musiał kłamstwo swoje pod ławą w senacie odszczekiwać. Tak to i najlepszych ludzi dosięga oszczerstwo, lecz prawda zwykle na koniec nad fałszem otrzymuie zwycięstwo. Śmierć Królowey Jądwigi prawey dziedziczki korony Polskiej tak zatrwożyła Króla Władysława Jagiełłę, że iuż do Litwy odje-

odjechać i koronę porzucić zamysłał dla obawy, że Polacy może komu innemu dadzą ją zechcą, ale odwróciła go od takowego przedsięwzięcia wierna rada Panów, za którą pojął w powtórne małżeństwo (R. 1400.) wnuczkę Kazimierza III. Annę Córkę Wilhelma Hrabiego Cylleyskiego, lecz dopiero po ośmiomiesięczney odwłoce, (R. 1401.) gdyż udając niby, żeby się po polsku nauczyła, odciągał ślub, odrażonym będąc iey nieurodą, a w rok później dla polityki kazał ją ukoronować. (R. 1402.)

Woyny w Litwie z Tatarami raz pomyślne, drugi raz nieszczęśliwe prowadził Witold sam bez pomocy królewskiej, lubo nie bez zaciągów dobrowolnych ludu z Polski, a wojnę z Krzyżakami wiodł wspólnie z Królem, gdy do nich Skirgiełło z Wielkiego Xięstwa złożony uciekł się o pomoc zawsze przeciw Polsce gotową. Stała na reszcie ugoda, (R. 1404.) żeby Żmudz Krzyżakom była oddana, a ziemia Dobrzyńska za wyliczeniem zastawnego grosza 50000, złotych Polakom była wrócona.

Uży-

Używała Polska odtąd przez czas niełakiś szczęśliwego bytu w pokoju, gdy rozerwanie Kościoła czyli szyzma wielkie w obraniu dwóch, a na reszcie i trzech Papieżów całą zamięszało Europę, a w Czechach przez niedbałość Cesarza Wacława, przez chytróść Brata jego Zygmunta Króla Węgierskiego na Niemieckie Cesarstwo i Czechy czyhającego zawichrzyły sąsiednie to królestwo nieskończonemi prawie domowemi rozterkami w czasie tym, kiedy Tamerlan Azyą pustoszył. Tylko na pograniczu Szląskim były ieszcze najazdy i rozboie między Szlachtą, ale i te dworskim żołnierzem Król zaspokoił dobywszy zamki Czornsztyń i Drzeń. Słyneła wtedy Polska szabla i za granicą. W Węgrzech bowiem Król Zygmunt w woysku swoim wiele miał Polaków, między któremi wierny jego przyjaciel Ścibor Ściborzycki był naycelniejszym, co przez Dunaj zbroyno po klęsce pod Nikopoli przepłynąwszy, Zygmuntowi część Węgier zbuntowanych w wierności zachował. Porzeba pieniędzy na wykupienie ziemi Dobrzyńskiej przywiodła Króla do żądania nadzwyczajnego podatku.

Dla

Dla tego kazał szlachcie zbierać się na Seymikach na powszechne każdej ziemi lub każdego powiatu obrady, żeby na wspólnym Seymie uchwalić można pobór powszechny. Odtąd weszły Seymiki we zwyczaj, Seym każdy poprzedzające dla umowy względem przyszłych ustaw Seymowych. Dostała przeto szlachta daleko większy wpływ na obrady publiczne niż przedtem, bo Seymy i zjazdy dawniejsze tylko z urzędników i z duchowieństwa wyższego zwykły się były składać. Na Seymie w Korczynie czyli Nowym Mieście pierwszym po owych Seymikach dnia 11. Listopada stanęła uchwała, aby na ten raz ieden od każdego łanu posiadanego płacono oprócz dwóch zwyczajnych groszy Praskich jeszcze dziesięć na ten ieden raz, a z tego podatku przyszło do skarbu 100,000 grzywien podług Długosza i Bielskiego. Kromer dziwi się temu, gdy za jegoż czasów podobny pobór tylko 40000 grzywien wynosił, ale pamiętne słowa Bielskiego: „tak go sprawiedliwie daiemy,“ rozwiązuje tę wątpliwość, gdyż iak za zwyczaj każdy rad usuwa się ciężarom publicznym, albo na dru-  
gich

gich ńe zwała. Tak stało się i z podatkami w Polsce, bo iuż teraz podług Kromera (*libr. XVI.*) ten podatek od mieszczan i chłopów tylko był wyciągany, ale to oczewisty iest fałsz, żeby to już było za czasów Króla Władysława Jagiełły, gdyż szlachta ieszcze wtedy od podatkovania nie usunęła się iak w czasach późniejszych, kiedy Kromer żył, gdy ciężary wszelkie na stan włościan i mieyski szlachta zwała, a to wtedy, jak całe prawie prawodawstwo, wyłączywszy od niego miasta, przywłaszczyła sobie samey iedney, aż na reszcie przeto sama stała się igrzyskiem możnowładców, w których rękę albo raczey bezdennym nieładzie władza prawodawcza stanu rycerskiego ze wszystkim osiąkła.

Wykupienie ziemi Dobrzyńskiej dla wykętów Krzyżackich dopiero we dwa lata później doszło do skutku (R. 1408.) a wtedy też Wacław Król Czeski ofiarował Władysławowi Jagiele na zieździe Wrocławskim ustąpić Szląska, (R. 1409.) jeżeli mu 400 Kopyników za ten kray lennym sposobem zobowiąże się przedstawiać przeciw Brata Zygmunta, Króla Węgier.

gierskiego zamachom. Niedoszła ugoda ta do końca, gdy Jan Śmierzycki Czech Wacławowi ją odradził, a Polacy sami lenności obowiązku na siebie przyymować nie chcieli.

Spokojność Polski przerwały wkrótce chytre Krzyżaków na Litwę zatargi. Nie dosyć im było na tym, że Żmudź do hołdu im z rozkazu samego Witolda była przymuszona, czyhali oni na zawoiowanie i pognębienie całego państwa. Pierwsza ich zdrada była nie spodziewane wzięcie w niewolę Jana Xiążęcia Mazowieckiego, który Warszawę znacznie przyozdobił, a gdy go na upomnienie królewskie wypuścili, niby to szukając zgody, iednak wkrótce potem rozbili ci obrońcy wiary chrześciańskiej szkuty królewskie z Polski na ratunek Litwy głodem trapioney z Kujaw do morza idące, a te zbrodnie pomnożyły ukrzywdzeniem, łupieństwem i zamordowaniem kupców Litewskich w Ragnecie. Wszczęła się ztąd iawna woyna Jeszcze r. 1408. odebrał Witold za to Krzyżakom Żmudź przez Marszałka swego Rombowda, gdy ziazd Króla z Wielkim Mistrzem w Kownie był bezskuteczny. Po utracie Żmudzi  
przy-

przysłali Krzyżacy do Króla uroczyste poselstwo z pogrozką wojny Litwie i z zapytaniem, czy Król chce Witołda odstąpić, czyli nie. (R. 1409.) Odłożył Król odpowiedź do Seymu Łęczyckiego na dzień 17. Lipca, gdyż ani Witołda Niemcom na łup wydadz nie mógł, ani Polski na ciężką wojnę narazić nie chciał. Poselstwo Polskie, na czele którego był Mikołaj Kurowski Arcybiskup Gnieźnieński, co iuż o rozbicie skut nadaremnie o krzywdy był się upominał, wysłano do Prus, aby uniknąć od wojny. Z niesłychaną hardością przyjął Wielki Mistrz Ulryk de Jungingen Arcybiskupa, aż urażony ustawiczną groźbą wojny rzekł do dumnego Mnicha: „poniechay, Panie Mi-  
 „strzu, ani myśl wojną nas Polaki ustraszać,  
 „owszem tak wiedz: że, iak prędko na Litwę  
 „z orężem się rozwiedziesz, tak prędko wzaiem  
 „też i nasze oręża w dzierzawach twoich roz-  
 „wiedzione poczuiesz:“ Na te słowa Arcybiskupa: „bardzo to rad wiem, odeszwał się  
 „Ulryk de Jungingen skwapliwie, że mi tak  
 „za Króla przyrzekasz; więc ia też pierwey  
 „o głowę, aniżeli o nogi i raczey o rolę, aniżeli

„o płonny, o grunty urodzayne raczey, ni-  
„żeli o polną dziczyznę i o buyne pustynie po-  
kusić się zechcę. Do słów przyłączył chciwy  
zaboru Niemiec uczynek. Wkroczyły woyska  
Krzyżackie do Polski. Wzięto Dobrzyń, złu-  
piono Rypin i Lipniki, podały się Bobrowniki  
i Złotorya. Dopiero Bydgoszcz oparł się na-  
paści. Zima nadchodząca skłoniła Wielkiego  
Mistrza do szukania rozeymu. Przez Konrada  
Niążęcia Oleśnickiego oświadczył Królowi, że  
się na wyrok Króla Czeskiego Wacława zdaie.  
Przyjął to poselstwo Król uprzeymie. ale zna-  
jąc Krzyżaków, nie zaniechał dalszych do woj-  
ny przygotowań. Objeżdżał zatym kraie ko-  
ronne, a przy obiażdżce umawiał się potaie-  
mnie z Witoldem w Brześciu Litewskim i w  
Sączu. Traktował w Sączu oraz i z Zygmun-  
tem Królem Węgierskim, żeby Krzyżakom nie  
dawał pomocy. Wacław Król Czeski z namo-  
wy stryia Jodoka Margrabi Morawskiego wy-  
dał wyrok śmieszny, żeby Polacy z zachodnich  
kraiów królów nie obiérali sobie, a ziemia  
Dobrzyńska iemu była oddana, aż się namysli,  
do kogo należy sprawiedliwie. Odrzucili po-  
słowie

słowie Polscy ten wyrok z wżgardą, gdy bowiem czytano go w niemieckim ięzyku, odezwali się: „w tey mowie będąc nieukami na niemieckim kazaniu siedzieć nie powinniśmy.“ Chytry Brat Wacława Zygmunt Król Węgierski bardziey sprzyiając Krzyżakom, mimo słowo Jagiele dane, starał się nawet Witolda od niego odciągnąć pokazywaniem mu błachey na koronę Litewską nadziei. Zemściła opatrność zdraędę i obłudę Krzyżaków i Luxemburczyków. Nie tylko pospolitym ruszeniem szlachty koronney, i posiłkami z Litwy, ale i zaciężnym w Czechach i Morawach ludem postanowił Władysław Jagiełło same Prusy wojować. Pokrzepili woysko iego zacni Polacy na dworze Zygmunta w Węgrzech zasłużeni, w walce z Turkami wyćwiczeni Rycerze Zawisza Czarny, Jan i Farury Grabowscy herbu Sulima Bracia rodzeni, Tomasz Kalski herbu Rożyc, Wojciech Malski herbu Nałęcz, Dobek Puchała herbu Wieniawa, Jan Brogłowski herbu Grzymała, Skarbek z Góry Habdank. (R. 1410.) Dnia 22. Lipca przyszło do walney bitwy między Grunwaldem i Tannenbergiem, wsiami nieda-  
leko



leko miasteczek Gilgenberg i Działdów (Soldau). Zyndran Moskowicki Miecznik Krakowski przywodził całemu woysku z Witołdem; w lewe skrzydło Polaków, w prawe Litwę postawiono; tey było 40., tamtych 50 chorągwi. Na czele stanął wybór ludu, żołnierstwo wysłużone. Przed potyczką przysłał dumny Jungingen dwa miecze gołe krwią ludzką zbroczone z obietnicą, że jeżeliby Polakom pola brakło, to mu go da cofnieniem woyska swego, żeby wymówki od rozprawy nie było. Król Gońcom Krzyżackim z tym podarunkiem przysłanym odpowiedział: „aczi ia mam dostatek w  
 „woysku oręża, atoli w imię Boga mego i tę  
 „ia broń na wzgardę i urąganie od nieprzyja-  
 „ciela poslaną chętnie przyymuię: a przyymuię  
 „nie inaczey, ieno iako pewną wróżkę zwy-  
 „cięstwa, ktore mnie mieczów tych dobrowolne  
 „poslanie snadź szczęśliwie przewieszcza. Ni-  
 „gdym ci ia za prawdę nie wzbraniał się po-  
 „koiu, ale że sobie bardziej Krzyżacy wojnę  
 „smakuią, a niewinney krwi chrześciańskiej  
 „tak uprzeymą chciwością pragną; mam ia zu-  
 „pełną dufność, że sam Bóg za niewinnością  
 „moią,



„moją, a stroną sprawiedliwszą wojować będzie, i onże sam wzięć znaczną pomstę z okrucieństwa Krzyżaków hardych dostateczney mi pomocy doda. Abowiem iam wszystkim terażniejszy postępek i też obierania sobie do boiu równiny polney, onego mądrości przedwieczney i niepojętey sprawiedliwości w świętą opiekę polecił.“

Zaszła natychmiast bitwa, a walka przez całą godzinę na równy zostawała szali. Krzyżacy bowiem wystrzeliwszy dwoie pułdziałek \*) zeszli z pagórka do wręczney zaczepki. W tym  
upa-

---

\*) Pierwsza to wzmianka o armatach w Polsce. Zda się, że w bitwie nie mieli Polacy armat, ale tylko Krzyżacy. Lecz przy oblężeniu Malborka mieli i Polacy działa wielkie. Pierwszy raz w bitwie użyli bombard czyli puszek wielkich Anglicy pod Kressy r. 1346. gdy z rostawionych na pagórku puszek kawaleryą Francuską razili. Pułdziałka były to innieysze bombardy czyli puszki. Wożono je na wozach, i strzelano z nich kule kamienne, aż potym nastaly żelazne, gdy puszki rozróżniono na mozdzierze i armaty, a potym nastaly i haubice  
Tom, II. B czyli

upatrzawszy prawe skrzydło od Litwy Tatarów i Rusi trzymane byź słabszym od lewego, uderzyli nań z większą siłą i natarczywością. Pierzchnęło całe to skrzydło oprócz Smoleńszczanów we trzech pułkach tamże stojących: a nawet i na lewym skrzydle chorągiew królewska z rąk Marcina Wrocimowskiego wystrzelona dostała się w moc nieprzyjacielską. Cofnęli Smoleńszczanie szyki swoje na lewe skrzydło. Nastąpiła odmiana szczęścia, bo Polacy odbili mężnie utraconą chorągiew, a pułki nieprzyjacielskie zaczęły się rozrywać i łamać. Postępowali na nie Polacy z odwagą, a w tym dészczyk łagodny uśmierzył kurzawę i następowanie Polakom ułatwił. Gdy więc pogoń Krzyżacka z popłochu Litwy powracająca na nich uderzyła, nie zmieszwały się szeregi by-  
 nay-

---

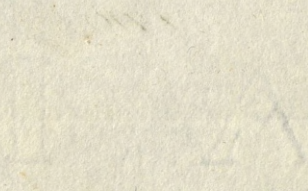
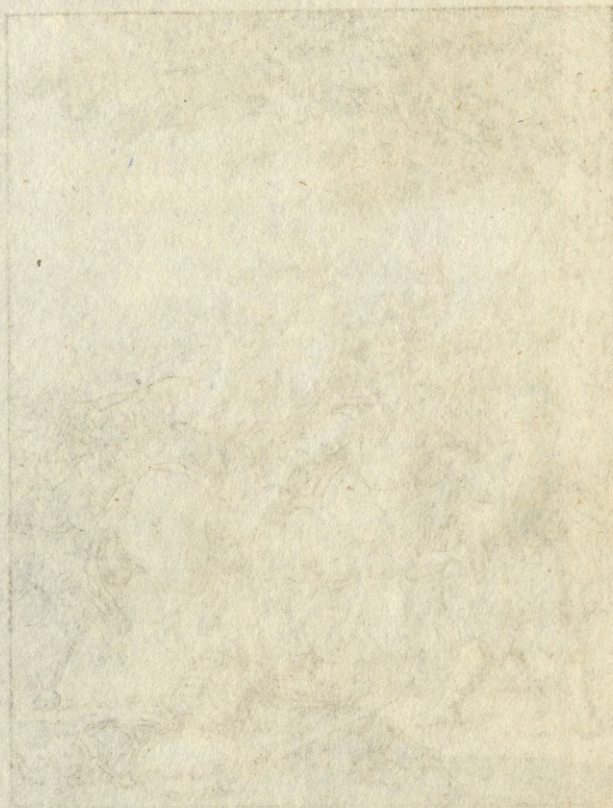
czyli granatniki. O hakownicach, rusznicach, muszkietach i ręczney strzelbie ieszcze wtedy nie było słyhać. Wszystka zaś ta palna broń z początku nosiła imię puszek, Moskale do dziś dnia zowią armaty puszkami, a puszkarz i u nas znaczyl aż do naynowszych czasów kanonyera, artyllerystę.

XIII.



1410.

III /



naymniey. Stało się zatem zwycięstwo powszechnym. Usiłował ie sam Mistrz z odwodem z szesnastu chorągwi złożonym wydrżć Polakom. Dypold Kikierzyc z Luzacyi (*Koekritz*) wpadł na hufiec królewski na ustroniu stoiący i prosto przeciw Króla składa Niemiec kirysem zewsząd opięty kopią. Wzajemnie i Król przeciw niemu nawodzi drzewo hartowne. Lecz w tym Zbigniew Oleśnicki, chociaż bynaymniey nie uzbroiony, z ułomkiem kopii wypada, aby od Króla odwrócić niebezpieczeństwo, a zawiodłszy bokiem w pół składaną kopią, Dypolda z konia obala. Obalonego Król w czoło trafunkiem z szyszaku ogołoczone nieszkodliwie uderzył, ale straż królewska zabiła Niemca nie bawnie. Daremny był i ostateczny Krzyżaków zamach. Dobiesław Oleśnicki bowiem przestrzegł o nim Polaków, a tak rozprószone ostatnie ich hufce. Padło tegoż dnia do 50000 ludu nieprzyjacielskiego, a między tym poległ i Ulryk de Jungingen Wielki Mistrz Krzyżaków. Sprzymierzeńcy ich Xiążęta Konrad Oleśnicki Szląski i Kazimierz Szczeciński Pomorski dostali się w niewolę.

Poddały się potym całe prawie Prusy, tylko zamek Malborski, stolica Zakonu Krzyżackiego, bronił się ieszcze. Ale potrzebą przymuszony Komendor Świecki Henryk de Plauen (z łacińska Plaweniusz) wyszedł do Króla ofiarując pokóy i ustąpienie ziemi Pomorskiej, Chełmińskiej i Michałowskiej. Odrzucono te ofiary za radą Zbigniewa Brzeziskiego Marszałka królewskiego. Urażony Henryk de Plauen odpowiedział z gniewem, że nie przyjęto tak zyskowych ofiar: „rozumiałem, że się przysłu-  
„zę, ale ponieważ wam i królówi przywidziało  
„się inaczey, więc i Malborka i inne miasta  
„nie poddam, chyba pierwey mi kto na gardle  
„usiędzie.“ Odpór mężny w obronie, opie-  
szczość w oblężeniu zamku, odjazd Witolda,  
nieczynność Króla, a na reszcie i różność ra-  
dy sprawiły to, że nie dobyto Malborka. Na-  
deszły posiłki Wielkiemu Mistrzowi na ten  
czas Henrykowi de Plauen z Infant i z Nie-  
miec, odmieniło się szczęście i nastąpiła inna  
rzeczy postać. Część bowiem Prus, iako to  
Gdańsk i inne miasta, co iuż były się podda-  
ły, odpadły znowuż do Krzyżaków. Prze-  
wlekła

wlekła się wojna dalej, a Król tym znużony odstąpił na koniec od oblężenia, właśnie gdy się miasto poddaż miało. Cała wojna skończyła się zatem po różnych losu kolejach na tym, że w Toruniu pokój zawarto, (R. 1411.) jak gdyby zwycięstwo przy Krzyżakach było. Sześć kroć sto tysięcy złotych w trzech terminach, Żmudz docześnie dla Króla i Witolda, ziemia Dobrzyńska na zawsze dla Króla ustąpiona, a powiat Zawskrzyński dla Xiążąt Mazowieckich. To były nikczemne korzyści w porównaniu z tym, co Król przeszłego mógł otrzymać roku, albo co sam Henryk de Plauen ofiarował. Względem Drzenia i Santoka iednacze sprawę mieli rozsądzić, ze strony Króla Xiążęta Stołpiński i Mazowieccy, że strony Krzyżaków Cesarz Zygmunt, a co oręż Polski zdobył w Prusiech, wszystko Krzyżakom wrócono. Gdy to się działo w Prusiech, wiarolomny Luxemburczyk Zygmunt Król Węgierski, a teraz iuż i Cesarz Niemiecki \*) szarpał

Pod.

---

\*) Od 20 Września r. 1410. podług pierwszej elekcji. Druga była 21. Lipca r. 1411.

Podgórze przez naiemne ludu hufce pod przewodem Woiewody Siedmiogrodzkiego Ścibora Ściborzyckiego, rodzzonego Polaka, który iuż wtedy w obcey służbie przeciw oyczyźnie mógł walczyć, gdy Panowie Węgierscy żadną miarą do wojny z Polakami przywiedzeni bydź nie mogli. Spalił Ścibor wtedy Sącz i inne poczynił szkody, ale Małopolanie odwetowali to porażką Ścibora pod Bardyowem i splondrowaniem pogranicza.

Mniey korzystny, iak mógł bydź, pokòy z Krzyżakami pociągnął za sobą zjazd nie pożyteczniejszy Kròla z Cesarzem Zygmuntem w Lublu. Tam bowiem chcąc zabezpieczyć się od znaney Krzyżaków wiarołomności podał w wątpliwość nie zaprzeczoną własność Rusi. Stało bowiem przymierze tajemne wzajemney pomocy, a w przypadku, gdyby Krzyżacy broń znowu podnieśli, cały zakon miał bydź z Prus wyrzucony, ziemia Pomorska, Chełmińska i Michałowska do Polski miała wrócić się, a reszta ich krajów poysdź na wspólny podział w stosunku do ilości woyska, co każdy na wojnę przystawi. Względem Rusi za to przez całe życie

—

życie Władysława i pięć lat po śmierci jego żadney nie będzie wzmianki. W tym samym zaś czasie, gdy to przymierze kleiło się, obłudny Zygmunt Krzyżakom wszelką szczerzłą podobno, iak królówi obiecywał pomoc, na swoje naybardziejziey tylko zyski pamiętny. Atoli ani namowy Wenetów o Dalmacyą z nim woiuiących, ani starania Xiążąt Austryackich nie mogły Władysława Jagiełły skłonić do złamania przymierza. Bawił w Lublu i Budzynie pięć miesięcy, a przez Morawy i Cieszyn powrócił do Polski z wielkimi darami, między któremi były naycelnieysze, korona, miecz, berło i iabłko złote Bolesława Chrobrego, kleynoty od Elżbiety Łokietkówney do Węgier z Polski uwieziona. Potrzebny Zygmunt pieniędzy zaciągnął długu u Króla 37000 Kop groszy Praskich szerokich, co 2,960,000 Złotych Polskich dobrej monety podług stopy Saskiey rachuiąc 80 Złotych Polskich z grzywny Kolońskiej uczyni, a w zastaw dał Królówi i Narodowi Polskiemu Hrabstwo czyli Starostwo Spiskie z nayuroczystszeni obowiązkami pewności.

(R. 1413.)

(R. 1413.) Seym Horodelski ziednoczył Litwę z Polską ieszcze ściśley nadaniem praw równych i swobod, z tym iednak dodatkiem, żeby tylko Szlachcie Litewskiey obrządku Łacińskiego wolno było z nich korzystać, i herby i nazwiska Polskie przyymować. Ustanowiono w Litwie też same, co i w Polsce były, urzędy, ale i te z warunkiem, aby tylko katolikom były otwarte. Zabezpieczono powinne posłuszeństwo Wielkiemu Xięciu w budowaniu zamków, naprawianiu dróg i płaceniu podatków. Warowano, żeby Litwa bez woli Króla i porady Senatu Polskiego nie obierała Wielkiego Xiążęcia, a na wzajem Polacy bez Litwy, żeby Królów nie wybierali sobie. Na Seymy wspólne naznaczono Lublin albo Parczów, albo mieysce inne, gdzie potrzeba będzie.

Gdy Polskę powietrze trapiło, wyjechał Król do Litwy, a że na Żmudzi ieszcze trwało bałwochwalstwo, więc i tam z równą, jak w Litwie gorliwością osobiście postarał się o zaszczerpienie wiary, nieoszczędzając ani namowy, ani darów, a dla ukrzepienia iey założył w Miednikach Biskupstwo Zmudzkie.

Oдно.

Odnowiła się znowuż woyna Krzyżacka, (R. 1414.) gdy Michał Kuchelmayster Wielkiego Mistrza Henryka de Plauen do więzienia wsadził, a Brat Henryka Konrad Komendor Gdański do Króla uciekł, Krzyżacy zaś kupcom różne wyrządzali krzywdy. Nie nader pomyślnie wiodła się iednak ta woyna, a zatym gdy na reszcie głód woysku dokuczał, zdał się Król na wyrok Soboru powszechnego, który wtedy od r. 1414. odprawiał się w Konstancyi w Szwabii dla uspokojenia kościoła w rozerwaniu przez dwoisty, a nawet i troisty wybór Papieżów wszczętym, a przez nowe wypadki w Czechach pomnożonym. Xiądz Jan bowiem rodem ze wsi Husiniec, od rodziny Mistrz Jan Hus zwany zaczął był w Pradze w kościele Betlehem opowiadać w Czeskim ięzyku nauki Wiklefa, a to będąc kaznodzią Czeskim z fundacyi kościoła, bo dawniej iak w Polsce tak i w Czechach rzadko kiedy bywały kazania do ludu. Nie-nawisć Króla Waclawa z cesarstwa złożonego ku duchowieństwu dodawała śmiałości nowemu kaznodziei do zuchwalszego powstawania przeciw całemu urządzeniu kościoła. Pomnożyło

żyło się zakłócenie, gdy Król Wacław urażony na Niemców za radą Husa Czechom w Akademii Praskiej dał trzy głosy, a Niemcom tylko jeden na opak, iak dawniey od ustawy Karola IV. bywało. Wyszli Niemieccy Studenci z Pragi, roznieśli się kłótnie daley, a tak całe Czechy podzieliły się na dwie partye. Jedna daleko więksha z Husem trzymała, druga mnieysza przeciw niemu była. W owych czasach mniej oświeconych nie można było w sprzeczkach o wiarę ani tak rozsądnie, ani tak obojętnie myśleć, iak teraz. Nieuskromione oświatą umysły, porywcze do oręża duchy unosiły się w zapale do prześladowań, a stąd wzrosły krwawe zamieszki. Te chcąc uspokoić Sobor Konstancyyski potępił Jana Husa r. 1415. na śmierć, i kazał go żywcem spalić, mimo przyrzeczenia Cesarskie. To i spalenie towarzysza iego Hieronima r. 1417. dało hasło do powstania Czechom. Pożar wojny rozciągnął się i po śmierci Wacława, gdy Czesi nie chcieli przyjąć Zygmunta za Króla. Spokoyna była dotąd ieszcze Polska; co się tycze wiary, bo od Kazimierza III. zwykłą była na swoim łonie róż-

różnowierców bez względu na różnicę ich  
mniemań równie iako i innych poddanych pia-  
stować. Wyznawcy obrządku Ruskiego czyli  
Greckiego żadnych bynajmniej nie doznawali  
prześladowań. Jagiełło pierwszy prawda, unie-  
siony podobno zbytnią gorliwością, zakazał mał-  
żeństwa Katolikom z Rusinkami i starał się od  
urzędów w Litwie odsunąć na zawsze Rusi-  
nów, żeby Łaciński obrządek mógł otrzymać  
pierwszeństwo. Ale nie było i wtedy prześla-  
dowań żadnych i krwi rozlewu ani w Polsce  
ani w Litwie. To zbliżyło umysły Czechów  
do Polski. Zapraszali więc Władysława Ja-  
giełłę uroczyscie na tron, wyłączając Zygmun-  
ta. (R. 1420.) Wtedy już chytróść Cesarza  
otworzyła oczy Władysławowi, złożył zatem  
radę, czy ma przyjąć to królestwo czyli nie. Było  
jeszcze nie mało takich, co słusznie zrażeni  
rządem Ludwika nie życzyli dwóch koron na  
głowie panującego, ale po większej części ra-  
da uniesiona bardziej gorliwością, niż kierowa-  
na zdrową polityką, odradzała od przyjęcia ko-  
rony Czeskiej. Minęła zatem pora do ukara-  
nia chytróści Zygmunta, a co gorsza, pora do  
złą-

złączenia dwóch z najcelniejszych Narodów Słowiańskich, a może bydz uratowania Czech od upadku w owym, a Polski w ośmnastym wieku. Z dziękczynieniem za dobre chęci odpowiedziano posłom Czeskim, że bez narady Witołda Król nic stanowiąc nie może. (R. 1421.) Niechciał i Witołd inaczey przyjąć korony Czeskiej, iak ieżeli się Czesi z Kościołem połączą, od którego ich klątwa oddaliła. Wszelako obiecano im starać się o zniesienie tey klątwy i poiednania ich z Zygmuntem, a Zygmunтови obiecano pomoc, ieżeli Szląsk odda w zastaw i względem Krzyżaków więcey wiary łamać nie będzie. Hołd Alexandra Woiewody Wołoskiego w Śniatynie, dowóz żywności na poratunek od głodu do Carogrodu z portu Kaczybey r. 1415. spustoszenie Kiiowa i Ukrainy przez Tatarów z namowy Krzyżaków poduszczonych r. 1416. koronacya Elżbiety Piłeckiej trzeciej Króla Małżonki r. 1417. przez Arcybiskupa Lwowskiego Jana Rzeszowskiego, co dało powód, że Arcybiskup Gnieźnieński tytuł Prymasa sobie wyrobił na Soborze Kon-

stan-

stancyyskim były dzieie, prócz owych, w tym czasie pamiętne.

(R. 1422.) Przyszło znowuż na reszcie do iawney woyny z Krzyżakami, która zakończyła się zawarciem pokoju nad rzeką Osą i ieżiorem Mielnem, ten iak za zwyczaj niedotrzymano. A Cesarz Zygmunt znalazł wkrótce otwarte do zdrady pole. Synowiec Króla Zygmunt Korybut był przyjął na reszcie koronę Czeską, a Król ożenił się z Zofią czyli Sonką czwartą swą małżonką, Córką Xiążęcia Litewskiego Jędrzeia po śmierci Piłeckiey, gdy obietnice ustąpienia mu Szląska i dania posagu 100000 Złotych z Elżbietą Córką Zygmunta albo Zofią wdową Wacława spełzły, iednak w Kiezmarku potrafił Zygmunt namówić Króla zwykłą obietnicą tylekrotnie niedotrzymaną pomocy przeciw Krzyżakom, żeby własnemu synowcowi w Czechach przeszkadzał. Słusznie rozgniewany na Króla Zygmunt Korybut domagał się w nadgrode za to ziemi Dobrzyńskiej i w Polsce zamięszania sprawił. Tenże Xiążę przyjąwszy wiarę Hussytów (R. 1424.) zaczął ją w Polsce rozgłaszać. Gorliwość Biskupów porczyła

burzyła nań Króla, a tak wydał Król edykt sutorowy na Heretyków czyli Kacerzów, żeby ich śmiercią karać i dobra ich na skarb zabierać, iak w innych państwach. Pierwsze to były kłótnie o religią w Polsce, a chociaż nie miały one tych okropnych skutków, jak gdzie indziej, bądź że wrodzona dobroć plemienia Jagiełońskiego nie dozwoliła wielu ofiar krwawych, bądź że wielość różnowierców i polityka nie dała rozciągać ślełą gorliwość, iak w innych krajach, bądź na reszcie, że Polacy mniej się zatrudniali sprzeczkami o religią, ma Polska zaszczyt, że w niej o różność w wierze najmniej krwi plynęło.

Sejm w Warce w niebytności Króla, zjazd Zygmunta Cesarza i wielu Xiążąt Szląskich na Koronacyą królowey Zofii do Krakowa, wydanie córki królewskiej Jadwigi za Fryderyka \*)

Mar-

\*) Był to Fryderyk II. drugi Syn Fryderyka I. od roku 1440—1471. po śmierci Jadwigi Elektor Brandenburski z przytęmkim żelazny albo z zębami żelaznemi. Niechciał mu Jagiełło dać Córki, dla tego,

Margrabi Brandenburskiego z upewnieniem następstwa były ieszcze dzieie tegoż czasu.

Przez następne trzy lata r. 1426-1429. zatrudniały Króla niezgody i waśnie domowe z Witołdem i Małżońką, z których poróżnień obłudna chytrość Cesarza Zygmunta powzięła podżogę do zamieszania Polski i Litwy. Gdy bowiem królowa królowi syna po synu rodziła, rzucił na nią Witołd podeyrzenie, iakoby ta płodność była nieprawa. Łatwowierny i podeyrzliwy Król, który każdą z swych żon posądzał, uwierzył skwapliwie temu, a gdyby go Jan Tarnowski nie był odwiódł od przedsięwzięcia, to byłby królową pod straż do Litwy odesłał. Odtąd wszczęły się nieskończone niechęci między Władysławem II. i Witołdem, a na dziedzie w Łucku udało się Cesarzowi odwrócić serce

---

że Oyciec nie uiszczał się na słowie w dodawaniu mu pomocy przeciw Krzyżakom, ale za staraniem Papieża i za proźbą Witołda, który młodego Fryderyka wychował, uczynił to Król, gdy mu trudno było co odmówić komu. Zerwały się te związki, gdy królowi syn po synu się urodził, a Jadwiga r. 1430. umarła,

serce Witolda od synowca obietnicą korony Litewskiej. Domagał się o nią Witold z początku prozbą, a potem i groźbami szukał zezwolenia na koronację od Polaków, ale gdy już wielu na swoją stronę skłonił, Zbigniewa Oleśnickiego Biskupa Krakowskiego i Jana Tarnowskiego nie mógł na to żadną miarą przyciągnąć. Ich rada odwiedła tak senat, iako i Króla od tego, gdy już Król obciążony latami nawet i koronę polską chciał Witoldowi, chociaż starszemu, ale daleko czerstwiejszemu i dzielniejszemu ustąpić, ponieważ najczęściej na jego radzie polegał. Nie przyjął ofiary Władysława Witold, ale za podbechtaniem Krzyżaków nie przestawał ubiegać się o koronę Litewską.

Seym w Jedlnie w Powiecie Radomskim (R. 1430.) zapewnił berło i następstwo temu Synowi Jagielly, któren nayzdatniejszym do tronu będzie, lecz to nie stało się inaczej, iak za potwierdzeniem dawnych i nadaniem wielu nowych praw i swobód, iako to: że Król tylko rodowitym ziemianom w powiecie urzędy ma rozdawać, nigdy zaś osobom xiążęcey familii, szlachta

szlachta za granicą inaczej nie będzie służyła, iak za żółd pięciu grzywien na konia. Wykupienie więźniów nie tylko za granicą, ale i w kraiu Król podeymuie własnym kosztem, poddani szlacheccy wolni będą od osepów i podatków pieniężnych, od stacy i podwód, tylko poradne i łanowe pobory płacić mają; a wóytowie, mieszczanie, rolnicy i lud drobny będą i od tych dwóch podatków wolnemi. Pieniędzy Król bez zdania stanów bić nie ma; szlachcie nie będzie ani więzionym ani karanym, chyba że o zbrodnią przekonany zostanie, albo że go uchwycą na gorącym uczynku. Maiętności zabezpieczono każdemu, a Kujawianom i Dobrzyńianom odpuszczono osepę owsa dla Króla, Rusi równe prawa z innemi ziemiami nadano.

Witołda zabiegi o koronę przecięła pilność Wielkopolanów, bo z rozkazu królewskiego schwycił Jan Czarnkowski Baptystę Cygala Geneńczyka i Jana Rot Posłów Zygmunta z listami do Witołda, w których obiecywano mu innych posłów z koroną. Gdy Czarnkowski złożony chorobą nie mógł daley czuwać, cała Wielkopolska za przywodem Sędziwoia Ostro-

Woiewody i Starosty Poznańskiego i innych Urzędników podjęła się bronić przeyscia posłom Cesarskim. To przywiedło Witolda innszą drogą dopinać zamiaru swego. Zaprosiwszy Króla do Litwy chciał przekupić Zbigniewa Oleśnickiego, ale wszelkie starania iego w tey mierze były daremne, a w tym śmierć zakończyła wszelkie o to zabiegi. Umarł bowiem nie długo potym w Trokach w zgodzie z Królem, którego za wszystko przeprosił. Mąż to był wielki i czynny, doświadczony pogromiciel Rusi, Tatarów i Krzyżaków. Plesków czyli Psków i Nowogrod Wieliki Rzeczypospolite Ruskie przymusił do daniny. Woiował szczęśliwie z Mogółami, wspierając Hana Tokatmisza, a wtedy Tatarów w niewolę wziętych osadził w Litwie nad rzekami Waką i Wilią i w innych okolicach. Lecz Tatarzy powiedaiają, że dobrowolnie do Litwy przyszli, a to dla niezgody w oyczyźnie, co równie prawdą być może, iako i to, że niewolnikom Tatarskim grunta nadano. Nie raz bowiem w dzieiach dwie przeciwne powieści łączą w sobie prawdę po części. Wzrost Witolda był średni, umysł

wspa-

wspaniały, życie trzeźwe i wstrzemięźliwe oprócz w miłostkach pobocznych. Swoich Ludzi postrachem utrzymywał w powinności, dla obcych był hoynym. Zwyczaj zbogaconych urzędników łupić, a wyłupionych znowuż na urzędy stawiać, raczey owczesney trudności mieć ludzi światłych, niż nieoświeceni i barbarzyństwu iego przypisać trzeba. Nic wielkiego nie uczynił, bezeń Władysław II., ale on wiele sam dokazał dzieł ważnych, a złamanie potęgi Krzyżackiey iemu iest Polska winna, których przemoc dla niey była naystraszniejsza, gdy tak orężem, iak polityką, zdradą i obludą wołowali, a w woynach włości gorzey, iak Tatarzy, niszczyli; właśni ich poddani nazywali ich dla okrucieństwa nie raz nie Krzyżakami, ale Krzyżuiącemi krzyżownikami, *Kreuziger*, to iest katami krzyżuiącemi czyli męczącemi lud swòy.

Śmierć Witolda sprawiła zamieszanie w Litwie. Mimo niezdolności do rządu umyślił Król wynieść na Wielkie Xięstwo Brata swego Świdrygiełłę, ale nie pomny na dobrodzieystwo Świdrygieł, a urażony o to, że Buczaccy

dostali Podole do korony, więził Zwierzchnika swego, co do Podola bardziej Litwie, niż Polakom sprzyiającego, otoczywszy orszak towarzyszów i słuźalców ludem zbroynym Litewskim. Zjechała się Szlachta koronna do Warki, uchwaliła wojnę przeciw Litwie i zjazd pod Kijany, wieś nad Wieprzem, ieżeli uroczyste poselstwo Króla z pod straży nie uwolni. Taką szlachty statecznością przełękniony Świdrygieł wypuścił Króla, ale Podole zbroyną ręką naieżdżał. Dla tego Seym Sandomierski uchwalił wojnę powtórnie i byłoby przyszło zaraz do rozlewu krwi, gdyby Król nie wstrzymał ieszcze narodu od niey: brzydząc się słusznymi domowemi rozterkami. Ale na reszcie przyszło do tey okropności. Z początku wiedła się ta wojna Polakom pomyślnie na Wołyniu, ale wkrótce i oni doznali różnych klęsek. Niechętnie też Król wojował, a tak opuszczała się najlepsza pora do boiu. Do tego Krzyżacy naiechali Kujawy i Ziemię Dobrzyńską, a Wołosza Podole. Wielkopole w ciągnieniu samym nie mało uczynili szkody, a Rusini urażeni o to, że Król bardziej łacińskiemu, iak greckie-

greckiemu sprzyiał obrządkowi, gnębili Łacinników i burzyli kościoły Katolickie na Rusi. Król sam nie mając czym ratować zniszczoną Szlachtę Kujawską, zaczął dla niej rozsławiać dobra kościelne. Stąd wszczęły się kłótnie z duchowieństwem, (R. 1432.) a Seymy Niepołomicki i Sieradzki nie mogły temu zamieszaniu zarządzić. Szemrano na Króla, że sam był winien napaści Krzyżaków i niepomyślności wojny Litewskiej przez odwłokę i opieśzałość, a dla tego na Seymie Sieradzkim ustanowiono, iż jeżeliby wiele wojen razem było, aby odparciem iedney cała siła narodu zatrudniała się, odłogiem puściwszy drugie, żeby przez odpór na wszystkie strony nie była rozdrobniona, lecz po kolei dzielnie z całą usilnością każdą wojnę z osobna kończyła. Uchwalała ta że nie na wszystkie czasy służyć mogła, jest rzeczą oczewistą.

Nie mógł Król inaczey wyrwać się z zamieszania, iak wyniesieniem na wielkie xięstwo Zygmunta Korybuta Xiążęcia Starodubowskiego, Brata Witolda, a oraz ubezpieczeniem Rusi w Łucku, że wszelkiej swobody w wierze używać

wać będzie, że odtąd cerkwie Ruskie na kościoły Łacińskie nie będą obracane, i każdy przy swoich prawach zostanie.

(R. 1433.) Zaspokoiony Król ze strony Litwy i Rusi przedsięwziął pomstę nad Krzyżakami. Ruszył szlachtę, a do pospolitego ruszenia zaciągnął Czechów Hussytów, którzy Nową Marchią Krzyżakom od Zygmunta Cesarza iako Margrabi Brandenburskiego zastawną pod przewodem Jana Czapki spustoszyli, Polacy zaś Prusy od Wisły aż do morza zniszczyli. W Litwie ważyło się szczęście przez czas niejaki między Zygmuntem Korybutem i Świdrygiełem, bo Zygmunt ludowi o ścięcie Jana Moniwida kasztelana Trockiego i Rombowda Marszałka był znieawidzonym. Do tego Świdrygieł wzywał na pomoc Ruś i Tatarów, ale Tatarzy nie Litwę, lecz własne Świdrygieła dzierzawy Xięstwo Kijowskie i Czernichowskie splondrowali. Brała zatem na reszcie strona królewska przewagę, ale w tym umarł Król Władysław II. Jagiełło w Grodku w sędziwym wieku w czterdziestym ósmym roku panowania.

Polska winna temuż królówi pierwsze złączenie Litwy z koroną, obronę od naysroższych nieprzyacioł, od dumnych Krzyżaków, którzy nietylko na zawoiowanie oboygą narodów, ale albo na zupełne wytępienie ich albo na uiarzmienie w naysroższe poddaństwo czyhali. — Waleczność osobista, czuyność na obroty Niemców w Prusiech i Inflantach równie iak szczodroblivość, pobożność i powolność iego cnoty godne są pochwały, ale rozrzutność, słaby umysł w przedsięwzięciach, zbyteczne przestawanie na cudzey radzie, opieszłość, gnusność, gdy do południa sypiał, a przeto często i wymiaru sprawiedliwosci nie chciał poddanym czynić, zbytek w iedzeniu, bo w trunkach był wstrzemiężliwy i nie piał, iak tylko wodę czystą, były wady naganne, lecz podobno iak niektóre zabobony bardziey wychowaniu, iak iemu samemu przypisać ie należy, Toż samo podobno o podeyrzliwosci iego i zazdrości w małżeństwie myśleć wypada. Jednak szkodowała Polska nie mało na tym wszystkim, bo gdy dążyła oyczyzna do tego, że przez nadanie różnych swobód i wolności mogła stać

stać się królestwem w Europie nayporządnieyszym, w któryinby Król w dziedzictwa własne i dobra koronne iak nayhoyniey opatrzony rozkazywał naybitnieyszemu po dwusetletney wojnie domowey narodowi, a szlachcie o dobro oyczyzny przykładnie gorliwey, spełzły te nadzieie po części z własney tegoż Króla winy, Zamków bowiem ani nowych nie budował ani starych nie naprawiał, przez zaniedbanie sądów nie był ani oycem miast ani chłopów, iak Król Kazimierz III. a lubo łotrowstwa i rozboie kilkakrotnie powściągnął, iednak iadowita ta gadzina wszystkich państw Europeyskich w średnim wieku odradzała głowy swoje, iak hydra Herkulesa. \*) Tak szlachty rozboyniczey zgraia splondrowała pod iego panowaniem klasztor Częstochowski od Władysława Xiążęcia Opolskiego założony, gdy Król o wszystkim zapomniawszy bawił się iedynie myśliwstwem na łowach, Rozrzutność iego wyzuła

---

\*) A to dopóki woyska stałego nie było i prochu wynalazek nie upowszechnił się, obacz notę Tom. I. na Karcie 396.

zuła go z wszelkich skarbów i zbiorów tak dalece, że nie miał czym żołdu zapłacić nadwornej i innej milicyi, a stąd wynikła niekarność woyska. Jak na złe używał powolności Jagiełły chytry Cesarz Zygmunt, opiewała treść całego życia jego, ale nie mniej wszyscy dworscy prawie i królowe czasem umiały iey nadużywać, bo Król za zwyczaj zwykł połowę proszącym darować tego, o co prosili. Co poznawszy obłudnicy o dwa kroć tyle upraszali, iak zamierzili sobie otrzymać. Nie tylko zaś pieniądze i klejnoty rozdawał Król zbytnią hojnością, ale i dobra w koronie, w Litwie i na Rusi, całe powiaty i ziemie. Dla tego nawet, gdy sam niedostatek cierpiał, Papież Marcin V. dał mu uwolnienie od obietnic swoich. Niedostatek zaś doprowadził Króla do tego nawet, że się nie iedney dopuścił niesprawiedliwości, zdzierstwa i gwałtów. Co do przymiotów ciała był wzrostu średniego, twarzy podługowatej i suchej, po podgarłku ściągnionej, oczy miał czarne i żywe, wzrok niesteczny, szyję długą, wymowę grubą, może z Litewska; i prędką, może z Ruska.

Do

Do pamiętnych dzieł iego należy ieszcze założenie Biskupstwa Kiiowskiego i Chełmskiego obrządku Łacińskiego. Tudzież godna pamięci rzecz, że Xiążę de Berg r. 1422. chciał się poddać królowi pod hołd i opiekę, ale dla odległości kraiu nie przyjęto ofiary iego.

---

### Władysław III.

---

**W**ładysław III. najstarszy Syn Jagiełły nie miał więcej, (R. 1434.) iak lat dziesięć, gdy go oyciec odumarł. A lubo przyrzeczono oycu, że nayzdatniejszy z Synów iego ma po nim panować, iednak gdyby Zbigniew Oleśnicki Biskup Krakowski, a od powrotu z Soboru Konstancyjskiego Kardynał nie był za nim się uiął, może dla małoletności od tronu byłby odsuniętym. Byli bowiem tacy, a mianowicie Spyttek Mielsztyński Woiewodzie Krakowski i Derśław Rytwiański Łęczycki, a potym i Goworek

rek Chrzobranowski, starzec sędziwy i Abraham Zbąski Sędzia Poznański, Jan Strasz i inni, co się usilnie obraniu Króla niedorosłego na zjeździe Wielkopolanów w Poznaniu opierali. J w Małopolszcze znaleźli się podobni im przeciwnicy, którzy nawet spustoszeniem Sławkowa w Xięstwie Siewierskim Zbigniewa od przedsięwzięcia odciągnąć chcieli. Uprzątnął zacny kardynał wszystkie zawady stałością swoją, bo gdy przeciwnie myślący zjazd do Opatowa uchwalili, stanął sam na nim, a gdy naybardziej przeciw koronacyi małoletniego Króla obstawali, pokazał xięgę od Kazimierza III. Kapitułę Krakowskiej darowaną, w której koronacya tegoż Króla w młodym wieku wyobrażona była. Trudność względem przysięgi w małoletności ułatwiła zaś królowa z krewnemi królewskimi uroczystym zaręczeniem, że w latach dorosłych od Króla wykonana będzie. Nastąpiła zatem koronacya w Krakowie d. 29. Lipca, ale przysięgi od miasta nie odbierał Król, gdy sprzeczka zaszła między Biskupami i Xiążętami Mazowieckimi, którzy razem z niemi po prawey ręce Króla siedzieć chcieli.

chcieli. Do opieki przydano Władysławowi III. matkę Zofią i kilku Senatorów duchownych i świeckich. Po wojewodztwach zaś i starostwach ustanowiono dozorców Prowizorami zwanych. Przytym porównano Ruską i Podolską Szlachtę z koronną.

Wszelako nie była Polska ani spokojna ani szczęśliwa, bo iak po całej Europie, tak i tu nie ukrócona zapalczywych umysłów dzikość i możnowładców przemoc wicherzyła w państwie, a dla tego sądy częstokroć nie miały wykonania, a władza królewska określona jeszcze bardziej, niż przedtym niedostatkiem skarbu, niż wpływem do rządu stanów, nie mogła dzielnie bezprawiom zapobiegać. Do tego wszczynały się w Polsce różności zdań w wierze, a złe przykłady duchowieństwa, chciwość i łakomstwo Xięży dawały pochòp do zażalenia świeckim. Stąd urosły sprzeczki o dziesięcinę, gdy duchowni więcey żądali, iak im się należało, a świeccy mniej dawać chcieli, iak słusność i sprawiedliwość kazała. Tenże sam Spytek Mielsztyński, ct się koronacyi Władysława III. tak sprzeciwił, jawną rozpoczął wojnę

woynę z kardynałem Zbigniewem, a Szlaska Szlachta i Xiążęta Opolscy napadli granice Polskie. Cesarz Zygmunt szukając jakiegoś stąd dla siebie obłowu, gdy pragnął opieki nad Królem, domagał się obłudnie Hrabstwa Spińskiego. W tym zamięszaniu wszczęły się jeszcze kłótnie o urzędy, względem których na zjeździe Wiślickim ustanowiono, aby bliżsi z niższego na wyższy postępowali urząd, a tak po Spytku Woiewodzie Sandomirskim Jan Czyżowski kasztelan na woiewództwo postąpił, a na jego miejsce kasztelan Lubelski. Krzyżacy radziby byli woynę rozpocząć i z tych zamieszek korzystać, ale wyniszczeni przeszłej woyny klęskami wstrzymywali się od boiu, ponieważ z Niemiec Czechami zatrudnionych pomocy żadney spodziewać się nie mogli.

W Litwie wrzała ieszczce woyna między Zygmuntem Korybutem i Świdrygiełem aż do porażki tegoż pod Wilkomierzem, po której Świdrygieł od Króla na wygnanie do Siedmiogrodu skazany. To skłoniło na reszcie i Krzyżaków do zawarcia pokoju (R. 1435.) w Brześciu Kujawskim: Król wrócił im Marchią Nową,

a Krzyżacy Świdrygiełła daley nie wspierać i Polakom krzywdy nie czynić przyrzekli. Nie-szawa i pól przewozu u Torunia do Króla należeć mają.

(R. 1436.) Seym w Korczynie uchwalił: że stany tego za nieprzyziaciela oyczyzny mieć chcą, coby pospolitemu prawu nie był posłusznym i swego orężem dochodził. Równie odszczepieństwo od wiary, albo i przestawanie z odszczepieńcami za przestępstwo podobne poczytanym będzie. Ale uchwały takowe powszechnego pokoju i w Polsce nie lepszy mięwały skutek, iak w sąsiednich państwach podobne nakazy tylòkròtnie powtarzane, w Niemczech *Landfriede*, w Francyi *paix generale* zwanych, bo przeciw nałogom głęboko wkorzenionym ludu tylko czas albo zupełna rzeczy za czasem odmiana zaradzić może.

Wśród tych rozruchòw iednak Xięstwo Oświęcimskie na Szląsku od Czech oderwane powróciło do korony. Gdy bowiem Derśław Rytwiński zamek Zatorski opanował, a od Szlązaków zbity nie mógł się na nim utrzymać, oddał go królowi, a Król nie wrócił go Xiążętom Oświęcimskim

cimskim prędcy, aż się pod hołd Polski poddali. Zamieszanie w Czechach (R. 1438.) po śmierci Zygmunta Cesarza ułatwiło królowi ten postępek, gdy część Czechów Albrychtowi Xiążęciu Austryackiemu zięciowi Zygmunta przeciwna ofiarowała koronę Czeską Janowi Kazimierzowi bratu drugiemu Króla. Chociaż wojsko do Czech Jan Kazimierz wysłał, a Król Władysław Xiążąt Górnego Szląska do uznania iego za Króla przymusił, iednak Albrycht ukoronowany w Pradze utrzymał się na tronie Węgierskim i Czeskim. Falszywey monety bicia i naiazydy na granice przez Xiążąt Szląskich czynione były Władysławowi III. przyczyną do owey krótkiey z Szląskiem Xiążętami wojny, w której ich do uznania Brata swego za Króla Czeskiego przymusił. Na Seymie Piotrkowskim wykonał przysięgę w piętnastym roku wieku, iako młodzieniec lat swoich doszły. Śmierć Albrychta otworzyła mu drogę (R. 1439.) na Tron Węgierski, bo dla przestachu od Turków, którzy do Serwii wdzierali się, część Węgrów nie chciała czekać na potomka Albrychta, którego brzemienna żona iego Elżbieta,  
Córka

Córka Cesarza Zygmunta miała dopiero urodzić. Nie życzyli sobie Polacy tego, aby ich Król i Węgrom panował, zrażeni przykładem Ludwika, a wojna Turecka i zamieszki w Litwie samego Władysława III. uczyniły wątpliwym. Jwan Czartoryski bowiem zabił Zygmunta Wielkiego Xiążęcia, a Świdrygieł znowu nowe zaczął rozruchy. (R. 1440.) Przemogły na reszcie proźby Węgrów, a dla tego przyjąwszy koronę Węgierską wysłał do Litwy Brata Jana Kazimierza dla uspokojenia rozruchów, a tam Litwa mimo woli królewskiej tegoż Jana Kazimierza ogłosiła Wielkim Xiążęciem, gdy go wylewy wcdy od wyjazdu wstrzymywały. Zanosilo się na wojnę domową w Litwie, a mór i głód dokuczał w Polsce. W tym Król do Węgier wyjechał, zostawiwszy namiestników w koronie, Jana Czyżowskiego kasztelana Krakowskiego nad Małopolską i Rusią, Woyciecha Malskiego Woiewodę Łęczyckiego nad Wielkąpolską, a Zbi-gniewa Kardynała nad Hrabstwem Spiskim.

Wcale inszą rzeczy postać znalazł Król w Węgrzech, iak mu obiecywano. Część Panów trzymała bowiem z królową Elżbietą, a  
gdy

gdy ta Syna Ładysława Pogrobowca urodziła, ukoronowawszy Dziecię w pieluchach koroną S. Stefana, \*) uwieźła też koronę do Austrii.

(R. 1441.) Przyszło do wojny w Węgrzech. Morowe powietrze powiększyło nieszczęścia ciężar. Atoli wszystkie trudności przewyciężył na reszcie Władysław III. dzielnie wsparty od Polaków, a ukochany od Węgrów dla rozsądku i wspaniałomyślności, ale rozrutność hoyna w darach wyproźniała skarb królewski w Węgrzech, a dobra królewskie roztrwaniała w Polsce.

(R. 1442.) Stanał na reszcie pokòy z królową, (R. 1443.) a lubo Król obiecał na zielone świątki do Polski przyjechać, odwróciła go od obietnicy wojna Turecka. Za radą Jana Korwina z Huniadu powiedła się ta wojna szczęśliwie. Turcy porażeni nad rzeką Morawą

---

\*) Tey koronie przypisują Węgrzy nieiakąś świętość, że bez nicy żadna nie ważna iest koronacya. Dla tego, gdy Władysława inną z grobu S. Stefana wziętą koroną uwieńczono, miano to zaraz za złą iakąś na przyszłość wróżbę.

wą raz w Serwii, a drugi pod górami Macedońskimi, zawarli pokóy na lat dziesięć, dla Węgier bardzo zyskowny, gdy głód trapił wojsko Władysława, bo Sultan Amurat II. musiał wtedy całą potęgę swoją obrócić przeciw Xiążęciu Karamanii, który Natolią napadał. Uroczysta przysięga z obu stron potwierdziła zawarte przymierze. (R. 1444.) Ale rok tylko potwał tenże pokóy z przyczyny Kardynała Juliana, Legata Papieżkiego. W nadziei bowiem, że znaczna z Włoch na morzu przeciw Turkom stanie potęga, że Włosi i Grecy Turków nieprzepuszczą przez cieśniny morskie, złamano dane słowo, gdy Papież sam rozgrzeszył Władysława III. za niedotrzymanie przysięgi i rozpoczęto wojnę na nowo, gdy wiele wojska po zawarciu pokoju było się rozeszło, a pieniędzy i czasu na nowe nie stawało zaciągi. Żadne posiłki Włoskie i Greckie nie pokazały się na morzu, a za pieniądze Grecy i Włosi sami przewozili z Azyi do Europy Turków przeciw królowi. Zaszła bitwa pod Warną pozbawiła Króla życia, a Węgry wszystkich przez pierwsze zwycięstwa odniesionych korzyści.

Wtedy

Wtedy zginęła część metryki koronney, którą Władysław III. miał przy sobie. Pod czas tey wojny doznała Polska nie mało szkody, choć od placu iey była oddalona. Król bowiem tylko na tych baczny, co mu się w Węgrzech wysługiwali, rozdawał w koronie nawet dobra żyjących, a tak nie raz był przyczyną do zamieszek i zakłóceń wielkich. Miał on lat 21. gdy poległ pod Warną dnia 11. Listopada w dzień S. Marcina. Wzrostu był średniego, oczy i włosy miał czarne, płeć śniadawą. Pobożność, dobroblitwość, i miłosierdzie kaziła tylko iedna Jagiellończykom przyrodzona prawie wada, w prywatnym iak w panującym Człowieku mniej szkodliwa, zbyteczna dobroć, a stąd wynikająca słabość i rozrutność, przez które to wady Polska w oddaleniu i niebytności Króla naywięcej szkodowała.

Podług wyroku Władysława III. r. 1436. Eliasz Wołochy, a Stefan Multany Synowie Alexandra Hospodara czyli Woiewody Wołoskiego otrzymali, gdy się o księstwo oycowskie przez długi czas byli kłócili. Oba wykorali hold wierności, iako i poprzednicy ich.

---

## B e z k r ó l e w i e .

---

Długo nie dawano wiary powieściom o kłęsce pod Warną. Dla tego wysłani do Grecyi i Bułgaryi Jan Rzeszowski i Jdźi Suchodolski, aby się dowiedzieć o prawdzie. Czas, iak za zwyczaj odkrył ią, gdy Węgrzy obrali sobie za Króla Władysława Pogrobowca. Na zjeździe Sieradzkim dopiéro uchwalili (R. 1445.) Polacy dać berło Kazimierzowi, Bratu Władysława III.; atoli iednak z warunkiem, że gdyby się Król zjawił, żeby mu tron ustąpił. Lecz ponieważ Kazimierz iako Wielki Xiążę Litewski wymawiał się od przyięcia korony, potrwało bezkrólewie daley przez całe dwa lata. Nie tak wola własna, iak raczey rada Litewskich Pannów, a na reszcie obawa, żeby Litwy przez Michała Zygmuntowicza nie utracił, wstrzymywała Kazimierza IV. od przyięcia upragnioney korony. Litwa bowiem urażona na Polaków

o Podole i Wołyń, kraie do korony przywrócone, zamysłała na zawsze te kraie oderwać od niey i do siebie przyłączyć, a oprócz tego byli i tacy w znaczney liczbie, co ze wszystkim związki z Polską zerwać życzyli sobie. Królowa matka tylko krzepiła nadzieie Polaków, że Syn berło przyymie, a na reszcie uroczyste poselstwo z Litwy żądało, aby dawni namiestnicy i daley rządźili do czasu, a Króla nowego ieszcze nie obierano.

(R. 1446.) Sprzykrzyła się odwłoka Polakom. Radzili Biskupi na Seymie Piotrkowskim obrać z warunkiem, ieżeli się Kazimierz nie namyśli inaczey, Margrabi Brandenburskiego, a Biskup Płocki zaś którego z Xiążąt Mazowieckich Bolesława albo Władysława. Obrano na koniec z uchwalonym warunkiem Bolesława więkczością głosów, a w tym zaczął i Kazimierz IV. żałować, że chęciom Polaków nie dogodził. Przewaga bowiem ulubieńców iego Gastołda i Świesta znienawidziła go w Litwie, obawiał się też zemsty Bolesława, z którym różne miał zayścia, a co raz bardziej i bytność iego w Litwie była dla tego niebezpieczna, że  
Michał

Michał Zygmuntowicz zięć Bolesława prze toż samo mógł brać górę nad nim. Przychylność Małopolanów do domu Jagiełły, i przyjaźń niektórych możnowładców z rozrzutney szczodroblewości Oycy i Brata zubożonych utorowały na koniec Kazimierzowi IV. drogę do korony. Niepozwolenie na obranie Bolesława pierwszym było do tego krokiem. Potym z zjazdu w Bełżycach wysłano Piotra Krakowskiego kasztelana Sandomirskiego do Litwy, a gdy temuż Kazimierz IV. ochotę swoją do korony oświadczył, obrali go Małopolanie Królem w Krakowie. Przystali na to wkrótce i Wielkopolanie na zjeździe w Kole, chociaż pierwey o to na Małopolanów trochę byli urażeni, a tak zapomniano że wszystkim o Bolesławie. Atoli pozostawały ieszcze nie małe trudności, Kazimierz IV. bowiem nie mógł z Litwy tak prędko wyiechać, iak sobie życzył. Panowie Litewscy domagali się koniecznie Wołynia i Podola, nie dozwoliwszy wyjazdu Panu z Brześcia Litewskiego na seym do Parczowa. Po różnych daremnych w Brześciu Litewskim umowach zakończyło się przecież bezkrólewie,  
gdy

gdy Kazimierz IV. R. 1447. d. 24. Czerwca do Krakowa przyjechał, a nazajutrz nastąpiła koronacya; na którey i Xiążęta Mazowieccy z licznym ludu orszakiem byli przytomni. Ich sprzeczka o mieysce z Biskupami przeszkodziła znowuż odbieraniu przysięgi od Miasta.

---

## K a z i m i e r z IV. \*)

---

Lubo skończyło się bezkrólewie, iednak nie uspokoił się stan burzliwy królestwa. Trwały daley nie tylko zatargi z Xiążętami Szląskimi ale i roztérki, naiazdy i łotrowstwa zwaśnionej między sobą Szlachty, a zagęszczone łupieże i drapiestwa co raz więcej czyniły szkody.

Odiazd

---

\*) Kazimierz IV. jest tegoż imienia III. gdy kto niechce Kazimierza II. Sprawiedliwego za Króla rachować, ale słusznie licząc i tegoż w poczet królówem sprawiedliwy mianuje się Kazimierzem IV.

Odiązd Króla do Litwy, (R. 1448.) kłótnie teyże o Podole i Wołyń, rozruchy na Wołoszczyźnie, niaiazd Tatarów na Podole powiększyły zamieszanie. Przychylność większa Króla do Litwy dziedziczney w sprawie o Podole rzucała podeyrzenie na Króla i Litwę, iakoby Tatarzy do tegoż napadu od niego byli pobudzeni, bo gdy Teodor Buczacki wielką część więźniów Tatarom odbił, Starosta Braclawski z Litewskiej strony ochotnie przyymował nieprzyjaciół, a Tatarzy czynili umowy z Królem dla zatłumienia rozruchów na Wołoszczyźnie. (R. 1449.) Na Seymie Piotrkowskim przyszło do tego, że gdy Król zaprzysiężenie swobód koronnych i złączenie Podola i Wołynia odwlekał, zjazd cały oświadczył mu, że Polacy dopóty słuchać go nie będą, aż przysięże. Gdy więc Król Kazimierz IV. (R. 1450.) w Małopolszcze na rokach walnych chciał łotrowstwa ukarać, wstrzymał sądy Jan Tęczyński Woiewoda Krakowski. Nowy niaiazd Tatarów aż do Grodka i Bełża Ruś spustoszył. Nie zaradził złemu, ani seym Piotrkowski, (R. 1451.) gdzie Zbigniew Kardynał pierwszeństwo nad Arcy-

Arcybiskupem Gnieźnińskim otrzymał z warunkiem, aby nikt bez woli i wiedzy Króla u o godność kardynalską nie ważył się starać, \*) ani zjazd Krakowski, ani na reszcie Seym Parczowski, na które Król ledwie Litwę sprowadził. (R. 1452.) A obięcie Łucka przez Litwę po śmierci Świdrygiela rozjątrzyło umysły jeszcze bardziej. W tej niezgodzie plondrowali Tatarzy Podole, a Szląskie Xiążęta pogranicze Wielkiej i Małopolski. Rozeymy z Szlązaki do czasu tylko zaspakaiała niazdy ich, a przeciw Tatarom nie było żadney obrony. Czasem tylko prywatnych siła wstrzymywała napady od Szląska i od Krymu. A zamiast obrony granic, kłócono się, co do kogo ma należeć. Na Seymie Sieradzkim dał Król kartę, że za rok przysięgę wykona, gdyż tego natych-

---

\*) Już z dawniejszych Seymów od r. 1448. miał te kłótnie Zbigniew Oleśnicki z Wincentym II. Kotem, a potem z Władysławem Oporowskim Arcybiskupem Gnieźnińskim. Zawieszono je kilkakrotnie aż do tegoż roku, w którym ją rozsądzone. Przydano i ten warunek, żeby nie razem Kardynał i Arcybiskup lecz kolejno do rady przychodzili.

tychmiast dla niebezpieczeństwa od Litwy uczynić nie może. Przy tych odwłokach posuwały się napady Tatarów aż do Lwowa, gdy Król w Litwie spokojnie bawił się na łowach. (R. 1453.) Powtórny najazd za Łuck pomścili pod Trębowłą Łaszcz Zynkawski, Jan Niemiec Latyczewski i Matyasz Miedzyboski Starostowie klęską powracającym z łupem Tatarom zadana. Niedobitków Braclawianie wycięli, ale trwała niezgoda w Polsce i w Litwie dalej. Gdy na Sejm Parczowski Litwa zjechać nie chciała, Polacy na Sejmie Piotrkowskim surowo nastawali na Króla, aby przysięgę wykonał i na reszcie całe Wielkie Xięstwo porzucił, oddawszy je komużkolwiek z krewnych, albo żeby zbrojno dochodził krzywdy swojej. Wymawiał się Król tylko od ziednoczenia Rusi z przyczyny, że dawniejsza wiąże go dla Litwy przysięga, że przy niej zostanie. Szukał potem wybiegów różnych, że iako Król, a nie zaś iako Wielki Xiążę zaprzysięże. Na reszcie przysiągł bez warunków wszelkich, lecz nie bez żalu i obawy, co się w Litwie stanie. Zniechęcone bowiem ku sobie o Ruś Narody

Polski

Polski i Litewski dążyły do rozłączenia się zupełnego. Niechciało się królowi opuszczać dziedzicznej Litwy, w której lubo przez porównanie praw i swobód z Polską nie mało przy mnożyła się wolności, a przytym niejakaś we zwyczaj weszła elekcyja, jednak lud daleko bardziej przywykł do posłuszeństwa, niż w Polsce. Nie miał też Król ani dowcipu dosyć, ani sił po temu, żeby obom dzielnie panował narodom, a w owym wieku każdy z osobna rząd swój życzył sobie zachować. Tak zrywała się unia za Władysława Jagiełły ustanowiona. Polowanie było iedyną Króla pociechą i zatrudniało go czasem więcey, niż rządy państwa, a możnowładcy w Litwie i w Polsce umieli z tego korzystać, wzmagała się ich władza co raz bardziej i łowiła w odmęcie zamieszkań to wszystko, co powadze panującego albo dochodom ubywało. Szczęściem dla Polski było iedynym, że Krzyżacy osłabieni nie mogli z tych zamieszek pożytkować, gdy ich domowe wstrzymywały od tego zakłócenia i niezgody. Węgry i Czechy równie zamieszane nie wdawały się w obce dzieje, a dla szcu-  
płego

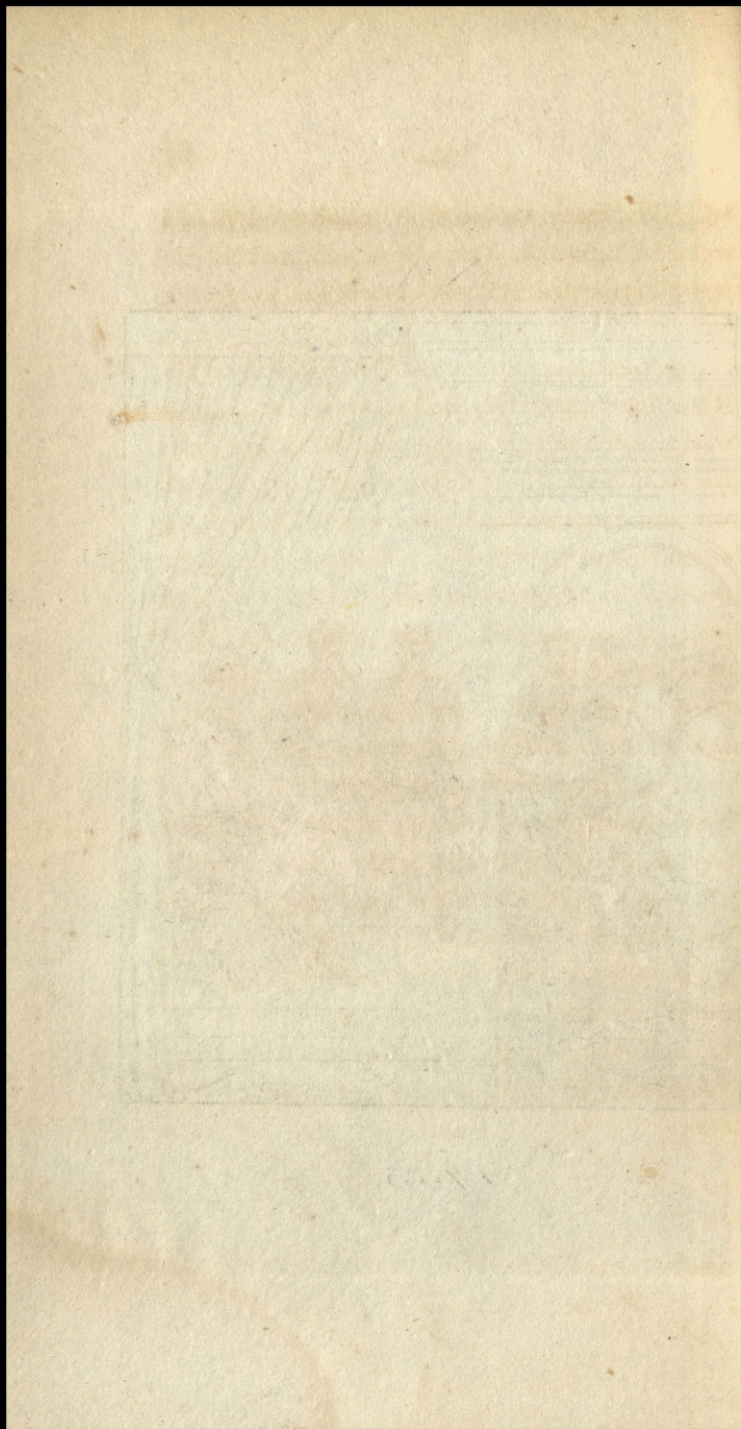
płego dziedzictwa dzierzaw w małej części Austrii słaba i nie wiele znacząca potęga Cesarza Fryderyka III. nie wystarczała nawet do dzielnego w Niemczech panowania. Moskwa ieszcze nie była pod jednym berłem zjednoczona, a Brandenburscy Margrabiowie z domu Hohenzollern dopiero co w Marchii powoli wzrost brać poczynali, gdyż pod panowaniem Luxemburczyków i Bawarów szlachta nabyła wielkie wolności i swobody. Te okoliczności trafunkowe uratowały Polskę od większych szkód, a nawet do rozszerzenia iey granic albo raczej do odzyskania strat dawniey poniesionych drogę szczęśliwie usłały.

R. 1453-57. Jan Xiążę Oświęcimski po różnych woynach z Obywatelami Krakowskiemi zwyciężony musiał królowi poddać xięstwo swoje za 50000 grzywien groszy Praskich, a w Prusiech przywiedły rozruchy lud do szukania ratunku w Polsce. r. 1454-66. Już od r. 1440. dla utrzymania praw i swobód szlachta Pruska była uczyniła między sobą związek przeciw gwałtom i niesprawiedliwościom Krzyżaków. Ci całą sprawę wytoczyli do Cesarza Fryderyka

XIV.



1453.



ryka III., który ku ich woli szlachtę od praw i wolności odsądził. Taki wyrok pobudził Szlachtę od Fryderyka III. tak skwapliwie potępioną podadź się królowi Polskiemu r. 1454. właśnie, gdy w Krakowie z Elżbietą Córką młodszą Cesarza Albrychta Króla Węgierskiego i Czeskiego wesele odprawiał. Chcieli temu Krzyżacy przeszkodzić, ofiarując hołd i pieniądze, nie mało senatorów odradzało królowi przyjęcia Prus od zakonu odpadłych, ale na koniec przemogła pamięć na tylekrotnie poniesione od tych mnichów niemieckich urazy. Przyobiegał Król opiekę posłom Pruskim i pojechał do Litwy, do Brześcia, żeby Litwa Inflanckim przeyscia do Prus broniła. Z Litwy udał się Król na Sejm do Łęczycy, a potem do Torunia żeby Prusakom dał pomoc, którzy Krzyżaków w zamkach w Malborgu, w Sztumie i Brodnicy oblegali. Stany Pruskie wykonali przysięgę wierności w Toruniu, Elblągu i w Gdańsku, gdzie równie iak' i w Królewcu mieszczanie zamki zburzyli. Przysięgli także i Biskupi Chełmiński, Pomezanski i Sambiński. Czwarty Warmiński był w Malborku u Krzyżaków, za-  
tym

tym tylko kapituła przysięgła. Sejm Pruski w Grudziądzu ustanowił prawa, pod jakimi Prusy do Polski należeć maia, i oraz nałożył podatki na poparcie woyny. Przeciw posiłkom z Niemiec na pomoc dla Krzyżaków ciągnącym poruszył Król szlachtę Wielkopolską, ale nie karność iey sprawiła klęskę pod Choynicami. Gniew, Królewiec, i Biskup Sambiński odpadli do Krzyżaków. (R. 1455.) Pokrzepiły się przeto ich siły, a chociaż Sejm Piotrkowski nakazał pobór po 12 groszy od łanu, iednak nie powiedła się woyna wiele lepiej. Zwycięstwo królewskie pod Frydlandem, gdy pospolite ruszenie dopiero ku jesieni ruszył, było za późne, a bitni Polacy zaczynali bydz rozpustnemi. W Litwie podstępny Gastolda zachwiały władzę królewską, a rozrutność Króla gorszym niż Krzyżacy kraiu była nieprzyjacielem. Przeto bowiem Król seym po seymie składać musiał, a gdy pobory roztrwaniał, nie było nigdy dla żołnierzy zaciężnych żołdu. Jak niegdyś o elekcyę weszły we zwyczaj targi i frymarki, tak teraz stało się zwykłym sposobem i o podatki i woynę ponawiać ie z królem. Nie dały nieba Króla Polakom,

coby

coby przez wyższość dowcipu albo umysłu władał sercami ludu. Poznała szlachta, co może, a ucisk Starostów nauczył ją rozróżniać swój własny pożytek od powszechnego dobra. Z dwoma nieprzyjaciółmi miał zatym Kazimierz IV. do czynienia z Krzyżakami i z Szlachtą Polską, bo gdy z tamtymi bić się przypadało, to z tą targować się musiał. A do tego niezgody z Litwą nowe wzniewały między Polską, i Litwą i Królem targi. Nie było zatym końca obrad bezskutecznych, a przy tych powlekła się od roku do roku kosztowniejsza z Krzyżakami wojna. Znał Kazimierz IV. prawa tronu i korony, a tak przeciw Papieżowi i duchowieństwu dzielnie utrzymał przy sobie nominacyą Biskupów i Opatów, ale nie umiał poradzić sobie w zawikłaniu przeciwnych sobie rządów Litwy i Polski. Do tego przez nieoszczędność, albo raczey rozrutność nie wystarczały nigdy podatki na potrzeby kraiu i Króla, a z tego źródła pochodziła niepłatność i niekarność żołnierzy zaciężnych. Przy zwątleniu powagi królewskiej nie tylko u szlachty, ale i u mieszczan brała rozpusta górę, a nawet i dziedziczna

dziczna Litwa groziła królowi wypowiedzeniem posłuszeństwa.

(R. 1458.) Śmierć Władysława Pogrobowca Króla Węgierskiego i Czeskiego otworzyła bramę do nowych zamieszkań. Obrali sobie Czesi za Króla Jęrzego Podiebradzkiego, a Węgrzy Macieia Korwina Syna Jana z Huniadu. Jskra Czech, dawny nieprzyjaciel domu Korwinów radził królowi Kazimierzowi IV. przyjąć koronę Węgierską, do której równie iak i do Czeskiej po żonie, iako siostrze Władysława Pogrobowca był naybliższym. Obiecywał przytym pogodzić Króla z Krzyżakami, których wojsko naywięcey z Czechów zacieężnych było złożone. Wrocławianie niechętni Jęrzemu Podiebradzkemu o różne urazy, (R. 1459.) pod pozorem religii szukaiać większych wolności, ofiarowali królowi zwierzchność nad sobą. Nie przyjął prawda Król tych ofiar, ale wszczęły się ztąd rozróżnienia z Czechami i Węgrami, (R. 1460.) a Krzyżacy baczni na wszystkie sposoby szkodzenia Polsce i zemsty nadesłali podpalaczów miast do Czech, żeby Czeski i Polski naród tym bardziey pokłócić. Nie udało im

im się przedsięwzięcie, Wyiawiła się ich zdrada. (R. 1461.) Zjazd Króla Czeskiego z Polskim do Bitomia ułożony uiszczył się w Głogowie. Zrzekł się Jerzy Podiebradzki praw na Xięstwo Oświęcimskie, a Kazimierz IV. obiecał nie upominać się o posag żony, a tak spełzły nadzieje Krzyżaków zakłócić Czechy z Polską. Udało im się to lepiej z Węgrami, (R. 1465.) ale i ta wojna trwała nie długo, bo Maciej I. miał gdzie indziej do czynienia. Musieli zatem sami tylko z Polską wojować. Toczyła się wojna z zapalem z różnym szczęściem z niemi, aż na reszcie po upłynieniu lat trzynastu od zaczęcia iey stanął pokój (R. 1466.) za staraniem Legata Papieskiego Rudolfa Biskupa Lawanckiego. „Prusy Zachodnie „do Króla, Wschodnie do Krzyżaków należeć „maią, Wielki Mistrz ich hołduie królowi i po „winien mieć pierwsze w senacie mieysce po „lewey ręce, nie podlega odtąd oprócz Króla, „nikomu, i tylko duchowney Papieża władzy.“ Ta była treść pokoju, któren Pomorze naybliższe do Polski na więcey niż 300 lat przywrócił. Atoli odmieniła się w tym kraiu cała rzeczy

Tom. II. E postać.

postać. Osadnicy Niemieccy od Krzyżaków sprowadzeni w długim przeciągu czasu tak byli gorę wzięli, że cały kraj prawie zniemczał. Nazwano tę prowincyą Prusami Królewskimi albo Polskimi, a dawne imię Pomorza tylko w iednym Woiewodztwie Pomorskim zachowano. Niemcy dla różnicy od Pomeranii czyli Pomorza dalszego pod Xiążętami Pomorskimi w dwunastym wieku do rzeczy Niemieckiej wcielonomi Woiewodztwo Pomorskie nazwali Pomerellią czyli Mnieyszą Pomeranią, ale w Polsce nigdy tego dla tey części Prus nie używano nazwiska. Po wsiach tylko Kaszubi dawne zabytki starych Pomorzan i nie nader wielka liczba Polaków w niektórych okolicach, iako to koło Starogrodu, Świeca i t. d. aż do dziś dnia pamiątkę przeszłych rzeczy postaci zachowali. Na proźbę Króla Rudolf Legat został kardynałem, i odtąd było zwyczajem, żeby królowie Polscy, iak inni królowie do kardynalstwa podawali rekomendacyą. Nayzwykley czynili to dla obcych, cudzoziemców, aby uniknąć sprzeczek, iakie były

były między Zbigniewem Oleśnickim i Arcybiskupem Gnieźnieńskim.

(R. 1467.) Ledwie co się wojna Krzyżacka skończyła, już do nowey starali się z Czechami wojny nakłonić Króla zbuntowani na Jerzego Podiebradzkiego Wrocławianie, za których usiłowaniem Papież Piusz II. rzucił był nań klatwę, gdy nauki Hussa nie chciał odstąpić. Namawiał i Papież Kazimierza IV. do tej wojny, iako naybliższego po żonie do korony Czeskiej dziedzica, ale nie przyjął Kazimierz IV. daru korony Czeskiej z rąk Papiejskich, ponieważ dla wycieńczonego skarbu przez wojnę Krzyżacką widział, że nie był w stanie orężem dochodzić go na przymierzeńcu swoim. Prócz tego wołał z Jerzym Podiebradzkim zachować przyjaźń, gdy go szczerze szanował i spodziewał się, że po nim w zgodzie może ktoreń z Synów nastąpi. Gdy nie było czym żołdu zapłacić ludowi zaciężnemu, \*) trzeba

E 2

było

---

\*) Od tego czasu, gdy prochu zaczęto używać do boiu, stały się wojny kosztowniejsze. A lubo ie-

szcze

było znowuż o podatkach pomyśleć nadzwyczajnych, ponieważ dług dla woyska wynosił 270,000 Czerwonych Złotych. (R. 1468.) Ura dzono zatem, aby na Sejm Piotrkowski po dwóch posłów z każdej ziemi lub każdego powiatu przybyło dla dalszey obrady, i to stało się odtąd zwyczajem. Wysyłano bowiem od tego czasu z Seymiku każdego pewną liczbę posłów, bez których woli nic nie mogli więcej Król stanowić. Dawniey Urzędnicy i Biskupi tylko do Seymów wchodzili, a szlachta przytomna przystawała na ich zdania. Od roku 1404. nastaly seymiki, ale iednak niebyło ieszcze pewney liczby posłów, lecz urzędnicy powiatowi albo przednieysi zjeżdżali się na Sejm i przygłaszali się tylko do zdań radnych Panów. Ale odtąd zaczęła się powoli układać późniejsza forma Seymów, a powoli co raz więcej przybywało posłów na zjazdy walne,  
gdyż

---

szcze i wtedy niebyło zwyczajem, żeby całe woysko miało broń palną ręczną, iednak stała się już wojna sztuką i umiejętnością, do ktorey trzeba było więcej ćwiczenia albo nauki, jak przedtym.

gdyż Ruskie ziemie, a później i Litwa do nich wchodzić poczęła. Mogło to być źródłem najumiarkowańszej monarchii, a przeto i najszcześniejszym absolutyzmu hamulcem, gdyby bezrządztwa i wolnej elekcyi iadowitą iędzę, iak wielu przewidywało, zbytek wolności i rozrutność królów nie były wylęły przy zwycaynym hoynych Jagiellończyków niedostatku pieniędzy i dochodów. Wymawiała się na tym Seymie Szlachta, że na seymikach i zjazdach prowincjonalnych nic o podatkach nowych nie było ustanowiono, bo po części zubożona popolitemi ruszeniami i podatkami na wojnie trzynastoletniej Pruskiej nie mogła nic dać, po części zamysłala zwalić ciężar podatków na włościan i stan mieyski. Ledwie że Król w Korczynie i w Kole otrzymał tyle, żeby z łanu był podatek po wiardunku, to jest żeby po sześć groszy dziedzic, a po sześć groszy kmieć zapłacił, ale iak Długosz powie, nie wszyscy dziedzicy zapłacili rzetelnie, a od kmieci z biedą wymuszono podatek, gdy ich nieurodzay i głód trapił. — (R. 1469.) Jeszcze i w następnym roku były nie dopłacone reszty poboru,

boru, i z wielką trudnością po złotemu na głowę żołnierzom zasłużonym na odrachunek na terminie mógł Król wyliczyć, a resztę zapłaty do dalszego odwlec czasu. Tym czasem Maciey Król Węgierski, zięć Jerzego Podiebradzkiego Króla Czeskiego przyjął był ofiarowaną mu od Papieża i Panów katolickich Czeską koronę w Ołomuńcu. Nie było to miło Kazimierzowi IV. z wielu miar, bo oprócz tego, że po żonie sam miał z Synami swemi najbliższe do Czech prawo, były mu szczególne ku Maciejowi urazy, że przeciw Stefanowi Hospodarowi Wołoskiemu Opiekalnikowi Polskiemu dawał pomoc Bogdanowi i w hrabstwie Spiskim sprawiał niesnaski. Oświadczył to Kazimierz IV. wraz z chęcią starania się o zgodę między teściem i zięciem. Chociaż Szląsk, Morawy i Łuzacya na stronę Macieia przystały, iednak w Czechach przez partyą Hussytów zawsze Jerzy Podiebradzki przemagał, a lubo i szczęście czasem posłużyło Maciejowi, iednak umiał Jerzy Podiebradzki zapobiegać dalszym iego postępom. Przez zemstę ofiarował Kazimierzowi IV. albo któremu z Synów iego następstwo  
po

po sobie, własne pominawszy Dzieci, a Hussyci bardziej sprzyiający Polakom chętnie przystali na jego zdanie, gdy wiedzieli z doświadczenia, iak dom Jagielloński od prześladowania różnowierców był daléki, bo nawet kłątwa na Prusaków od Zakonu Krzyżackiego odpadłych i samego Kazimierza IV. nie wstrzymała go uymować się za uciśnionemi kraiami. Dla tego ieszcze za życia Jerzego Podiebradzkiego obrali Czesi Hussyci następcą po nim Władysława najstarszego z Synów Kazimierza IV. Przyjął to Król Polski chętnie, mimo odrady wielu Panów, a mianowicie duchowieństwa, a ponieważ skarb na nową wojnę nie wystarczał, gdy dawne długi nie były pospłacane, a niazd Tatarów Zawołańskich na Litwę i Wołyn więcej niż 10000 ludzi w niewolę zabranych Polskę pozbawił, nie były te odrady bezgruntu. Zagrożony Maciey od Turków i Wołochów zaczął się układać z Jerzym Podiebradzkim, który dla niedostatku pieniędzy z Polski żadney nie miał pomocy, a tak możeby spełzła była cała elekcyja Władysława, gdyby Jerzy daley był pożył.

(R. 1471.)

(R. 1471.) Śmierć Króla Czeskiego podzieliła Czechów na trzy partye, iedna chciała Macieia, druga Cesarza Fryderyka, trzecia Władysława. Byli i w mniejszey liczbie tacy, co Ludwikowi Xiążęciu Bawarskiemu albo Woyciechowi Xiążęciu Myszeńskiemu \*) berła życzyli. Przyjechał Władysław do Pragi w 7000 iazdy, a 2000 piechoty. Rozruchy w Węgrzech i inne pomysłne okoliczności potwierdziły go na tronie Czeskim, a wielu Węgierskich Panów surowością Macieia, zrażonych wypowiedziawszy posłuszeństwo, obrali sobie Kazimierza drugiego Syna królewskiego. Ale królewicz Kazimierz, dla świętobliwości swoiey po śmierci w poczet świętych policzony, stanął z woyskiem w 12000 w Węgrzech za późno, gdy iuż Maciey dostateczne dla odparcia iego zebrał siły, a tak musiał spiesznie z Węgier ustąpić, zostawiwszy wszystkie zamki na łup przemagającemu Macieiowi, który wkrótce znowu całe opanował Węgry. (R. 1472.) Dawne długi z nowemi  
 spra-

---

\*) Myszy, Misnia, Meissen, 3 mile od Drezna.

sprawiły to, że czasem nawet na wyżywienie dla Króla i Dzieci brakowało pieniędzy, a żołnierstwo niepłatne po powrocie z Węgier szukało zapłaty swojej po wsiach duchownych i królewskich. (R. 1473.) Do tego mór była i pożary niszczyły majątności, a Tatarzy plądrowali Kijowszczyznę.

Stan Władysława w Czechach nie był lepszy, bo zniszczone w tym państwie dochody królewskie nie wiele dostarczały mu pieniędzy, a Maciey uspokoiwszy Węgry był tak Czechom iak Polscze uciążliwym. Spustoszone Podgórze od Węgrów, gdy Król Kazimierz IV. radził w Wiślicy, iakby niedostatkowi zapobiedz. Stanęła na reszcie ugoda na zawieszenie broni przez trzy lata między Starąwsią i Szarawicami w Węgrzech, ale gdy z podbechtania Króla Macieia Jan Xiążę Zegański wpadł do Wielkieypolski z motłochem ludu dorywczo zbranego, a Mikołaj Tungen złożony Biskup Warmiński w Prusiech wicherzył, zerwała się ta ugoda, gdy Król nie miał pieniędzy na zaciągnięcie żołnierzy, żeby zapobiedz tym gwałtom. Szlachta Wielkopolska przytępiła waleczność swoją  
rozpu-

rozpustą, spokojnie patrząc na spalenie 600 wsi przez Szlązaków, a Małopolanie wezwani na pospolite ruszenie nie chcieli stanąć prędkiej, ażby im Król wprzód żołd zapłacił, iako na wojnę zagraniczną. Zebrało się na reszcie pospolite ruszenie pod Mstowem, 60000 woyska, lecz niesworność bezkarna i niedostatek dział psuły wszelkie królewskie przedsięwzięcia, bo nietylko że późno zjechała się szlachta, ale Krakowianie nowe rozpoczęli zaraz targi o żołd. Miał przeto Maciey czasu dosyć uprzędzić Króla do Wrocławia. Wtargnienie do Szląska dosyć pomyslnie przez Kluczborek, Byczynę i Chrapowice skończyło się na bezskutecznym oblężeniu Wrocławia, pod któren i Władysław z Czech we 20000 przybył. Niedostatek żywności po spaleniu wsi i młynów i nieczynność królów przy niedostatku pieniędzy i dział były większemi nieprzyjaciółmi woysk Polskich i Czeskich, iak siła zbroyna Węgrów i Wrocławianów. Przyszło do umowy królów we wsi Muchobor o milę od Wrocławia. Ustanowiono powtórnie zawieszenie broni, które znowu nie dotrzymano. Tym czasem Xiążęta

żęta Szląscy naieźdzali Wielkopolskę, a nawięcey wysługiwali się Maciejowi Polacy sami, co dla nie zapłacenia żołdu do niego przeszli. Oni bowiem obsadziwszy wszystkie ścieszki i przeprawy nawięcey byli się przyczynili do sprawienia głodu, który woyska do cofnienia się od Wrocławia przymusił. Gdy się to działo w Szląsku, Tatarzy aż pod Zbaraż Ruś spustoszyli. 1475-76. Chytre podstępny Macieia zamierzały do zbuntowania Prus, ale właśnie gdy Krzyżacy wojnę odnowić chcieli, (R. 1477.) przeszkodziły temu zayścia Macieia z Cesarzem Fryderykiem, który Krzyżaków od rozpoczęcia wojny odwrócił. Nakoniec stanął pokóy w Ołomuńcu dla postrachu od Turków, (R. 1478.) Władysław przy Czechach, Maciey przy Szląsku, Morawii i Luzacyi został, a Polska tym czasem z inney strony szkodowała. (R. 1480.) Jwan I. Wasiliewicz bowiem oderwał Wielki Nowgorod od Litwy i część Białey Rusi zabrał, a Król nie mając sposobu do prowadzenia wojny, wołał zawieszenie broni z nim zawrzeć, zostawiwszy wszystko w iego ręku, co był owładał. (R. 1485.) Stefan Woiewoda Wołoski

łoski wykonawszy przysięgę królowi w Kołomyi oparł się Turkom za pomocą posiłków Polskich. (R. 1488.) Zabiegi Tatarów uhamował na czas Królewicz Jan Olbrycht sławnym zwycięstwem pod Kopestrzyniem, (R. 1489.) a Sułtan Baiazet zawarł przymierze przeciw Maciejowi, który znowu na Władysława czyhał. (R. 1490.) Śmierć Macieja tylko uwolniła Polskę i Czechy od nowey wojny, ale powstała za to inna między Bracią Janem Olbrychtem i Władysławem, część bowiem Węgrów Jana Olbrychta za Króla obrała, a inna Władysława. Kazimierz IV. jako Oyciec życzył w tym bardziej Janowi Olbrychtowi, chcąc, żeby Władysław na Czechach przestawał, a tak gdy się za trzecim Synem swoim przeciw pierwszemu uiał, zaniechał wojny z Moskwą, która mu znowuż Siewierczyznę zabrała. Bo Xiążęta Siewierscy odpadli od Litwy z przyczyny, że gdy Xiążę Brański chciał mieć audyencyą u Króla w Wilnie, a odźwierny go nie wpuszczał, wtedy niechcący zatrzasnieniem drzwi przy-skrzynał i podruzgotał mu palec, o co urażony Xiążę z Bracią nieodwłocznie pojechał do Mo-

—

Moskwy i poddał się Jwanowi. (R. 1491.) Porażka Jana Olbrychta pod Koszycami dała berło Węgierskie Władysławowi. Zrzekł się Jan Olbrycht wszelkich praw do Węgier, a Władysław na wzajem do Polski, a tym czasem ustąpił mu lennym prawem Xięstwa Głogowskie, Opawskie i Karnowskie na Szląsku. Nie długo potem umarł Król Kazimierz IV. w Trokach, gdy zamyslał spieszyć do korony, zostawiwszy wszystko przy Moskwie, co była zajęła. Spieszności tej przyczyną był bunt na Pokuciu od niejakiegoś wieśniaka Mucha zwanego wszczęty. Umarł zaś Kazimierz IV. w 64 roku wieku. Nie lubili go Polacy z przyczyny, że Litwie więcej sprzyjał, ale trudno było przekładać królestwo do wolnej elekcji dążącej nad xięstwo dziedziczne. Powszechna to była zaraza owych wieków, że na rozwalinach władzy królewskiej nie tak wolność stanów, iak raczej przemoc możnowładców górę brała. Działo się to tak w całej Europie w Czechach, Węgrzech, w rozdrobnionych na małe państwa Włoszech i tak daley. W iednej tylko Francji królewska potęga z razu mało-

mało znacząca co raz więcej nabierała wzrostu przez spadki wielkich dziedzictw lennych. Jeżeli można co zarzucać Kazimierzowi IV., to jest zwykła i przyzodzona rodowi jego wada: zbyteczna rozrułość. Przez niedostatek bowiem pieniędzy narażał się na targi ze szlachtą i uszczerbek swojej władzy, a przez uszczuplenie dochodów swoich rozdatkami dóbr nie miał dosyć siły kończyć pomyślniey albo prędzey wojny Czeskiej i Pruskiej. Z tego samego źródła pochodziło to, że nie miał czym się opierać Moskwie i podobno, że nie potrafił w lepszej karności utrzymać Litwę i Polskę, albo w iedno połączyć ie ciało. Poblązanie na niazdy Tatarskie, gdy się uganiał za sprawą Syna w Czechach albo o prowincye Ruskie z Litwą i Polakami targował, nie było zasadą zdrowey polityki, ale na usprawiedliwienie iego można powiedzieć, że trudno było nie przyjąć dla Syna korony Czeskiej, gdy taż korona w inszym domu, iak za Luxemburczyków było, albo iak późniey się stało, nie mało uciążliwą mogła być Polakom. Czyni to zawsze sławę wielką Kazimierzowi IV., że mimo nie-

nieoświatę owych czasów, nie uważając ani na klątwy ani na odrady, mimo wszelkie przeszkody potrafił Prusy Zachodnie Krzyżakom odebrać, a Syna na tronie Czeskim posadzić, pokazując iak naywiększe umiarkowanie w obchodzeniu się z różnowiercami. Prusy Polskie i część Mazowska do Polski przywrócone mogą nieiakąs być nadgroda za straty w Litwie i na Rusi. U postronnych albo raczey u dalekich mocarstw miał Kazimierz IV. wielką powagę. Wenecyanie uczcili go kilkakrotnym poselstwem, a toż samo uczynił Husun Kasan Król Perski, Mahomet i Bajazet Sultani Turccy. Jako dowód dobrego rozsądku a zaty m i zaszczyt Króla należy tu ieszcze przytoczyć: że nie dał się uwieśdź do wojny Turreckiey zbyt odległej, gdy mu Grecyą obiecywano, którą Husun Kasan miał zawoiować. Wszakże w nayoświecieńszych czasach pokazywaniem dalekich korzyści i nabytków rozsądny Monarcha wieku XVIII. w sąsiedztwie do wojny zaplątał się Turreckiey, z którey żadney nie odniósł korzyści. Przyiaźń i przywiązanie Wielkiego Mistrza Krzyżackiego Ludwika de Erlichhausen,

hausen, tudzież i Karola Knutsona Króla Szwedzkiego, który czas nieiakiś w Gdańsku przebywał na wygnaniu są dowody, że Kazimierz IV. był w wielkim u obcych szacunku. Staranie iego o wychowanie dobre Dzieci, których nauczycielem był Jan Długosz, Kanonik Krakowski, Nominat Lwowski, i Włoch Kallimach, niepobłażanie onym w zbytkach, pokazuię Kazimierza IV. dobrym oycem familii, a że nie tylko o wychowanie swoich Dzieci ale i o nauki w całym dbał królestwie po oycowsku, winna mu Polska światło wielkie, którym pod iego następcami nad inne narody w wieku XVI. celowała. On bowiem będąc w Gdańsku, gdy nie mógł z Karolem Knutsonem po łacinie rozmawiać bez tłumacza, przykazał, aby się młodzież Polska Łaciny starannie uczyła, a bez umiejętności iey do urzędów nie była przypuszczana. Odtąd weszło w zwyczaj, że każdy szlachcic umiał po łacinie. Trwał ten zwyczaj aż do naynowszych czasów, nawet, gdy już zgasły przez woyny Kozackie, Szwedzkie, domowe i przez prześladowania o wiarę nauki w Polsce, gdy hydra intolercancyi ska-

skaziła naród polski i wyrugowała z niego szczęśliwość i światło, zostały się oszczałki łaciny choć zepsutey i klasztorney między szlachtą, aż przy wskrzeszeniu nowego światła w Polsce zarzucono iak w całej Europie naukę ięzyka Łacińskiego, z którego pierwsza w Europie wyszła oświata. Bo kiedy ieszcze barbarzyńscy Frankowie, Longobardowie, Gotowie, Słowianie i inni nie umieli w swoich pisać ięzykach, nadania wszystkie prawne, prawa i ustawy wszelkie pisano po Łacinie, nauki religii i obrządki kościelne nie ze źrzodła, lecz od misyonarzy Włoskich powzięte zasadzały się na łacińskich pismach i podaniach. A tak iak dawniey, tak i teraz do gruntowney nauki łacina zawsze iest i będzie potrzebna, a zarzucenie iey szkodliwe przynosi i przyniesie skutki.

---

## B e z k r ó l e w i e .

---

Po śmierci Kazimierza IV. Litwa niby na mocy testamentu obrała Alexandra, czwartego Syna iego, Wielkim Xiążęciem, a podobno bardziej, żeby osobnego mieć Pana. Polacy zaś na Seymie Piotrkowskim na trzy podzielili się strony. Jedni bowiem życzyli berła Janowi Olbrychtowi, iako najstarszemu po Królu Czeskim Bratu, wychwalaiać zwycięstwo jego nad Tatarami, drudzy zaś przypisawszy to raczej szczęściu jego, zarzucaiać mu klęskę w Węgrzech ganili wyniosłość umysłu i nadętość jego, a zalecali raczej na tron Alexandra Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, żeby znowu Polskę i Litwę pod jednym połączyć Panem. Trzecia partya radziła wynieść na tron Polski Zygmunta najmłodszego z Braci w swieckim stanie dla rozsądku wielkiego i zdatności do rządu, zostawiwszy Alexandra przy Litwie, a Jana Olbrych-

Olbrychta na Szląskich księstwach, aby sobie tam następstwa po Bracie królu Czeskim i Węgierskim Władysławie oczekiwał. Jarosławski Marszałek koronny i Zbigniew Oleśnicki Arcybiskup Gnieźnieński byli na czele tej partyi. W tym przyjechał Jan Xiążę Mazowiecki na Płocku na Sejm w 1000 koni, jak wieść niesła w potajemnym porozumieniu z Arcybiskupem i Marszałkiem, żeby pozyskał koronę. Ale uprzedziła go królowa Elżbieta, zwerbowała na prędcę 1600 jazdy, z którą na Sejm najmłodszego Syna Fryderyka Biskupa Krakowskiego przysłała. Spełży nadzieie Xiążęcia Mazowieckiego. Dnia 17. Sierpnia obwołał Królem Fryderyk Brata swego Jana Olbrychta, (R. 1492.) a wkrótce potem nastąpiła Koronacya w Krakowie. Jednak tliła się jeszcze jakaś nienawiść w sercu tych Panów, aż do ich śmierci w następnym roku.

---

## Jan Olbrycht.

---

Obawa Turków w Węgrzech dała pozór do zjazdu Jana Olbrychta z Bracią w Luboczu, (R. 1494.), na którym umówiono, żeby Stefanowi Woiewodzie Wołoskiemu wydrzeć Moldawią i oddadź ie Zygmunutowi na opatrzenie. W tymże roku znowu Tatarzy Ruś splondrowali, a gdy dwór królewski poszedł za nimi w pogoń, znieśli go do szczętu. Nierządził Król sam przez siebie, lecz przestawał we wszystkim na radach Filipa Kallimacha Włocha, Nauczyciela swego. Nie lubili Polacy Króla ani poradcy. Niepomyślna Woyna na Wołoszczyźnie odraziła ieszcze bardziej umysły narodu, bo nie tylko to, że Król daremnie obległ Soczawę, stolicę wtedy Moldawii, ale powracając utracił nie mało ludzi w Bukowinie, (R. 1497.) a porzuciwszy woynę trawił czas cały na biesiadach i rozpustach w Krakowie.

wie. Na przechadzkach nieprzyzwoitych po nocy odniósł nawet ranę, z której długo chorował.

(R. 1498.) Ośmieleni tą gnusnością Króla Wołochy wpadli z Turkami i Tatarami na Ruś aż do granic Małeypolski i zabrali więcey niż 100,000 ludzi w niewolą. W przestraczu tym obwarowano Kraków, ale w reszcie nie uczyniono nic więcey przeciw zamachom nieprzyjacielskim. Przymierze z Węgrami nie pomogło nic Polsce, bo lubo Król Węgierski i Czeski Władysław nie chciał zawrzeć inaczey pokoiu z Turkami, iak, żeby Polakom szkody nadgrodzili, nie przyszło do tego, bo nie miał Władysław więcey sił w państwach swoich, jak Brat iego w Polsce. Próżne poselstwa do Węgier do Budzynia i do Niemiec do Freyburga o posiłki przeciw Turkom nie miały inszego skutku, iak że przecież Stefan Woiewoda Wołoski pogodził się z Królem, a przymierze z Litwą i Węgrami d. 20. Lipca odnowiono. Turcy zaś wpadli powtórnie do Polski w Listopadzie aż do Halicza w 70,000 woyska. Nie wstrzymał ich oręż narodu, ale mróz i głód.

głód. Zginęło ich do 40,000., reszta poszła na Wołoszczyźnie w rozsypkę. (R. 1499.) Odnowiono przymierze d. 4. Kwietnia następnego roku między Węgry, Litwą i Polską, ale dla słabości umysłu i sił panujących trzech Braci i to nie miało lepszych skutków. Tylko to dobrze stało się dla Szląska, że wtedy Zygmunt od Braci Xięstwo Głogowskie i Opawskie \*) otrzymał, a przytym i Starostą generalnym całego Szląska został. Na tym bowiem urzędzie powściągnął łotrowstwa przyięciem dwuchset iazdy do pościgania rozboiów i wojen domowych w Szląsku i wsławił się urządzeniem sądów i porządku w Xięstwie Głogowskim.

(R. 1500.) Szczęściem dla Polski było, że Bajazet Sułtan Turecki zagrożony od Papieża krucyatą szukał przymierza z Polską, ale odwlekał zawarcie onęgoż Król, oglądając się na pomoc z Niemiec i od innych państw chrześciańskich, Tatarzy Krymscy wpadli tym czasem  
dwa

---

\*) Xięstwo Opawskie dopiero po śmierci Jana Korwina r. 1501. wprawdzie objął Zygmunt.

dwa razy do Polski, a raz aż do Lublina, drugi aż do Litwy zapędzili się. Moskwa woiowała wtedy z Litwą, a Krzyżacy wyłamywali się z pod hołdu Polsce. Posiłki zaś od mocarstw chrześcijańskich były tylko słowne, ani pieniężne, ani czynne, ani istotne. To przecież przywiodło Króla (R. 1501.) do zawarcia przymierza z Turkami na lat pięć.

Lubo Szachmat czyli Szach Achmet Han Tatarów Zawołgańskich przez posłów doniósł królowi, że podług umowy przeciw Tatarom Krymskim ustawicznym Polski i Litwy naiezdcom w 100,000 koni stanął nad Dnieprem, i czeka na posiłki z Litwy i z Polski, aby Krymców wygubić, Król iak go inne mocarstwa słowami ku własney szkodzie zbywali, tak też i teraz na wzajem Szacha Achmeta zbył dziękczynieniem uroczystym i obiecywaniem posiłków fałszywym. Zemściło to niebo straszny sposobem. Mengli Gierey Han Tatarów Krymskich zbity od Szacha Achmeta pokrzepił stracone siły, a gdy mróz i głód i zdrada uszczupliły woyska zwycięzcy, odniósł zupełne nad Zawolhańcami zwycięstwo, a odtąd stał

stał się Polszcze i Litwie straszniejszym. Ostatnie dni panowania zhańbił Jan Olbrycht ścięciem Eliasza Syna Piotra Woiewody Multańskiego, który w Polszcze szukał przeciw Stefanowi przytułku. Nie długo potym umarł Król w Toruniu d. 17. Lipca w 41. roku wieku swego.

Był to Pan urody piękney, wspaniałomyślny, nie bez wielkich duszy i serca przymiotów, lubił nauki, a zwłaszcza wiadomość dzieiów, ale z tym wszystkim panować nie umiał. Zatopiony w rozkoszach, miłościach i zbytkach, rozrzutny, niedbały o rząd kraiu albo na obcey przestawał radzie, albo puszczał płazem wszystko, co się działo. Dwór iego składał się z 1600 iazdy, szczupła to była potęga na tylekrotnych nieprzyaciół. Szlachta od czasów Pruskiej wojny mniey ochocza do popolitego ruszenia iak dawniey nie przestawała jednak między sobą rozlewać krów w Polszcze w zatargach domowych albo w łupiectwach, iak w innych państwach. Dwie tylko rzeczy pożyteczne stały się za iego panowaniem, to jest Wcielenie Xięstw Zatorskiego i Płockiego do

do korony. Janusz bowiem Xiążę Zatorski sprzedał królowi księstwo swoje za 80000 Czerwonych Złotych i pensją roczną dla siebie i żony dożywotnią 200 grzywien i 16 banków soli r. 1494. warował, a po śmierci Jana Xiążęcia Mazowieckiego na Płocku, nie tylko Płock do korony powrócił, ale i Xiążę Czerski Konrad został do ugody przyniewolonym, że po śmierci jego całe Mazowsze oprócz Czerska do korony przyłączonym zostanie. Wtedy urażony Konrad, że Synom jego tylko Czersk miał się dostać, przeklinał ród Jagiellonów, że Piastom nie tylko koronę, ale i odwieczne dziedzictwa wydziera, porwał się nawet do szabli i wyzywał Króla na pojedynkę, lecz opuszczony od poddanych, z którymi żył w poróżnieniu, na reszcie musiał wykonać sam przysięgę r. 1496. na tę ugodę, a Król przekłęstwa iako bezsilne przyjął z uśmiechem.

---

Bez-

---

## B e z k r ó l e w i e .

---

Bezkrólewie po śmierci Jana Olbrychta było krótkie, iednak nie ze wszystkiem zgodne. Część Małopolanów sprzyiała Władysławowi królowi Węgierskiemu i Czeskiemu, a taż stro-  
na z namowy Piotra Kmity iuż nawet posel-  
stwo do Budzynia wysłała, zapraszaiąc go na  
tron. Atoli nie podobała się innym gnusność  
iego, gdy w Czechach i Węgrzech stał się  
prawie igraszką wszystkich, a przeto dostał  
przydomek Król Dobrze czyli *Rex bene*, ponie-  
waż na proźby wszelkie bez namysłu potakuiąc,  
zwykł był mowić *bene* albo dobrze, a nie raz  
przeciwnę i wcale z sobą niezgodne wydawał  
rozkazy, udzielał nadania i stanowił prawa.  
Dla tego obstawali inni za Alexandrem Wiel-  
kim Xięciem Litewskim, który przez posłów  
o koronę się dopraszał. Ale nie wiele lepsze  
przymioty iego obracały chęci nayrozsądniej-  
szych

szych ku Zygmunтови Xiążęciu Głogowskiemu. Pogroźka Litwy, że Alexander z wojskiem ciągnie, obawa, żeby Litwa ze wszystkim przymierza nie rozerwała, które teraz znowuż odnowiono, skłoniła na reszcie głosy wszystkich na Alexandra. Przyjechał on do Piotrkowa w 1400 koni, a ukoronowany w Krakowie dnia 12. Grudnia. r. 1501.

---

## A l e x a n d e r.

---

**W** Lutym następnego roku przybyła (R. 1502.) i żona iego Helena Jwanówna, lecz dla obrządku Ruskiego nie przypuszczono iey do honoru koronacyi. Wisząca woyna Moskiewska z iey oycem odwołała Króla do Litwy w Maiu, a rząd Polski objął Brat iego Fryderyk Arcybiskup Gnieźnieński i Biskup Krakowski. Tatarzy Krymscy otrzymawszy tym czasem zupełne zwycięstwo nad Schachem Achmetem, naiecha-

naiechali Polskę aż pod Sandomierz, a choć kardynał wysłał za nimi w pogoń dwór i garstkę zacieężnych ludzi, i pospolite ruszenie nakazał, wszystko to, iak za zwyczaj, było za późno, bo lud wysłany nie był do pogromu nieprzyjacioł dostatecznym, a szlachta nie zjechała się prędzey, aż iuż Tatarów nie było. Stefan Woiewoda Wołoski zabrał sobie wtedy Pokucie. (R. 1503.) Śmierć kardynała w 35. roku wieku zostawiła królestwo bez rządu. W tym czasie umarł także Konrad Xiążę Mazowiecki, a lubo podług ugody Lubelskiej Mazowsze całe do korony miało powrócić, oprócz Czerska, iednak Xiążna Anna i Stany Mazowieckie sprzeciwiły się temu, a na reszcie i Król na Seymie Piotrkowskim (R. 1504.) na to przystać musiał, żeby Mazowsze poszło na podział Synów Konrada małoletnich: Jana i Stanisława, a po ich zeyściu na płęć męską spadało, z tym tylko warunkiem, że w niedostatku potomstwa po mieczu, do korony przypadnie całe Mazowsze, a Còrkom posagi będą opatrzone. Rząd pod czas małoletności Xiążąt przy matce ma zostawać, a w zdarzeniu przy-

przyłączenia Mazowsza do korony, Król obiecał potwierdzić prawa i obyczaje. Wojsko do Wołoszczyzny posłane przymusiło Stefana do oddania Pokucia, ale że nie było mu czym płacić: rzucili się żołnierze hurmem na dobra duchowne i żyli na chlebie xięży aż do powrotu Króla z Prus. (R. 1505.) Na Seymie w Radomiu nieszczęśliwy Szach Achmet wymawiał królowi i Stanom, że niesprawiedliwie wyłudżony od morza Kaspijskiego próżnemi obietnicami pomocy przeciw Tatarom Krymskim, a opuszczony potym iak nayhaniebniey r. 1502. przez winę Polaków i Litwy był tak przez Mengligiercia zwyciężonym, że do Białogrodu nad Czarnym Morzem tylko we 300 koni uszedł. Z Białogrodu dla niebezpieczeństwa od Turków wrócił się Achmet do Kijowa, ale tu przytrzymał go Woiewoda i odesłał do Króla na Seym Litewski r. 1504. Tam uprzemie przyjęty nie otrzymał żadnych posiłków, lecz całą rzecz odłożono do Seymu Radomskiego. Ostre lubo sprawiedliwe zarzuty Hana obraziły Króla i Stany, składano na niego winę nieszczęścia, że niepotrzebnie czas trawił na stepach,

pach, pograniczu Polskiemu był uciążliwym i rady względem wkroczenia do Moskwy nie usłuchał. Prosił się potym Achmet, żeby go do domu puścić, ale że obawiano się zemsty, tylko Bratu jego Sultanowi Kozakowi iechać do Hordy pozwolono z przyrzeczeniem, że jeżeli zbierze tam nowe woysko, a Tatarów Krymskich zaczepi, to i posiłki z Polski dostanie i Achmet będzie wypuszczonym, a tym czasem Troki naznaczone na siedlisko Achmetowi. Gdy to się działo, dwa poselstwa z przeciwnymi proźbami przybyły. Jedno od Tatarów Nahayskich ofiarujące Achmetowi państwo nad sobą, a drugie od Mengligiereia obiecujące Polakom i Litwie pokòy, jeżeli Achmet w więzieniu trzymanym będzie. Gdy radzono, co czynić, umyślił Achmet uiechać z posłami Nahayskiemi. Schwytano go, złożono sąd, a ten potępił go na wieczne więzienie w Kownie, lubo Tatarzy Krymscy w przeszłym roku zagony swoje aż pod Mińsk zapuścili. Przepowiedał Achmet, że Mengligierey słowa nie dotrzyma, a nawet ieszcze tego roku (R. 1506.) 50,000 Tatarów, wpadwszy do Litwy, zabrali

100,000

100,000 ieńców na wiosnę, a w Sierpniu naiechali Ruś i Litwę powtórnie. 10,000 stanęło pod Kleckiem w koszu, a 20,000 rozpuściło się w zagony na łup i pożogi. Stało się to, gdy Król paraliżem rażony w Lidzie bawił na drodze do korony, gdy podobno rząd Zygmunto wi zdadź myślał. Śpieszno w lektyce powrócił do Wilna, aby choć pokazać się szlachcie, która bez niego ruszyć się nie chciała. W tym zamięszaniu Michał Książ Gliški, zebrawszy 7000 koni, poraził do szczętu Tatarów. Napadł bowiem kocz ich pod Kleckiem, a gdy pokazało się z daleka 300 koni dworu królewskiego w świetnym rynsztunku, dodało to serce Rusi i Litwie, a Tatarzy zmiészani poszli w rozsypkę. Wygubiono niedobitki w pogoni, a potem wrócił się Książ Gliški na ich stanowisko i tu powraciające do kosza poschwytał zagony. Takim sposobem wytepioło całe wojsko naiezdniców. Wiadomość o tym zwycięstwie doszła Króla właśnie, gdy już konał, a nie mając mowy, wznosząc do nieba ręce, czynił Bogu dzięki za zwycięstwo i wydał ducha dnia 9 Sierpnia w 45. roku wieku swego.

Miał

Miał on wzrost średni, twarz pociągłą, włosy czarniawe, plecy rozrosłe, czérstwy w siłach, słaby na umyśle czuł to sam do siebie, więc mówił mało i bawił się naywięcey słuchaniem szumney muzyki. Szczodrobliwość iego nierozsądna stała się rozrutnością wielce naganną. Powiedzano więc o nim, że w sam czas umarł, niż Polskę i Litwę rozdarował. Czego nie rozdał, to pozostawiał, a tak prawie wszystkie dobra koronne i xiążęce w ręku prywatnych były. Moźnowładztwo brało górę nie tylko w Polsce, ale i w Litwie. Podatki na lud mieyski i włościański zwalone nie wystarczały ani na zasilenie skarbu, ani na żóld zaciężnych. Trwały wszędzie bezprawia, najazdy, rozboie po drogach i łotrowstwa. Na Seymie Radomskim Osuchowski i Masowski pod miecz skazani. Rusinowską białąglową w bótach przyostrogach w ubiórze męskim, jak była poymanna, powieszono. \*) Nie lepiej działo się w Litwie.

---

\*) Nie iedna tylko Rusinowska rozboiów dopuściła się w Polsce, lecz i o inszych Paniach iest wzmianka

Litwie. Książ Gliński rządził tam prawie samowładnie. Jawne stąd urosły niesnaski między Glińskim i Janem Zabrzezińskim Woiewodą Trockim, Stanisławem Kiszką Hetmanem i innemi, o zabiciu których nawet Król przemyślał. Pustoszały co raz bardziej Woiewodztwa Ruskie przez ustawiczne niaizdy Tatarów, a tym czasem gnuśniała Małopolska i Wielkopolska przez wymawianie się od pospolitego ruszenia. Nawet i od płacenia poborów zaczęli się Wielkopolanie wymawiać pod pozorem, że nie masz dla nich niebezpieczeństwa. Prusy zaś wahały się w wierności, gdy Mistrzowie Krzyżacy czynili wybiegi od hołdu, a Cesarz Maxymilian I. nie mogąc pomagać im sam przez siebie, gdy w Niemczech samych nie miał wiele do rozkazania, a w szczupłych

---

ka w dziejach Polskich, które tę samę popełniły zbrodnię, iako to za Kazimierza IV. Katarzyna Skrzyńska wespół z Mężem Włodkiem z Skryuna herbu Łabędź rozbiła bezkarnie, gdy Szlachta na Seymach rug czynić nie chciała r. 1451.

—

płych dziedzictwach Austrii ledwie tyle sił znajdował, żeby na własne z Francuzami i Wenetami wojny wystarczał, to ż daleka usiłował szkodzić Polsce i Litwie. On bowiem podbudzał naywięcey Jwana Wasilewicza I. do wojny, który od Litwy przeszło 70 zamków za panowania Jana Olbrychta i Alexandra oderwał. Tenże Wielki Książ Moskiewski nie tylko Moskwę od iarzma Tatarskiego uwolnił, ale i Kazańską Hordę i inne kraie Azyatyckie podbił.

---

## B e z k r ó l e w i e.

---

**W**łaśnie gdy czyniono przygotowania do pogrzebu Króla Alexandra w Wilnie, przybył tam Zygmunt I. we 200 koni, do Litwy jeszcze za życia Brata dla zaspokoienia zamieszek wezwany. Obrła go Litwa jednogłośnie Wielkim Xiążęciem bez odwłoki, a Polacy lubo urażeni, że nie czekano wspólney elekcyi na

Sey-

Seymie Piotrkowskim wykrzyknęli go za Króla i Pana z równą chęcią i życzliwością. Nastąpiła koronacya d. 24. Stycznia r. 1507. iak za zwyczaj w Krakowie.

Nie był wtedy ani Litwy ani Polski stan kwitnącym, bo Polska lubo rozprzestrzeniona w granicach swoich nie mało utraciła z dobrego mienia, którego za czasów Kazimierza Wielkiego używała. Ruś zaś stała się po części pustynią, a Litwa tylko powoli wzmagala się w obyczayność i zaludnienie. Atoli dosięgały i iey pola niazdy Tatarskie, a z Moskwy nie anniey srogi powstawał nieprzyjaciel, iak niegdyś byli Krzyżacy. W rozrodzeniu domu Gedymina w związku z Polską elekcyą dziedziczna, lubo niewątpliwa, osłabiała jednakowoż władzę Wielkich Xiążąt, gdy inne dzielnice Xiążąt Litewskich od Olgierda albo Kieystuta pochodzących rościły pretensye do Wielkiego Xięstwa, a nie raz dobiiały się o nie gwałtem. Do tego Ruś i Litwa przez różność wiary nie raz zniechęcona, a przeto niezgodna, ułatwiała odrywki nowo powstającej na północy Carów Moskiewskich potędze, którzy caley Rusi Hos-

sudarami to jest Panami albo Samodzierzcami czyli Samowładzcami nie tylko mianować się, ale i bydź chcieli. Przed wynalezieniem prochu do strzelania woyny nie były tak kosztowne, iak w wieku piętnastym bydź zaczęły. Sztuka żołnierska w nieoświeceniu średnich wieków nie wymagała ani tej biegłości w obchodzeniu się z bronią ognistą, jak teraz, ani tych obrotów woyska, jak odtąd, kiedy powoli broni palney używać poczęto. Pospolite ruszenie wszędzie było do obrony powszechney dostatecznym. Nie liczny dwór albo raczey gwardya było całym woyskiem zaciężnym u wszystkich mocarstw. Dalekie woyny, iako to Krzyżackie, Włoskie i inne zagraniczne gdzie indziej, a w Polsce sąsiedztwo dzikiego pogaństwa i Tatarów udoskonały nie co sztukę woienną. Turnieie czyli gonitwy rycerskie, ćwiczenie się szlachty czyli stanu rycerskiego w użyciu broni białey, kopii i w obrotach iezdnych czyniły zadosyć potrzebie. Bitna szlachta składała wszędzie woysko na obronę kraiu, a w potrzebie użycia iey za granicą prowadzono ją na żołdzie na czas iedney wyprawy tylko do

do kraiu, któren chciano zawoiować. Trudność zatrzymania zawoiowanych kraiów przez iednę albo dwie wyprawy nabytych, przymusiła na woyny zaciągać lózných żołnierzy albo ochoczých do boiu rycerzów. Odtąd stała się żołnierka rzemiosłem. Zbierano woysko na iedną wyprawę albo z pospolitego ruszenia albo z zaciężnych za żołd woiowników, atoli zawsze na czas krótki. Woyny wszystkie Piastów z nie największą liczbą ludzi były prowadzone. Składało się całe woysko ich nie raz tylko z kilkuset ludzi. Rzadko kiedy były kilka tysięcy. Potężne pospolite ruszenia dopiéro Władysław Jagiełło wystawiał, a lubo w tych wielka waleczność i dzielność bitnych Polaków pokazywała się sławną, jednak wyiawiła się przytym i niedołężność i bezskuteczność pospolitych ruszeń, gdy wszystkie zwycięstwa Jagiełły na niczym spełzały bez korzyści. Nie miał Jagiełło nad 900 ludzi dworu. Woyna Pruska Kazimierza IV. dopiéro z większą zaciężnego i wyćwiczonego żołnierza liczbą była prowadzona, a przeto daleko kosztowniejsza. Już za Władysława Jagiełły były działa czyli puszki  
albo

albo armaty tak w Woysku Polskim, jak Krzyżackim, a za Kazimierza IV. było ich ieszcze więcey. Ani Chłop, ani Szlachcie z pospolitego ruszenia nie umiał się obchodzić z sztzelbą armatną. Trzeba więc było zaciągać puszkarzy na żołd, a do obrotów żołnierskich mieć lud sprawnieyszy, bo naywiększe męstwo nie poradziło nic przeciw sztuce. Mięwali na wojnie Pruskiej Krzyżacy do 4000 woyska zaciężnego, toż samo, albo trochę mniej Polacy. Nie tylko w kraju, ale i za granicą czyniono zaciągi dobrowolne, a że w Czechach przez wojny domowe lud zdziczały dostarczał naywięcey ochotników, i werbunek tam był nayłatwieyszy tak u Krzyżaków, iak i w Polskim woysku naywięcey zaciężnych żołnierzy było z Czech. Ale i w Polsce nie trudny był zaciąg żołnierzy tak dla Króla, iak i dla obcych, ponieważ ustawiczne wojny z Rusią, Litwą i Tatarami, domowe rozterki prywatnych i niażdy czyniły lud bitnym i do oręża ochoczym. Niedostatek i nędza i głód wiele czyniły ludzi lózných. Maciey Król Węgierski, co naypierwey do 6000 zaciężnych mięwał,

często

często werbował do woyska swego czarnym zwanego Polaków, a ci tak nawet, iak Cesarzowi Zygmuntowi Luxemburczykowi nie raz i przeciw własney oyczyźnie służyli. Stało się tak naybardziej pod Wrocławiem, bo żołnierz za swym rzemiosłem wyzuwał się z wszelkich obowiązków przyrodzonych. Dochody królewskie składały się naywięcej z dóbr ziemskich, a mało co z podatków. Gdy te na utrzymanie ludu zaciężnego, a bardziej ieszcze na hoyne rozdatki, a czasem i zbytki dworskie nie wystarczały, musiał Król rozdawaniem dóbr nadgradzać zasłużonych, którzy mu poczty swoim kosztem stawiali. Wzbiali się przeto w potęgę Panowie, utrzymywali dwory na wzór królewskich bogatsi włości dziedzice i urzędnicy. Zawsze poddany szuka ulgi od ciężarów publicznych, a potrzeba albo zbytek czasem nowym nakłada sposobem, co się ulżyło. Po rozszałowaniu dóbr rozdaniem ich albo pozastawianiem nie mieli królowie czym płać woysku, stąd iak niekarność psuła pospolite ruszenie, tak niepłatność żołnierzy zaciężnych czyniła nie pewnemi. Bunty, rozruchy,  
targi

targi i łotrowstwa były skutkami każdej wojny. Miasta większe były jeszcze dosyć możne, handlem i przemysłem kwitające: Poznań, Kalisz, Olkusz, Piotrków, Kraków i inne, ale stawały się prawie obcemi, gdy najwięcej w nich było Niemców. Mnieysze zaś miasta już walczyły się w gruzy, kiedy je drapieżny Starosta trzymał w zastawie, albo kiedy rozboje zwaśnionej szlachty lub Xiążąt pogranicznych nie dawały im wolnego czynności w handlu i rzemiosłach biegu, gdy towary im zabierano, więziono osoby i inne działy się bezprawia. Włościanin miał jeszcze dosyć swobody, bo był dziedzicem gruntu, i mógł się z pod władzy przykrego usunąć Pana albo prawem dochodzić pokrzywdzenia, ale gdy ciężar podatków nań tylko zwalono, słabość królewskiej władzy nie dosięgała do powściągu zdrożności, więc i wieśniak w daleko gorszym iak za Kazimierza Wielkiego zostawał położeniu. Chociaż przez związek z Litwą Naród Polski był dosyć w sobie potężnym, a granice państwa najobszerniejsze zawierały królestwo w całej Europie, iednak ani Król ani Naród nie-  
znaydo.

znaydowali się w stanie nader pomyślnym, bo niedostatek pieniędzy i niegotowość woyska zostawiały pole zawsze otwarte napadom nieprzyjacielskim i wewnętrznym bezprawiom. Taki był to kształt rzeczy, gdy Zygmunt I. rząd objął.

---

## Z y g m u n t I.

---

Równy w mądrości, lecz jak całe plemię Jagiellończyków zbyt dobrotliwy i podobno mniej surowy, iak Kazimierz Wielki, zbliżył Zygmunt I., wiek złoty dla Polski i Litwy nie tylko pod własnym, ale i pod Syna swego panowaniem. Pierwszą czynnością Króla tegoż było ustanowić porządek w kraiu i w dochodach. Jan Boner, Mieszczanin Krakowski, Podskarbi królewski wkrótce uskutecznił zamiary oszczędnego w wydatkach swoich Pana. Wykupiono zastawne dobra stołu królewskiego i

staro-

starostwa. Spłacono długi i odzyskano odpadle dochody bez nałożenia nowych podatków ciężaru, a iak Król w Głogowskim xięstwie od r. 1499. a w Opawskim od r. 1501. był nieład ukrocił, łotrowsta powściągał i sądy ustanowił, tak też i w królestwie teraz uczynił. W Litwie tylko trwały ieszcze daley kłótnie między Kniaziem Michałem Glińskim i Janem Zabrzezińskim Marszałkiem, a te wznieciły prawie wojnę domową, a potem i obcą wnieśli. Gdy bowiem Król odwlekał wydanie wyroku między zakłóconemi, pobudził Michał Gliński Wielkiego Kniazia Wasila Jwanowicza do wydania wojny Litwie, a zwątpiwszy o łasee królewskiej po zamordowaniu Jana Zabrzezińskiego w Grodnie, sam bunt podniósł i Mińsk obległ. Ale to oblężenie iako i Klecka i Słucka było daremne, iednakowoż wzięto Turów, a za nadeściem posiłków Moskiewskich pod dowództwem Ostafeia Daszkiewicza poddały się zamki: Orsza, Kryczów, Homel i inne na pograniczu, a Xiążęta Druccy, Xiążę Mścisławski i znaczna część szlachty Ruskiej przystali na stronę nieprzyjacielską. Aż do Wilna zapę-

zapędzały się podjazdy, ale tu wstrzymał najwprzód Jan Firley Hetman Polski dalsze ich postępy, a pospiech Króla do Litwy uhamował obroty wiarołomcy. Ujechał Gliński do Moskwy po nowe posiłki na dobyte Smoleńska i zawoioowanie całej Litwy, dając otuchę Rusi, że dawną Xiażąt Kijowskich wskrzesi potęgę. Za powrotem obległ powtórnie Mińsk, ale gdy Król ruszył na odsiecz, odstąpił od miasta. Nadciągnęło mu z Moskwy świeże wojsko 60000 ludu, ale i z tym cofnął się za Dnieper pod Orszą. W dzień S. Małgorzaty stanęło wojsko Polskie nad Dnieprem i pocięło się przeprować. Broniła Moskwa przystępia, ale niespodzianie oddziały Polskie przeszły poniżej i powyżej rzekę i wzięły nieprzyjaciela w bok i w tył. Przypatruiąc się Zygmunt I. temu, przebył sam na koniu rzekę i dodawszy swoim serca, zupełne otrzymał zwycięstwo. Ztąd poszedł do Smoleńska, a z obozu na przedmieściach wysłał Jana Firleia Hetmana Polskiego i Konstantyna Xiażęcia Ostrońskiego Hetmana Litewskiego na pustoszenie samey Rossyi. Lubo niezgoda dwóch Hetma-

now

nów wstrzymała ich zwycięstwa, iednak wielki Książ Wasil, ustraszony temi postępami Polaków, przysłał gońca do Króla, prosząc o pokój i przymierze. Wysłał Król Jana Sapiechę do Moskwy, a tam stanął pokój: żeby zamki wszystkie Glińskich na Króla przypadły, Gliński z stronnikami w Moskwie został, a więźnie obopólnie byli oddani. Wielu Polaków powróciło z niewoli Moskiewskiej, a na wzajem Posłowie Moskiewscy zabrali z Polski żony, dzieci i przyjaciół Glińskiego, chociaż z płaczem i narzekaniem wyjeżdżali z oyczyzny. Nie mało z tych za przewodem Ostafeia Daszkiewicza powróciło na Wołyń do Xiążęcia Konstantyna Ostroskiego, a ten bohater wyrobił im przystęp do łaski królewskiej.

(R. 1509.) Z porady stanów na Seymie Piotrkòwskim wysłał Król posłów do Meklenburgii po Xiężniczkę Annę, ale woyna przerwała zamysły Króla do małżeństwa. Bogdan bowiem Woiewoda Wołoski najechał Pokucie, obległ Halicz, Lwów i Kamieniec po kolei daremnie, a frébra niedozwoliła królowi wyjść w pole, ale Mikołay Kamieniecki wkrótce spustosze-

stoszeniem Wołoch przymusił Bogdana do pokoiu i hołdu, i nadgrodenia szkody poczynioney. (R. 1510.) W tym roku Papież Juliusz II. winszując przez Posła królowi do zwycięstwa, namawiał go do wojny przeciw Turkom, aby ich wypędzić z Europy, dla czego nawet dowództwo nad całym woyskiem Chrześcianańskim królowi ofiarował z obietnicą wsparcia potężnego w pewney nadziei, że pod przewodem Króla wkrótce w kościele Przemądrości Boskiej w Carogrodzie mszą świętą odprawiać będzie. Nie uwiodły gorliwe, ale próżne Papieża napominania Króla, który przykładem Stryia swego zrażonym będąc, znał dobrze, iak mało można zaufać na powszechną zgodę Chrześcianańskich mocarstw albo dowierzać płonym Królów i Xiążąt Europeyskich obietnicom. Nieprzyiąwszy zatym tey ofiary, przemyśliwać wołał o pokoiu z Turkami i o zaspokoieniu Rusi od najazdów Tatarskich. Postąpiona Hanowi r. 1506. donatywa czyli pensya roczna albo jurgielt 15000 Czerwonych Złoty, aby lud swój od najazdów granic Polskich wstrzymywał i królowi z woyskiem był

na posługę pogotowiu, była bezskuteczna, dla tego uchwalił (R. 1511.) Seym w Piotrkowie na stałą obronę Podola 4000 konnicy i ścisleysze wybieranie poboru dwuletniego po 18 groszy od łanu na pierwszy, a po 12 na drugi rok. Walna bitwa pod Wiśniewcem, (R. 1512.) gdzie Przemysław Lanckoroński Starosta Kamieniecki i Konstanty Xiążę Ostroski 24000 Tatarów do szczytu znieśli, przymusiła na koniec Hana do obietnicy, że lepiej słowa dotrzyma. Ale Zygmunt wolał łożyć pieniądze na powiększenie sił wojskowych, niż wierzyć wiarołomcy. Przychodziła zatem znowu Polska i Litwa do porządku. W tym roku ożenił się Król z Barbarą Córką Stefana Zapolskiego, Woiewody Siedmigródzkiego, Hrabi Spiskiego, a koronacya królowey była dnia 8 Lutego. Nie miło to było Cesarzowi Maxymilianowi I., ponieważ przemożny dom Zapolskich zawsze przeciwny był zamiarom Austryaków w Węgrzech, a że Cesarz nie miał sam z siebie dosyć sił szkodzić królowi Polskiemu, starał się przez innych dopiąć swego celu. Poduszczał więc tak Krzyżaków, iak Moskwę przeciw królowi, a tak więc

Albrycht

Albrycht Margrabia Brandenburski Wielki Mistrz Krzyżacki nietylko że się wzbraniał od przysięgi, ale nawet z Moskwą wchodził w związki przeciw Zwierzchnikowi i Wuiowi swemu. To dało powód do tego, że Zygmunt I. na Seymach w Radomiu i Wilnie gotował się do wojny Pruskiej, a Tatarom donatywę wypłacił. Gdy to się działo, Wielki Książ Wasil Jwanowicz, który Plesków r. 1510., rzespospolitą Ruską pod opieką Litwy będącą opanował, wysłał znowu Glińskiego do Litwy r. 1513. a potem sam wtargnąwszy do kraiu (R. 1514.) Smoleńsk obległ. Czego ogień z trzechset dział \*) nie dokazał i liczne szturm, tego dopięła zdrada. Gliński bowiem tyle przemógł u Rusi, że się obywatel daley bronić nie chcieli. Poddalo się miasto, ale wielu obywateli poznawszy okrucieństwo Wielkiego Kniazia woleli porzucić ziemię oyczystą, niż pod Moskwą zostawać. Xiążęta Ożyreccy i Massalscy byli  
 nay-

---

\*) Od r. 1480. mieli Moskale armaty. Aristoteles Bononczyk nauczył ich lać działa.

nayznaczniejsi między niemi. Tym do Litwy powracającym obywatelom dał Król włości koło Uciany, a gdy Wielki Książ nadęty pomyslnością w dobytciu Smoleńska o zawoioowaniu Litwy całej zamyślając, 80,000 Woyska do Wilna wyprawił, Król nieczekając na Moskalów, ruszył pod Borysów w 33,000 ludu, a tam za radą Panów pod strażą 4000 zostawszy, wysłał daley woysko przeciw Moskałom. Dowodczy byli Xiążęta Konstantyn Ostrogski i Jěrzy Radziwił nad Litwą, Jan Swierczowski nad Polakami, a Woyciech Sampoliński nad dworem królewskim. Przyszło znowu do bitwy pod Orszą. Otoczyli trzykroć liczniejsi Moskale Polaków, ale po walce od południa aż do zachodu słońca w dzień narodzenia Najswiętszey Panny zwycięstwo zostało przy Polakach iak nayzupełnieysze. Wodz bowiem nieprzyacielski Jwan Czeledziń z wielą Szlachty wpadł w niewolą, a do czterdziestu tysięcy woyska legło na placu. Atoli późna pora roku, obawa wojny Pruskiey i inne okoliczności wstrzymały korzyści z wygraney, bo nie tylko że Król powrócił do Wilna, ale i woysko

po kilku daremnych szturmach do Smoleńska odciągnęło od miasta na zimowe leże, a możeby Smolensk sam był z łatwością dostał się Polakom, gdyby zaraz po wygranej bitwie wojsko było pod tę twierdzę przystąpiło, niż ją Wasil w żywność opatrzył. Ta odwłoka skłoniła Króla do prowadzenia wojny odpornym, a nie już zaczepnym orężem. Opatrzywszy zamki służebnym to iest na czas wojny zaciężnym ludem, pojechał do korony, a stamtąd ułatwiwszy sprawy koronne na Seymie w Krakowie, udał się do Presburga na zjazd z Bratem swym królem Węgierskim i Czeskim Władysławem i Cesarzem Maxymilianem I. Wielu było takich, co wieszczym duchem odradzali królowi od zjazdu tego, a to wróżąc, że spowinowacenie z Cesarzem żadnych ani jemu ani Bratu nie przyniesie korzyści. Jednak Król mając ufność do Cesarza, Pana cnoty i wspaniałości pełnego, puścił się w tę drogę i nie dał się od zjazdu odmówić, bo spodziewał się, że ująwszy serce Cesarza, pogodzi się za pośrednictwem jego tak z Moskwą, jak z Krzyżakami. Po długim oczekiwaniu w Pre-

Tom. II. H sburgu,

sburgu, gdy Cesarz w Augsburgu na Seymie bawił, nastąpił uroczysty zjazd ten między Brug i Haimburg, a stamtąd udali się królowie Polski i Węgierski z Cesarzem do Wiednia d. 15. Lipca, gdzie 22. tegoż stanęło przy mierze obopólney przyjaźni i braterstwa, z czego iednak żadne na Polskę nie spłynęły pożytki, chociaż chęci Maxymiliana I. dosyć były szczeré i prawdziwe. Miał bowiem ten Pan tę wadę do siebie, że wszystkie jego zamysły nad siły potęgi i przemożenia przechodziły. Za radą Macieja Langie Biskupa Gurczenskiego (*de Gurk*) iuż roku 1507. Cesarz Maxymilian I. zawarł był przymierze z Władysławem z warunkiem, żeby dzieci iego z domem pokrewniły się Austryackim przez węzeł małżeństwa. Upatrywał bowiem iuż wtedy, że przy słabości Ludwika Władysławowicza niewcześnie urodzonego spadnie następstwo na siostrę iego Annę, a przez nią weydzie może w dom Austryacki, któren iuż za czasów Luxemburczyków na dziedzictwo Czech i Węgiei zamierzał. Dla małoletności dzieci nie wyznaczono wtedy, z kim które miało bydz zare-

zareczone, ale teraz nastąpiły uroczyste zareczyny Anny z Arcyksiążęciem Ferdynandem drugim Maxymiliana I. wnukiem, a przy tym umyślono wspólną wojnę przeciw Turkom, na którą i Cesarz i Wenecyanie znaczne wystawić mieli woyska. Ale ani Cesarz, ani Wenecyanie nie ruszyli się na wojnę, mając gdzie indziej do czynienia. (R. 1516.) Król za powrotem do Litwy znalazł umysł narodu bardzo zmieniony, bo domagano się o rozpuszczenie żołnierzy Polskich na załogach. Tatarzy Krymscy wpadli aż do Buska, a Moskale oblegli Witebsk. Wasil zaś nietylko, że na pośrednictwo Maxymiliana I. żadnych nie miał względów, ale nawet i z Posłami jego obchodził się nieludzko, urażony, że przymierze r. 1514. zawarte poszło w niepamięć. Tatarzy Krymscy i mężny opór ludu królewskiego wrócili prawda Wasila od Witebska do Moskwy, ale napadli też potym Tatarzy i na Podole, a chociaż porazili ich Konstantyn Ostroski, Stanisław Lanckoroński, Paweł Farurey i Jakób Secygniowski, nie wiele to pomogło Polsce. Rozruchy na Mazowszu, gdy Xiężna wdowa Anna

z Radziwiłłów Synów z pod opieki nie wypuszczała, niesnaski na pograniczu Pruskim mięszwały pomyślność kraiu śmiercią królowey Barbary na większe ieszcze niebezpieczeństwo d. 2. Października wystawioną. Wtedy także Kozacy na Ukrainie pod Przeclawem Lańckorońskim i innemi Wodzami-nastali, bo gdy Panowie Ukraińscy przeciw Tatarom liczne poczty dworskie utrzymywać musieli, lóżny lud z nich, zbiegi z Rusi, Litwy i całej Polski w stepach i za porogami zbierali się do kupy, a jak Tatarzy najeżdżali Polskie granice, tak oni Tureckie napadali. Oprócz Tatarów dostała zatym Polska w Turkach nowych nieprzyacioł. Atoli wstrzymała ieszcze dzielność i przezorność Zygmunta I. złe skutki fałszywey polityki. (R. 1517.) Ruszył sam pod Połock, a Siecigniowskiego wysłał do Moskwy, ale unikali Moskale od walney bitwy, a ku zimie rozpuścił Król znowuż woysko. Odmieniło się szczęście Króla i Narodu jeszcze bardziey, gdy za radą Maxymiliana I. poiął w małżeństwo Bonę Sforcyą Xiężniczkę Medyolańską. Kronikarze owcześni przypisuią odmianę szczęścia ustaniu

modłów

pobożney królowey Barbary, a z skutku dalszych czasów i z pasna następnych wydarzeń okazuje się, że nad dobrotliwością Zygmunta I. górę nadto brała przewrotność królowey Bony. Wszędzie pięć piękna, wyjąwszy rzadkie kiedyś przypadki, miéwała wpływ na umysł i czynność królów, a tak i teraz królowa Bona, Pani panowania chciwa, na pieniądze łakoma, Włoszka chytra i podstępna przyczyniła się nie mało do nieszczęścia kraju, gdy się w rządu wdawać zaczęła. (R. 1519.) Stracona bitwa pod Sokalem przeciw Tatarom z namowy Wielkiego Kniazia Wasila do wkroczenia do Polski podburzonym otworzyła im pole do pustoszenia Rusi. Wasil sam aż o 12 mil od Wilna Litwę zniszczył, a w tym nadchodziła i woyna Pruska, bo Albrycht Wielki Mistrz Krzyżacki chociaż Siostrzeniec królewski jawnie gotował się do boiu. Uchwalono wyprawę na niego na Seymie Toruńskim. (R. 1520.) Mikołay Firley rozpoczął woynę dosyć pomyślnie wzięciem kilku zamków, a tym przestraszony Albrycht dopraszał się o wolny przyjazd do Torunia. Dał mu Król gleyt z warunkiem, żeby natychmiast

miast wykonał przysięgę w Toruniu, ale wiadomość o posilkach z Niemiec idących odwiodła go od uiszczenia obietnicy, a Król dobrotliwy wolał puścić przestępnego hołdownika, niż go przeciw słowu zatrzymać. Posiłki Niemieckie rozproszył głód. (R. 1521.) Nastąpiło zawieszenie broni na lat cztery, a w tym przeciągu czasu całe Prusy prawie przyjęły wiarę Luterską, a na reszcie ożenił się sam Wielki Mistrz, zrzuciwszy habit zakonny. (Roku 1524.) Nie było wtedy ani na Rusi ani w Litwie pokoiu, bo na Rusi najazdy Tatarskie, a w Litwie napady Moskwy ogołocąły kray z ludności. Tylko tyle miał Król korzyści, że ciż sami Tatarzy, co Ruś królewską niszczyli, i Moskwę nie raz razili i od dalszych w Litwie postępów odciągali Wielkiego Kniazia Wasila. W tak niebezpiecznym i przykrym położeniu państwa, aby się pozbydź Krzyżaków umyślił Król powodowany bliskością krwi Wielkiego Mistrza (R. 1525.) zrobić z nim pokoy i Prusy wschodnie w xięstwo lenne zamienić. Stanął ten pokoy w Krakowie. Został Albrycht pierwszym Xiążęciem Pruskim i lennikiem Polskim, ode-

odebrawszy Prusy wschodnie czyli xiążęce w maństwo od Króla dla siebie i potomstwa po mieczu. Rozciągnęła dobroć króla następstwo i do potomstwa Braci iego, linii Frankonskiej po wygaśnieniu którey dopiéro Prusy xiążęce do korony powrócić miały. Obowiązek utrzymania 100 koni pod czas wojny na posługę królewską i zapewnienie pierwszego po królu w Senacie miejsca były potoczne pokojowi warunki. — Ganiła potomność to rozrządzienie Prus, gdy późniey kray ten dostał się w ręce linii elektorskiej domu Brandenburskiego, ale nie mógł tego przewidywać Zygmunt I., że następcy iego z okoliczności różnych prawie przymuszonymi będą dozwolić na złączenie Prus z Marchią Brandenburską. Jeszcze mniej można było wtedy przewidywać przyszlą wielkość i przemoc tegoż domu, przez różne spadki dziedzictw niespodzianie wzrosłego. Nareszcie nie było też wtedy ieszcze podobieństwa, że potęga zakonu Krzyżackiego sama w sobie przez odmianę wiary i rządu w Niemczech zatrzęśniona spełźnie na niczym, a jedność wiary w obudwuch Prusiech czyniła oba-

obawę, żeby i królewskie Prusy do Margrabi nie odpadły. Wierna wdzięczność i przywiązanie Albrychta ku domowi Jagiellońskiemu usprawiedliwiała Króla w tym urzędzeniu, a dla późniejszych czasów odmiany nie wypada go winować niesłusznie. Strasznieysi byli Polscze dotąd Krzyżacy mieczem duchownym i świeckim walczący, a nadewszystko nie wyczerpanemi bogactwy silni. Ale od r. 1517. Marcin Luter w Niemczech mnich Augustyanin w Wittenbergu, a od r. 1518. Ulryk Zwingli w Szwaycaryi w Zurich rozpoczęli swar o odpusty. Część większa Niemiec, a zwłaszcza Polscze przyległa przystała na stronę Marcina Lutra, który będąc wyklętym od Papieża Lwa X. wzruszył władzę całej hierarchii w Europie. Stolica Rzymska uyrzała we wszystkich Państwach wielkie w religii odmiany. Już r. 1522, w Prusiech królewskich czyli zachodnich przystał lud na zdania Marcina Lutra, a w Wielkiej Polscze, gdzie wiele było Husytów znalazło się już wtedy nie mało jego przyacioł. (R. 1526.) Bunt w Gdańsku przymusił Króla zjechać do miasta i ukarać hersztów.

Zaka-

Zakazał przy tym nowości w religii, ale daleki od prześladowania zostawił każdemu swoje w wierze mniemanie. Mazowsze tego roku do korony przyłączono, gdy dzielnica Xiążąt w nim panujących z rodu Piasta wygasła. Z Moskalami zawarto na 6 lat rozejm, a z Turkami pokój i przymierze. Pozyskał Król przeto i dla Ukrainy spokojniejsze czasy, bo ustały tym sposobem i najazdy Tatarskie. Ostatni wielki najazd był Osłana Sułtana mimo woli Hana Sedet Giercy tegoż roku aż do Lublina, ale potem Osłan znieawidzony u Turków został wiernym sprzenierzeńcem Króla, a tak po kilku mniejszych napadach wróciła się na Ruś spokojność. Zamogły się kraje Ruskie wkrótce w zamki i ludność tak; iż Król znowuż dawne z nich miał dochody.

Pomiarkowanie i przezorna bacność jego wstrzymała go od wplątania się w wojnę Węgierską. Gdy bowiem po śmierci Ludwika II. część Węgrów ofiarowała mu koronę, nie przyjął jej tak, jak i Szwedzkiej dwa razy ofiarowanej przyjąć niechciał, lecz wolał na dobrym rządzie swoich państw i tak dosyć ob-

obszernych przestawać, niż wdać się w nieskończone o obce królestwa zabiegi. Z wszelką usilnością starał się pogodzić Ferdynanda I. Arcyksięcia Austryackiego i Janusza Zapolskiego Woiewodę Siemiogrodzkiego, który od większej części Węgrów królem był obrany, ale starania te były daremne. Nie ratowanie Janusza, jak o to prosił Król Francuski Franciszek I. sprawiło atoli; że za radą Hieronima Łaskiego Woiewody Sieradzkiego Turkom się podał w opiekę, a po różnych szczęścia odmianach część Węgier weszła w dom Austriacki Polszcze nie nader przychylny, a większa dostała się Turkom przez to sąsiedztwo Polszcze uciążliwym. To tylko było dobrze, że przeciw Polska w tę wojnę Turecką nie wplątała się wtedy, jak później pod mniej ostrożnemi stało się królami.

R. 1529. d. 18. Października obrała Litwa Królewicza Zygmunta Augusta w dziesięcioletnym wieku za Pana, a d. 18. Grudnia uczynili toż samo Polacy na Seymie w Piotrkowie, mianując go następcą po Oycu z warunkiem, aby się za życia oycy w rządy nie wdawał.

Uro-

Uroczysta koronacya młodego Króla była w następnym roku, (R. 1530.) a w tym wygnał Jan Tarnowski Piotra Woiewodę Wołoskiego z Pokucia, poraziwszy 22,000 Wołochów pod Oberzynem w 4000 woyska. Obojętność Zygmunta I. (R. 1532.) w wojnach Węgierskich utrzymała pokój stały z Turkami, chociaż Polacy Osłana Sułtana przeciw Hanowi Sedet Giercy bronili. Obległ tenże Czerkasy od Osłana Polakom ustąpione, ale obronił je walecznie Ostafey Daszkiewicz, hojnie za to od Króla nagrodzony. A wtedy waleczny ten mąż radził, aby 2000 piechoty, 400 jazdy regularnie utrzymywać przy porogach Dnieprowskich, a wybudowawszy tam zamki na ostrowiach czyli kępach przez zaludnienie tych kraiu przeciąć drogę Tatarom. Chwalono tę radę, ale nie przywiedziono iey do skutku, bo skarb królewski już nie był w tym stanie, iak dawniej za czasów Bonera, Kościeleckiego, Szydłowieckiego i Tomickiego. Królowa Bona bowiem co raz bardziej przywłaszczała sobie rządy państwa, skąpiła pieniądze dla siebie, zbierała skarby i wiele czyniła bezprawia, ściągając przeto nie małą

małą nienawiść na Króla. Po śmierci zacnych Kanclerzów Szydłowieckiego i Tomickiego przedawała urzędy świeckie i duchowne tym, co naywięcey za nie dawali, a nikczemnym, podłym i niezdatnym rozpustnikom i próżniakom otwierała się droga na urzędy. Ażeby zaś tym bezpieczniey mogła królowa tak sobie postępować, przeszkadzała we wszystkim Janowi Tarnowskiemu, Kasztelanowi Krakowskiemu, wynosząc Piotra Kmitę Woiewodę, Pana bardziej o własne niż powszechne dbającego dobro, który podchlebstwem umiał serce iey uymować. Nie dosyć na tym, że Król przeto tracił dawną miłość u poddanych, ale dla zapewnienia, wpływu swego w rządy, odwoziła matka chytra Syna to jest Króla młodego od wszelkich ćwiczeń i nauk przystoynnych, chowając go w fraucymerze w miękkich pieszczotach i na rozpuszcie niewieścicy, a gdy Król stary nie chciał na reszcie folgować daley wszystkim królowey żądzom, a odmówił dać pieczęć Gamratowi Biskupowi Przemyślskiemu, sama łączyła się z przeciwnikami królewskimi i własnemu przeszkadzała mężowi. Wybuchnęła

znowuż Woyna w Litwie z Moskwą, (R. 1534. 35. 36.) a chociaż dosyć pomyślnie wiódł ją Jérzy Radziwił i Jan Tarnowski, jednak przy zawieszeniu broni został znowuż Smoleńsk pod berłem Moskiewskim. (R. 1537.) Na woynę Wołoską nie chciała Szlachta pozwolić poboru, a gdy Król nakazał pospolite ruszenie, stanęło pode Lwowem 150,000, ale zamiast żeby bić się, łupili dzierzawy współbraci na Rusi i klecili się z królem i Senatem o wolności. Był to pierwszy rokosz czyli związek szlachty przeciw królowi i senatowi, a całą tę wyprawę nazwano woyną kokoszą, ale zły przykład został i na dal i odtąd weszło we zwyczaj więcej radzić, niż czynić, powszechna to wprawdzie wieku owego była zaraza, ale sąsiednie narody prędzey z niey wyzdrowiały. (R. 1538.) Spustoszył Piotr Woiewoda Wołoski część Podola, a gdy szczupłe woysko zaciężne Polaków nad Seretem poraził, Król wezwał na zemstę Turków, którzy Piotra złożyli z urzędu, a Alexandra wsadzili na jego miejsce. Odtąd większy wpływ dostali Turcy w Mołdawii, jak dawniey bywało. (R. 1539.) Zameście Jzabelli

belli najstarszey Córki Króla z Januszem królem Węgierskim sprawiło podeyrzenie u Ferdynanda I., iakoby to jego zamiarom było przeciwnym, ale gdy po śmierci tegoż (R. 1540.) Ferdynand I. poznał, że stary Król Polski sam Córkę swoię do zachowania uciążliwych traktatów namawiał, nie przerwała się przyiaźń dawna, i wydał tenże Król Czeski i wtedy iuż Węgierski Córkę swoię Elżbietę r. 1530. iuż obiecaną za młodego Króla Zygmunta Augusta, (R. 1543.) ale nie była ta Pani tak szczęśliwa, jak piękne jey duszy i ciała przymioty zasługiwały. Król bowiem młody nie był iey tak wiernym, jak można było się spodziewać, a teściowa nie nawidzała ią tak dalece, że nawet podeyrzenie było, iż z iey sprawy przez trucznię umarła, r. 1545.

Obciążony Król stary latami oddał rząd Wielkiego Xięstwa Synowi roku 1544. a Prus r. 1548. a w tym dnia 1. Kwietnia zeszedł ze świata w 82 roku wieku swego w Krakowie, dokąd iuż chory z Piotrkowa na saniach przyjechał. Pan urody piękney i poważney, siły tak wielkney, iż podkowy łamał, a powrozy targał,

targał, mówił mało, ale co wyrzekł, to było z uwagą i roztropnością powiedziano; lubo z przyrodzenia popędliwy, umiał jednak gniew swój hamować, a w życiu zachowywał mierność tak w jedzeniu, jak w trunkach. Do wojny nie był skwapliwym, a dla tego żadney nie rozpoczął sam, lecz w rozpoczętych bojach okazywał waleczność i stałość mężną. Ato li nie umiał z zwycięstw korzystać albo raczey nie mógł. Jak z początku panowania był od ludu kochanym, tak na końcu był w nienawiści, ale nie z własney przyczyny, lecz przez winę żony, którey nadto pobbłażał. Po śmierci Króla Naród cały, przypomniawszy sobie dobre i wielkie przymioty duszy jego, rozsądek, wspaniały umysł i sprawiedliwość, żałował go szczerze. Cały rok trwała żałoba, a nawet i lud prosty nie wychodził bez znaków jey na ulicę. Panny nie nosiły wieńców, a muzyka ucichła, gdy ani biesiad ani tańców nie było. U postronnych narodów naywiększą miał Zygmunt I. powagę i wziętość. Za iego czasów stały się hetmaństwa dożytwoniami, które dawniey były tylko docześnie. Pode Lwowem była także  
wzmian-

wzmianka, aby szlachtę na wyższą i niższą podzielić, ale nie przyszło to do skutku. Xięstwo Zatorskie r. 1513. po śmierci Xiążęcia Jana, którego Wawrzyniec Myszkowski na polowaniu zabił, wcielono do korony. Pod panowaniem Zygmunta I. wzmagaly się miasta i wsie i rozkwitło rolnictwo w Wielkiej i Małey polszce, gdy zawsze w tych stronach była spokoyność. Zaludniło się Podlasie wytrzebie- niem lasów, a Ukraina i Podole zamogły się znowuż utrzymaniem ciągłego z Turkami po- koiu. Osłan Sułtan, iak się wyżej powiedziało i straż królewska, służebne dworów szlache- ckich poczty wystarczały na zapobieżenie dal- szym Tatarów łotrowstwom i na silny im w rabunkach odpór, a powstanie Kozaków za po- rogami przy nie naruszoney wolności religii nie mięszało ieszcze umysłów i serc obywateli Ruskich i nie buntowało chłopstwa, jak w po- źniejszych czasach. Litwa wzrastała także w wewnętrzne siły, a tak nadgradzała się utrata ze strony Moskiewskiej i zatarły się ślady okru- cieństw Wielkich Kniażiów Jwana i Wasila i buntów Glińskiego i innych.

---

Zygmunt

## Zygmunt August.

Początek panowania Zygmunta (II.) Augusta (I) rokował rząd nie nappomyślniejszy, gdy obawiano się; że młody Pan w miękkim wychowaniu zasmakowawszy rozwiozłości w wolniejszym życiu władać państwem nie potrafi tak dzielnie, iakby się w niebezpiecznym królestwa położeniu należało. Szczęściem bardziej iakimciś i trafunkiem nie doznała Polska kłesek, których się lękano, a panowanie Króla było dosyć pomyślne. Zachodnie państwa Europy niemal wszystkie przez rozdwoienie zdań ludzkich w religii zostały wtedy zaburzone, gdy rozszerzenie mniemań nowych albo brońnienie starodawney nauki nie tylko poróżniły umysły, ale wszędzie do zamieszkań pozorną podały przyczynę. Pod tą bowiem postawą to królowie w iednych, to stany czyli możniejsi Panowie w drugich państwach, a gdzie nie-

Tom, II,

I

gdzie

gdzie nawet i Awanturnicy szukali rozprze-  
strzenić swą władzę i za pomocą pospółstwa  
albo fakcyi pognębić przeciwne sobie partye.  
Cesarz Karol V. Król Hiszpański myślał o pod-  
biciu całych Niemiec, a Xiążęta Niemieckiey  
Rzeszy ubiegali się o zupełną w krajach swoich  
udzielność. Ferdynand I. Brat Karola V. Król  
Węgierski i Czeski pomagał Bratu orężem, a  
potajemnie sprzyiając Xiążętom ratował ich  
poradą. Franciszek I. Król Francuski walcząc  
z Karolem V. posiłkował w Niemczech Pro-  
testantów, a we Francyi prześladował Hugo-  
notów, którzy na reszcie pod następcami iego  
jawnie przeciw oyczyźnie nie raz broń pod-  
nieśli. W Anglii lała się to za tym, to za  
owym zdaniem krew niewinna, a w Szwecyi  
i Danii z reformą rozszerzali królowie władzę  
swoię, wydarłszy tron Krystyanowi II. od ludu  
znieawidzonemu. Wszędzie w Europie wią-  
zały się zarodki krwawych wojen o religią, ale  
w Polsce, lubo różniły się zdawna zdania,  
nie wyłączała oyczyzna różnowierców z pod  
opieki rządu. Dla różnicy obrządku Łacińskie-  
go i Ruskiego była już od wieków niejedność  
Kościo-

Kościół w Polsce, bo od tych czasów, jak kłótnie Papieżów i Patryarchów Carogrodzkich rozerwały węzeł współczesnej iedności, Łacinnicy i Grecy za dwie szczególne uważali się religii partye, nazywając się obopólnie odszczepieńcami czyli szysmatykami. Ale nie czynił rząd między różnowiercami najmniejszej różnicy, a zwłaszcza po smutnym doświadczeniu na Rusi i w Litwie, gdy zbytńia gorliwość nawracania na obrządek Łaciński nie raz z uszczerbkiem dobra publicznego była wyznawców obrządku Greckiego zraziła. Były zatem kłótnie Łacinników i Greków kościelne, do polityki niewchodzące. Nastąpiła teraz ieszcze większa różność zdań, w wierze, gdy się codziennie liczba wyznawców zdań to Marcina Lutera, to Zwingliusza i Kalwina mnożyła. Atoli za czasów Zygmunta I. tylko w Prusiech wiara Luterska wzięła górę, bo pomiarkowanie Biskupów Polskich, którzy nie prześladowali różnowierców, iak się w innych krajach działo i pobożność Zygmunta I. wstrzymywały odmiany w wierze. Władza królewska lubo przez ustawiczne targi ze szlachtą określona nie była

—

iednak mniejsza od władzy królów w państwach innych, gdzie potężni książęta, seymy i swobody stanów równie określali rządy królewskie. Tak dopiero bowiem za czasów Zygmunta I. królowie Francuscy osiągli samowładztwo w Francyi, jak Karol V. w Hiszpanii, Węgry poszły na łup Turkom; a Czechy dopiero roku 1547. straciły wolność polubownego wyboru królów. Mniejsze były prawie w Polsce zamieszki wewnętrzne, jak w innych państwach, gdy Zygmunt I. życia dokonał. Ale skoro Syn jego Zygmunt August o śmierci Ojca usłyszał, zaraz przygotował wszystko do przyjęcia na zamku Barbary Radziwiłłowney, wdowy po Gastoldzie Woiewodzie Trockim, z którą mimo woli i wiedzy Ojca potajemnie był się ożenił. Utaiwszy przez trzy dni wiadomość o skonaniu jego, ogłosił małżeństwo swoje i do Krakowa wyjechał na pogrzeb, a potem złożył Seym do Piotrkowa, (R. 1549.) dla spraw koronnych. Powstała tu wielka wrzawa o to, że Król bez woli i wiedzy ojca i stanów ożenił się powtórnie, a na tym spełził seym cały bezskutecznie. Sprawcą tego zgiełku był

był Piotr Kmita Woiewoda Krakowski z innymi Panami, których królowa Bona na to podburzyła. Lubo przeszłych, a zwłaszcza dawnych wieków dzieje nie należy sądzić podług zwyczajów i okoliczności teraźniejszych, atoli wyznać trzeba, że śmiesznie niektórzy nastawali na to małżeństwo Króla, żądając koniecznie rozwodu. Jan Tęczyński na przykład rzekł: że woli Sultana Tureckiego, jak Barbarę królową widzieć ukoronowaną na Zamku Krakowskim; a Mikołaj Dzierzgowski Arcybiskup Gnieźnieński obiecywał grzech na głowy Mieszkańców w Polsce podzielić, aby Król małżonce złamał przysięgę, Jan Farnowski Hetman i Kasztelan i Samuel Maciejowski Biskup Krakowski uieli się za królem, ale na próżno przekładali przyczyny ważności ślubu, chociaż prawdę mówiąc królowe szlacheckiego urodzenia nigdy nie przyniosły tyle szkody rzeczypospolitey, jak drugie xiążęcego rodu, a pamięć cnotliwej i pobożney królowey Barbary Zapolskiej i niewinność Elżbiety Piłeckiej powinny były upamiętać umysły uprzedzone wspomnieniem na przewrotne czyny królowey Bony; ale na-  
mię-

miętności zawsze są głuche na prawdę, a duchy zyskiem powodowane na istotę rzeczy. Do tego zawsze ganiono niby dla nierówności stanu związki krwi królewskiej z szlachecką, co raczy było dla zazdrości. Gdy Posłowie wszyscy pod czas głosu Piotra Boratyńskiego klękneli, jak Króla przez Boga zaklinał, aby się z królową rozwiódł, Król po mowie Samuela Maciejiowskiego zakończył całą rzecz temi słowami: „co się stało, odstąpić się nie mogę; a wam przystało nie o to mię prosić, iż bych żonie wiarę złamał; lecz o to, iż bych ją każdemu człowiekowi zachował. Przysięgam żonie, tey nie odstąpię; poki mnie Pan Bóg na świecie zachowa, a miłsza mi jest wiara moja, niż wszystkie królestwa na świecie.“ Potym kłócono się o przyłączenie do korony Prus, Zatora i Litwy i o pojednanie praw. Na reszcie rozerwał się seym i byli nawet tacy, co sądów królowi dozwolić nie chcieli, poki żądaniom ich za dosyć nie uczyni. Z nieporuszoną stałością odprawiał iednak Król sądy, a z Krakowa rozesał uniwersały, ganiąc szlachcie zwady i targania się na władzę

i powagę królewską. W tym w Krakowie rozruch wszczął się Studentów, którzy wszyscy z miasta wyszedłszy rozjechali się w różne strony. Jedni udali się do Niemiec, drudzy do Czech, inni do Prus i w inne kraie. Przyczyną do rozruchu było nie ukaranie Xiędza Proboszcza Czarnkowskiego, którego sładzy kilku studentów zabili, broniąc nierządnicę od nich napastawaną. Zdarzenie to przyczyniło się naywięcey do rozmnożenia różności zdań w wierze. Za granicą bowiem iedni studenci przyjęli wiarę Luterską, inni Kalwińską, a za powrotem ich pomnożyła się znacznie liczba różnowierców w Polsce, którzy z dawna odmiąny w religii pragnęli. Było i nie mało takich, co przy dawney wierze poprawę nadużycia władzy duchowney i zabobonów życzyli sobie. Gdy to się działo, Tatarzy Krymscy, wpadłszy na Ruś, wzięli Peredmirkę i zabrali Xiążęcia Wiśniowieckiego w niewolę, a w Polsce mnożyły się co raz bardziej bezprawia, gdy pod pozorem rozerwania seymu i zawieszenia władzy królewskiej drudzy, szukając folgi dla swoich gwałtów, nie chcieli sądów  
uzna-

uznawać. To na reszcie skłoniło szlachtę do życzenia sobie nowego Seymu; ale nie chciał go Król złożyć, (R. 1550.) aż się Mikołaj Dzierzgowski odezwał, że go sam zwoła. Odpowiedział mu na to Król, że bez woli jego nigdy to się nie stanie i trwał stale w przedsięwzięciu. Dopiero za prozbą Jana Tarnowskiego dał się nakłonić do zwołania Seymu do Piotrkowa. Ale i ten seym rozszedł się bezskutecznie, gdy zgody nie było o exekucyą praw, czy od Jana Olbrychta i Alexandra, czyli téż od dalszych czasów ma się zaczynać. Na tym, że Seymie Stanisław Orzechowski, Kąnonik Przemyski, dzieciopis Polski, przesładowany od Biskupa swego Jana Dzeduskiego o to, że w stanie duchownym żonę chciał pojąć, a na reszcie i pojął, wniósł całą sprawę do sądu, a z tego powodu nastąpiła sprzeczka o sądownictwo biskupie. Król w swoim przekonaniu obojętny nie chciał żadney obrazić strony; iedynie myśląc o koronacyi królowey, co nastąpiło na zjeździe w Krakowie, na którym Xiążęta lenni Pruski z Prus i Pomorski z Lawenburga i Bytowa hołd królowi oddawali. Przytym wytargowali Biskupa  
rewers

rewers od Króla, że Heretykom urzędów dawać nie będzie, a oraz i tyle wskórali, że zapozwał Stanisława Oleśnickiego Dziedzica Pin-czowa o to, że Franciszka Stankara Księdza Kalwińskiego trzymał u siebie, a zakonników z klasztoru wypędził. Oddalonym został Stan-ka-r, ale Oleśnickiemu poprawę obiecuiącemu darowano winę z zakazem, żeby się więcej nowości w wierze nie dopuszczzał. Wszelako i Oleśnicki odprawiwszy Stankara, innych przyjął ministrów i wielu Panów poszło za jego przy-kładem. Lud prosty trwał w dawney wierze. Umarła w tym czasie królowa Barbara, (Ro-ku 1551.) którey ciało Król sam do Wilna od-wiózł, a rzeczy ię chował długo, nie raz kro-piąc ie łzami swemi. Przemyśliwało wtedy duchowieństwo, jakby zapobiedz rozszérszaniu się dalszemu sekt niekatolickich. Zwołał Sy-nod do Piotrkowa Arcybiskup Mikołay Dzierz-gowski, a na nim nacyzynieyszym okazał się Stanisław Hozyusz Biskup Warmiński, któ-ry naumyślnie przyjechał, aby dzielnie Nie-katolikom przeszkadzać, chociaż jako Biskup bezpośrzedni do synodu nie należał. Sławne  
wyzna-

wyznanie Hozyusza przeciw Niekatolikom służyło za prawidło, a potwierdziwszy wyrok Jana Dziaduskiego przeciw Orzechowskiemu prosiło duchowieństwo o wykonanie onegoż u Króla, ale odwlekł to Piotr Kmita Starosta Przemyślski, a gdy Dziaduski Woyciecha Stadnickiego o wprowadzenie nowej wiary zapozwał, zaleciły wszystkie seymiki, aby posłowie starali się o to, żeby Biskupi o czci i życiu nie sądzili. Seym Piotrkowski uchwalił żądanie Posłów, (R. 1552.) a wyrok królewski był taki, żeby Biskupi tylko o wierze i nauce sądzili. Rafał Leszczyński Woiewoda Bełzki naywięcey przyczynił się do tey ustawy, iako naypiérwszy z Panów, co jawnie wyznawał, że Niekatolik, bo na początku seymu przy nabożeństwie nawet czapki nie zdiął i klękać niechciał. Odtąd bez przeszkody szerzyły się wszelkie sekty, a lubo gdzie indziey wadziły umysły aż do rozlewu krwi, jednak w Polsce ludzkość narodu i oświecenie czasów owych nie dozwoliły się zhańbić brodnią takową. Duchowieństwo nawet pokazywało umiarkowanie, pogodziwszy się z Orzechowskim z warunkiem, żeby

żeby w Rzymie szukał rozgrzeszenia. Tak więc, gdy gdzie indziej płynęła krew ludzka to pod mieczem katowskim, to w bitwach srogich, w Polsce wierzył każdy, iak rozumiał i wielbił Boga, jak mu się podobało. Wolność religii i pomiarkowanie rozsądne utrzymało obie Prusy w posłuszeństwie, a Gdańszczanie widząc, że Król ich przy swoich zdaniach zostawie, zostali także wierni, gdy dla uspokojenia niesnasek o religią do Gdańska zjechał. Niepomyślne Braclawia r. 1551. przez Tatarów zburzenie nądrodził Mikołaj Sieniawski Hetman Polny, który Piotra Woiewodę Multańskim i Hołdownikiem królewskim uczynił, zrzuciwszy Stefana i Żołdana z gospodarstwa Multańskiego. Atoli trwożyła ta pomysłność Króla, żeby Turków przeto do wojny nie rozdrażnił, ale Albrycht Xiążę Pruski, u którego się Król znajdował, i Jan Tarnowski radzili królowi raczey mile przyymować szczęśliwą porę do odzyskania zwierzchności nad Multanami, niż obawiać się Turków. Z Królewca pojechał Król do Wilna (R. 1553.) i tam bawił się, jako w mieście naybardziej  
ulu.

ulubionym w rozkoszach, które nakoniec obawę sprawiły, że Król o rządzie ze wszystkim zapomni. Za radą Senatu ożenił się Król z Katarzyną Arcyksiężniczką Austryacką, wdową po Franciszku Gonzaga Xiążęciu Mantuańskim, a tegoż roku postanowiła sobie królowa Bona odjechać do Włoch z namowy dwóch Włochów Papagoda i Brancaccio swych faworytów. Nie chciał iey puścić Król, wiedząc, że nie powróci, a znaczne z sobą z kraiu wywiezie skarby. W tym celu Przerębski Biskup Krakowski objechał był wielu Panów, aby królowey niepuścili. Atoli proźby Matki przemogły powolność Syna, a złoto królowey stałośc więkkszey liczby senatorów. Wyiechała zatem królowa Bona pod pozorem ratowania zdrowia, (R. 1555.) w samey istocie dla uspokojenia żądzdy swoiey w wolnieyszym rozpusty na ustroiniu użyciu z Papagodą, a pożyczwszy 320000 Czerwonych Złotyh królowi Hiszpańskiemu osiadła w Barze w królestwie Neapolitańskim, gdzie r. 1557. d. 20. Listopada umarła, jak wieść niesie z trucizny od ulubieńca podanej, który podrzuciwszy fałszywy testament, zastawne

stawne iey xięstwo Bari królowi Hiszpańskiemu, a część pieniędzy większą sobie zapisał. Posyłał Król Zygmunt August potym do Hiszpanii, upominając się o pieniądze, gdy ważności testamentu nie uznawał, lecz jak Król Filip I. zapytał się posła, czy Król Polski z przyjaźni czy z prawa żąda powrotu sukcesyi, poseł Woyciech Krzyski był tak nieostrożnym odpowiedzieć: że nie przystałoby królowi Polskiemu przyymować z przyjaźni, czego prawem dopominać się może. Odesłał Król Filip I. całą sprawę do sądów w Neapolu, a te wyroku nigdy nie uczyniły. Później przecież r. 1569. wyrobił Jan Przerębski Arcybiskup Gnieźnieński tyle u Króla Filipa, że roczną pensją dla Króla Polskiego i Następców wyznaczono, ale i tey nie płacono potym regularnie i cała należytość zaległa u Hiszpanów pod tytułem Summ Neapolitańskich. Królowie z domu Waza ustąpili ie Rzeczypospolitey, lecz gdy i ta ich odzyskać nie mogła, przepadły na reszcie, jak Hiszpania i Neapol pod inne dostały się panowanie. Albowiem ani dom Austryacki dzielnicy Ferdynanda I. ani dom Burboń-

Burboński dzielnicy Hiszpańskiej nie chciał płacić długu linii Karola V., po wygaśnięciu której objęli dziedzictwa Hiszpanii, a zwłaszcza gdy też sama Hiszpania nawet mimo bogactwa nowego świata na końcu siedemnastego wieku bankrut zupełny była zrobiła. \*)

Roku 1555. był pierwszy synod Niekatolików w Koźminie, gdzie się wyznawcy Konfessyi Helweckiej z Bracią Czeskimi złączyli.

(R. 1556.) Na Seymie Piotrkowskim domagali się Posłowie odprawienia mszy świętej w języku oyczystym, tudzież, aby sakrament wieczery pańskiej w obudwuch postaciach był przyymowany, bezżeństwo kapłańskie zniesione, a annaty nie szły więcey do Rzymu; a na Seymie w Warszawie Ocieski Wielki Kanclerz

---

\*) Dowód to iest nayoczewistszy, że bogactwa i skarby naywiększe nie ochraniaią od ubóstwa, kiedy rząd zaniecha oszczędności i nie strzeże się wydatków niepotrzebnych. Bogata Hiszpania nie uszła bankrutu przez nierząd dwórski, jakże Polska mogła się podnieść po wygaśnięciu domu Jagielly, gdy w niej nigdy nie było oszczędności w wydatkach, oprócz za Kazimierza III, Zygmunta I., i Stefana Batorego?

czlerz koronny oświadczył Posłom Pruskim: że Król nie myśli prześladować ich o wiarę, lubo nie da im wyraźnego pozwolenia na wolność wyznania Augszburskiego z przyczyny, iż Papież mszcząc się o to mógłby nie tylko Cesarza Rzymskiego nań podbudzać, ale dałby nawet koronę Ruską czyli tytuł Cesarski Carowi Moskiewskiemu, a ten wznawiałby pretensye Wielkich Kniaziów Moskiewskich aż pod Wilno i Lublin. Dla tego obiecuie im Król nie dawszy wyraźnego pozwolenia nie sprzeciwiać się w przyymowaniu ministrów swego wyznania, byleby obrazów z kościołów nie wyrzucali, a obrządków kościelnych nie odmienili. (R. 1557.) Atoli wkrótce i na piśmie dano Gdańszczanom wolność nabożeństwa swego, a nie długo potym i Torunianie i Elblążanie toż samo otrzymali pozwolenie. (R. 1558.) Gdy zaś na potwierdzenie chylącey się powagi biskupiey używać chciano cudu w Sochaczewie objawionego, że dziewczyna ciało pańskie żydom zaprzedała, a hostia pokłóta szpilkami krew wydała, za co tak dziewczkę jak żydów kilku stracono, (R. 1559.) obruszyła się szlachta

na tę karę surową, a na czele iey sędziwy Jan Tarnowski; utyskuiąc, że nie zostawiono Bogu karać obrazę swoją, która rozum i zmysły ludzkie przechodzi, żądał: żeby Biskupi z Senatu byli oddaleni, jako ci, którzy zagranicznej władzy będąc podlegli, nie zawsze mogą bez względów na związki swoje z Rzymem radzić dobrze oyczyźnie i na iey tylko dobro bydź baczniemi. Działo się to wszystko wsrzód wojny Inflantskiej. Roku albowiem 1556. Walter Fyrstenberg Wielki Mistrz kawalerów mieczowych przyiąwszy z całym zakonem wiarę Luterską, wydał wojnę Wilhelmowi z domu Margrabiów Brandenburskich Arcybiskupowi Ryskiemu, jakoby tenże prałat Inflanaty Pol-szcze, a Kurlandyą bratu swemu Albrychtowi Xiążęciu Pruskiemu chciał poddać. Oblężony w Kokenhauzie Arcybiskup Wilhelm nie mógł się dla głodu obronić Fyrstenbergowi, a ten dostawszy go w niewolą, wsadził go niemiłosiernie do więzienia, bez względu na pokrewieństwo z królem Polskim. Kasper Łącki, Poseł królewski zamiast posłuchu znalazł śmierć w zgiełku, gdy o wyswobodzenie Arcybiskupa miał

—

miał się upominać. Tak niegodnemi postępka-  
mi słusznie obrażony Zygmunt August złożył  
Seym Walny w Warszawie r. 1557., a na tym  
uchwalono pospolite ruszenie. Z Wilna po-  
szedł Król z wojskiem pod Pozwole, ale tu  
Wielki Mistrz przestraszony potęgą królewską  
przyjął chętnie ofiarowaną mu zgodę, gdy za-  
dosyć uczyni woli jego. Dla tego przyjechał  
świetno we 300 koni do obozu królewskiego,  
a klękawszy przed królem przeprosił go za  
zniewagę i Arcybiskupa i Posła, ślubując nad-  
grode wszelką za szkody poczynione. A po  
tych przeprosinach oswobodzony Arcybiskup  
składał uroczyscie dzięki królowi Wybawcy i  
Dobrodzieiowi swojemu. Oboje tak Arcybiskup  
jak i Wielki Mistrz poddali mu się przy tym  
pod hołd i opiekę jako Wielkiemu Xiążęciu  
Litewskiemu. Atoli Car Jwan Wasilewicz II.  
usłyszawszy o tym, ruszył z całą potęgą do  
Inflant r. 1558., w zamiarze podbicia całego  
kraiu. Opanował on Narwę, Dorpat (po Mo-  
skiewsku Juriew) i Felin, gdzie sam Fyrsten-  
berg zginął, gdy go zdrada własnych żołnierzy,  
nie można wiedzieć jak, czy ieszcze żyjącego,

czy umarłego nieprzyjacielowi wydała. Okropne pustoszenie kraiu przywiodło nowego Mi-  
strza Gotarda Kietlera z stanami do poddania  
Inflant pod zupełną władzę Króla Zygmunta  
Augusta, jako Wielkiego Xiążęcia Litewskie-  
go, aby się oprzeć dalszym Jwana Wasile-  
wicza II. okrucieństwom. Dla uniknienia woj-  
ny, która przez 24 lat przez częste zawiesze-  
nia broni na lat kilka ciągłym prawie, choć  
nie pewnym wstrzymana była pokojem, zamy-  
ślał i teraz Król przez negocyacye Jwana Wa-  
silewicza do odstąpienia Inflant albo przynay-  
mniey dalszych zaborów nakłonić. Miała bo-  
wiem zawsze Moskwa większe niż Polska z  
tych rozeymów korzyści, gdy zamki dobyte za  
zwyczaj przy niej zostawały mimo zwycięstwa  
w polu przez Polaków otrzymane. Do te-  
go zyskała zawsze Moskwa przeto czas do wo-  
jowania Tatar Zawolskich, a tak wzrastała co raz  
bardziej w niebezpieczną dla Polski potęgę.  
Wasil Jwanowicz był sobie przywłaszczył tytuł  
Wielkiego Kniaźia, Samodzierzca całej Rusi,  
lubo iey wielka część pod panowaniem była  
Polskim. Jwan Wasilewicz Syn jego nie do-  
syć

—

syć miał na tym, lecz po wzięciu Kazania mianował się Carem. Słowo Car znaczy Króla, bo w biblii Słowiańskiej znajduie się Car Dawid, Car Herod zamiast Król Dawid, Herod i t. d. ale że Słowianie stolicę Cesarzów Greckich Konstantynopol nazwali Carogród, a dawniey tak, jak Grecy Cesarzów Rzymskich i Greckich Carami czyli królami (Bazylews po Grecku) zwali, więc Moskale tytuł Cara chcieli z tytułem Cesarskim porównywać. W Polsce zaś tylko Hanów Tatarskich w Krymie w Astrachanie i Kazaniu zwano Carami. Z tego powodu nie uznawał Król Zygmunt August Carowi tytułu w znaczeniu Cesarza, jak to nawet skwapliwie Maxymilian I. dla zysków swoich w r. 1514. z dziadem jego był uczynił w traktacie w Gemynd, ale zaprzeczał mu to wraz z pretensyami na Całą Ruś i na granice aż po Rzekę Berezinę. Jwan II. zaś dla większey powagi prowadził nawet genealogią od Cesarzów Rzymskich, mianując się Następcą Włodzimierza Wielkiego Jedynowładzcy całej Rusi. Te sprzeczki iuż dawniey groziły wybuchnieniem wojny, a teraz gdy Inflanty kró-

lowi się poddały, a Jwan II. do nich zasięgał, już woyna stała się nieuchronną. Atoli wielkie czyniły trudności królowi niedostatek pieniędzy i rozdwoienie odłącznych wtedy ieszcze narodów. Nie mógł Król ruszyć Polaków tak prędko, a tak ruszyła tylko Litwa do Inflant. Odpędzono Moskalów od Kiesi (*Wenden*), (R. 1560.) a lubo się szlachta rozjechała, Alexander Polubiński bronił Inflant pomysłnie; (Roku 1561.) lecz szczupłą garstką ochotników i zaciężnych żołnierzy nie można było odzyskać zamków od liczniejszych Moskali, ani portów, które będąc bez obrony Szwedom się poddały. Dla tego Jérzy Radziwiłł Namiestnik królewski w Inflantach radził królowi, aby wezwał na pomoc Polaków do wspólnego oręża. Na większy zachęt do tego złożył urząd swòy Kietler, ustąpił z stanami całych Inflant królowi, a za to dostał w maństwo Xięstwo Kurlandzkie z warunkami prawie temiż samemi, jak Albrycht Prusy otrzymał, przy czym wolność religii Luterskiej tak w Inflantach, jak w Kurlandyi zabezpieczono. (R. 1563.) Lubo przeto i Polacy, do tey woyny byli pociągnięci, jednak

—

jednak gdy iey nie prowadzili z całą siłą, a na Seymie w Piotrkowie więcey radzono, niż czyniono, spelzały tym czasem wszelkie Litwy i zaciężnego z Polski woyska nad nieprzyjacielem korzyści, a Moskale wzięli Połock. Wtedy ustanowiono kwartę z dobr królewskich czyli Starostw to jest podatek czwartey części dochodów na utrzymanie stałego woyska, a to za przykładem Litwy, która iuż r. 1552. toż samo była uczyniła. Lecz nie wystarczało i to na dostateczną żołnierzy zaciężnych liczbę, a gdy wyniszczeni tylą woynami przeszłego wieku Polacy nie chcieli się wdawać w woynę Jnflantką, to tylko siłami Litewskimi przy posilkach Polskich toczyła się ta woyna przez walecznych wodzów owego wieku, między którymi Mikołay Radziwił, Grzegorz Chodkiewicz, Filon Kmita, Floryan Zebrzydowski, Stanisław Leśniowolski, Stanisław Pac byli naycelnieysi. Atoli gdy Król sam woyny nie popierał, mimo zwycięstwa miała Moskwa zawsze górę tak dalece, że gdy Król ofiarował iey zawrzeć pokòy, jeżeli iedno z dwoyga Smolensk albo Połock odda, a w Jnflantach każda strona, co ma,

to

to otrzyma, to nawet i tey tak zyskowney ofiary Moskwa przyjąć nie chciała, bo Jwanowi II. Wasilewiczowi nie zbywało nigdy ani na siłach ani na pieniądzech do zebrania nowego woyska, kiedy jedno lub drugie było zniesione, a tak łatwo mu było znosić klęski w otwartym polu zadane. Do wojny Moskiewskiey ledwie że nie przyłączyła się Turcka. Jakób czyli Jan Gracyan bowiem Grek udając się za potomka z plemienia Heraklidów albo Deszpotów zaprzyjaźnił się z różnemi Panami Polskimi, a Woyciech Łaski Syn Hieronima Woiewodzie Sieradzki dopomógł mu na Woiewodztwo Wołoskie, poraziwszy Hospodora Alexandra; który do Turku uciekł r. 1561. Sułtan Turecki tym urażony ledwie że zezwolił na to, żeby Gracyan Mołdawią posiadał, ale nie długo trwało panowanie jego, bo właśnie, gdy z Córką Marcina Zborowskiego Kasztelana Krakowskiego chciał się ożenić, podniosła Wołosza bunt i obrali sobie za Pana Michała Tomzę pod imieniem Stefana. Obległ Tomża Gracyana w Soczawie, a z namowy Łaskiego Xiążę Dymitr Wiśniowiecki

wkro-

wkroczył do Mołdowii, żeby ten kraj sam dla siebie opanował, lecz opuściwszy oblężenie miasta, obrócił Tomża całe siły przeciw Xiążęciu i wziął go w niewolę z Piaseckim i innemi Polakami, których wraz z nim do Carogrodu odesłał. Tu nieszczęśliwy Xiążę życiem przyplacił zamiary swoje, wrzucony bowiem na haki z rozkazu Sułtana zginął okropną śmiercią, pomieważ gdy towarzysze jego szczęśliwie na haki powpadali, tak iż się nie długo męczyli, on uwiązłszy za żebro, żył aż do trzeciego dnia, którego dopiero Turczyn strzałą z łuku go zabił, że Mahometa bluźnił. Potym lubo się Łaski z Deszpotą czyli Gracyanem pogodził, jednak za pomocą Siedmiogrodzan dobył Tomża Soczawy, bo Wołosza oblężona sama wydała zwycięzcy Gracyana, ale że go nie odesłał do Carogrodu, lecz zabić dozwolił, złożył Sułtan Tomżę z urzędu, i dawnego Hospodara na księstwo przywrócił. Uciekł Tomża do Polski z skarbami znacznemi, ale we Lwowie kazał go Król ściąć, gdy Soliman i Siedmiogrodzanie wydania osoby jego dopominali się. Tak się skończyły rozruchy Wołoskie,

łoskie, że ten kraj znowuż bardziej do Turków, iak do Polski należał. Tegoż roku dał Król wolność wszelką w wierze wszystkim Poddanym swoim, gdyż podobno i sam się wahał w niey, a to naybardziej znieawidziwszy sobie żonę swoją Katarzynę, tak dla wyniosłości umysłu, jak i dla słabowitości zdrowia iey, gdy ciężką chorobę cierpiała. Skłoniwszy chęci do Barbary Giżanki Kalwinki, nałożnicy swojey, zamysłał Król o rozwodzie z żoną i odmianie religii. Ale niejedność Niekatolików, podstępny Franciszka Lismanina, co zamiast skupowania xiążek, ożenił się w Szwaycaryi i napominania Kardynała Hozyusza wstrzymali Króla od przedsięwzięcia. Prześladowani niegdyś Ewanielicy stali się sami prześladowcami. (R. 1564.) Na Seymie Parczowskim domagali się oni o wypędzenie Aryanów, którzy się sami Bracia Polską albo Unitaryuszami nazywali, a za granicą Socynianami nazwani byli od Leliusza i Fausta Socyna Włochów, którzy ich zdania w Polsce rozkrzewili, gdy nigdzie nie znaleźli przytułku. Faustus Socynusz umarł nawet w Polsce na wsi swojey Łukławice w

Kra-

Krakowskim Woiewodztwie. Za Aryanami uiał się Kardynał Hozyusz, który z wielką sławą prezesem był soboru Katolickiego w Tryden-  
cie, a w niezgodzie Niekatolików jedyny spo-  
sób przewidywał utrzymania wiary Katolickiey  
w Polsce. On pierwsze Kollegium Jezuitów  
założył w Braunsbergu w Warmii. (R. 1566.)  
Nie dostatek pieniędzy, nieszczęśliwość domo-  
wa, klótnie o zjednoczenie Prus i Litwy z ko-  
roną, jak iuż z nią Xięstwa Zatorskie i Oswie-  
cimskie r. 1564. złączone zostały, trudniły  
Króla, a żołnierze niepłatni, którym 700,000  
Złotych się należało, chcieli nawet w Lublinie  
na zamku gwałtem dopominać się zapłaty, nie  
wypuszczając Króla, aż im za dosyć uczyni.  
W tym zawikłaniu, (R. 1568.) gdy Prusy przez  
różność ięzyka naybardziej od zjednoczenia  
się z Polską stroniły, usiłował daremnie Jérzy  
*Hund de Munkheim* Wielki Mistrz Krzyżacki  
zbuntować Gdańszczan listem do nich d. 11.  
Maia z Mergentheim pisany, w którym sze-  
roko im rozwodził, iż Zakon Krzyżacki da-  
wnych praw do Prus się niezrzekł i potwier-  
dzenie ich na Seymie Niemieckim r. 1566.

w Augsburgu otrzymał. Lecz Gdańszczanie pamiętni na to, że zachodzące przykrości ze strony Polski nierównały się nigdy uciskom Krzyżaków, odpisali mu grzecznie, że jako wierni Poddani Króla Polskiego niebędąc nikomu innemu podległymi, list ten do Pana swego odesłali. Tegoż roku ruszył Król sam przeciw Moskwie, zebrawszy 100000 woyska pod Radoszkowicami, a to chcąc zemścić obelgę, gdy Jwan Wasilewicz Posła iego Bykowskiego z towarzystwem do więzienia r. 1567. był wsadzil. Lecz gdy Król gnuśnie oczekiwał skutków buntu wybuchnąć w Moskwie mającego, spełzła ta wyprawa na niczym i rozeszło się woysko po dwumiesięczney stracie czasu. Wypuszczenie posła więzionego i zapraszanie Króla do zjazdu z sobą były ze strony Jwana Wasilewicza próżne do odwłoki czasu wybiegi. Jan Chodkiewicz Starosta Zmudzki, Roman Xiążę Sanguszko, Jerzy Zenowicz bronili znowuż z małą zacieężnych żołnierzy garstką granic, ale choć zwyciężali często niesforne Moskalów kupy w otwartym polu, nie podobną było im rzeczą odebrać zabory, albo wstrzymać lepiej ich

pożogi i zapędy. Jednak udało się Xiążęciu Romanowi Sanguszcze odzyskać Ulę. Bezdziemność Króla i odjazd królowey Katarzyny z Wielunia do Austryi, tym bardziey potrzebną czyniły rzeczą połączyć ściślejszym zjednoczenia węzłem wszystkie kraie Domu Jagiellońskiego. Doszła na reszcie ta unia do skutku na Seymie w Lublinie po wielu trudnościach i sprzeczkach, (R. 1569.) gdy naywięksi iey przeciwnicy Mikołay Czarny Xiążę Radziwił w Litwie, a Achacy Czema (*de Zehmen*) Woiewoda Malborski w Prusiech nie dawno byli umarli. Zrzekł się Król wszelkiego dziedzictwa, i wiecznemi czasy Prusy, Podlasie, Wołyń, Podole i Ukrainę do Korony przyłączył. Ustanowiono wspólne odtąd dla Korony i Litwy w Warszawie Seymy, naznaczono urzędnikom miejsca i porównano ze wszystkim prawa oboysga narodów. Obwarowano przy tym, że Inflanty tak do Korony, jak do Litwy należeć mają, a Xiążę Karlandzki hołdownikiem będzie Polskim i Litewskim. Wyznaczono i Pruskim Posłom i Senatorom miejsca na obradach seymowych. Ustały odtąd osobne Litwy seymy, a porządek takowy

seymowania z małemi odmianami trwał aż do naynowszych czasów. Wspoione w iedno ciało rzeczypospolitey narody miały odtąd wspólnie iednego obierać Pana i wszelkie i iednakowe z władzy naywyższej prawa i swobody. Na tym seymie d. 19. Lipca Albrecht Fryderyk Xiążę Pruski drugi wykonał przysięgę i hołd królowi. Wtedy pozwolono nie tylko Posłom Margrabi Jérzego Fryderyka i linii Frankońskiej, ale i Posłom Joachima II. Elektora Brandenburskiego dotykać się chorągwi lennikowi klęczącemu podaney na znak następstwa, gdy jego potomstwo wygaśnie. Wtedy dopiero usłano drogę Domowi Brandenburskiemu do jego wielkości.

(R. 1570.) Jwan Wasilewicz II. zwątpiwszy o tym, żeby Inflanty gwałtem zawoiował, zawarł przymierze na trzy lata, a Magnusza Xiążęcia Holsztyńskiego, Brata Króla Duńskiego mianował Królem Inflant pod opieką swoją, aby tym sposobem i Króla Duńskiego od przymierza z królem Polskim odciągnął i Inflantczykom dawszy im Pana Niemieckiego rząd swój uczynił miłszym. Próżny to był tylko

XV.



1569.



Illustration of the scene in the Park of St. James  
 and the monument to the Duke of Wellington

tylko tytuł w części Inflant od Moskali podbitey poważany, ale i tam nie miał Xiążę Magnusz wielkicy władzy, chociaż mu Brat, co w Inflantach Duńczycy ieszcze posiadali, był ustąpił. Synód generalny wyznawców Konfessyi Augsburskicy i Szwaycarskicy w Sandomierzu dał Niekatolikom prawie przewagę nad Katolikami, gdy stanęła między niemi Zgoda Sandomierska, żeby zachowawszy zdań różnicę, zgodnie postępowali sobie w wzajemney przyjaźni i braterstwie wspólnym. Mało co iuż było Panów Katolickich w Senacie, oprócz Biskupów. Pospolstwo atoli trwało w dawney wierze, a Panowie ich nie myśleli o tym, aby ich nawracać. We dwa lata późnicy ogłosił Król (R. 1572.) zupełną w religii wolność dla każdego. Był to rok ostatni życia jego. Umarł bowiem w Knyszynie dnia 7. Lipca. Wielkie dary przyrodzenia zdobyły Króla Zygmunta Augusta. Posiadał on także i nauki, matematykę znał dobrze i umiał po Łacinie doskonale. Po Włosku i po Niemiecku mówił tak, jakby w oyczystym ięzyku. Lubił muzykę i kochał się w uczonych ludziach. W prywatnym ży-

ciu

ciu pomierny stronił od wszelkiej okazałości, ale gdy chodziło o to, aby okazać wspaniałość królewską w publicznych sprawach, nie ochraniał wydatków bynajmniej i utrzymywał jak najświetniej powagę swoją. Powolność przyrodzona Domu Jagiellońskiego była w nim cnotą dziedziczną, lecz nie bez wady zbytnej dobrotliwości, która i poprzednikom jego była właściwą. Z tego zrodła pochodziła Jagiellończyków wspólna słabość: nieoszczędna rozrzutność, której, wyjąwszy, Zygmunta I., wszyscy podlegali. Nie był i Zygmunt August od niej wolnym. Zaciętość i upór od owczesnych pisarzy Zygmunтови Augustowi wyrzucane uniewinnia po części przykry los jego w małżeństwach nieszczęśliwych i ustawicznych o zmniejszenie władzy królewskiej targach. Miękkie wychowanie, gdy aż do roku 17. wieku Matka go z rąk swoich wypuścić nie chciała przyczyniło się do opieszałości i nierezolucyjności Króla w wojnach z najstraszniejszym Nieprzyjacielem Litwy i Polski z Połbarbarzyńcą Jwanem II. Wasilewiczem. Ale w sądach, w wymiarze sprawiedliwości, w słuchaniu skarg pod-

danych był on nie spracowanym i aż do podziwienia czynnym. Podagra i chiragra dręczyła go tak, że nawet rząd złożyć zamysłał przede śmiercią, ale jednakowoż nie zaniechał zbytków w miłości. Jak roztropnie sądził o różności w wierze, tak ulegał zabobonnie zdaniom gwiazdowieszczbiarzy i wierzył w czaro-dzieystwa i gusła. Dla tego rozumiał, że aż do wieku lat 72. dożyje, ponieważ Astrolog jakiś wywróżył mu, że w 72. roku umrze, co trafunek uścił nie co do lat Króla, lecz co do liczby r. 1572. bo nie miał wtedy nad lat 52. wieku. Że krew ludzka dla różności zdań w religii w Polsce w owym wieku niepłynęła, wiekopomnym jest to jego zaszczytem, równie jak i całego Narodu. Nauki były w kwitnącym stanie. Lubił Zygmunt August ięzyk Polski i upowszechnił go w Litwie. Złoty wiek literatury Polskiej nastał pod nim, nie brakło nauczonych w każdym rodzaju umiejętności. Ustawy prawa czyli Konstytucye, zaczęto od-tąd pisać po Polsku. Mikołaj Rey z Nagłowic Wierszopis, Stanisław Orzechowski, Mowca i Dzieiopsis, Łukasz Górnicki i Krzysztof Warszewicki

wicki Dzieiopisowie, Barłomiey Paprocki Rodopis, Andrzej Frycz Modrzewski Polityk celowali nad innemi. Biblia pierwsza Polska przez Jana Leopolitę i Kryspina Scharffenberger r. 1561. wydana, a druga w Pinczowie przez Jana Łaskiego, Szymona Zacynusa, Piotra Statoryusza z Tionville, Grzegorza Orsacyusza, Andrzeia Tryceskiego i Jakoba Lubelczyka i innych tłumaczona, nakładem Xiążęcia Mikołaiia Radziwiła Czarnego na Nieświeżu i Olyce r. 1563. wyszła w Brześciu Litewskim. Oby dotąd czynią sławę narodowi za granicą. Słynął Zygmunt August tak dalece, że Cesarz Maxymilian II. uczynił go sędzią między sobą i siostrzeńcem jego królewiczem Węgierskim Janem Zygmuntem. Hanseatyckie miasta obrały go sobie Protektorem, ale że całą sprawę odłożono do seymu, nie było nic z tey protekcyi. Wątpić nie można, że gdyby Król był szczęśliwszym w związkach małżeńskich, a zostawił potomstwo, że Polska byłaby inszego losu doznała. Za pomocą mniejszey szlachty dokazał Król tego, że przyszła exekucya praw czyli odzyskanie starostw i dóbr stołowych do skutku.

skutku. Mimo ustawicznych targów o zmniejszenie władzy królewskiej, jednak nie dał jej bynajmniej uczynić uszczerbku, ale z stałością utrzymał się przy tym, co od Ojców odziedziczył. Lecz widząc się bez potomstwa, i bez nadziei, lubo chciał, niemógł dla słabości zdrowia, a bardziej jeszcze, że już wielcy Panowie na wolną elekcyą zamierzali, myśleć skutecznie o ustanowieniu następstwa. Rozumiał też pożyć dłużey, a do tego dwie siostry jego w dalekie kraie za mąż wydane nie miały jeszcze potomstwa do rządu zdolnego, a trzecia wcale za mężem nie była. Los to był jakiś dla Polski, że gdy wszędzie indziej dokoła trony obiercze w dziedziczne się zamieniały, w Polsce na opak dziedzictwo Jagiellonów poszło na wolney elekcyi wichry niespokoyne, które na reszcie całą oyczyznę w bezdenney nieładzie przepaści pograżyły. Krótko przed śmiercią Króla Zygmunta Augusta Jwonia nowy Hospodar Wołoski wykonał przysięgę wierności.

---

## E p o k a c z w a r t a.

Królowie Polscy

przez wolną elekcyą obrani od r. 1572. 1794.

---

### O d d z i a ł I.

W kwitjącym wolności i rzeczypospolitey stanie.

---

### B e z k r ó l e w i e.

---

Po śmierci ostatniego Jagiellończyka otrzymała Polska złotą wolność elekcyi. Panowie możniejsi i szlachta zasmakowawszy w swobodach, a chciwi ich rozszerzenia rozumieli, że przez wybór wolny królów bez względu na ich ród i bacząc iedynie na godność i zasługi, cnotę i męstwo, zopobieżą nietylko wszelkim samo-

samowładztwa bezprawiom, lecz i rzeszpospolitą od wszelkich szwanków i od jakichkolwiek bądź nawałności i gwałtów tak domowych, jak i obcych zabezpieczą. Następne czasy pokazały mylnosć tey nadziei tak, jak i przeszłe tylekrotnie dowiodły, że los i szczęście nad mądrością ludzką nie raz górę bierze, że co naylepszym zdaie się bydz z układu teoryi, jest naygorszym z doświadczenia praktyki. Chociaż bowiem Polacy w miłości oyczyzny, w dobrych obyczaiach i w męstwie żadnemu nie ustępowali narodowi, jednak gdy i w Polsce, jak gdzie indziej ułomność ludzka była jednakowa, zli nad dobremi przemagali nie raz, a dobrzy uwiedzeni namiętnosćiami błędzili częstokroć nie mniej szkodliwie, jak tamci z namysłu. Nie były dla Polski czasy rzeszpospolitey Rzymskiey, nie była bowiem otoczona ani drobnemi ludami w grubym nieoswieceniu zostaiącemi, ani słabemi mocarstwami do upadku swego samo przez się dążącemi. Lecz i owszem na samym czele w naywyższym stopniu potęgi ze wschodu groziła Polsce przewaga Cesarstwa

Tureckiego, wznosiła i Moskwa do podobnej przemocy, którą tylko późniejsze samozwańców rozruchy wstrzymały nieco aż do XVIII. wieku, a na zachodzie Dom Austriacki z obierczych państw tworzył dziedziczne i przez rząd dobry w co raz większe wzmacniał się siły. Z ubogiej Szwecji nie zdawało się wynikać żadne niebezpieczeństwo, ale jak za zwyczaj właśnie z tamąd wstrząsła się potęgą Polski przez wojny, które Polakom prawie były obce, a przez nieszczęśliwy wybór Króla stały się konieczne. Gorsze niebezpieczeństwo znalazło się atoli wewnątrz kraju: zbytek wolności zrodził niezgodę, a zyski prywatne zatarły u możniejszych nie raz pamięć na dobro ojczyzny. Jak niegdyś naród nie wspierał królów dziedzicznych, tak teraz królowie nie popierali usiłowań narodu, gdy klęski zadane ocuciły dzielność jego. Frymarkom i targom już za Jagiellończyków zwyczajnym otworzyło się jeszcze większe pole, a ojczyzna przyplacała gorszą stratą błędy swych Dzieci, a sławne i wielkie ich czyny poszły na korzyść sąsiadom.

Już

Już pierwsza elekcya nie była ani zgodna ani pomyślna. Rozróżnione przez religią umysły podzieliły się na partye. Życzyli Katolicy Króla swojej wiary, ale mniejsza ich liczba w Senacie nie wielką dawała do tego nadzieję. Ewanielicy przeciwnie mieli życzenia. O koronę starali się: Maxymilian II. Cesarz Niemiecki dla Syna swego Arcyksięcia Ernesta, Karol IX. Król Francuski dla Brata Henryka, a Jan III. Król Szwedzki albo dla siebie, albo dla Zygmunta Syna swego 6 lat mającego, który z dziedzictwa miałby naybliższe do Polski prawo. W Litwie dla zakończenia wojen z Moskwą życzyło sobie wielu, aby Jwan Wasilewicz II. został królem, a między Panami możniejszymi Jan Firley Marszałek koronny, Woiewoda Krakowski, głowa partyi wyznania Szwaycarskiego zamierzał sam na berło oyczyny. Lecz naybardziej przeciwni mu byli Zborowscy i Górkowie, naczelnicy strony wyznania Augszburskiego. Szlachta Małopolska złożyła naypierwszy zjazd w Krakowie, gdzie obwarowawszy wszelkie bezpieczeństwo podczas bezkrólewia, uchwalono różne układy dla zacho-

zachowania spokoynoŹci kraiu. Nie podobały się Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu Jakubowi Uchańskiemu te obrady bez względu na jego powagę. Na zjeździe w Łowiczu naznaczył zjazd powszechny do Knyszyna na dzień 10. Sierpnia. Ale Małopolska i Litwa naywięcey z Niekatolików złożona, obstaiąc za Marszałkiem koronnym Firleiem sprzeciwiła się temu, gdy nawet Prymasowi prawo zwoływania Seymu zaprzeczała. Wielkopolanie Luterscy, podobno naybardziej obawiając się, aby Król nie był wiary Kalwińskiej złączyli się z Katolikami. Zjazd zatym we Szrodzie d. 7. Września uchwalił, aby Prymas ze stanami zgodnie miejsce i czas na Seym Konwokacyyny i Elekcyyny naznaczył, a do tey uchwały przystała za powodem Zborowskich znaczna część Małopolanów i Litwy, którzy Firleiewi byli zazdrośni. Ustanowiono w Kaskach w Październiku, aby Seym Konwokacyyny 6. Stycznia następnego roku (R. 1573.) do Warszawy był zwołany, Prymas przy dawnym prawie zwoływania Seymów pozostał, a Marszałek Koronny imieniem jego i stanów wszystkie czynił rozrządzenia. Tak upadła

—

upadła Partya Firleiovska. Okazało się na Seymie rozróżnienie umysłów jak naywiększe, ale chociaż można było powiedzieć, że ziściło się przysłowie: co głowa, to rozum, jednak staropolska cnota wstrzymała zaburzone serca od zdrożności, i zakończyło się wszystko dosyć pomyślnie. Stanęła naywprzód ugoda względem wiary, że Stany chcą pokoy mieć między różnowiercami, duchowieństwo bowiem Polskie pomiarkowańsze, jak w innych krajach, rozumiało: że lepiej wypada ustąpić, czego nie można zabronić, niż wszystko ważywszy na los, stracić, co można było zachować. Jan Karnkowski Biskup Kujawski naygorliwszy wiary Katolickiey obrońca sam ułożył ten artykuł, obwarowawszy wprzód urzędy kościelne dla samych Katolików. Lecz oprócz Krasieńskiego Biskupa Krakowskiego wszyscy inni nie chcieli podpisać ugody pokoju, nie uważając podobno, że tylko łagodne obeyscie się z Orzechowskim i innemi utrzymało nayuczeńszych ludzi na łonie kościoła. Seym elekcyyny naznaczono na dzień 7. Kwietnia, a to na mieyscu pod Wołą pod Warszawą. Oraz ustanowiono, aby  
Pry-

Prymas Króla mianował, a Marszałek ogłaszał, którego wszystka szlachta przytomna obierze.

Sprawność Posła Francuskiego Jana *de Monluc* Biskupa Walencyi skłoniła większość głosów na stronę Henryka Walezyusza, a to tym łatwiej, gdy zbyt śmiałe agentów Austryackich postęпки obrażały serca Polaków i tak domowi Austryackiemu nieufnych, że Czechy i Węgry z wolnych państw zostały dziedzictwem. Cesarz Turecki wymawiał też sobie jawnie, żeby Polacy Austryaka nie obierali, a zalecał Piasta: Prymasa, Firleia, albo którego innego. Atoli naybardziej jeszcze Jan Firley i Niekatolicy przeszkadzali Henrykowi z przyczyny zabójstwa, co w Paryżu na Hugonatach w jutrznią S. Bartłomieja r. 1572. popełnione było. Zamyślali więc iuż o tym, żeby Jana Szafranca Kasztelana Bieckiego przez rokosz wykrzyknąć królem, lecz Jan Zamoyski przeciął Panów możniejszych na tron zamiary wnioskiem niespodzianym, żeby jak inni kandydaci tronu podali się do wyboru i nie byli obradom na elekcyą przytomni. Nie śmiał nikt podawać się wyraźnie za kandydata, a tak  
ucichło

ucichło i o rokoszu. Jednak nie mogły się poróżnione umysły zgodzić tak prędko. Znaleźli się tacy, co Wilhelmowi Panu na Rosenbergu bogatemu Czechowi, Posłowi Cesarowskiemu koronę ofiarowali, lecz gdy podług jednych przyjąć iey nie chciał, podług drugich starania jego były niepomyślne, wszyscy Henrykowi przeciwni złączyli się do zgody na Ernesta Arcyksiążęcia Austryackiego. Ale gdy jednak Francuska partya przewyższała ich liczbę, Prymas mianował Królem Henryka Walezyusza Xiążęcia Andegawskiego, Brata Karola IX. Króla Francuskiego,

Przeciwna partya ustąpiła z pola pod Grochów, lecz postrzegłszy mnieyszość swoją, przystała na ostatku na Henryka z warunkami, aby Elekt pokoy różniących się w Polsce o wiarę zaprzysiął, a Brat jego Karol IX. też samę wolność dał Hugonotom we Francyi. *Mon-luc* w obietnicach dla ułowienia umysłów nie skąpy przyrzekł skwapliwie wszystko, co mu z pośpiechem czytano. Były to następne artykuły: Wieczne przymierze z Francją, pomoc wzajemna na współ, sprowadzenie 4000 piechoty.

choty Waskonów czyli Gaskończyków przeciw Moskwie na żołdzie francuskim przez 6 miesięcy, dostawienie floty na Morzu Bałtyckim dla zabronienia handlu do Narwy przez Moskwę opanowaney, przywrócenie tegoż miasta do korony, swobody handlowne we Francyi, wnoszenie coroczne 450,000 Złotych dochodów z udziału we Francyi, zapłacenie długów po nieboszczyku Królu i tych, co rzeczpospolita zaciągnęła. Utrzymanie praw i swobód wszelkich, uiszczenie obietnic jawnych i potajemnych przez Posła uczynionych. W przypadku niedotrzymania słowa, miał naród mieć wolność do wypowiedzenia posłuszeństwa i zrzeczenia się podległości. Nieszczęsne prawo, co nie ieden naród zgubiło, gdy go duma i chytrość za pokrywkę łakomstwa użyła! Po podpisaniu i zaprzysiężeniu tych artykułów przez Posła Monluc, ogłosił Jan Firley Wielki Marszałek koronny dnia 17. Maia Henryka Królem Polskim za zgodą wszystkich stanów. Tylko miasta Pruskie obstawały ieszcze za Ernestem.

---

## Henryk Walezyusz.

---

Wysłani posłowie do Francyi Adam Konarski Biskup Poznański, Woyciech Łaski Woiewoda Sieradzki, Jan Tęczyński Kasztelan Woynicki, Jan Tomicki Kasztelan Gnieźniński, Jan Herburt Kasztelan Międzyrzecki, Stanisław Krzyski Kasztelan Raciążki z Korony, a Mikołaj Radziwił Sierota Xiążę na Ołyce i Nieświeżu z Litwy; z stanu Rycerskiego zaś Mikołaj Firley Starosta Kazimierski, Jan Zamoycki Starosta Bełzki, Jan Zborowski Starosta Odolanowski, Mikołaj Tomicki z Korony, a Alexander Proński z Litwy. Wjazd wspaniały tych Posłów d. 19. Sierpnia, zachwycał wszystkich widzów oczy, \*) a umiejętność i nauka serca. \*\*)

Wcale

---

\*) Było karet 50 poczwórnych, a orszak otaczający posłów składał się z 250 osób.

\*\*\*) Píše *Thuanus* (w 56. księdze p. 57. ed. *Frankf.* 1625.)

Wcale insze sprawiło to wyobrażenie Francuzom o Polsce i Polakach, jak przesądne  
uprze-

---

1625.) o tych postach: „ani wiek, ani zdrowia słabosć lub płeć nie mogły wstrzymać kogo od ciekawości widzenia postów. Okna i dachy pełne były ludu, że aż trzeszczały i dziwowali się sami „Posłowie, że cała droga (od bramy S. Marcina) była tak od ludzi zastąpiona, że im wązki tylko przesmyk do przeyscia pozostał.“ Paryżanie zaś dziwili się rosłej i wysokiej postaci ciała, i poważnym twarzom posłów, długim i siwym wąsom, czapkom z kosztownym futrem, szablom w drogim kamieniu oprawnym, bótom lamowanym, saydakom i łukom. Dziwne im zdawały się także podkówki wysokie i głowy ogolone: każdy z tych Posłów dobrze umiał po łacinie, wielu z nich mówiło po Włosku i po Niemiecku, a niektórzy tak dobrze rozmawiali się po Francuzku, że można było rozumieć, że nad brzegami Sekwany i Loary, a nie zaś nad Wisłą albo Dnieprem byli zrodzeni. Co wielki wstyd sprawiło dworzanom francuskim, którzy nie tylko nie byli uczeni, ale nauki nawet nie nawidzali. Ci Jchmość od Gości swoich, to jest od Polaków, zapytani nie umieli im odpowiadać, a przeto rumieniąc się, tylko potakiwać im głową musieli.

Richard,

uprzedzenia u zachodnich narodów o północy rozsiewały. Obleżeni w Sancerre Hugonoci otrzymali przez bytność tych posłów dosyć zyskowne pokoju warunki, ale wolności, jakich współwyznawcy ich wymagali, nie chciał Karol IX. żadną miarą im dozwolić, obrażony zbyt skwapliwą obietnicą Posła swego Monluc. A jak za zwyczaj, kiedy nadto się żąda, mniej się

---

Richard Bartolinus w opisie podróży Macieja Langie Kardynała i Biskupa Gureckiego, jako oczewisty świadek na zjeździe Króla Zygmunta I. z Cesarzem Maxymilianem I. r. 1514. z chlubą opisuje Polaków: „Polacy, mówi on na k. C. IV. są z nauki i obyczajów nappolerowniejsi, Węgrzy daleko „dziksi. Czesi celują ich bardzo, ale jednak najbliźsi są do nich w polorze, chociaż w ięzyku i „obyczajach nie mają z niemi podobieństwa.“ Wynika z tych i wielu podobnych świadectw, że od czasu, jak Kazimierz IV. przykazał uczyć się w szkołach z pilnością, aż do panowania domu Waza wychowanie w Polsce było naylepsze na świecie. Potym dopiéro, gdy więcey o nawracaniu, niż o naukach myślano, upadły nauki w odmęcie nie-  
szczęśliwych Oyczyzny losów.

się dostaie i nowe wszczynaią się sprzeczki. Tak stało się téż i tutaj: Adam Konarski Biskup Poznański, Woyciech Łaski Woiewoda Sieradzki i Mikołay Krzysztof Xiążę Radziwił, nowo nawrócony Katolik, powstali na artykuł o wolności Niekatolików w Polsce, oświadczając że nań powszechney nie było zgody. Wahał się Henryk przysięgać na ten artykuł, żeby nie obraził Papieża i Katolików we Francyi, lecz otwarte wyznanie Jana Zborowskiego, że nigdy nie byłby Królem Polskim obrany, gdyby wiedziano, że w tym trudności czynić będzie, nakłoniło go do przyięcia i tegoż artykułu. Wykonał zatym Henryk z Bratem Karolem IX. przysięgę d. 10. Września w Paryżu, ale dopiero 4 czy 5 Października z stolicy rey do Polski wyjechał, na którey granicach dnia 25. Stycznia stanął. (R. 1574.) Przyczyna długiey odwłoki odjazdu i powolney podróży była tajemna do tronu Francuskiego nadzieia, gdy słabe zdrowie Karola IX. nierokowało mu długiego życia, a nawet ieszcze dłużej byłby się został Henryk w Paryżu, gdyby go Brat nie był prozbami i groźbą do wyjazdu przynaglił

naglił, urażony, że przez bytność jego na swojey tracił powadze. Dnia 21. Lutego była koronacya Henryka. Przybyli na nią Posłowie Pruscy z żądaniem różnych nowości, na które Polacy przystać nie mogli. Czynił powtórnie Henryk trudności względem pokoju między różnowiercami, ale gdy Marszałek Wielki Koronny zagroził mu, że z koroną z kościoła poydzie, zaprzysiągł uroczyście lubo nie bez wymówki wszystkie artykuły. \*) Na tym Seymie nieszczęśliwy przypadek na długie czasy Polskę zakłócił. Samuel Zborowski wychodząc z zamku porwał się z szablą na Jana Tęczyńskiego, a gdy obaydway bić się zaczęli, Andrzej Wapowski, Kasztelan Przemyński, chcąc ich rozbronić, został śmiertelnie ranionym przez Zborowskiego pod bokiem prawie królewskim. Osądził Król Zborowskiego na wywołanie z kraju, ale że z zachowaniem dóbr i czci, zgorszyło to dobrze myślących, iżby mniej surowa kara, jak prawa kazały, niejakaś słabość

znaczy.

---

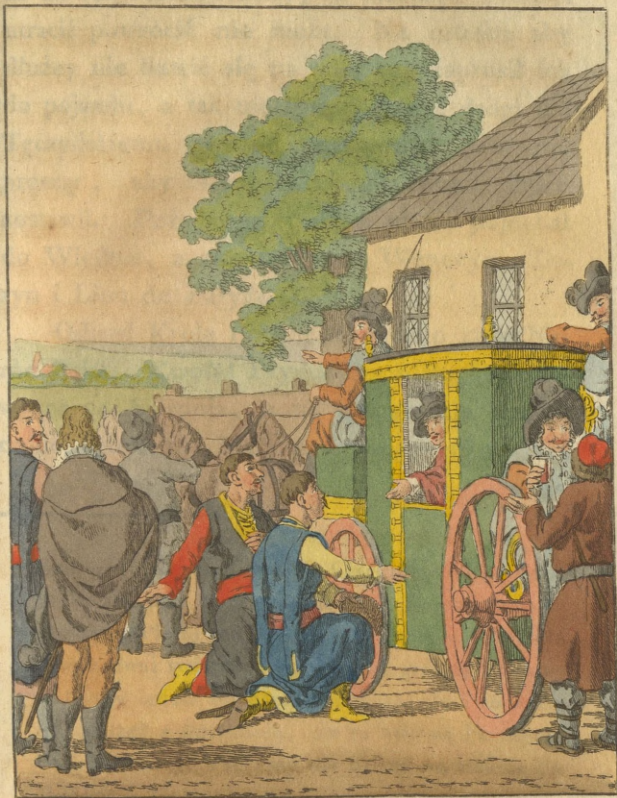
\*) Dodał bowiem *salvis juribus regni do wyrazów pacem inter dissidentes de religione servabo,*

znaczyła w wymiarze sprawiedliwości bezwzględny. Do tego ustawiczne biesiady i rozrzutność Króla odrażały co raz bardziej serca narodu od niego. A tak w tym, gdy Król tracił miłość u ludu, nadeszła wiadomość, że Karol IX. Brat jego d. 30 Maia umarł. Po tej nowinie zwołał Król radę, co ma czynić, ale gdy mu radzono, żeby Sejm złożył, a na nim o pozwolenie jechania do Francyi dopraszał się, za długa była mu ta czasu przewłoka. Ujechał więc potajemnie na klaczy Tureckiej sam ósmy do Szląska dnia 18. Lipca, zostawwszy w sypialnym pokoju listy do różnych Panów z Senatu: że wkrótce powróci, lecz dla obawy, żeby kto inszy tronu we Francyi nie opanował, do Ojczyzny spieszyć musi. Naza jutrz dopiero, gdy dowiedziano się o ucieczce, Jan Tęczyński Podkomorzy i Mikołaj Zebrzydowski puścili się w pogoń za Królem, ale już nie dogonili go prędzey aż na granicy Szląskiej za Oświęcimem albo za Pszczyną, gdy już z wygodą sobie jechał i bezpieczeństwo w pojedzie. \*) Zsiadłszy z konia u nog leżąc ze łzami  
prosil

---

\*) Heydensteyn powiada za Pilznem, Droga do Wiednia

XVI.



1574.

111

111

prosili obydwaj Króla, aby się wrócił, ale wymówił on im się grzecznie, równie iak i oni aż do łez rozrzewniony, iż niechcąc Francyi utracić powrócić nie może. Na ostatku aby dłużej nie bawić się na miejscu, zaprosił ich do pojazdu, a tak ujechawszy kawał drogi dał Tęczyńskiemu pierścień na porękę powrotu, prosząc, aby listy były pooddawane, które zostawił. Pożegnawszy się z niemi pojechał do Wiednia, a ztamtąd przez Wenecyą, Turyn i Lion do Paryża.

Odjazd Króla rozgniewał mocno cały Naród Polski. Zwołał Prymas Sejm do Warszawy na 24. Sierpnia, a na tym seymie naznaczono dzień 12. Maia następnego roku, na

kres

---

dnia nie idzie na Pilzno w Czechach. Ten błąd może drukarza Heydensteyna wielu innych uwiódł. Pszczyna (Pless) zaś jest miasto 10 mil od Krakowa leżące. Inni twierdzą, że na samej granicy Polskiej za Oświęcimiem dogoniono Henryka, ale i to zda się zgadzać z powieścią, że to było za Pszczyną, bo Oświęcim od Pszczyny nie daleko na trakcie do Wiednia.

kres ostatni, na którym jeżeli Król nie powróci, ma utracić koronę. Przyobiegał wprawdzie Henryk powrócić, skoro rzeczy we Francyi ułatwi, lecz gdy nie przyszło do tego, ponieważ w zaburzoney Francyi sam miał dosyć do czynienia, (R. 1575.) Sejm w Stężycy dnia 26. Maia złożony ogłosił Bezkrólewie i na nową elekcyą dzień 7. Listopada naznaczył.

---

## Bezkrólewie.

---

Gdy w Polsce Bezkrólewie wszystkich zatrudniało umysły, Jwonia Hospodar Wołoski Hołdownik Polski utracił swoje xięstwo; które pod nim u Turków Piotr Woiewoda Multański podkupił. Swierczowski we 1300 Kozaków wierny przyjaciel Jwonii zginął na tej wojnie przez zdradę Wołochów po dowodach tysięcznych aż do podziwienia prawie cudowney waleczności. Ta woyna ledwie że nie przy-

przyciągnęła za sobą zerwanie pokoju z Turkami, a chociaż do tego nie przyszło, Adel Gie-rey Brat Hana Tatarskiego wpadł na Ruś i do 20000 dusz zabrał w niewolę. Jednakowoż i ta klęska nieprzywiedła umysłów zakłóconych do zgody. Starali się o koronę Ernest Arcyksiążę Austryacki, Syn Maxymiliana II.; Ferdynand Arcyksiążę Austryacki na Tyrolu, Brat tegoż Cesarza; Jan Król Szwedzki z Synem swoim Zygmuntem; Alfons Xiążę Ferary i Modeny i Stefan Batory Woiewoda czyli Xiążę Siedmiogrodzki, u którego Samuel Zborowski przebywał. Senatorowie duchowni wszyscy obstawali za samym Cesarzem, chociaż o koronę nie starał się dla siebie, a świeccy między nim i Synem na dwie podzielili się partye, oprócz kilku, co Piasta obrać życzyli. Jędrzey Zborowski Marszałek Nadworny Koronny głosował na Stefana Batorego. Szlachta zaś chciała mieć królem albo któregokolwiek Arcyksięcia Austryackiego, albo Piasta. Na czele partyi, co Piasta żądali, był Jan Zamoyski, a za jego zdaniem poszedł na ostatku cały stan Rycerski. Jan Kostka Woiewoda Sandomirski i Jan

Tęczyński Woiewoda Bełzki podani od Szlachty za Kandydatów do tronu podziękowali za ten honor, oświadczywszy że nie życzą sami panować, lecz przestają na zaszczycie obierania królów. Gdy zgody nie było, Prymas Uchański ustąpiwszy z placu elekcyjnego d. 12. Grudnia r. 1575. mianował królem Cesarza Maxymiliana II. a Marszałek Wielki koronny Jędrzey Opaliński ogłosił Elekta, ale zrażeni tym Senatorowie, w znaczney części i cały Stan Rycerski złączyli się z Janem Zamoyskim, który opuściwszy zamysł wybrania Piasta, wyniósł na tron Annę Jagiellonkę, ostatnią siostrę Zygmunta Augusta, naznaczając iey za małżonka Stefana Batorego Xiążęcia Siedmiogrodzkiego dnia 14. Grudnia, a że wszyscy Biskupi z Prymasem trzymali, Jan Sieniński \*) ogłosił Elekta. Obie strony wysłały poselstwo, zapraszając Elektów swoich na tron, a oraz naznaczyły zjazdy, prymasowska do Łowicza, Zamoyskiego do Jędrzeiowa. Pakta Konwenta za Stefana za-

przy-

---

\*) Nie był Jan Sieniński wtedy Biskupem, lecz został Arcybiskupem Lwowskim d. 17. Kwietnia r. 1577.

przysięgli natychmiast Jérzy Blandrata Lekarz jego nadworny i Marcin Berewiczy z obietnicą, że Pan ich d. 18. Stycznia r. 1576. do Jędrzeiowa sam zjedzie na osobiste ich zaprzysiężenie. Treść ich była: „że Król prawa wszy- „stkie i swobody potwierdzi, długi rzeczypo- „spolitey zapłaci, oderwane przez Moskwę „kraie odzyska, z Turkami przymierze przy- „wróci, Tatarów powściągnie, a ściany króle- „stwa obroną pewną zabezpieczy. Artykuły „Henrykowi Walezyuszowi podane stwierdzi „cudzoziemskich posiłków bez dołożenia się „stanów nie zasięgnie, żołnierzy zaciężnych „za granicę wysyłać nie będzie, w potrzebie „gwałtowney 1500. piechoty własnym kosztem „na żołdzie utrzyma.“

Wahanie się Maxymiliana II. czy ma przy- iąć koronę, czyli nie, odwłoka namysłu aż do Seymu Niemieckiego, zasięganie rady u Elektorów Niemieckich, chęć, żeby raczey ktòren z Synów koronę Polską posiadał, to wszystko wzmocniło partyą przeciwną. Duchowieństwo Polskie lękało się panowania Stefana, z przy- czyny, że cały dwór jego składał się z Nieka- tolików.

tolików. Jérzy Blandrata był Aryanem, a cały Siedmiogród na różne podzielił się wiary. Lubo sam Stefan był Katolik, jednak mieli Niekatolicy Polscy naywiększą nadzieję, że do ich wiary może się nakłonić. Dumna odpowiedź Cesarza Maxymiliana II. na odrady strony Batorowskiej zniechęciła mu wielu Polaków serca d. 24. Grudnia. (R. 1575.) Zjazd w Jędrzejowie (R. 1576.) pomnożył się przybyciem nie-małą Senatorów i Jana Karnkowskiego Biskupa Kujawskiego, który ofiarował się Stefanowi z powolną służbą, jeżeli go zechce o wierze swoiey zapewnić. Wykonał Poseł Stefana Hieronim Filipowski powtórnie przysięgę, gdy sam Elekt jeszcze przyjechać nie mógł. Oświadczone Cesarzskim posłom, że elekcyja Maxymiliana była bezprawna, a gdy nie można było skłonić Prymasa na stronę Stefana, wszystkich jego stronników, a przeciwnych Stefanowi uznano za Nieprzyjaciół Ojczyzny. Zaprosił Stefan Karnkowskiego na granice, aby się sam przekonał o jego religii, upewniając, że z przodkami z nieodmienną stałością zawsze w wierze trwał Katolickiej. Ale niechcąc odra-  
zić

zić od siebie Niekatolików odwlekał ieszczé jawne wyznanie zdania swego. Aby jednak uprzédzić Cesarza wykonał w Meggies dnia 8. Lutego przysięgę, a unikając granic domu Austryackiego w 3000. woyska przez Wołoszczyznę przeszedłszy, stanął w Sniatynie, gdzie przekonany od Sulikowskiego, którego tam Karnkowski wysłał, że inaczej na tronie nie osiedzie, chyba ze jawnie się wyzna Katolikiem, uroczystą przytomnością na mszy okazał przedsięwzięcie trwania w wierze Katolickiej, mimo żalu Posłów Polskich, którzy byli Niekatolicy. Stanął w Krakowie dnia 22. Kwietnia. Nastąpiła bez trudności Koronacya jego i królowey Anny d. 1. Maia przez Karnkowskiego, a d. 2. tegoż miesiąca był ślub oboyga. Przykry to był czyn dla Stefana dopiero 42. lat mniającego, gdy królowna 52. liczyła. Podobne żądanie Henryk ominał wymówką, że nie było w warunkach paktów konwentów umieszczone. Stefan zaś niemógł się żadnym wywikłać wybiegiem.

---

## Stefan Batory.

---

Gdy wszelkie starania przywieść Prymasa do zgody tak na zjeździe w Łowiczu dnia 28. Lutego jak w Warszawie dnia 9. Kwietnia (roku 1576.) były daremne, postanowił Król orężem przymusić go do posłuszeństwa. Uprowadził Króla Prymas, unikając ostatecznych kroków nieprzyjaźni przeto, że w Warszawie uznał go za Pana i przysięgę wykonał. Uczyniła toż samo i Litwa za przewodem Jana Chodkiewicza. Tylko Gdańsk i Prusy wahały się jeszcze przystać na Króla Stefana. Ruszył Król do Prus z wojskiem, Podały się miasta wszystkie r. 1576-1577., ale miasto Gdańsk ufając na warowne wały i zaciężne z Niemiec wojska nie chciało poyść za tym przykładem, obawiając się umnieyszenia swobód i przywileiów. Były zwycięstwa w polu zawsze przy Polakach, ale trudno było miasta dobyć tak

wa-

warownego. Za pośrednictwem Xiążąt Niemieckich stanął pokój w Malborku d. 11. Grudnia r. 1577. Zapłaciło miasto 200,000 Złotych królowi, a 20,000 Złotych na odbudowanie klasztoru Oliwskiego, którego pospólstwo zburzyło.

Wojna Inflantska przyczyniła się największej do zawarcia pokoju z Gdańszczanami. Jwan II. Wasilewicz bowiem zabrał resztę Inflant oprócz Rygi, i kilku zamków, gdy postrzegł, że Magnus Królewicz Duński, sprzykrywszy sobie okrucieństwa jego, zamyślał porzucić błahy tytuł bez władzy Króla Inflant i przystać do Polaków. W nadziei zatem, że z łatwością wszystko ogarnie, nie tylko Magnusa wsadził do więzienia, ale i Polszcze jawną wydał wojnę. Omylił się w nadziei Czar Jwan II. Wasilewicz, bo nie miał ani z powolnym Zygmuntem I. ani z niedbałym Zygmuntem Augustem II. do czynienia. Dzielny Król Stefan ruszył Szlachtę Litewską pod dowództwem Mikołaja Radziwiła na obronę Litwy i Rygi, (R. 1578.) a sam złożył Sejm do Warszawy na opatrzenie się w potrzebne do  
woy-

wojny pieniądze. Dla niedostatku tychże iedyńie tylko dał inwestyturę Prus xiążęcych wraz z administracyą Jęrzemu Fryderykowi Margrabi na Anszpachu i dozwolił dotykać się posłom Elektora chorągwi na znak wspólney lenności, mimo sprzeciwienia się wielu posłów, którzy oświadczali, że przeciw woli stanów toż samo i w Lublinie r. 1569. się stało, a po wygaśnieniu linii Pruskiej i Anszpackiej na Elektorską dzielnicę Prusy iść nie powinny. Urządził potym Król Stefan Kozaków, dawszy im Hetmaną i Trechtymirów zamek, aby zawsze 6000 woyska z nich miał pogotowiu, dla czego i karność woyskową im przepisał ściśleyszą. Zaciągnął oraz i nie mało woysk z Węgiei i z Niemiec. Te przygotowania i szczęśliwa porażka Moskali pod Kiesią (*Wenden*) przez Jędrzeia Sapiehę, który ich 6000 trupem położył na placu, a resztę od oblężenia miasta odpędził, rokowały szczęśliwą przyszłość. \*)

Ru-

---

\*) Było to d. 21. Października r. 1578 Nie miał Sapieha nad 2000 ludu woyska całego.

Ruszył Król Stefan sam r. 1579. pod Połock we 30,000. woyska. Polskim woyskiem dowodził Hetman Koronny Mielecki, Litewskim Mikołaj Xiążę Radziwił Hetman Wielki Litewski; nad 5000. Węgrów miał dowodztwo Kaspar Bekiesz, niegdyś naywiększy Króla w Siedmiogrodzu przeciwnik, a teraz przyjaciel wierny i poufały. Poddął się Połock po żwawym szturmie, a potym Sokoł, Turobin i Susza. Powróciło tak całe Woiewodztwo Połockie do Litwy, a szlachta z niego wygnana odzyskała dziedzictwa dawniey stracone. A gdy się to tu działo, Xiążę Konstanty Ostrogski Siewierzczynę i okolice Jarosławia Moskiewskiego pustoszył i aż pod Smolensk zapędzał zwycięskie znaki. Do 2000 wsi i miasteczek w Rosyi doznało tych klęsek, co Litwa od Moskali za Jagiellonów nie raz poczuła. Na poparcie Woyny uchwalono pobór dwuletni. Wielkie Łuki, Wielież, Uświata, Newel, Jezieryszcze, Zawołocie poddały się Polakom, a gdy Mielecki złożył urząd hetmański dla niezgody z Węgrami, Jan Zamoyski dostał wielką buławę. Te zwycięstwa przywiodły r. 1581. Rygę do-  
tąd

—

tań prawie niepodległą do wykonania przysięgi, a Car nie mogąc się siłom Stefana opierać orężem, prosił otwarcie o pokój. Lecz przewidując, że inaczej go od Króla nie pozyska, iak chyba poddaniem całych Inflant, ofiarował Papieżowi i Cesarzowi Rzymskiemu unią narodu swego z kościołem i przymierze przeciw Turkom, aby za ich pośrednictwem zyskowniejszy otrzymał od Króla Stefana pokój. Oblękał Król Polski właśnie wtedy Plesków, a gdy miasto dłużej broniło się, poruczył dobycie onegoż Zamoyskiemu, a sam do Warszawy na Sejm odjechał. Tu z namowy Antoniego Possewina Jezuity, co do Moskwy z poselstwem był jeździł od Papieża, skłonił się Król do zawarcia zawieszenia broni na lat dziesięć.

Stanął pokój czyli rozeym dnia 15. Stycznia r. 1582. w Kiwerowey Horce, ale że pierwsze ugody w Zapolu czyniono, traktat nazywa się Zapolski. Woiewodztwo Połockie tylko zostało przy Litwie, Wielkie Łuki, Plesków i inne zamki i powiaty wszystkie oddano za Inflanty. Do zawarcia tey ugody przyczyni-

XVII.



1581.

11 / 1



Faint, illegible text or a signature, possibly a date like 1881, located below the illustration.

czyniła się także chytrość Jana Króla Szwedzkiego, który zamiast woionania Moskwy w innych stronach, jak mu Król Polski radził, w Inflantach chwycił zamki i miasta z prawa do Polski należące. Dla tego zaraz po skończonej wojnie Moskiewskiej wyprawił Król Stefan jedno poselstwo po drugim do Szwecyi upominając się o oddanie Estonii, która w ręku Szwedów była; ale wymawiał się Król Szwedzki z tego, odnawiając dawne pretensye o posag żony, Katarzyny Jagiellonki, siostry Zygmunta Augusta; a prócz tego roszcząc jeszcze inne prawa do Inflant, wzbraniał się żądaniom tym zadosyć uczynić tym śmieley, im bardziej widział Króla Stefana zatrudnionym bydź domowemi zakłóceniami. Urządzenie Inflant bowiem i niezgody w kraiu czyniły mu nie mało trudności. Lecz wielki ten mąż równie czynny w pokoju, jak dzielny w boiu zapobiegał złemu z bezwzględną surowością, a nie ustraszonym będąc tylekrotnemi przeszkodą, postępował z nieodmienną stałością co raz dalej drogą przedsięwziętą do zamierzonego kresu, na inne czasy mądrze odkładając, czego  
od

od razu nie mógł dopiąć, jako to ustanowienie praw względem elekcyi i porządku stałego. Wspierała zbawienne Króla zamiary czynność nie przerwana Jana Zamoyskiego, który zagrożone od Turków granice własnym kosztem przez swoją milicyą zabezpieczył. Inflanty zaś r. 1583. podzielono na trzy Woiewodztwa Wendeńskie, Dorpatskie i Parnawskie, a zamiast kilku biskupstw zgasłych po reformacyi ustanowiono iedno tylko Biskupstwo w mieście *Wenden*. Szlachta Inflantska dostała równe prawa z polską, a powiat Pyłtyński od Króla Duńskiego za 30,000 Talarów kupiony, r. 1584. oddano w zastaw Xiążęciu Pruskiemu, który tę sumę wyliczył. Tego roku święty Samuel Zborowski na mocy wyroku królewskiego w Krakowie za rozkazem Jana Zamoyskiego, który go jako Starosta Krakowski na wsi schwytać kazał, gdy mimo przestrogi, żeby z kraju wyjechał, drogę mu zuchwale zajeżdżał i na Króla odgrażał się złośliwie z pogardą. Wyjawił się wtedy spisek trzech Braci Zborowskich, to jest tegoż Samuela, Krzysztofa. Podczaszego koronnego i Jędrzeia Marszałka nad-

nadwornego na życie i zgubę Króla. Ci bowiem Panowie urażeni o to, że nie rządził podług ich zdania, ale nad nich przenosił Zamoyckiego, zamyślali o tym, jakby Króla tronu i życia pozbawić, a że królowi naybardziej doberła dopomogli, znaydowała w tym zawziętość ich naywiększą do gniewu i zemsty podnieętę. Jan starszy ich Brat, Kasztelan Gnieźnieński, niewchodząc bynajmniey do tego spisku, wyiednał iuż wprawdzie pozostałym dwóm Braciom łaskę królewską, ale że Krzysztof nie ufaiąc królowi do Moraw uciekł, odsądzono go od czci i sławy, a sprawę Jędrzeia daley zawieszono. Obruszyła surowa sprawiedliwość r. 1586. szlachtę do zbyt powolney sądowności Jagiellonów przyzwyczaioną, ale nie było innego sposobu wprawić w kluby rozwiązły rząd rzeczypospolitey. Nie dał się zatym Król odstraszyć w przedsięwzięciu, bo dała go Pol-szcze opatrność na pokazanie światu, że Wielki Gieniusz wszystko przewyciężyć za czasem potrafi. Była nadzieia niewątpliwa, że urządzi ten wielki Mąż całą Polskę i zabezpieczy ją od wszelkich wewnętrznych zamięszzań ustanowie-

wieniem następstwa pewnego albo elekcyi prawami lepiej obwarowaney, lecz los jakiś nie-szczęśliwy czyli zawisne przeznaczenie Polski zabrało tego z królów Polskich naywiększego Bohatyrą w chwili, gdy wśród starań i trudności niezliczonych już do celu zdawał się domierzać. Po śmierci bowiem Jwana II. Wasilewicza ułożył sobie Król Stefan zawoiować Moskwę, a przeto i Turkom dalszą założyć tamę. W tym widoku wysłał do Rzymu Synowca swego Kardynała Andrzeia Batorego Biskupa Warmińskiego i Jezuitę Antoniego Possewina \*) o posilki pieniężne, a tych niezawodną obietnicę od równie Wielkiego Męża, od naywiększego z Papieżów Sixta V. łatwo Król otrzymał w liczbie 25,000 Szkudów na miesiąc w całym przeciągu wojny, a że tegoż Sixta V. obietnice nie były, jak za zwyczaj mocarstw

---

\*) Był to ten n Possewin, co Króla do pokoju Zapolskiego namówił w nadziei, że Jwan II. do kościoła Rzymskiego nawróci się, ale gdy po rozeymie Car ani myślał słowa dotrzymać, żałował mocno Possewin, że mu się dał uludzić.

mocarstw Europejskich próżne obludy słowa, ręczyła rzetelność iego w całej Europie znana. Wśród tych zamiarów chciał Król koniecznie ustanowić albo następstwo albo pewność elekcyi, a dla tego i Zborowskim przebaczyć winę, i ile możliwości, wielu dogodzić żądaniom, wspaniale zamyślał, ale śmierć nagła d. 12. Grudnia r. 1586. w Grodnie przecięła wszystkie te układy, a oraz znikła szczęśliwość Polski w przepaści bezdenney domowych roztyrków. Pograżyła się bowiem oycyzna pod długim panowaniem królów niezdatnych, a krótkim lepszych w ostatni nieładu toni, a tak poszła najwprzód na igrzysko sąsiedzkich podstępów, a potem na niezliczone klęski wydana, uległa pod ciężarem wad bezprawia wiekami zadawnionego, gdy wszelki ratunek był albo za późny, albo przez los jakiś zawisny dla okoliczności nieprzyjaznych bezskuteczny.

Urodził się był Stefan Batory dnia 25. Września r. 1532. w Węgrzech, w zacney, lecz nie nader mądrym rodzinie. Służył najwprzód Ferdynandowi, I. z którego córką Katarzyną potem trzecią Zygmunta Augusta żoną, gdy

w pierwsze małżeństwo za Xiążęcia Mantuańskiego poszła, do Włoch był posłany, od Ferdynanda I. urażony, że go z niewoli w Węgrzech nie wykupił, przystał na stronę Jana Zygmunta, a gdy od tegoż poselstwo u Maksymiliana II. sprawował, pod pozorem, że rozeym zerwano, chytrze przez Niemców do więzienia wtrącony przesiedział trzy lata pod strażą w ścisłym zamknięciu. Cały czas niewoli tey łożył na czytanie historyków, a z tych naybardziejzey polubił Juliusza Cezara, którego prawie na pamięć umiał. Wypuszczony z więzienia został Xiążęciem Siedmiogrodzkim po śmierci Jana Zygmunta r. 1570. i utrzymał się na tym Xięstwie przeciw Kasparowi Bekieszowi, który widząc go na tronie Polskim sam dobrowolnie do niego przyjechał i z głównego nieprzyjaciela został wiernym i szczerym przyjacielem. Równie i Król zapomniał o wszystkich urazach, a umiarający Bekiesz polecił nawet Syna opiece iego. Kochał się Stefan Batory bardzo w naukach, a młodzież Polską zachęcał do nich gorliwie. Przytomnym będąc na popisach w Wilnie mawiał: „*disce puer latine, ego te faciam*”

*ciam Mospane*“, bo gdy nie umiał dobrze po Polsku, rozmawiał najczęściej po łacinie. Wśród woyny Moskiewskiej założył akademię Wileńską, a oddając sprawiedliwą pochwałę umiejętności Jezuitów, starał się dla nich o szkoły i kollegia, aby przez nich rozmnożył światło i nauki w Polsce. Nie przewidywał bowiem, że zacny ten zakon kiedyś stanie się pod gnuśnym panowaniem Zygmunta III. największym prześladowcą pokoiu różnowierców, a przeto dopomoże do rozdwojenia umysłów i założy kamień węgielny do upadku światła, nauk i Ojczyzny przez woyny Szwedzkie i Kozackie. Atoż to była zakonu tegoż wada, jak panujących w Wieku XVI. i XVII., którzy pod pozorem religii albo władzę swoją rozszerzać, albo dzikich pretensyi dopinać usiłowali. Nigdy pod królem Stefanem nie było żadnego prześladowania o wiarę. Lubo we Francyi toczyła się krew strumieniami w wojnach o religią, w Niderlandzie aż do buntu przyszło przeciw Hiszpanom, w Polsce nie było dotąd innych o nią wojen, jak na

pismie. \*) Naywiększa część Szlachty w Małeypolszcze wyznawała konfessyą Helwecką, czyli Augszburską poprawną, a w Wielkoy-polszcze Augszburską nieodmienioną, a do tey należała i naywiększa część Mieszczan z rodu albo początku niemieckiego, zwłaszcza Prussy i Inflanty. W Litwie naywięcey było wyzna-

---

\*) Lutrzy w Polsce nazywaią się Wyznawcami Augszburskiej konfessyi nieodmienioney, *Augustanae confessionis invariatae*, a Kalwini tylko *Augustanae confessionis*, Augszburskiej konfessyi. Przyczyna tego jest następną: Filip Melanchton przyjaciel Marcina Lutra wyznanie wiary w Augszpurgu r. 1530. Cesarzowi Karolowi V. podane odmienil w późniejszych edycyach w niektórych wyrazach o wieczerzy Pańskiej. A że te poprawki Autora zbliżały się do zdań Zwingliusza i Kalwina, czyli do Konfessyi Helwetskiej r. 1556. więc Kalwini, aby korzystać z pokoju religii r. 1555., przyjęli Augszburską Konfessyą poprawną, r. 1541. a na reszcie tak poprawną, jak i nieodmienną dla małej różnicy obudwuch, atoli jednak tłumacząc obie podług zdań swoich, w czym im Lutrzy, a zwłaszcza surowsi, zaprzeczaiąc ważność tłumaczenia takowego sprzeiwiaią się tak dalece, że wszystkie edycye od oryginału odstępuiące poczytują za nieważne.

znawców konfessyi Helwetskiej, na Zmudzi ledwie ieszcze 8 było Xięży Katolickich, a ledwie część dziesiąta całej Litwy trwała w obrządku Łacińskim. Przez niezgody Niekatolików, gdy Wyznawcy Augszburskiej konfessyi nieodmienney Prymasowi rząd pod czas bezkrolewia z katolikami wyjednali, aby uniknąć Króla Kalwińskiego, religia Katolicka pozyskała wielką znowuż przewagę nad innemi, a tę poparły nauki świątłych ludzi, bo dla tego, że nie było prześladowania o wolność zdań, naylepsi Pisarze owego czasu zostali spokojnie na łonie kościoła. Jan, i Piotr i Mikołay Kochanowscy, Wierszopisowie sławni, Marcin Kromer Historyk, Liwiusz Polski, Biskup Warmiński i inni. Za przykładem postronnych państw usiłowała ślepa gorliwość i Stefana nakłaniać do nawracania gwałtownego, ale pamiętna jest jego odpowiedź: „że iako Król „nad ludem, a nie zaś nad sumnieniami pa- „nuie.“ Równie godne pamięci są słowa, które wyrzekł, gdy Stanisław Taszycki zanosił prozbę za drukarzem Rodeckim, żeby z więzienia był wypuszczonym, „że, luboby jako „Król,

„Król, choć własną krwią życzył jedność zdań  
„ludzkich w religii sprawić, jednak ponieważ  
„to rzecz jest niepodobna, więc nie sądzi ni-  
„gdy, żeby religią prześladowaniem albo rozle-  
„wem krwi rozszerzać należało, bo nie można  
„nigdy sumnienia przyniewalać.“ Podobny wy-  
rok Króla tegoż był i ten: „że Bóg sam ie-  
„den trzy rzeczy sobie zachował: z niczego  
„coś stworzyć, przyszłość przewidywać i su-  
„mnieniem władać.“ Atoli rozsądne umiar-  
kowanie Króla względem różności zdań w wie-  
rze nie pochodziło z oziębłej obojętności, jak  
mu niektórzy zarzucali, bo sam Biskup Karn-  
kowski wyznał, że Król lepiej, niż Biskupi  
pełnił wyroki Soboru Trydentskiego. Rzadko  
szczerą cnota znajdzie się bez prawdziwej w  
duchu pobożności, lecz często zaniedbywa po-  
zór nie istotney gorliwości w pełnieniu obrzą-  
dków mniej znaczących, lecz i w tej mierze  
Król nie dopuszczał się niedbalstwa, lubo War-  
szewicki powiada, że pokazywał się nabożniej-  
szym, niż był w istocie. Zarzucano także kró-  
lowi Stefanowi, że Węgrom i innym Cudzo-  
ziemcom dawał pierwszeństwo przed Polakami,  
że

że był skąpym, i że zamyślał o sukcesyi tronu. Maią te zarzuty oczewistą zazdrości cechę, i są bardziej nikczemnym nienawiści ludzkiej wymysłem, niż prawdy istotą. Albowiem bezwzględna sprawiedliwość i bezstronna słusność powodowały sercem Króla, który tak Polaków, jak cudzoziemców zasługi nadgradzał. Gdy w naygorszym nieładzie zastał królestwo, z początku w Węgrzech i w Niemczech znajdował naywiększą sposobność do zaciągów wojskowych bitnego na żołdzie żołnierza. Lecz gdy wkrótce odżywił duch mężny Polaków, przywrócił im dawną sławę w boiu, a podobno gdyby Króla Stefana nie było, możeby i pod Zygmuntem III. Naród nigdy tyle nie był dokazał, a gdyby był daley pożył, zapewne nie przyszlaby była oyczyzna na taki upadek, jak się stało pod jego następcą. Skąpym zaś nie był bynajmniey, lecz oszczędnym, ale że nie mogło łakomstwo nic korzystać z rozrzutności, jak bywało za Jagiellonów i Henryka Walezyusza, czerniono cnotę oszczędności nazwiskiem skąpstwa. Nie był skarb rzeczypospolitey w tym stanie, żeby oszczędzać wydatki

datki niebyło najpierwszą potrzebą. A starania o sukcesyą tronu usprawiedliwiły następne czasy. Tak daleki był Król od wad tych, co mu kłamstwo zarzucało, że i owszem był hojnym, gdzie było potrzeba. \*) Dawał zasłużonym nieproszony, czego się nie spodziewali, a nawet i tym, co go obrazili, więcej zważając na zasługę, którey nigdy nie zapomniał, niż na urazę, którey nie chciał długo pamiętać. Tak na Seymie r. 1585. Pękosławskiemu Posłowi Ziemiemu dał Starostwo Sandomierski z temi słowy: „choć zły Poseł Pękosławski, „ale dobry żołnierz, bo Król wspianale pu-  
szczał

---

\*) Folgując owym wiekom w potrzebie nie żałował Król i wydatków na uczty, tak n. p. na obiad w Kwidzynie r. 1576. wyszło 28 wołów, 92 baranów, 5 kop kurcząt, 3 kop gęsi, z beczki soli, 10 półci słoniny, 1. heczka masła, 1½ łasztu mąki, 18 łasztów mąki, 18 łasztów owsa 8 beczek wina Węgierskiego, 80 beczek piwa, nie rachując korzeni i innych rzeczy. Rozumié się samo przez się, że to był obiad dla całego wojska albo może przynajmniej tylko dla licznego rycerstwa i Panów tam zgromadzonych.

szczał w niepamięć, że od niego nie ieden głos uszczypliwy usłyszał. Lecz nigdy dobroliwość jego nie powiodła go do słabości albo do upodlenia powagi, albowiem jak sam mawiał: za sprawiedliwością gotów był życie położyć. Dla tego od ukarania zbrodni nikt go odwieść nie potrafił. Oprócz Zborowskich doznał to Grzegorz Ościk na Kowarsku dziedzie w Winię ścięty o korespondencyą z Carem, tudzież i Kasztelan Wizki o zabójstwo w Wiźnie stracony i inni zbrodniarze. Gromił także z powagą niepotrzebne na Seymach wymówki, a nie raz zuchwałość do umilknięcia przyprowadził mężną i piękną wymową, która w ustach wielkiego Bohatyrza serca zachwyciała. Pamiętna była mowa jego, r. 1576. w której wieszczym duchem napominał strzedz się zbytków wolności, upewniając: „że nie jest i nie „będzie malowanym albo glinianym królem.“ Wytykał śmiało wady rządowe stanom na oczy, gdy ganił zakał nieładu od dawniejszych czasów pozostały. Równie nie użytym był i obcym mocarstwom, kiedy wpływu jakiegoś szkoldliwie szukano, bo umiał całkiem byź królem

Pol.

Polskim. Dla tego odmówił królowi Hiszpańskiemu przyjąć przysłany order złotego runa i oświadczył mu, że królowie Polscy obcych nie potrzebują ozdób, gdy mu poseł Hiszpański uroczyście tenże order ofiarował, a podobnego łańcucha z herbem Batorych przyjąć nie chciał, wymawiając się, że nie ma na to zlecenia. Dodał nawet wtedy Król: „że wil-  
„cze zęby herbu jego z barankiem Hiszpań-  
„ski możeby się niezgodziły.“ Z tey przyczyny Król Stefan jedynie pamiętny o dobro Polski nie dał się nigdy powodować wpływem zagranicznym, a dla tego zawierając traktat Zapolski, poznawszy obłudę Króla Jana Szwedzkiego, wyrzekł: „nie chcę, gdy ja  
„sieci rozstawiam, aby Szwedzi dzików łowili.“ Takim sposobem pod czas wojny z Moskwą zachowywał pokój z Turkami i nie mięszał się do wojen domu Austryackiego. Nawet i Siedmiogrodzka ziemia doznała przez niego słodkich pokoiu owoców, bo Turcy poważali i bali się Stefana. Zamyślał on prawda po skończoney wojnie Moskiewskiej i o wojnie Turckiej, ale to jedynie dla wygubienia Tatarów

rów Polsce uciążliwych, a nie zaś w prywatnym jakim widoku, jak później Jan Sobieski, albo dla zysku obcych. Mieszkał Król Stefan najczęściej w Grodnie albo w Wilnie, aby unikał od królowey, której nie lubił, lecz szacunek powinny okazywał jey z zwykłą uprzejmością. Na tronie nawet nie wstydził się tego, że w młodszym wieku doznał różnych niedostatku dolegliwości, i owszem wspominał to z lubością. Śmierć Króla była tym żałośniejsza dla Rzeczypospolitey, że o wprowadzenie nowego Kalendarza w Inflantach przyszło aż do rozruchów, a w Rydze do buntu. Za panowania Stefana ustanowiono: aby 16 Senatorów miał Król przy boku do rady, to jest 4 Biskupów, 4 Woiewodów, 8 Kasztelanów po kolei, na pół roku, jak na Seymie co dwa lata będą wyznaczeni. Taki był początek Senatorów przy boku królewskim rezydujących. Dla sądownictwa ustanowiono trybunały r. 1578. jeden w Koronie dla Wielkieypolski w Piotrkowie, dla Małeypolski w Lublinie, a r. 1581. drugi dla Litwy, na iedne 6 miesięcy w Wilnie, a na drugie przez alternatę w Nowogrodku i  
Miń-

Mińsku, co potym odmieniło się, gdy kadencye Nowogrodzką i Mińską do Grodna przeniesiono. Podług świadectwa Pastoryusza: „Król „Stefan był w kościele więcej niż xiądz, w rze- „czypospolitey więcej niż Senator, w sądach „niż prawnik, w woysku niż hetman, w po- „tyczce niż żołnierz, w znoszeniu biedy, w „cierpliwości i dobroci, w darowaniu urazy „niż Człowiek, w utrzymaniu wolności niż „obywatel, w przyjaźni niż przyjaciel, w po- „siedzeniu niż towarzysz, na polowaniu niż „lew, zgoda więcej niż prawdziwy filozof.“ Co do postaci był wzrostu średniego, męźny, czerstwy, cery czarniawey, włosy miał czarne, zęby piękne i białe.

Lekarze nadworni zarzucali sobie na wzajem, że Króla nieumiejętność albo raczy opaczność w leczeniu o śmierć przypawiła. Nie brakło i na pogłoskach o zadanej truciznie, które to wieści niejakiś potwierdzały płochę nadzieie nieprzyjacioł tak Króla, jako i Wielkiego Jana Zamoyskiego, zasadzając się na tym, że po śmierci Króla łatwo im będzie z Zamoyskim dojszcz do końca albo znieść tę po-

—

powagę, która mu wyższość rozumu i talentów wszędzie dawała. Kochał bowiem Król Kanclerza i Hetmana Wielkiego Jana Zamoyskiego przez cały czas panowania w Polsce z nieodmienną życzliwością, bo ta miłość gruntowała się na obopólnych zaszczytach i wzajemnym szacunku. A dla tego wszelkie starania wyzuć Zamoyskiego z łaski królewskiej były daremne. Wszakże po śmierci drugiej, jego żony dał mu Król w małżeństwo synowi cę swoją Gryzeldę Batorówną, Córkę Krzysztofa Xiążęcia Siedmiogrodzkiego r. 1583. aby go przeto ze krwią swoją połączyć. Prawdziwa wielkość bowiem Zamoyskiego bardziej na osobistych zaszczytach, i wielkich duszy przymiotach, iak na dostatkach majątku i łasce królewskiej zawisła, a tak niepodobna było obalić powagę jego przez jakiegokolwiek bądź podstępny przeciwników.

---

---

## Oddział II.

Panowanie królów z domu Waza  
od roku 1587. do roku 1668.

Początek okropnego upadku królestwa i narodu.

---

### Bezkrólewie.

---

Śmierć walecznego Króla Stefana otworzyła drogę do nieskończonych w Polsce zamieszek, z nim bowiem znikła szczęśliwość Ojczyzny i przewaga narodu na północy.

Zborowscy najgłośniejsi wielkiego Jana Zamoyskiego nieprzyjaciele, złączywszy się z wszystkimi jego przeciwnikami, z całą zazdrośnych nienawisników zgromadzą, utworzyli wkrótce znaczną dla siebie partją, do której nawet sam

—

sam Prymas Stanisław Karnkowski przystąpił. Było podobno zamiarem Zamoyskiego, żeby albo on sam albo ktoreń z Batorych osiadł na tronie, ale pod pozorem że zamysły tegoż wielkiego męża z wolnością nie zgadzają się, że moc i powaga jego nad siły prywatnego przechodzi Człowieka, i wyższa niż komu w wolney rzeczypospolitey przystoi, pod tym pozorem podstępna obluda i miłość zysków osobistych barwiąc różnie swe zamachy, wynaydywała rozmaite sposoby czernienia naylepszego Obywatela i naygorliwszego Obrońcę oycyzny. Na Seymikach przed Seymem konwokacyynym na dzień 2. Lutego r. 1587. wyznaczonym powstały wielkie kłótnie i nieskończone waśnie o urzędy Zamoyskiego. Tak na Seymiku Ruskim we Lwowie żądał Mikołay Jazłowiecki Starosta Sniatyński, aby Hetman złożył buławę z przyczyny, że mu tylko dożywotnie aż do śmierci Króla była dana, a pod podobnym pozorem w zapale niezgodą uniesiony zaprzeczał i Zołkiewskiemu Woiewodzie Ruskemu krzesła senatorskiego, gdy tenże za Zamoyskim i służnością gorliwie obstawał. Kiedy nienawiść  
robi

robi wielkim ludziom nieprzyjaciół, prawdy światło i cnoty miłość jednaią im nie raz obrońców i przyjaciół. Nie wskórali zatym nigdzie nic na Seymikach przeciwnicy Zamoy-skiego, ale na Seymie konwokacyynym Stanisław Hrabia z Górki, Woiewoda Poznański w Senacie, a Stanisław Czarnkowski w izbie poselskiej stanęli na czele nieprzyjaciół Zamoy-skiego. Dla umnieyszenia władzy jego hetmańskiej dano straż granic Ruskich Herburto-wi, a Kamieńca Jazłowieckiemu. Z jednych kłótni, jak za zwyczaj łatwy pochóp do drugich. Więc wznowiono i teraz sprzeczki o religią. Swieckie stany żądały podpisu na pokóy nie przerwany między różniącemi się względem wyznania wiary, a duchowieństwo sprzeciwiało się temu. Jeden tylko Biskup Kamieniecki podpisał na ostatku artykuł tegoż pokoju, atoli z dodatkiem *pro bono pacis*. Tani odeszli z sessyi, aby przy podpisaniu onegoż warunku nie byli przytomni. Litwa i Prusy miały swoje zażalenia, a Posłowie ziemscy wadzili się o pierwszeństwo z miastami Pruskimi. Tak cała rzeczpospolita pełna była zakłócenia.

cenia. Jędrzey Zborowski, choć wywołany z kraiu zasiadał jako Marszałek nadworny w senacie, a na pamiątkę naylepszego z królów nikomu nie dano i słowa wymówić z pochwałą. Wrzaski nieprzystoynne w wrzawie powszechney rozhlukanych stronników tłumity głos rozumu i zdania pomiarkowańszych. Zborowscy pomsty szukając o brata Samuela, tylko o tym przemyśliwali, jakby Zamoyskiego z wszelkicy wyzuć powagi, a berło dadź temu, z którym nigdy nie mógłby bydź w zgodzie. Pod czas wygnania naymłodszy z Braci Krzysztof Zborowski znalazł był przytułek w Morawach, a wsparcie w domu Austryackim zdawna iuż na koronę Polską czyhaiącym. Na żądanie Stefana nie wydał go Cesarz Rudolf II. udaiąc, że kupiwszy dobra w Morawach, został stanem tegoż Margrabstwa, a zatym wydanym bydź nie może. Przez wdzięczność, a bardzicy jeszcze w duchu sprzeciwienia się Zamoyskiemu umyśli Zborowscy wynieść na tron którego z Braci Cesarza Rudolfa II. Nieoszczędzał Cesarz pieniędzy na poparcie tych myśli, a tak aby dadź berło Maxymilianowi Arcyksiążęciu Austryackie-

mu, stanęli Zborowscy z zbroyną ręką w die-  
sięć tysięcy woyska na polu elekcyi. Przybył  
tamże i Zamoyski z małą, lecz wyćwiczonego  
ludu garstką, omyłony w nadziei przybycia Jé-  
rzego Farensbacha Woiewody Wendeńskiego.  
Zanosilo się na wojnę domową, starali się Zbo-  
rowscy rokosz zrobić powszechny, ale ani Se-  
nat ani Litwa nie chciała nań przystać. Dla  
zapobieżenia rozlewowi krwi uchwalono, aby  
obce strony ani zbroyno ani razem na elekcyą  
nie przychodziły. Ta uchwała przecięła wszel-  
kie Panów Polskich o tron zabiegi. Żaden bo-  
wiew z Piastów nie śmiał w tych okoliczno-  
ściach starać się o koronę, a nawet i Andrzej  
Batory utracił ochotę do zgłoszenia się o nią,  
gdy przychylny życzeniom jego Zamoyski sam  
radził stanom Siedmiogrodzkim, aby Turków  
od napaści granic polskich i od zalecenia Kan-  
dydata z Batorych wstrzymali. Atoli gdy mi-  
mo tę radę zaszło takowe zalecenie, korzystali  
z niego Zborowscy, czerniąc przeto zamysły  
Zamoyskiego u Narodu. Litwa zawarłszy przy-  
mierze z Fiedorem Wasilewiczem nie stroniła  
od tego, żeby on był na Króla obranym, żeby  
przeto

przeto ubezpieczył się pokòy od ściany Moskiewskiej. Królowa wdowa zaś zalecała siostrzeńca swego Zygmunta, Królewicza Szwedzkiego, Syna Króla Jana III. i Katarzyny Jagiellonki, jako potomka krwi Jagiellońskiej, Polakom tak miły. Obietnica przyłączenia Estonii do korony ułudziła serc nie mało, i nie zważano na to, że Oyciec i Syn stanom Szwedzkim uroczyście przyrzekli, iż przyięcie Korony Polskiej prawom dziedzicznego państwa bynajmniej uwłaczać nie będzie. Nie miał nawet z początku wielkiej ochoty Król Szwedzki starać się o Koronę Polską, aż go listy królowey wdowy do tego skłoniły, a lubo już zdawna zamysłał, żeby Zygmunt kiedyś na tronie Polskim osiadł, a z tey przyczyny z woli matki kazał go wychować w wierze Katolickiej i uczyć ięzyka Polkiego, jednak nie chciał, aby inaczey przyjął Korony Polskiej, jak bez najmniejszego uszczerbku Szwecyi. Oświadczył to nawet w liście swoim publicznie. Staranność królowey wdowy i wspomnienie na krew Jagiellońską utorowały na ostatku drogę Zygmunтови III. do Polski. Wszystkie bowiem

partye Zborowskim przeciwnie złączyły się zgodnie na niego, gdy Jan Zamoyski stanął na ich czele i Prymasa do nich przyciągnął, który przez względy na Papieża domowi Austriackiemu przychylnego trwał dotąd w partyi Zborowskich. Dnia 19. Sierpnia r. 1587. mianował Prymas Zygmunta III. Królem Polskim, i stany Pruskie dały także głos na niego, a Zborowskich partya zmniejszyła się do pięciu Senatorów i nie nader liczney garstki Szlachty. Wszelako trzy dni potym przez Jakóba Woronieckiego Biskupa Kiiowskiego mianowany od nich Królem Polskim Arcyksiążę Maxymilian, a Litwa bojąc się niezgody, nie chciała uznać żadnego z obudwach za Pana, lecz rzuceniem losu rozstrzygnąć, któren z nich ma panować, dla tego odwoławszy Xiążąt Radziwiłłów z obozu Zborowskich przed mianowaniem Maxymiliana, zaraz po tymże rozjechała się do domu z warunkiem, że na żadną bez siebie elekcyą nie przystanie. Jednakowoż Kardynał Jérzy, Xiążę Radziwiłł intonował hymn Ciebie Boże chwalemy za Maxymiliana w kościele WW. OO. Bernardynów w Warszawie,

a Zborowscy, choć nieliczniejsi, ale bliżsi wsparcia z Niemiec gotowali się na sprowadzenie swego Elekta, który w Ołomuńcu na nich czekał. Bez pochyby byłby się Maxymilian utrzymał, gdy oddalenie Zygmunta za morzem Bałtyckim i wątpliwość Ojca, czy Syn ma przyjąć koronę, czyli nie, nie mało czyniła stronie jego trudności. Pakta konwenta wymagały od Królewicza Szwedzkiego: aby za zezwoleniem stanów tylko do Szwecyi jeździł, Estonią do Korony Polskiej przyłączył, dział, prochów i kul na dobycie Wielkiego Nowgoroda, Smoleńska albo Pleskowa dostarczał, armat pod Kesią (*Wenden*), zabranych rzeczypospolitey ustąpił, z których część Szwedzi żądali. Summ wszelkich Zygmunтови Augustowi pożyczonych aby się zrzekł, jako i wszelkich do dziedzictwa po nim pretensyy, a nawet i Summ Neapolitańskich dla rzeczypospolitey. Pokóy między różniącemi się w wierze żeby zachowywał, a burzycielów onegoż karał, swobody i prawa wszelkie zaprzysiął. Na wszystko zezwalał na reszcie Król Szwedzki, ale przeciw przyłączeniu Estonii do Polski zanosili posłowie jego uro-

uroczystą protestacją. Zeby uprzętnąć i tę zawadę, zaręczyła się za obietnicę Estonii Królowa Wdowa na wszystkich dobrach swoich, ale i tak jeszcze obawiał się Król Szwedzki puścić Syna do Polski z przyczyny; że mógłby się przeto wplątać w wojnę z Austryą. Atoli opanował tym czasem Zamoyski Kraków; uprzedziwszy w tym Zborowskich, którzy później Wiślicę osadzili, aby przeto przeszkodzić Seymowi od Partyi Szwedzkiej na dzień 5. Października r. 1587. wyznaczonemu. Ta pomyślność Zamoyskiego skłoniła na ostatku Króla Jana, że wysłał Syna do Polski, lecz nie prędey, aż Posłowie Polscy oświadczyli, że o Estonią naprzykrzaó mu się nie będą. Dnia 28. Września przybył Zygmunt III. z flotą pod Helę, a ztamtąd ruszył pod Gdańsk, ale podług przyrzeczenia Oycu w Kalmarze przy odiezdzie danego nie wysiadł na ląd, aż mu powtórnie obiecano, że względem ustąpienia Estonii wzmianki nie będzie. Dopiero d. 7. Października, podobno ujęty uprzejmością odwiedzających go na flocie Panów, wstąpił na ląd i wykonał przysięgę w Oliwie, gdy Gdańszczanie

tylko

za rewersem Rozrażewskiego Biskupa Kujawskiego chcieli fary na ten akt pozwolić, a Biskup wzbraniał się dać rewers takowy. Przy przysiędze wezwał Woyciech Baranowski Biskup Przemyślski Króla samego na świadectwo, że wszystko posłowie uczynili, co można było względem Estonii, ale że wszelkie ich usiłowania były daremne. Protestował się Biskup Kujawski przeciw pokoiu religii, a Przyjemski przeciw niemu, a Król zaprzysiął i ten artykuł z warunkiem protestacyi. Dnia 11. Października odebrał dyploma elekcyi i ruszył do Krakowa, gdzie Zamoyski wszystko do przyjęcia jego był przygotował. Wyparowawszy bowiem Zborowskich z Wiślicy, zabezpieczył uchwały seymowe na potwierdzenie elekcyi Zygmunta III. zniesieniem uroczystym elekcyi Maxymiliana. Atoli przybył Maxymilian dnia 16. tegoż miesiąca pod Mogiłę z Woyskiem Niemieckim 6000 głów, do którego Zborowscy 2500 ludu przyprowadzili i Jazłowiecki kilka rot przysłał. Lecz nie wpuścił Zamoyski nieprzyjaciół do Krakowa, i nie udało im się schwycić Zygmunta III. pod Przedborzem, bo  
uwia-

domiony zbiec z Piotrkowa na Rawę i Sandomierz i uszedł zdrady. Dnia 25. Listopada poraził Zamoyski na polu pod Biskupim pod Krakowem woysko Maxymiliana, że się aż do Częstochowy cofnąć musiał. To zwycięstwo otworzyło Zygmuntowi drogę do Krakowa, a tak nastąpiła koronacya d. 27. Grudnia z zwycazną uroczystością.

---

## Z y g m u n t III.

---

**N**ie był ieszcze Zygmunt III. pewnym tronu, gdy Maxymilian Lublo opanował w Spiskim Hrabstwie i pod Wieluniem rozłożył się obozem. Ale zaraz po koronacyi ruszył Zamoyski z woyskiem przeciw niemu, a pospiechem tym przymusił go cofnąć się do Szląska. Rozumiał Arcyxiążę, że go daley Zamoyski ścigać nie odważy się na ziemi Austryackiej, ale dnia 25. Stycznia r. 1588. stanął Hetman
 pod

pod Byczyną i zniósł powtórnie woysko Maxymiliana w Szląsku. Nie dosyć na tym przypuścił szturm do miasta i wziął Arcyxiążęcia w niewolę z warunkiem, żeby do Krakowa nie był w tryumfie prowadzonym, lecz pod strażą przystoyną gdzie indziej zostawał. To zwycięstwo dopiero utwierdziło Zygmunta III. na tronie. Odesłany Maxymilian do Krasnegostawu siedział tam dopóty, aż w następnym roku obiecał zrzec się korony. Litwa i Ruś przyjęły Zygmunta III. za Pana, a nawet Dwór Wiedeński za pośrednictwem Legata Papieżkiego Kardynała Aldobrandini, potym Papieża Klemensa VIII. w Bitomiu i Będzinie d. 9. Marca 1589. uznał go za Króla Polskiego, aby przeto Maxymiliana z niewoli wybawił. Jednak nie szczerą była domu Austryackiego zgoda z królem, bo i Maxymilian z pod straży wypuszczony nie chciał uścić obietnicy względem zrzeczenia się korony Polskiej i Cesarz Rudolf II. buntował Kozaków na Turków, żeby wplątawszy Polskę w wojnę Turrecką ulgę sobie zrobił w Węgrzech, gdzie mu się nie naysympatycznie wiodło. Lubo Zygmunt

gmunt III. szczególnie tylko Zamoyskiemu wienien był koronę, gdy tenże Mąż wielki prawie własnym kosztem Maxymiliana zwyciężył, nie długo był mu za wszelkie jego zasługi wdzięcznym, bo Zamoyski nie umiał podchlebiać, a zwykłszy być prawą ręką Króla i podporą pierwszą tronu za czasów Stefana i teraz upatrywał tylko dobro kraju i pożytek rzeczypospolitey. Ale Zygmunt III. nie miał przymiotów Króla Stefana, a zaraz na pierwszym wstępie do Krakowa okazała się niezdatność jego do rządu, bo gdy ponury Szwed nie umiał odpowiedzieć na przywitanie w wyborney łacinie uczynione i nie wiedział, jak ma się stosować do okoliczności, nie mógł wstrzymać się Zamoyski od zapytania Marcina Leśniowolskiego: „i coż za diablę nieme ze Szwe-  
„cyi przywieźliście do nas.“ Poznał go jeszcze lepiej, uyrzawszy, że duma i pycha nikczemnym duszom przyrodzona władała nim we wszystkim, co czynił. Nie słuchał bowiem w niczym rady jego, lecz pobłażał tylko podchlebcom, a z zwyczajney niedołęgom zazdrości sam chciał rozkazywać i rządzić polubownie  
podług

podług przywidzenia się nie raz nie naydogodniejszego. Położenie Oyca w Szwecyi pomnożyło mu niesmak w rządzie Polski, gdy samowładnie w niey panować nie mógł. Jan III. Król Szwedzki, Oyciec Zygmunta, wstąpił był na tron Szwedzki przez złożenie z niego starszego Brata Eryka XIV. r. 1568., gdy tenże przez pomięszanie rozumu stał się całemu narodowi nieznośnym. \*) Dopomógł Janowi do korony brat młodszy Karol Xiążę Sudermański w nadziei, że z nim rzady królestwa podzieli. Ale odsunął go Jan od współki, a przeto nigdy sam nie był na tronie nader bezpieczny. Kochał lud gorliwie do wiary Luterskiej przywiązany bardziej Karola, niż Jana III., który nie tylko Syna Zygmunta w Katolickiej wierze wychował, ale i sam obrządkom Katolickim sprzyiał. A ze naród Szwedzki z ręki Oyca ich Gustawa I. Waza z wolnością i oswobodzeniem od jarzma Duńczyków religią Luterską otrzymał, zdawało mu się, że z nią i wolność

---

\*) Eryk otruty w więzieniu d, 25, Lutego 1577.

ność i szczęśliwość zaginać może pod berłem Jana III. Za namową królowey Katarzyny Jagiellonki, Kardynała Hozyusza i Jezuity Antoniego Possewina i innych z towarzystwa tegoż missyonarzy został Jan III. r. 1578. sam Katolikiem, a nie odważywszy się jawnie Szwedów nawracać, nakazał wprowadzić przynajmniej liturgią do wiary Katolickiey stosowniejszą pod pozorem, że religii więcey okazałości i powagi dodadź zamyśla. Ale tey liturgii opierała się znaczna część duchowieństwa i nie chciał iey przyjąć Karol Xiążę Sudermanii, który odtąd został naczelnikiem i opiekunem wszystkich o zbytnią gorliwość albo o nieprzyjęcie litargii uciśnionych, a przeto co raz milszym był ludowi, bo udzielne xięstwo jego Sudermania służyła za przytułek wielu wygnańcom, których Jan III. prześladował. Ale i w nowo nawróconym Królu ostygła wkrótce gorliwość w wierze Katolickiey, gdy królowa Katarzyna r. 1583. umarła, a Polacy z Moskwą r. 1582. pokóy zawarli, bo wtedy stolica Rzymska przez tegoż samego Antoniego Possewina, co Króla Jana III. był nawrócił, i Cara Jwana  
Wa-

silewicza II. na łono kościoła przyciągnąć umyśliła, w pewney nadziei, że przeto tylekrotnie usiłowane złączenie Greków i Łacinników dōydzie do skutku. Oczewiste zaniedbanie pożytków Szwecyi w zamiarze nawrócenia Moskwy oziębiły chęci Jana III. a druga żona jego Gunila Bielke, żarliwa Luterka, jeszcze bardziej r. 1585. uczyniła go wątpliwym. Znikły wszelkie do nawrócenia Szwedów nadzieie, gdy Xiążę Sudermański po śmierci pierwszej żony bezdzietney z królem się połączył, a przez wyższość dowcipu nim prawie rządził. Atoli nie mógł nigdy Jan III. odzyskać miłości u ludu straconey, bo zawsze aż do śmierci wahaiąc się w zdaniach nie umiał sobie poradzić ani względem wiary ani względem rządów. Nie zniosłszy liturgii narodowi nienawisney trwał w wątpliwości przez całe życie i obrażał przeto tak stronę katolicką, jak luterską, gdy żadney nie chciał sobie narazić. Z umowy Kalmarskiej widać oczewiście, że Król Jan III. iuż nie myślał więcej o nawróceniu narodu swego, ale wyniesienie na tron Polski Syna Zygmunta podobno w słabym jego umyśle odnawiało

nawiało nie raz pochlebne widoki zysku z tegoż apostołstwa. Oddalenie Syna do Polski odżywiło zaś dawną miłość oycowską aż do tęsknoty, a wiadomości, że Zygmunt III. nie nader szczęśliwym jest na tronie Polskim sprawiły jak nayżywsze pragnienie obaczenia się z nim osobistego. Tak Król Jan III. jako i Syn jego rozumieli, że wielkie znajdą w Polsce skarby, a trudność rządu Polskiego żaden z nich nie wystawiał sobie w całej obszerności. Z ubogiej Szwecyi nie był i Król Jan w pieniądzu bardzo zamożny, a w Polsce rozrutność Jagiellonów ogołociła skarb z gotowizny tak dalece, że w nim nic nie było. Nawet dochody z gruntu pewne były po większey części tak rozszaflowane, że tylko przez odebranie starostw i dzierżaw przez exekucyą statutu Alexandra powaga królewska odzyskała dostateczny do utrzymania siebie i rzeczypospolitey fundusz, lecz i ten rozróżnieniem starostw od dóbr stołu królewskiego przy wstępie na tron Króla Stefana rozdwoiony pod królem, jakim był Zygmunt III. ani dla króla ani dla Rzeczypospolitey wystarczał. Pieniądze po Królu

Ste-

Stefanie rozszafowano w bezkrólewiu. Miały być królewszczyzny nadgroda zasłużonych, ale kiedy Król nie umiał cenić zasług, poszły na łup pochlebcom i stały się podżogą zakłóceń wielkich domów w Polsce i rozróżnień nawałeczniejszych wodzów narodu. Słowem iak wielkie lenności dziedziczne państwa Karolingów rychło, a Cesarstwo Niemieckie roztoczyły powoli, tak Starostwa i Tenuty, stawszy się celem zysku osobistego i ponętą zakłóceń, zgubiły wraz z innemi przyczynami nayprzód miasta, potym cały kray, a na reszcie naywięcej się przyczyniły do obalenia całego państwa. Dzielny Król Stefan wiedział komu i jak ie miał rozdawać, ale następcy jego albo nie umieli albo nie mogli go naśladować. Jak w Niemczech od XII., we Francyi aż do XIII. wieku dziedziczne lenności nad dobro powszechne przekładano, tak i w Polsce posiadanie Starostw i królewszczyzn więcej ceniono, niż szczęśliwość kraiu. Życzył i Zygmunt III. obaczyć się z oycem. Naznaczono Miasto Rewel na zjazd wspólny. Przyjechał tam Zygmunt III. w Sierpniu pełen nieukontentowania na Polaków,

ków, którzy mu nie dawali nad sobą samowładnie panować i u których skarbów nie znalazł. Życzył sobie Król Jan III. powrotu Syna do Sztokholmu, nie ufając Karólowi Xiążęciu Suedermanii, a Zygmunt przeczuwał niespokojności w dziedzicznym królestwie po śmierci Ojca wybuchnieniem grożące i dalszy w elekcyney Polszcze niesmak, w której nie mając z Szwecyi pieniędzy żył nie raz w niedostatku. Namysłał się zatem sam, czy nie ma Polski na zawsze porzucić. Rozeszła się pogłoska, że pogodziwszy się z Austryą, chciał za pewną summę pieniędzy Polskę Arcyxiążęciu Ernestowi lub innemu ustąpić; ale czy ta ugoda była do prawdy uczyniona, czy dopiero uprojektowana, czyli nawet od Nieprzyjaciół Zygmunta III. zmyślona, nie masz pewności, lecz to jest rzeczą niewątpliwą: że wahał się Zygmunt powrócić do Polski, a podobno na nieszczęście iey powrócił. Wielu Polaków, a zwłaszcza Zamoyski, który tym czasem granice Polskie przeciw Turkom bronił, życzyli sobie, aby Zygmunt złożył koronę Polską, ale nie mniej inni, bojąc się nowych zamieszek, a

szcze-

szczególnie ci, co w Rewlu byli przytomni, pragnęli, aby Król korony nie składał. Jezuita Piotr Skarga, kaznodzieia wymowny, naydzielniey pracował nad umysłem słabego Króla, aby nie zstąpił z tronu, na którym dla wiary katolickiey tyle może uczynić; na reszcie i Senatorowie Szwedzcy namówili Pułkowników narodu swego, że złożywszy chorągwie przed sypialnym pokojem Króla Jana, oświadczyli: iż życia zań ważyć nie będą nigdy, jeżeli Syna do Szwecyi z sobą weźmie. Tak więc rozstali się obay królowie z wielkim żalem, a Zygmunt III. do Polski przez Rygę powrócił. Nie jeden Monarcha bez talentów panował szczęśliwie przez wybór dobrych Ministrów, albo przeto, że słucał dobrej rady tych, bez których pomocy rządzić nie umiał. Wszakże we Francyi pod Ludwikiem XIII. nie luby jemu samemu *Richelieu* wzniosł to królestwo i naród do naywyższej w Europie potęgi, a Cesarz Leopold I. szczęśliwiey, niż wszyscy jego poprzednicy, co więcey mieli talentów, panował i dał większy wzrost Austrii, jak dowcipny Maxymilian I. albo Karol V. gdy

umiał z okoliczności korzystać albo raczej, gdy nie psuł tego, co mu życzliwe losy dawały za staraniem innych. Ale przewrotny upór Zygmunta wszystko obrócił na opak. Dała opatrność Polsce prócz Zamoyskiego Wodków najwaleczniejszych, którzy szczęśliwie bronili oyczyznę, ale ich wiekopomne dzieje spełzały na niczym, bo ich Król albo nie wspierał, albo widokiem nawracania do wiary katolickiej albo fałszywą polityką uwiedziony psuł, co oni dobrego działali. Słabiał przeto rząd co raz bardziej, upadała i powaga królewska, a za tym zbliżał się i upadek całego państwa i narodu spieszonym krokiem. Dobro oyczyzny nie było Zygmuntovi III. dobrem własnym, jak niegdyś Stefanowi. \*) Nie znając swojej nikczemności chciał królować w Polsce samowładnie, jak inni królowie, ale nie umiał użyć środków do tego, co w każdym narodzie skutecznie do celu jednego prowadzą. Wszakże  
mamy

---

\*) Nie mógł Zygmunt mówić, jak Stefan roku 1585.  
*Mea gloria, vestra gloria est; et vestra gloria,  
mea gloria est.*

mamy przykłady, że w Rzeczachpospolitych, jako w Hollandyi dzielni Stadthuderowie nie raz tak samowładnie panowali, stosując się do praw i obyczajów narodu, jak dziedziczni Monarchowie w którymkolwiek państwie. Wilhelm III. Król Angielski nazwanym był Królem Holenderskim, że w Hollandyi bez tytułu i władzy Króla w samey istocie samowładniey panował, jak w Anglii z tymże tytułem. Atoli Zygmunt III. nie umiał się bynajmniey ani do obyczajów ani do praw Polskich stosować. Zatopiony w przepaściach alchymii za powodem Wolskiego Starosty Krzepickiego przepędzał pieniądze na dymy, jak Cesarz Rudolf II. i szukał daremnie tego złota, którego mu zawsze brakowało. Na sprowadzanie muzyków i malarzów wystarczały mu dochody, ale na wojenne i inne nakłady nigdy ani w skarbie ani w szkatule własney nie było pieniędzy. Oddaliwszy od rady wszelkiey Zamoyskiego, słuchał tylko Xieży zagranicznych, naywięcey Jezuitów, Niemców i Podchlebców dworskich. Andrzej Bobola Podkomorzy Koronny, Albert Xiążę Radziwiłł Marszałek Litewski i Jan Tar-

nowski Referendarz koronny' duchowny wchodzili tylko z Panów do rady, ale bardziej dla gorliwości o wiarę katolicką, niż dla zdatności do rządu, więcey dla powolności swoiey i zgodnego z królem zdania, niż dla wielkiego dowcipu albo rozumu. Xiądz Bernard Gołyński i Piotr Skarga spowiednicy rozdawali urzędy. Oprócz Zamoyskiego zniechęcił Król sobie nie mało Panów i szlachty, a bez tych i tak miał już dosyć i pomnożył bardzo swoich nieprzyjaciół. Xiążę Prymas Karnkowski, starzec ciotliwy, ale zazdrośny odważył się nawet z Stanisławem Górką na zjeździe w Kole znosić seymowe uchwały, ograniczać władzę hetmańską, a pod pozorem ulgi dla Szlachty zakazywać pobory na wojnę Turecką, na którą w niedostatku publicznym Wielki Zamoyski sam ofiarował cały majątek. (R. 1590.) Żądali Turcy za szkody przez Kozaków poczynione, za spalenie Tehiny (Benderu) Kozłowa i innych osiadłości 300,000 Talarów w przeciągu dni 60., a gdyby nie nastąpiła zapłata tej summy, odgrządzali się wkroczyć do kraiu z całą potęgą. Wielki Wezyr Sinan Basza podbudzał Sułtana

nay.

naywięcey do woyny, wystawując Polskę tak słabą, że nawet od niey śmiał wymagać Cesarz Turecki, żeby albo wiarę Mahometańską przyjęła, albo szkody poczynione przez Kozaków zapłaciła. Ale na tak wielką zniewagę narodu głuche były uszy wielu Polaków, którzy od niebezpieczeństwa Tureckiey nawały daleko mieszkali, a za widokami swey osobistości uganiać się wołeli, niż łożyć co na podatki na woysko potrzebne. Cudem prawie Boskim atoli przeminęło wiszące niebezpieczeństwo. Umarł Wielki Wezyr Sinan Basza, a Ferhat następca po nim skłonił się do zgody za kilka set soboli, gdy mu poseł Angielski wystawiał, że królowa Angielska Polski nie opuści, ale zgodziwszy się z Hiszpanami całą Europę na Turków poburzy. Stanęło i z Moskwą zawieszenie broni na lat iedenaście, (R. 1591.) z warunkiem jednak, żeby Zygmunt Oycu mógł pomagać, gdyby go Moskwa zaczepiła. Zdawało się niebo sprzyać Zygmuntowi III., ale jeszcze z jednej strony nie był bezpiecznym. Austrya nie mogąc szkodzić mu otwarcie, szkodziła potajemnie, buntując Kozaków przez nie-  
jacie-

jakiegoś Chłopickiego na Turków, aby od Węgier odciągnąć potęgę Musulmanów. Nieprzeształ też i Arcyksiążę Maxymilian rościć prentensy do tronu, a nowi poradcy Zygmunta naraili mu, aby się z Austryą pogodzić, żeby wziął w małżeństwo którą z Arcyksiężniczek, a tak zabezpieczył się na tronie Polskim przez związek ze krwią Austryacką. Anna Córka Arcyksiążęcia Karola na Gracu w Styryi została pierwszą Zygmunta III. małżonką d. 30. Maia r. 1592. mimo wszelkie napominania Senatu i Stanu Rycerskiego.

Nie mógł dłużej znosić Zamoyski przewrótnech Króla króków, gdy uyrzał że nad dobro Oyczyzny już nie tylko odległey i dziedzicney Szwecyi, ale i bliskiey i obcey Austryi pożytek przekładał, aby tylko chęci swoiey samowładnie panować dogodził. Powszechne było nieukontentowanie, woysko nie płatne, skarb bez pieniędzy, żołnierze bez karności, a dla tego ludowi uciążliwi, a wyuzdane gorliwych bez rozsądku nabożników albo chytrych nawrócicielów chuci łamały pokóy religii, truły spokojność kraiu, i gnębiły sumnienia wolność.

Gasła

Gasła w sercach narodu piękna cnota pomiarowania w zdaniach i tolerancyi. Zburzono kościoły dyssydentskie w Wilnie i w Krakowie. Przyobiecał i chciał podobno Król karać zburzycielów, ale słowa nie dostrzymał. Już nie miano różniących się w wierze za braci iedney familii, za Synów wspólney Ojczyzny, Nazwano Niekatolików Dyssydentami, imieniem wszystkim niegdyś wspólnym. Otwierało się źródło owych niezgód i klęsek, bo uczyli się wzgardzeni różnowiercy wiązać z obcemi mocarstwy, co też samę z niemi wyznawali wiareę. Seym do Warszawy na dzień 6. Września r. 1592. zwołany podzielił cały naród na dwie partye, z których jedna Regalistami, druga Kancellarystami była nazwana. Zamoyski był na czele tey ostatniey usiłując przymusić Króla prawnym sposobem do poprawienia rządu. Za jego staraniem odprawił się Seym inkwizycyjny, na którym Król uznał się bydz winnym dla miłości pokoju i przyobiecał podług praw panować, do Szwecyi bez zezwolenia stanów nie odjeżdżać, a o następcy tronu za życia nie myśleć. Nastąpiła niby zgoda,  
ale

ale nieodmieniły się umysły. Los nieszczęsny zbliżał dla Polski nie potrzebną wojnę Szwedzką sześćdziesiątletnią i bunty Kozackie stoletnie, które pierwszą upadku stały się zasadą. Osłabiona powaga królewska osłabiła jeszcze więcej siły narodu, a przeto otworzyła wrota wszelkim bezprawiom.

D. 25. Listopada r. 1592. umarł Król Szwedzki Jan III. Oyciec Zygmunta III. Objął po nim regencyą Karól Xiążę Sudermanii imieniem następcy, Króla Polskiego, ale wkrótce okazały się zamachy jego, że synowca z tronu zepchnąć zamyśla. Uwiadomiony o tym wczesnie Zygmunt III. złożył Seym na dzień 4. Maia roku następnego 1593. do Warszawy, a tam otrzymał lubo nie bez trudności pozwolenie jechać do Szwecyi. Odwłókł się jednak odjazd jego aż do 16. Września, którego z Gdańska pod żagle wyszedł, a przyjazd do Sztokholmu odciągnął się po niepomysłney zegludze aż do 10. Października. Odwłoka tak długa dała czas Karolowi zmocnić stronę swoją i wojsko tak dalece przygotować, żeby jako Pan udzielny Królowi swemu w Szwecyi prawa mógł

mógł przepisywać. Już samo przez się trudno było połączyć interes Szwecyi z interesem Polski i nie łatwo panować dwóm narodom, co religią, obyczajami i umysłem tak się różniły. Żądali Polacy Estonii, którą pod czas wojen Moskiewskich przywłaszczyli sobie królowie Szwedzcy Eryk XIV. i Jan III., a niechcieli jey Szwedzi ustąpić, którzy woleliby byli raczey całe posiadać Inflanty. Groźny Polaków i Szwedów nieprzyjaciel Car Moskiewski, obom uciążliwy, czyhał na obie prowincye ledwie od przemocy jego obronione. Nienawisne było w większej części Szwecyi imię Zygmunta z przyczyny ślepey jego gorliwości. Dochodziły z Prus nowiny nie najmiłsze dla nie mniej gorliwych w Szwecyi wyznawców nieodmienioney Augszburskiej Konfessyi o odebraniu współwyznawcom ich kościołów w Elblągu, Toruniu i o podobnym zamiarze w Gdańsku na kościół Panny Maryi, gdzie z tego powodu, lubo pod innym pretextem aż do buntu przyszło. Korzystał z tego wszystkiego Xiążę Sudermański, \*) udając

z

---

\*) Partyzanci Zygmunta nazywali go tylko Suderman,

a

z lepszą polityką, choć z mniejszą prawdziwością, równą za wiarę swoją gorliwość, jaką Zygmunt III. za katolicką z przekonania i nieroztropney intolerancyi w samey rzeczy okazywał. Stan Polski ułatwiał wszelkie Karolowi na detronizacyą Zygmunta III. w Szwecyi zamiary. Nie tylko wyznawcy Augsburskich Konfessy doznawali w Polsce tysiączne uciski i prześladowania, ale i Ruś zniechęcano przez gwałtowne przymuszanie do unii, przez narzucanie Unitów Władyków i Xięży Dyzunitom niemiłych, o co aż do buntów Kozackich na Wołyniu za powodem Kosińskiego przyszło. Klótnie między wielkimi domami w bezczynności Króla słały naród, a tak przewidywał Karol, że z Polski Zygmunt III. nie wiele będzie miał pomocy. Atoli byłby miał Zygmunt jednak dostateczne z Polski wsparcie, gdyby słuchał rady Zamoyskiego. Przybył do Sztokholmu z świetnym służalców orszakiem, z liczną Xiężą, a zwłaszcza Jezuitów assystencyą

---

a z tego powodu zostało mu takie nazwisko w owczesnych Kronikach Polskich.

cyą w towarzystwie Nuncyusza Papieskiego Franciszka Malaspina właśnie jak gdyby na missyą, a nie do ugruntowania niepewney władzy, bo woyska i pieniędzy przy nim nie było. Zaraz wstęp pierwszy odraził mu serca i potwierdził uzurpacyą Karola. Gdy bowiem Zygmunt III. nie chciał przyjąć namaszczenia uroczystego i koronacyi z rąk Arcybiskupa Upsalskiego Abrahama Andreson, jako niemiłego mu różnowiercy i narzuta przez Karola, na arcybiskupstwo wtrąconego, życzył sobie, aby Nuncyusz Papieski włożył na skronie jego koronę Szwedzką i obraził tym sposobem całe duchowieństwo w Szwecyi, przez które Karol lud prosty poburzył. Odwlekła się zatem koronacya aż do 1. Marca roku następnego, (R. 1594.) a jednak tak ta uroczystość, jak wszystkie inne czyny musiały stać się podług woli Xiążęcia Sudermanii, chociaż oczewiście znać było, że na detronizacyą Zygmunta dąży. Przybycie 3000 woyska w miesiącu Czerwcu służyło tylko na okazanie, że opóźnieniem tym Król sam sobie całą popsuł sprawę. Roziąrzyły się tylko niepotrzebuie umysły narodu

du Polskiego i Szwedów, a Zygmunt powrócił d. 18. Sierpnia do Polski z próżnym Króla Szwedzkiego tytułem, zostawiwszy władzę prawie całą w rękach przeciwnika. Tym czasem Tatarzy przechodząc do Węgier przeciw Rudolfowi II. spustoszyli Ruś Czerwoną i Podole. (R. 1595.) Próżne były napominania Zamoyskiego względem zabezpieczenia granic od Turków, bo Król choć już chciał to uczynić, to nie miał czym popierać zamiaru, gdy mu brakło pieniędzy. Znowuż Zamoyski sam przez siebie poratował oyczyznę. Wyгнаwszy bowiem, z Mołdawii Woiewodę Stefana Rezwana, Kreaturę Zygmunta Batorego, Xiążęcia Siedmiogrodzkiego wsadził na gospodarstwo Wołoskie Jeremiasza Mohilę, jako hołdownika Polski i zasłonił przeto ścianę południowych oyczyzny granic. Ale wewnętrznych zamieszek nie mógł wstrzymać. Nalewayko i Łoboda buntownicy Kozacy Ruś całą spustoszyli. Poskromił te bunty Stanisław Żółkiewski Hetman Polny (Roku 1596.) przymusiwszy pod Lubniami Kozaków do poddania się z całym obozem, w którym i chorągwie od Cesarzów Niemieckich im przyślane

—

ślane i inne wojenne znaki dostały się w ręce zwycięzcy, ale nasion nayszkodliwszych do dalszych rozruchów ani Zamoyski, ani Żółkiewski nie mógł przytłumić. Unia w Brześciu Litewskim roku 1595. i 1596. zawarta Obrządku Ruskiego z Łacińskim mogłaby była być pożyteczną, gdyby gwałtów nie było, lecz przez te haniebne postęпки zamiast skoiarzenia umysłów rozróżnionych, raczey ta zgoda jeszcze bardziej ie rozjątrzyła. Gdy bowiem część Rusi do unii przystała, uznawszy Papieża za głowę kościoła, część druga odrzucając też zgodę nie tylko Moskałom jednego obrządku współwyznawcom sprzyjać zaczęła, ale uciśniona od Katolików i Uniatów uciekała się nawet nie raz pod opiekę Turecką. Takim więc sposobem w jednym czasie zrodziły się straszne wojny Szwedzkie, i bunty Kozackie, a pod pokrywką religii tym okrutniejszym wybuchwały płomieniem, znajdując okropną podżogę w polityce królów, duchowieństwa i możnowładnych Panów. Bogu dzięki w naszym wieku ledwie można wyobrazić sobie, jak dla różności mniemania w wierze nacyjściey o rzeczy

rzeczy nie do pojęcia, a zatył i niepojęte, rozlewała się krew ludzka mimo zakazy boskie powszechną cierpliwość zdań odmiennych nakazujące. Polacy słusznie dotąd z zaszczytu chlubni, że ich ziemia krwią z przyczyny fanatyzmu rozlaną najmniey była zboczona, stracili tę sławę w odmęcie obcey napaści i domowych rozterków. W zapale, iak za zwyczaj bywa, prześladowani zostawszy na wzajem prześladowcami, zwłaszcza Kozacy na Rusi, zhańbili się równemi występki, dzieląc wspólną przestępstwa winę. Jak też Kozacy absolutysm Rossyi i Turek nad wolny i swobodny rząd Polski przekładać nauczyli się przez bezprawia bezrządu, tak Niemcy w Prusiech i Inflantach nie raz dla wspólności wiary Szwedom bardziey sprzyjali, niż Polsce, a nawet i rodowici Polacy skazili świetne imiona stronnością dla obcych mocarstw, od których zysków obłowu dla siebie albo ratunku dla Ojczyzny spodziewali się daremnie. Już odtąd Austria, Moskwa i Szwecya zawsze pewnych miała w Polszcze stronników, a nawet i cały świat podobno znajdował ich, kiedy zechciał. Rozrywał się przeto  
duch

—

duch jedności narodowej, psuły się obyczaje, a wolność obracała się w zbytki. Po śmierci królowej Anny Batorowej dnia 9. Września r. 1596. ustały przy dworze obyczaje staropolskie, bo Zygmunt III. lubił życie Niemieckie tak dalece, iż później gwałtem nawet i chłostą Syna swego Władysława do stroiu Niemieckiego przymuszał. Ta przychylność ku Niemcom odrażała od Króla serca Polaków, którzy i tak go nie lubili. Gdy zatem Zygmunt III. bardziej urząd Missyonarza niż Króla sprawował, wydarł mu berło w Szwecyi Stryy jego, Karol Xiążę Sudermanii. Nie długo bowiem po odjeździe jego złożywszy samowładnie Seym w Suderkoeping przywłaszczył sobie Władzę Regienta nieograniczoną. Atoli obruszyło takowe postępowanie jeszcze nie mało Szwedów, Mikołaj Flemming zaś Wielkorządca Finlandyi nie tylko utrzymał to xięstwo w posłuszeństwie ku Zygmuntowi III. ale i bronił go dosyć pomyślnie. Nie mile patrzała i Dania na obroty Karola, wołąc Zygmunta niż jego mić sąsiadem. Dawał więc Chrystian IV. Król Duński wszelką potuchę przeciwney Karolowi

par-

partyi. Ale opieszały Zygmunt tylko posły i rozkazy do Szwecyi posyłał. Złożył, prawda, Xiążę Sudermański regencyą, ale tylko na pozór, żeby ją tym uroczyściey na Seymie w Arboga dnia 18. Lutego r. 1597. mógł odebrać. Śmierć Fleminga utorowała mu drogę do opanowania Finlandyi i Estonii, a tak w przeciągu trzech lat iuż Zygmunt III. nie posiadał nic więcey w całej Szwecyi. Zawstydzony kłeskami swemi taił te niepomyślności w Polszcze, żeby się nie podawał na wzgardę i ohydę. Jednak gdy iuż dłużej nie można było ukryć, co się stało, wyprosił sobie na Seymie pozwolenie popłynienia powtórnego do Szwecyi. (R. 1598.) Rada Zamoyskiego była: aby z jak naywiększą siłą uderzyć na Szwedów, ale bądź że Król dla niedostatku pieniędzy nie mógł tego uczynić, bądź że ufał na przyjaciół w Szwecyi, nie zaciągnął znowuż więcey, jak 3000 woyska z Polaków, Niemców, Szkotów i Węgrów, które w Prusiech nie mało uczynili szkody. W samey istocie wielu Szwedów opuściło stronę Karola, a może przez los szczęścia byłby Zygmunt III. i tą garstką ludu odzyskał Szwecyą,  
bo

bo początki wyprawy były dosyć pomyślne, ale nie umiał sobie postępować, jak się należało. Zawinał bowiem do Kalmar d. 8. Sierpnia, poddała się ta twierdza. Odpadło wiele Szwedów od Karola, a Stolarm, opanowawszy miasto Abo w Finlandyi, oczekiwał w Grunborg przybycia Zygmunta. Chociaż Joachim Szeel, Admirał Xiążęcia, przymusił Finlandczyków do powrotu z Grunborg, jednak pomnożyło się woysko królewskie przystąpieniem do niego jazdy prowincyy Smoland, Ostrogotland i Upland. Lecz zwykłym opieszałości trybem straciwszy porę do działania, popsuł Zygmunt III. sam gnuśną nieczynnością zdarzenia pomyślne. Z Kalmaru bowiem udał się na odwiedziny do Siostry do Stegeburg, zostawiwszy Karolowi czasu dosyć do zbierania woyska, bo jak zawsze tak i teraz nie słuchał Król rady dobrej, lecz wolał iść za swoim upodobaniem. Tak teraz, aby odwiedzić Siostrę, odrzucił usilne Jérzego Farensbacha naleganie, żeby lądem daley postępował i bez odwłoki na Sztokholm uderzył. Mimo tę pomyłkę jednak biegłość wyćwiczonych tyłą woy-

nami wodzów Zygmunta III. dała mu jeszcze raz d. 8. Września znaczne nad Stryem zwycięstwo, ale powtórnie Król sam zmienił zdarzoną pomyślność przez niepotrzebną odwłokę w stan gorszy, w jakim się wprzód jeszcze znajdował. Albowiem zamiast korzystania z wygranej bitwy wdał się z rozpaczającym już Karolem w ugody, a tym czasem powróciła flota nieprzyjacielska z Finlandyi, nabrał Karol znowuż serca i odwagi, i pokrzepił stracone siły. Nie mógł Król już dłużej bawić się w Stegeburg ani zdążyć do Sztokholmu, a zatem cofnął się do Suderkoeping, a stąd do Linkoeping. Tu dogonił go wkrótce Xiążę Sudermanii, napadł wojsko jego niespodzianie i odniósł zupełne zwycięstwo. Przeto przymuszony był Król do ugody d. 28. Września, na mocy której wszystko do rozsądku Seymowi Stanów Szwedzkich przysłemu zostawione być miało. Atoli jeszcze i wtedy pozostało królowi dosyć sił do naprawienia błędów i utrzymania się w Szwecyi, ale opuściwszy wszystko powrócił do Polski jak najszybciej, zostawiając nawet pięciu Senatorów Szwedzkich,

co z nim trzymali, w ręku okrutnego nieprzyjaciela. Miło było Karolowi, że Król nieprzyjechał do Sztokholmu, jak przyobiecał, bo uwolniony od przykrey bytności Pana zwołał Sejm walny do Jankoeping na dzień 1. Lutego (R. 1599.), a tam stany jemu przychylnie oświadczyły, że jeżeli Zygmunt albo sam nieprzyjedzie albo Syna nie przysze do Szwecyi, żeby w religi Luterskicy był wychowany, to wypowiedziane będzie mu posłuszeństwo. Po takowym oświadczeniu opanował Karol Finlandyą, a tak tylko jeszcze Estonia zostawała w wierności ku Zygmuntowi niepewney. Teraz dopiero ustąpił ją Polsce, (R. 1600.), ale trapiąca głodem prowincya nie mogąc dwóch woysk utrzymać, poddała się Szwedom. Jérzy Farensbach, Wojewoda Wendeński, miał z wyraźnego rozkazu rzeczypospolitey pilnować tylko granic Inflant Polskich, ale z porady dworskich faworytów i z rozkazu tajemnego od Króla wpadł do Estonii, napastował woysko Karola podjazdami i wzywał Finlandczyków do podniesienia oręża za Zygmuntem. Nie dosyc na tym. Gdy Xiążę Sudermański wysłał

do niego poselstwo z zapytaniem, jakim to czyni duchem, czy Szwedzi pokoju czy wojny od rzeczypospolitey spodziewać się mają, Farnsbach przeciw prawu narodów posła zatrzymał i do Polski do Króla odesłał. Urażony przeto Karol, wpadłszy do Inflant, opanował Parnawę, zasadzając plac wojny w Inflantach, ażeby Estonią ocalił. Ledwie dał się uprosić Zamoyski trudami i wiekiem zwątlony, aby się podjął wojny Inflantskiej, bo przewidywał wszystkie ze strony Króla i rzeczypospolitey trudności, lubo go powszechny głos narodu do Inflant wołał. Świeże zwycięstwa na Wołoszczyźnie, gdzie nie tylko Jeremiaszowi Mogile Mołdawią czyli Wołochy przeciw Turkom i Niemcom utrzymał, ale i Multany Bratu jego Siemianowi pod hołdem Polskim oddał, uwieńczyły nowemi wawrzynami skronie Hetmana, a podobno, gdyby Król nie był przekładał związki z Austryą nad pożytek rzeczypospolity, byłaby i Siedmiogrodzka ziemia dostała się wtedy Batorym ku Polsce przywiązanym. Zwycięstwa Zamoyskiego na Wołoszczyźnie i złożenie z gospodarstwa Multańskiego

skiego Michała, który wsparty od Austryaków i Turków nie tylko Braci Mohiłów był wygnał, ale nawet o podziale Polski przemysliwał, było tym chlubnieysze, gdy tenże Wołoszyn gruntuiąc się na nienawiści Rusinów ku unii Brzeskiej, przedsięwziął układy tak zuchwałe, jak widział, że niezdatność Zygmunta wszędzie napaści wolne otwierało pole, bo Moskwie Litwę, Szwedom Inflanty, Austryakom Kraków obiecawszy, sobie resztę przedsięwziął zawoiować. Późny to był ratunek Inflant, bo już Szwedzi zamki zabiérali, gdy Zygmunt III. dopiero walną gotował wyprawę. Krzysztofa Radziwiła Hetmana, Dorohastayskiego Marszałka Wielkiego i Karola Chodkiewicza Hetmana Polnego szczupłe pułki Litewskie nie mogły mimo zwycięstwa w polu oprzeć się przewyższaiącej Szwedów sile, którzy do 24000 woyska mieli. Dopiero w Wrześniu r. 1601. stanął Zamoyski w Inflantach. Przyłączył się do niego Król z okazalszym dworzan orszakiem, niż z woyskowym ludem, bardziey zawada, niż pomoc woyny, w chlubney nadziei, że na przybycie jego całe Inflanty od Xiążęcia Suder.

Sudermanii odpadną. Atoli jeszcze bardziej nie lubiono Zygmunta III. w Inflantach, jak w Polsce, bo tameczny lud do wiary Luterskiej przywiązany uważał go raczej za błahe Jezuitów igrzysko, niż za Pana. A chociaż miasta większe dla wolności własnej jeszcze wierne były Polsce, jednak i w nich miał Karol przyjaciół. Omylona nadzieja oddaliła króla z Inflant, a Zamoyski zostawiony sam sobie popierał wojnę z zwykłą odwagą i dzielnością. Nie wazyli się Szwedzi stawić mu pola, ale bronili się w zamkach, lecz czynny Hetman równie był wielki w dobywaniu fortec, jak w walnej bitwie. Dobycie Wolmaru \*) dnia 8. Grudnia zakończyło tegoż roku dzieła wojenne. (R. 1601.) W następnym nayuporczywsze obrony twierdz nie wstrzymały postępów Zamoyskiego. Przez trzy miesiące trwało obłę-

---

\*) Tam wzięty w niewolę Karol Gildenhielm (*Güldenhielm*), Syn naturalny Karola IX. u Szwedów Karlsson, a Karolusynus, Karolosyn u Polaków za zwyczaj zwany, który potym w Rawie siedział i tam umarł.

oblężenie Felina, pod którym Farenbach zginął, a sam Hetman został ranionym, atoli nieodstąpił od miasta, aż go dobył. Potym Wessenberg i Białykamień (Weissensteyn) wziął mimo przeszkód tysiącznych, które nie tylko posada warowna tych twierdz i męstwo Szwedów, ale co gorsza, własnego woyska niedostatek i niepłatność Wielkiemu Hetmanowi czyniły. Chociaż już aż do Estonii zasięgała szabla Polska, nie pozostało jednak Zamoyskiemu znowuż u króla oczernionemu nic więcej, jak złożyć dowództwo nad woyskiem nie płatnym i burzliwym i powrócić do Polski, r. 1602. bo zamiast wsparcia posyłał mu Król obietnice, nie mając względu na to, że Hetman z własney szkatuły, na koniec dawszy srebra na zastaw, woysko ledwie że jeszcze w Inflantach utrzymywał. Dziwnym opatrności losem nie schodziło oyczyźnie na wielkich mężach i walecznych Bohatyrach, którzy cudem boskim okropne skutki nieładu rzeczypospolitey i opieszaley gnuśności króla zastępowali dzielnością i męstwem, a tak wstrzymywało się przynajmniej dalsze złego rozszerzenie, któremu po-

radzić

radzić nie można było. Karol Chodkiewicz, wtedy Hetman Polny, a później Wielki Litewski odebrał z rąk Zamoyskiego i na jego zalecenie dowództwo nad pozostałą garstką ludu, bo większa część, a zwłaszcza piechota już wcześniej była się rozeszła, a nawet wiele konnicy Król sam kazał rozpuścić. (R. 1603—1605.) Przez trzy lata bronił Chodkiewicz Inflant jako gubernator prowincyi, a to nie tylko podjazdami trapił nieprzyjaciół i dawał odsiecz obleżonym, ale i w walnych bitwach jako pod Białym Kamieniem i pod Kirchholmem do podziwu Europy porażał woyska trzy i cztery razy liczniejsze, a w wszelkie wojenne zapasy daleko opatrzeniejsze, niż szczupłe jego były rotty, którym na wszystkim zbywało, a to dopóty, aż go domowe zamięszanie dokąd inąd zawołało. Cała ta wojna Inflantska innych dla Polski i Zygmunta nie miała pożytków, jak spustoszenie piękney prowincyi i rozlew krwi niewinney. Karol bowiem na Seymie w Norkoeping dnia 22. Marca r. 1604. ogłosił się królem Szwedzkim, i uznała go za to cała Europa, oprócz Polski i niektórych mocarstw  
kato-

katolickich, co mu szkodzić nie mogły. A gdy to się działo w Inflantach i Szwecyi, nowe wybuchnęły w Polsce zamieszania, a z nich przyszło do wojny domowej. Zaraz po śmierci pierwszej żony d. 31. Stycznia r. 1598. ułożył sobie Król Zygmunt III. wstąpić w powtórne małżeństwo z rodzoną iey siostrą Konstancją, z którą go teściowa śwatała. Utaiono ten zamysł przez lat kilka dla młodości Arcyksiężniczki, a dla obawy oporu ze strony obywateli domowi Austryackiemu nieprzychylnych. Do tego nie myślano w owych wiekach tak obojętnie o związkach małżeńskich w stopniach zakazanych, jak w naszych czasach. Matka Arcyksiężniczki wystarała się dla większego zachętu króla, że zrzekł się na reszcie korony Arcyksiężę Maxymilian, a Papież względny na Austryą obiecał dispensę. Atoli gdy czas do wesela nadchodził, obruszył się na króla prawie cały naród, a na czele opozycji stanął wieczny domu Austryackiego nieprzyjaciel i przeszkodzca tajemnych zamysłów Jan Zamoyski, który w Inflantach radził królowi żenić się z Fiedorą, Córka Jwana Wasilewicza, aby przez związek

zek ten z Moskwą zabezpieczył Inflanty. Odwlekł się powtórny króla ślub aż do śmierci Zamoyskiego r. 1605. lecz wtedy właśnie, gdy nowina o Kirchholmskiej bitwie przyszła do Krakowa, czyniono wszelkie na wesele przygotowania. W Grudniu d. 4. nastąpił przyjazd królowey, a dnia 11. ślub był, a po ślubie koronacya. Przy tej uroczystości podał Zygmunt III. sam podżogę do zapalenia tlejących się już dawniey do wojny domowey podpałów. Mikołay Zehrzydowski, Woiewoda Krakowski, przyjaciel Zamoyskiego nalegał nań z dawna, żeby króla do rządów niezdatnego z tronu zepchnął. Brzydził się Zamoyski tym występkiem, bo miłością oyczyzny iedynie powodowany przewidywał, że bez rozlania krwi rodaków w boiu domowym obeysćby się to nie mogło, a na Seymie oświadczył publicznie, że miłość oyczyzny z miłością panujących zawsze w zgodzie bydź powinna, a lubo odsunął się od dworu dla ustawicznych od dworzan na niego rzucanych potwarzy, i lubo ganił przewrotne króla zamiary i rządy, jednak nigdy nie chciał złamać wierności, którą każdy.

Oby-

Obywatel zwierzchności swoiey jest obowiązany. Za życia Zamoyskiego nie wybuchnęła za tym wojna domowa, bo wstrzymywał ją własną powagą, ale po śmierci jego już nikt nie był, coby tyle mógł u obrażonych na króla wskórać umysłów. Nie miły był zdawna królowi Zebrzydowski, gdy z jego łaski zbogacony nie chciał mu podchlebiać, jak inne dworaki. Podobno nawet i mniej był wdzięcznym, jak się należało. Jawny niełaski dowód, rozkaz wyprowadzenia się z kamienicy zamkowej przyległej, w której jako Starosta Krakowski mieszkał, przywiódł go do gniewu tak dalece, że słuchając rozkazu wyrzekł: ja z kamienicy, ale Król z tronu wkrótce ustąpić musi. Upominał się zaś Król o tę kamienicę, w której i Zamoyski był mieszkał, gdy był Starostą Krakowskim, z przyczyny, że od Zygmunta Augusta dla gości była zbudowana, a teraz ją w tej samej mierze potrzebuie. Bernard Maciejowski, Biskup Krakowski, Nominat Gnieźnieński, o zrucenie baldachina urażony na króla dopomagał potajemnie radą Zebrzydowskiemu, a Janusz Xiążę Radziwiłł Podczaszy Litewski rozgnie-

gniewany, że mu Król Starostwa Sołeckie i Dudzkie od Oycy ustąpione odebrał, a co go bardziej martwiło, że ie dał Chodkiewiczowi, gotów był do wszelkich zemsty sposobów. Pełna była Polko niechętnych królowi ludzi. Roty niepłatne w Inflantach udały się na koniec do Brześcia Litewskiego, poszukując zapłaty na dobrach królewskich i duchownych, zostawwszy Hetmana Chodkiewicza z własnym tylko pułkiem i z podesłanemi od przyjaciół ludźmi. Ucisk różnowierców wszelkich przywodził nie mało z nich do rozpaczey. Wielu czekało tylko na Naczelnika do boiu i zemsty, aby gwałtem sumnienia oprzeć się na dół albo tamę założyć. A wszród tak niepomyślnych okoliczności za radą podchlebców myślał Zygmunt III. jeszcze o wojnie z Moskwą, którą przez Dymitra Samozwańca I. była zakłócona. Mimo tego bowiem, że Król zewsząd doznawał tyle klęsek, żywił osobliwszym jakimciś nadziei duchem śmiesznią otuchę, że niebo na koniec zamiary jego dzikie uwieńczy skutkami pomyślnemi. W duchu zatym wojował Szwecyą i Moskwę, pewnym będąc nie tylko, że

u nóg zwyciężone uyrzy te kraie, ale co więcej że nawróci ie do wiary Katolickiey, do którey żadney nie miały skłonności. Szlachta Krakowska na Seymikach Proszowickich d. 7. Marca r. 1606. zaczętych dała hasło do rokoszowi projektem, żeby stan rycerski zjechał do Stężycy na pospolite ruszenie, a tak dopominał się o zniesienie uciążliwości. Zebrała się Małopolska Szlachta w Korczynie i złączyła się z nią i Wielkopolska, Pełno było rokoszanów w Stężycy, gdy Seym w Warszawie schodził bezskutecznie na samych zwadach po części od rokoszanów na umyślnie wznieconych, aby tym większą zwalić na króla winę. Senat usprawiedliwiał Króla, ile możności, i sam iuż Król starał się ugłaskać rokoszanów łagodnością, która teraz już była nie wczesna. Jeździł do Zebrzydowskiego posłany od króla Piotr Skarga, ofiarując mu łaskę i zgodę, ale wtedy Xiążę Janusz Radziwił pod pozorem urazy od Myszkowskiego porzucił Seym w Warszawie, zabrał z sobą wszystkich prawie posłów Litewskich i przystał do rokoshu, nie czekając końca seymu. Dnia 4. Czerwca był zjazd rokoshanów

szanów powtórny w Lublinie, na którym Xiążę Janusz Radziwił został Marszałkiem. Tu uchwalono, aby każdy, co imię szlachcica nosi, na dzień 6. Sierpnia stanął w Sandomierzu, a oprócz Marszałka dano moc ściągania wojsk Stanisławowi Stadnickiemu i Adamowi Gorayskiemu; a oraz zatamowawszy bieg wszelkiej sądowności zostawili rokoszanie władzę całą w rękę uzbrojonego rycerstwa. Wysłane od nich poselstwo żądało od króla; ażeby błędy rządu swego poprawił, paktów dotrzymywał, winę swą uznał, publicznie o nią przeproszał, a w dalszym czasie uwolnił Rzeczpospolitą od wszelkiego podeyrzenia chęci do samowładztwa i panowania polubownego z namowy faworytów dworskich. Liczyli wtedy rokoszanie do 100,000 głów ludu zbroynego, lecz niezgoda wodzów i niekarność wojska z różnych drużyn zebranego umnieyszały siły ich tak dalece, że i w tey liczności nie nader były straszne. Gdy zatym poselstwo królewskie nieprzywiodło ich do zgody, kazał Król Żółkiewskiemu ściągać wojsko komputowe na Rusi. Zjeżdżali się także różni Panowie z licznemi poczty nadwor-

dwornych ludzi. Zebrało się wkrótce około 3000 woyska przy boku królewskim pod trzema Potockimi, Janem Starostą, Jakubem Kasztelanem Kamienickim i Stefanem Starostą Felińskim. Przyprowadził Żółkiewski 7000 żołnierzy bitnych i w boiu doświadczonych z Rusi, a tak gdy Król od rokoszanów już dosyć był zasłoniony, stanęła konfederacya w Wiślicy w przytomności jego pod laską Adama Sieniawskiego, Podczaszego Koronnego. Poczęło liczne koło Rokoszanów znikać powoli, a wkrótce siły królewskie już przemagały nad niemi. Dogoniono ich nad Wisłą pod Janowcem na przeprawie. Tu upokorzył się Zebrzydowski, aby uysź od klęski, i obiecał lud rozpuścić, a całą sprawę pod rozsądek Seymu przyszłego poddać. Ale niż się Seym na dzień 7. Maia naznaczony złożył, (R. 1607.) już Sandomierzanie i Krakowianie wysłali Pękosławskiego z naganą Janowieckiey transakcyi i zażaleniem na odwłokę Seymu, a Wielkopolska Szlachta w Kole zebrana uchwalila zjazd powszechny do Jędrzeiowa. Przybył tam i Zebrzydowski, a uradziwszy zbierać znowuż  
woy-

woysko, wzmacniali się Rokoszanie coraz bardziej, a przywódcy ich przemyśleli nawet o obraniu nowego króla, to jest Gabryela Batorego, Xiążęcia Siedmiogrodzkiego. W tym niebezpieczeństwie przywołał Król Hetmana Chodkiewicza z Inflant, który 1. Czerwca r. 1607. w 1600. jazdy do Warszawy przybył, poruczywszy Inflanty Zborowskiemu, z mniejszą jeszcze garstką ludu tam zostawionemu. Takim sposobem spełzły wszystkie po Kirchholmskiej bitwie otrzymane korzyści, bo Szwedzi w opuszczonych Inflantach wnet znowuż otrzymali górę, gdy woysko Litewskie za Rokoszaniem uganiać się musiało. Nie dosyć to na tym było, że otwierały się granice bezbronne nieprzyjacielom Ojczyzny, lecz jak za zwyczaj w wewnętrznych zamieszkach namnożyły się podłości rozruchom zwyczajne. Tak w woysku królewskim, nie mało było takich, co bardziej rokoszanom sprzyjali, jak rokoszanom nie brakło na tych, co z królem tajemnie mieli porozumienie. Obopólne frymarki psuły staropolską cnotę i szczeróść. Nienawiść między Wodzami królewskiej strony, Żolkiewskim, Chod-

Chodkiewiczem i Potockimi ledwie że zwycięstwo w ręce rokoszanów nie wydała, a u tychże działo się nie lepiej, bo ci co w Lublinie najwięcej przeciw królowi mówili, porzucili wnet ich stronę dla różnych widoków. Nie uznając Seymu ciągnęli Rokoszanie w przeszło 4000 woyska pod Warszawę w nadziei, że tam się jeszcze bardziej zmocnią. Zaszło im drogę woysko królewskie pod Warką. Omyleni w nadziei rokoszanie poczęli się cofać, gdy nawet i tu wielu od nich odstało, a zwłaszcza z tych, co najzwawiej na króla nastawali, jako to Stanisław Stadnicki, co w 500 koni od nich odstąpił. Miał zatym Król zwycięstwo w ręku, ale niechęć woyska jego nie pozwoliła wydać bitwy. Cofnęli więc zatym Rokoszanie aż do Radomia i stanęli pod Guzowem. Tu dopiero przyszło do rozprawy. Zaszła bitwa d. 6. Lipca r. 1607. Śróddek Potoccy, prawe skrzydło Chodkiewicz, lewe Żółkiewski trzymali; a Król stanął na odwodzie. Przeciwko nich Zebrzydowski we śródku, Herburt i Xiążę Janusz Radziwiłł na skrzydłach przywodzili. Radziwiłł korzystając z zamieszania na skrzydle Chodkie-

wicza wszczętego, aż do odwodu przedarł się, a Hołownia towarzysz znaku jego Ussarskiego przyskoczył aż do namiotu króla z szydzącym zapytaniem: a gdzie ów Szwed. Radzono wtedy królowi uciekać na lewe skrzydło do Żółkiewskiego, ale gdy usłyszał, że piechota jeszcze stoi, nie ruszył się z miejsca, a dawszy przeto czas Chodkiewiczowi do poprawienia bitwy, przyłożył się sam nie mało do otrzymania zwycięstwa, bo Piotr Łaszcz mając posilkować Herburta, klęsnąwszy rękoma krzyknął: zginęliśmy i wnet w nieporządnym ustępowaniu poszedł w rozsypkę. To zwycięstwo utrzymało Zygmunta III. na tronie, a powszechna amnestya uspokoiła rokosz w następnym roku. (Roku 1608.) Uspili się na pozór nieznanaki. Powrócił Karol Chodkiewicz do Inflant, a tam bardziej od domu Xiężąt Radziwiłłów, niż od króla wsparty, wydarł Szwedom otrzymane w niebytności zdobyczy, a nawet i Parnawę odebrał im sztucznym podeysciem. Już i Rewla w Estonii (R. 1609.) spodziewał się dobyć podobnym sposobem, gdy wojsko niepłatne daley służyć nie chciało i nie mogło, bo ogoło-

cone

cone ze wszystkich potrzeb, od króla, który o Moskwie myślał, było prawie zapomnianym. Po zwycięstwach nowych trzeba zatym było jaki taki zawrzeć ze Szwedami rozejm i zaniechać dalszych w Inflantach postępów, aby do Moskwy siły obrócić potężniejsze. Ale rząd Polski, jak za zwyczaj, zapadał co raz bardziej w przepaści nieładu, bo Zygmunt III. nie odmienił ani sposobu życia, ani myślenia; chociaż klęski po klęsce doznawał. Lepszy Apostół, niż Król, nieprzestawał uciskać i nawracać za radą Jezuitów, a karmiąc się błahą nadzieją, że Szwecyą odzyska, to za pomocą Austrii i Hiszpanii, to po zawoioowaniu i nawróceniu Moskwy, a to jeszcze cudem jakimciś, bez pieniędzy, bez zebrania skarbu, bez zapłaty wojska, postępował sobie zwykłym trybem, a trwoniąc dochody swoje i rzeczypospolitey na dworskie wydatki i alchymiczne processa, nie myślał o wojsku niepłatnym i o innych wojny potrzebach.

Gdy po śmierci Jwana Wasilewicza II. po krótkim panowaniu Syna jego Fiedora Borys Gudenów (Hudenów) na tronie Carskim osiadł,

Zygmunt III. r. 1601. zrobił z nim przymierze na lat 20. przez Lwa Sapiehę wielkiego Kanclerza Litewskiego, aby mając do czynienia z Szwecyą, od ściany Moskiewskiej był bezpiecznym. Zachowywał Borys dosyć wiernie pokój, ale rad był zayściom Polaków z Szwedami już to z polityki, że oba narody przeto słabiały, już to podobno, że równy równemu zawsze przychylniejszy, a zatym sam Uzurpator spryjał Xiążęciu Sudermanii. Zdarzyła się Zygmuntowi III. pora do zemsty, gdy niejakiś oszust Hrycko czyli Grzegorz Otrepiew \*), Czerniec zbiegły z monastyru Cudowskiego w Moskwie, udawać się zaczął za Dymitra Jwanowicza, młodszego Brata Fiedora, twierdząc: że Borys zamiast niego kazał zabić popowicza jakiegoś przez omyłkę. Podobieństwo twarzy, równość wieku, jednakowe przymioty ciała i duszy, też same nawet ułomności, krótsze ramię i brodawka na twarzy dawały pochód do wiary,

---

\*) Przed przyięciem kapicy nazywać się miał Jaszko czyli Jakób Otrapiew albo Utrapiew.

wiary, a czy tenże pierwszy Dymitr nie był prawdziwym Carewiczem, podpada jeszcze do dziś dnia wątpliwości. \*) Równe są za prawdziwością osoby, jak za samozwaństwem dowody. Zjawił się tenże Dymitr Samozwaniec I. najwprzód w Kijowie u Xiążęcia Wasila Ostrogskiego, do którego przetuławszy się po różnych monastyrach przystał za dziaka. Od niego umieszczony w Monastyrze Pieczarskim bał się tak długo tam, aż go wypędzono z przyczyny, że postów nie zachowywał. W Hoszczy

i

---

\*) Coś podobnego znajduie się w historii Hiszpańskiej i Portugalskiej. Po opanowaniu Portugalii przez Filipa II. zjawił się jeden Król Sebastyan po drugim, a między temi był taki, co do dzisiejszego dnia nie można doysść prawdy, czy był nim czyli samozwańcem i oszustem. — Gdy nie ma pewności, niepewność jest prawdą. Chociaż w przeciągu powieści dla jednostajności zwać będziemy Dymitra tegoż pierwszym samozwańcem, jednak nie będzie to inaczej, jak z warunkiem wątpliwości i z przyczyny, że go Rossyjscy Dzieiopisowie w poczet Carów prawnych nie liczą, lecz Gryska Rastrycha t. i. Mnich zbiegły nazywają.

w Inflantach w szkołach Jezuickich nauczył się po łacinie, a potem służył u Gulskiego w kuchni, a na reszcie u Xiążęcia Adama Wiśniowieckiego. Tu udając śmiertelną chorobę wyznał, czym jest, a na dowód prawdy okazywał krzyż złoty briliantami obsadzony, niby chrzestny upominek Xiążęcia Mscisławskiego. Uwierzył mu Xiążę Adam Wiśniowiecki, a przez Brata swego Xiążęcia Konstantego poznał go z królem. Czyli mu Król Zygmunt III. dał wiarę zupełną, czyli nie, trudno teraz wiedzieć dokładnie. Dostyc, że go do siebie kazał przywieźć, a wstąpiwszy z nim do Józefa Mniszcha, Woiewody Sandomierskiego, teścia Xiążęcia Konstantego, darował mu kilka tysięcy złotych z Ekonomii Samborskiej i uczynił dobrą przyszłość nadzieję. Zasięgał potym Król rady Zamoyskiego, d. 23. Marca r. 1604. życząc, aby Xiążę Zbarazki był na czele całego dzieła. Ale że ten Xiążę nie uznawał Dymitra za prawdziwego Carewicza, wolał Król całą rzecz Mniszchowi polecić, który szczególne do ujęcia się za Dymitrem znalazł powody, gdy Maryanna czyli Maryna Córka jego z drugiego małżeństwa,

—

stwa, pełna wdzięków i powabów Panna polubiła Dymitra, a on chciwie uchwyciwszy porę zobowiązać sobie pokrewieństwem domy możne Mniszchów i Wiśniowieckich przyobiecał ożenić się z nią, jak na Carstwie osiedzie. Przewidując niepewność rzeczy nie radził Zamoyski wdawać się w tę sprawę królowi, przynajmniej nie bez dorady Seymu. Ale Król zawsze w nadziei nawracania do wszystkiego gotów, gdy Dymitr został katolikiem i do unii przykładać się przyrzekł, nie chciał dłużej czekać ani puszcząć rzeczy na niepewny wyrok Seymu, lecz gdy sam nie mógł jawnie rozpoczętej sprawy popierać, pozwolił za radą Jezuitów Panom wdawać się w tę czynność, oświadczywszy; że starania ich miłe mu będą. Zebrał Mniszech, koło Lwowa tylko 700 jazdy w sześciu chorągwiach, z którymi do Moskwy z Dymitrem przez Kijów pociągnął r. 1604. \*) Ale wkrótce po-

---

\*) Te chorągwi były pierwsza Dymitrowa. druga Mniszcha Starosty Sanockiego, trzecia Konstantyna Xięcia Wiśniowieckiego, czwarta Fredra, piąta Dworzecznego, szósta Nieborowskiego.

—

pomnożyło się to woysko do dwóch tysięcy głów za Dnieprem, a gdy Kozacy Dońscy do Dymitra przystali przez Szczęsnego Swirskiego pobudzeni do buntu, a z Siewierszczyzny nie mało ludu złączyło się z niemi, już zaczął Dymitr Borysowi bydź strasznym, bo nawet i zbity pod Nowogrodkiem Siewierskim poprawił się, wzięwszy Putywl i Bielsk; i wszelkie Borysa starania do oporu były daremne. Woysko bowiem jego, chociaż licznieysze, nie mogło, dadź rady Dymitrowi, a nagła i podeyrzliwa śmierć Borysa d. 5. Kwietnia r. 1605. ułatwiła mu drogę do Moskwy. Fiedor Borysowicz szesnastoletni młodzieniec pod opieką matki Carstwo objąwszy, jeszcze mniej jak Oyciec, mógł zabiegać rozszerzeniu się dalszych rozruchów. Woysko Borysa miasteczko Kromy czyli Kramy oblegające uznało na koniec Dymitra za Pana, a za tym przykładem poszło prawie całe państwo Rossyyskie. Zrzucono z tronu Fiedora Borysowicza, a wkrótce i z familią na rozkaz Dymitra zamordowano w Moskwie, gdzie uroczysty wjazd Samozwaniec d. 20 Czerwca r. 1605. odprawił. Po koronacyi nowy

Car Dymitr posłał świetne poselstwo do króla Polskiego o pokój i przymierze, a oraz i z prośbą o Marynę Mniszkówną. Kilkanaście dni przed weselem króla z Arcyksiężniczką Konstancyą był w Krakowie ślub Maryny d. 25. Listopada i wesele przez Posła, a dnia 3. Grudnia w sam dzień przyjazdu Arcyksiężniczki Konstancyi odjechała Maryna do Promnika, unikając dla etykiety spotkanie się z przyszłą Zygmunta III. małżonką. Z Promnika zaś do Moskwy dopiero w Styczniu r. 1606. puściła się z Oycem i posłami królewskimi i carskim w drogę, a na granicy nie stanęła aż 17. Kwietnia, w Moskwie zaś dopiero w Maiu. Lecz tu wśród godów weselnych podniósł bunt Książ Wasil Jwanowicz Szuyski. Zamordowano Dymitra i wielu Polaków, co przy nim byli, \*) a ledwie Maryna z Oycem i Posłami Zygmunta III. uszła z życiem w rozruchu, zstąpiwszy z stronu do więzienia d. 27. Maia roku 1606.

Osiadł

---

\*) Było w Moskwie z Mniszkiem i innemi Panami do 4000 Polaków, z których do 1300 albo 2000 zginęło.

Osiadł na Carstwie Książ Wasil Szuyski, lecz nie długo na nim panował, bo zjawił się nowy Dymitr Samozwaniec II. bez wątpliwości oszust, ale z namowy Miechowickiego Polaka i Faworyta zabitego Dymitra nie tylko od Polskich Panów dla zemsty albo w nadziei zysków, lecz i od wielu Moskiewskich Książów i Bojarów z nienawiści Szuyskiego albo w innych widokach wsparty. Udawano, że podziemni lochami uszedłszy z rzezi w Moskwie uratował się z rąk nieprzyjacielskich. Wkrótce zebrał z samej Polski do 7000 głów wojska bitnego, gdy mu liczne poczty przynieśli: Jan Paweł Sapięha, Starosta Uświatski, Brat Kanclerza mimo napominania tegoż, żeby się w tę rzecz nie wdawał, Roman Książ Różyński, Alexander Zborowski, Andrzej Młocki Wilamowski, Rudzki, Orlikowski Kopyczyński, Adam Xiążę Wiśniowiecki, Samuel Tyszkiewicz, Adam Charleński, Mielezko, Bobowski, Lanckoroński, Rusiecki, Strabowski, Madaliński, Strawiński, Buczyński, Gajowski i Rudnicki. Przyprowadził Zarucki 8000 Kozaków Dońskich i Zaporozkich, a przystało i Moskali  
nie

nie mało z różnych powodów. Zbiwszy wojska Szuyskiego stanął Dymitr pod stolicą obozem w Tuszynie r. 1608. i trzymał Cara w oblężeniu. Nad wojskiem Dymitra tegoż miał dowództwo Xiążę Różyński, a Jan Paweł Sapięha nie chcąc albo nie mogąc się z nim zgodzić osobnym obozem stanął pod Trojeckim Monastyrem. Słaba bardzo była powaga Dymitra, bo każdy z wodzów własnego tylko szukał zysku, lecz uciśniony oblężeniem Szuyski pomnożył ią przynajmniej w oczach pospólstwa, bo aby Polaków ugłaskać serca, wypuścił Mniszcha, Marynę i posłów królewskich z więzienia, lecz gdy, jak Żółkiewski powiada, chciało się Marynie carować, a Mniszchowi Carowey bydz teściem, naumyślnie bawili się wypuszczeni z niewoli, dopóty po gościńcach, aż ich podjazd z obozu schwycił i do Tuszyzna zaprowadził. Uznała Maryna Dymitra za Małżonka, wzięwszy ślub potajemnie, aby jakokolwiek bądź uspokoić sumnienie chciwością panowania i tak już przytłumione. Zjawiało się nad Donem, Terekiem i w innych Rossyi częściach jeszcze więcej samozwańców pod różnemi imionami

i całe państwo w naywiększym było zamieszaniu. W tym czasie wydał Zygmunt III. wojnę Moskwie, (R. 1609.) aby korzystając z zamieszek albo został jey Panem, albo przynajmniej oderwane od Litwy prowincye odzyskał. Już nie żył Zamoyski, więc Stanisławowi Żółkiewskiemu umyślił dać dowództwo nad wojskiem, przy którym osobiście bydź postanowił. Znał Żółkiewski bardzo dobrze trudność przywodu w przytomności króla w sztuce wojenney wcale niebiegłego, bo przewidywał, że dworskie wykwinty i w obozie, jak w Warszawie więcey znaczyć będą, jak powaga hetmańska i zdrowe rady. Wszelako dał się uprosić, bo już wtedy, jak Ofanaz Wasiliew Bezobrazów do Krakowa po Marynę Mniszchówną przyjechał, miał od Galiczynów i innych Książów Moskiewskich potajemne zlecenie ofiarować berło królewiczowi Władysławowi: że wolą jemu niż oszustowi narzuconemu podlegać. Łatwy do próżnych nadziei Zygmunt III., a pewien pomocy boskiej w nawracaniu Moskali, nie życzył korony Moskiewskiej Synowi, lecz raczey na swoją głowę włożyć ją zamysłał.

Uwie-

Uwiedziony fałszywym doniesieniem o słabości załogi w Smoleńsku, rozumiał, że dosyć będzie pokazać się przed tą twierdzą, aby ją opanować. Ale dopiero w Październiku stanął we 20,000. przed Smoleńskiem już wtedy jak najlepiej we wszystko opatrzonym. Radził Żołkiewski, zaniechawszy oblężenia, iść prosto do Moskwy i wojnę spiesznie z Dymitrowcami popierać, ale co przewidywał był dawniej, ziściło się wkrótce, bo niezabawem uyrzał się byź bez władzy hetman, a Król przestawał na radzie walecznych, ale Żołkiewskiemu nie przychylnych trzech Braci Potockich. Przewlokło się to oblężenie Smoleńska przez 20 miesięcy, bo nie słuchał Król ani Hetmana, co radził ie porzucić, ani doradców pierwszych onegoż, co do przyspieszenia szturmowania namawiali go. Byli to Lew Sapieha Kanclerz i Gosiewski Starosta Wielizki. Nie płatne wojsko umnieyszało się co raz bardziej i zanosilo do buntów. Popsuł Król sam sprawę jeszcze gorzej, gdy od Dymitra odwołał Polaków, a przeto Stronę Cara Wasila Szuyskiego zmocnił, a w Dymitrze, co do Kaługi uciekł, nowego  
utwo-

utworzył sobie nieprzyjaciela. Wsparty od Szwedów Car Wasil Szuyski zamyślał o odsieczy Smoleńska. W groźnym niebezpieczeństwie był cały kształt rzeczy. (R. 1610.) Michał Szuyski Skopin, Hetman Cara Wasila, uwolnił Monastyr Trojecki od oblężenia, odparłszy Jana Sapiehę za pomocą posiłków Szwedzkich, a po tym i oboz Tuszyński sam dobrowolnie rozproszył się, gdy go bardziey niezgody, niż oręż nieprzyjaciela do ustąpienia od Moskwy przymusiły, Hetman onegoż zaś Xiążę Różyński umarł, d. 8. Kwietnia r. 1610. Waleczni Wodzowie niezgodnych żołnierzy zasłaniali jeszcze jako tako woysko królewskie, ale nie długo po tym i tu kłótnie i burdy zwyczajne otworzyły nieprzyjacielowi drogę do przewagi. Wszystkie dokoła Polskim żołnierzem osadzone zamki między Smoleńskiem już były znowuż w ręku Moskali za Carem Wasilem trzymających, a Brat jego Dymitr Szuyski z potężnym woyskiem przedzierał się na odsiecz Smoleńska. Sławne zwycięstwo Hetmana Żółkiewskiego, którego Król wysłał przeciw Moskałom, odmieniwszy znowuż rzeczy, poprawiło błędy królewskie

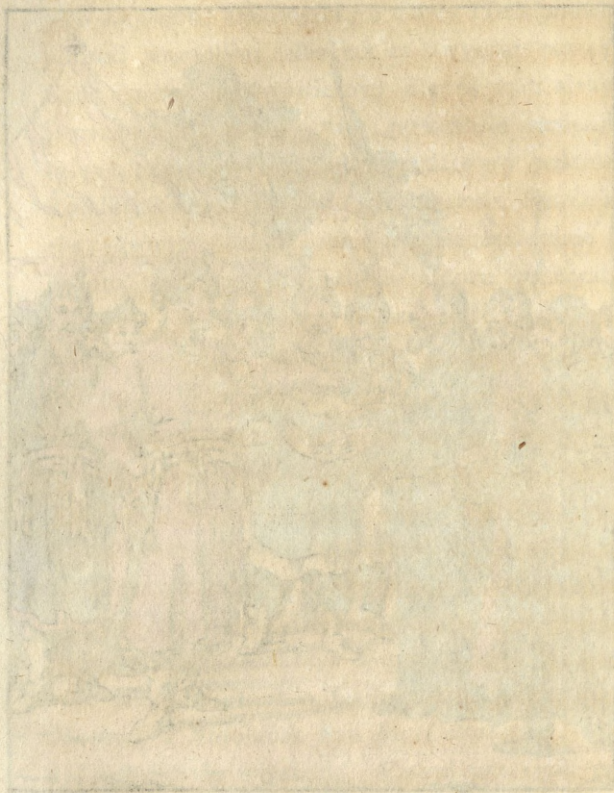
wskie i otworzyło drogę na Carstwo Krolewiczowi Władysławowi. Żołkiewski bowiem pod Kłuszynem d. 8. Lipca r. 1610. na głowę poraziwszy wojsko Dymitra Szuyskiego, stanął pod stolicą carską, gdzie już d. 27. Lipca złożono z tronu Cara Wasila, poleciwszy rządu administracyą Dymitrowi Xiążęciu Mściłowskiemu. Wielu Panów Moskiewskich życzyło szczerze mieć Carem Władysława, aby już zakończył raz domowe zamieszania. Przyszło do umowy u Dziewiczego Monastynu dnia 4. Sierpnia, a d. 27. tegoż do przysięgi ugody: żeby Władysław carował pod warunkami, na jakie mu Michał Sołtyków przed rokiem pod Smoleńskiem berło ofiarował. Roztropne postępowanie Hetmana, śmierć przypadkowa Dymitra przez zdradę obrażonego Urozowa i inne pomyślne okoliczności uściślały wstęp na carstwo Władysławowi, bo niemal całe już państwo Rosyjskie uznawało go za Cara, a Stolica żołnierzem Polskim osadzona czekała tylko na przybycie nowego Pana. Wichrzył jeszcze Zarucki wierny przyjaciel Maryny z Dońcami, ale słabe to już były ostatki

rozruchów, gdyby ich gnuśność Zygmunta III. nie podżogła na nowo. Podchlebne poradczy jego bowiem, zazdroszczące sławy Hetmanowi, popsuli wszystko, albo jak za zwyczaj raczey Król dumny i łatwowierny, a przy tym słaby i panowania chciwy sam powtórnie zmienił całą sprawę, gdy nie potwierdziwszy paktów Żółkiewskiego, dobywał nikczemnie Smoleńska, który i dalej bronił mu się walecznie i obroną uporczywą innych do oporu zachęcał. Okazała się Moskałom nieszczerość Zygmunta III. w całej ohydzie, gdy koniecznie sam na swoją głowę chciał włożyć koronę Carską i zawoiować państwo, co berło Synowi ofiarowało. Nie lubili i nie chcieli go zaś Moskale, gdy mimo obłudne słowa, że wiarę ich szanować będzie, znali nierozsądną jego żarliwość. Uroczyste poselstwo o przysłanie Władysława przyjął Zygmunt III. z zniewagą, a śmieie mówiących Arcybiskupa Rostowskiego Filoreta i Xiążęcia Wasila Galliczyna, iż z całą Moskwą i Smoleńsk Syn jego dostatnie, kazał wtrącić do więzienia. Dobył przecież, na reszcie d. 14. Czerwca r. 1611. Smoleńska, ale  
nie



1610.

III / /



1000

nie mając czym płacić woysku, odjechał na Sejm do Warszawy, aby nowe wyżebrać pobory, a woysko pod Smoleńskiem nie płatne i bezkarne poszło, jak za zwyczaj, w rozsypkę. Stało się to wtedy już, gdy Alexandra Gosiewskiego Prokop Lepunów w Moskwie oblegał, niby z Zaruckim stronę Syna Dymitra i Maryny utrzymując, przy którym to oblężeniu Gosiewski miasto całe spalił, aby Polakom z zamków tym łatwieyszą uczynił obronę. Tak Moskwa jako i Polska przyplacała zatym drogą przewrotne rady Zygmunta III. niezliczonemi kłeskami. Odprawowano tryumfy w Wilnie i w Warszawie, oddano uroczyscie w lenność Prusy Janowi Zygmontowi Elektorowi Brandenburskiemu, gdy Moskale z rozpaczy wzywali na tron któregokolwiek z Synów Karola IX. Króla Szwedzkiego, niegdyś Xiążęcia Sudermanii. Zjawienie się trzeciego Dymitra Samozwańca w Jwangrodzie było prócz innych Samozwańców różnych nazwisk przemiłaiącą tylko kłeską, ale dłużej trwały niezgody Panów Moskiewskich. Gosiewski oblężony od Prokofeja Lepunowa i Kniazów Dymitra Trubieckiego i

Proszowickiego dawał odpór potężny, zwyciężył też dwa kroć obleżeńców Jan Sapięha, ale daremne były przy niezgodach wodzów wszelkie usiłowanie. Sciągnął na reszice Zygmunt III. aż wojsko Inflantskie albo raczey garstkę jego z Chodkiewiczem (R. 1612.) na poratunek obleżonych w Moskwie, ale przez ustawiczne i bogate łupy zepsuty w Rossyi Żołnierz Polski przez bezkarność i nieposłuszeństwo hetmanom sam dawał przyczyny do spełzania wszelkich nad nieprzyjaciółmi otrzymanych korzyści. Waleczność doświadczona Chodkiewicza niezdolała zwyciężyć razem i obcych nieprzyjaciół i domowych podstępny, a oraz i zazdrość niezyczliwych Samoistów. Jakób Potocki, Woiewoda Braclawski, dowódca w Smoleńsku przysłał Strusia siestrzeńca swego do stolicy, niby na pomoc i na zluzowanie Gosiewskiego z świeżą ludu garstką; ale w samey rzeczy, aby sława zachowania stolicy przy nim została, bo Strus nie wszedł prędcy do niej, aż Gosiewski ustąpił, który iuż z częścią konfederatów skłaniał się do zostania w niej dalszego. Nie chciał też Strus być pod dowództwem Het-

mana

mana Chodkiewicza, nie wspierał usiłowania jego ani w dawaniu odsieczy miastu, ani w przedstawianiu żywności. Jak przed dwoma laty Żółkiewski, tak teraz Chodkiewicz wzywał próżno na pomoc króla, który powoli zaciągał ulubionych Niemców i nieśpieszniey zawłókszy się do Wilna z królową Konstancją nie stanął z dwoma regimentami prędzey w Wiaźmie, aż się Garnizon Polski w Moskwie na końcu Października poddał, nie mogąc już daley opierać się głodowi i świeżym woyskom pod dowództwem Xiążęcia Dymitra Pożarskiego, który z Kuźmą Mininem, Rzeźnikiem z Niżnego Nowogroda całą Rossyą do nowych pobudził usiłowań, aby zakończyć szkaradną kraiu szarpalinę. Niepozostało nic Zygmuntowi III., jak wrócić się z hańbą do domu na Seym, aby jakimkolwiek sposobem zaradzić konfederacyom żołnierskim i nowe do poparcia wojny wyżebrać powtórnie podatki. Szczęściem to jeszcze było jedynym, że po śmierci Karola IX. w Szwecyi r. 1611. dnia 30. Października Następcę jego i Syna Gustawa Adolfa Dania wojną dosyć pomyślną zatrudniała, że o Inflan-

tach myśleć nie mógł, a że przez zazdrość Bratu swemu Karolowi Filipowi od Nowogrodzanów Carem obranemu berła Rossyyskiego nie bardzo życzył. Atoli Moskale jednym głosem prawie obrali Carem Michała Fiedorowicza, Syna Arcybiskupa Rostowskiego, tegoż samego Filoreta, który w więzach był Zygmunta, a przed tym, nazywał się Fiedor Nikitycz Romanów, niż go jeszcze Borys Hodunów do stanu duchownego był wtrącił, pod pozorem, że zamyśla osieść na tronie, któren sobie uzurpator przywłaszczył. Przyczyniła się do takiego końca elekcyi Władysława Macocha jego królowa Konstancya po dwa kroć, gdy króla już o dobytciu Smoleńska rozpaczającego do dalszego przed tą twierdzą wytrwania listami napominała, a potem gdy do Wiazmy ciągnął, towarzysząc mu z całym dworem jak na gody jakie weselne do Wilna, wstrzymywała nader potrzebny w tey okoliczności pośpiech marszu, bo nie sprzyiając pasierbowi i w Polszcze nawet własnego Syna przed nim na tron wyforytować zamyślała. Z Woyny Moskiewskiey prócz Smoleńska nic więcey nie odniosła rzeczpospolita

spolita korzyści, niezmiernie uszkodzona nie tylko przez wydatki króla i prywatnych, ale i przez zepsucie własnego woyska. Zrobiły się trzy konfederacye, jedna pod Józefem Cieklińskim w Moskwie związana osiadła we Lwowie, druga Sapieżenców czyli woyska, co pod Janem Piotrem Sapiehą, Starostą Uświackim w Krymgrodzie d. 15. Września r. 1611, zmarłym niegdyś służyło, w Brześciu Litewskim pod laską Wacława Pobiedzińskiego, a trzecia dopiero po Seymie roku 1613. powstała Smoleńska, to jest z woyska królewskiego pod Smoleńskiem związana, rozłożyła się w Bydgoszczy. Każda więc prowincya miała swoje woysko zbuntowanych żołnierzy. Ostygła też już u Zygmunta III. i chęć carowania i apostołstwa w Moskwie, roku 1613. gdy Seym tyle tylko mu naznaczył poborów, że ledwie staremu woysku było czym zapłacić. Niedostatkiem pieniędzy uciśniony Król, kazał sam wiele porozpuszczać żołnierzy, a tak przez dzielność Chodkiewicza i Gosiewskiego Litwa sama przez się uratowała (roku 1614—1615.) Smoleńsk od Moskali obleżony,

ny, a Król przez pośrednictwo Macieia \*) Cesarza Niemieckiego, przez ugody raczey, jak bronią chciał wojnę zakończyć, co nawet i Seym r. 1613. uchwalił. Atoli że nie tajne było położenie Zygmunta III. i rzeczypospolita Moskalom, żądał nowy Car Michał Fiedorowicz powrotu Smoleńska i 1,600,000 Złotych Polskich za kleynoty ze skarbu z Moskwy wywiezione. Uchwalono powtórnie r. 1616. d. 26. Kwietnia, wojnę, a r. 1617. d. 6. Kwietnia przez wstyd i hańbę przymuszony Zygmunt III. wysłał na ostatku Syna swego Królewicza Władysława do Moskwy z nowym wojskiem, ale było to już po niewczasie, bo lubo początki tej wyprawy dosyć były pomyślne, a Królewicz nawet jeszcze i zabytki przyjaciół swoich w Moskwie znalazł, a przez mądre postępowanie w uszanowaniu obrządków Kościoła Ruskiego po wzięciu Drohobuża serca popółstwa pojednał sobie w tej części Rossyi, w której orężem przemagał, jednak niezgoda kommissarzy

---

\*) Uroczyste poselstwo Moskali prosiło o to Cesarza Macieia w Lintzu.

sarzy królewiczowi przydanych i wiadoma nieprzyjacielowi tajemna instrukcja do zawarcia pokoju, i zepsucie karność wojskowej nie dały korzystać z pomyslności zdarzonych, lubo królewiczowi droga prawie aż do samej stolicy Moskwy znowu była otwarta. (Roku 1618.) Lecz gdy zwyczajnym już trybem psuły się niezgodą wodzów otrzymane nad nieprzyjacielem zwycięstwa, chociaż i biegła Hetmana Litewskiego Chodkiewicza umiejętność potrafiła i te zawady przewyciężyć i przedrzeć się prawie do kresu, zwyczajna wojska niepłatność, i gnuśność Zygmunta III. wstrzymała czyny dalsze męstwa i popsuła całą sprawę do szczętu. Było znowuż wojsko Polskie w niebezpiecznym położeniu; ale naciągnięcie Kozaków Zaporowskich pod dowództwem Piotra Kunasiewicza Sahajdacznego za staraniem Lwa Sapiehy do wojny Moskiewskiej pobudzonych powiększyło siły osłabionego wojska Polskiego. Odważny choć niepomyślny szturm do stolicy Moskwy z obozu znowuż pod Tuszy-nem założonego skłonił Moskalów do życzenia sobie pokoju, a tak chociaż dla mroźney zimy

Chod-

Chodkiewicz z Tuszyna ustąpić musiał, dawne niezgody i zwyczajne bunty bardziej niż nieprzyjaciel przeszkadzały czynnościom jego, nawet i rady i zamiary nie tylko hetmańskie, ale i królewskie Moskwię wiadome były, jednak stanął pokój na lat 14. w Dywilinie, wsi siedm wiorst od Monastyru Trojeckiego leżącej dnia 15. Stycznia. (R. 1619.): Smoleńskie i Czernichowskie Wojewodztwa przy Polsce zostały, a Michała Fiedorowicza uznano za Cara i wypuszczono Oycą jego i więźniów wszystkich, którzy w długiej niewoli nie pomarli, na wolność. Już bowiem obay Szuyscy i Galliczyn nie żyli, lecz ciała ich spoczywały u Dominikanów Obserwantów w Warszawie z chlubnemi dla Zygmunta III. napisami, które raczy naganą wieczną, niż chwałę wyrzucały mu, gdy przez jego winę Syn tronu Carskiego postradał. Jak wojnę, tak i pokój z Moskwą przypłaciła rzeczpospolita bardzo drogo, bo za nabyte w Rosyi prowincye utraciła Wołochy i Inflanty, wplątawszy się w wojnę Turecką nową, a z winy króla odnowiwszy starą wojnę Szwedzką. Nie zrażały króla największe niepomy-

pomyślności od chlubnych nadziei. Pod czas wojny Moskiewskiej potrzeba i widok obłowów z Rossyi zawiesiły wojnę Inflantską tak ze strony Szwedzkiej, jako i Polskiej, bo i Szwedzi uganiałi się to za Nowogrodem Wielkim, to za koroną Carską; a co więcey zaprzętnieni wojną z Danią, nie mogli bić się z Polakami. Zachowywano rozeymy doczesne dosyć wiernie aż do roku 1616. Ale gdy Król Zygmunt III. blahą nadzieją niektórych zagorzałych projekcistów w Szwecyi uwiedziony, rozsiewać kazał pisma przeciw Gustawowi Adolfowi w Sztokholmie, zaczął Król Szwedzki przemyśliwać o odnowieniu wojny Inflantskiej, jak tylko ze strony Moskiewskiej ułatwilby sobie jakikolwiek pokóy. Widząc Polaków w Moskwie zatrudnionych, przeciągnął Wolmara Farensbacha (Roku 1617.) na swoię stronę i dostał przeto Parnawę i Dyament, i ledwie że się Ryga obroniła. Jednak jeszcze nie przyszło do jawney wojny, bo Szwedzi mieli w Moskwie do czynienia i szukali przez traktaty zyskać, co mieli w Inflantach. Powrót Wolmara Farensbacha do powinności przywrócił

eił też Polakom zdradzone przez niego zamki, oprócz Parnawy, która Szwedom została r. 1618., a Gustaw Adolf czekał także jeszcze łatwiejszej dla siebie pory do podniesienia oręża. Woyna Turecka dała mu najlepszą doń sposobność wkrótce potem, bo Turcy przez napady ustawiczne Kozaków rozdrażnieni już zdawna myśleli Polszcze wojnę wypowiedzieć, lecz zatrudniała ich dotąd woyna z Persami, a dla tego nie mogli jeszcze ruszyć się na Polskę. R. 1614. Konstancy Mohiła złożony od nich z gospodarstwa Mołdawskiego, że haraczu niepłacił, musiał ustąpić księstwo swoje Tomszy, który go do Polski wygnał. Szwagier Mohiły Stefan Potocki usiłował wypędzić Tomszę, ale nie udało mu się to przedsięwzięcie; bo zbity wpadł w niewolę Turecką. Atoli Xiążęta Samuel Korecki i Michał Wiśniowiecki, drudzy jego Szwagrowie niezrażeni tym nieszczęściem pokusili się na mowę o Mołdawię z równą losu niepomyślnością, bo obudwuch wziętych w niewolę zasłano do Stambułu r. 1616. Skinder Basza w 80000 woyska stanął na granicy Polskiej na zemstę napadów Kozackich i najażdów

dów Panów Polskich na Wołoszczyznę. Pod Buszą nad Dniestrem stawił mu się Żółkiewski z dosyć licznym lubo daleko mniejszym wojskiem. Nie zgoda wielu Panów, co osobne obozy z pocztami swemi założyli, a słuchać Hetmana nie chcieli, zwyczajna opieszałość króla i tajemne rozkazy, aby nie ważyć rzeczypospolitey na los szczęścia, wśród wojny z Moskwą, na którą Królewicz Władysław pojechał, sprawiły to: że Żółkiewski ugodę zawarł nie pomyślną, zostawując Multany i Wołochy w większej jak przedtym Turkom podległości r. 1617. Lubo to stało się naybardziej dla tego, żeby wojnę Moskiewską można lepiej popierać, mając pokój od Turków, jednakowoż i tegoż samego roku i w następnym splondrowali Ukrainę Tatarzy, po części nawet w oczach Żółkiewskiego, gdy tenże z Skinderbaszą traktował. Kozacy na Wojnie Moskiewskiej Polakom tak potrzebni wzbili się też w taką moc, że już wcale prawie nie słuchali rozkazów królewskich. Jak Tatarzy Polskę, tak oni Tureckie kraie najeżdżali aż pod bramy samego Carogrodu. Ganiono powolność

ność Żółkiewskiego, nie mając wzgląd na to, że królewskie rozkazy ręce mu związały, jako też i niebacząc na nieszczęsne oyczyzny położenie. Nową urazę dał Zygmunt III. Turkom, gdy za radą Andrzeja Lipskiego na ów czas Biskupa Łuckiego, potym Kanclérza Wielkiego i za namową Jezuitów posłał Lissowczyków \*) na pomoc Ferdynandowi II, do Węgier przeciw Betlemowi Gaborowi, Xiążęciu Siemiogrodzkiemu, który sam Wiedeń z rokoszanami Austryi oblegał. Wtargnienie Lissowczyków do Węgier po spustoszeniu podgórza Krakowskiego odciągnęło Betlema Gabora od Wiednia, ale nie przestawał on za to z rokoszanami Czeskiemi nalegać u Cesarza Tureckiego, żeby pomścił się za przychylność Zygmunta III. dla Austryi, z którą Turcy jawną mieli wojnę. Osman nowy Cesarz Turecki i z Moskwy

podo-

---

\*) Od Lissowskiego zaciągnięni Kozacy służyli bez żołdu, nazywając się i po śmierci wodza Lissowczykami albo straceńcami; żyli oni z zdobyczy nad nieprzyjaciółmi odniesionej, ale w przechodzie i własnym rodakom byli dla łupiestwa uciążliwi.

podobne miał pobudki do wojny Polskiej, bo nie tylko że Moskwa życzyła zemścić się za stratę znacznych prowincy, ale nawracanie Dysunitów oburzało pospólstwo na całej Rusi. Grecy z Turek nawet, jako jednowiercy z Dysunitami nie przestawali buntować czerń na Ukrainie i Kozacy łudzeni byli widokiem zysków i pomnożenia przywilejów. Kaspar Gracyan urodzeniem ze Styryi, wykupiwszy we Włoszech wiele więźniów Tureckich, został za to Hospodarem Wołoskim, ale że Polakom bardziej niż Turkom sprzyjał, przysłał mu, Sułtan rozkaz śmierci, on zaś podniósł jawną na Turków wojnę. Na wsparcie Gracyana ruszył Żółkiewski do Mołdawii dla nieochronnej już od Turków wojny, ale że przewyższała go nad Prutem potęga Turecka wojskiem niezmiernie liczniejszym, musiał się cofać do Polski. Zepsuta karność żołnierza niesłuchała rozkazów hetmańskich, które ustępujące wojsko choć nie bez szkody, jednak już aż do Dniestra szczęśliwie doprowadziły. Opuszczony nad Dniestrem Hetman od części jazdy swoich poległ pod Cecorą z kwiatem rycerstwa

z Małopolski i Rusi, dnia 7. Października r. 1620. a Hetman Polny Koniecpolski z wielą innemi dostał się w niewolę, Tatarzy splądrowali bezkarnie znowuż kraie pograniczne, a Sułtan Osman ruszył całą potęgę Ottomańską na zawoiowanie Polski. Rozesłał Zygmunt III. posłów do wszystkich dwerów o pomoc, ale znikąd nie dostał wsparcia, a Cesarz Ferdynand II. choć z jego przyczyny ta woyna była wzniecona, zakazał nawet zacięgi w Austrii i w Czechach, gdy tamże miał jeszcze z rokoszanami do czynienia. Uchwaliły Stany odpór potężny, ale jak już za zwyczaj przy niedostatku pieniędzy, przy zwątlonych i tyłą woynami wycieńczonych rzeczypospolity siłach ledwie połowa tych uchwał doszła do skutku. Zebrano po woli do 35000 woyska, z którym Chodkiewicz z Stanisławem Lubomirskim stanął pod Chocimiem. Przyłączyło się Zaporozców 30000 pod przewodem Piotra Kunasiewicza Sahaydacznego, lecz Turków z Tatarami może do 400,000 było, którym jednak Polacy oparli się szczęśliwie. Umarł Chodkiewicz w Chocimie d. 24. Września, r. 1621.

ale

—

ale bytność Stanisława Lubomierskiego i Królewicza Władysława w obozie nie dała się trwożyć woysku, chociaż już nie raz i głód i niedostatek był mu dokuczył. Po złożeniu Wizyra Wielkiego Usseym nowy Wezyr Dy-lawer Basza zamysłał o zawarciu pokoju, gdy wszystkie szturmy Tureckie do okopów obozu były z klęską ich znaczną odparte, a tak zaczęto umawiać ugodę d. 28. Września, gdy już jedna beczka prochu tylko była w obozie Polskim, i stanął na ostatek i pokój d. 7. Października r. 1621. na dawne z Polską umowy. Ato-li i ta woyna, choć tak pomyslna, nie była bez złych dla rzeczypospolitey skutków, bo gdyby Chodkiewicz był sam jeden z Stanisławem Lubomirskim miał dowództwo, i ta woyna byłaby wsześniey podobno zakończona, i Tatarzy niebyliby tym czasem zapuszczali zagony swoje aż pod Sambor i Zamość z jedney, a aż pod Łuck i Sokal z drugiey strony, przeco nie mało zginęło ludzi. Pospolite ruszenie późno nakazane ściągało się bardzo opieszale, bo Król seymował z powolnością zwykłą tym czasem w Warszawie i bawił się niewczesną inwestyturą

tura Jérzego Wilhelma, Elektora Brandenburskiego, któremu po śmierci Oycy Jana Zygmunta pierwszego z Elektorów Xiążęcia Pruskiego (r. 1620. d. 2. Stycznia) Prusy w dziedzictwo lenne przypadły. Dopiero już po zawarciu pokoju zastało powracające z pod Chocimia woysko króla we Lwowie z częścią pospolitego ruszenia. Przyplaciła Polska niedbałość króla swego jeszcze utratą Rygi i innych zamków w Inflantach. Xiążę Krzysztof Radziwił, Hetman Polny Litewski, miał zleconą straż tej prowincyi, gdy Chodkiewicz pod Chocim pociągnął, a czas rozeymu ze Szwedami był upłynął; ale równie waleczny ten wódz Polski, królowi jako Dyssydent nie miły, nie miał najmniejszego do wojny tej wsparcia, bo dworscy podchlebcy tę wojnę, jakby rzeczypospolitey obcą była, Radziwiłowską tylko z urąganiem zwykli byli nazywać. Wśród wojny Tureckiey wziął zatym Gustaw Adolf po sześciuniedzielnym oblężeniu Rygę stolicę Inflant dnia 22. Wrz. r. 1621. z niektórymi innymi zamkami i posunął się do Kurlandyi, gdzie Nitawę opanował. A lubo nowe zawieszenie broni na rok

za-

zawarte powróciło znowuż Polszcze zabory Szwedzkie z tey strony Dźwiny i zachowało jeszcze Dorpat i inne pozostałe zamki w Inflantach, jednak zanosiło się już odtąd na zupełną utratę tey prowincyi, gdy Ryga w mocy Szwedów została.

W Polszcze bowiem, jak już za zwyczaj, po każdej wojnie woyska niepłatne ledwie że nie podniosły konfederacyi. Sfałszowanie monety, intrygi dworskie, prześladowania różnawierców burzyły spokoyność kraju, gdy Król bynajmniey tym niezrażony po swojemu postępować nie przestawał. Chociaż za wsparcie Ferdynanda II. ściągnął był straszną wojnę Turecką na Polskę, jednak z zwykłej gorliwości nie zaniechał i teraz znowuż posyłać mu posiłki Kozaków na wojnę, w której Cesarz tenże w całych Niemczech wygubić Dysydydentów i przeto samowładne zamyślał ugruntować sobie panowanie. Doświadczenie, że i w nayniebezpieczniejszey niedoli pod czas wojny Tureckiey Cesarz dla własney potrzeby nawet wolne werbunki Polakom był zakazał w państwach Austryackich, nie wstrzymywało

Zygmunta III. od chlubney nadziei, że za pomocą Austrii nawet tuszył sobie Szwecyą kiedyś odzyskać. W tym widoku rad był nawet wojnie Szwedzkiej i jedynym jego było staraniem stany do uchwalenia dostatecznych na tę wojnę pobudzić poborów. Nie tajne były te zamysły Gustawowi Adolfowi. Dla tego gdy Król z żoną i królewiczami dla rozrywki do Prus Polskich był pojechał, stanął z flotą pod Gdańskiem, (R. 1623.) aby przekonać się: czy Zygmunt III. nie zechce zerwać z tamtą rozeymu; przedłużono tu rozeym do dwóch lat jeszcze. Atoli Zygmunt III. i tak już nie miły narodowi tracił co raz bardziey miłość u ludu, gdy królowa Konstancya w tym niedostatku skarbu dla opatrzenia Dzieci swoich Żywiec za 600,000 złotych od Mikołaja Komorowskiego na pograniczu Węgier i Szląska kupiła, a Król dziewięcioletniemu Synowi Janowi Albrychtowi był dał biskupstwo Warmińskie. Wszystkie te przyczyny razem złączone czyniły sprawiły Sejm r. 1624. bardzo burzliwy. Pokazało się na nim, jak mało miał zaufania Król u narodu, a dla tego żadną miarą niechciały

chciały stany zezwolić na pobory, jakich Król sobie życzył, żeby po upłynieniu zawieszenia broni mógł wojnę ze Szwecyą rozpocząć, bo jak wórzód Woyny Moskiewskiej i Tureckiej pewnym był, że za pomocą Austryaków jeszcze Szwecyą odzyska, gdy mu Hrabia Altan przeprowadzenie 50,000 woyska Austryackiego bez kosztu do Szwecyi przyobiecał, tak i teraz, choć widział, że to obietnice dotąd próżne były, nie porzucił nadziei chlubney, że mu pewnie Austryacy do odzyskania Szwecyi dopomogą. Odnowiła się zatem woyna Szwedzka po upłynieniu rozeymu, (R. 1625.) bo Gustaw Adolf przygotowawszy się jak najlepiej do woyny, już niechciał na żadne przystawać więcey zawieszenia broni, lecz żądał zawarcia pokoju wieczystego i odstąpienia Szwecyi. Wpadłszy do Inflant Polskich, zagarnął wkrótce Dorpat i wszystko, co tam jeszcze mieli Polacy oprócz Duneborga, a poraziwszy Stanisława Sapiechę, wkroczył do Litwy i zabrał Birze, które potym Lew Sapieha, odebrawszy buławę wielką Litewską, za Laudany zamienił. Nie odmieniły te klęski umysłu Zygmunta III.

a tak w próżnych nadzieiach na pomoc Austryacką nie przestawał choć bez pieniędzy i prawie bez woyska odrzucać wszelkie do pokoju zgłoszenia się przeciwnika swego. Przeniósł Gustaw Adolf w następnym roku wojnę do Prus, (R. 1626.) gdzie wielu znalazł przyjaciół. Elektora Brandenburskiego komendant w Piławie lądujących Szwedów odpiął potężnym bez kul z armat ogniem, a Elbląg otworzył bramy dobrowolnie Gustawowi Adolfowi i nawet Gdańsk zawahał się w wierności. Już większa część Prus królewskich była w ręku nieprzyjacielskich, nim Zygmunt III. do Torunia z Krolewiczem Władysławem mógł na pomoc przyspieszyć. Wstrzymały się dalsze Szwedów postępy, choć przy nich przemoga była w bitwach pod Malborgiem i Gniwem. Dopiero przybycie Stanisława Koniecpolskiego z woyskiem kwarcyanym wśród zimy wojnę uczyniło wątpliwą, gdy Stany na Seymie w Toruniu pobory i poparcie wojny uchwalili, widząc że wszelkie do pokoju drogi przez Króla Zygmunta III. i nieprzyjaciół jego były przecięte. Ale i na tym Seymie na-

wet

wet wśród groźnego niebezpieczeństwa odraziła serca poddanych od króla dzika z namowy królowey przez Jędrzeia Lipskiego Kanclerza koronnego propozycya, żeby za następcę obrać Królewicza Jana Kazimierza, wyłączwszy od tronu Władysława macosze nie-miłego. (R. 1627.) Toczyła się woyna odmienną szczęścia koleją i w następnym roku, a lubo Król Szwedzki wszystkie zabory, oprócz Rygi, ofiarował wrócić Polsce, i koszta woyny ponosić, jeżeli na trzydzieści lat z nim stanie pokój, a w przeciągu tego czasu ukończy się sprzeczka względem tronu Szwedzkiego, jednak do zawarcia pokoju nie przyszło, bo mimo usilne proźby stanów rzeczypospolitey żadną miarą i na te tak zyskowne warunki Zygmunt III. przystać nie chciał. Nowe obietnice Króla Hiszpańskiego Filipa IV. że w przeciągu dwóch miesięcy stanie kosztem jego flota na Morzu Bałtyckim z liniowych okrętów 24., na której Wallensteyn z Pomeranii 12000 woyska do Szwecyi przewiezie, ułudziły znowuż już prawie wahaący się umysł Króla Zymunta. Posłowie Hiszpańscy Gabryel de Roy

i Baron d'Auchy upewniali, że już 200,000 złotych mają na tę wyprawę w gotowości, a tak zerwały się umowy wszelkie do ugody. (R. 1628.) Gdy zaś Hanseatyckie miasta nie chciały Hiszpanom okrętów najmować, próżne były Gabryela de Roy o to starania, a Król Zygmunt z potrzeby pieniędzy żądał już, zamiast floty, tylko będącey na nią w gotowości summy 200,000 złotych, ale i tey nie dano mu, lecz ułudzo go powtórnie obietnicą floty, jak tylko hanseatyckie miasta pod przemocą broni Cesarskiej w Niemczech ulegną, a ławowierny Zygmunt III., tym przyrzeczeniem uspokoiony z namowy Barona d'Auchy wysłał nawet swoje 9 okrętów na pomoc Austryakom, lecz całą tę flotę zatopili Duńczyki, a Szwedzi tak wzięli górę w Prusiech, (R. 1629.) że Wrangel o oblężeniu Torunia zamyślał i Mazowsze najeżdżał. Seym w Warszawie uchwalił podymne i pozwolił królowi posiłki obce do kraiu wprowadzić, gdy żadną miarą Zygmunt III. do zyskownych warunków pokoju skłonić się nie chciał, lubo mu za ustąpienie dziedzicznych praw do Finlandyi i Estonii i za zawieszenie  
broni

—

broni do lat 30. ofiarowali Szwedzi oddadź i Inflanty, oprócz Rygi, która w zakładzie u nich miała pozostawać. Przysłał na reszcie Wallensteyn, Naczelnik woysk Austryackich, Arnheima Brandenburczyka z 10,000 woyska, ale bardziej na przewłokę wojny, niż na pomoc. Dla tego choć zbici pod Sztumem \*), Szwedzi nie tylko, że dzielnie mogli opierać się Polakom, ale gdy Arnheim wszystkie zamiary Hetmana Koniccpolskiego Elektorowi Brandenburkiemu wydawał, a przez tego Szwedzi o wszystkim wiedzieli, nie trudno było Gustawowi Adolfowi taką odzyskać przemoc, że za pośrednictwem Anglii i Francyi nie tylko Inflanty oprócz Duneborskiej części, ale nawet i Elbląg i Braunsberg, Kłaypedę (Memel) i Piławę w rozeymie na 6 lat otrzymał d. 26. Września r. 1629. Przyczynił się do zawarcia ugody naywięcej *Charnassé*, Poseł Francuski, bo kardynał *Richelieu*, który pod Lu-

---

\*) Tam dwa razy ledwie że nie w niewolą dostał się Gustaw Adolf,

Ludwikiem XIII. Francją władał, choć gorliwy Katolik, jednak nie mniej baczny polityk, przemyślał jedynie o tym, jakby tamę założył rozszerzeniu się dalszemu potęgi Austryackiej w Niemczech, gdzie Ferdynand II. przez wodzów szczęśliwych Wallenstejn i Tilly i za pomocą Elektora Bawarskiego, poraziwszy Protestantów i Duńczyków, spiesznym krokiem do opanowania samowładztwa dążył. Odwrócony zatem Gustaw Adolf do wojny Niemieckiej zaniechał Polskiej, dla obietnicy, że Francya z nim zawrze przymierze przeciw Cesarzowi i Ligę Katolicką Rzeszy Niemieckiej na jego stronę albo przynajmniej do obojętności przyciągnie. Pod czas wojny Szwedzkiej Tatarzy kilkakrotnie na Ukrainie przez Stefana Chmieleckiego i Stanisława Lubomirskiego zbici, od dalszych przynajmniej zapędów byli wstrzymani, r. 1630. ale nowa wojna Kozacka jeszcze nie dała Polsce używać słodkiego pokoju, a gdy i tę Konięcpolski z zwycięstwem zakończył, powstała Konfederacya wojska niepłatnego pod Glinianami, którą przecież Król wyliczeniem pieniędzy z własney szka-

szkatuły zaspokoił. (R. 1631.) Seym zaś w Warszawie uchwalił znowuż podymne na zapłacenie żołdu woyskom Cesarskim, i potwierdził nadanie starostwa Brodnickiego i Gołubskiego dla królowey. Odtąd już ostatnie dwa lata życia przepędził Zygmunt III. w pokoju i w zgodzie z stanami, lecz śmierć królowey Konstancyi dnia  $\frac{1}{2}$  Lipca wprawiła go w żal i smutek nie utulony. Czułe baczenie Seymu w Kwietniu r. 1632. na opatrzenie potomstwa królowey Konstancyi przywiodło króla do ustąpienia mennicy Rzeczypospolitey, a gdy się na pogrzeb królowey gotował jechać do Krakowa, uprzedziła go śmierć dnia 30. Kwietnia w Warszawie w 66ym roku wieku, w 45ym panowania. Był to Pan dobry, łaskawy, sprawiedliwość miłujący, ale na nieszczęście Polski do rządu nie zdatny, przeco i siebie i Polskę w okropną pogrążył niedolą, bo jego panowanie naystraszniejszego upadku było początkiem i dokończeniem, a to królestwa i narodu, gdy bardziej zatrudniał się nawracaniem ludu, niż rządem kraiu. Że za radą Jezuitów i domu Austryackiego ślepo zwykł postępować

wać, okazało się wyżej w całym opisie życia jego. Udało mu się upowszechnić prawie w Polsce i w Litwie wiarę Katolicką, bo w senacie już więcej nie było Dyssydentów przy śmierci jego, jak tylko dwóch, to jest Zygmunt Grudziński, Woiewoda Kaliski, Kalwin, i Rafał Leszczyński Bełzki, Aryanin, ale z tym wszystkim nie zdołał zaszcześcić jedności w narodzie, lecz i owszem bardziej rozdzielił jeszcze serca ludzkie. Surowe kary na Dysydytów w Litwie jako to o zabicie S. Jozafata Koncewicza, Arcybiskupa Połockiego w Witebsku, r. 1624. a wcześniesz o rozruchy w Wilnie nie zatłumiły nasion do uraz nowych, a Kozacy choć po wielu i częstych buntach krwawym orężem do posłuszeństwa przyprowadzeni czekali tylko na dobrą porę jaką do odnowienia spisków i rozterków. Władza królewska jeszcze bardziej umniejszona osłabiła potęgę narodu, a prawa i swobody nie raz łamała intryga dworska albo obcych pod płaszczkiem religii gdy szukano obłowu zysków albo podwyższenia potęgi cudzey. Woiował zatym Zygmunt III. dla Austrii z Szwecyą i

z Turkami, a dla Polski tracił prowincye. Zginęły tak Inflanty i Mołdawia i część Prus nawet, a nabytki w Moskwie dla niechęci tamedycznych obywateli z przyczyny nawracania gwałtownego wzmacniały tylko siły Kozaków już do zupełnego oderwania się dążących. Ustawiczne wojny wyniszczyły miasta, a gdy zamiast dawney tolerancyi hydra prześladowania w nich csiadła, umnieyszał się napływ ludu skąd inąd do nich garnącego się z kunsztami i przemysłem, gdy z Niemiec nie mała prześladowanych liczba w Polsce szukała przytułku. Królowa Konstancya w starostwach swoich nie tylko broniła różnowiercom wyznania wiary wolnego, ale z jey staranności przypłacił Mieszczanin Bielski Jan Tyszkiewicz życiem, że jako Aryanin nie chciał przysięgać na imię S. Troycy, gdy miał zdawać rachunek z urzędu ławnika, bo chociaż i Trybunał uwolnił go od winy, jednak królowa potrafiła wyrobić kaźń jego dnia 16. Listopada roku 1611. w Warszawie pod bokiem królewskim. Na dowód łaski i dobrotliwości Króla Zygmunta III. należy przytoczyć i to, że Michałowi Piekarskiemu

mu Szlachcicowi, człowiekowi pomięszanego rozumu, chciał życie darować, gdy go d. 15. Listopada roku 1620. ciął dwa razy czekaniem, jak do kościoła S. Jana na mszą wchodził, a to dla tego, że dobra jego w administracyą krewnym od króla były dane. Stanom Seymowym zaś zdało się dla wielkości zbrodni ukarać złoczyńcę, choć był pomięszanego rozumu, śmiercią okropną. Miłość synowska Władysława IV. wystawiła Królowi Zygmuntowi posąg w Warszawie na Krakowskim przedmieściu, ale jeżeli Warszawa winna Królowi Zygmuntowi część okazałości swojej, gdy on dopiero pierwszy z królów zaczął ciągle w niej mieszkać, atoli cała Polska tyle utraciła pod jego panowaniem, że trudno nie myśleć: iż z królów ten, co najmniej na posąg zasłużył, ma naywspanialszą w stolicy pamiątkę, która raczey epokę upadku i początek złego, niż wielkość i tryumfy przypomina.

---

---

## B e z k r ó l e w i e .

---

Po śmierci Zygmunta III. bezkrólewie było krótkie i dosyć spokojne, chociaż z początku na wielką zanosilo się burzę. Jeszcze za życia Zygmunta III. czynił sobie potajemną nadzieję do tronu Polskiego Gustaw Adolf, Król Szwedzki, od Krzysztofa Radziwiła i innych Niekatolików do tego pobudzony, gdy prześladowania zbyt gorliwych Nawrócicielów co raz stawały się nieznośniejszemi. Zaraz za pogłoską zatym, że Zygmunt III. umarł, jeszcze przed śmiercią jego konsyliarz tajemny Gustawa Adolfa Jakób Roussel z Rygi rozpiisał li do niektórych Senatorów i rycerstwa z prozbą o koronę dla Pana swego. Obraziło to Zygmunta III. i Naród tak bardzo, że listy takowe przez kata w Warszawie spalono, a partya Szwedz-

Szwedzka ze wszystkim upadła. \*) Jednak miał jeszcze i po śmierci Zygmunta III. sławy chciwy Gustaw Adolf chęć na Berło Polskie, ale upewniony od Władysława Krzysztof Radziwił, że praw Dyssydentów uszczuplać nie będzie, odstąpił od strony Szweda i w Wielkopolscze nawet, gdzie wiele było przyjaciół Szwedzkich, powszechna na Sejmikach stała zgoda, żeby Cudzoziemca nie obierać. Na Sejmie konwokacyynym dnia 23. Czerwca roku 1632. zagaionym domagał się Elektor Brandenburgski, jako Xiążę Pruski, o głos i miejsce przy obieraniu króla, toż samo i wojsko kwarcyane i Kozacy. Jednomyslnie odmówiono im uiścić te żądania, ale niezgody i sprzeczki o religią zagrażały prawie wybuchnieniem wojny domowey. Krzysztof Radziwił, Marszałek Seymowy, jako Pan wyznania Szwaycarskiego, co sam wiele od nieboszczyka króla ucierpiał prześladowania, starał się uprzętnąć wszelkie o różność wiary uciski i bronił nietylko praw

Różno-

---

\*) Gustaw Adolf sam zaś Jakóba Roussel więzieniem ukarał.

Różnowierców, ale zamierzał do tego, żeby nieograniczoną wolność z pomnożeniem tychże praw mogli pozyskać, a przeciwnie Duchowieństwo i wielu Katolików następowało na zniesienie ich zupełne z jaknajwiększą zapalczywością. Jmię Dyssydentów dotąd wszystkim wspólne dostało się na tym Seymie samym tylko Niekatolikom, atoli jednak warowano im jeszcze część dawnych wolności lubo nie bez uszczerbku swobody, zakazawszy budować nowe kościoły w miastach królewskich, gdzie ich nie było przedtem, a zaspokoienie kłótni nie mniejszych między Unitami i Dysunitami obrządku Ruskiego odłożono do przyszłego Seymu. Seym elekcyjny d. 27. Wrz. r. 1632. zaczęto z temi samemi sporami, gdy bowiem Krzysztof Radziwił i Leszczyński Woiewoda Bełzki nie mogli więcey stawić woyska w pole, jak 5000, a Panowie zaś Katolicy zniesienie Dyssydentów pragnący 15000 mieli, podbudzało to wiele ślepych zelatorów do burzenia pokoju o religią, co każdemu ohywatelowi powinieńby był bydź jak najswiętzym. Achacy Grochowski, Biskup Łucki ostrą protestacją przeciw Dysyden-

sydentom przyczynił się naywięcey do zakłócenia tego. Jednak jeszcze trwał w większey narodu części dawny duch umiarkowania. Brzydzili się licznieysi Katolicy i Dyssydenci rozlewem krwi braterskiej o spory teologiczne. Było też jeszcze nie mało skarg na duchowieństwo o dziesięciny i o nabywanie dóbr szlacheckich. Skończył się Seym wkrótce zgodnym Władysława IV. czyli VII. obraniem dnia 8. Listopada, a sprzeczki o religią uspokoiły się przyrzeczeniem jego uroczystym, że je będąc królem do ukontentowania stron powagą swoją zagodzi. Do prędkiego wyboru na tron Władysława IV. pomogło nie mało, że nikt więcey o berło Polskie nie starał się, bo nawet i Szwedzki poseł nie odradzał obrania jego, byle rzeczpospolita zawarcie stałego pokoju z Szwecyą przyrzec chciała. Bracia cztery królewicowie, Henryk Firley. Biskup Przemyski, Alexander Xiążę Radziwił, Woiewoda Brzeski Litewski i Jérzy Ossoliński Podskarbi z Senatu, Kazimierz Sapięha, Janusz Xiążę Wiśniowiecki, Zygmunt Kazanowski i Mikołay Koryciński z stanu rycerskiego zalecali

cali Władysława IV. na tron. Pakta konwent-  
ta po pierwszy raz po polsku ułożone zaprzy-  
siągnął Król nowy w Kościele S. Jana d. 13.  
tegoż miesiąca, a wtedy dopiero nastąpiło ogło-  
szenie jego aż dotąd wstrzymane i naznaczo-  
no do koronacyi w Krakowie dzień 30 Sty-  
cznia r. 1633. Treść paktów tych była: aby  
Władysław IV. zachował w całości prawa i  
swobody narodu, rzeczpospolitą w ryszunek  
opatrzył woenny, zbrojownie i szkołę rycer-  
ską założył, kraie odpadłe odzyskał, z Moskwą  
i Szwecyą za wiedzą stanów pokóy zawarł, bo  
Moskwa zaraz po śmierci Zygmunta III. nie  
czekawszy na upłynienie rozeymu wojnę Pol-  
szcze była wydała. Prócz tego: Braci swoich  
do przysięgi rzeczypospolitey nakłonić, men-  
nicę ustąpić, bez zezwolenia stanów ani woj-  
ny podnosić, ani pokoju zawierać, ani woyska  
zaciągać, Kamieniec Podolski i Puck nowemi  
okopami zmocnić i jeszcze cztery nowe twier-  
dze na granicach wystawić, cudzoziemcom  
urzędów nie dawać, żony bez dołożenia się se-  
natu nie brać, o flocie na mórzu Bałtyckim i  
o summach Neapolitańskich z stanami nara-

dzać się wspólnie, przyjął na siebie Król z innymi mniejszej wagi obietnicami.

---

## Władysław IV.

---

Koronacja Władysława IV. odprawia się w Krakowie d. 6. Lutego r. 1633. bo dla słabości zdrowia jego w naznaczonym czasie d. 30. Stycznia nastąpić nie mogła. Na Seymie koronacyynym ogłoszono wojnę przeciw Moskwie, która Smoleńsk już od Pazdziernika roku 1632. pod dowództwem Michała Borysowicza Sehina oblegała, \*) a zaraz po Seymie pojechał Król nowy do Warszawy, a ztamtąd do Litwy skąd z woyskiem ku Smoleńskowi pospieszył. W wielkim była już ta twierdza niebezpieczeństwie,

---

\*) Pochodził Sehin z Prus z rodu Niemieckiego i pierwsze nazwisko jego było Schein (Szeyu).

stwie, bo obleżony w niej przez ośm miesięcy od 100,000 nieprzyjaciół dowódca Stanisław Wojewódzki nie miał czem bronić się daley dla niedostatku prochu, kul, i żywności; a nim Król mógłby przybyć, już uległby był przemocy, gdyby Hetman Wielki Litewski Krzysztof Radziwił z małą garstką ludu od króla wprzód przesłany nieprzymusił był częstemi podjazdami Sehina opuścić ściślejsze obleżenie forticy. Wielki ten mąż, który tylekrotnie na buławę Litewską zasłużył, dla różności wiary od Zygmunta III. zawsze prześladowany, teraz dopiero z rąk Władysława IV. różnicy religii w nadgradach cnoty nie czyniącego, odebrał był dowództwo nad wojskiem Litewskim i wsparty dzielnie od króla dokazał, czego nie raz w woynach Inflantskich ze Szwedami intryga dworska nie dopuściła mu, ze szkodą rzeczypospolitey ogołacając go z wszelkich potrzeb wojennych i posiłków pieniężnych. Lubo złączone Wojsko Króla z Radziwiłowskim nie wynosiło nad 20,000 głów, jednak ustąpić musiał Sehina ze wszystkim od Smoleńska i wolał czekać w obozie warownym

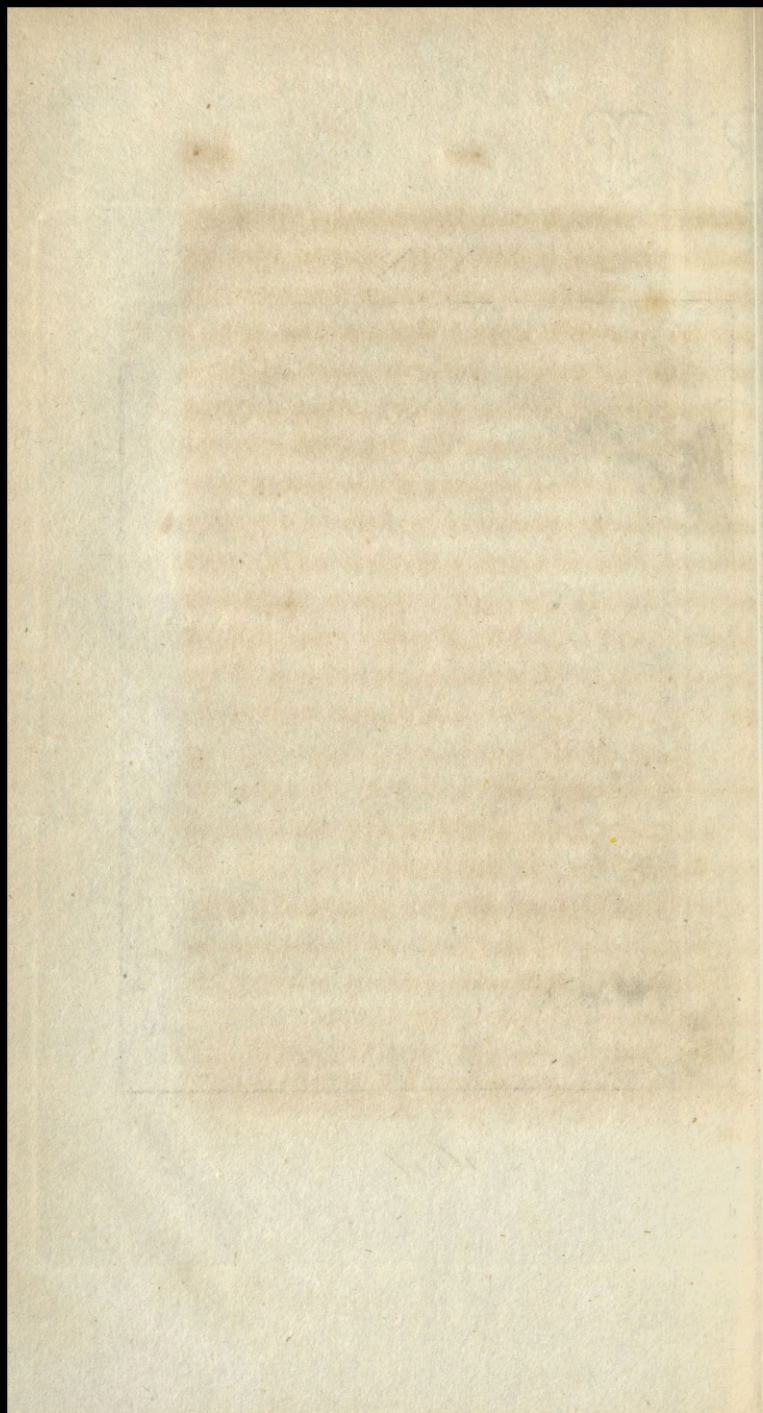
o milę od miasta na nowe posiłki z Rosyi, niż wydadź bitwę w polu, na które go Król wywabiał. Jeszcze 46000 Moskali, 6000 cudzoziemców liczyło wojsko Sehina, ale otoczone od Polaków, których i pół tyle niebyło, po wytrzymaniu jak nayokropniejszego głodu niedostatku, gdy cała ta potęga Moskiewska aż do 20,000 ludu znikła, musiał się skłonić Sehin d. 18. Lutego r. 1634. do kapitulacyi, która dopiero d. 1. Marca doszła do skutku, gdy niektórzy Moskale i Cudzoziemcy przebić się chcieli przez Polaków, ale po wzięciu szanćow kilku blisko obozu wszyscy na te warunki przystać musieli: żeby Wojsko Moskiewskie złożywszy broń zostawiło zwyciężcy obóz cały, wszystkie armaty, 12 działek polowych wzięwszy, i wszelkie zapasy wojenne, a potem z jedną tyłką bronią ręczną i z chorągwiemi rozwiniętymi i muzyką wolne było puszczone od Króla Polskiego, któremu Officyerowie do nóg upadłszy wprzód z całym wojskiem obowiązali się przez cztery miesiące przeciw Polsce nie służyć. Po tym zwycięstwie posunął się Władysław dalej pod stolicę

Mo-



Switzer 2. of 7.

1654.



Moskwy, a wzięwszy Dorohobuż i Wiaźmę, obległ Białę, a spusteszwszy aż pod Mozaisk kray cały przez Hetmana Polnego Kazanowskiego, na ostatek Kaługę i Mozaysk sam opanował. Co na reszcie nakłoniło Cara Michaiła Fiedorowicza prosić o pokóy, mocą którego d. 15. Czerwca r. 1634. \*) ustąpił on powtórnie Polszcze Województwa Smoleńskie i Czerwiechowskie z wszelkimi do Inflant, Estonii i Kurlandyi pretensyami, a Władysław IV. zrzec się tytułu Cara i wydadź dyploma na tę elekcyą przez Panów Moskiewskich iemu oddane przyobiecał. \*\*) Upłynienie rozeymu z Szwecyą, wisząca Woyna Turecka, i niedostatek

pie-

\*) Stanął ten pokóy nad rzeką Polanowką pod Wiaźmą.

\*\*) Chociaż Władysław IV. chciał to dyploma wydadź, niemógł tego uczynić, bo nigdzie niezaleziono go w Archiwum królewskim i wszelkie szukanie onegoż w innych archiwach było daremne. Podobno sam Zygmunt III. niezycząc synowi korony albo z żalu potym albo Żółkiewski z urazy na Zygmunta III. to tak ważne pismo zatracił na wieki.

pieniędzy były zaś powodem Królowi Polskiemu do zawarcia tegoż pokoju wśród zwycięstw nad Moskwą otrzymanych, chociaż wiedział bardzo dobrze, że Carowi trudno było na dal z lepszym opierać mu się jak dotąd szczęściem. Pomiarkowanie Władysława IV. uznał Car sam z wdzięcznością rzetelnym wypłaceniem kosztów woennych i wspaniałemi darami w sobolach i innych futrach. Polszcze zaś nadgrodziło się to pomyślniejszym z Szwecją i z Turkami pokojem. Wśród bowiem wojny Moskiewskiej nie tylko Tatarzy, ale i Turcy wpadli byli na Ruś. Lecz Tatarów r. 1633. poraził pod Sasowym rogiem Hetman Wielki Koronny Stanisław Koniecpolski d. 4. Lipca, a Turkom choć pięć kroć liczniejszym pod Kamieńcem we 11000 tylko w warownym obozie tak dał odpór, że ochotę do zaczepki stracili. Sultán Murat IV. zaś sam po skończoney wojnie Moskiewskiej chętnie przystał do pokoju, złożywszy całą winę na Abassi Baszę Erzerumskiego, gdy woyska Polskie na granicy Wołoskiej stanęły, jak z Rossyi wyszły. Wieś Studzienica, choć tylko samo chłopstwo w niey się

się broniło, trzy dni wstrzymała w tey wojnie  
attaki Tureckie, a choć mało było w niey wo-  
iennych zapasów, jednak nie dobyli jey Turcy,  
jak po stracie znaczney tysiąca głów. Sta-  
nął na reszcie pokòy z Turkami, żeby Tatarzy  
z pòl Biełgorodzkich byli rugowani, Wołochy,  
Multany i Siedmiogrodzka ziemia w dawnym  
zostawały rządu kształcie, które to prowincye  
Sułtan chciał na Baszaliiki Tureckie obrócić.  
Abassi podżegacz wojny głową przypłacił pod-  
niecenie jey, a tak uspokoiła się Polska od  
ściany południowey, ale z pòłnocy od Szwec-  
yi groziła jey jeszcze woyna. Pod czas mało-  
letności Krystyny, Còrki Gustawa Adolfa, który  
pod Litzen dnia 6. Listopada r. 1632. poległ,  
rządził Szwecyą Senat, a na czele jego Axel  
Oxenstierna, Kanclerz i wielki nieboszczyka  
kròla przyjaciel. Zatrudniała dotąd woyna Nie-  
miecka Szwedów, w którey mimo sławne zwy-  
cięstwa nad Austryakami, mimo wsparcie od  
Francyi i Dyssydentskich stanów w Niemczech,  
jednak Szwedzi nie nader wiele odnosili ko-  
rzyści, bo zazdrość Elektora Saskiego Jana Jér-  
zego i Elektora Brandenburskiego Jérzego Wil-  
helma

helma i innych xiążąt i bojaźń Francyi żeby nie nadto wniosła się potęga Szwedzka i Dysydydentów w Niemczech, tępiły dalsze domu Austryackiemu zadane przez walecznych wodzów Szwecyi ciosy i spełzały odniesione pożytki na niczém. Chcieli zatem Szwedzi porzućciwszy Niemce po upłynieniu rozeymu z Polską, obrócić całą potęgę do Prus Królewskich, gdzie dla woyny Moskiewskiej ze strony Polskiej mało było gotowości do obrony, a prócz tego mieli Szwedzi wiele i tam dla wiary wspólney przyjaciół, bo lubo Władysław IV. dalekim był od prześladowania różnowierców i nie miał ślepey gorliwości Oyca swego, jednak już jadowita jędza gwałtów o różność wiary tak się wkorzeniła w niewinne niegdys i wcale od niey stronne serca Polaków, że wielu dobro mniemania swego czyli pożytki wyznania religijnego nad dobro oyczyzny przekładali, a Król światły i rozsądny nie mógł wytępić szkaradną gwałtowność nawracania i przesady przez pół wieku prawie od Oyca

w Narodzie Polskim zaszczipione. \*) Elektor Brandenburski, który po Seymie Koronacyynym r. 1633. pierwszy przez posła przysięgę wykonał Władysławowi, sprzyjał także, jak poprzednik jego, Szwedom: ale dla własnego zysku szukał, aby Szwedzi z Polakami zgodzić się mogli; żeby Prusy xiążęce przez wojnę szkody nie poniosły. Starania zaś posłów Francyi, Angli i Hollandyi naywięcey przyczyniły się do tego, że po długich sprzeczkach stanął nowy rozeym na lat 26. w Sztumsdorfie nie daleko Malborka i Sztumu. A dla tego rozeymu wrócili Szwedzi miasta w Prusiech Polsce, aby tym łatwieyszą mieli sposobność woiowania w Niemczech z Austryą, która tak jak Zygmunta III. tak i Władysława IV. w wojnę z niemi wplątać starała się była jak nayusilniey. Ale Władysław IV. nie był Zygmuntem III. i nie został nigdy takim igrzyskiem

---

\*) Dowód chwalebnego pomiarkowania w wierze zostawił Władysław IV. w liście zanoszącym prożbę za prześladowanemi Niekatolikami w Szląsku do Cesarza Ferdynanda III.

skiem obcey polityki. Tak więc pozyskała Polska pokóy pożądany, a Inflanaty tylko aż po Dźwinę w ręku Szwedzkich zostały.

Już od r. 1635. zamyślał Władysław IV. wstąpić w stan małżeński z woli stanów, ale że chęć jego padła na Xiężniczkę Elżbietę, siostrę Falcgrabi Fryderyka V. Elektora Reńskiego, znalazło to wielkie dla różnicy wiary na Seymie dnia 5. Lutego złożonym trudności. Wszelako pozwolono mu wysłać poselstwo o nią do Londynu i Hagi do Wuia i do Matki jey. Śmierć Braci dwóch królewskich \*) przynaglała króla do pospiechu ze ślubem, ale że negocyacya szła bardzo powoli, odmienił Król skłonność i przedsięwziął w Polsce szukać małżonki, lecz od tey myśli przez Xiędza Walerjana Magni Kapucyna odwiedziony już roku 1636. o Arcyxiężniczce Cecylii Renacie, Córce Ferdynanda II. Cesarza przemyśliwał, lecz nie zgłosił się z tym prędczey, aż mu stany  
podług

---

\*) Alexandra najmłodszego w 21. r. wieku i Jana Alberta Biskupa Krakowskiego i Kardynała w 23. roku wieku.

podług upodobania żenić się dozwoliły. Dopiero wtedy wysłał do Brata iey panującego Cesarza Ferdynanda III. Przerębskiego Kasztelana Sieradzkiego z oświadczeniem swoim, ale nie chciał Brat uścić przyrzeczenia Oycy względem wyprawy i posagu. Zamiast wszelkich obietnic tylko Klucz Wittengau \*) Arcyksiężniczce dano, atoli cnoty jey wielkie nadgrodziły Władysławowi IV. niewzględność Cesarza na słowo Oycowskie. \*\*)

Wszelako niebyło choć mądre i roztropne Władysława IV. panowanie bez przykrości, a część tych z własney króla pochodziła winy, bo lubo daleko lepiej, iak oyciec rządził, jednak

\*) Za ten Klucz dano potym i za inne pretensye Domu Waza Xięstwa Opolskie i Raciborskie na Śląsku w zastaw r. 1645. Królowi Władysławowi za 1,200,000 Złotych Ryńskich.

\*\*) Ślub był w Warszawie d. 12. Września, a Koronacja d. 13. tamże w kościele S. Jana r. 1637. Co się tu kładzie dla tego, że to ta jedna tylko była królowa w nowszych czasach, nie w Krakowie, koronowana.

jednak przez zbyt hojne szafowanie łaski i darów, zaniedbawszy pierwsze prawidła rządu dobrego, to jest gospodarną oszczędność, na tronie, tak jak w naylichszey chacie równie potrzebną, znaydował się Król przeto częstokroć ogołoconym z wszelkich do uiszczenia zamiaru swego sposobów dla niedostatku pieniędzy, które zawsze pierwszą do działania każdego są i będą sprzeżyną. Nawet gdy jeszcze królewicem był, słudzy rozszarpywali dochody jego znaczne z rozmaitych starostw i z administracyi krajów od Moskwy nabytych. Nie lepiej gospodarował Władysław na tronie, gdy jeszcze mniey mógł na nich dawać dozoru, a do tego ulubionym faworytom na zbyt ufał. Atoli dosyć jeszcze szczęśliwa była Polska za czasów jego, bo pogranicze Wielkopolskie zaludniało się napływem uciśnionych sukienników i innego ludu przemyślnego przez wojnę trzydziestoletnią w Niemczech, a bardziey jeszcze przez nierozsądne prześladowania Dyssydentów na Szląsku. Założono wtedy handlowne miasteczka Rawicz r. 1632. Zduny nowe r. 1636-48. i inne, a drugie podupadłe podno-

podnosić się zaczęły. Jednakowoż chociaż Król sam dalekim był od wszelkiego prześladowania, a nawet r. 1645. w Toruniu rozmowę przyjacielską między Katolikami i Dyssydentami nakazał, jednak nie brakło na gwałtach o wiarę, których Król zabronić nie mógł, gdy przez określenie zbyt czynnej władzy swojej ręce miał związane, a chytra na zysków obłowy obłudna gorliwości co raz bardziej dawne Polaków oświecenie i szanowne w religii pomiarkowanie pogłębiała. R. 1638. gdy chłopcy szkolni wiary Aryańskiej w Rakowie, siedlisku uczoney szkoły na figurę męki pańskiej bądź umyślnie, bądź nierozważnie, płocho igrając między sobą, rzucali kamienie, ukarano tę swawolę zamknięciem szkoły, odebraniem kościoła Aryańskiego i zburzeniem uczonego siedliska, gdy tak Katolicy, jak Dyssydeńci sami wszyscy razem na Aryanów obstawali. Nie brakło na uciskach o wiarę w Prusiech i w innych krajach rzeczypospolitey, a chociaż Dyzunicy na Rusi przy początku panowania Władysława na tron otrzymali różne wolności i chociaż dla zatłumienia ustawicznych kłótni,

naznaczono, które cerkwie i monastiry do nich, a które do Unitów należyć miały, jednak gdy nawracanie do unii stało się zysku prywatnego przedmiotem przez podnoszenie pańszczyzny i danin, i tak nie ustały prześladowania. Uciemężone na Rusi chłopstwo łączyło się z Kozakami, a ci uprzykrzywszy sobie rząd Polski o zbudowanie fortecy Kudak jawny bunt podnieśli r. 1638. pod dowództwem Pawliuka, który to bunt Stanisław Koniecpolski ledwie że krwawym zwycięstwem pod Kumejkami i Borowicą zaspokoił. Atoli mimo słowo dane stracono Pawliuka z czterema herztami w Warszawie. Nowe bunty pod przewodem Ostrzanina, a potem Dymitra Tymaszewicza uspokoione zostały większym krwi Polskiej rozlewem nad rzeką Starczą, jak cała woyna Szwedzka kosztowała, przeco osłabiał się sam Naród Polski po dwa kroć, tyle dwoie tracąc na Kozackich i własnych siłach, które na Turków i Tatarów mógłby był obrócić. Jednak mimo takiego krwi rozlewu nie przestawała łakoma chciwość lud Ruski uciskać obracaniem wolnych Kozaków na proste chłopstwo do

do pług i nawracaniem na unię poddanych przez pomnożenie pańszczyzny i danin. Zniesiono Urząd hetmański Kozaków i określono ich wolności, a gdy część Tatarów poddać się chciała pod opiekę Rzeczypospolitey; nieprzyjęto ich ofiary, aby się z Turkami w wojnę nie wplątać. Szerzyło się złe na Ukrainie co raz bardziey, gdy tym czasem w Polsce nasiona bezrządu Władysław IV. znieść i uprzętnąć nie zdołał tak dla słabowitości zdrowia, jak dla niedostatku pieniędzy. Związek z domem Austryackim wielu Polakom nie miły czynił króla co raz bardziey podeyrzanym i sprawiał mu różne przykre niesmaki. Tak Francuzi Brata jego Jana Kazimierza, gdy do Hiszpanii płynąc po drodze do Marseille wstąpił, przytrzymali jak dla ciszy morskiej pod zamkiem *Tour de Bouc* z galera swą Genueską leżał i nie wypuścili go, aż d. 25. Lutego r. 1640. Tak ledwie że z Szwecyą nie przyszło do wojny, gdy Henryk Boot z Prus Wschodnich z ludźmi potajemnie zawerbowanemi wpadł do Inflant, a Tatarzy roku 1640. wyprowadzili do 30,000 dusz z Rusi w niewolę.

wola. Po śmierci Królowey Cecylii Renaty d. 24. Marca r. 1644., \*) ożenił się Król z Ludowiką Maryą z domu Gonzagów Xiężniczką Mantuańską *de Nevers*, w Francyi wychowaną (roku 1645-46.) z którą 700,000 Talarów od Francyi dostał posagu, ale mniej był szczęśliwy, jak w pierwszym małżeństwie. — Roku 1646. d. 15. Lipca była koronacya królowey w Krakowie. Pomyślne zwycięstwo Stanisława Koniecpolskiego nad Tatarami r. 1644. pod Oczakowem i namowy Jana Tiepoli Posła Wenecjańskiego skłoniły króla do przedsięwzięcia wojny Tureckiej, a podobno przytym i tajemna chęć rozszerzenia władzy swoiey albo

przy-

---

\*) Umarła królowa w sam Wielki piątek w Wilnie, poroniwszy płód martwy z wstrzęśnienia się i przestraschu od dzika na polowaniu. Żałował jey Władysław IV. mocno tak dla wielkich jey cnót, jak dla tego, że czerstwe zdrowie długie iey rokowało życie. Trzeci to był półóg. W pierwszym d. 1. Kwietnia roku 1640. urodziła Zygmunta Kazimierza Królewica, a w drugim Córkę, która tylko dni kilka żyła.

przynajmniej zapewnienia następstwa tronu dla Syna. Z pieniędzy posagowych i z zadatku od Wenecyanów, którzy 500,000 Talarów obiecali, zaciągnął Król znaczne wojsko zagraniczne do 14000 tysięcy i czynił wszelką gotowość do wojny. Ale nie chciały stany na Seymie r. 1646. pozwolić na tę wojnę żadną miarą, a zmiękczony mową Stankiewicza, Cywuna Eyragolskiego, Marszałka Seymowego, który go na miłość Oycowską dla Syna zaklinał, odstąpił na reszcie od przedsięwzięcia, ale określono wtedy moc królewską do czynienia zaciągów i nie pozwolono mieć wojska więcej do dyspozycyi, jak 1200 gwardyi. Tylko dwa lata jeszcze potym panował Władysław IV. straciwszy d. 9. Sierpnia r. 1647. Syna jedynaka, \*) przy którego śmierci nie mógł wstrzymać się od słów: o mój Boże! jeżeliś już postanowił wcześniej młodego Syna mego z tego

go

---

\*) Miał królewic wtedy tylko lat 7. miesięcy 4. d. 9. czyli blisko lat. 8., nie zaś, jak Piasecki pisze, przeszło lat. 8. Przyczyna śmierci była dyssenterya.

go świata zbierać, czemuś przed Seymem tego nie uczynił?

Właśnie gdy bunt Kozacki Bogdana Chmielnickiego zatrząsł potęgę całej Polski, umarł Król w Mereczu na drodze z Wilna do Warszawy dnia 20. Maia r. 1648., zachorowawszy już d. 4. t. m. gdy się polowaniem bawił w łąkach tamecznych. Dokończył życia w 53 roku wieku, w 16. panowania.

Był Władysław IV. z przyrodzenia miły i przyjemney twarzy, ale zbyt otyły. Lubił w młodości rozkoszy aż nazbyt, a w dojrzałym wieku biesiady i wygodę, gdy go wojenne dzieła do cierpienia trudów, albo działalności nadzwyczajney nie wzywały. Wszelako nigdy nie dopuścił się gnuśności naganney, i owszem duch jego żywy zawsze byłby czynnym, gdyby mu słabowitość zdrowia nie raz nie była przeszkodziła. Ból na kamień i inne dolegliwości dokuczały królowi z zabytkami rozwiozley młodości bardzo często, a to sprawiało: że dla miłości pokoju nie raz mniej obstawał w przedsięwzięciach, jak mu się może należało. Dobre wychowanie w młodym wieku  
pod

pod dozorem uczonych nauczycieli od roku 7. Burrhusa i Gabriela Prowancyusza wyćwiczyło Władysława IV. w naukach i umiejętnościach. Mówił dobrze po Polsku, po Niemiecku, po Łacinie i po Włosku. Serca narodu już w 10 roku pozyskał sobie, gdy obrał strój polski za przyzwoitszy dla siebie, jak mu Oyciec zostawił do wyboru, czy po Polsku, czy po Niemiecku stroić się woli. Wtedy bowiem wzięwszy suknie polskie rzekł, „iż Polskiemu królewicowi nie przystoi inaczey nosić się, jak „po Polsku.“ Wojenne wyprawy do Moskwy i pod Chocim uhartowały umysł królewica do trudów wojennych, a podróże r. 1624. w Niemczech przez Nissę, Więden do Brabancyi, a ztamtąd przez Lotaryngią do Włoch aż do Neapolu dodały mu nie mało oświecenia do spraw wszelkich boiu i pokoju, bo nietylko dla zabawy jeździł do tych Krajów, ale i dla nauki. Nadewszystko upodobało mu się Belgium, gdzie od Arcyxiężney Infantki był jak najmilszy przyjętym, a pod Bredą od sławnego Ambrożego Spinola, który tę twierdzę właśnie wtedy oblegał, jak nayspaniałey uczczonym.

Objeżdżał wtedy obleżoną fortecę królewic mimo gęste z wałów wystrzały, które nawet konia jemu ubiły. Papież Urban VIII. w Rzymie okazywał mu tę samą cześć, którą niegdyś Karol V. odbierał, policzywszy go w poczet Kanoników S. Piotra, żeby obraz S. Weroniki mógł z bliska oglądać, a w godności Kanonika tenże obraz pokazał królewic ludowi z balkonu, błogosławiąc go po kapłańsku. Udarował także Papież wtedy królewica mieczem na jubileuszu poświęconym, którego to miecz sam mu przypasał, a Ceremoniaryusz mocno przypiął, i sam Papież włożył Władysławowi kapelusz na tę uroczystość poświęcony. Ale już i wtedy i w tej podróży więcej wydał królewic, niż mu dochody pozwalały, a jak wyżej wspomniało się i królem zostawszy nielepiej gospodarował. Spuszczając się ze wszystkim na służalców, nie wiedział nigdy prędkiej o niedostatku, aż gdy już w kassie gotowych nie było pieniędzy, bo sług swoich rachunków nie słuchał i o ustawie pewnej rozchodu i wydatku nie myślał. Dwór zawsze prawie żył na borg, a przy hojności dla drugich brakło  
nay.

naywięcey dla Króla i Rzeczypospolitey. Na końcu panowania wiele utracił miłości u ludu, gdy go posądzano, że o samowładności zamyślał. Lecz potomne i późniejsze czasy usprawiedliwiły go z tych przedsięwzięć, a raczey obwiniły z przyczyny, że poprawy rządu nie popierał z większą dzielnością. Śmierć jego dla Rzeczypospolitey była nayniewczesniejsza, bo on sam tylko mógł bunty Kozackie uspokoić, mając u Kozaków jeszcze niejakaś ufność mimo stracenie Pawliuka. Dla słabości zdrowia sypiał Król długo i często nie chodził do kościoła, co się wielom nie podobało, którzy żadnych na okoliczności względów mieć nie zwykli.

Od Władysława IV. pochodzi ustanowienie poczty, r. 1647. a na początku za panowania jego zawarł r. 1634. Józef Ossoliński potym Wielki Kanclerz Koronny i nayulubiejszy króla przyjaciel konkordat z Papieżem, mocą którego 12 opactw do szafunku króla należało, tak jako i wszystkie Biskupstwa. Seym r. 1635. określił prawo duchowieństwu do nabycia dóbr dla martwey ręki.

Hoy-

Hoyność Władysława IV. okazała się najbardziej w wydaniu za męż Siostry jedyney Anny Katarzyny Konstancyi, która roku 1642. poszła za Filipa Wilhelma Falcgrabi Neyburskiego i do 600,000 Talarów z Polski wyniosła. Na początku panowania swego ustanowił Władysław IV. order Najswiętszey Panny niepokalanego poczęcia z potwierdzeniem Papieża Urbana VIII. r. 1634. Ale stany na Seymie r. 1638. zniesły ten order wraz z tytułami zagranicznymi, że z równością braterską szlachty nie zgadzały się. Warowano używanie tytułu xiążęcego tylko starodawnym Ruskim i Litewskim domom, które przed unią Litwy z Koroną nim się zaszczykali. Wyniesienie Jérzego Ossolińskiego na dostojęństwo xiążęce przez Urbana VIII. Papieża i Cesarza Ferdynanda III. dało pochòp do tey uchwały Seymowej. Ale że i przedtym nie raz rozdawane przez Cesarzów Niemieckich albo Rzymskich tytuły od Rzeczypospolitey bywały przyznane, albo zwyczajem potwierdziły się bez wyraźnego praw dozwolenia, oprócz dawnych familii wiele innych xiążęce do Polski wnieśli tytuły, które

które jednak nie na dobrach, ale na osobie jak wszystkie prawie najnowsze takowe axjomata tak w Polsce, jak i w innych krajach miały swoją zasadę.

Za czasów Władysława IV. kwitnęły jeszcze cokolwiek nauki, ale już nie tak, jak za Zygmunta Augusta, gdy bowiem za Zygmunta III. jedynie tylko dla nawracania różnowierców albo dla odpóru nawróciicielom ćwiczano się w naukach, ustał ów duch wolności pisania i mówienia, jak nastąpiły nierozsądne prześladowania o wiarę, a namiętności piórami uczonych zaczęły bardziej powodować, niż prawda. Nie stało się to tak nagle, bo jeszcze za Zygmunta III. liczono w Polsce wiele uczonych w każdym rodzaju nauk i umiejętności. Było jeszcze nie mało pisarzy dobrych. Żył jeszcze Wielki Zamoyski, Sygoniusza i Mureta przyjaciel, akademii Zamoyskiej fundator. Marcin i Joachim Bielscy, Łukasz Gornicki, Strykowski Dzieiepisowie, Klonowicz i Szymonowicz wierszopisowie i wielu innych zostawili dzieła wiekopomne w Polskim języku, a drudzy pisali z równą wybornością

po

po Łacinie jako to Warszewicki, Heydensteyn i t. d. Ale z tym wszystkim już za Zygmunta III. wkradł się zwyczaj szkaradny przeplatywania Polszczyznę łaciną, jak teraz czasem francuszczyzną albo niemczyzną. Nie przestali późniejsi pisarze nałóg takowy naśladować za Władysława IV. Wszedł ten zwyczaj i w prawodawstwo. Im późniejsze czytamy w zbiorach praw ustawy, tym więcej widać w nich makaronizmu. Dawniej tylko dla nauk jeżdżono do cudzych krajów, tak jeździł Zamoycki do Paryża i do Włoch, Lew Sapieha do Lipska; teraz już i dla zabawy i dla ciekawości. Zanedbano gruntowności w dawaniu nauk, zapomniano o źródłach piękney literatury, o Greckich i Łacińskich Autorach klasycznych, a zamiast onych czytano tylko ciemne teologów rozprawy, opisy cudów, żywotów. Zamiast owej wyborney Łaciny Zamoyckiego, słyhać było nayczęściey szolastyczną wieków średnich gadaninę. Wszelako i w tym czasie jeszcze mieliśmy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego Jezuitę, który nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie ma zaszczyt być naysławniejszym

lepszemu Horacyuszemu naśladowcą. Kobierzycki, Piasecki, Okolski godni są towarzyszyć pisarzom przeszłego wieku, ale najlepsi pisarze już tylko po Łacinie pisali, a gdy znikła prawdziwa wolność pisania, upadały nauki co raz bardziej.

---

## B e z k r ó l e w i e .

---

**N**ie było dotąd okropniejszych czasów na Rzeczpospolitą i naród cały, jak te, w których owe bezkrólewie przypadło. Czyli to z fałszywej polityki zmarłego Władysława IV. czyli z wypełnionej miarki skutków niepolityki Ojca jego bunty Kozackie podniósł albo raczej odnowił Bogdan Chmielnicki, dosyć jest na tym, że przeto cała zatrzęsa się Polska potęga. Jak za zwyczaj kończą się rozruchy i rewolucye zawsze inszym, jak zamierzają sobie hersztowie sposobem, a nikt przewidywać nie może końca pożaru z małej iskiereki wszczętego.

tego. Tak było i teraz. Z prywatney urazy Podstarościego Daniela Czaplickiego, r. 1646. pochóp wziął Bogdan Chmielnicki do zapalenia wojny prawie ośmdziesiątletniej, która zakończyła się osłabieniem największym Narodu Polskiego, podziałem Ukrainy, a na reszcie zniesieniem samych Kozaków Małoruskich i Zaporowskich, a to po upłynieniu dwóch przeszło wieków, gdy nawet i po zakończoney wojnie skutki oney trwały aż do końca wieku ośmnastego. Póki Stanisław Koniecpolski, Hetman Wielki Koronny stawał na czele siły zbrojney narodu Polskiego, niepodobną było rzeczą podnieść bunt z pomyślnym postępem. Ustawa Króla Stefana, żeby tylko 6000 było Kozaków rejestrowych pod bronią, z przyczyny potrzeby większych sił pod czas wojen Tureckich i Moskiewskich nie była zachowywana. Pomagali Kozacy Zaporowscy we 30,000 i we 40,000 Polakom na tych wojnach z wielkim rzeczypospolitey pożytkiem, ale przeto samo nie tylko, że na Zaporowiu czyli Zaporozżu albo na Nizu to jest na wyspach czyli ostrowiach Dniepra za progami czyli porogami

to

to jest kataraktami onegoż znikła tak powaga  
rzeczypospolitey, że nie słuchali więcey korze-  
nie Sieczy Zaporowskiej rozkazów królewskich,  
jak tylko, ile im się podobało, albo ile oręż  
Polski do tego ich przymuszał. Radzono czę-  
sto na Seymach o zniesieniu albo poskromie-  
niu, albo też o lepszym urządzeniu Kozaków,  
bo z ich przyczyny częstokroć Turcy mścili  
się nad Polską, gdy jak Tatarzy na Ruś, tak  
Kozacy nie tylko do Krymu, Wołoch i Mul-  
tan, ale nawet na czaykach swych aż do Azyi  
wpadali, a w tych zapędach aż na przedmie-  
ścia Stambułu po łup i zdobycz zapuszczali się  
z pomyślnym orężem. Atoli zniesienie Koz-  
aków utworzyłoby było jeszcze bardziey ścianę  
Ruską napadom Tatarskim, i przemocy Tu-  
reckiey, a tak tyle miały Seymy powodów do  
zachowania Kozaków, jak do zniesienia onych;  
bo i Turcy będąc mocniejszymi w owych wie-  
kach nie tak sprawiedliwie, jak w późniejszych  
pokóy zachowywali. Co gorszą dla Polski było  
rzeczą, to były związki czerni czyli ludu pro-  
stego na Rusi z temiż Kozakami, bo prześla-  
dowani o wiarę dla Unii Rusini Nieuniacy  
ucho-

uchodzili bez ustanku na Zaporozże i krzepili siły Kozackie i tak już zbyt potężne. Po śmierci Stanisława Koniecpolskiego nie mieli Polacy na Rusi żadnego z dawnych wodzów, którzyby zwycięstwami i wyższością przymiotów bohatyryjskich celowali, jak niegdyś Zamoy-ski, Żółkiewski, Chodkiewicz i inni, co nad umysłem ludu powszechną pozyskali powagę. Wiedzieli to bardzo dobrze Zaporowcy, a tak nie omieszkali korzystać z okoliczności. \*) Jak z Ruskich Województw dotąd miéwali najwięcej przybylców do swych chorągwi, tak i teraz w nich znaleźli gotowe wsparcie, a dla powiększenia sił i w Tatarach dostali przymierzeńców do rabunku i pożogi jak naysposobniejszych i zawsze gotowych. Był Bogdan Chmielnicki z rodu swego Szlachcicem Polskim czy Litewskim, bo tego wiedzieć teraz nie można, żołnierzem bitnym, zasłużonym na woynach

Mo.

---

\*) Wymawiali to sami, Polakom później, że nie dawni Bohatyrowie, lecz Dzieci (Panicze), w błachy okryte, przeciw nim stawiają, że nie masz Chodkiewiczów, Żółkiewskich, Koniecpolskich.

Moskiewskich i Tureckich, a wtedy właśnie z łaski Stanisława Konięcpolskiego i króla Władysława IV., Pisarzem Zaporowskim. Oyciec jego Michał równie zasłużony wojownik dostał w Starostwie Czehryńskim wioskę czyli slobodę Sobutów od Daniłowicza, Wciewody Ruskiego, Starosty Czehryńskiego, u którego długo był ekonomem. Tę wioskę wydarł Bogdanowi Daniel Czaplicki \*) sługa Chorążego koronnego, Alexandra Konięcpolskiego, \*\*) Podstarosta Czehryński, jakoby do Starostwa należała, a później i żonę jego odmówił mu i Syna Timofcia na rynku w Czehrynie batogami obić kazał (r. 1646.). Za te obelgi nie tylko u Sądów ale i w Warszawie szukał Bogdan sprawiedliwości, ale że podobno Sobutów w samej istocie był przynależnością Starostwa Czehryńskiego, nie mógł odzyskać wioski, a że żona zostawszy katoliczką, wołała być Panią Podstarością Polską, niż Pisarzową Kozacką, utrzymał się Czaplicki przy swoim bezprawiu

---

\*) Rudawski i Pastoryusz nazywają go Czaplńskim.

\*\*) Był to Syn Stanisława Konięcpolskiego.

prawiu Bogdanowi zaś tylko 50 Złotych nagrody za budowę w Sobutowie naznaczono. Pod czas bytności Bogdana w Warszawie miał Król Władysław, znając go z waleczności, obiecać mu dopomoczyć i pozyskać go, aby wchodził do układu, żeby za pomocą Kozaków i Tatarów Król samowładztwo albo przynajmniej rozszerzenie władzy mógł otrzymać. Ten układ popierał potym Hieronim Radziejowski i Józef Ossoliński, Kanclerz Wielki koronny w nadziei, że przeto zakończy się bezrząd w Polsce. Barabasz, Assawul Kozacki, Oyciec chrzestny Chmielnickiego, miał być wodzem Kozaków, którzy już niemając własnych Hetmanów pod władzą Hetmanów koronnych zostawali. Lecz Barabasz z wielu innemi nie chciał się podjąć tej roboty z powodu, że klęski Kozakom od Stanisława Koniecpolskiego zadane jeszcze w świeżey były pamięci. Gniewem przeciwko Czaplickiemu uniesiony Bogdan Chmielnicki tym chciwiej przyjął na siebie poburzenie Kozaków Zaporowskich i złączenie się onych z Tatarami, im bardziey spodziewał się przeto znaleźć sposobność do zemsty na przeciwniku.

Na

Na końcu r. 1647. ułożył spiszek takowy Chmielnicki na Zaporozżu, wezwawszy do spółki Chana Isłam Giercy, który Tohay Begowi pozwolił mu z 80,000 Tatarów dopomagać, a r. 1648. podniósł już Chmielnicki jawnie uknowany dawniey, a od duchowieństwa Nieunitów Obrządku Ruskiego przez Piotra Mohilę Arcybiskupa Kiiowskiego wsparty bunt przeciw Polakom bynajmniey tego się niespodziewaiącym. Dopiero przez Żydów uwiadomiony o tym Hetman Wielki koronny, Mikołay Potocki, Kasztelan Krakowski, wysłał Stefana Syna swego przeciw buntownikom, w 5000—6000. woyska. Ale że większa część żołnierzy składała się z Rusinów, ci wszyscy przystali do Kozaków, a opuszczona od nich garstka żołnierzy kwarcyanów 1500. głów z Stefanem Czarneckim musiała kapitulować, lecz za przybyciem Tohay Bega z Tatarami nie dotrzymano umowy, a d. 2. Maja r. 1648. pod Zółtemi wodami zabrano po dwutygodniowey walce wszystkich niedobitków tegoż Woyska Polskiego w niewolą Tatarską. Pod Korsuniem takąż sama klęska spotkała samego Hetmana Wielkiego

Miko-

Mikołaja Potockiego z Polnym Marcinem Kalinowskim d. 28. Maja, a po tych zwycięstwach cała nie mała Ukraina z Kudakiem nowo założoną fortecą \*), w ręku już była Chmielnickiego.

D. 2. Czerwca r. 1648. napisał tenże list do Króla Władysława IV. z Białecerkwi z prośbą o uchylenie krzywd Kozackich przez Żydów, przez obracanie wolnego ludu na poddanych, przez nie dotrzymanie prawnej liczby 6000. Kozaków na żołdzie rzeczypospolitey, któren to żołd już przez pięć lat nie był wypłacanym, a na reszcie i z żądaniem, aby odtąd Kozaków rejestrowych 12,000 było. Ale już nie żył wtedy Król Władysław. Nie wiedział Bogdan Chmielnicki, co czynić. Xiążę bowiem Jeremiasz Wiśniowiecki z Panów Ruskich najwaleczniejszy, wódz doświadczony, od żołnierzy,

---

\*) Gdy Stanisław Koniecpolski pokazywał warowność twierdzy Kudak Chmielnickiemu, zapytał się coby myślał o niej, odpowiedź Chmielnickiego była: co ludzkie ręce zbudowały, ludzkie ręce znieść mogą.

nierzy, szlachty i ludu Obrządku Łacińskiego dla wspaniałości kochany, ale ludowi Ruskiemu dla surowey ostrości nie miły, powróciwszy aż za Dniepra po nie słychanych trudnościach z małym ludu poczem, stanął na Wołyniu, a tam zebrawszy swoim kosztem 4000 woyska zniósł pod miasteczkiem Zviahel Assawuła Krzywonosą, który do 60,000. motłochu był zgromadził i Wołyń i Podole pustoszył. Stało się to, gdy Chmielnicki sam w Białeycerkwi spokojnie oczekiwał koniec bezkrólewia w nadziei, że w królu następcy po Władysławie IV. znajdzie najlepszego do pokoju pośrednika i pewne stąd tak dla siebie i Kozaków, jako i dla króla korzyści, byle tylko ta partya górę na Seymie otrzymała, która go do broni jeszcze za życia Władysława IV. była zachęciła. Ale inaczey poszło wszystko. Ani Ossolińskiego ani przeciwna jemu strona nie otrzymała takiej na Seymie przewagi, żeby rozsądnych trzymano się jednostaynie prawideł. Chcieli jedni surowością, drudzy przez łagodną odwłokę rozruchy Kozackie zatłumić; ale nie czyniono zadosyc ani temu, ani owemu zamia-

rowi. Wiodła się wojna daley z okropnym krwi rozlewem. Wycinał Xiążę Wiśniowiecki Rusinów Nieunitów, a Krywonos Katolików. Tak z wojny domowey zrobiła się okropniejsza jeszcze wojna ohydna religii. Seym konwokacyyny d. 16. Lipca r. 1648. podał Kozakom kondycye do pokoju, jak gdyby zwycięzki oręż Stanisława Koniecpolskiego nowe był odniósł korzyści: „żeby Kozacy więźniów i „szlachtę zatrzymaną wypuścili, a zaniechali „wszy związków z Tatarami na nowo wierność „rzeczypospolitey zaprzysięgli; Hersztów i „list Władysława IV. do boiu zachęcający wy- „dali, a odtąd spokojnie na kommissyą czekali przyszłą, co dla nich ustanowi.“ Na nieszczęście jeszcze większe obrano trzech z sobą niezgodnych Regimentarzów pod czas niewoli Hetmanów Koronnych, których Tatarzy po straconey pod Korsuniem bitwie do Krymu zabrali. Pierwszym był Xiążę Dominik Ostrogski i Zasławski, Pan cnotliwy, ale bynajmniey sztuki wojenney nie świadomy, a co gorszą jeszcze było rzeczą, obraził wybór jego bitnego Xiążęcia Jeremiasza Wiśniowieckiego

ckiego, który słusznie naybardziej był się dowództwa spodziewał. Drugim Regimentarzem mianowano Alexandra Koniecpolskiego, Chorążego koronnego, Pana w młodym wieku, któremu lubo nie brakło na waleczności, zbywało jednak na potrzebnym do dowództwa doświadczeniu. Trzecim został Mikołaj Ostrorog, Podczaszy koronny, człowiek uczony i w prawie, niż w dziełach wojskowych biegleyszy. Wielu szydząc z wyboru takowego rokowali przysze nie szczęścia, upewniając; że wojna nie poydzie pomyślnie, którey Pierzyna, Dziecina i Łacina przywodzić będą. Szkodliwym w Rzeczypospolitey (nowych wieków nie mał każdey) przykładem określono władzę Regimentarzy przydaniem 26 kommissarzów, lekce ważąc niebezpieczeństwo, jak gdyby zwycięstwo było pewne. W naywiększym umysłów rozdwoienu wyznaczono elekcyą na dzień 6. Październ. roku 1648. i zbierano woska. \*) Stanęło 36,000 woyska Polskiego z Kwarcyanów, z ludu zaciężnego i z poczt Pańskich pod Piławcami, lecz

Y 2

z

---

\*) Tak było w Rzeczypospolitey Hollenderskiej i Wenecyańskiej.

z takimi zawadami, że ciury i luzaki i inna obozowa chałastra siedm lub ośm razy liczbę woioownikòw przewyższała, bo samych wozów przy woysku było do 100,000. Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki, który dotąd prawie sam jeden był opierał się pomyślnie Kozakom, przyzwany do tegoż obozu, ofiarował na reszcie prywatne urazy dobru publicznemu, lecz zeszło prawie pół roku w beczynności, nim zgoda zupełna między Wodzami stanęła, ale i ta niestetyż nietrwała. Za staraniem Adama Kisiela, Woiewody Braclawskiego \*), zawarto niejakię zawieszenie broni do rozpoczęcia negocyacyi, ale obie strony zbyt dalekie były od siebie, aby można ie było pogodzić. Nieszczéra też już była przewłoka traktatów ze strony Chmielnickiego, który poznawszy twarde pokoju warunki, że żądano, aby go wydadź, czekał tylko na przybycie Tatarów i w Moskwie szukał przyjaźni u Cara. Ułudzeni zaś przyszlą zgodą Polacy, a zwłaszcza Właściciele dobr obszer-  
nych

---

\*) Był to jeden tylko jeszcze Senator Obrządku Ruskiego Nieuniackiego po prześladowaniach Zygmunta III. Dla rozstropności zwano go Richelieu Polskim.

nych na Ukrainie pochlebiali sobie, że cała woyna bez krwi rozlewu zakończyć się może. Częstokroć wierzy się naybardziej temu, co kto życzy, a że znaczną część poddanych Panów Polskich pod znakami mieli Kozacy, więc nie słuchano rady Xiążęcia Jeremiasza Wiśniowieckiego, żeby jak naydzielniej wstępny boiem szukać zwycięstwa i woynę prędko zakończyć. Wszczęły się znowuż niezgody między Panami i utrzymywał każdy swoje zdanie. Bawiono się bardziej rozkoszą, niżeli boiem, gdy Chmielnicki stanął przed obozem, zajmwszy lepsze nad nim położenie. Swary o elekcyą doszły aż do obozu, aby popierać elekcyą Jana Kazimierza umyślono cofnąć się do Konstantynowa, ale niż przyszło do porządnego cofnienia się, za płochym postrachem, że Tatarzy przyszli, opuszczono haniebuie obóz pod Piławcami. Dowodzcy bitew nieświadomi albo pierwsi albo ledwie że nie pierwsi dali zły przykład do ucieczki i nieładu, a każdemu wolno było uchodzić z obozu podług upodobania. Dopiero tylko 6000 Tatarów było stanęło przed ucieczką Polaków w obozie Chmielnickie-

nickiego, dla tego ledwie sam mógł uwierzyć, że nie miał niprzyjaciela przed sobą dnia 23. Września roku 1648. Łup bogatych sprzętów w obozie i dostatków żywności wstrzymał Kozaków i Tatarów od pogoni za uchodzącymi Polakami. Dnia 8. Października stanął Chmielnicki pode Lwowem, a gdy się to miasto dnia 24. tegoż okupiło się, \*) d. 5. Listopada pod Zamościem, gdzie się liczna szlachta z regimentem Ludwika Weiera Kasztelana Elbląskiego zamknęła. \*\*) Spustoszo no wszystko, co do Szlachty należało, aż do Buga, a nawet i gmin Ruski, choć Kozakom sprzyiał, do zna wał szkody z woyny domowey zawsze nie nchybne. Czyli przywiązanie do panującego Domu Waza, czyli nadzieja do łaski Jana Kazimierza, czyli niepewność dowództwa i posłuszeństwa w niekarnym woysku Kozackim,

czyli

---

\*) Tylko 1500. głów było żołnierzy do służby walowej. Ani Wiśniowiecki, ani Krzysztof Arciszewski chciał się podjąć obrony miasta bezbronnego. Okupu dano 1200 grzywien srebra czystego, a 17000 Żłoty ch w gotowiznie pieniędzmi.

\*\*) Był to Regiment Pius Polskich.

czyli na reszcie zwycięstwa woysk Litewskich pod przewodem Xiążęcia Janusza Radziwiła Hetmana Polnego, \*) albo jak drudzy chcą zabobony i gusła, w które tak wodz, jako i lud Kozacki wierzył, upowodowały Bogdanem Chmielnickim albo jak powszechnie wtedy sądzono cud Boski ślepotę na oczy zwycięzcy zsyłający, zaćmił mu rozum, dosyć bądź jak bądź, wiedzieć nie można: jakie naybardziej przyczyny skłoniły go do negocyacyi pod Zamościem i do tego; że przez trzy niedziele czekał tam spokojnie na wypadki elekcyi i umowy. Okupił się Zamość lichą 20,000 Złotych summą, \*\*) którą mieszczanie i obleżeni szlachta

---

\*) Dla słabości Hetmana Wielkiego Kiszki dowodził Janusz Xiążę Radziwił Hetman Polny całym woyskiem. Pierwszy zapęd Kozaka Niebaby na Rusi Litewskiej wstrzymali Władysław Wołowicz Pisarz W. X. Litewskiego, Jérzy Mierski Strażnik, Samuel Komorowski Obożny, Wincenty Gosiewski, Hórski, Niewiarowski, Mirzeński. którzy go za Przypeć cofnąć się przymusili. Potym Pińsk wzięto.

\*\*) Żądał z początku Chmielnicki 200,000. Czerwo-Złotych.

szlachta tysiãkrotnie odzyskali, odkupując łupy, choć niestetyż na własney Braci i współziomkach zdobyte od Tatarów Kozaków za bezcen wartości. Dnia 22. Listopada r. 1648. obrano Jana Kazimierza Królem Polskim w Warszawie, nie zważając na Ragocego, Xiążęcia Siemiogrodzkiego, któremu Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki sprzyiał; Królewicz zaś Karol Ferdynand Biskup Wrocławski, ostatni Brat Królewski po krotkim staraniu sam Brata zalecał do korony, a jeszcze przed elekcyą mianowano Xiążęcia Jeremiasza Wiśniowieckiego Regimentarzem przeciw Kozakom, co tak Chmielnickiego przeraziło, że oświadczywszy się Hetmanów z niewoli Tatarskiej oswobodzić, skłonność do negocyacyi powtórnie okazał. Niby pod pozorem, że szanując wyniesienie Jana Kazimierza na tron, gotów pełnić rozkazy jego, powrócił Chmielnicki do Białeycerkwi, a przyjąwszy pod Zamościem Smiarowskiego posła królewskiego z wszelką uczciwością, przyrzekł czekać na kommissarzów do zawarcia zupełney zgody, gdy mu Jan Kazimierz sam buławę Kozacką przyobiecał. Ale uniesiony szczęściem

ściem swoim już podobno i wtedy czasem o udzielnym księstwie albo o czym więcej zamyślał na Ukrainie, gdy tak od Turków, jako i Moskali, i Hospodarów Wołoskich odbierał poselstwa uroczyste. Kommissya Polska \*) do Pereasławia d. 19. Lutego r. 1649. przybywszy zastała Chmielnickiego wcale w innych przedsięwzięciach, jak pod Zamościem, bo lubo przyjął przyslaną buławę i buńczuk z rąk kommissarzy \*), i dosyć uszanowania ku królowi okazywał, atoli naygrubszemi słowami wyrzucał tak panom Polskim, jako i duchowieństwu Łacińskiemu postęпки z Kozakami i Rusią nieuniacką.

---

\*) Kommissarzami byli Adam Kisiel Wojewoda Braclawski, Maxymilian Brzozowski Kasztelan Kijowski, Woyciech Miaskowski Podkomorzy Lwowski, Mikołaj Kisiel Brat Adama Chorąży Nowogrodzki, Jakub Zieliński, Podczaszy Braclawski, Xiążę Zacharyasz Czetwertyński i Sekretarz królewski Smiarowski,

\*\*) Podobno zamyślał wtedy Chmielnicki samowładztwo dla króla, buławę i dziedzictwa znaczne dla siebie albo może i Xięstwo Ruskie przez bunty swoje otrzymać.

uniacką. Ledwie że z życiem mogli powrócić kommissarze, uyrzawszy z smutkiem, że cała Ukraina, to jest Województwo Czernichowskie i Kijowski była w ręku Chmielnickiego, a Województwo Braclawskie niepewne, Podolskie i Wołyński w groźnym niebezpieczeństwie. Napatrzyli się sami kommissarze topienia i mordstw współziomków, a chociaż jaki taki zrobiono rozeym aż do świątek, jednak wszystko okazywało bliskie wojny odnowienie. Chmielnicki bowiem żądał. „1) Przywrócenie dawnych wolności i swobody dla Kozaków; „2) wypędzenie Żydów i Jezuitów z Ukrainy. „Jezuitów zaś przez szyderstwo Wyzuwitami „nazywał; 3) zniesienie unii Obrządku Ruskiego; 4) ustanowienie 40,000 woyska Kozaków Rejestrowych; 5) aby urzędy wszelkie w Województwie Kijowskim tylko Nieunitom rozdawane były; 6) aby Metropolita Kijowski w Senacie zasiadał; 7) aby Czaplicki był mu wydany, a Wiśniowiecki od dowództwa oddalony.“ Wprzód zaś nawet o wydanie Wiśniowieckiego upominał się dla zemsty, że się z Kozakami okrutnie obchodził.

Takim

Takim sposobem nie mogło przyysść do zgody, lecz wisiła woyna nad karkiem, równie dla nowego króla, jak dla Chmielnickiego niebezpieczna, bo przez rozpustę Kozacką po tytu zwycięstwach nie była władza Chmielnickiego w pokoju tak znaczna, jak pod czas woyny kiedy stał na czele woyska. Albowiem co lud chciał, to musiał czynić Hetman Kozacki bez względu na dalsze czasy i wypadki.

---

## Jan Kazimierz V.

---

**K**oronaeya Króla Jana Kazimierza była w Krakowie d. 17. Stycznia r. 1649. Potrzeba było dla wiszącej woyny Kozackiej obmyśleć sposoby do zakończenia jey ze sławą i pożytkiem albo raczey z jak najmniejszą szkodą, lecz i tyle klęsek nawet nie mogło skłonić różnionie umysły to sprzeczkami nierozsądnemi o religią, które nawet i wśród bezkrólewia obra-  
dy

dy były trudniły, to prywatnemi zyskami, to zazdrością wzajemną i tysiącnym zbytniey przeszłych czasów wolności skutkiem, a to już nie tak wolności jednego stanu szlacheckiego, jak raczey możnowładców, którzy nie tylko nad poddanimi do skiby przywiązanimi władzę niewolniczą rozciągali, ale nawet i zę szlachtą drobną nie wiele lepiej obchodzili się, chyba że potrzeba przymuszała ich do podchlebiania szlachcie w zamiarze obłowy starostw i innych królewszczyn przez wpływy jakie takie na Seymie lub w urzędach bezpłatnych. Zaraz zatem po upłynieniu rozeymu Pereasławskiego, odnowiła się woyna. Zleciły na reszcie Stany Królowi Janowi Kazimierzowi dowództwo i prowadzenie woyny, ale pokoju nie miał Król zawierać inaczey, jak za zgodą przydanych kommissarzy i z warunkiem potwierdzenia umowy na przyszłym Seymie. Jędrzey Firley Kasztelan Bełzki, Stanisław Lanckoroński Kasztelan Kamieniecki i Mikołay Ostrorog Krayczy koronny mieli dowodzić pod przewodem królewskim. Początek do odnowienia woyny dały bunty wieśniactwa około Baru i Tarnopola,

—

poła, które Firley wprzód od króla wysłany dosyć pomyślnie uspokoił. Uważali to Kozacy za złamanie rozejmu i ruszyli przeciw woysku Polskiemu, które pod dowództwem Firleia i kollegów pod Konstantynowem stanęło. Dla większego bezpieczeństwa cofnęli się Polacy pod Zbaraż d. 30. Czerwca r. 1649. gdy ich więcej nie było jak 9000 głów, \*) a Chmielnicki oprócz Tatarów z samemi Kozakami dwadzieścia razy tyle miał woyska. Oprócz 200,000. Kozaków bowiem pod bronią było do 160,000 Tatarów. Dnia 13. Lipca stanął Chmielnicki pod Zbarażem, gdzie Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki, ofiarując wspaniale urazę za odebrane dowództwo dobru Oyczyzny siły i odwagę obleżonych mężnie pokrzepiał. Trwało obleżenie przez dwa miesiące; 20 szturmów odbito pomyślnie, a w 75 wycieczkach zemszczono we krwi nieprzyjacielskiej liczne ich napady. Ale z tym wszystkim nie można było opierać się daley nieprzyjacielowi dla straszego głodu,

ce

---

\*) Miało bydź 12,000, ale nie było, jak 9000.

co do jedzenia koni, kotów, szczurów i psów przymuszał, smród z zdechłych koni i z trupów poległych zarażał powietrze i zatruewał wodę, a Chmielnicki odrzucał kapitulacyą wszelką do wypuszczenia oblężonych, jeżeli mu niewydadzą Xiążęcia Wiśniowieckiego, Alexandra Koniecpolskiego i innych Panów Ruskich. Bronili się zatem daley Polacy, a strzała z obozu nieprzyjacielskiego z listem wypuszczona uwiadomiła ich, że Król spieszy im na ratunek.

Z jak naywiększym pośpiechem po od prawionym weselu w pierwszych dniach Maja z królową wdową Ludowiką Maryą \*), ruszył Król Jan Kazimierz w dzień S. Jana Chrzciciela z Warszawy z poświęconą od Nuncyusza *Jana de Torres* chorągwią \*\*) w 18000 woyska

na

---

\*) Posel Francuski Hrabia de Bressy przyczynił się naywięcey do tego małżeństwa, na co wszyscy Senatorowie przystali, oprócz zacnego Biskupa Przemyskiego, sławnego Dziejopisa, Pawła Piasieckiego, który znając charakter królowey, jak nie mało, innych, niewiele sobie dobrego rokował z tego na przyszłość.

\*\*) Stolica Rzymska uważała Woynę Kozacką jak religijną.

na Ruś. Pod Zborowem równie otoczony od Chmielnickiego, który dosyć miał sił do opasania obudwuch woysk Polskich, znajdował się Król w wielkim niebezpieczeństwie. Ale udało mu się odwieść od przyjaźni z Kozakami Hana Tatarskiego Jsań Giercy, który kiedyś bywszy w niewoli Polskiej od Władysława IV. \*) był wypuszczonym. Oprócz upominków i listu nakłaniały Hańa do tego uwagi: że przez pogńębienie Polaków może nadto wzrosłaby potęga Kozacka. Z tego powodu więc odstąpił od Kozaków, a Chmielnicki przystał na następujące warunki. — „Swobody Kozackie będą powrócone do dawnego stanu. — „Horyń, rzeka odgranicza kray Kozacki; a Kozaków rejestrowych będzie 40,000. Hetman ich rejestr ułoży. — Starostwo Czehryńskie do

---

ligiyną. Jak wiele to zaszkodziło Rzeczypospolitey Polskiej, obacz niżej, gdy nie dano miejsca Metropolicie Kiiowskiemu w Senacie.

\*) Jest pogłoska, że sam Chmielnicki oddał go być jako więźnia Władysławowi IV.

„do Hetmana Kozackiego, jak Barskie do  
„Hetmana koronnego ma należeć. Hetmanem  
„Kozackim będzie teraz Urodzony Bogdan  
„Chmielnicki, a po śmierci jego zawsze Nie-  
„unita Rusin. — Amnestya przeszłych czyn-  
„ności będzie powszechna. — Król postara się  
„o zniesienie Unii. Władcytwą Chełmskie,  
„Łuckie Mścislawskie, Przemyskie Nieunitom  
„będą oddane, a Metropolita Kijowski zasię-  
„dzie w senacie po Biskupie Chełmskim. —  
„Urzędy w Województwach Kijowskim, Bra-  
„cławskim, i Czernichowskim tylko Nieuni-  
„tom rozdawane być mają. — Jezuitom nie  
„wolno ani w Kijowie ani na Ukrainie mieć  
„szkoły, ani bywać tamże, bo w Kijowie szko-  
„ły będą tylko nieuniackie. — Wolno Koz-  
„kom pędzić wódkę na swoją potrzebę i szynk  
„trunków wolny każdemu będzie. — Mundur  
„i 10 Złotych na rok każdy dostanie. — Szlach-  
„ta, do majątności swoich powróciwszy, nie bę-  
„dzie żądała nadgrody za szkodę poniesioną.“  
Dnia 19. Sierpnia przeprosił Chmielnicki uro-  
czyście króla za bunt podniesiony i potwier-  
dził przysięgą umówione warunki. Ustała i

w Litwie woyna, gdzie Xiążę Janusz Radziwił Hetman Polny pomyślnie buntowników gromił, zniósłszy wodzów ich Hładkiego roku 1648. Jana Krzczowskiego pod Łoiowem d. 31. Lipca i wkrótce potym Podobayłę drugiego herszta Kozaków nad Dnieprem r. 1649. Przy czym Wincenty Gosiewski, Stolnik W. X. Litewskiego, zwycięzca herszta Kozackiego Hołoty, Michał Kazimierz Pac, Chodorkowski, Podłęcki i inni wodzowie wyżej wspomnieni wsławili się dzielną walecznością z pomiędzy rodaków; a Reynold Tyzenhauz, Grot, Otthausen, Nolde i Ganzkof cudzoziemcy z zaciągu zagranicznego dzielili z niemi sławę na tey wojnie nabytą.

Atoli niepodobała się zgoda Duchowieństwu Łacińskiemu i Panom możnowładnym, co przez nią dobra na Ukrainie albo raczej wartość onych tracili. Gdy bowiem przyszło rejestrować 40,000 Kozaków, niechciało ich 160,000 powrócić do pługa. Umyślił zatym Chmielnicki pod imieniem wolnych Kozaków zatrzymać ich pod chorągwiami i przy wolności zachować, ale bez poddanych nie czyniłyby nic

dobra Ukrainne Moźnowładzcom Polskim, choćby i w nayżyźniejszych gruntach, gdzie nie tylko szesnaste ale często i setne rodzi się ziarno. A duchowieństwo z Nuncyuszem zanoszący uroczystą protestacyą przeciw Metropolicie Kijowskiemu, oświadczyło Królowi, że kiedy nowo przybyły do Warszawy Metropolita Sylwester Kossowski \*) zasiędzie w Senacie, to Biskupi Łacińscy z obrad seymowych ustąpią. Nieprzestawano i w tym czasie nawracać na unię, a tak starano się ze wszęch stron, aby odnowić wojnę ledwie ugazoną. Podał i Chmielnicki do niej nową przyczynę, gdy Syna swego starszego imieniem Timofeja na gospodarstwie Wołoskim osadzić umyślił. Żądając bowiem od Hospodara Wasila Lupuli, aby temuż synowi młodszą Córkę imieniem Dumna \*\*) dał za męża, gdy Lupuli nie chciał dobro-

---

\*) Tenże Sylwester Kossowski był wiele przyczynił się do uhamowania Chmielnickiego przed komisją Pereasławską, obacz n. str. 345.

\*\*) Siostra teyże Dumny Marya była za Xiążęciem Januszem Radziwilem, a o Dumnę samą starał się Xiążę

dobrowolnie tego uczynić, postanowił za pomocą Turków i Tatarów gwałtem dopiąć zamiaru swego. W tym widoku i z Tatarami jeszcze bardziej zaprzyjaźnił się, jak niegdyś, i dopomagał im na wojnie z Czerkiesami, a z Turkami wdawał się: jakby udziałnym był Panem w negocyacye; żeby Lupulemu Córkę za Timofeja wydadź rozkazali. Nakłoniony równie temi postępami, jako i namową skąd inąd do wojny Jan Kazimierz rozkazał Mikołajowi Potockiemu, Wielkiemu Hetmanowi Koronnemu, żeby założywszy obóz pod Kamieńcem w wszelkiej był gotowości na Kozaków. Sejm w Warszawie uchwalił zaciągi obce, podatki, i wydanie dwoich wici za jedne, żeby w potrzebie Król mógł jak nayrychley ruszyć pospolite ruszenie. Tak z obuch stron zano siło się na odnowienie nieszczęsney wojny. Niemyślał podobno dotąd oderwać się zupełnie Chmielnicki od Polski, lecz szukał dla Sy-

Z 2

na

---

Xiążę Dymitr Wiśniowiecki, któremu ona była przychylniejsza.

na i następstwa zapewnienia wielkości, której hetmaństwem kozackiem dla swojej osoby był już dostąpił. Widział bowiem bardzo dobrze, że gdyby mu się udało, żeby Syn został Hospodarem albo spokrewnionym był z wielkimi domami w Polsce, że wtedy odziedziczyłaby się w plemienu jego albo powaga hetmańska Zaporowców, alholi też nabyte od Rzeczypospolitey lub z łaski królewskiej dobra, albo może i Xięstwo Wołoskie, nie raz cel ambicyi Wiśniowieckich, Koreckich i Potockich. Chociaż nie dowierzał Chmielnicki możnowładnym Panom Polskim, jednak miał zawsze jeszcze niejakaś w królu ufność. Ale kiedy prywatny Człowiek wyniesie się nad okresy swojej godności, częstokroć losem uniesiony musi daley postąpić, jak sam życzy: trudniej nie raz z pierwszego na drugi powrócić stopień władzy; niż z ostatniego na pierwszy dzwignąć się z prochu. Chęć panowania nader powabna jest dla serca ludzkiego, którym nie włada umiarkowanie cnoty i umysłu spokojnego, a tak może też już i teraz dośpięwały w Chmielnickim pyszne zamysły na udzielne

—

dzielne Xięstwo na Ukrainie. Bądź jak bądź, dosyć na tym: że przyszło znowuż do wojny. Wymawiał Chmielnicki Polakom założenie obozu pod Kamieńcem, a Polacy wyrzucali mu samowolne postęпки jego na Wołoszczyźnie i wdawanie się jego z Turkami. Sultán bowiem nie tylko Lupulemu rozkazał Córkę wydać za Timofeja; ale i Bogdanowi Chmielnickiemu przysłał kaftan i szablę kosztowną przez Czau-sza Osmana Agę, jak gdyby lennikowi swemu. A gdy Lupuli nie usłuchał rozkazu Sultána dobrowolnie, wkroczenie 16000 Kozaków pod przewodem Nossacza, Puszkara i Doroszenki przymusiło go wkrótce nie tylko do obietnicy wydania Córki za Syna Chmielnickiego, ale i do przyrzeczenia: że 600,000 Talarów Tatarom zapłaci, którzy w 20,000 Chmielnickiemu pomagali. — Obległ Chmielnicki Kamieniec \*), gdzie mu potężny dał odpór Piotr Potocki, Komendant tej twierdzy, wysłał półkowników swoich do Litwy i na Ruś bliższą,

a

---

\*) Obiecał go potajemnie Turkom.

a na podgórze niejakiegoś Napierskiego, żeby tam lud Ruski podburzał. Nie miał zdolności i sił dosyć Hetnan Polny, choć bitny i mężny, Marcin Kalinowski do odporu, a Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki tylko swoim wojował kosztem. Ruszył Król powtórnie z poświęconą z rąk Nuncyusza wziętą chorągwią z Warszawy d. 10. Kwietnia r. 1651. ale dla szczupłości wojska dopiero d. 14. Maja mógł stanąć pod Sokalem, gdy województwa ruszone powoli nadciągały, a pańskie poczty nie mogły tak prędko przybywać. Dnia 19. Maja porzucił Chmielnicki oblężenie Kamieńca i ruszył przeciw królowi, który ze szlachtą i pańskimi pocztą do 100,000 miał wojska. Dnia 15. Czerwca dopiero przeszło Wojsko Polskie przez Bug,<sup>1</sup> a d. 28. tegoż przyszło do bitwy pod Beresteczkiem. Cztery tysiące Tatarów odparto pomyślnie, a d. 29. całą ich potęgę. Pierwszego dnia popisali się walecznością nieustraszoną Krakowianie, Sandomierzanie, Łęczycanie i Wielunianie, Jérzy Lubomirski i Alexander Konicpolski. Drugiego pułki trzy Potockiego Kasztelana Krakowskiego, Jérego Lubo-

mirskiego Marszałka Wielkiego Koronnego i Kazimierza Leona Sapiehy Podkanclerzego Litewskiego. Dnia 30. Czerwca Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki, Woiewoda Ruski, korzystając z mgły gęstej, opanował stanowisko obozowi Chmielnickiego bardzo szkodliwe i z rozkazu królewskiego natarłszy na tabor kozacki, przełamał go z Stanisławem Potockim, Wojewodą Podolskim w kilku miejscach pomyślnie. Król za nim idąc odciął Tatarów od Kozaków potężnym ogniem z dział i śmiałym następcem z jazdą i piechotą. Pierzchnęli Tatarzy i wszelkie usiłowania Chmielnickiego wrócić ich do bitwy były daremne. W przeciągu dwudziestu godzin Han Tatarski mil 11. z placu ujechał, a za nim i Chmielnicki. Tak dostało się zupełne zwycięstwo Polakom. Legło do 30,000 Kozaków i Tatarów. Ale jednak gdy nie korzystano z zwycięstwa, udało się Kozakom nowy utworzyć tabór d. 5. Czerwca i w nim uchodzić pod przewodem Dziedzałego o milę od pobojuwiska, bo zamiast popierania wojny, zaczął Jan Kazimierz wchodzić z Kozakami w umowy. Zaczęły się zno-  
wuż

wuż klątnię i niezgody w obozie Polskim, gdy szlachta zarzucała Królowi, że Kozaków ochrania na zgubę jey, a Niemcom i zaciężnym wojskom folguie, wystawiając raczey pospolite ruszenie na wszelkie niebezpieczeństwa. Żądał Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki 15,000 woyska, gdy Król chciał wysłać go na to, aby Kozakom pas przerznąć, ale niesłuchano xiążęcia, a dworskim podchlebcom udało się zazdrością napoić serce Króla nawet przeciw Wiśniowieckiemu, jakoby sam sobie życzył przywłaszczyć chwałę zwycięstwa. Po długich sprzeczkach ledwie Lanckorońskiego w 3000 woyska wysłano w tak ważnym zamiarze, ale ustraszonym Kozacy umknęli z pośpiechem dnia 11. Lipca z obozu swego w oczach nieczynnego woyska Polskiego, gdy rozumiano, że na trawę wyjeżdżają. Przewodził Kozakom Bohun, gdy Dziedziały z dowodztwa był złożony. Chciał Król iść daley za nieprzyjacielem, ale odmówiły mu Woiewództwa ruszyć się za nim. Zostawwszy Królowi 5000 woyska na żołdzie na trzy miesiące, wróciła się szlachta do domu, a Król, choć i tak miał jeszcze do 40,000 woyska,

woyśka, powrócił także do Warszawy, gdy się wielu Panom niechciało iść z nim daley pod Kijów. Dalsze zatym popiéranie wojny poruczono Hetmanom koronnym z 20,000 woyśka. Nie miał Jan Kazimierz przymiotów Brata swego Władysława IV. Chociaż z przyrodzenia posiadał nie mało talentów, był mądrym i przezornym, i męstwo jego było nieustraszone w nieszczęściu, jednak w szczęściu nie umiał sobie poradzić rozsądnie podług lepszego swego zdania, ale to uporem, to gorliwością zbytęzną uniesiony na wzór Oyca psuł nie raz pomyślne okoliczności. A jakby jeszcze był Xiędzem Jezuitą i Kardynałem zapominał, że był Królem, słuchając aż nadto ulubieńców, a zwłaszcza Jezuitów. Żonie zaś swojej królowey Ludowice Maryi dał się ze wszystkim tak powodować, że nie raz igrzyskiem był zupełnym iey woli i służą nayuniżeńszym iey rozkazów. Nie umiał rozkazywać, ani jak Stefan Batory, ani jak Władysław IV. Nielubiono obudwuch, ale obawiano się surowości Stefana, powagi Władysława IV. Jana Kazimierza zaś nikt się nie obawiał

wiał i nikt nie lubił. Wkrótce pokrzepił się znowu Chmielnicie i stanął w 50,000 Kozaków pod Masłowym Stawem. Dopiero nadciągnięcie świadomego sztuki wojenney Xiążęcia Janusza Radziwiła na Ukrainę, wzięcie Kijowa przez tegoż i złączenie się z daleko mniej biegłemi w tey sztuce wodzami koronnemi przymusiło Chmielnickiego do ugody pod Białącerkwią d. 28. Września roku 1651. w następuiącey treści: „1) Nie będzie więcey, „jak 20,000 Kozaków rejestrowych, którzy „z Hetmanem wierność rzeczypospolitey i kró- „lowi zaprzysięgłszy, na każdej wojnie służyć „obowiązani, tylko w Województwie Kijowskim „siedliska swe na dobrach królewskich mieć „maią, a już nie zaś w Województwach Czer- „nichowskim i Braclawskim; 2) kto nie będzie „rejestrowanym Kozakiem, powinien odbywać „powinności do zamków królewskich; 3) Ko- „zacy nie mogą w Województwach Braclaw- „wskim i Czernichowskim, Polacy w Woje- „wództwie Kijowskim mieć leże lub stano- „wiska; 4) Szlachta powraca do dóbr swoich „w pomienionych Województwach, równie „jako

„jako i urzędnicy na stracone urzędy: ale z warunkiem; żeby danin nie żądali, aż po ukończeniu rejestru. 5) Starostwo Czehryńskie należy do Hetmana Kozackiego, pod którym wszyscy Pułkownicy Kozaccy zostawać będą; 6) obrządek Ruski, Grecki, Nieuniacki będzie miał dawne na Ukrainie wolności i dobra; 7) Amnestya powszechna; 8) żydom wolno żyć na Ukrainie i arendy trzymać; 9) Tatarom nie dadzą Kozacy pasać na Ukrainie; 10) z Litwy nie wolno Kozaków rejestrować; 11) z Kijowa samego nie wiele ich wciąż się do rejestru; 12) Kommissarze Polscy, Hetman Kozacki i Pułkownicy zaprzysięgną tę ugodę.“

Ale nieszczerą już była ta ugoda, bo w zamiarze opanowania Mołdawii dla Syna wdawał się Chmielnicki, jak gdyby udziałnym był Xiążęciem w negocyacye z Szwedami i Turkami, żeby ich na Polskę poburzył. Ledwie że kilka miesięcy zeszło spokojnie na rejestrowaniu Kozaków 20,000, albo jak drudzy chcą 40,000, bo mimo umowy więcej ich Chmielnicki przyjmował, jak było obwarowano w traktacie.

ktacie. Gdy bowiem jeszcze wiele ludu zostało się, co do pługą powrócić nie chciało, wyszły liczne onegoż kupy za pozwoleniem Chmielnickiego do Moskwy, gdzie slobody Achtyr, Szum, Jzium, Charków i Rybna wtedy założono, skąd Charkowscy i Słobodzcy Kozacy \*) na czas niejakiś powstali.

Poznali Połacy wczesnie obłudę Chmielnickiego z listów jego przejętych. Stał Marcin Kalinowski obozem w 9000 woyska pod Batohem czyli Batowem, żeby pilne mieć oko na obroty Kozaków. Ale zwiódł go Chmielnicki udawaniem, że nie ma się czego obawiać od Kozaków, byle nie przeszkadzał Timofeiowi Synowi jego, który do Wołoch na wesele z Gospodarzanką Mołdawską z Tatarami pociągnie i był tylko na ostrożności od pogan i hałustry godowniczey. Znała stanęli Tatarzy  
przed

---

\*) R. 1765. zniosła Imperatorowa Katarzyna II. tych Kozaków, ustanowiwszy z nich pięć regimentów Huzarów tychże samych nazwisk.

przed obozem Polskim, a Timofey z Kozakami wziął tył Hetmanowi, skradłszy się doń przez las znienacka. Dostało się zupełne zwycięstwo Kozakom po walce dwudniowej d. 1. i 2. Czerwca r. 1652. Wszystkich więźniów w pień wycięto, kwiat rycerstwa Polskiego; ledwie dziesięciu zostawiono z nich przy życiu. Osobistą urazę mieli Kozacy na Marcina Kalinowskiego, rozdrażnieni od niego pogrozkami zwykłej surowości. A dla tego, gdy Tatarzy dla okupu chcieli więźniów 5000 przy życiu zachować, płacili im Kozacy za głowę każdą, jak za rzeź bydła, pewne jak na targu pieniądze, a Nahacy zarzynali bezbronnych Polaków. Nie patrzył się już sam na ten okropny widok Marcin Kalinowski, bo w bitwie z wielu innemi był poległ. Ta klęska przypisuje się tym bardziej jego winie, im lepiej mógł uniknąć ostateczney niedoli, gdyby był słuchał rady Zygmunta Przyemskiego, Generała Artyleryi, który napominał go; aby sam z konnicą cofnął się w głąb kraiu, zostawiwszy piechotę na wytrwanie w oblężeniu, którey Przyemski doświadczony wodź na woynach hiszpańskich,

w Niderlandzie wyćwiczony, ofiarował się przywodzić aż do powrotu jego na odsiecz albo aż do odejścia Timofeja do Wołoch. Po takim okrucieństwie zdawały się być rozerwane wszelkie związki między Chmielnickim i Polską. Ale podobno nieufność jego sprawiedliwa ku Tatarom, którzy z osłabienia tak Kozaków, jako i Polaków upatrywali swego tylko zysku, wstrzymała go jeszcze od dalszych zapędów. Obległ powtórnie Kamieniec, lecz podobno bardziej dla tego, żeby ubezpieczyć spokojne Synowi wesele na Wołoszczyźnie, jak żeby tey twierdzy dobył dla Turków i Tatarów, którym ją obiecał. Z tego powodu posłał i na Sejm w Warszawie listy, szukając zgody i przebaczenia postępku z Kalinowskim.

Jak za zwyczaj rzadko kiedy przychodzi nieszczęście jedno bez drugiego. Już wtedy zanosilo się w Polsce na wojnę Moskiewską z Carem Alexym Michajłowiczym i na Szwedzką z Karólem Gustawem; a na łonie Rzeczypospolitey wynaleziono w świątyni Sejmów ohydne intrygi narzędzie, wstrzymanie czynności Sejmowej przez słowo niepozwałam z ust Posła Ziemi-

Ziemskiego z jakichkolwiek bądź powodów wyrzeczone. Siciński, Poseł Upitski pierwszym był, co przez swoje niepozwalam urażony o dekret królewski w sprawie Ekonomii Szawelskiej seym na początku r. 1652. zaczęty sam jeden rozerwał. A lubo i wtedy ganiono postępek jego i potym, a na reszcie i uchwała przeciw takiemu zbytкови stanęła, jednak zostało się złe w narodzie, aż do naynowszych czasów, gdy ambicya to prywatna, to publiczna, a później i obca wpływu przemoc szukały w zamieszaniu rzeczypospolitey dopięcia jakiegokolwiek zamiaru. Podał Król Jan Kazimierz sam przyczynę do zamieszania kraiu, gdy Hieronim Radziejowski, Podkanclerzy koronny, niegdyś ulubieniec jego został celem nienawiści i podstępów dworu z przyczyny, że królowy żony swojej \*), do miłostek potocznych

---

\*) Podług Koch. 304. była ona Elżbieta Słuszczańka Jana Słuszki Wojewody Trockiego Córka, pierwszego ślubu Kazanowska, Marszałkowa nadworna; podług Rudawskiego było iey imię Anna. Rud. 94. Ale podobno sprawiedliwiey Elżbieta cf. Nies, Kor. IV. 126—27.

cznych nie chciał ustąpić, chociaż mu za to i za złożenie podkanclerstwa ofiarował kasztelaniją Krakowską i Starostwo Lubelskie i inne łaski obiecywał. Obelżywy pozew żony do sądów nuncyatorskich o rozwód z namowy Króla, napełnił serce Podkanclerzego żalem nieutulonym. A żal ten jeszcze bardziej rozjątrzyły gwałty przez Brata Podkanclerzyny w domu Podkanclerzego popełnione. Za pomocą bowiem woyskową zgrabiała kobieta rozgniewana nie tylko dobra swoje, ale i pałac pierwszego męża, a na reszcie i rezydencyą, dom własny małżonka, w niebytności jego, gdzie Brat jey Bogusław Słuszka, Podskarbi Litewski poranił nawet ludzi jego niektórych. Zemścił tę obelgę Hieronim Radzieiowski za powrotem, i odebrał za pomocą przyjaciół swych z Szlachty Mazowieckiej dom swój w nocy, gwałtem prawie podobnym; a to bez względu na przytomność Króla i okoliczności Seymu. Z woli królewskiej z namowy Jędrzeia Łeszczyńskiego, Biskupa Chełmskiego, Kancierza Wielkiego, wydały Sądy Marszałkowskie pod łaską Łukasza z Bnina Opalińskiego, Marszałka Nadwor-

Nadwornego d. 20. Stycznia r. 1652. wyrok surowy na gardło i cześć zelżonego Małżonka, łagodną karę pieniężną i tytularne siedzenie więzy przez rok i sześć niedziel włożywszy na żonę i Brata jey Bogusława Słuszkę, Podskarbiego Litewskiego. Ta niesprawiedliwość przyczyniła się nie mało do burzliwości Seymu, a lubo po zerwaniu onegoż drugi Seym dnia 23. Lipca dla opatrzenia potrzeb krajowych był złożony, nie zapobieżono złemu, które się co raz bardziej na zgubę rzecypospolitey szērzyło. Chciwy zemsty Radzieiowski udał się do Wiednia, żeby Austryaków na Króla poburzyć \*), a gdy mu się to nie udało, pojechał do Szwecyi, gdzie gotowych spodziewał się znaleźć nieprzyjaciół. Król okazawszy listy Radzieiowskiego do Kozaków z Szwecyi pisane łatwo otrzymał na Seymie jeszcze r. 1652. odsądzenie jego od czci i sławy i skazanie na śmierć. Ale że Radzieiowski

za-

---

\*) Żądał on kilka tysięcy woyska i z tym Kraków opadować obiecywał.

zaprzeczał prawdziwość tych listów, nie mało było takich, co wiary zdradzie jego nie dawali. \*)

Powiodło mu się tym czasem lepiej w Szwecyi, Krystyna bowiem Królowa Szwedzka, sprzykrzywszy sobie równie ciężar korony, jako i byt w zimney i odludney Szwecyi, zapragnęła złożyć berło i dać je naybliższemu z krewnych po ciotce Falcgrabi Karolowi Gustawowi. Ale pochopny do próżnych nadziei Jan Kazimierz, przyjąwszy tytuł króla Szwedzkiego po Oycu i Bracie, rozumiał, że łatwo mu będzie wytargować koronę albo insze zyski od wspaniałey i często bardziey uporem kobiecym niż zdrową polityką rządzoney Niewiasty. Spełzły zatem traktaty w Lubeku na niczym r. 1651. i trwały niesnaski między Szwecyą i Polską, choć wojny nie było. Szwedzi poburzali Kozaków do popierania buntów, gdy widzie-

---

\*) Upewniał, że blankiety jego niejakiś Jasiński nie podług zlecenia, ale z woli królewskiej powypelniał inaczej, jak mu był przykazał z okoliczności zdarzenia.

widzieli, że Jan Kazimierz nie inaczej, jak niegdyś Zygmunt III. myślał. A gdy tak jeszcze wisiała woyna, przybył na podżogę iej prześladowany Hieronim Radziejowski do Sztokholmu. Zapaliła się już tym czasem woyna Moskiewska, gdy bowiem Król widział, że Chmielnicki ludzi go tylko obietnicami pokory i posłuszeństwa, przełożył Seymowi wszystkie dowody jego wiarołomności i nie wierzono mu więcej, chociaż starał się znowuż o zgodę. Wciągnął Król do współki tey woyny Jérzego Ragocego Xiążęcia Siemiogrodzkiego i Radułę Wojewodę Multańskiego. Ci bowiem niechętni Timofejowi, tak tegoż, jako i Oyca oskarżali u Turków: że na Ukrainie i w Mołdawii udzielne założyć sobie chce państwo. Niedowierzali Tatarzy Kozakom i tak poruszono wszelkich na pomstę wiarołomcy sprzężyn. Ale choć udała się woyna pomyślnie na Wołoszczyźnie Ragojemu i Radule za pomocą Polaków pod Stefanem Czarneckim, gdy d. 9. Października r. 1653. kula armatna obłążonego w Soczawie Timofeja zabiła, jednak na Ukrainie nie naley piey poszły rzeczy Królowi,

gdy Chmielnicki ująwszy sobie podarunkami Tatarów, obległ go za pomocą ich w obozie pod Zwańcem, właśnie tak, jak niegdyś pod Zborowem. Z ostatniego niebezpieczeństwa wyratował się Król powtórnie, przeciągnąwszy na stronę swoją Tatarów. Stała się zgoda, na Umowę Zborowską na pozór tylko, bo Król potajemnie z Hanem ułożył sobie, aby Kozaków do szczętu wygubić, a Chmielnicki opuszczony od Tatarów, szukał tylko przewłoki czasu do nowej zdrady. Tatarzy z klęsek Polski i Kozaków upatrując sposobności do obłowy zysków spustoszyli przyjacielski kraj, Podole, Wołyń i część Litwy, i zabrali z 70 weseł i z licznych wiosek do 5000 szlachy niczego nie obawiającej się w niewolę. A ledwie co Król powrócił do Warszawy, poddał się Chmielnicki pod hołd Carowi Alexemu Michajłowiczowi w Styczniu r. 1654. w Pereaślawiu, a Car bez odwłoki wysłał dwa wojska potężne, jedno do Litwy pod przewodem Książów Śrebrny i Chowański, a drugie na Ukrainę pod dowództwem Wasila Wasilewicza Buturlina. Chciwość sławy, żeby samemu jedne-

mu dostało się zwycięstwo, uwiodła Xiążęcia Janusza Radziwiła na ten czas Wielkiego Hetmana Litewskiego do wydania bitwy niepomysłney pod Szklowem przed przybyciem niemiłego mu Hetmana Litewskiego Polnego Gosiewskiego, a ta klęska Polaków otworzyła Carowi z trzecim woyskiem drogę pod Smoleńsk, który nie przez zdradę, jak wtedy mniemano, ale przez nieumiejętność Wojewody Smoleńskiego Filipa Obuchowicza dnia 29. Września r. 1654. poddał się przez kapitulacyą. Tak na reszcie aż pod Wilno większa część Litwy wpadła w ręce Moskiewskie, gdy Seym radził o obronie tey części rzeczypospolitey bezskutecznie, kiedy już trzeba jey było bronić. Nie pomogły nic zwycięstwa Polaków na Ukrainie pod Humaniem, Ochmatowem i Stawiszczą w Styczniu r. 1655. bo w Litwie obrony nie było, a zwycięstw odniesionych zaniechano popierać, gdy nowy zjawił się nieprzyjaciel w Wielkieypolszcze.

Karol Gustaw nowy Król Szwedzki życzył sobie mieć wojnę z Polską, wystawiając sobie z namowy Radziejowskiego: że łatwym jego będzie

będzie łupem, a gdy Henryk Kanazil, \*) posła Jana Kazimierza przeciwko wstępowi Gustawa Karola na tron uroczystą zaniósł protestacją, nowy Król Szwedzki z ochotą jak najskaupliwiej chwycił się podanej pory do zaczepki. Uznał Jan Kazimierz błąd swój, a dla tego wysławszy Jędrzeja Morsztyna na ten czas Stolnika Sandomierskiego do Sztokholmu, chciał odwrócić nową wojny nawałę od nieszczęśliwej oczyzny; ale za późno to było. Nieprzyjął Posła Karol Gustaw, a gdy Jan Leszczyński, Woiewoda Łęczycki i Alexander Naruszewicz, Pisarz W. X. L. do Sztokholmu przybyli, ledwie że wdano się z niemi na pozor w negocyacye nie szczére.

Feldmarszałek Szwedzki Wittenberg wkroczył w 1700 do Wielkieypolskiej z Pomeraanii, a Województwa Poznańskie i Kaliskie od Radziejowskiego poburzone bez najmniejszego

ga

---

\*) Radziejowski miał i Kanazila do tego kroku bez wyraźnego zlecenia od dworu przez chciwość zemsty namówić.

go odporu przystały na stronę Szwedzką d. 25. Lipca r. 1655. pod Uyściem. Przybył z świeżym woyskiem Karol Gustaw i złączywszy się z Wittenbergiem pod Koninem, oświadczył w obozie pod Kołem Posłowi Polskiemu Krzysztofowi Przyjemskiemu: że tylko w Warszawie z Janem Kazimierzem ustnie traktować będzie. Umknął Jan Kazimierz z stolicy, a gdy pod Czarnkowem przez ulewę deszczów nie mógł wydadź bitwy, rozumiejąc, że nie masz dla niego nadziei, w ostatniej rozpaczcy uszedł do Krakowa, a stamtąd z kraju do Głogowka na Szląsku w Xięstwie Opolskim, które w zastawie jego było. \*) Stąd zaś przeniósł się do Opoła, gdzie aż do 9. Stycznia r. 1656. przesiedział. Miał przyczynę rozpaczać nieszczęśliwy Król Polski, bo Litwy część większa była w ręku

Mo.

---

\*) Po Królu Władysławie IV. dostał Jan Kazimierz Xięstwo Opolskie i Raciborskie w zastawie będące, ale ustąpił je Bratu Karolowi Ferdynandowi Biskupowi Wroclawskiemu i Płockiemu, a po tegoż śmierci r. 1654. dostał to xięstwa powtórnie.

Moskiewskich, a niezgody między Januszem Radziwiłem i Wincentym Gosiewskim przecięły wszelką do dalszego oporu nadzieję. Xiążę Januasz Radziwił bowiem opuścił Wilno i poddał się na reszcie sam pod protekcyą Szwedzką dnia 10. Sierpnia r. 1655. przez ugodę z Hrabią Magnusem *de la Gardie* w Kieydanach zawartą, a dnia 8. Sierpnia weszli Moskale do Wilna, do bezbronney stolicy Wielkiego Xięstwa, którą tak jak kray zaięty okropnie spustoszyli. Kozacy nie ścigani po kłęsce Humańskiej wraz z Moskalami oblegli Lwów i aż pod Lublin zniszczyli Małopolskę. Nie obroził na reszcie i waleczny Stanisław Czarniecki Kasztelan Kijowski Krakowa \*) przeciw Szwedom,

---

\*) Poddał się Kraków dnia 17. Października. Tu gdy Szymon Starowolski Kānonik Krakowski oprowadzał Karola Gustawa w kościele katedralnym, pokazując mu pamiątki Królów Polskich, przy grobie Władysława Łokietka rzekł: „ten Król trzy razy z „państwa wygnany, trzy razy na tron powrócił; odpowiedział mu Król Szwedzki: „ „ale Jan Kazimierz wasz raz wygnany, nigdy nie powróci.“ „Któż

dom, a Stanisław Lanckoroński Hetman Polny Koronny i Alexander Koniecpolski Choraży Koronny pod Woyniczem zbici od Szwedów z Kwarcyanami poddadź się i wierność im przysiędz musieli d. 6. Października.

Rozumiał Karol Gustaw, że już jest Królem Polskim. Poddawało się jedno Województwo po drugim. Jeszcze tylko Prusy Królewskie nie były w mocy jego, te Prusy, których Axel Oxenstierna, Kanclerz Gustawa Adolfa, był radził opanować, porzuciwszy Niemiecką woynę, przed lat dwudziestą, gdyż tyle niemal miałyby dla Króla Szwedzkiego wartości, co cała jego Szwecya. Ale nad spodziew zostały Prusy Janowi Kazimierzowi wierne, a gdy nawet Rycerstwo Pruskie chciało przyjąć garni-

---

„Któż wie, odezwał się Starowolski, starzec sę-  
 „dziwy, Bóg jest bowiem wszechmocny, a los od-  
 „mienny.“ Przeciał mowę o tym dalszą tchnięty  
 słowami temi Król i w zamilknieniu nagłym oglądał  
 spokojnie starożytności i ozdoby świątyni z uszanowa-  
 niem z gołą głową.

garnizony Elektora Brandenburskiego Fryderyka Wilhelma Wielkiego, sprzeciwiły się temu miastu, nieufając Elektorowi, że może do strony Szwedzkiej przystanie, jako w samej istocie wkrótce się to ziściło. Ruszył Karol Gustaw z całą potęgą swoją do Prus z Małopolski, wzięwszy z sobą 7000 kwarcyanego wojska pod Alexandrem Koniecpolskim, a w pewnej nadziei, że już Panem jest cały Polski, gdy Sandomierzanie żądali, żeby Sejm złożył elekcyyny i wolność elekcyi zabezpieczył, odpowiedział im: że elekcyi niepotrzebuje, gdy na mocy zwycięstwa może być i jest już królem narodu i ich Panem, a pałaszowi, skazując nań ręką, winien wybór na tron. Mimo starania Króla Szwedzkiego, aby przez utrzymanie karność wojskowej i łagodne sposoby serca ludu Polskiego pozyskał, przebłyskiwała co raz bardziej chęć jego do panowania despotycznego, a nagłe szczęście czyniąc żołnierstwo Szwedzkie zuchwałym, psuło karność wojskową. Odrażały się przeto serca narodu od Szwedów, a litość nad losem Jana Kazimierza jednała mu przyjaciół. Zjechało się do niego do

do Opolą nie mało Panów Polskich, dway Arcybiskupi i ośm Biskupów. Ale nie wiedział sam, co miał czynić, bo rada jego przyjaciół rozdziwiła się na dwie partye. Jedna radziła mu przyjąć propozycie Karola Gustawa, żeby go uznał za następcę, druga przeciwnie następstwo domowi Austryackiemu zapewnić chciała. Już wahał się Król sam, czy nie miał przystać na żądanie Karola Gustawa, ale wstrzymała go Królowa Ludowika Marya, która niedowierzając mu, żeby na reszcie nie dał się namówić na to Posłowi Szwedzkiemu Szlippenbach, strzegła go jak nayusilniey, aby się sam na sam z nim nie obaczył. Przemogła partya Austryacka. Wysłano Jana Leszczyńskiego Wojewodę Łęczyckiego do Cesarza Ferdynanda III. o posilki z obietnicą za nie następstwa, i puszczenia w zastaw znacznych krain; jako to: Województwa Krakowskie i Sieradzkie, Starostwa Samborskie i Żywieckie. Wzdrygnął się Poseł sam uczynić tych ofiar, a gdy tylko przedstawiał na tym, że przekładał Cesarzowi, jakie skutki dla domu jego z przemocy Szwedów mogłyby wyniknąć, odpowiedziano mu, że  
nie

nie można od Cesarza wymagać, aby dla Polski w oczewiste wdał się niebezpieczeństwo. Atoli pod czas niebytności Karola Gustawa w Polszcze, gdy w Prusiech bawił, zaszła nagle wielka rzeczy odmiana. Nie chciała Częstochowa przyjąć garnizonu Szwedzkiego, a oblężona przez Generała Szwedzkiego Burcharda Müller od 18. Listopada do 25. Grudnia obroniła się szczęśliwie Szwedom z wielką ich klęską, gdy Xiądz Przeor Paulinów Augustyn Kordecki wszystkim serca dodawał i jak wódz naydoskonalszy z Tomaszem Zamoyskim herbu Rożycz Miecznikiem Sieradzkim i z Piotrem Czarneckim Bratem stryiecznym Stefana rozporządzenia do obrony sam czynił naystosownieysze. Ustąpiła rozpacz z serca ludu, odżywił się duch Polski w Narodzie tyłą klęskami przyciśniony. Zapomniano o prywatnych zayściach i kłótniach. Stanęła konfederacya Tyszowiecka dnia 29. Grudnia r. 1655. \*) przez Stanisława Poto-

---

\*) W Miasteczku Tyszowice w Woiewódzwie Belzkim nie daleko Zamościa.

Potockiego Woiewodę Krakowskiego Wielkiego Hetmana Koronnego, Stanisława Lanckoronskiego, Woiewodę Ruskiego Hetmana Połne-Krzysztofa Tyszkiewicza Woiewodę Czernichowskiego, Jędrzeia Potockiego Oboźnego, Stanisława Staszewskiego Starostę Horodelskiego, Stanisława Domaszewskiego Sędziego Łukowskiego i innych. Naywprzód woysko, potom szlachta przystała do konfederacyi.

Atoli jak Stanisław Lanckoroński był początkiem, tak Stefan Czarnecki Kasztelan Kijowski i Jérzy Lubomirski Wielki Marszałek koronny byli duszą tego związku, oni bowiem naywięcey czynili szkody Szwedom, a gdy to się stało w Małeypolszcze, Piotr Opaliński, Woiewoda Podlaski podniósł broń przeciw Szwedom w Wielkieypolszcze.

Niezgoda między Chmielnickiem i Moskalami była przyczyną, że Lwow nie poddał się obleżeniom. Sam nawet Chmielnicki i inni Kozacy namawiali Lwowianów do obrony, gdy bowiem Moskale panowanie swoje daleko ścisłyszczym niż Polacy trybem rozciągali na Ukrainie, zaczęli Kozacy żałować, że im się pod  
hold

hołd poddali. Sprowadzili \*) Związkowi Jana Kazimierza przez Góry Karpackie w nienuaruszoney wierności przez Józefa Xiążęcia Lubomierskiego zachowane przez Lubomłę, na Krośno i Łańcut do Lwowa roku 1656. dokąd Alexander Wolf, potym Opat Pepliński i kleynoty korony uwiózł był szczęśliwie. \*\*) Tu żeby i religią wzmocnić obronę oyczyzny poddał Król Jan Kazimierz, nabrawszy nowej odwagi, dnia 1. Kwietnia siebie i całe królestwo opiece Najswiętszey Panny, która jak głoszono cudami łaski swojej obroniła Częstochowę. Lwów zaś miał tym czasem stolicą bydz Rządu i Państwa aż do odzyskania zaborów Szwedzkich. Nie ganiła nigdy zdrowa polityka wezwanie religii na pomoc i obronę rzeczy sprawiedliwey, ale zbytki fanatyzmu zawsze są i były naganne, a tak i w tym akcie splamił Jan  
Kazi-

---

\*) Przyczyniła się naywięcey królowa do wyjazdu Króla z Opoli d. 9. Stycznia r. 1656.

\*\*) Z Krakowa przed oblężeniem do Lubowni na Spizu uwiózł ie nappierwey Wolf, dokąd Józef Lubomirski i samego Króla zapraszał.

Kazimierz czyste chęci swoje i pobożność narodu haniebnym prześladowania zakąłem. Wraz bowiem z ślubami Bogu Najwyższemu czynionemi, że uciski ludu prostego uprzątnie, przyrzekł nawracać albo, co jedno jest, prześladować. Było zamiarem zaś albo Żydów albo Aryanów z kraiu wygnać. Opuścili Tatarzy stronę Kozacką, jak tylko o związkach ich z Moskwą usłyszeli, obiecał im pod Jezierną i Chmielnicki broni daley przeciw Królowi niepodnosić. Ale w hołdowniku swoim znalazła Polska nowego nieprzyjaciela. Po krótkiej bowiem na pozór wojnie przystał Elektor Brandenburski Fryderyk Wilhelm na stronę Karola Gustawa, przez traktat w Królewcu zawarty, gdy mu Król Szwedzki Warmią prócz Brunsburga przyrzekł. Gdańsk, Puck i Malborg tylko jeszcze nie były w Prusiech Królewskich w ręku Szwedów. Na odgłos powrotu Jana Kazimierza do Polski ruszył Karol Gustaw z pod Malborga obleżonego do Małepolski z 10000 jazdy, ale chociaż mu się udało porazić Stefana Czarneckiego, Kasztelana Kijowskiego dnia 18. Lutego roku 1656. pod Gołębiem,

wszel-

wszelkie usiłowania jego były daremne. Jan Zamoyski, wnuk Wielkiego Zamoyskiego, obrocił się w Zamościu, Przemyśl obwarował się jak naysilniejszemu, a dnia 2. Marca reszta kwarcyanów pod Koniecpolskim przy Szwedach będąca przeszła na stronę Jana Kazimierza. Ledwie że Król Szwedzki do Prus znowuż mógł się cofnąć, otrzymawszy zwycięstwo pod Sandomierzem z największym osobie swojej niebezpieczeństwem dnia 5. Kwietnia. — Wierność Gdańszczanów utrzymała resztę Prus w posłuszeństwie. Toczyła się w Prusiech i w Wielkieypolszcze wojna różną szczęścia koleją, trapił Czarnecki Szwedów w koronie, w Litwie zaś Gosiewski zniósł 10 regimentów Szwedzkich niespodziewanym napadem ich po kwaterunkach, a Car Alexy Michajłowicz zadowolając Królowi Szwedzkiemu zwycięstw, obległ Rygę i za pośrednictwem Cesarza Ferdynanda III. zawarł zawieszenie broni w Wilnie z Janem Kazimierzem. Odzyskał Król Polski przez siebie Warszawę dnia 1. Lipca roku 1656., a przez Czarneckiego Piotrków tegoż samego dnia, gdy Elektor Brandenburski

nowym

nowym traktatem w Malborgu obietnicą niepodległości Prus Xiążęcych od Karola Gustawa dla Szwedów ujęty jawną wojnę przeciw Polsce i Zwierzchnikowi swemu oświadczył. Złączeni Szwedzi z Brandemburczykami odnieśli nowe dnia 18. Lipca r. 1656. zwycięstwo pod Pragą za Warszawą po trzydniowej walce; powtórnie zatym wpadła Warszawa w ręce Nieprzyjaciół, którzy ją splądrowawszy fortyfikacyi pozbawili. Jednak nie ścigany od nieprzyjaciół Król Jan Kazimierz wkrótce w Lublinie mógł znowuż nowe do zaczepki nabrać siły, gdy niebezpieczeństwo Infant Karola Gustawa do Prus Królewskich, a Elektora względy na obroty Gosiewskiego w Litwie i podobno nie najszczerze dla Karola Gustawa chęci do Prus Xiążęcych odciągnęły. Paweł Witrz Gienerał Szwedzki bronił jeszcze Krakowa dosyć pomyslnie dla Szwedów, ale wszędzie indziej górę brali Polacy. Radziła tym czasem Francya do pokoju z Szwecyą, Austria do wojny, upewniając że lepiej zgodzić się z Moskwą. Wahał się znowuż Król, nie wiedząc, co miał czynić, a przez duchowieństwo przemogła po-

wtórnie partya Austryacka, chociaż królowa naybardziej jey była przeciwna, urażona o to, że Cesarz Ferdynand III. synowi swemu Leopoldowi siostrzenicę jey którą \*) nie chciał zaręczyć. Nie zostawało Szwedom z 30,000 ludu więcej, jak 7000., bo 25 regimentów Szwedzkich do 2000 głów spełzło, ale z tym wszystkim nie tracił nadziei Karol Gustaw, że pomyślnie wojnę zakończy, gdy wiedział: jak co raz bardziej Król Polski rządzić się sam przez siebie przestawał. Nowy nieprzyjaciel Polski Jérzy Rakocy, Xiążę Siedmiogrodzki r. 1657. czynił mu też otuchę do odmiany szczęścia, stanąwszy w kraiu rzeczypospolitey w 60,000 woyska. Gdy bowiem Królowa Ludowika Marya sama dawała mu nadzieię do następstwa

po

---

\*) Siostrzenice jey były Xiężniczki trzy Córki Anny Gonzaga *de Nevers* i Edwarda Xiążęcia Falcgrabi Reńskiego: Ludowika Marya ur. r. 1647. Anna Henryka Juliana ur. roku 1648. i Benedykta Henrietta roku 1652. Za staraniem królowey ożenił się z średnią jey siostrzenicą naylubieńszą Xiążę Henryk Julius *de Condé* r. 1663.

po mężu, jeżeli zaślubi synowi siostrzenicę jej, on widząc, że to inaczej być nie może, jak kiedy porzuciwszy wiarę Kalwińską na Katolicką przystanie, zerwał wszelkie w tej mierze negocyacje, a bacząc na Polskę tak osłabioną jak na łup pewny za namową Szwedów wziął się do oręża, jakby zwycięstwo łatwe i dla niego było niewątpliwe. Paweł Wirtz Komendant Szwedzki w Krakowie obronił był miasto przeciw Józefowi Lubomierkiemu, a tak dnia 30. Marca zaprosił Ragocego do Krakowa na przyjęcie hołdu. Przybył i Król Szwedzki z 7000 Szwedów, 3000 Brandenburszczyków do Małopolski i złączył się z Ragocym pod Opatowem, ale że Dania jawnie i Austria potajemnie gotowała się wydadź wojnę Szwedom, nie mógł długo bawić się tu z Ragocym. Do tego Xiążę Siedmiogródzki postrzegłszy, że nie tak łatwo było opanować Polskę, jak się spodziewał, już wcześniej tracił wszelką do wojny ochotę. Jerzy Lubomirski z jednej, a Węgrzy Austriacy pod dowództwem Weseliniego Woiewody Węgierskiego z drugiej strony wkroczyli do Siedmiogrodu, Jaskólski zaś Poseł Polski w Caro-

grodzie wyrobił listy odwołujące do Rogocego i nakaz do Tatarów, aby Polakom dopomagali. Tak więc skończyły się wszelkie Ragocego obroty w Polsce na wzięciu bezbronnej prawie Brześcia Litewskiego i nie lepiej opatrzonej Warszawy. Tak tu, jak i tam splamiła się niekarność woyska Węgierskiego rabunkami ohydnyemi, a w Brześciu i Szwedzi za przykładem Węgrów dopomogli łupieży. Po odciążeniu zaś Szwedów do Danii, która Karolowi Gustawowi wojnę wydała, rozeszła się dla nieładu połowa woyska Siemogrodzkiego, jako zgraja ludu z różnych i niezgodnych narodów złożona, a to tak, iż nawet już tylko 30,000 głów Ragoceму pod broń pozostało. Nie wielkiego doświadczenia wódz, zamiast spiesznego do Siedmiogrodu cofania się, jak mu radzili Szwedzi, obrócił się na Wołyń, a tu opuszczonemu od Kazaków pod Miedzybożem nad Derażnią zaskoczyli drogę Hetmani Koronni Stanisław Potocki, Jérzy Lubomirski \*), i

Stefan

---

\*) Jérzy Lubomirski został po śmierci Stanisława Lanckorońskiego Hetmanem Polnym, a Stefan Czarniecki Woiewodą Ruskim,

Stefan Czarnecki wtedy już Woiewoda Ruski w 10,000 woyska żołnierzy marszem strudzonych bez armat i bez amunicyi prawie. Ale lubo Stanisław Potocki i Jérzy Lubomirski, który dopiero co z Siedmiogrodu powrócił, chcieli unikając bitwy wolno puścić Ragocego z woli królewskiej albo raczey królowey, która mu zawsze jeszcze sprzyjała, Stefan Czarnecki niezewoliwszy na to przymusił Xiążęcia Siedmiogrodzkiego do bardzo uciążliwych warunków d. 23. Lipca r. 1657. jako to: „1) Portę Otto-  
„mańską i Króla Polskiego za podniesienie  
„tey woyny przez uroczyste poselstwo prze-  
„prosić; 2) wszelką zdobycz oddadź; 3) 400,000  
„Talarów do skarbu królewskiego dla woyska  
„Polskiego zapłacić; 4) Hanowi donatywę wy-  
„liczyć; 5) wszelkie związki z nieprzyjaciołmi  
„rzeczypospolitey zerwać; 6) załogi Siedmio-  
„grodzkie z Brześcia i z Krakowa odwołać.“  
Pogłoska, że Król Polski i Cesarskie posiłki idą przeciw Ragoceemu, skłoniły go do przystania na te tak uciążliwe warunki. Powracającego do domu napadli Tatarzy i więcey niż 11,000 dusz z woyska jego uwięzili. Tak się skoń-

skończyły wielkie i dumne zamachy Ragocego, który chciał Polskę z Szwedami i Moskwą podzielić, a ustąpiwszy Prusy i Wielkopolskę Szwedom, Zadnieprowskie Kraie i Ukrainę Moskalom, w Litwie i Małopolszcze nowy tron sobie utworzyć.

Młody Cesarz Leopold I. po śmierci Ferdynanda III. d. 2. Kwietnia r. 1656. przystał był dnia 17. Maja na potwierdzenie zawartego z Oycem w Wiedniu przymierza \*), na mocy którego Janowi Kazimierzowi przysłał 17,000 woyska na pomoc pod przewodem Hrabi Melchiora de Hatzfeld, lecz za opłatą drogą 500,000  
Zło-

---

\*) Bogusław Leszczyński Podskarbi Wielki koronny zawarł był to przymierze, które Ferdynand III. bądź z zwykłej powolności, bądź nie chcąc zrywać pokoju ze Szwedami do skutku nie przywiódł, ale umierając Synowi do uskutecznienia zalecił. Jan Leszczyński Woiewoda Poznański i Jan Wielopolski Kasztelan Woynicki na reszcie do uiszczenia obietnicy Ministrów Leopolda I. przyprowadzili przystąpieniem na uciążliwe warunki z woli królewskiej: że, aby całość uratować, lepiej część utracić.

Złotych Ryńskich z góry, i 300,000 takichże co rok na żołąd przez przeciąg całej wojny, za co w niedostatku pieniędzy żupy solne puszczono w zastaw. Oprócz tego obowiązała się Polska bez wiedzy i woli Cesarza z nikim, a mianowicie z Szwecyą pokoju nie zawierać, Wileński rozeym z Moskwą przez pośrednictwo Austriackie zawarty zachować, względem Kozaków pośrednictwo Austrii przyjąć, wszystkich nieprzyjaciół Leopolda I. Cesarza za swoich mieć, Danią i Brandenburczyków do wspólki i przymierza wezwać, a na następcę po Janie Kazimierzu którego z Arcyksiążąt obrać, Kraków, Poznań i Toruń Austriakom oddadź w rękoymią, że wiernie dochowane będą artykuły przymierza Polsce tak uciążliwego. Tym czasem Elektor Brandenburski przez obietnicę znaczney części Wielkieypolski i Warmii w przymierzu z Szwecyą utrzymany, gdy Dania Szwedów zaczepiła, za odmianą szczęścia zaczął najwprzód wahać się w wierności ku Karolowi Gustawowi, zwłaszcza gdy własnym dziedzictwom wojna już ciężką byź zaczęła. Piotr  
Opa.

Opaliński bowiem wkroczeniem nagłym do Marchii przymusił stany do obietnicy, że Pana do pokoju naklonią, a do wojny pomocy żadney dodawać mu nie będą. A Wincenty Korwin Gosiewski Litewski Hetman Polny pod Prostkami niedaleko Oleską tak zbił d. 8. Października r. 1656. Szwedów i Brandenburczyków pod Hrabią de Waldek i Jzraelem Wodzem Szwedzkim, że Królewiec i całe Prusy zdrząły. Nie mało szlachty życzyło poddać się Królowi Janowi Kazimierzowi i sam Elektor obawiał się, że Prusy utraci. Ale zamiast popiérania zwycięstwa zawarł Gosiewski rozeym trzymiesięczny, bez wiedzy króla i rzeczypospolitey, jedynie podobno o Żonę i Dzieci, co w Królewcu były, troskliwy, a niedługo potym sam nad Habem od Steenboka Szweda porażonym został. Atoli chociaż w traktacie w Labiawie zawartym niepodległość Prus Xiążęcych i Warmią otrzymał Elektor Brandenburski od Karola Gustawa, już za odmianą szczęścia nie smakował sobie w wojnie z Polską. Był to Pan przezorny, panowania i rozszerzenia granic wszelkiemi sposobami chciwy, a z okoliczności

czności nie tylko bronią, ale i radą korzystać umiejący, pierwszy założyciel wielkości Monarchii Pruskiej, zamożny w pieniądze przez oszczędność, potężny w wojsko przez skarby, które choć z wyniszczonych wojną trzydziestoletnią krajów zebrać umiał, równie dobry wódz i wojownik, jak doświadczony polityk i negocyator, gdy przy zawarciu pokoju Westfalskiego potrafił choć najbliższym będąc do straty, nie tylko żadney nie ponieść szkody, lecz wyjść przez sztuczną układność i roztropną obrotność z zyskiem znacznym i pomnożeniem potęgi, wytargowawszy albowiem od Szwedów i lekkomyślności królowey Krystyny Pomeranią Bliższą, za ustąpienie praw swych do Dalszey, otrzymał expektatywy na Arcybiskupstwo Magdeburg, Biskupstwa Halbersztad, Minden i Kamin, kraie nie mniej żyzne i daleko ludnieysze. Tenże Elektor Brandenburski na pozór dosyć dotąd wierny dla Szwedów, ale bardziej dla zysku własnego przyjaciel, pomnym będąc na przemoc Domu Austryackiego, którą poczuł Oyciec jego Jérzy Wilhelm, gdy Ferdynand II. za czasów Wallensteyna miał

w Marchii załogi swoje, nie życzył, aby Austriacy w Wielkieypolszcze osiedli, bądź dla sąsiedztwa Prus i Marchii, bądź, że mając ten kray od Szwedów ustąpiony, wolał go widzieć w ręku Polaków niż Austryaków. Zatem sam dobrowolnie Feltmarszałkowi swemu Derflinger Poznania i innych miast Polakom ustąpić rozkazał, już w ten czas ścieląc sobie drogę do zgody z zwierzchnikiem, z którym dotąd wojował. Jako też i nie długo potym dnia 19. Września r. 1657. stanął pokój z nim przez Wacława Leszczyńskiego Biskupa Warmińskiego w Welawie w Prusiech za pośrednictwem Leopolda I. przez Posła Austryackiego Barona de Lisola zawarty, na mocy którego Prusy Xiążęce uwolniono od wszelkiej podległości dla Polski, a traktat Welawski dnia 5. Listopada potwierdzono nową w Bydgoszczy umową. Elektor Brandenburski jeszcze i Bytów i Lawenburg w Pomeranii dostał w lenność prawem tym samym, jakim te powiaty Xiążęta Pomeranii trzymali, Miasto Elbląg obiecano z powiatem za 400,000 Talarów dadź w zastaw, a jeżeliby w przeciągu trzech lat niebyła

ła zapłacona pożyczka 120,000 Talarów Elektorowi, to Starostwo Drahimskie objąć mu pozwolono. Za tak drogi pokój obiecał Elektor Brandenburski wojnę wydać Karolowi Gustawowi w Danii szczęśliwie wojującemu, a dla Polski tylko po wygaśnięciu wszelkich dzielnic domu Brandenburskiego warowano powrót Prus Xiążęcych do korony, i wieczne przymierze na przystawianie posiłków bez sustentacyi 1500 piechoty, 500 jazdy na każdą wojnę przyszłą. W terażniejszey zaś 6000 woyska z Polskimi woyskami przyobiecał Elektor złączyć. Sejm roku 1658. który wygnaniem Aryanów się skaził, wśrząd sprzeczek o religią, gdy niektóre zbytnią gorliwością i przesądami prześladowania zapalone głowy nawet i Dyssydentów wszystkich z kraju wyrugować pragnęły, potwierdził wszelkie przeciw Szwedom związki w pewney nadziei, że wielkie obietnice ziszczone będą, które tylą ofiarami tak drogo były zakupione. Ale posiłki Austryackie służyły tylko do przewłoki wojny, bo Hatzfeld właśnie jakby tylko dla tego przybył pod Kraków, żeby Wirtzowi po długich

gich grzeczności oświadczeniach wolne zabezpieczył odejście do Pomeranii d. 30. Sierpnia r. 1657. Potym ledwie że do oblężenia i dobycia Torunia na końcu r. 1658. bardzo powoli z temiż posiłkami przyszło, które, żeby nie zerwać pokoju Westfalskiego ze Szwecyą nie Austryackimi, ale Węgierskimi zwały się posiłkami. A lubo Król Polski jako nad wojskiem od siebie płatnym miał dowództwo najwyższe, jednak nie słuchali go Austryacy inaczej, jak za ordynansami z Wiednia. A że Francya łącznie ze Szwedami umyśliła gnębić Austryą, było interesem dworu Wiedeńskiego przeciągać wojnę w Polszcze jak najdłużej. Z tej przyczyny i Elektor Brandenburski, Francyi nieprzyjaciel wielki, naybardziej od Austryi na stronę Polską za drogie ofiary rzeczypospolitey od Szwedów był przeciągniony, żeby od Francyi Austryą z północy zasłaniał. Tenże Elektor, nie widząc w Polszcze po otrzymaniu samowładztwa w Prusiech żadney dalszey dla siebie korzyści, nie kwapił się bynajmniey do boiu. Nie było widać obiecanych 6000. Brandenburczyków na powiększenie sił narodu, bo już

już i Szwedów nie wiele było w Polsce, a na reszcie posiłki Austryackie w Wielkieypolszcze i w Prusiech królewskich będące tak się uprzykrzyły, że Jędrzey Olszewski wtedy Kanonik Krakowski Leopolda I. na Seymie koronacyynym w Frankfurcie nad Menem już r. 1658. \*) o wyprowadzenie ich z Polski uroczyście prosić musiał. Za tak opieszalą i uciążliwą pierwey Hatzfelda, a potym Montekukulego pomoc zostały żupy Krakowskie w ręku Austryaków na zastaw aż do czasów Fryderyka Augusta II. i nie wiedział biedny Jan Kazimierz sam, co miał czynić, czy zgodzić się z nieprzyjacielem niesprawiedliwym, czy używać daley przyjaźni kosztowney pomocników nie pożyteczniejszych, bo nawet i szlachta uprzykrzywszy sobie gości, groziła gwałtem opierać się bezprawiom ich, a zwłaszcza gdy Oficerowie żony swoje nie jak na kwaterę, ale jak na pomieszkanie stałe posprawadzali.

Cesarz

---

\*) Powtórny prośbę taką zaniósł Olszewski tenże do Wiednia r. 1659.

Cesarz zaś Leopold I. chociaż Pan sprawiedliwy i wzór cnoty i Monarcha rozsądny nie mógł sam zaradzić złemu, które wieku owego i każdej niemal woyny czasy i położenie państwa jego zwykle sprowadzały. Pan samowładny był powodowanym radą Ministrów i Generałów nie raz mimo woli, i przy najlepszej chęci, a tak i on stał się częstokroć narzędziem ich zdrożności, lubo czasem przez wyższość rozumu i sumnienność przekonania oparł się przewrotnym ich zamiarom. \*)

Już

---

\*) Dosyć będzie przytoczyć dwa przykłady: gdy roku 1692. radzono mu, aby kazał Generała Saskiego Szening (*Schoening*) zdradzieckim sposobem zabić w Cieplicach, wzdrygnąwszy się na takowy wniosek rzekł z odrazą: „Uchowaj Boże tego! Nie. Nie trzeba zabijać go,“ i ledwie że dał się namowić, aby pozwolił go aresztować, ponieważ chociaż Szening przeciwiał się Austrii w interesach w Dreźnie, Cesarz jednak nie zapomniał i teraz o tym, że do wzięcia Budzynia w Węgrzech był się najwięcey przyczynił. Drugi przykład: gdy Cesarz dał rozkaz, aby folgowano Dyssydentom w Opolskim w Neustedel, Starostowie Opolscy i inni w brew rozkazu tloma-

Już też w ten czas królowa Polska Ludowika Marya bardziej dla Francyi, niż dla Polski życzliwa, jedynie tylko o tym przemyśliwała: jakby interesom Francyi dogodzić i przyszłego Małżonka siostrzenicy swojej albo którego z Xiążąt Francuskich na tron Polski wynieść. Nienawiść ku domowi Austryackiemu spowodziła ją nawet do Berlina z obietnicą następstwa dla którego z Synów Elektora Brandenburskiego, ale że tenże wiedział dobrze, że nie można królowey nadto dowierzać, do tego też i na Ludwika XIV. osobistą miał urazę, nie chciał zatym odłączyć się od przymierza z Austryą, a tak nawet wręcz królowey odmówił żądaney w tym współki. Ciągnęła się woyna Szwedzka daley, bez korzyści dla Polski. Bronił części Prus królewskich, którą Szwedzi zajęli, Brat Karola Gustawa Fryderyk Adolf z Xiążąt Woiewodów Reńskich

Falcgra-

---

tłomacząc wyrazy wyroku opacznie, zasadzali na tym odnowienie przesładowań i ucisku, jakby z nakasu Monarchy,

Falcgrabia Dwuchmostów (*de Zweybrück*). Nie pomogło to nic do wyrugowania Szwedów, że Stefan Czarnecki roku 1657. do 600. wiosek i miasteczek w Pomeranii spustoszył, bo opuszczony od sprzymierzeńców utrzymać się tam nie mógł i już dnia 13. Listopada powrócił. Oblężenie Rygi przez Gosiewskiego nie udało się pomyślnie r. 1658. A lubo w wyprawie do Holsacyi Stefan Czarnecki w 6000 woyska na pomoc Fryderykowi III. \*) królowi Duńskiemu wysłany, okrył przed innemi sprzymierzeńcami dzielność swoją sławą jak naywiększą, gdy mu Król Duński sam list z dziękczynie-

---

\*) Fryderyk III. r. 1657, zacząwszy wojnę z Szwecyą nagłym Karola Gustawa wkroczeniem do Danii przymuszonym został do zawarcia pokoju w Rothszylde w Selandyi d. 12. Marca roku 1658., gdy Król Szwedzki zajmąwszy całą niemal Holsacyą r. 1657. wespół zimy przez morze zamarłe do Fionii i Selandyi przeszedł. Ale ten pokój nie długo trwał, bo jeszcze tegoż samego roku 1658. przyszło znowuż do wojny z Danią, a ta już aż do śmierci Karola Gustawa trwała.

nieniem usilnym i z pochwałą d. 24. Grudnia r. 1658. za to napisał, jednak i to nie przyczyniło się nic do wyparowania Szwedów z Prus. Gdzie dopióro ledwie Toruń odebrano przez kapitulacyą d. 29. Grudnia r. 1658. Królowa Marya Ludowika zas skłoniwszy króla do przyięcia pośrednictwa Francuskiego podobny do prawdy dała pozór do opieszłości sprzymierzeńców, a tak i przez r. 1659. potrwała wojna Szwedzka w Prusiech z różną szczęścia koleją, gdy Polacy i skąd inąd mieli do czynienia. Woysko bowiem niepłatne, jak za zwyczaj, zrobiło związek woyskowy czyli konfederacyą i wyszło z Prus po większey części, aby szukać zapłaty po królewsczych. Paweł Wirtz, Gubernator Szczeciński, użył tey pory do spustoszenia Prus królewskich nagłym z Pomeranii napadem, gdy Elektor Brandenburski z Montekukulim Wodzem Cesarskim, Stefanem Czarneckim Woiewodą Ruskim \*) i  
Piotrem

---

\*) Tu Stefan Czarnecki pozyskał taką powagę u Elektora Brandenburskiego, że gdy przeciw Moskalom  
Tom. II. C c odwo-

Piotrem Opalińskim Woiewodą Podlaskim w Holzacyi wojował przeciw Szwedom, którzy Danią zaięli, Car Alexy Michajłowicz nie cierpliwie czekając przyrzeczonego następstwa po Janie Kazimierzu, odnowił wojnę w Litwie, gdy Wychowski Hetman Kozacki na stronę Polską był przystał. Gosiewski Hetman Polny W. X. L. pod pozorem negocyacji ubezpieczony w obozie pod Wilnem nieusłuchawszy rady Pawła Sapięhy Woiewody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego wpadł w niewolę i cała nie mała Litwa, Wilno, Grodno, Troki, Mińsk dostały się w ręce Moskiewskie, gdy w Prusiech trwała jeszcze wojna Szwedzka, a Karol Gustaw, choć wszędzie nieszczęśliwy odgrażał się powrócić do Polski, aby co stracił, odzyskał, albo resztę utracił. Dopiero Józef Lubomirski Wielki Marszałek i Hetman Polny Koronny

z

---

odwołał go Jan Kazimierz, Elektor z Królem Duńskim bez żalu puścić go od siebie nie mogli, lubo nie mało Niemców zazdrośnych narzekało na niego, że zbyt był zuchwałym,

z Janem Sobieskim Chorążym Koronnym w 15000 woyska przybywszy do Prus królewskich odzyskał wszystkie od Szwedów zajęte miasta, oprócz Malborga, Sztuma i Elbląga. A śmierć Karola Gustawa \*) ułatwiła pokóy, do którego i tak Królowa Polska, choć bez względów na odmianę szczęścia i pożytki Polski, już jakoś drogę utorowała przyjęciem pośrzednictwa Francyi jeszcze w Styczniu r. 1658. Co tak uraziło Cesarza Leopolda, że odtąd Moskwie sprzyjał jak nayoczewiściey. Stanął pokóy w Klasztorze Oliwie w Prusiech dnia 3. Maja roku 1660. Inflanthy za Dźwiną przy Szwecyi, z tey strony Dźwiny przy Polsce zostały. Król Polski zrzekł się wszelkich do Szwecyi pretensyy, a Szwedzi odstąpili resztę zaborów swoich w Prusiech i Litwie. Tytuł Króla Szwedzkiego tylko do zgonu życia zachował sobie Jan Kazimierz z warunkiem, aby go do Szwecyi pisząc nie używał.

Pokóy ze Szwecyą otworzył dopiero porę do odzyskania zaborów przez Moskwę uczy-

C c 2

nio.

---

\*) Umarł w Gotenburgu d. 23. Lutego r. 1660.

nionych, lubo już wprzód droga do tego ułatwiła się na Ukrainie. Gdy bowiem Bogdan Chmielnicki d. 15. Sierpnia r. 1657. w Czelhrynie umarł, a Syn jego szesnastoletni, Jérzy hetmanić nie umiał, dostała się buława Kozacka Janowi Wyhowskiemu, który Ukrainę Królowi Polskiemu znowu poddać umyślił. Chociaż Bogdan Matfeiowicz Chytrów, Namieśnik Moskiewski w Kijowie mocną załogą opatrzonym naywprzód Marcina Puszkarenko, a potym innych Kozaków stawiał hetmanami przeciw Wyhowskiemu, jednak zawsze przewagę miał Wyhowski nad przeciwnikami i zawarł z kommissarzami Polskimi Stanisławem Bieniewskim Wołyńskim i Kazimierzem Jewłaszowskim Smoleńskim Kasztelanem ugodę uroczystą w Hadziaczu d. 16. Września r. 1658.

„1) wolność zupełna będzie dla Religii Greckiej starożytney, póki ięzyk Narodu Ruskiego zasięga w Koronie, i w Litwie tak co do „obrzędów, cerkwi, zakonów, monastyków „i t. d., jako téż i do osiągnięcia urzędów dla „jey wyznawców. 2) Fundowanie cerkwi „uniackich zakazane będzie, ale Łaciński Obrządek

„dek ma wolne używanie w Województwach  
„Kijowskim, Braclawskim i Czernichowskim,  
„lecz Panowie tegoż obrządku nie mają sądo-  
„wnictwa nad wyznawcami religii Greckiej  
„prawosławney. 3) Metropolita Kijowski po  
„Arcybiskupie Lwowskim, Władcy Łucki, Lwo-  
„wski, Przemyślski, Chełmski, Mścisławski po  
„Biskupach Powiatów swych Łacińskich zasią-  
„dą w Senacie. 4) Dostojeństwa Senatorskie  
„w Województwie Kyjowskim tylko szlachcie,  
„wyznawcom Obrządku Ruskiego nieuniackie-  
„go, a w Braclawskim i Czernichowskim  
„przez alternatę rozdawane będą. 5) Mieszcz-  
„nie Obrządku Greckiego i Łacińskiego mają  
„równe prawa. 6) Akademia w Kijowie, i in-  
„na, gdzie potrzeba będzie, ma być erygo-  
„wana, na której nie wolno sektom, Aryań-  
„skiej, Kalwińskiej, Luterskiej mieć Nauczy-  
„cielów i Uczniów. Gimnazya, szkoły i druki  
„wolne będą. Dla uniknienia zwady wszelkie  
„nieuniackie szkoły J.K.Mśc. z Kijowa dokąd  
„inąd przeniesie. 7) Amnestya powszechna.  
„Kaduki nie mają ważności. 8) Rzeczpospo-  
„lita Narodu Polskiego, Litewskiego i Ruskie-  
„go

„go przywraca się do dawney całości. 9) Woyska  
 „Zaporoskiego będzie 30,000., albo ile Hetman  
 „Ruski to jest Kozacki albo Zaporoski poda.  
 „Pod nim będzie także 10,000 woyska zacią-  
 „gowego. 10) W trzech Województwach, w  
 „Xięstwie Ruskim nie będą mieć konsystencyi  
 „woyska Koronne albo Litewskie, a gdyby tam  
 „na pomoc przybydź musiały, będą pod Ko-  
 „mendą Hetmana Ruskiego. 11) Kogo Het-  
 „man Ruski poda do nobilitacyi, ten zostanie  
 „Szlachcicem. Z każdego Pułku 100 Osób.  
 „12) Kozacy wolni od wszelkich podatków tak  
 „od Urzędników Królewskich, jako i Panów  
 „dziedzicznych. 13) Hetmanem Ruskim doży-  
 „wotnim będzie Jan Wyhowski. Po śmierci  
 „Jego wybiorą Kozacy 4 Kandydatów, z któ-  
 „rych Król jednego Hetmanem namieni. 14) Men-  
 „nica będzie w Kijowie. 15) Wspólna nawigacya na Czarnym Morzu dla trzech Naro-  
 „dów, Polskiego, Litewskiego, Ruskiego. 16) A  
 „że Hetman z woyskiem Zaporoskim i Woje-  
 „wództwa oderwane wszystkie insze postron-  
 „nych narodów protekcyę odrzuca, jako wolni  
 „do wolnych, równi do równych, zacni do  
 „zacnych

„zaenych powracaia, Król i Rzeczpospolita po-  
„zwala im wolnych Pieczętarzów, Marszałków i  
„Podskarbach z godnością senatorską. 17) Trybu-  
„nał będzie osobny i inne swobody i wolności.“  
Takie to były warunki Ugody Hadziackiey, na  
mocy którey trzy Województwa Ukrainne pra-  
wie oddzielny swóy na wzór Litwy otrzymać  
miały rząd prowincjonalny. A z dwoyga na-  
rodów złożona rzeczpospolita odtąd z troyga  
ich byłaby składana. Ale że Wyhowski zo-  
stał Woiewodą Kijowskim, Starostwa Lubom-  
skie i Barskie dla siebie i następców dziedzic-  
znych otrzymał, a wielu Kozakom szlache-  
ctwo nadano, zazdrość wzniecona przeto znie-  
chęciła mu nie mało czerni czyli pospólstwa  
Kozackiego. Mimo zwycięstwo pod Konoto-  
pem d. 17. Lipca r. 1659., które Wyhowski  
wsparty od 3000 Polaków pod dowództwem  
Jędrzeia Potockiego Oboźnego i Stanisława  
Jabłonowskiego Strażnika koronnego nad Wo-  
dzami Moskiewskimi Xiążętami Trubeckim,  
Romadanowskim i Pożarskim otrzymał, jednak  
gdy prawie cała Litwa w ręce Moskiewskie  
była wpadła, a Moskale od Szwedów pokóy  
mieli,

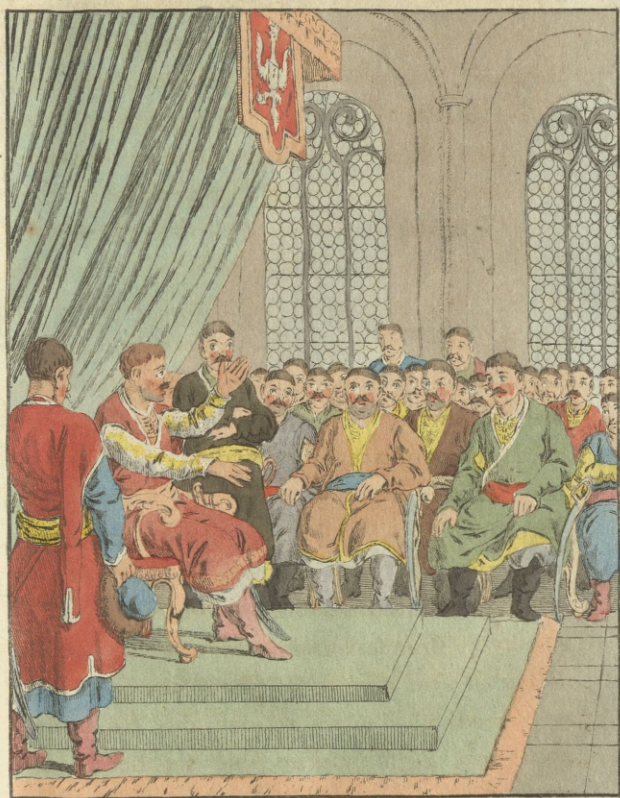
mieli, zaczęła znowu strona Moskiewska przemagać. Hetmanem od Moskali ogłoszony Jerzy Chmielnicki i dodany mu dla małoletności Nakażny Hetman Jwan Ciecziura brał wszędzie górę i nie pozostało na reszcie nic Wyhowskiemu, jak do Baru uciekać i prosić króla o pomoc. Ale nowe zwycięstwo Polaków nad Moskalami w Litwie pod Lachowicami przez Czarnieckiego d. 26. Czerwca r. 1660. odniesione odmieniło postać rzeczy. Szeremetów, co o wzięciu Krakowa zamysłał i w Dubnie Stanisława Potockiego Hetmana koronnego był obległ, już sam siebie bronić musiał w Lubarowie na Wołyniu oblężony d. 17. Września r. 1660. Umknąwszy ztąd w nocy z wojskiem w taborze idącym do Cudnowa, zewsząd opasany od wojsk Polskich pod przewodem Stanisława Potockiego i Józefa Lubomirskiego musiał dnia 1. Października kapitulować. Że całe wojsko Moskiewskie złożywszy broń, a tylko 300 siekier zachowawszy ma powrócić do Moskwy, która odtąd wszelkich zrzeknie się pretensy do zwierzchnictwa nad Kozakami. **Lecz** Tatarzy napadli na bezbronnych Moskali

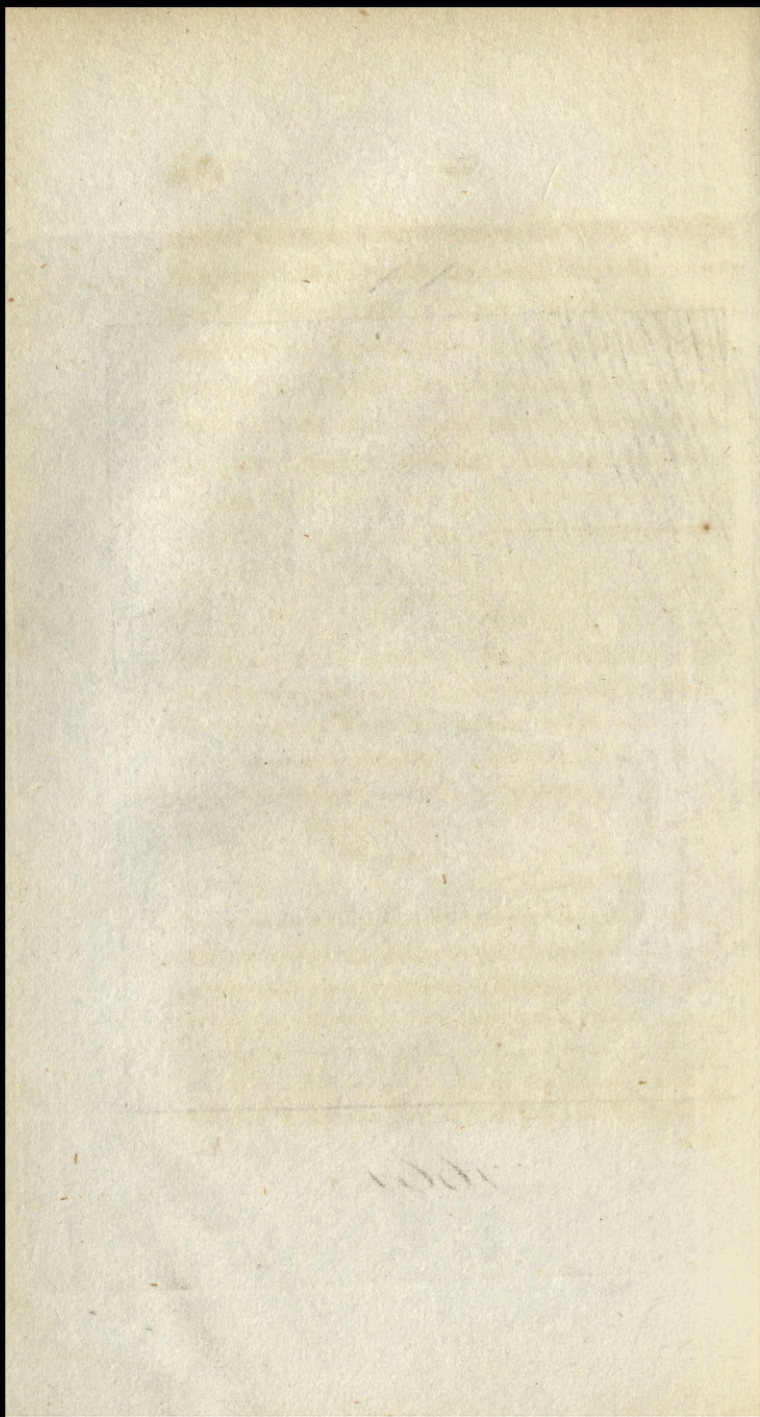
skali, część ich wybili, część w niewolą zabrali, mimo odporu załogi Polskiej, która ich obronić chciała. Zginęło wtedy do 36,000. Moskali.

Jérzy Chmielnicki zaś pod Słobodyszczą już dnia 18. Września niespodziewanie przez Jérzego Lubomirskiego napadniony i zewsząd opasany musiał przystać na stronę Polską przez kapitulacyą dnia 19, tegoż zawartą. Treść iey była: „1) Hadziadzka ugoda ma bydź we „wszystkim zachowana, oprócz warunków względem Xięstwa Ruskiego; 2) Kozacy obrócą „broń przeciw Moskwie i zgoda będzie z Tatarsami; 3) Cieciorze i Pulkom Nizińskiemu „i Czernichowskiemu amnestya zaręcza się, „gdy na ugodę ninieyszą przystaną.“

Takim sposobem i Litwa z rąk Moskiewskich odzyskana i Ukrainą do Polski znowuż przywrócona została. Ale, jak za zwyczaj, niedostatek pieniędzy i niepłatność woyska Polskiego nie dozwoliły z pomyslnych zwycięstw korzystać. Królowa Marya Ludowika, chcąc zabezpieczyć następstwo małżonkowi przyszłemu Falcgrabianki Anny Henryki Juliany, siostrzenicy

nicy swey, Xiążęciu Henrykowi Juliuszowi *de Enguien* jedynemu Kondeusza Wielkiego synowi r. 1661. (obacz na k. 386.) zamięszała wszystkie obrady królewskie nieznośną każdemu chytrością. Pamiętna mowa Jana Kazimierza na Seymie dnia 4. Lipca nieszczęścia przyszłe Rzeczypospolitey prorockim duchem wystawiająca nie była mile przyjęta, gdy wiadano, że słaby w stałości przeciw królowey Jan Kazimierz V. nie sam z siebie, lecz z jey namowy mówił. Nie zważano, na słowa jego prorockie d. 4. Czerwca r. 1661.: „*Utinam sim falsus vates!* (obym był fałszywym prorokiem), „ale to pewna, że bez takiej elekcyi (to jest „za życia panującego) przyydzie Rzeczypospolita „*in direptionem gentium* (na rozszarpanie „narodów obcych) i Moskale i Ruś przy swego języka krajach opowiedzą się i Wielkie „Xięstwo Litewskie sobie *déstinabunt*, (przeznaczą). Brandenburczykowi *patebit*, (otwarta będzie) po granice Wielkopolska i o Prusy „ze Szwedami albo się zgodzi abo na swoim „*theatrum digladiabitur* (bić się będzie teatrze wojny). Dom Rakuski (Austryacki) „choćby





„choćby miał naświętsze intencye przy takiej  
 „szarpaninie od Krakowa sobie *non deerit* (nie  
 „zapomni zysku szukać). Bo każdy będzie  
 „wolał mieć część Polski *armis quaesitam*,  
 „(oreżem nabytą); niż całą dawnymi wolno-  
 „ściami *contra principes tutam* (przeciw pa-  
 „nującym zabezpieczoną). \*) Zapomniano, że  
 mimo

---

\*) Nie stało się to, jak Jan Kazimierz V. obawiał się pod czas bezkrólewia, ale stało się za życia i panowania nieszczęśliwszego podobno jeszcze Stanisława Augusta III. Wyjęty wypis tej mowy Jana Kazimierza z Mowcy Polskiego w Roku Pańskim 1676. 4to. w Kaliszu w Drukarni koleium *Soc. Jesu.* i tak właśnie brzmi po łacinie u Kochowskiego. *Clim. II. L. VIII. 508.* Ale też sama mowa po łacinie stoi także w xiążęczone *Discursus politicus de causis et remediis malorum Poloniae ed. II. Cracoviensi longe correctior et aliquantum auctior anno 1661.* bez miejsca druku, a na karcie 69., są wymienione rzeki podziału Polski: „*utinam sim falsus vates,*  
 „*metuendum vobis esse, ne respublica in divisio-*  
 „*nem gentium abeat. Moscus et Russi tentabunt*  
 „*magnum ducatum Lithuaniae avellere ad ipsos*  
 „*usque fluvios Bug et Narew dictos et vix non ad*  
 „*Vistu-*

mimo tey słabości miał zacny Król tyle zasług i zalety. Rozróżnili się Senat i Posłowie na różne

---

„*Vistulam fluvium. Elector Brandenburgicus occupavit animum suum circa Majorem Poloniam aliosque sibi proximos limitaneos Palatinatus, certabitque de potioritate circa utramque Prussiam. Domus quoque Austriaca cogitationes suas circa Cracoviam sibi proxime vicinos Palatinatus intendet.* Po Polsku. „Obym fałszywym był prorokiem, obawiać się powinniście, żeby rzeczpospolita nie przyszła na podział narodów obcych. Moskale i Rusini usiłują Wielkie Xięstwo Litewskie oderwać aż po same rzeki Bug i Narew, zwane i ledwie nie aż po Wisłę. Elektor Brandenburski pomyśli około Wielkieypolski i innych pogranicznych województwach i walczyć będzie o prawo pierwszeństwa do posiadztwa względem Prus obudwuch. Dom Austriacki także téż myśli obrócić swoje na Kraków i pobliskie jemu Województwa.“ Któreż podanie jednej mowy Jana Kazimierza jest autentyczne? Wszakże różne mamy przykłady, jak w dziejach innych narodów, tak i w naszych, że dwojakie o jednej rzeczy bywają wieści. Mowa abdykacyjna Jana Kazimierza V. brzmi inaczej u Żaluskiego, a inaczej u Kochowskiego i Hart-

różne partye, a wkorzenione złe z dawna, to jest jadowita o wiarę prześladowania jędza podniosła znowuż głowę jak niegdyś Lerneyska Hidra lby swoje żadnym ciosem nie przytarte. Jezuita Karwat, który sam wierność Gdańszczanów chwalić musiał z przekonania

W

Hartknocha. Przy zrzodle w familiynych archiwach wielkich domów uczony Polak mogłby prawdy dóbysź każdemu w dzieiach oyczystych kochającemu się rodakowi ważniejszey, niż tylekrotne tłumaczenia o obcych przypadkach, mniey nas się tyczących, które w Polskich dziennikach i książkach czytamy. Na umyślnie położono tu tłumaczenie z książeczki *discursus politicus etc.*, żeby tym więcey rodaków zwrócić uwagę na dwoistość powieści ciekawey. — Wreszcie jak dziwną bydź się zdaie rzeczą, że słowa Jana Kazimierza V. dnia 4. Czerwca r. 1661. wyrzeczone uisćiły się r. 1794 i 1796., jednak można to wszystko nie przypuszczając cudu jakiegoś wyjaśnić sobie bez zabobonu, gdy kto zechce na to zważyć, jakie już w XV. wieku Michał Wojewoda Wołoski, jakie w XVII. wieku Józef Ragocy miał zamiary na podział Polski. *Ex praesenti et praeterito nascitur futurum,*

w kazaniach w Gdańsku mianych, w Warszawie nie zarumienił się podbudzać umysły rozróżnione do prześladowania dyssydentów, wszelkie pomyślności, prześladowaniu dyssydentów przypisując z kazalnicy. Chociaż to przykro było królowi, jednak nie tylko królowey, ale i Jezuitom dozwalał nieszczęśliwy Jan Kazimierz zbyt wiele władzy nad sobą. W izbie poselskiej zaprzeczano Xiążęciu Bogusławowi Radziwiłowi miejsce z przyczyny, że był Kalwinem, a zamiast obmyślenia sposobu na zapłatę woysku, gadano o wierze z zapalem Chrześcianom nieprzystoynym. Mniej o dobro oyczyzny dbali, a więcej o rozkrzewieniu wiary swoiey myślący postowie i duchowni cieszyli się z wygnania Aryanów, wszelkie zwycięstwa temuż czynowi przypisując, za który Papież Alexander VII. królowi tytuł *Orthodoxus* czyli Pawowierny przysłał, a o zapłacie woyska nie myślano ze wszystkim. To powiodło woysko tak Litewskie jak Polskie do zawarcia związku woyskowego. Odnowiły się zatem sceny konfederacyy żołnierskich, jakie za czasów Zygmunta III. Polska widziała, a

Mo-

Moskwa w tym znalazła sposobność łatwą od ciósów w Litwie i na Ukrainie poniesionych odechnąć bez szkody. Nowe zwycięstwa pod Głębokiem, przybycie króla do Litwy w nadziei, że za Dnieper wojnę przetoczyć będzie można, spełzły na niczym, gdy woysku niebyło czym płacić. Na targach z woyskiem niepłatnym zeszedł rok 1662. i część r. 1663. Na reszcie 9 millionów Złotych dano woysku po upodleniu monety przez Tita Liwiusza Boratyniego, co szelągi miedziane i przez Jana Tymfa, co tymfy, to jest podlejsze jak niegdyś bił złotówki. Do zgody i do zapłaty woyska przyczynili się zaś naywięcey dway zacni Prałaci: w Koronie Floryan Kazimierz Xiążę Czartoryski Biskup Kujawski, a w Litwie Jέρzy Białożor Biskup Wileński, co nawet srebra kościelne zastawił, aby zaspokoić woysko Litewskie, które zabóystwem Hetmana Wincentego Gosiewskiego i Marszałka Żyromskiego związek swóy skaziło.

Ruszył Król potym sam na Ukrainę i przeszedł nawet przez Dnieper d. 13. Listopada r. 1663. Ale już upłynęła była pora do odwrócenia straty. Jέρzy, Syn Bogdana, Chmielnicki

nicki został był Mnichem w Korsuniu, a na jego miejsce dostał od króla buławę Paweł Tetera, zięć Bogdana, ale Moskale pod dowództwem Kniaźcia Grzegorza Grzegorzewicza Romadanowskiego stawiali przeciwko Teterze innych Hetmanów Kozakom miłszych, jako to był Samko i Jwan Brzuchowiecki. Nie nadała się na nic waleczność osobista Króla i dzielna czynność Stefana Czarneckiego. Wzmagaly się coraz bardziej za Dnieprem siły Moskiewskie, a i z tey strony Dniepru rozruchy Kozackie wstrzymywały dalsze Polskiego oręza postępy. Znikaly r. 1664. korzyści wszelkie z licznych zwycięstw za Dnieprem, jako to w bitwie pod Starym Młynem, Brańskiem Siewierskim i Putywlem. Nie mógł Król dobyć Głuchowa, gdy mu się właśni przemieszczali Kozacy i powrócił na reszcie do Litwy, a zostawiony na Ukrainie Stefan Czarnecki, Woiewoda Kijowski, miał dosyć do czynienia z buntownikami z tey strony Dniepra. Atoli może jeszcze udałoby się było Czarneckiemu odmieńnić znowuż postać rzeczy, lecz domowa wojna odciągnęła część woyska jego do Wielkopolski,

—

polSKI, a w drodze umarł sam właśnie, gdy po niesłusznie złożonym Józefem Lubomirskim dostał kilka dni przede śmiercią już prawie na skonaniu buławę mnieyszą. „Wszakzem ja nie raz mówił, rzekł z czułością 66.-letni mąż „słaby na siłach, ale czerstwy na umyśle, że „mi w ten czas hetmańską władzę dawać będą, kiedy ani siła do wojny ani ręka do szablil zdolne nie będą. Jeżeli mi jednak zdrowia Bóg da, starać się o to będę, żeby Król JMŚc nie żałował tej łaski swojej, która „mnie potyka: jeżeli umrzeć przyydzie, ta buława śmiertelnego grobowca ozdobą chyba „będzie.“

Umarł zaś Wielki Czarnecki r. 1665. we wsi Sokołowka pod Dubnem. Mąż na wojnie nieustraszony, każdemu nieprzyjacielowi dla prędkiej dzielności straszny, szwankował często na własnym zdrowiu w potyczkach nie raz, a szczególnie pod Monasterzyszcami, gdzie mu kula wskroś gębę przeszła, tak iż na podniebieniu zawsze blaszkę nosił i wymowę miał trudną. Dla tego, gdy mu ktoś wymawiał, że z prostego Szlachcica tak wielkim został

Senatorem, odpowiedział trafnie: ja nie z soli, ani z roli, ale z tego, co mię boli, urosłem. Starostwo Tykocińskie przysądzono mu na Sejmie r. 1658. w nadgodę wielkich jego zasług. Zbytnią surowość przeciw Popom Ruskim i w popieraniu kary na śmierć Jana Wyhowskiego, Woiewody Kijowskiego, którego w Korsuniu rozstrzelono, chociaż wina o zdradę jeszcze nie była mu ze wszystkim dowiedziona, te są jedyne zarzuty, które okoliczności gwałtowność poniekąd usprawiedliwiała. Ze wszech miar innych życie Bohatyrza było przykładne i pełne cnoty. Jabłonowski, Wojewoda Ruski, a po nim Sebastyan Machowski Regimentarz woysk Polskich nie mieli sił dosyć do zatłumienia pożaru, którego na nowo wybuchął, gdy Kozacy tak ci, co z Polską, jak ci, co z Moskwą trzymali, z państwem Tureckim złączyć się umyślili. Piotr Dorosz czyli Doroszeńko był na czele ich i wojował za Dnieprem z Moskalami, gdy Seb-Machowski z świeżym woyskiem w 6000. żołnierzy przybył na Ukrainę, aby przeszkodzić zamiarom jego. Ale otoczony Regimentarz Polski pod Batohem od Tatarów i Kozaków został

został do szczytu zniesionym na końcu r. 1666. a odtąd Doroszeńko jawnie poddał się pod opiekę Turecką. W Polsce zaś zaniechawszy wojnę Ukraińską i Kozacką Król i Woy-ska zatrudniali się nieszczęsną wojną domową. Początek do niej dały podstępny na osobę Jé-rzego Lubomirskiego uczynione, że się wybo-rowi Xiążęcia *de Enguien* albo Oycy jego Xiążęcia *de Condé* na następstwo za życia Króla Jana Kazimierza sprzeciwiał. Królowa bowiem, samowładna Pani Jana Kazimierza, gdy Xiążę *de Enguien* z siostrzenicą jej r. 1662. ożenił się, jeszcze usilniey jak niegdyś popierała tę sprawę. Oskarżony r. 1664. Xiążę Lubomirski o zamiary, że z Polski chce rzeczpospolitą na wzór Angielskiej za czasów Kromwela dla siebie utworzyć, umknął do Wrocławia, sprzyiając domowi Austryackiemu, u którego znalazł wsparcie i przytułek. Nie zrażały króla nieszczęśliwe niegdyś z Hieronimem Radziejowskim zwady, którego r. 1662. do łaski był przyjął i do godności przywrócił. Pobudzony od królowey, prześladował z nieumiar-kowaniem męża cnotliwego, któremu to sam

z osoby swojej winien był, że się korona Polska na głowie jego utrzymała. W zapale gniewu odebrawszy zasłużonemu Xiążęciu urzędy, dał wielkie marszałkowstwo Janowi Sobieskiemu, a buławę mniejszą Stefanowi Czarneckiemu. Seym r. 1665. zakłócony od przyjaciół Lubomirskiego, zerwany przez Łosia, Posła Dobrzyńskiego, rozdzielił cały naród. Sciągnął Król wojsko aż z Ukrainy przeciw Lubomirskiemu, który tylko w 800 wojska w Polszcze stanął, aby raczy przez postrach imienia swego niż bronią przymusił króla do upamiętania się w niesłusznie powziętym gniewie. Przyszło do rozlewu krwi pod Częstochową. Zaczepiony od Hilarego Połubinskiego Ostrzycki Marszałek związkowych, to jest wojska jak za zwyczaj niepłatnego, co na stronę Lubomirskiego przystało, zniósł zaczepników i zabrał wodza z wielu officyerami w niewolę. Wszystkich puścił Lubomirski, uczęstowawszy ich jak naywspanialey i przystał na warunki przez Andrzeja Trzebickiego Biskupa Krakowskiego i Tomasza Leżeńskiego Biskupa Chełmskiego ułożone w obozie pod Palczynem, nie daleko

leko Chełmna, a upokorzywszy się królowi, powtórnie do Wrocławia ujechał aż do ostatniej na Seymie rzeczy rozprawy. Nie dał się i tym ując Król, od królowey ustawicznie podżegany, a tak i Seym r. 1666. d. 4. Maja zerwano na kłótniach o elekcyą i sprawę Lubomirskiego. Przyszło powtórnie do rozlania krwi braterskiej pod Montwami d. 19. Lipca r. 1667. nie daleko Jnowrocławia. Zwycięstwo zupełne i krwawe przy Lubomirskim zostało i przymusiło króla do pokoju w Łęgonicach nad Pilicą zawartego dnia 31. Lipca r. 1666. Przyrzekł Król dyplomą wyraźną nie dopomagać nikomu do następstwa za życia swego, a sprawę Xiążęcia Lubomirskiego na Seymie sprawiedliwie rozsądzić. Jednak pojechał i po trzeci raz Lubomirski do Wrocławia, gdzie nie długo po tym umarł d. 7. Lutego r. 1667. Tak to szarpała się Polska domową wojną, gdy wszelkie dawniej na Ukrainie odniesione korzyści znikły. Atoli groźna wojna Turcka skłoniła tak Moskalów, jak Polaków do rozeymu. R. 1667. bowiem w Andruszowie \*) d.

30.

---

\*) Jest to wieś między Macisławem i Smolenskiem nad strumieniem Gorodnaia,

30. Stycznia stanęło zawieszenie broni na lat  
 trzydzieści aż do 30. Czerwca r. 1680. w treści  
 następujący: „Smoleńsk, Starodub, Czernichów  
 „i inne miasta za Dnieprem zostaną w rękę  
 „Moskiewskichi. Dniepr będzie granicą Ukrainy  
 „Moskiewskiej i Polskiej, Kijów tylko aż do  
 „15. Kwietnia r. 1669. przy Moskwie pozosta-  
 „nie, a potem Polakom wróconym będzie.  
 „Siecz Zaporowska tak Polsce, jak Moskwie  
 „za przedmurze przeciw Turkom i Tatarom  
 „służąca, obom państwom podlegać i przeciw  
 „nieprzyjacielom pomagać powinna, a na Nizu  
 „to jest przy uściu Dniepra dla tego tak Mo-  
 „skiewskiej, jak Polskiej straży stawać będą  
 „poczty. Kommissarze obopolni ułożą podział  
 „Ukrainy, pewne granice i wspólną obronę  
 „przeciw Turkom równie, jako i sposoby do  
 „utrzymania ludu w posłuszeństwie. Szlachcie  
 „Polskiej, co dobra utracili z tamtej strony  
 „Dniepra, strata pieniędzy ma się nadgrodzić  
 „z skarbu Carskiego i żadna strona rozeym  
 „zawierających nie ma mięszać się do Koza-  
 „ków drugiej strony, jak dotąd bywało.“ Tak  
 więc

więc tylko połowa Ukrainy wróciła się do Polski, a przez odjęcie Smoleńska i Litwa nie była bez znaczney utraty. Atoli i to, co się zostało, trzeba jeszcze było obronić przeciw Turkom. Jan Sobieski po śmierci Potockiego i Czarneckiego, Hetman Wielki korenny gromił pomyślnie Tatarów, bo w obozie pod Podhaycami w 10,000 woyska wytrzymawszy usiłowania 80,000 Tatarów, skłonił Hana do zawarcia pokoju, żeby Król Kozakom bunt przebaczył, a wszystko w dawnym pozostało stanie. Ale był jeszcze Doroszeńko pod bronią, a Turcy nie dawszy się nakłonić Hieronimowi Radziejowskiemu do zgody, czynili jawne na Polskę przygotowania do wojny, gdy z Cesarzem Niemieckim r. 1664. pokóy byli zawarli, która to wojna dopiéro za Króla Michała wybuchnęła. Nie chciał bowiem Jan Kazimierz dłużej panować, czyli dla spokoyności swojej z przyczyny nadwątlonego zdrowia, czyli uprzykrzywszy sobie ciężar berła, czyli w widoku, aby po nim Xiążęcia *de Condé* obrano królem, gdy mu Król Francuski pensyi 150,000  
Liwrów

Liwrów i bogate opactwa obiecywał, dosyć że po śmierci królowey, która d. 16. Maja r. 1667. umarła, przedsięwziął złożyć koronę dobrowolnie. Oświadczył to radzie swoiey iuż w Czerwcu r. 1668., a gdy mu niektórzy chcieli przedsięwzięcie odradzać, nie poruszoną okazał w zamiarze tym stałość. Zwołał dla tego Seym na dzień 27. Sierpnia do Warszawy i po długich odradach złożył koronę dnia 16. Września r. 1668. Nie którzy radzi byli temu, gdy z bezkrólewia i wyboru nowego króla lepszych spodziewali się czasów. \*) Wielu obawiało

---

\*) Wielu Posłów namyślało się, czy mają zezwolić na to, żeby króla proszono, aby nieskładał korony; a naywięcey między Wielkopolanami było Posłów królowi przeciwnych, jako też i Wielkopolanie tylko z tym warunkiem zezwolili na prozbę o dalsze panowanie, że jeżeliby się namyślił daley królować, żeby mu wolno nie było składać korony. Żądania królewskie na 150,000 Talarów roczney pensyi z żup, Ekonomie Grodzieńską i Malborską. Cła Litewskie i Ruskie oburzyły także wielu umysłów. Na reszcie tylko 300,000 Zł. jak iedni, albo 150,000 jak drudzy twierdzą, wyznaczono mu do roku dożywotnie.

wiało się nie bez przyczyny zamieszania i losu nie pomyślniejszego.

W następnym roku 1669. jeszcze przed nową elekcyą wyjechał Jan Kazimierz do Francyi, gdzie dnia 16. Grudnia roku 1672. umarł w mieście *Nevers*. Ciało zaś jego, które Biskupi Chełmiński Jędrzey Olszowski i Krakowski Jędrzey Trzebicki przez Woyciecha Opatkiego Podkomorzego Warszawskiego swoim kosztem do Polski sprowadzili, spoczywa w Krakowie w kościele katedralnym, gdzie dopiero d. 31. Stycznia r. 1676. \*) wraz z ciałem następcy

---

\*) Uwagi godną jest rzeczą, że zwłoki ostatnich potomków Domu Piastów po mieczu i Jagiellońskiego po kądzieli z Waza w jednym roku i prawie w jednym dniu weszły do grobu. Jęrzy Wilhelm Xiążę Szląski na Brzegu, Lignicy i Woławie zmarły d. 21. Listopada r. 1675. pochowanym był d. 30. Stycznia w Brzegu, a Jan Kazimierz 31. tegoż miesiąca r. 1676. w Krakowie; a gdyby pierwsze urządzenie koronacyi Króla Jana III. było doszło do skutku, toby w jednym dniu odprawił się był pogrzeb ostatniego Piasta i ostatniego Jagiellończyka. W tydzień potem odwieziono ciało Xiążęcia do Legnicy, Legnica miasto Szląskie

stępcy zostało pochowane, serce zaś zostawiono w St. Germain de Prez w Paryżu na pamiątkę, że tam był opatem. Był Jan Kazimierz Pan pełen wielkich przymiotów. Wychowany w młodości do stanu świeckiego, żeby w czasie swoim albo Xiążęciem Kurlandzkim został albo na Lawenburgu i Bytowie lenność otrzymał dziedziczną, wyćwiczył się we wszystkich dla panującego potrzebnych naukach i umiejętnościach. Nie brakło mu na dowcipie i rozumie. Umiał dobrze po polsku, po francusku i po łacinie. Pisał nawet po łacinie wybornym stylem. Podróże w młodym wieku z pożytkiem odprawione dodawały mu nie mało wiadomości, a pilne przypatrywanie się na wojnie obrotom woysk cesarskich nad Renem po bitwie pod Nerdlingen, wczesnie okazało zdatność jego do boiu. Lecz gdy miał zostać Admiralem Hiszpańskim w Portugalii, zatrzy-

---

8. mil od Wrocławia pamiętne jest dla każdego Polaka sławną kaplicą przy kościele S. Jana, gdzie ostatni spoczywają Piastowie.

zatrzymał go, jak wyżej o tym wzmianka była Francuzi, a gdy potym wstąpił do Zakonu Je-  
zuitów, zapomniał na czas o wojnie i świecie  
mimo woli Brata, który o to bardzo był ura-  
żony. Zostawszy kardynałem, gdy zajaśniała  
mu nadzieia do tronu, opuścił stan duchowny  
z ochotą za zezwoleniem Papieża po śmierci  
Brata starszego i niedopuszczając Bratu młod-  
szemu przystępu do berła, starał się skwapli-  
wie o koronę, którą potym w sześćdziesiątym  
roku wieku swego złożył dobrowolnie, aby  
znowu został w spokoyności opatem, panowa-  
wszy lat 20., w nayniebezpieczniejszym czasie  
dla siebie i Rzeczypospolitey. Przez waleczność  
osobistą nie mało przyczynił się do poratunku  
Ojczyzny i gdyby sam był królował, byłby  
może uszczęśliwił Polskę. Chlubne słowa, co  
przy złożeniu korony na Seymie wyrzekł: że  
był pierwszym w zaczepce i boju, a  
ostatnim w trwodze i na odwodzie, za-  
sadzały się na prawdzie we wszystkich jego  
woynach doświadczoney. Co do osoby, wzro-  
stu był średniego i trochę otyły, cery czarnia-  
wey; serce miał zawsze odważne i w ostatniej  
nie-

niedoli nie tracił nadziei, równie też i weso-  
 łą nacyjściey bywał myśli, chyba że słabo-  
 witość zdrowia, albo przystępy ponurey i zby-  
 tniey gorliwości nie dozwalały mu myśleć swo-  
 bodnie. Ludzka ułomność i krewkość w pa-  
 nujących nierządka była i jego wadą, aż do  
 zgonu życia. Nieszczęściem zaś największym  
 była zbytńia powolność dla królowey, która  
 nim samowładnie rządziła, \*) tudzież i pobła-  
 żał złym poradzcom, a mianowicie Jezuitom,  
 którzy i wśród wojen Kozackich nie przestawali  
 jątrzyć umysły nawracaniem ludu. Sam Król  
 dosyć czasem był umiarkowanym w zdaniach  
 o religii, czego rozmaite dał dowody w Xię-  
 stwie Opolskim, i Raciborskim, które miał w za-  
 stawie, aż ie królowa znowuż Leopoldowi I.  
 wypuściła z zastawu. Ale z tym wszystkim  
 nie hamował prześladowania w Polsce, bo  
 gdy potrzeba nie nagliła go do dzielności, czę-  
 ściey na cudzym, jak na swoim przestawał  
 zdaniu.

---

\*) Jak murzynek słoniem powiada Rudawski p. 398.  
 i przyświadcza o innych Kochowski *Clim.* III. l. IV.  
 p. 186.

—

zdaniu. Upór w gniewie przeciw Hieronimowi Radziejowskiemu i Józefowi Lubomirskiemu nie królowi samemu, ale podżegaczom raczej przypisać należy, bo umiał przebaczać i być wspaniałym, lecz nie był często z przyczyny, że przez niedostatek woli własnej, rozważnej i nieodmiennej, stał się nie raz igrzyskiem ludzi, których rozumem i dobrocią serca daleko przewyższał. Naród Polski przez zbytek wolności i ambicyi dążył też już do upadku, gdy można demy więcej o Starostwach i urzędach, niż o rzeczypospolitej myślały. Na największych tego wieku bohaterów pada niejaki obwinienie czasów owych. Józef Lubomirski i Stefan Czarnecki nawet, Mężowie równie wielcy, obaj równie zasłużeni wybawiciele ojczyzny z niedoli, byli największemi między sobą przeciwnikami. Nie bez prawdy obwiniano ich, że się do niezgody na Sęmach i do wojny domowej przyczynili, gdy nie szło im podług ich woli. Po złożeniu korony żył Król Jan Kazimierz we Francyi z dochodów opactw St. Germain de Prez w Paryżu i S. Marcina w Newers i innych dóbr duchownych.

Z Polski tylko zaś 150,000 Złotych miał pensyi. Czyli żałował złożenie korony, czyli nie dbał o nią więcej, to nie pewna, może oboje prawda. Bogate klejnoty jego podobały się damom we Francyi, stąd urosła pogłoska, że Król chce się jeszcze raz żenić. Anna wdowa po Eduardzie Falcegrabiu Dwumostów, siostra nieboszki Maryi Ludowiki i Marszałkowa de l'Hopital miały być celem życzenia jego. Jgrzysko tak losu, jak obcey woli nieszczęśliwy Jan Kazimierz, niż do Francyi pojechał, po śmierci brata młodszego starał się o biskupstwo Wrocławskie, którego nie mógł dostać, gdy już Kardynałowi Fryderykowi de Hessendarnstadt było przyrzeczone. Utrata tylu prowincy pod panowaniem jego, Smoleńska, Czernichowa, Ukrainy za Dnieprem, Lemburga Bytowa, i Prus Xiążęcych czyni pamiątkę jego smutną dla narodu epoką, ale uratowanie oyczyzny przez męstwo nieustraszone w ostatniej niedoli osładza gorycz straty i przymila wspomnienie jego, choć w ciągłym klęsek i nieszczęścia pasmie, bo jak gdyby los Polszcze zawiśny nie miał dosyć na tym, były czasy późniejsze albo

albo nielepsze albo z gorszym jeszcze kończyły się dla narodu wypadkiem. Wyniszczenie kraiu Polskiego doszło do najwyższego już wtedy stopnia. 800,000 ludu wywiedli Tatarzy i Kozacy z kraiu. Głód i ustawiczna wojna kilkakrotnie tę stratę przewyższyły, a co wyszło z kraiu ludzi dla ucisku o wiarę i z innych przyczyn już teraz nie można tego obliczyć.\*) Ogólna strata do 3000000 mogła wynosić.

---

\*) Xiążęta Szląscy na Brzegu korzystając z okoliczności nie mało ludu z Polski wysłanego osadzili na gruntach przez trzydziestoletnią wojnę spustoszonych w Xięstwie Brzeskim.

---

---

### Oddział III.

Prznowanie królów z wielkich domów Polskich od  
r. 1669. do r. 1696. lat. 33.

Nie wstrzymanie okropnego upadku  
Królestwa i Narodu.

---

### Bezkrólewie.

---

**W** niebezpiecznym całej rzeczypospolitey  
położeniu niezgoda już niestetyż prawie do-  
mowa i zwyczajna podwoiła dwoynasób okro-  
pność stanu dla narodu i królestwa, gdy przy-  
wiszący znowuż nad karkiem woynie Kozac-  
ckiey i Tureckiey, dwie partye sobie przeciwne,  
szukając u obcych pomocy, gotowe były oręż  
na siebie i własnych braci prędzey, niż na nie-  
przyjaciela obrócić.

Miko-

Mikołaj Prażmowski Xiążę Prymas Arcybiskup Gnieźnieński naznaczył Seym konwokacyyny na dzień 5. Listopada r. 1668. w pewney nadziei, że Xiążę *de Condé* Królem Polskim zostanie. Albowiem już nie Syn Wielkiego Kondeusza Xiążę *de Enguien*, jak niegdys Królowa Ludowika Matrya chciała, ale sam Oyciec jego pierwszy z bohaterów Francuskich wieku XVII. zamierzał z woli Króla Ludwika XIV. na tron Polski. Większa część Senatu i Litwy, na czele którey dway Pacowie Podkanclerzy Michał Kazimierz i Hetman Polny i Krzysztof byli, sprzyiała temu zamiarowi, któren Piotr *Bonsi* Biskup *de Bezieres* poseł Francuski hoynym złoła wysypaniem podpiérał. Naznaczono na Seym elekcyyny d. 2. Maia r. 1669. — Seymik Pruski d. 11. Lutego roku 1669. naypierw przeciw Kondeuszowi oświadczył się, gdy Jan Sobieski Wielki Marszałek i Hetman koronny, pensyonowany od Francyi, opuściwszy Ukrainę, w 12000 w Prusiech stanął na poparcie elekcyi Kondeusza. Wnet wszystka Szlachta obruszyła się na zamiary Ludwika XIV. który przez Kondeusza

w Polsce chciał panować. A do poruszenia umysłów przyczynił się najwięcej Andrzej Olszowski Biskup Chełmiński, Podkanclerzy Koronny, który w piśmie *Censura Candidatorum* z lubością czytany na tron Piasta, a mianowicie Xiążęcia Michała Wiśniowieckiego zalecał. Austria także, widząc niebezpieczeństwo nie małe dla siebie z tego, żeby Król Polski był ze krwi Królów Francuskich, usiłowała wszelkiemi sposobami przeszkodzić zamiarom Prymasa. Kandydatami do tronu byli zaś: Filip Wilhelm Falcgrabia *de Neuburg*, szwagier niegdyś Władysława IV. i Jana Kazimierza, Pan sześćdziesiątletni, jednaścioro dzieci mający. — Karól V. Xiążę Lotaryński, Pan w młodym wieku, pełen wdzięków, cnot i wielkich przymiotów — Fiedor, Carewicz Moskiewski, od Ojca przez obietnicę 10 Millionów Talarów, 20,000 woyska i oddania Kijowa zalecony, z groźbą wpadnienia w 80,000 do Litwy w przypadku nieprzyjęcia onego. Nareszcie i Królowa Szwedzka Krystyna życzyła sobie korony Polskiej. Przymusili Posłowie na Seymie elekcyjnym Prymasa i Senatorów jemu przychyl.

chylnych wyłączyć Kondeusza \*) z liczby kandydatów, bo obawiano się naybardziej, żeby Prymas rządząc pod nim nie bogacił familią swoię liczną, a nie nader mąętną. Potym podzieliły się umysły wszystkich między Xiążęciem Neuburskim i Lotaryńskim, a w zapale tym przyszło do gwałtów nawet na polu elekcyi pod Wolą, tu bowiem strzelano z pistoletów, wpadano do Szopy, przystawiano broń do piersi Senatorów, którzy w zgiełku z koła wychodzić chcieli i dwóch ludzi życiem nawet przypłaciło bezprawia namiętności burzliwey.

Nie brakło i na sprzeczkach o religię. Już w niedzielę czwartą po trzech królach z namowy Nuncyusza Papieskiego Galeacyusza Arcybiskupa Koryntu Stefan Wierzbowski Biskup Poznański wyklął w kościele S. Jana Dysydyentów jako Heretyków opieki rządowey niegodnych i z Mazowsza przez edykt wyrugować ich umyślił, aż intercessyie obcych dworów sprawę tę zgodzily, a teraz w hałasie i

E e 2

swarze

---

\*) Mawiano: *non est cum Deo, qui est cum Con-  
daco,*

swarze na polu elekcyjnym Rawianin jakiś Dyssydent po piianemu odezwał się: że wystrzały na Xięży idą. \*) Tak to ślepa gorliwość wiedzie do nierozsądnych kroków, które rozum zdrowy równie jak każda religia gani i potępia. Na zaspokojenie stron radził Andrzej Maxymilian Fredro Kasztelan Lwowski i Xiążę Floryan Czartoryski Biskup Kujawski, aby przez losy w kilich kościelny wrzucone rozstrzygnąć sprzeczkę całą; iżby ten którego imię z kilicha wyciągnie się najpierwey, był Królem. Ale niespodzianie dnia 19. Czerwca bez gwałtów wszelkich został obranym Michał Tomasz Korybut Xiążę Wiśniowiecki Syn sławnego Xiążęcia Jérémięgo. Województwo Kaliskie za przyczyną Stanisława Krzyckiego Podkomorzego Kaliskiego najpierwey zgodziło się na niego, chociaż on bynajmniey o tron nie starał się; bo straciwszy przez wojnę Kozacką cały prawie swój majątek, wychowany przez Królewica Karola Ferdynanda Biskupa Wrocławskiego i Płockiego żył z pensyi 6000 złotych,

---

\*) Zawadzki *hist. arc.* 34.

tych, którą mu królowa Ludowika zapisała, a na elekcyi pszyłaczył się do Woiewództwa Sandomierskiego, żeby tam głosował z drugiem. Nikt dotąd też o wyniesieniu jego na tron nie myślał, oprócz Olszowskiego \*), lecz skoro tylko Woiewództwo Kaliskie przystało na niego, siedm innych Woiewództw natychmiast zgodę ogłosiło, a gdy i Litewskie Woiewództwa mimo odrady Radziwiłów i Paców i Pruskie po krótkim namyśle na zgodę tę przystały, Woiewództwo Sandomierskie złożyło najpierw Xiążęciu Michałowi Wiśniowieckiemu powinszowanie jako królowi nowo obranemu. Marszałek Seymowy Szczęsny Potocki, Jan Sobieski, Wielki Marszałek Koronny, Prymas Mikołaj Prazmowski i wielka część Senatu opuścili miejsce elekcyi, ale szwagier Króla Michała Stanisław Lubomirski Starosta Spiski wziął laskę i zastąpił miejsce Potockiego. Groziła Szlachta porąbać wszystkich przeciwników.

Ku

---

\*) Przypadkiem jakimcis w xiążce wyżej wzmiankowanej *Censura candidatorum*.

Ku wieczorowi dopiero powrócił Prymas z Marszałkiem Seymowym, i Wielkim Koronnym, gdy już Biskup Kujawski Xiążę Michał Floryan Czartoryski chciał pytać się o zgodę Województw i Króla mianować. Wtedy więc mianował Prymas Prażmowski Króla Michała, przypisując to cudowi Boskiemu, że w przeciągu kilku godzin niezgody ustały. Ale podobno do cudów przypadku naturalnych nie trzeba wzywać albo mięszać nadaremnie imienia Boskiego, które nie raz do głupstw ludzkich nie wdaie się bynajmniej, gdy przewrotne zabiegi ich nie zasługują na względy Twórcy. Z pola elekcyi wziął Prymas Króla do zamku w swoim pojeździe, gdy Król nie mając okazałego pojazdu, niechciał z namowy matki przyjąć karety, którą mu Jan Sobieski ofiarował.

Tak został Królem Xiążę Michał Tomasz Wiśniowiecki, który o tym dzień wprzód wcale nie był myślał, a gdy pierwszy raz imię swoje; niechże żyje Król Michał usłyszał, wymawiał się ze łzami od berła, z temi słowy: niechay odeydzie odemnie ten kilich. \*) Nazajutrz po-

dzie-

---

\*) *Transeat a me calix iste.*

—

dziękował Król Woiewództwom za obranie swoje, potym ułożono pakta konwenta na wzór dawniejszych za Władysława IV. a Seym elekcyyny zakończył się d. 6. Lipca r. 1669. a d. 7. Lipca wykonał Król przysięgę na pakta konwenta.

---

## M i c h a ł.

---

Koronacya Króla Michała była w w Krakowie dnia 29. Września r. 1669. a dnia 6. Października odebrał Król na Seymie order złotego runa z rąk posła Hiszpańskiego, gdy umyślił żenić się z Siostrą Cesarza Leopolda Arcyksiężniczką Eleonorą, niesłuchając rady tych, co go z Xiężniczką Francuską *Mademoiselle d'Orleans* swatali. To dało pochóp Prymasowi i Janowi Sobieskiemu do największego nieukontentowania i powód do pomnożenia przeciwników królewskich, a pod pozorem, że Król  
nie

nie rozdaie królewsczyzn podług paktów konwentów, które wygnańcom Smoleńskim i Czernichowskim 30,000 złotych dochodu w Starostwach w Koronie, 15000 w Litwie zapewniały Jan Alexander Olizar Podsedek Kijowski zerwał Sejm d. 5. Listop. r. 1669. i została się rzeczpospolita bez obrady w nayniebezpieczniejszym czasie. Zazdrość wielkich Panów niedozwalała Królowi Michałowi postępować za swoim własnym przekonaniem. Partya Francuzką tylko rozkazy Ludwika XIV. pełnić pragnęła, partya Austryacka odciągała Króla od Francyi. Wahał się sam Król Michał słabowity na zdrowiu i nie wiedział, jak miał sobie poczynać, bo nawet w krewnych swoich widział nieprzyjacioł. Zniechęciły podstępny królowey Ludowiki Maryi wielu z Senatu, a tak w mowie porównywaiącej ostatnie dwie królowe, to jest Austryaczkę Cecylią Renatę i Francuskę Ludowiką Maryą Andrzej Olszowski z łatwością przekonał Senatorów przy boku królewskim: że lepiejby było królowi połączyć się z Siostrą Leopolda I., aniżeli z Francuską. Wielu jednak wołałoby było, żeby  
Król

Król, kiedy nie z Xiężniczką *Mademoiselle d'Orleans*, to z Carewną Moskiewską był się ożenił.

Dnia 27. Lutego r. 1670. był ślub w Częstochowie, \*) a dnia 15. Marca wesele w Warszawie. Sejm Warszawski d. 5. Marca złożony został przez Zabokrzyckiego zerwanym, a tak od dnia do dnia co raz bardziej słabiała powaga królewska; bo niezgody partyy sprawiały nie tylko to, że często pojedynkowali się Posłowie Seymowi, ale i na Seymiku w Szródzie posiekano szkaradnie Grzymułtowskiego Kasztelana Poznańskiego, że długo z ran 16 chorował. A w Grudziądzu ledwie że nie do walney przyszło bitwy. Sejm złożony na dzień 9. Września roku 1670. nie był spokojniejszym, Xiążę Prymas w brew przeciw królowi czynił, a Jan Sobieski dopomagał mu we wszystkim, Z niewypowiedzianą starannością usiłował Król pogodzić rozróżnione umysły i pozyskać przy-

---

\*) Aż do Częstochowy przywiezła Córkę sam Cesarzowa wdowa.

przyjaźń niechętnych, ale staranie jego było daremne, bo gdy jednych chciał sobie zobo-  
wiązać, drugich obrażał. Andrzej Olszowski  
na czas dla uiecia Prymasa od łaski królewskiej  
oddalony, powrócił znowu do niej i rządził  
już odtąd bardziej, niż Król sam. Nie było  
ani w skarbie, ani w Państwie pieniędzy, bo  
sfąszowanie monety za Jana Kazimierza i woy.  
ny ustawiczne ogołociły kraj cały. Koronacya  
królowey Eleonory była w Warszawie d. 19.  
Października r. 1670. z zapewnieniem dla mia-  
sta Krakowa, że to przywileiom jego szkodzić  
nie ma, ale w zamięszaniu powszechnym nie  
podobało się królowey żyć z Królem Micha-  
łem, który cień tylko władzy i ciężar tytułu  
posiadał.

Umyślił Prymas detronizować Króla, a na  
to już i Cesarz Leopold i Królowa Eleonora  
zezwalali, byle nowy Król mianowicie Karol  
Xiążę Lotaryński z nią się ożenił. Jan Sobie-  
ski wciągniony do zamiaru detronizacyi odra-  
dzał wybór takowy i namawiał dla połączenia  
partyy wszystkich, aby Karol Hrabia *de S.*

*Paul,*

*Paul, Xiążę de Longueville* \*) z ręką królowey Eleonory berło otrzymał. Zgodzili się na to wszyscy, co Króla Michała chcieli de-tronizować, ale w tym zabito Xiążęcia młodego na przeprawie przez Ren w Hollandyi d. 7. Czerwca roku 1672. pod Tollhuys nie daleko Szenszanc gdy Ludwik XIV. niemal całą rzeczpospolitą Hollenderską zawoiował.

Doszła też już zniewagą Króla Michała do najwyższego stopnia. Xiążę Elektor Brandenburski Fryderyk Wilhelm Wielki kazał był Pukownikowi swego Krystyaną Ludwika Kalkstein Stolińskiego Szlachcica Brandenburskiego i Polskiego w Warszawie przez Posła swego Euzebjusza Brandt poymać potajemnie \*\*) i zawieźć do

---

\*) Xiążę Karol *de Longueville* Synowiec Wielkiego Kondeusza przeprawując się z nim przez Ren nie chciał dać pardonu Hollenderczykom z tamtej strony rzeki na klęczkach o życie proszącym. Ci namyśliwszy się dali więc ognia, a w tym kula pozba-wiła go życia.

\*\*) Gdy Kalkstein odwiedził Brandta w pałacu jego, został przytrzymanym, a w pojeździe pokrytym odwie-ziono

do Prus, a lubo Król Michał żalił się na to mocno, cała satysfakcyja była złożenie Brandta na czas i na pozór tylko z urzędu i mimo skargi Króla Michała stracony był Kalkstein w Kłaypedzie r. 1672. Nieszczęsne czasy przymuszały zamilczeć obelgę, potwierdzić traktaty Welawski i Bydgoski, przyjąć uznanie lenności Bytowa i Lawenburga, i przystać na to, aby Elektor pisał się Panem tych ziem, które były Starostwami Polskimi, żeby choć 1500 głów mieć pomocy przeciw Turkom.

Wybuchnęła też już wojna Turecka z przyczyny Piotra Doroszeńki, który chciał się zrobić Panem całej Ukrainy tak Polskiej, jak

Mo-

---

zioao go do Prus. Wreście był to człowiek nie spokojny, na którego słuszny miał gniew Elektor, a często o wydanie jego u Króla Michała był się upominał, bo Kalkstein nawet na życie Elektora dobrodzieia i wychowawcy swego czynił był zamachy i na śmierć zasłużył. Ale że został Katolikiem, znalazł był u Biskupów niektórych, a przez nich u Króla protekcyą. *Extra muros illiacos peccatur et intra.*

Moskiewskicy za pomocą Turków i Tatarów. Po zawarciu bowiem pokoju Andruszowskiego, gdy Ukraina za Dnieprem do Moskwy, przed Dnieprem do Polski należeć miała, Kozacy tak Zadnieprowscy jak Przednieprowscy na różne podzielili się partye. Zaporowcy właściwi na ostrowiach Dniepru mieszkający pod Hetmanem Koszowym Sierko chcieli być ze wszystkim niepodległymi, a z tej przyczyny nie nawiedzając równie rząd Moskiewski, jak przyjaźń Turecką, skłonność niejaką dla Polski pokazywali, że pod osłabionym rzeczypospolitey panowaniem naywięcej mieć mogli swobody. Zwycięstwo pod Podhaycami r. 1667. gdy Jan Sobieski zniósł Tatarów Doroszeńce pomagających, a w ten czas Sierko z Zaporowcami Krym splondrował, przywiodło Tatarów do pokoju, a Doroszeńkę przeto Turkom samym podeyrzanego do negocyacyi z Polską. Ale że abdykacya Jana Kazimierza i bezkrólewie bacność Jana Sobieskiego w inną stronę obróciła, zerwały się znowuż te negocyacye, a ponieważ Jwan Brzuchowiecki Hetman Ukraińców Moskiewskich także r. 1668. bunt podniósł

podniósł przeciw Moskwie buntem Dońców jeszcze straszniejszym Stańka Razina zatrudnioney, wkrótce zaś od sprzymierzeńca swego Doroszeńki sam został zdradliwie z świata zgładzonym, zdawało się, że tenże Doroszeńko dopnie zamiaru opanowania oboiey Ukrainy i nawet już bez pomocy Turków i Tatarów. Atoli nowy Hetman Zadnieprowców Demian Mnohogrzeszny za pomocą Moskali wydarł Doroszeńce Ukrainę za Dnieprem, a Doroszeńko w rozpaczey ostatney poddał się r. 1669. Turkom. Lecz wahali się jeszcze Turcy przyjąć go pod hołd, bo Tatarzy sami niechętnie patrzyli na to, żeby Turcy zwierzchność swęią nad Ukrainę rozciągnęli i wielu Kozaków było temu przeciwnych, trwała też jeszcze i Wojna Kandyyska z Wenecyanami. Twarde Kondycye Kommissyi Ostrogskiey, r. 1670. gdy Polacy z woli Olszowskiego Podkańclerza koronnego Biskupa Chełmińskiego koniecznie przywrócenia unii kościoła żądali, przywiodło Doroszeńkę powtórnie do zerwania wszelkich negocyacyi, a Król Michał mianował Zaporowca Hanenkę Hetmanem Ukrainy Polskiej. Atoli prze-

przemagał tam zawsze Doroszeńko, aż Jan Sobieski r. 1671. wzięciem Braclawia, Baru i innych miast tak dalece złamał potęgę jego, że mu tylko Czehryń z 6000 Kozaków pozostał. Lecz gdy już Doroszeńko znowu przeto do zgody z Polską się skłaniał, i Turcy jeszcze nie rozmyślili się do boiu, stała się ta wojna z różnych wypadków nie uchronną. Król Michał bowiem, gdy niezgody między nim i Prymasem i Janem Sobieskim doszły do najwyższego stopnia, więcey obawiał się współziomków, jak Turków d. 26. Sierpnia r. 1669. z Weneccyanami pogodzonych i przekładaniem próżnym przyjaźni z Mocarstwami Europejskimi zamyślał odstraszyć Dywan od wydania mu wojny i przyjęcia Doroszeńki pod hołd Turrecki. Wielki Wezyr Kuproli zaś życząc wojny dla ociążnienia Sułtana Mahometa IV. z gnuśney rozkoszy w Całogrodzie, gdy uyrzał Polskę niezgodami wewnątrzemi rozdwoioną, namówił Pana swego do zaczepki, zerwawszy wszelkie z Wysockim Polstwem Polskim umowy, r. 1672., gdy Polska bynajmniey do odporu przygotowana nie była. Seymy dwa tegoż roku

roku 1672. nie były zgodniejsze. Szlachta  
mniejsza trzymała z królem, Prymas i Pano-  
wie zaś nie zapomnieli dawney nienawiści. Tak  
Seym dnia 26. Stycznia złożony zerwał się  
d. 14. Marca, jak drugi d. 28. Maia zaczęty  
dnia 22. Czerwca. Wśród wypowiedzenia zaś  
wojny Tureckiey zamiast wspólnego odporu  
kłócono się na wzajem, a tak strona Królewska,  
jako i Prymasowska wyrzucały sobie przyczy-  
nienie się do rozerwania Seymu i do wznie-  
cenia wojny Tureckiey, i podobno obie sprawie-  
dliwie. Na granicy nie czyniono najmniejszego  
przygotowania dąć przeciw nieprzyjacielowi.  
Każda strona w wojnie Tureckiey tylko spo-  
sób pogńębienia partyi przeciwney upatrywała.  
Dnia 4. Sierpnia r. 1672. przeszli Turcy przez  
Dniester, a nie zastawszy przed sobą nikogo  
obawiali się nawet zasadzki jakiey. Obległ  
Wielki Wizir Kiuproli wódz i polityk doświad-  
czony w przytomności Sultana Mahometa IV.  
Kamieniec Podolski d. 18. Sierpnia, a że Ko-  
mendant General Podolski niechciał być przy-  
jąć załogi od Jana Sobieskiego, poddała się ta  
twierdza już dnia 29. Sierpnia, gdy przez nie  
ostro-

ostrożność skład prochów był na powietrze wysadzony, a bombardament Turecki przykrzył się Szlachcie w Kamieńcu zamkniętej z żonami i dziećmi, które wraz z całym garnizonek wolne otrzymały odejście. Działo się to wszystko wtedy, gdy Wielkopolanie nie mogąc dłużej znosić obelgi Króla, a ustanowisz uzbroid się na obronę jego jeszcze na Seymie w Warszawie w Czerwcu; iuż do popolitego ruszenia gotowali się z wielkim zapalem. Ale jak za zwyczaj aż w Wrześniu dopiero przyciągnęli pod Gołąb tak Wielkopolanie, jak i Małopolanie. A Turcy oblegli tym czasem z częścią woyska Lwów dnia 27. Września, z drugą zaś pod Buczaczem stanęli obozem. Okupił się Lwów walecznie od Eliasza Łąckiego przez dwa tygodnie broniony d. 11. Października za przybyciem posłów królewskich do zawarcia pokoju Jana Franciszka Lubowickiego Kasztelana Wołyńskiego, Gabryela Silnickiego Kasztelana Czernichowskiego i Szamowskiego Podskarbiego koronnego. Ci posłowie zawarli d. 18. Października w Buczaczu traktat pokoju na następujące warunki:

Tom. II.

Ff

„żeby

„żeby Tatarowie Lipkowie mieli wolność po-  
 „wracać do Krymu, żeby Kamieniec Podolski  
 „z Województwem Podolskim w rękę Tu-  
 „reckich zostawał, Ukraina Kozakom była od-  
 „dana, a Polska co rok 22000 Czerwonych  
 „Złotych trybutu na dniu 5 Listopada płaciła.“  
 Gdy to się działo, Konfederacya Gołębiowska  
 była stanęła bardziej przeciw Prymasowi i Ja-  
 nowi Sobieskiemu \*) , niż przeciw Turkom.  
 Dnia 11. Października r. 1672. obrano Marszał-  
 kiem Konfederacyi Stefana Czarneckiego Pi-  
 sarza Polnego Koronnego, ale gdy Tatarzy aż  
 pod Lublin zagony puszczali, udał się Król do  
 Lublina. Tym czasem odegnał Jan Sobieski  
 Tatarów z Lubielskiego i z Podgórza, ale wię-  
 cey też nie uczynił, ani mógł uczynić, bo nie  
 miał tyle woyska, aby oprzec się 150,000 Tur-  
 ków, Kozaków i Tatarów. Wszelako goniąc  
 i trapiąc Tatarów w różnych miejscach przez  
 Podgórze pod Kałużą 15000 ich trupem poło-  
 żył,

---

\*) Stefan Wierzbowski Biskup Poznański, Zygmunt  
 Żegocki Biskup Chełmski i Szczęsny Potocki Wo-  
 jewoda Sieradzki przyczynili się nawywięcej do tego.

żył, i 20000 więźniów uwolnił. Konfederacya Gołębiowska, która z początku do 180000 Szlachty koronney liczyła, \*) uchwaliła w Lublinie d. 10. Listopada r. 1672. zjazd do Warszawy na dzień 4. Stycznia r. 1673., bo z całego pospolitego ruszenia może tylko jeszcze 500 ludzi przy królu zostało. Przeciwno tej Konfederacyi, która Prymasa z Braćmi od dostoiestw odsądziła, stanął związek woyska koronnego w Łowiczu d. 24. Listopada r. 1672. i zanosilo się na to, że przyydzie do rozlania krwi braterskiej. Ale przecież zjazd Warszawski w Seym zamieniony zgodę wyjednał między stronami. Wtedy ustanowiono także, żeby co trzeci Seym zawsze bywał w Grodnie. Dnia 13. Kwietnia r. 1673. skończył się Seym tenże, a dnia 15. t. m. i. r. umarł Prymas w Ujazdowie. Lubo Król Michał więcey du-faiąc Turkom, jak możnowładzcom, wolałby był pokoy Buczacki z Mahometem IV. zachować, niż wojnę odnowić, Jan Sobieski Marszałek i Hetman Wielki Koronny tyle doka-

Ff 2

zał,

---

\*) Województwa Litewskie i Pruskie nie były przytym.

zał, że stany rzeczypospolitey raczey kleynoty koronne zastawić i wojnę z Turkami prowadzić uchwały. Gotowano się więc do boiu z wszelką usilnością. Chciał bydź na tey wyprawie Król Michał przytomnym, a dla tego udał się sam do Lwowa, a stamtąd do wojska pod Gliniany, które ku Dniestrowi ciągnęło. Ale tu zachorowawszy powrócił znów do Lwowa i umarł tam d. 10. Listopada r. 1673. w 35. roku wieku swego. Był Król Michał podobno bardzicy nieszczęśliwym, niż nie zdatnym. Umiał języków dziewięć, po Polsku, po Rusku, po Tatarsku, po Turecku, po Łacinie, po Niemiecku, po Włosku i po Francusku. Serca i odwagi nie brakło mu bynajmniej, ale doświadczenia nie miał na wojnie, a podobno i nie posiadał tey wyższości dowcipu i rozumu, któreyby mu potrzeba było do rządu państwa w tak niebezpiecznym położeniu. Do tego trudnoby mu zawsze było przewyciężyć niechęć możnowładców przez obce dwory wspartych bez skarbów i dostatków pieniężnych. Miłość, którą miał u Stanu rycerskiego i politywanie nad jego  
nie-

niedolą mogą służyć za dowód dobrych jego przymiotów. Zarzucano mu niewstrzeżliwość w jedzeniu, że nawet Andrzej Morsztyn Podskarbi koronny miał mu kiedyś powiedzieć, iż nie potrzebuie obawiać się trucizny, gdy się sam otruwa nieumiarkowaniem. Ale może że to był znak skażonego apetytu i choroby. Wielu głosiło, że Król otruty umarł, inni że z niezachowania diety. Bądź jak bądź czteroletnie panowanie na Tronie Polskim drogo przypłacił Król Michał, z nikąd nie mając najmniejszey prawie pociechy. Ciało jego spoczywa w Krakowie, serce u Kamedułów na Bielanach pod Warszawą. Co do urody, był wzrostu przystoynego, ale cery chorowitey. Nosił się po Francusku, co się wielom niepodobowało. Ale że w Wiedniu był wychowany, nie dziw, iż przywykł do obcego stroiu. Zdaie się atoli, że mając talenta, nie miał czasem tych względów, które mieć wypada dla okoliczności czasu, a przeto podobno niechętnych sobie Panów jeszcze bardziej obrażał. Tak było z Janem Sobieskim i Prymasem Prażmowskim, Co do religii, dla pozyskania przyjaźni

Pa-

Papieża, nie dopuścił do Senatu Władyków Ruskich, do Starostwa Zmudzkiego Xiążęcia Bogusława Radziwiła i oddalił od urzędów wszystkich Dissydentów i Szysmatyków. \*) Ale że w przekonaniu swoim nie był ślepym gorliwcem, świadczą listy jego do Elektora Brandenburgskiego Fryderyka Wilhelma, do Xiążęcia *de Croy* Wielkorządcy i do Radnych Pánów Prus Xiążęcych r. 1672. pisane, w których proźbę zanosi za Aryanami, co się z Polski do Prus schronili. \*\*) Poźniejsze czasy uspra-

---

\*) Zał. I. 419.

\*\*) Te listy obacz w *Friderici Samuelis Bock hist. Socinianismi Prussici etc. Regism. 1754. pag. 79.* Gdy niektórzy Aryanie nieroządną gorliwością zapalenia nie zaniechali po wygnaniu i tam dysput z Xiążcą niepotrzebnych, miało to jak za zwyczaj, szkodliwy dla niewinnych skutek, że niechciano dawać przytułku wszystkim. Przez względy, że między niemi znajdują się ludzie z najzacniejszych familij Polskich, uprasza Król Michał, aby im tolerancyi nie odmówiono. Aż do dziś dnia we wsiach Rurów i Andreaswalde znajdują się spokojne Aryańców zgromadzenia.

usprawiedliwiaią Króla Michała, przekonywaiąc, że chyba tylko głowa i dowcip Henryka IV., albo Stefana Batorego mogłyby były uratować Polskę. A tak umnieyszaią albo raczey upadaią zarzuty zupełnie niezdatności jego do rządu. Królowa Ludowika Marya miała kiedyś wyrzec: że jeżeli kto, to on zdałby się na króla przyszłego. Wszakże następcy jego, czasem i w pomyślniejszym położeniu; a zawsze przy większych dostatkach nie poradziłi temu, czemu nieszczęśliwy Król Michał niemógł podołać w ostatniej niedoli. A wszakże i sam Jan Sobieski, który przy wyższości swych talentów naybardziej zadawał mu z Prymasem niezdatność do rządu, w dalszym czasie sam go podobnemi uniewinnił czynami i jednakowym przawie dzieł zakończeniem, gdy przez wiek lat swych starością niedołączną i chorowitością zdrowia obciążony sam samego siebie i państwo rządzić poprzestał.

---

Bezkró.

---

## Bezkrólewie.

---

Lubo Turcy nie wiedzieli tego, że Polacy zerwą traktat Buczacki, jednak nietylko dla niepewności wypadków, ale podobno i w zamiarze dalszych zaborów na Ukrainie, mieli obóz potężny 40000 Turków i tyleż drugie Tatarów pod Chocimiem. Lecz w dzień S. Marcina d. 11. Listopada na zaiutrz po śmierci Króla Michała r. 1673. odniósł Jan Sobieski nayzupełniejsze nad nimi tam zwycięstwo. Przełamawszy albowiem wszelkie zawady, które mu niedostatek żywności i niechęć osobista Hetmana Wielkiego Litewskiego Michała Kazimierza Paca czyniły, przeszedł Jan Sobieski przez Dniester, a pogodziwszy się z Pacem przypuścił szturm do obozu Tureckiego. Nie oparło mu się 80000 Turków i Tatarów, chociaż Polaków nie było więcej, jak 50000. Po dwugodzinney walce wórząd obozu już odprawiano

no

no modły uroczyste na dzięki Bogu najwyższemu, a Seraskier Husseyn Basza dowódzca Turecki ledwie z życiem uszedł. Mało co Turków uciekło do Kamieńca, wielu utonęło w Dniestrze.

Do tego zwycięstwa przyczynili się także Wołoszanie, bo obay Hospodarowie Wołoski Petryczayko \*) i Multański Dymitraszko przystali na stronę Polską, urażeni będąc na Husseyna, który nawet Stefana XIV. Hospodara Wołoskiego berdyszem był uderzył za to, że mu się woysko jego nie podobało.

Po tym zwycięstwie część Mołdawii z samym Chocimem wpadła w ręce Polskie i 10000 Turków pod dowództwem Kapłan Baszy ku Dniesterowi ciągnących, wrócili jak nayspieszniey za Dunay. Ale dla bezkrólewia opuszczono plac zwycięstwa, wróciło się woysko Litewskie do domu, pojechał Jan Sobieski na Szym,

---

\*) Petryczayko żył potym w Polsce, Dymitraszko który tylko do czasu zmienił wierność, a iednak Turkom sprzyiał, powrócił do Carogrodu, i tam został otruty.

Seym do Warszawy, a Turkom dano czasu dosyć do obwarowania i opatrzenia Kamieńca, do odebrania zdobyczy w Mołdawii i do zagrożenia Polsce nową i niebezpieczną wojną. Atoli zabezpieczenie kraiu od napaści Turków i Tatarów pod czas bezkrólewia i utowrowanie drogi do tronu dla Jana Sobieskiego, zapewnienie spokoyności dla mniey burzliwej elekcyi, odsunienie haniebnego haraczu, zniszczenie obydnego pokoju Buczackiego, to były skutki korzystne zwycięstwa pod Chocimiem. Pozyskał Jan Sobieski serca wszystkich i trudno było odmówić berła zwycięzcy, który Polskę z pod hołdu Tureckiego wybawił.

Seym konwokacyyny dnia 15. Stycznia r. 1674. uchwalił dalsze poparcie wojny Tureckiej, pobory, pokoy religii i naznaczył elekcyę na dzień 20 Kwietnia. Nie było nigdy tyle kandydatów jak teraz do tronu Polskiego. *Don Juan* (Żuan) de Austrya syn naturalny Filipa IV. Króla Hiszpańskiego, Alexy Michaiłowicz Car Moskiewski i Syn jego Fiedor, Michał Abaffi Xiążę Siedmiogrodzki, Karol V. Xiążę Lotaryński dawny kandydat, tudzież Jan  
Wil-

Wilhelm najstarszy Syn Xiążęcia Neyburskiego, Franciszek II. Xiążę *de Modena*, Maxymilian Filip Xiążę Bawarski, Jakub Xiążę *de York*, który potym Królem Angielskim był 1685-1689. Ludwik Józef Xiążę *de Vendome*, Tomasz Xiążę Sabaudzki niepanujący, Ludwik Xiążę *de Soissons*, Wilhelm Xiążę *de Nassau i Orange*, który potym został Stadhuderem Holenderskim, a nareszcie i Królem Angielskim. A że naywięcey na kandydatów niezonatych, miano względy dla tego, żeby nowy Król wraz z berłem i rękę królowey Eleonory mógł otrzymać, przyszło na myśl i Fryderykowi Wilhelmowi Elektorowi Brandenburskiemu starać się o koronę dla Elektorowicza następcy swego Karola Emila z warunkiem, żeby religii wyznania kalwińskiego dla berła nie odmieniał Polskiego. Ale przez ten sam warunek upadł zamiar cały Elektora równie jako i zabiegi Jęzszego Królewicza Duńskiego, który był wyznania Luterskiego. Tym bowiem dwum kandydatom oświadczone wyłączenie od berła Polskiego jeżeli religii nieodmienia, a trzeci Niekatolik Wilhelm *de Nassau*, potym Król Angielski

gielski sam przestał, daley starać się o koronę jako też i Xiążęta Siedmiogrodzki, Bawarski *de York, Vendome* i *Soissons*; którzy wszyscy osobnych nie przysłali na dzień elekcyi posłów. Chęci zaś stanów rzeczywospolitey podzieliły się naybardziej między Xiążęciem Lotaryńskim i Neyburskim. Ale Jan Sobieski Wielki Marszałek i Hetman Koronny zalecał znowuż Xiążęcia *de Condé* bardziej na pozór, aby przeszkodziwszy drugim partyom sam osiadł na tronie, jak żeby spodziewał się wyjednać koronę Xiążęciu, któremu przy przeszłej elekcyi dano exkluzę. Królowa Eleonora sprzyiała naywięcey Karolowi V. Xiążęciu Lotaryńskiemu, dla którego nawet srebra i kleynoty swe zastawiła. \*) Litwa za przewodem domu Paców \*\*) utrzymywała jey stronę.

Xiążę

---

\*) Ofiarowała nawet 200000 Czerw. Złot. Janowi Sobieskiemu, żeby się berła wystarał Xiążęciu Karolowi. *Puf. Rer. Brand. l. XII. p. 70.* ale on już wcześniej sam dla siebie zamysłał o tronie.

\*\*) Kanclerzyna Litewska Elżbieta Klara *de Mailly* Paçowa, niegdys Królowey Ludowiki, a potem Królowey

Xiążę Prymas zaś Kazimierz Floryan Czartoryski popierał stronę Xiążęcia Neyburskiego, a gdyby królowa była na proźbę deputacyi z Senatu przystała na to, aby dała mu rękę, byłby bez pochyby panował. Śmierć niespodziana Prymasa dnia 16. Maia r. 1674. przecięła nadzieie Xiążęcia Neyburskiego, a gdy Poseł Francuski *Fourbin*, Biskup Marsylii (*de Marseille*), potym *de Beauvais*; sprzyiał osobistym staraniom Jana Sobieskiego, aby przeszkodzić Xiążęciu Lotaryńskiemu, upadała co raz bardziej strona królowey. Wyrażnie bowiem, zalecając Xiążęcia *de Neyburk*, oświadczył *Fourbin*, że Polacy pomiędzy sobą wielu mają zdatnych do tronu Piastów, a to uczynił najbardziej w nadziei, że Jan Sobieski, gdy sam nie będzie mógł otrzymać korony, postara się o nią dla Xiążęcia *de Condé* lub innego Fran-

cuza

---

lowey Eleonory dama honorowa żadną miarą nie mogła być odciągnioną od partyi Królowey Eleonory, a że Pacowie przeczuwali zamiary Jana Sobieskiego, żądali koniecznie, aby wyłączyć Piasta każdego.

cuza. Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ru-  
ski, Hetman Polny Koronny dnia 19. Maia  
r. 1674. naypierwszy odezwał się z tym, że  
nikt tronu nie jest godniejszym, jak Jan So-  
bieski, zwycięzca Turków i oswobodziciel na-  
rodu od haraczu, wystawiając, „że Xiążę *de*  
„*Condé* mimo wielkość swą nie zna obyczaj-  
„ków narodu i sposobu woiewonia z Turkami,  
„a laty i słabością zdrowia jest obciążony. Że  
„rzeczpospolita nie powinna mieć względów  
„dla Królowey Eleonory, gdy ta bardziey za  
„skłonnością serca jak za dobrem rzeczy-  
„spolitey idąc, niechciała przyjąć Małżonka,  
„którego jey dawano.“ Pięć Woiewództw wy-  
krzyknęło: „niech żyje Jan Sobieski, albo zgi-  
„niemy, albo Królem będzie.“ Woiewództwo  
Ruskie ujęło się naygorliwiey za Wspólziom-  
kiem swym, a tak przed schyłkiem dnia tegoż  
jeszcze zgoda była w Woiewództwach Koron-  
nych powszechna. Litwa tylko, sprzeciwiała  
się ogłoszeniu Króla, a Pacowie zanieśli pro-  
te tacyą do Grodu. Dopiero d. 21. Maia Ję-  
drzey Trzebicki Biskup Krakowski mianował  
Króla za zgodą powszechną. Ale żeby wojna

Tu.

Turecka przewłoki niecierpiała, zatrzymał jeszcze Jan Sobieski buławę wielką przy sobie i wyprosił od stanów odłożenie koronacyi na spokojniejsze czasy. Dnia 5. Czerwca zaprzysiął pakta konwenta, których treść glówniejsza była: „nikogo za życia swego na troi „nie wsadzać, białychgłów i cudzoziemców i „szlachty nowej aż do trzeciego pokolenia na „urzędy nie stawiać, dwóch urzędów jedne- „mu nie dawać, sprawy seymowe i zadworne „z porządku rejestru sądzić, arendy w ekono- „miach tylko szlachcie pozwalać, o wykupie- „nie Drahima starać się, co rok trzeci w Li- „twie mieszkać, wakanse tylko szlachcie osia- „dłey rozdawać, dwie fortece \*) i szkołę ry- cerską założyć, Królowey Eleonorze 200000 Złot. z Ekonomiy wypłacać corocznie, summe 150000 Złot. na Starostwie Gniewskim zapisa- ną darować rzeczypospolitey. Niektóre obie- tnice przed elekcyą uczynione, jako to zapłace- nie żółdu półrocznego, odpuszczono mu, ja- ko rzecz siły prywatne przechodzącą.

Jan

---

\*) To jest Lwów obwarować i inną twierdzę w W. X. Lit,

---

## J a n III.

Dnia 22. Sierpnia ruszył Król Jan III. pod Złoczów do woyska, które Woiewoda Ruski Stanisław Jan Jabłonowski był tam ściągnął dla zasłony Lwowa od Turków. Sułtan Mahomet IV. sam bowiem był tym czasem odebrał znowuż Chocim i zamierzał do Lwowa, ale z namowy Hana Tatarskiego udał się na Ukrainę na poskromienie Kozaków od Doroszenki odpadłych, którym Moskwa dawała pomoc, w nadziei opanowania całej Ukrainy. Wypłoszył Mahomet IV. z ławnością Moskwę, ale trudniej było mu odebrać miasta Kozackie, które się z zapałem do ostatniego broniły. Przemoc Turecka dopięła na reszcie zamiaru, ale straciwszy wiele ludu, powrócił Mahomet IV. do Stambułu, jakby się od Polski niczego nie miał obawiać. Jan So-

Sobieski zaś korzystając z tego, odebrał Bar, Braclaw, Raszków, i inne mieysca, mianował Sierkę Hetmanem Kozackim na mieysce Chaneńki kreatury Króla Michała i nie zostało znowuż nic Doroszeńce, oprócz Czchryna. Zimował Król r. 1674. w Braclawiu, a zagony Polskie zachodziły aż za Dniester. Ale odciągnięcie Michała Kazimierza Paca do Litwy mimo obietnicy, że z Królem na Ukrainę podyje, szczupłość woyska Polskiego trudami wycieńczonego, a dla niedostatku pieniędzy nie pomnożonego, niewierność Kozaków między sobą niezgodnych uczyniły początek r. 1675. dla Króla i Polski bardzo niebezpiecznym. Nowe bowiem woysko Tureckie przymusiło Króla cofnąć się do Lwowa. Zbaraż, Buczacz, Zawołów wpadły w ręce Seraskiera Jbrahima. Ale odparł Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ruski Tatarów od Złoczowa, obroniła się Trębowla \*), dał Król odsiecz Trębowli i Podhaycom,

---

\*) Dowodził w Trębowli Samuel Chrzanowski, a że napominał go Jbraim przez list Marka Makowieckiego

com, zbił d. 24. Sierpnia Nuradyna z Tatarami pode Lwowem, a to wstrzymało przynajmniej Turków od dalszych postępów, a gdy tym czasem wojsko królewskie pomnożyło się znacznie, wrócili się Turcy częścią pod Kamieniec, częścią za Dniester, a Król posunął się za nimi aż pod Kamieniec i aż do Soczawy, którą spalono. Takie dzieła dały mu czas do powrócenia na koronacyą. Dnia 9. Listopada r. 1675. stanął Król w Żółkwi, d. 30. Stycznia r. 1676. odprawił wjazd do Krakowa d. 31. t. m.

po.

---

go w Zawołowie w niewolę wziętego, aby się poddał, odpisał mu na to jak najszybciej i bronił się do ostatniego. A gdy 30 osób ze szlachty naradzało się względem poddania się dla niepodobieństwa dalszej obrony, zbroyną ręką przywiódł ich do innej myśli, gdy go żona o tym przestrzegła. Jednakowoż gdy znaczne w walach były przełomy, już sam rozpaczywszy, zaczął się wahać dowódzca. Ale tu żona jego z dwoma nożami w ręku stanęła przed nim, grożąc mu, że go zabije jednym, a siebie drugim, jeżeli daley bronić się nie będzie.

pożteb Królów Jana Kazimierza i Michała, a d. 2. Lutego była koronacya. Królowa otrzymała wraz z królem koronę z rąk Arcybiskupa Jędrzeia Olszowskiego, który z woli stanów jeszcze przed koronacyą na Arcybiskupa był nominowanym. Starostwa Kałuskie, Stryjskie Jaworowskie, i Gniewskie pozwolono królowey i królowi na dalsze swe opatrzenie, ale nie dopuszczono, aby Król dłużej przy sobie wielką buławę zatrzymał. Tę dał więc Hetmanowi Polnemu Dymitrowi Xiążęciu Wiśniowieckiemu, Bratu nieboszczyka Króla Michała. Otdąd Xiążę Dymitr był naywierniejszym Króla przyjacielem, a Woiewoda Ruski dostał mniejszą buławę, równie dla Króla przywiązany, bez względu na zyski własne. Tu pierwszy raz Królowa Marya Kazimira Arkian (*Arquian*), dała jako Pani panująca dowody znaney swey za Jana Kazimierza jeszcze zdatości do podstępów i intryg dworskich. \*)

G 2

Życzyl

---

\*) Królowa Marya Kazimierza była podlug powieści powszechney Córka druga Henryka *de la Grange* Markiza

Zyczył Król hetmaństwa trzechletniemi uczynić, ale królowa przez względy na Hetmana Polnego dokazała przez Mikołaja Sieniawskiego

Mar-

---

Markiza *d'Arquian* i Franciszki *de la Chastre*, urodzona w okolicy miasta *Nevers* i w tymże mieście w klasztorze Panien Urszuliniek wychowana. Ale jak drudzy upewniają, nie była ona prawdziwą Markiza, ale naturalną Królowey Polskiej Ludowiki Maryi de Gonzaga z znanych w młodości iey miłostek we Francyi Corką. Ta królowa wzięwszy ją do Polski, gdy lat dorosła, wydała ją za Jana Zamoyskiego Ordynata, Woicwodę Sandomierskiego r. 1658., jeżeli romantycznemu Jacy Kazimierza życiopisowi wiarę dadź można. Zaraz po śmierci Jana Zamoyskiego, jeszcze przed skończoną żalobą tegoż samego roku 1665. w Maiu peszła w powtórne małżeństwo za Jana Sobieskiego Chorążego Koronnego, ku któremu już zdawna skłonność większą miała. a przez względy u królowey przyczyniła się nie mało do łaski Króla Jana Kazimierza V., że Jan Sobieski po Jérzym Lubomirskim Marszałkowstwo Wielkie Koronne, a potym Hetmaństwo Polne, a na ostatku i Wielkie dostał. Jeździła Marya Kazimierza dwa razy do Francyi, nim królową została, a tam na dworze Ludwika XIV. utrzymywała z wielką sprawnością

Marszałka Seymowego, że urzędy hetmańskie zostały i na dal dożywotniemi. Uchwalił Seym na przyszłość 90,000 woyska koronnego i pómnoże-

---

wnością interesa różne i wchodziła we wszystkie z Polską negocyacye. W tey szkole nauczyła się wybiegów wszelkich polityki, ale oraz i panować niemal samowładnie nad umysłem męża, który aż nadto ją kochał i zbyteczne na zasługi i wolę iey miałwał względy. Miała Królowa Marya Kazimierza jeszcze, dwuch Braci i cztery siostry, jako to: Ludwik *Chevalier d'Arquian* † r. 1672. Ludwik *Comte de Maligny* a potym *Marquis d'Arquian* zaszczycony indygenatym r. 1690. Naystarsza siostra była Ludowika Marya, żona Franciszka Markiza *de Bethune* zaślubiona r. 1662. z młodszych od królowey sióstr najpierwsza imieniem Marya czyli Maryanna była od r. 1678. za Janem Wielopolskim Wielkim Kancelrzem koronnym, dwie najmłodsze były Zakonnice Reguly S. Benedykta we Francyi, iedna z nich bardziej z przymusu, niż z powołania. *Arquian* leży w krainie *Gatinois*, ale już dawno był wyszedł z Familii. Tak dawniey pisano. Poźniey weszło we zwyczaj pisać *Arquien*, jak *Coyer* pisze. Dla ułatwienia wymowy, zdaie się, wypada podobno tey dawniejszey trzymać się w tym nazwisku pisowni.

mnożenie Litewskiego przez 18000. Ale została uchwała ta po większej części na papierze bez skutku, a tak dopiero d. 19. Września r. 1676. mógł Król ze Lwowa pod Żurawno ruszyć w 7000 woyska Polskiego, 3000 Litewskiego, gdy nowy Seraskier Jbrahim Szeytan \*) wódz doświadczony w 80,000 wkroczył do Polski. Łatwo mu było obłędz Króla w obozie pod Żurawnem d. 24. Września, ale nie mógł nawet przeszkodzić przybyciu 3000 posiłków d. 26. Września. Bronił się Król Polski aż do 17. Października z niewypowiedzianą walecznością przeciw 80,000 Turków i 130,000 Tatarów, na którym dniu pokój stanął szczęśliwie. Wojował bowiem Król Jan III. jak każdy umiętny wódz, nie tylko orężem, ale i złotem. Dla tego już wczesnie wdawał się w układy z Tatarami i Hospodarem Wołoskim, ale że warunki pokoju zbyt były uciążliwe, bronił się do ostatniego. Niewczasy jesienney pory trapiły Turków. Przykrzyło się Jańczarom wojować bez korzyści pod przewodem Seraskierów,

---

\*) Szeytan znaczy Diabeł.

rów. To przywiodło Jbrahima, że sam d. 17. Października przysłał poselstwo do Króla, dwóch Baszów i 24. Jańczarów, dla uczynienia zgody, gdy Król Polski zaś, nie mając żywności i prochów, a tak sam już w ostatniej rozpaczycy będąc, był przedsięwziął na zaiutrz na los szczęścia wyruszyć z obozu i wydawszy bitwę, albo odnieść zwycięstwo do wiary niepodobne, albo poledz trupem ze sławą. Znalazł był trafunkiem Marcin Kąski, Gienerał Artylleryi, w lochach podziemnych przechodząc się w zamku moździerz, a wypuszczanie z onegoż bomb dotąd w obozie Tureckim w tym oblężeniu nie widzianych sprawiło mniemanie o przybyciu nowych posiłków, a to i inne niektóre uwagi \*), skłoniły na reszcie Jbrahima Szeytana do szukania zgody. Spał Król ostatni dzień przed tym pokojem trudami i snem zmorzony

---

\*) Dowiedział się Seraskier, że Francya i Anglia wysłały Posłów do Polski, aby się starali o pokój. Tuzdież, że woysko Moskiewskie ciągnie na pomoc Polakom, i że Radziwił Hetman Polny i inni wodzowie zbliżają się w 10000 ludu.

ny tak smaczno i spokojnie, jak gdyby niczego nie miał się obawiać, a w zawarciu pokoju pokazał się równie wielkim, jakim był w samym boju. Treść umowy była: „1) Dwie części „ Ukrainy do Polski niepodległej, trzecia do Ko- „ zaków pod hołdem Tureckim należeć będą. „ 2) Względem Podola stanie ostateczna ugo- „ da w Carogrodzie. 3) Zakładnikom ze Lwo- „ wa i Pomorzan wziętym waruie się wolność. „ 4) Kościoły w Ziemi świętej Katolikom ode- „ brane, które Grekom Turcy dali, znowuż „ Katolikom oddane będą. \*) 5) Na żądanie „ posiłki Tatarskie i Tureckie będą dawane na „ pomoc Polakom. 6) Turcy wojując w są- „ siedztwie nie staną na ziemi rzeczypospolitey. „ 7) Podległe Turkom narody mięszać nie będą „ pokoju rabunkami. Gdy to się stanie Król na- „ pomni o tym Baszę w Kamieńcu, i powinna „ nastąpić nadgroda. 8) Handel wolny i cła „ zwyczajne. 9) Tatarom Łipkom \*\*) , czyli „ Li-

---

\*) Grek Panagiotes, który do wzięcia Kandyi się przy-  
czynił, wyrobił był to od Turków r. 1669.

\*\*) Ustawiczne prześladowanie o religią za czasów Zy-

„Litewskim wolno powrócić do Turcyi, w prze-  
 „ciągu roku, jeżeli którzy zechcą to uczynić.  
 „10) Wielkie poselstwo wysłane będzie do Ca-  
 „rogradu na potwierdzenie pokoju i ostateczną  
 „ugodę, a tym czasem mniejszy poseł wraz  
 „z Woyskiem Tureckim pojedzie do Sultana  
 „Wielkiego i zostanie tam, aż go Wielki Poseł  
 „złuzuje.“ Przeprawili się dla niepogody Tur-  
 cy jak najszybciej za Dniester i oddali 15000  
 więźniów i 3000 wozów łupem naładowanych.  
 W Żółkwi zaś odebrał Król z rąk szwagra swego  
 Markiza *de Bethune* order francuski S. Duchia,  
 któregośm Ludwik XIV. przysłał i powińszowa-  
 nie od Króla Angielskiego Karola II. przez  
 szwagra tegoż, Lorda Wawrzeńca *Hyde* (potym  
 Hrabi *de Rochester*).

Lubo strata części Ukrainy i Podola smu-  
 tnym była dla rzeczypospolitey uszczerbkiem  
 jey granic, jednak nikt przy śmierci Króla  
 Michała i przy terażniejszych okolicznościach  
 nie

---

Zygmunta III. i Jana Kazimierza V. zniechęciły Tata-  
 rów tych, że wiele ich z kraju wyszło. Ci zaś Lip-  
 kowie najwięcej szkodzili na wojnie r. 1683-1699.

nie mógł i tego spodziewać się pokoju. Na Ukrainie bowiem Czehryn i inne miasta Doroszenki już były w ręku Moskiewskich. Przeto wplątali się Turcy w wojnę z Moskwą, która Polaków ludziła tylko obietnicami pomocy, zabierając miasta Ukraińskie, gdy się Polacy z Turkami bili. Jako też zaraz potem od roku 1677. aż do r. 1680. Turcy krwawą z Moskalami na Ukrainie zaczęli toczyć wojnę, aż ich rozruchy Węgierskie w inne odciągnęły strony. Sejm r. 1677. potwierdził traktat Żurawiński, a na mocy tegoż wysłano Jana Gnińskiego Woiewodę Chełmińskiego Wielkim Posłem do Turek, który z jak największą wspaniałości do Carogrodu wjechawszy, po długich o ceremoniały wjazdu targach, zbyt skwapliwie ustąpił nad traktat Żurawiński wszystko, co jeszcze Polacy mieli na Ukrainie i Podolu oprócz Białycerkwi, Braclawia i Pawołoka. Tak się skończyła ta straszna wojna Turecka, dodatek Kozackich. Wielka była strata, ale nadzieję można było mieć, że pod Królem Janem III. przyydzie może Polska do siebie, iż Król z równą mądrością i z nie mniejszym

szczę-

szczęściem ustanowi porządek w kraju, jak był wojował z mnieyszą siłą przeciw niezliczonym trudnościom, i nieprzyjacielom. Ale los zawisny Polski chciał inaczej. Wielkość sama Jana III. miała służyć za narzędzie przewrotności do dalszego pognębienia Ojczyzny i Narodu. Powoli i nie miarkując upadku swego miał Jan III. w tryumfach i w zwycięstwach pograć kray i naród w dalsze przepaści nieładu, a tak zrobić siebie samego i królestwo, igrzyskiem intryg żony własney, dworzan swoich i cudzoziemskich, a nareszcie przypadku. Nie od razu stać się to mogło, żeby Król tak rozsądny mógł równać się z Zygmuntem III. albo Janem Kazimierzem V. Stało się to jednak powoli, że Jan III. jak Zygmunt III. królował i nie lepiej jak nieszczęśliwi Jan Kazimierz i Michał zakończył. Nieszczęśliwa zawsze prawie Polska została przeto jeszcze nieszczęśliwszą, a późniejsze czasy tylko pokazały, że wtedy jeszcze nie doszła najwyższego stopnia w niedoli. Hołd Xiążęcia Kurlandzkiego Jakuba, uznanie lenności Bytowa i Lawenburga przez Elektora Brandenburskie-

burskiego, zaspokojenie kłótni między Magistratem i pospolstwem miasta Gdańska, te były jeszcze najpamiętniejsze dzieje roku 1677., który jeden był z nayspokojniejszych.

Oslabienie królestwa Polskiego przez tyloletnie wojny wymagało jak nayscisleyszego zachowania pokoiu. Przedłużono zatem rozejm Andruszowski w Moskwie dnia 17. Sierpnia r. 1678. na drugie 13. lat po upłynieniu pierwszego broni zawieszenia to jest aż do r. 1693. a dla tego oddał Car Fiedor Alexiewicz. Wieliż, Newel i Siebież, które miasta z powiatami był sobie przywłaszczył i 2 milliony złotych zapłacił. Lecz gdy Szwedzi pozawieni całcy Pomeranii przez Elektora Brandenburskiego Fryderyka Wilhelma r. 1677. i 1678. na zemstę Henryka Horna z wojskiem 16000 głów z Infant do Prus Xiążęcych tegoż r. 1678. posłali, ledwie że niewplątała się Polska w tę wojnę, gdy Ludwik XIV. ze Szwedami uroczyście obiecał zezwolić na to, aby Prusy Xiążęce na lenność dla familii królewskiej obrócone albo do korony przyłączone zostały. Dla tego werbował Król Jan Sobieski

Bieski w Prusiech królewskich i przykazał Litwie wolne dać Szwedom przeyscie, lecz Michał Kazimierz Pac W. Hetman Litewski nie tylko, że nie usłuchał rozkazu królewskiego, ale gdy nie miał dosyć sił, aby się Szwedom oprzeć, to przez podjazdy i zabór żywności trapił ich w ciągnieniu tak, iż nie mało w przechodzie ponieśli szkody. Tegoż roku był pierwszy Sejm w Grodnie od 15. Grudnia aż do Marca r. 1679. Starali się Szwedzi o pomoc przeciw Brandenburczykom, Brandenburczycy żądali wsparcia przeciw Szwedom. Za Szwedami Poseł Francuski, za Brandenburczykami Austriacki uymował się, a zdania były podzielone. Nieprzyszło do woyny, lubo Król bardziej Francyi sprzyiał. Nie długo bowiem trwała pomyślność Szwedów w Prusiech, gdy już w Styczniu r. 1679. Elektor Brandenburski przybywszy z woyskiem do Prus jak nayspieszniej, goniąc z Kwidzyna Szwedów, na saniach wśród zimy wypłoszył Szwedów z całego Xięstwa tak nagle, że ledwie 2500, ludu z nich do domu przyszło. A Ludwik XIV. pogodziwszy się tym czasem z wszystkiemi nieprzyjaciółmi

ni \*) przymusił Elektora do oddania Szwedom zabranej Pomeranii i innych posiadłości. \*\*) Radzono jeszcze na Seymie w Grodnie r. 1679. względem wojny Tureckiej, żeby dla odzyskania Kamieńca i dla niebezpieczeństwa ściany południowych granic byź zawsze w wszelkiej gotowości. Zostawiono to do rozsądku Króla, co ma czynić, gdy przeto może ubezpieczyć kray i zasłużyć na to, że rzeczpospolita koronę jego potomstwu zostawi. Ale nie uchwalono nic, ani poborów, ani woyska. Jednak widać, w jakim wtedy w Polsce był Król poważaniu, i że podobno, gdyby nie zjawiły były późniejsze czasy nieznośne królowey postępkii, to może w familii Sobieskich byłaby Polska znalazła uszczęśliwienie. Nie raz chcąc wielkich zamiarów dopiąć, naypierwszą jest

zasa-

---

\*) W pokoju w Nimwegen zawartym d. 10. Sierpnia z Hollandyą, d. 17. Września z Hiszpanią r. 1678. ; z Cesarzem Leopoldem I. d. 5. Lutego, d. 15. Lutego z Xiążętami Brunświckiemi r. 1679.

\*\*) Przez pokój w *Fontainebleau* zawarty d. 1. Kwietnia r. 1679.

zasadą, aby niby niechęć przygotować okoliczności, które ich do skutku bez pochyby przywiodą, a zbyteczne pragnienie do celu nie jednemu naybardziej przeszkodziło zamiarowi. Przerwały szczęśliwość Króla małe zdarzenia niepomyślne i kłótnie dworskie. Z małej iskierki wybuchnął płomień, z tego pożar, przy którym powoli szczęście Sobieskich i podobno wraz z tym i Polski na czas długi spłonęło.

Elektor Brandenburski Fryderyk Wilhelm ożenił w Królewcu r. 1680. trzynastoletnią Xiężniczkę Ludwikę Karolinę Radziwiłówną Córkę i dziedziczkę Bogisława Xiążęcia Radziwiła, ostatniego dzielnicy Birzeńskiej potomka, z synem drugim swym Ludwikiem Margrabią. Zamysłem zaś Króla Jana było połączyć ją w czasie przyszłym z Synem swym Jakubem, który wtedy miał także już lat 13. \*) Pierwszym

to

---

\*) Urodził się Królewicz Ludwik Jakub w Paryżu d. 2. Listopada r. 1667. dano mu imię Ludwik na cześć Ludwiką XIV. a Jakub na pamiątkę dziada Jakuba Sobieskiego. Ludowika Karolina Xiężniczka Radziwiłówna

to było niesnasek początkiem, lecz przeminęła niezgoda, gdy Elektor zapewnił, że przeto do mowi Króla Jana III. uwłaczać nie chce. \*) Atoli odtąd wynurzało się powoli, że i Król Jan III. zaczął częstokroć bardziej myśleć o familii, jak o rzeczypospolitey. Seym r. 1681.

zerwa-

wiltowna zaś urodziła się r. d. 27. Lutego. Birze, Kopyl, Słuck i Siebież były obserne jey dziedzictwa. Zdarzyło mi się czytać w owczesnym pisarzu, że do 80000 Złotych miała dochodów, ale to chyba dawnych Małopolskich czyli Pruskich, i to odtrąciwszy wydatki wszelkie i prowizye na dlugi znaczne. Wszakże Stanisław Potocki Woiewoda Krakowski ofiarował Elektorowi 500,000 Złotych, jeżeli, jako opiekun, wyda Xiężniczkę za syna jego. *Puff. de rebus Frid. Wilh.* XVIII. 27. 1410. Z zapisu teyże Ludowiki Karoliny weszły w dom Brandenburski Klucze Serrey i Tworki, z których kaźden co rok przeszło 100000 Złotych dzierzawy daroczney Królom Pruskim przynosił, aż ie r. 1794. Moskwie ustąpili.

- \*) Zapłacił Elektor znaczną sumę królowi i upewnił go, że Elektorowicz Ludwik o koronę starać się nie będzie *Puff. de reb. gestis Frid. Wilh.* XVIII. 29. 1412.

zerwany był z tey przyczyny, bo podobno dla Elektora Brandenburskiego Władysław Przyiemski Poseł Poznański zatrzymał bieg dalszy czynności i zakończenie onegoż. Lecz były i insze nie mniey dzielne do tego powody. Zachciało się było Królowey Maryi Kazimierze pokazać wielkość swoię we Francyi. Starala się o tytuł Xiążęcy dla Oycy swego Markiza *d'Arquian*, żeby go Ludwik XIV. Dukiem i Parem Francyi uczynił, a dla siebie, żeby gdy Francyą odwiedzi, przyjmowana była tak, jak Królowa Angielska była przyjęta. Odmówił iey Ludwik XIV. oboie r. 1676., lubo iey zaraz co do osoby po koronacyi roku 1674. był dał wszelkie prerogatywy Xiążąt Francuskich krwi królewskiej. Nie tak sam Ludwik XIV., jak Minister jego woieny *Marquis de Louvois* był sprawcą niegrzeczney i nierozsądney odpowiedzi, że między dziedziczną i obierczą królową jest różnica, a do odmówienia tytułu xiążęcego dla Markiza *d'Arquian* Oycy królowey przyczyniły się różne okoliczności, których wypadku Król Francuski przewidywać nie mógł. Zaniósł bowiem sam Król Polski Jan III.

wielce od Ludwika XIV. dotąd poważany proźbę za teściem swoim, który aż do tego czasu był tylko kapitanem Gwardyi stu Szwaycarów Brata Królewskiego *Monsieur* czyli Filipa I. Xiążęcia *d'Orleans*, a do tego ani był mądrym, ani bardzo szacowanym. Obiecał na reszcie Ludwik XIV. dać Markizowi *d'Arquian* tytuł Xiążęcy, jeżeli nabędzie dobr potrzebnych do utrzymania dostojenstwa xiążęcego we Francyi, a w tym i *Marquis François de Bethune* szwagier Króla Jana III. mając starszą siostrę Królowey Ludowikę Maryą za sobą, zgłosił się o tę samą godność, niewiedząc nic o tym, że teść jego o nią się stara. Pewien przyjaźni Króla Jana III. obiecywał Markizowi *de Bethune*, że w czasie swym wesprze go przyczynieniem się swoim za jego proźbą. Miał *Marquis de Bethune* wiele przymiotów dobrych i zasług, sprzyiał mu zatem bardziey Ludwik XIV. niż Markizowi *d'Arquian*, ku któremu miał osobistą niechęć jakąś, a nie chcąc zbyt pomnożyć liczbę Xiążąt i Parów Francyi, gdyż pamiętał z młodości, wiele kosztowało go poniżenie możnowładców Francuskich,

●świad.

oświadczył, że dwóch Xiążąt z jedney familii zrobić nie myśli. Wkrótce zjawił się i trzeci pretendent, sekretarz Maryi Teressy, królowey Francuskiej, *Brisacier*, bogacz awanturnik, który przez dary i list własną ręką Królowey Francuskiej podpisany przywiódł był Króla Jana III. do uznania go synem dorywczym, dla którego prosił o równe względy. W tym urażona odpowiedzią niepomyślną królowa Marya Kazimiéra odmieniła zdanie swoje, kazawszy Oycu sprzedać majątność we Francyi i przyjechać do Polski. Ale siostra jey Markizowa *de Bethune*, i tak zazdrośna królowey, skłoniła Filipa I. Xiążęcia *d'Orleans* Królewicza Francuskiego (*Monsieur*), do zatrzymania majątku Markiza *d'Arquian* na zapłacenie posagu swego. \*) Obraziło to strasznie Królową Maryą Kazimierę i odtąd postanowiła zemścić się na Francyi, Królu Ludwiku XIV. i własney sio-

H h 2

strze

---

\*) Posag ten wynosił 60000 Liwrów i zapłacono go roku 1682. Podług interczy dopiero po śmierci Oycy miała dostać pieniądze Markizowa *de Bethune*, a tym czasem brać pensyą 3000 Liwrów.

strze wszelkiemi sposobami. Poniżenie obudwuch plemion domu Austryackiego, tak dzielnicy starszey, co w Hiszpanii, jak młodszey, co w Austrii właściwey i w Niemczech panowała, było od czasu doletności Ludwika XIV. jedynym wszystkich starań jego zamiarem. Oslabienie Monarchii Hiszpańskiej ułatwiało mu drogę, co do pierwszego celu, ale co do drugiego Leopold I. Cesarz Niemiecki, Król Węgierski i Czeski, choć ani woownik, ani zbyt wielki polityk, założył przedsięwzięciu temu wśród klęsek ustawicznych i niepomyślności wielkich tamę nieprzebytą, korzystając z wszelkich i jak najmniejszych drobnostek tak, iż przeciwne Ludwika XIV. starania prawie wszystkie posłużyły na koniec raczej na powiększenie, jak na poniżenie młodszego domu Austryackiego, a to przy pomocy Anglii, Hollandyi, Rzeszy Niemieckiej, Polski i niemal całej Europy. Gdy Leopold I. bowiem wychowany do stanu duchownego po śmierci Brata Króla Ferdynanda IV. a potym i Ojca Cesarza Ferdynanda III. został zbliżonym do wstępu na tron Cesarstwa Niemieckiego, dziedzictwa jego wła-

sne

sne tylko z większey części Cyrkułu Austryackiego, Czech i czwartey części Węgier były złożone bez Siedmiogrodu. Tyrol bowiem dopiero r. 1664. otrzymał, a granica Turecka w Węgrzech była tylko o mil kilkanaście od Wiednia oddalona. Prześladowanie Dyssydentów w Węgrzech, nierząd w kraiu, gdy młodego Cesarza Ministrowie polowaniem bawili, kiedy Turcy urażeni o wspieranie Siedmiogrodzan miasta w Węgrzech zabierali, gdy zamiast 24000 żołnierzy na papierze liczonych, Generał *de Souches* tylko 4000 zastał pod bronią na odsiecz miasta Wielki Waradyń r. 1661., i inne okoliczności przyprawiły Austryą o wielkie niebezpieczeństwo, które powiększyło się niezgodą Xiążąt Rzeszy Niemieckiey, gdy ci Xiążęta bynajmniey nie kwapili się ratować Cesarza. Przecięż zwycięstwo pod miasteczkiem Sankt Gotthard, które Montekukuli nad Wezyrem Wielkim Achmetem Kuprolim odniósł d. 1. Sierpia r. 1664. uhamowało oręż Turecki, już wtedy Wiedniowi grożący. Ale gdy d. 10. Sierpnia stanął rozeym na lat 20. Węgrom bynajmniey nie dogodny, a zdawało się, że pokoy tak

tak mało zyskowny tylko dla tego zawarto, aby  
 znowuż Dyssydentów w Węgrzech prześlado-  
 wać, którym do 800 kościołów odebrano, gdy  
 zaniechano seymu Węgierskiego r. 1667. aby  
 nie słuchać zażaleń narodu załogami niemieckie-  
 mi i dumą Ministrów Austryackich strasznie  
 uciśnionego, Panowie Węgierscy Woiewoda  
 Wesselini, Piotr Serini Ban Kroacyi, szwagier  
 jego Krzysztof Frangipani, Franciszek Nadasdi  
 Sędzia Naywyższy umyślili bunt powszechny  
 podnieść. Wchodził do tego i Erasm Hrabia  
*de Tettenbach* Rządzca Styryi. Odkryto spisek.  
 Przypłacili naczelnicy życiem, d. 30. Kwietnia  
 r. 1671. \*) gdy Xiądz spowiednik Cesarski Eme-  
 ryk Jezuita nie dał powodować się Leopół-  
 dowi I. dobrocią serca, przebaczyć sprzysiężo-  
 nym i dać wolność religii uciśnionym Wę-  
 grom. Wszakże posuniono nawet tak daleko  
 dworskie w Austryi nadużytki, że tenże  
 sam Xiądz Jezuita (potym Biskup Wiedeński)  
 oficerów wielkiemu Montekukulemu podda-  
 wał

---

\*) Wesselini umarł wprzód naturalną śmiercią, Tet-  
 tenbacha dopiero w Listopadzie stracono.

wał na dowództwo wojska. Odnowiły się ruchy w Węgrzech, stary Hrabia Stefan Tekieli umyślił powtórnie broń podnieść, jak się z dworem Wiedeńskim pogodził Rakocy r. 1670. Ale przez śmierć jego i nadzieję ugody i przytomność 30,000 wojska niemieckiego wstrzymała się Woyna Węgierska aż do roku 1678. Pod czas wojny Francuskiej nad Renem stanął na czele Malkontentów Węgieńskich młody Hrabia Emmeryk Tekieli, syn Stefana, i opanował całe górne Węgry Austryackie. A lubo Francya zawarła była r. 1679. pokój w Nimwegen, nie zaniechała dawnego układu na poniżenie Austrii. Miłe jej były zatem zdarzenia w Węgrzech. *Marquis de Bethune* podsilał Węgrów obietnicami i pieniędzmi, w Starostwie Stryjskim zbierano wojska za wiedzą i wolą Króla Jana III. Czynił nawet nadzieję *Marquis de Bethune* Królowi Polskiemu, że może dom Sobieskich koronę Węgierską osiągnie. Już do 10000 ludu doszły te werbunki. Ale wtedy właśnie Królowa Marya Kazimiéra rozgniewana na Francją i *Marquiza de Bethune* przedsięwzięła wszelkich dla zemsty

zemsty użyć środków. Zdarzyło się to nie raz, że gdy iey się czego zachciało, to i mimo woli małżonka starała się dopiąć zamiaru swego i nacyjęściey dopięła. Podburzyła więc Hetmanów koronnych na Króla i Hieronima Lubomierskiego Kawalera Multańskiego, który się potym, walcząc przeciw Węgom i Turkom, tak wielce Austryi przysłużył. Lubił Król spokojność w domu i nie raz mimo przekonania czynił, co się żonie podobało, gdyż inaczej słodkiego w pożyciu spodziewać się niemógł pokoiu, mając ten los wspólny z wielą równemi Bohatyrami. Wszakże Henryk IV. Król Francuski wzór dobrych Królów z Maryą *de Medices*, Ferdynand V. Król Hiszpański z Jzabellą, nasz Zygmunt I. naylepszy z Królów z Boną Sforcyą i wiele innych w podobnym znaydowali się razie. Musiał Król kazać rozpuścić werbunki dla Malłkontentów Węgierskich, zaniechać zamysły na Węgry, a tak więc otworzyć sam sobie pole do niesnasek na Seymie r. 1681. Bo i *Marquis de Bethune* przyłożył się do zerwania Seymu, gdy widział, że nadzieie jego względem Węgiei spełzły. Urażony

żony o to Król Jan III. żądał odwołania Markiza *de Bethune* do Francyi, Stało się to i wtedy zaczęły się umowy z Austryą.

Innocenty XI. siedział na stolicy świętey w Rzymie z familii Odeschalchi ródem z Komo, Syn Bankiera, w młodym wieku gdy jeszcze zwał się Benedykt Odeschalchi niegdyś Żołnierz na wojnie Tureckiey, potym Xiądz i na starość niby bezstronny Kardynał, a na ostatku Papież i gorliwy Leopolda I. dla pobożności i cnot prywatnych przyjaciel. Tenże Papież wszystkich używał na Turków i Francyą sprzężyn, co w swojej miał mocy, a urażonym będąc od Francyi i nienawidząc Turków wdał się w zaspokoienie niezgod między Polską i Austryą o werbunki na granicy Węgierskiej wszczętych. Nuncyusz Papieski *Pallavicini* przywiódł łatwo Dwór Wiedeński z Warszawskim do iedności, gdy królowa przeto naybardziej na Ludwiku XIV. zemścić się umyśliła. Czuł na reszcie i sam Król Jan III. urazę, gdy Ludwik XIV. małą o gniew jego dbać się zdawał, a *Marquis de Vitry* poseł Francuski dumą Ludwiką XIV.

na-

napelniony bezpieczniejszym był, jak mu się bydź należało w tak krytycznych okolicznościach. Widoki na wsparcie familii przez Dwory Wiedeński i Rzymski, poczciwość charakteru Lepolda I., starania Jnnocentego XI. i zazdrość na zwycięstwa Ludwika XIV. przemogły Króla Jana III. do przymierza Austryackiego, zwłaszcza gdy Turkom nadto dufać téż nie chciał i niemógł, a Kamieniec przy tym odebrać spodziewał się, lubo wiedział dobrze, że Turcy Wiedeń obledz byli sobie ułożyli. Zapewniony od Papieża, że Austrya wszystko, co może, dla niego i domu jego uczyni, umyślił z porady królowey ożenić syna swego Jakuba z Arcyksiężniczką Maryą Antonią Córką Leopolda I. urodzoną dnia 18. Stycznia r. 1669. \*) i za pomocą Austryi i Rzymu odziedziczyć koronę Polską w swoim domu. Andrzej Morstyn Podskarbi Wielki koronny utrzymywał zawsze stronę francuską, oddalono go od dworu, a gdy kupił we Francyi, a w Polsce wyprzedał dobra, zaniesiono zażalenie nań na

Sey-

---

\*) Była ona dziedziczką Hiszpanii przez matkę.

Seymie r. 1683. Na tym Seymie potwierdzono przymierze między Leopoldem I. i Królem Janem III. zawarte dnia 31. Marca i doszedł Seym końca, lubo Francya \*) usiłowała daremnie, aby go zerwać. Treść przymierza była:

„1)

---

\*) Starła się Francya odwieść Króla obiecYWaniem pieniędzy i pensyi dożywotney dla familii, bo *Marquis de Vitry* wystawiał Dworowi Francuskiemu, że zazdrość u Króla, iż tyle pieniędzy wychodzi z Francyi do Węgier przyczyną była niechęci ku Ludwikowi XIV. A gdy Król Jan III. odpowiedział, że dobro rzeczypospolitey więcey waży u niego, jak dobro własney familii, starano się królową odwieść od przychyłności dla Austrii, obiecując iey tytuł dać dla Oycy, lubo bez werifikacyi. Ale oświadczyła na to królowa, że tym sposobem wyszedłby może wkrótce tytuł xiążęcy z jey familii, gdy Oyciec jey już stary, a długoby się odwiesadź mogło aż do weryfikacyi w Parlamencie. Jędrzey Morsztyn Podskarbi Wielki koronny rozumiał, że interes Francyi i Polski zawsze jest jeden. A lubo za Ludwika XIV. często i w samey Francyi działy się rzeczy z intere-sem samey Francyi nie zgodne, jednak gdyby cała korespondencya Morsztyna była okazana Seymowi,

pode-

„1) związek odporny i zaczepny aż do otrzy-  
 „mania uczciwego pokoju od Turków, odporny  
 „związek wieczny na zawsze; 2) zaprzysiężone  
 „będzie zachowanie warunków przymierza obo-  
 „pólnie w Rzymie przez Kardynałów Protekto-  
 „rów

---

podobno nie byłby osądzonym tak surowo, jak się stało, ale tylko wypisy z niej bez związku wyjęte, które najbardziej obwiniać go mogły. przelożono wtedy Stanom Seymniącym, aby go potępić. Najzdrowsza rada zaś była Jana Wielopolskiego, aby w żadną nie wdawać się wojnę, i korzystać z okoliczności, żeby nie byż igrzyskiem Dworów obcych ponieważ którekolwiek chwyci się Polska partyi, zawsze na tym straci, kiedy jedynym Króla i Nacalem nie będzie własne dobro oyczyzny. Ale widoki Króla i Królowey na powiększenie domu swego zatłumiły głos Jana Wielopolskiego, lubo Król sam bynajmniey Turków się nie obawiał. Albowiem, gdy mu Pallavicini Nuncyusz Papieski, dawniey wystawiał niebezpieczeństwo od Turków, gdy by Węgry opanowali, odpowiedział mu Król Jan III., że Turcy nigdy w Polszcze nic wielkiego nie dokazali, że im klima nie służy i że przy opieszających Austrii obradach nie można spodziewać się czego znacznego po Dworze Wiedeńskim.

„rów *Pio i Barberini* w przytomności Oycā  
 „Świętego; 3) wszelkie dawne pretensye zno-  
 „szą się; 4) pokoiu nie wolno zawierać oso-  
 „bnego; 5) dziedzicowie następcy obudwuch  
 „stron obowiązani dotrzymać to przymierze;  
 „6) które tylko wojny Tureckiey ma się tyczyć,  
 „a nie zaś inszey jakiey; 7) Cesarz Niemiecki  
 „60000 woyska ze wszystkīm, Król Polski 40000  
 „stawi; 8) nieprzyaciel zaczepiony będzie ze  
 „dwuch stron, od Cesarza w Węgrzech, od  
 „Króla na Podolu i Ukrainie; 9) Cesarz wy-  
 „liczy 300000 Tal. Królowi Polskiemu, a te  
 „odciągnie sobie z dziesięcin z dóbr duchow-  
 „wnych od Papieża pozwolonych; 11) inne  
 „mocarstwa do przymierza wzywać i przyłą-  
 „czyć, będzie obowiązkiem każdego sprzymie-  
 „rzenia.“

Taka była osnowa jawnych warunków.  
 Dwa tajemne przyłączono dodatki; 1) że Ce-  
 sarz odstąpi pretensyy do żup solnych w Wieli-  
 czce i Bochni, 2) iż wyda skrypt zaręczający  
 elekcyą Arcyksiążęcia którego, jak pod czas  
 wojny Szwedzkiej roku 1656. było obiecano  
 (obacz na k. 391). Przyczyną zaś ostatnią do  
 wy-

wybuchnienia wojny Tureckiej z Austryą były powtórne rozruchy Węgierskie. Węgrzy bowiem Austryakom niechętni, lubo r. 1679. porażeni, wezwali Turków na pomoc r. 1680., a Tekieli, który z początku nie był na czele malkontentów objął znowuż dowództwo, gdy uyrzał, że go łudzono nieśczerze, a lubo Seym Edemburski r. 1681. uspokoił rozruchy Węgierskie, jednak zabory Francuskie w Alzacyi, rozpuszczenie starych żołnierzy wojska Austryackiego, poduszczanie Turków ze strony Ludwika XIV. nieustanne prześladowania Dyssydentów Węgierskich zapaliły razem wojnę Węgierską i Turecką z Austryą. R. 1682. w Marcu zawarł Tekieli w Budzie \*) przy-  
 mierze z Turkami, że Porta Ottomańska wzięwszy Węgry pod opiekę swoją uwolni je od podległości Niemieckiej, nie żądając więcej dla siebie, jak 40000 Talarów co rok i oddanie tego, co po r. 1664. straciła. Potym już  
 ani

---

\*) Buda po Węgiersku, Po Słowiańsku Budym, Budyn, w dawnych pismach Polskich Budzyn, po Turecku Budim, po Niemiecku nie wiedzieć dla czego *Ofen*.

ani Tekieli, ani Turcy nie chcieli nic słuchać o zgodzie, tylko żeby Cesarz Leopold I. wszystko do stanu przywrócił, w jakim Węgry były r. 1663. i prócz tego żądali jeszcze Turcy coroczney daniny 50000 Talarów i zburzenia warownych twierdz Leopoldstadt w Węgrzech i Grac w Styryi. W tym niebezpieczeństwie zawarto przymierze z Królem Janem III. Jednak długo jeszcze namyślano się: czy wypada tytuł dać rzeczypospolitey *serenissima*, a królowi *majestas*. Gdy się Król Jan III. opóźniał wyjechać na odsiecz Wiédniowi, Nuncyusz Papieżki Pallawicyni i Poseł Cesarski Hrabia Wilczek zastąpiwszy mu na galeryi zamkowej klęknięli przed nim, Poseł Cesarski rzekł: „Królu ratuy Wiédeń,“ a Nuncyusz dodał: „i Chrześcijaństwo.“ Wyjechał zaś Leopold I. z Wiédnia do Lintzu dnia 10. Lipca z Cesarzową Maryą Eleonorą w ciąży będącą, a Tatarzy tuż za nim gonili, tak iż ledwie uszedł. W ten czas w głos szmerano na poradców Cesarza, a mianowicie na Jezuitów, że odwodzili łaskawego Leopolda I. od przebaczenia Węgom i nakłaniali go do prze-

prześladowania różnowierców. Bezpieczny *Vizy* poseł Francuski napisał do Paryża, że otyłość Króla Jana III. nie pozwoli mu ruszyć osobiście w pole, ale d. 15. Sierpnia wyjechał Król z Krakowa na odsiecz Wiednia, który przez Wielkiego Wezira Kara Mustafa już od d. 14. Lipca r. 1683. był obleżony. Lubo bowiem Cesarz Leopold I. na mustrze w Przeszburgu rozumiał w Maiu r. 1683., że liczy do 40000 woyska, a głoszono, że go 70000 było, rzeczywiście nie miał Karol V. Xiążę Lotaryński więcej jak 24000 głów pod swoim dowództwem, gdy opatrzywszy fortecę Jaworyn (Rab) i Komarno (Komorn), do Austrii cofać się musiał. Było zaś Turków blisko 300,000 i mieli 250 armat i moździerzy. Z niewypowiedzianą mądrością opatrzył zaś Xiążę Lotaryński Wiedeń mocną załogą i ocąlił resztę woysk Austryackich przeciw przemocy Turków i Tekielego. W Wiedniu dowodził, broniąc się walecznie, Hrabia *Ernest Rüdiger de Stahremberg*, a z nim Czech Hrabia Kaplerz. Jednak już w wielkim było miasto niebezpieczeństwie.

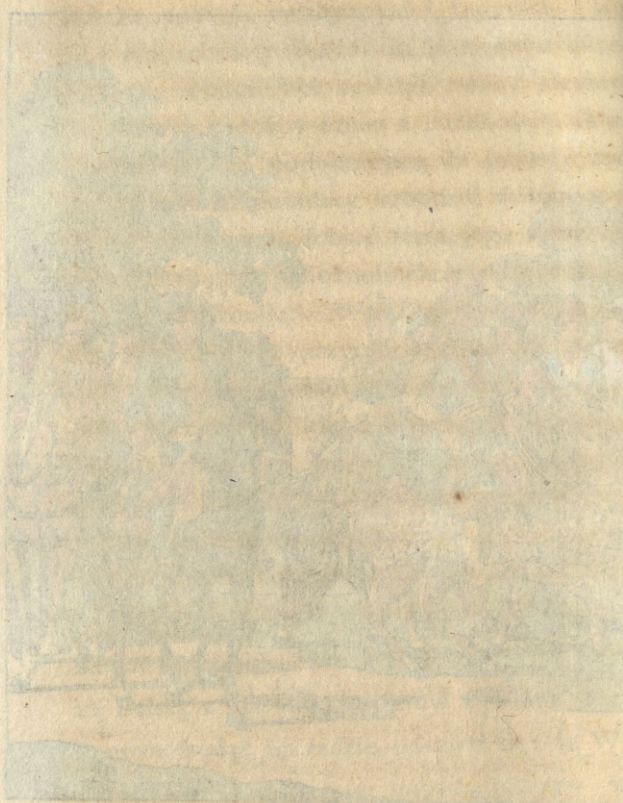
Przy.



przykładem Xiążęcia Karola V. Lotaryńskiego oświadczyli chęć nieograniczoną do posłuszeństwa pod rozkazy królewskie, a Królewicz Jakób pozyskał wielką Elektora Bawarskiego przyjaźń i powagę u innych, d. 11. Września ruszyło wojsko chrześcijańskie ku wieczorowi z pod Kalemberg na odsiecz. Na prawym skrzydle Woiewoda Ruski Stanisław Jabłonowski, Hetman Wielki Koronny, na lewym Xiążę Lotaryński, we śródku sam Król przywodził. D. 12. Września przyszło do bitwy, na lewym skrzydle odparci Austriacy, wsparci od Sasów i innych posiłków wstrzymali potężnie Turków, a o godzinie drugiej po południu kazał Król Husarzom Polskim przypuścić atak do obozu samego Wielkiego Wezira. Chorągiew husarska Królewicza Alexandra pod przewodem Zygmunta Zbierzchowskiego, potym takż Karola Tarła Woiewody Lubelskiego, którey sam przywodził, przełamały najpierw Turków tak, iż mięszać się poczęli. Mikołay Hieronim Sieniawski Woiewoda Wołyński Hetman Polny i Marcin Kątski Woiewoda Kijowski Generał artyllerii przyczynili się bardzo wiele do zwycięstwa,

cięstwa, równie jako i Pułk Jędrzeia Potockiego Kasztelana Krakowskiego, którego syn Stanisław Starosta Halicki poległ na placu, gdy tu na bitwie tej pierwszą ze wszystkich woysk z Turkami miał zaczepkę. Zwycięstwo stało się zupełne. Jednak aż do dziesiątej w wieczór strzelano jeszcze po przystępach. Stanisław Jabłonowski Hetman Wielki Koronny poszedł w pogoń za Turkami do Węgier uciekającymi. Pod Endersdorf padło ich jeszcze do 5000. D. 13. o godzinie dziewiątej z rana wjechał Król Jan Sobieski do Wiednia przy szczérych i nie ustannych okrzykach ludu wielbiącego go, iako wybawiciela miasta i państwa całego. Lecz w kościele S. Stefana do odprawienia mszy świętej tylko niższe zastał Król Polski duchowieństwo. Strzelano potym z armat na znak zwycięstwa, a nazajutrz pojechał Król do obozu za Wiedniem. Wtedy właśnie przybył wodzą na Dunaju Cesarz Leopold I. z Lintza d. 14. Września do Wiednia. Miło mu było oswobodzenie miasta stołecznego, ale czy to jemu samemu, czy bardziey poradzcom przypisać należy, że pytano się, jak ma się wi-

177



180

ni, z otwartemi rękami na uściskanie jego, jeżeli uratował Państwo. \*)

Nastąpiło d. 15. Września widzenie się Cesarza Leopolda I. z Królem Janem III. w polu o półtory mili od Wiednia, pod wioską niegdyś, miasteczkiem teraz już, Szwechet. Wojsko bowiem Polskie poszło było dalej ku Preszburgowi dla zdrowszego o podał Wiednia powietrza i w ten dzień nawet jeszcze dalej iść miało. Grzeczne było przywitanie z obu stron, a gdy Cesarz wspomniął o wdzięczności, odezwał się Król: „Mój Bracie, miło mi, że mą małą uczynił przysługę.“

W

---

\*) Nie tylko Jan Sobieski ale i Elektor Saski życzył, aby Cesarz na radzie walney wojenney był przytomnym, żeby ułożono, jak daley wojnę popierać; ale Ministrowie Austriacy nie chcieli tego, udając, że musiałby na tey radzie i Elektor Bawarski być obecnym, a tak łatwo mogła powstać sprzeczka o prawą rękę między Elektorami. Już chciał Jan III. pojechać daley, nie obaczywszy się z Cesarzem, gdy na reszcie ułożono, żeby się w polu obay Monarchowie widzieli i żeby o polityce i rzeczach wojennych wtedy mowy nie było.

W tym Królewicz Jakób zsiadł z konia na przywitanie Cesarza. „Jest to syn mój na „wysługę dla chrześcijaństwa wycho- „wany,“ rzekł Król, a Cesarz ledwie skłoniwszy trochę głowę, i słowa nie odpowiedział. Tknęło to Króla a zatym obróciwszy konia rzekł: „jadę do woyska i dałem rozkazy, „aby Hetmani pokazali ie; jeżeli wola „ogłądać.“ \*) We dwa dni potym zgrze- czniał Cesarz, wymawiając się w liście do Królewicza, zadumieniem w widzeniu przeszłego niebezpieczeństwa i w spojrzeniu na Bohatyrą, wybawcę z tey niedoli. \*\*) Podobnięysza do  
pra;

---

\*) Oglądał potym Cesarz woysko Polskie, ale że przed- nikim kapelusza nie ruszył, nie podobało się to bar- dzo Polakom, którzy do grzeczności Jana III. byli przywykli, *Dyar.* wyjazdu Wiedeń, 30.

\*\*) *Dalerac.* I. 165. O bitwie pod Wiedniem różne są opisy, ale my poszliśmy za Dalerakiem, świadkiem oczywistym, Rynkiem współczesnym prawie Lepolda I. życiopisem i *Coyer*, który z dobrych i pewnych zrzodeł czerpał. -

—

prawdy, że polityka powodowała w tym Cesarza, chcąc, aby Jan Sobieski jeszcze w Węgrzech co dla niego uczynił i Nowych Zamków (*Neuhäusel*), albo inney iakiey twierdzy dobył. Nie tajno bowiem już było, że nie miano chęci dać Arcyksiężniczki za Królewicza Jakuba, a życzeniem Królowey i wielu Panów było, aby Król zaraz prosto do Polski powrócił. Wynurzała się bowiem co raz bardziej nienawiść Ministrów Austryackich ku Królowi, to w niedostarczaniu żywności, to w odmawianiu kwater dobrych, to w płaceniu pieniędzy nie rzetelnym, to w tysiącnych okolicznościach. Atoli czyli chęć sławy dalszey, czyli nadzieia jaka na osobistą pocziwość Leopolda I. iż mimo odrady samowładzców dworskich namyśli się sam jeszcze uścić życzenie Króla, dosyć: że Król do Węgier poszedł. Skutki zazdrości nieszczęsney Austryaków zjawiły się wkrótce i ku innym. Elektor Saski Jan Józef III. powrócił do domu, rozgniewany o to, że Juliusz Franciszek Xiążę *de Saxe Lauenburg* nie został Feldmarszałkiem i że uymowano sławie męstwem zasłużonych

Sasów. \*) Choroba zaś wstrzymała Elektora Bawarskiego Maxymiliana Emanuela. Oprócz Xiążęcia Lotaryńskiego, który od wszelkiej zazdrości był dalekim, Austriacy przypisywali zwycięstwo tylko sobie, naybardziej o to urażeni, że Król Jan III. skarby Wezira zabrał. Tknięty tą niewdzięcznością chciał Król pod Parkanami dokazać, że i bez Niemców zwyciężać umie, ale przez nieostrożność, z częścią jazdy tylko wpadł na daleko licznieysze hufce Baszy Budzyńskiego Kara Mechet d. 7. Października r. 1683. Ledwie że z życiem uszedł z potyczki niepomyślney. Poprawił to nazajutrz dnia 9. t. m. łącznie z Niemcami, przyznając im sam: że zbłądził przez skwapliwość. Zniesiono 24000 Turków, ledwie 2000 uszło, wzięto Parkany, a wkrótce potym poddał się i Ostryhom (Gran, Strygonium), \*\*) d. 27. Października

---

\*) Sam Elektor widząc z pagórka, że Turcy z rozpacz po straconey bitwie rozsiekiwali na kępie w Dunaju Chrzęścian niewolników, nie wstrzymał się daley, lecz odważył osobiście pomiędzy nich z gwardyją swoią i ocalił nieszczęśliwych jeńców od rzezi.

\*\*) Basza Turecki niechciał się nikomu podadź, jak tyłko królowi,

dziennika. Stąd dopiero ruszył Król Jan III. na powrót przez Wyższe Węgry zbuntowane, bo niechcieli Cesarscy Generalowie dać kwater inszych woysku Polskiemu trudami wyniszczonemu, jak w dobrach Tekielego, i w miastach, które dopiero mocą trzeba było dobywać. Lecz nie tylko orężem Król Jan III. był dopomógł Leopoldowi I. do ocalenia państwa jego, ale i dobrą radą. Albowiem starając się pogodzić Takielego z Cesarzem \*), był go do tego przywiódł, że pod czas oblężenia Wiédnia przez cały przeciąg wyprawy teyże, i potym pod Parkanami i Ostryhomiem (Gran), zatrzymał się w nieczynności. Jeszcze i na powrocie tey samey był myśli Król Jan III., żeby łagodniey obchodzić się z Węgrami, ale surowość Staremberga i innych Gienerałów, a zwłaszcza Ministrów Cesarskich niedozwoliła tey rady skuteczną. Atoli po drodze odebrał Król Jan III. Szeczeny Turkom, Sabińów d. 8. Grudnia \*\*) Węgrom, a Hrabiów For-  
gacza

---

\*) Prosił był o to sam Lepold I. Zał. I. p. 934.

\*\*) Gienerał Cesarski Dunewald objął odzyskane dla  
Leo-

gacza i Humanai szwagra Tekielego do przyjaźni z Cesarzem skłonił, a wzięwszy ich pod protekcyą swoją do miasta Ungwar Pułkownika Dobczyca z 24. chorągwiami Polskimi, a do Bardyowa Popławskiego z częścią woyska Litewskiego na załogę posłał, aby kray ten w posłuszeństwie dla Leopolda I. był zatrzymany. Ale w ciągnienu przez niewczasy jesienne utraciło woysko polskie więcey ludzi i koni, jak na całej woynie. Wtedy umarł na powrocie także, w Luhowni na Spiżu, Mikołay Sieniawski Woiewoda Wołyński, Hetman Polny Koronny. Surowość Cesarskich przeciw Węgom i nie posilkowanie opuszczonego Humanai, gdy chciano, aby sam tylko Król Jan III. dawał mu pomoc, były przyczyną, że r. 1684.

w

---

Leopolda I. miasta. Pod Sabinowem (*Zeben*) zastał Król Woysko Litewskie, pod przewodem Regimentarza Tyszkiewicza, które to woysko daley nie było poszło, a wiele od Węgrów przez niekarność zniechęconych ucierpiało. Stąd powróciło do domu przez Polskę, oprócz dywizyi Popławskiego, która w Bardyowie została.

w Wyższych Węgrzech wszystkie przez Polaków odzyskane krainy znowuż w ręce Tekielego wpadły. Powrócił zaś Król Jan do Krakowa z Przeszowskiej okolicy przez Lubownią d. 23. Grudnia r. 1683. wycierpiawszy przez góry Karpackie niewypowiedziane trudności, gdy śnieg już drogi był pozawiewał. \*)

Tym czasem Jędrzey Potocki Kasztelan Krakowski z małą ludu garstką sprawił był na Ukrainie wielkie rzeczy. Założywszy bowiem pod

---

\*) Względem Tekielego, że Król starał się szczerze o wyjednanie mu łaski u Cesarza Leopolda I. przypisać należy, że wojsko Polskie nie zginęło do szczeru w Węgrzech, jako już wieści latały takowe po fortecach Tureckich, w Agryi (*Erlau*), w Nowych Ząmkach (*Neuhaeusel*) i t. d. Ganiąono słusznie Królowi Janowi III. że usiłował zimować w Węgrzech Górnych, do zawoiowania których nie miał ani dosyć siły, ani powodu. Posądzano go jednak w Wiedniu, że chciał sam opanować Węgry dla siebie; lecz to było tylko potwarz niektórych zazdrośników, co nie mogli znosić sławy jego wielkiej. Zazdrość ta winna była temu, że Król w Marcu r. 1684. załogi swoje z Węgiei odwołać musiał.

pod czas wyprawy Króla Jana III. do Wiednia pod Jazłowcem na Podolu mały obóz, podbudził Kozaków Ukraińskich z tej strony Dniepru pod przewodem Kunickiego podnieść broń przeciw Dorohimowi Wołoskiemu. Namiestnikowi w Niemierowie, wziął potym w niewolę Hospodara Wołoskiego Dukas i postanowił na miejscu jego Stefana XIV. Petryczenka, który od r. 1674. w Polsce mieszkał, a Turków do Kamieńca zapędził. Te pomyślności skłoniły i Moskwę pod czas wspólnego panowania Carów Jwana i Piotra zakłóconą do okazania chęci do pokoju, bo na granicy były się ściągnęły woyska Moskiewskie, żeby w przypadku nieszczęścia pod Wiedniem korzystać z zamieszania. Jędrzey Potocki zaś dostał buławę mniejszą po Sieniawskim. R. 1684. dnia 5. Marca Wenecyanie przystali do Ligi i woyny świętej to jest do przymierza Cesarza, Papieża i Króla Polskiego przeciw Turkom, a Jnnocenty XI. i Leopold I. umyślili i Moskwę do związku wciągnąć tego, ale nie chcieli Moskale inaczey przystać na to, jak jeżeli rozeym Andruszowski w wieczny zamieniony

niony będzie pokój. Jezuita Wota i Baron z Zierowa Zierowski Morawianin mieli Carów do współki woyny namówić. Poznał się tym czasem Król Jan III. na nieszczerości Dworu Wiedeńskiego względem osobistych dla niego korzyści. Odmawiano mu nawet armat pod Wiedniem zabranych, roszcząc pretensye za przechód woyska Polskiego tam przez Szląsk i nazad przez Węgry, tudzież i za armaty w Toruniu Szwedom wzięte, chociaż wielka była w oswobodzeniu Wiednia r. 1683. i Torunia r. 1658. różnica. Późno wyruszyło woysko Polskie w pole r. 1684., bo wielu Panów zubożyło się na wyprawie Wiedeńskiej. Dla niedostatku pieniędzy zaciągi były słabe, a na reszcie i nie wielką miał Król sam ochotę do boju. Wzięto Jazłowiec, uganiało się za Tatarami pod Chocimiem nad Dniestrem, a gdy Suleyman Basza Seraskier Turecki przepawił się przez Dniester, skończyło się wszystko na tym, że aż do zimy siedziano spokojnie w obozie pod Żwańcem, a Turcy mieli tym czasem porę naylepszą opatrzyć Kamieniec Podolski w żywność i zapasy woienne.

Nie

Nie tylko zaś Królowi Janowi III. ale i Xiążęciu Lotaryńskiemu Karolowi V. \*) doku-  
czyła tegoż r. 1684. zazdrość Poradców dworu  
Wiedeńskiego, bo z ich winy stało się to, że  
waleczny Xiążę straciwszy do 25000 ludu przed  
Budą d. 30. Października od oblężenia miasta  
odstąpić musiał. Jednak wzięciem niektórych  
pomniejszych miast i zwycięstwami innych  
wodzów nad Tekielim ta niepomyślność niejako  
była nadgrodzona. Tylko Polska nie miała  
żadnego z wojny pożytku. Nie tajna była

w

---

\*) Miał w to i obrońca Wiednia wchodzić Hrabia Star-  
remberg, który to oblężenie odradzał. Niepowinno  
to nikogo zadziwiać, kto zna dzieje owego czasu.  
Wszakże Montekukuli w podobnym razie będąc na  
wojnie Francuskiej r. 1672-1679., gdy widział, że  
wszelkie plany dworu Wiedeńskiego nieprzyjacielowi  
prędkiej, niż jemu samemu donoszono, a że ra-  
dy jego za nic nie były, wyrzekł z urąganiem się tej  
przewrotności: „że nie trzeba mu więcej Kurye-  
rów z Wiednia przysyłać, lecz można ich prosto  
do Paryża wyprawiać, skąd się prędkiej czego do-  
wié.“ Tyle jednak mogło szczęście domu Austrya-  
ckiego, że i takie przewrotności nie przeszkodziły  
wzrostowi jego.

w Wiedniu i w Rzymie oziębłość Króla Jana, dla tego aby go znowuż do czynności zachęcić, przysłano do niego Xiędza *Vota*, Jezuitę, który w krótcie tyle pozyskał łaski, że wszelkie sprawy przez jego szły ręce. Był Xiądz Karol Maurycy *Vota* rodem z Sabaudyi, mąż bardzo uczony i dworzanin doskonały, pełen dowcipu i nauki. Lubił zaś Król Jan III. literaturę, a zwłaszcza łacińską i starożytną, przeto zabawą najmilszą było mu rozmawiać się z X. Wotą, który nie raz nocy całe trawił w przedpokoju królewskim, aby zawsze był pogotowiu rozweselić Jana III. rozmową swoją. Był on wysłany do Moskwy dla ujęcia Carów Jwana i Piotra Alexiewiczów do unii kościoła, a gdy to poselstwo nie udało się, na powrocie wstąpiwszy do Warszawy usiłował niby króla skłonić do przyczynienia się do teyże jedności kościoła często szukaney, a nigdy nic znalezionej. Taki był tylko pozór poselstwa, ale istota była usidlić Króla Jana III. w przymierzu, z którego żadnych nie miał korzyści; ażeby zaś Xiędza Wotę nic od Dworu nie oddalało, przeznaczono go do nauki

nauki młodszych królewiczów. Ciężka była wojna Turecka Polakom dla niedostatku pieniędzy. Aby więc odciągnąć od niej Króla Jana III. i pogodzić go z Ludwikiem XIV. powrócił *Marquis de Bethune* do Warszawy. Pierwszym skutkiem starania jego było poselstwo Jana Wielopolskiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego do Francyi r. 1685. z przeproszeniem za urazę Posła Francuskiego *de Vitry* r. 1683. (obacz na k. 489.). Drugim, że oziębłość Króla Jana III. w prowadzeniu wojny tego roku jeszcze pokazała się większą, jak w przeszłym, bo gdy Austriacy Nowe Zamki (*Neuhäusel*), i inne fortece w Węgrzech, Weneccyanie wsparci od Papieża część Morei i miasta niektóre w Dalmacyi zawojuowali, Stanisław Jabłonowski Woiewodi Ruski Hetmani Wielki Koronny nie mógł przędzey ruszyć na Bukowinę aż na końcu Sierpnia \*), a tam opasany od 140000 Turków i Tatarów ledwie, że nie zginął z całym woyskiem z 20000 głów złożonym. Atoli dowcip jego, i zręczna obro-

tność

---

\*) Hetman Polny został na Rusi dla straży granicy

tność Marcina Kątskiego Woiewody Kiiowskiego Gienerała Artylleryi usłały w rozpaczy ostatniey drogę do uwolnienia się pomyślnego i ratunku woyska; wyrąbawszy bowiem potajemnie przeyscie przez las nieprzebyty, uchodzili Polacy zasłonieni potężnym ogniem dział za taborem nie przełamany.

Tegoż roku ostatni był zjazd Litwy w Słomnie. Zamknięto mennicę i nie bito więcej pieniędzy podstępem rzeczypospolitey. Arcyksiężniczka Marya Antonia, niegdyś Królewiczowi Jakubowi obiecwana, poszła za Xiążęcia Elektora Bawarskiego Maxymiliana Emanuela, który swoim kosztem utrzymywał w Węgrzech na służbie Austryackiey aż do 20000 woyska swego. Duchowieństwo Bawarskie płaciło także dziesięcinę hoyną na woynę Turcką. Miał ztym Cesarz Leopold I. wielką z Bawaryi pomoc, bo nie jeden Opat Bawarski musiał do kilkunastu tysięcy Talarów płacić. \*) Tym miłsza była ta pomoc Lepoldo

wi

---

\*) Niezapomniał nigdy Leopold I., wiele był winien Elektorowi Bawarskiemu Maxymilianowi Emanuelowi.  
Tom, II. K k lowi

wi I., gdy Jnnocenty XI. widząc, iż Austriaccy Ministrowie wsparcie pieniężne z Rzymu niekiedyś na co inszego, jak na wojnę Turecką obracaia, wstrzymał wszelkie wspomozienia takowe na czas niejakiś. Ale że, mimo pomoc za pieniądze od innych Xiążąt Niemieckich, a bez opłaty od Xiążęcia Elektora Bawarskiego Leopoldowi I. daną, nie większe miały usiłowania sprzymierzonych mocarstw przeciw Turkom skutki, umyślił Jnnocenty XI. wszelkich poruszyć sprzężyn, aby Turków, jeżeli można, do szcztu pognębić. Dla tego téż, aby pobudzić Króla Jana III. do czynności, trzeba mu było inne dla domu jego w widoku dalszym przedstawiać korzyści po zamęściu obiecaney

---

lowi w zawoiowaniu Węgier i w innych wojnach jako niżej o tym będzie. A dla tego, gdy tenże Elektor na wojnie o Sukcesyą Hiszpańską r. 1700-1713. jął się strony Francuskiej, nigdy Ministrowie Austriaccy nie mogli Leopolda I. przywieść do tego, żeby się z nim tak obchodził bez względów na przeszłość, jak to uczynił potym Józef I., który wszystkie jego dziedzictwa na szarpaninę swych sprzymierzeńców podadź umyślił r. 1705 — 1711.

cańey niegdyś Arcyksiężniczki. Otóż pokazywano mu w Multanach i Wołoszczyźnie pewne dla dzieci jego dziedzictwo, a w tym zamiarze ażeby skłonić i Moskwę do wojny przeciw Turkom i zabezpieczyć przeto nieuchybne zawoiowanie Wołoszczyzny, starano się usilnie o to, iżby Król Jan III. z Carami Jwanem i Piotrem Aexiewiczami zawarł pokóy wieczny: aby Moskwa napadłszy Krym, jak największe zrobiła sił nieprzyjacielskich roztargnienie, gdy Austriacy Budę tym czasem oblegać mieli. Obiecał też Leopold I. 15000 woyska Austryackiego przysłać przez Xięstwo Siedmiogradzkie na poparcie Zawoiowania Mołdawii przez Polaków. Atoli wahał się Król Polski w przymierzu, słusznie niedowierzając obietnicom. Moskwa bowiem chociaż obiecywała podnieść broń przeciw Turkom, jeżeli rozeym Andruszowski zamieni się w pokóy wieczny i Kiiów na wieki przy niey zostanie, raczey z Polski osłabioney, jak z Turek mocniejszych zysku upatrywała. Inaczey bowiem groziła wojną, i jawne pokazywała niechęć, już to zabraniając Kozakom Zadnieprowskim przystawać do woysk Polskich,

już to czatuiąc na zdobycie pogranicza zbroyną ręką, już to i innemi sposoby. Nie chciał też Król Jan III. zezwolić zaraz na tak uciążliwe warunki. Do tego Mahomet IV. ofiarował oddadź Kamieniec Podolski Polsce i i za pośrednictwem Francyi zawrzeć pokoy szczególny, Francya bowiem, która wciąż prawie od r. 1680. jedno miasto po drugim, to w Niemczech, to w Niderlandzie Hiszpańskim zabierała, już od r. 1685. jawney ochoty do zaczepki Niemiec nie tała daley, roszcząc pretensye do części Elektorostwa Reńskiego po wygasłej Linii Pfalz-Simmeru na Xiążęciu Woiewodzie Reńskim Karolu II., a to imieniem siostry jego Karoliny Elżbiety Xiążney *de Orleans* żony Filipa I. Xiążęcia Orleańskiego. Filip Wilhelm Xiążę Neyburski, ten sam, co się o koronę Polską r. 1669. był starał, objął był dziedzictwo Elektorstwa. Pewnieysze widoki podobały się królówi, ale mniej pewne, jako pozornieysze dla korzyści własnego domu królowey, która urazy swoiey Ludwikowi XIV. zapomnieć nie chciała, chociaż i tytuł Xiążęcy dla Oycy iey sam ofiarował, lubo  
bez

—

bez weryfikacyi i pogodzić ją z Francya usilnie się starał. Przystał na reszcie Król Jan III. na zdanie królowey, jak za zwyczaj, i przygotowywał się z naywiększą dzielnością do wyprawy Mołdawskiej. — Krzysztof Grzymułtowski Woiewoda Poznański i Marcyan Ogiński W. Kanclerz Litewski zawarli dnia 6. Maia r. 1686. w Moskwie pokóy wieczny w osnowie, jak go sama Moskwa życzyła: „Smolensk „z horodami (miastami) i z ujazdami (powiatami), Dorobobuż, Biała, Krasne Zanki Siewierskie Czernichów, Starodub, Nowogród „Siewierski i inne na małej Rusi, jako to Niżyn, „Batoryn i t. d. z tamtey strony Dniepru, a „z tey strony Kijów z okolicą aż po rzekę Jrpeń „i pięć mil w szerz aż do Wasilkowa zostaną być w ręku Carów Moskiewskich. Tuz dzież i Zaporohy. Za to dla wiecznego miru „(pokoiu) Jego Carskie Wieliczeństwo (Jego „Carska Mość) zapłaci 200000 Rubli, to jest „połowę summy natychmiast do rąk Posłom, „resztę w Styczniu r. 1687. w Smoleńsku. Takim sposobem zabezpieczywszy się ze strony Moskwy chciał Jan III. obrócić całe siły przeciw Turkom.

Było

Było woyska Polskiego do 40000 ludu w porządku jak naylepszym. Wkroczył Król Jan III. do Mołdawii i wjechał do Jass d. 16. Sierpnia r. 1686., Xiążę Wołoski Konstantyn Kantemir umknął do obozu Tureckiego, a nawet i Konstantyn Brankowan Xiążę Multański przez lud przymuszonym został oświadczyć powolność królowi. Atoli nadzwyczajna susza nie dozwoliła woysku Polskiemu oddalać się od rzeki Prut. Jnsze bowiem rzeki były wyschły, gdy przez trzy lata deszcz nie był padał. Woysko zaś Tureckie czekało przy uýściu Dunaiu z Tatarami na Polaków, którzy aż do Gałaczu posunęli się, oczekując tam obiecanych od Cesarza Leopolda I. posiłków. Ale Austriacy oblegając Budę ani na chwile we śnie o tym nie myśleli. Dobyto Budy dnia 2. Wcześnia roku 1686. a Król Polski nie doczekawszy się posiłków obiecanych, których niemyślano przysłać, musiał się cofnąć do domu w ustawicznych z Turkami i Tatarami zatargach od dnia 31. Sierpnia do 6. Października. Nie miała zatym Polska żadnego i z tey wyprawy pożytku, lubo wielką Turkom uczyniła szkodę, gdy przeto

w Węgrzech i w Morei \*) ratować się nie mogli. Mimo tak wielką Lidze świętey przysługę, jednak Papież Jnnocenty XI. tegoż roku mocno Króla obraził, gdy nie mając względów na rekomendacyą jego, nie mianował kardynałem Biskupa *de Beauvais* przy nominacyi Kardynałów, lecz Michała Radziejowskiego Biskupa Warmińskiego i Jana Kazimierza Denhofs Polśa Polskiego w Rzymie, któremu, nadzwyczajnie był przychylnym, co dało powód do ustawy prawa, aby odtąd żaden z Duchownych Polskich nie był Posłem do Rzymu.

Wśród tych przykrości złożył Król Wilanów, do czego użył naywięcey Turków niewolników, których miał nie mało i gdzie indziej także po dobrach swoich jako to w Kullikowie pode Lwowem poosadzał.

Nie był rok 1687. pomyślniejszy, zaprzyściągł Król z Moskwą traktat Grzymułtowskiego na początku roku tegoż we Lwowie z płaczem \*\*) nad

\*) Tu wzięli Wenecyanie kilka miast, jako to *Calamata, Navarino, Modon, Napoli di Romania.*

\*\*) Zał. I. 2. 989. et 1135.

—

nad niedolą rzeczypospolitey, w jedyney nadziei, że oycyzna na Turkach odzyska, co przeciw Moskwie utraciła, bo wtedy ułożono, że gdy Moskwa do Krymu pòydzie, Polacy Kamieniec Poddòlski oblężą. Ale wyprawa Xiążęcia Wasila Galiczyna do Krymu skończyła się bezskutecznie, bo Han Tatarski zabawił go pod Perekopem dopòty, aż mu żywności zabrakło. Tym czasem już w Marcu Tatarzy spustoszyli byli Żółkiew i inne dobra kròlewskie, a gdy woysko Polkie nie liczne w Lipcu aż do Wiśniowca posunęło się, aby przerznąć przeprawę dowozu żywności z Jass do Kamieńca, i to nie udało się dla niedostatku sił zbroynych. Bombardament Kamieńca pod dowództwem Kròlewicza Jakubą był tylko kròtki i takżę daremny, a gdy usłyszano o bezskuteczności wyprawy Xiążęcia Galiczyna, do Krymu, nie pozostało nic więcey, jak cofnąć się znowuż bez najmniejszey korzyści. Winował \*) Król Hetmanów koronnych, że ich zazdrość była przyczyną do uchybienia Kamieńca,

---

\*) Zał I. 2. 1038.

ca, bo lubo dali dowództwo Królewiczowi Jakubowi, jednak nie życzyli, aby pod nim stało się wiele co sławnego. Pewniejsza była wina królowey, która Króla do tego była przywiodła, że Królewicza Jakuba wziął na tron przy audyencyi Posłów Moskiewskich we Lwowie i dał mu dowództwo na tey wyprawie, aby przyzwycząić naród, żeby go za następcę uważał. Lecz nie były to czasy potemu, albowiem przez królową sam Król Jan III. był utracił miłość u wielkiej części narodu. Wpływ obcych podstępów podżęgał chciwych nabytku łakomców, którym miłszy był wziętek albo zaszczyt z urzędu choć nie zasłużonego, jak dobro oyczyzny i cnota. Wszystko było przedayne. Kto nie zakupił sobie łaski u królowey, nie mógł się spodziewać promocyi, choćby naybardziej był zasłużonym. Służebnice przedayne rządziły królową, królowa królem, a Król nie rządził więcej sobą i narodem, lecz uganiał się za zbieraniem złota i ugruntowaniem wielkości domu swego, puszczał dobro oyczyzny i sławę swoją i narodu płazem na los szczęścia i przyszłości.

Seym

Seym Grodziński r. 1688. d. 27. Stycznia zaczęty zerwano przed elekcyą Marszałka Poselskiego, jak jedni twierdzą z winy królowey, że nie-dozwolono zasiadać Królewiczowi Jakubowi na tronie z swym Oycem, albo jak drudzy chcą, z starania Austryaków przez przemożny dom Sapienhów, którzy całą Litwą władali. \*)

Jak wielkie były domu Sapienhów za Zygmunta III. i Władysława IV. o rzeczpospolitą zasługi, tak mało miały względów za Jana Kazimierza V., bo Królowa Ludowika Marya nie bardzo im była przychylna. Przeto, przez woyny ustawiczne Kozackie i Szwedzkie przeczacny ten dom podupadł nieco, aż Król Jan III. umyślił go podźwignąć na poniżenie domu Paców, którzy mu tyle byli czynili przykrości.

Odtąd

---

\*) Byli Kazimierz Paweł Sapięha Hetman W. W. X. L. od roku 1682. Benedykt W. Podskarbi Litewski od r. 1676. Franciszek Sapięha Gieneral Artyleryi i Lew Sapięha cztery Bracia rodzeni, z których dway pierwsi całą Litwą rządźili tak, jak niegdys przed niemi dway Bracia Pacowie Michał Kazimierz † 1682, Hetman W. L. i Krzysztof Kanclerz W. L. † 1684 naywięksi Króla Jana III. przeciwnicy.

Odtąd wszedł zwyczaj, aby Panujący królowie jedne domy wywyższali, a drugie poniżali, co nigdy nie było z pożytkiem królów, a zawsze ze szkodą Rzeczypospolitey. Dziać się zwykło, gdy upadek domów wielkich bez szkody małych stać się nie może, a wyniszczenie majątku prywatnych bez pochyby dosięga do ułmy szczęśliwości i siły publiczney. Seymy niegdyś za Króla Jana III. poważne odtąd, zhańbione bywały zgielkiem i wrzawą i wzajemną obelgą. Klócili się nayszacniejsi Panowie Polscy w nieprzystoynnych godności swey wyrazach \*) i uchybiano należytego królowi uszanowania. Niknęła zatym powaga Króla i Narodu u obcych. Gdy Król bowiem żądał przez deputa-

cyą

---

\*) Xiążę Woiewoda Wileński przyciął na przykład Xiążęciu Podkanclerzemu Litewskiemu, że był wzrostu małego wierszykiem: *avis* ptak, *scholaris* żak. Na to odezwał się Xiążę Podkanclerzy *damnum* szkoda, żeś Wayć Woiewoda. Takie to głosy słyszano w obradach senatu w świątyni praw (Za ł. I. 2. 1060.). Dla tego słusznie mógł pisać Biskup Kujawski, *comitia abeunt in convicia. ib.*

cyą z Senatu pomocy pieniężney od Papieża Innocentego XI., Nuncyusz Jakób Kantelmi Biskup Cezaryi odpowiedział: „że Oyciec święty nie omieszka dopomódz Polakom, byle sami nie omieszkali dopomagać sobie i Chrześciaństwu; że będą pieniądze z Rzymu, kiedy Polacy uczynią sami co ważnego.“ Umarł tym czasem Electorowicz Brandenburski Margrabia Ludwik d. 28. Marca r. 1687. a Ferdynand Xiążę Kurlandzki, przedsięwziął pozostałą po nim wdowę Xiężniczkę Ludwikę Karolinę Radziwiłówną zeswatać z Królewiczem Jakubem. Śmierć Elektora Brandenburskiego Fryderyka Wilhelma Wielkiego d. 10. Maia r. 1688. utorowała drogę do tego. Nowy Elektor Fryderyk III. potrzebował przyiaźni z Polską, a lubo nie bardzo sprzyiał Królowi Janowi III. jednak za staraniem Jana Franciszka Bielińskiego Woiewody Malborskiego i Posła Francuskiego *Rebenac* przyszły zaręczyny do skutku, bo gdy Xiężniczka odpowiedź dała dosyć pomyślną, zjechał Królewicz Jakub w Maiu do Berlina *inkognito* i tam po otrzymanym zezwoleniu Elektora dostał od niej obietnicę,  
że

że zań poydzie i zapisy, że w przypadku nie zachowania słowa wszystkie dobra jey na niego spaść mają. Dopiero po takim oświadczeniu złożył Królewicz *inkognito* i pokazał się Elektorowi, a przywitawszy się z nim po drodze na ulicy, natychmiast pożegnał się i powrócił do Warszawy, gdzie dnia 29. Lipca roku 1688. stanęło przymierze z Polską za staraniem Prymasa Radziejowskiego.

Ale gdy w Warszawie wszelka była pewność, że się dawno od Króla i Królewicza życzone małżeństwo uskuteczni, poszła Xiężniczka Radziwiłówna niespodziewanie za Falcgrabi Xiążęcia Karola Filipa *de Neuburg*, Brata Cesarzowej Eleonory Magdaleny, trzeciej żony Leopolda I. d. 24. Lipca r. 1688. a to za staraniem Posła Austryackiego Xiążęcia de Szwartzenberg i nawet mimo woli i wiedzy Elektora, który jednak, gdy to się stało, pozbłażał nowemu małżeństwu przez względy na Dwór Austryacki, przekładając jego przyjaźń nad wszelkie inne obowiązki.

Taki postępek obraził nie mało Króla i nawet już królową, która odtąd sama wahać się

się poczęła w przyjaźni z Austryą. Nowy Sejm  
zatem w Warszawie jeszcze dnia 17. Grudnia  
roku 1688. zaczęty uczynił niejaką nadzieję  
do pokoju. Wielu posłów ofiarowało królowi  
wszystko na zemstę tej obelgi, ale nie mało  
było takich, tak Posłów, jako i Senatorów, co  
się za stronę Karola Xiążęcia Neyburskiego i  
Cesarza Leopolda I. ujęli. Zerwano zatem i  
ten Sejm dnia 31. Marca r. 1689. w gorszym  
jeszcze, jak przeszły, zgiełku, a Polska nieszczę-  
śliwa została i na dal ofiarą wpływu podstęp-  
nego obcych dworów i własnego zamieszania.  
Gdy Francya bowiem r. 1688. wojnę Rzeszy  
Niemieckiej jawną wydała, zazdroszcząc Leo-  
poldowi I. szczęścia w Węgrzech \*), jak nay-  
usilniey

---

\*) Nadzwyczajne miał Cesarz Leopold I. szczęście, bo  
Karol V. Xiążę Lotaryński, Maxymilian Emanuel  
Xiążę Elektor Bawarski, Ludwik Margrabia de Ba-  
den odniosłszy sławne pod Mohaczem zwycięstwo  
d. 12. i 13. Sierpnia r. 1687., gdy dla opieszalego  
opatrzenia wojska Austryackiego nie było i podo-  
bieństwa do pomysłności, zawoiowali większą część  
Węgier właściwych, zabrali Siedmiogrodzką ziemię  
i

usilniey starała się nie tylko o to, aby nie tylko Polskę odciągnąć od przymierza z Austryą, ale

---

i ułatwili koronacją starszego Leopoldowicza, Arcyksięcia Józefa za Króla Węgierskiego, a roku 1688. Xiążę Elektor Bawarski wziął nawet Belgrad, gdy Xiążę Lotaryński z zgrzyoty ustawicznych podstępów i zawiści w Wiedniu nieprzyjaciół był zachorował. Poddal się i Hospodar Mułtański pod protekcją Austryacką, Francya zaś napadła tym czasem kraie Rzeszy Niemieckiey Nadreńskie, a że te niedziedziczne były domu Austryackiego, do tego i niekatolickie nie wiele czyniono sobie z tego w Wiedniu. Minister Cesarski *Caraffa* zamysłaiąc już o dobytciu Carogrodu radził nawet r. 1689. zaniechać Niemiec ze wszystkim i opuścić je królowi Francuskiemu, (*Rink. p. 547*) ale oparli się drudzy Ministrowie tej radzie, gdy Hollandya i Anglia pomoc obiecywała przeciw Francyi; wystawuiąc: że Ludwik XIV. chce koronę Cesarską włożyć na głowę Delfina. Jako też i w samey istocie być mogło, że opuszczeni Xiążęta Niemieccy byliby albo Francyi ulegli, albo Koronę Cesarską w inny dom wnieśli, pozbawiwszy przeto Austryą nader ważney pomocy z Rzeszy Niemieckiey, która choć opieszale, jednak dosyć dzielnie, a nayczęściey bez kosztu znaczne

ale i o to, żeby pobudzić naród Polski do tego, iżby Szląsk najechał (Zaś. I. 2. 1064). Wielu życzyło wojny

---

czne dodawała domowi Austryackiemu do wszelkich wojen jego posiłki, Prócz tego za podwyższenie tytułów Kancellaryi Wiedeńskiej nic niekosztujących Xiążęta Niemieccy i inni nie raz hojnie płacili Cesarzowi Rzymskiemu, jako naczelnikowi świeckiemu chrześcijaństwa, różne nadania i przywileje prerogatyw rozmaitych. Dla tego chociaż z korony świętego Rzymskiego Państwa Niemieckiego Narodu nie przychodziły żadne do Skarbu Austryackiego dochody stałe, wyrównywały wydatkom na utrzymanie godności Cesarskiej, Dom Austryacki nie chciał nigdy porzucić Korony Niemieckiej, ani tak lekce ważyć sobie te pożytki nadzwyczajne, które z niej miał, jak Hrabia *Caraffa* radził. Albowiem gdyby się w ręce Ludwika XIV. była dostała Korona Niemiecka, odpadłyby były wszelkie przypadkowe z Niemiec korzyści. Polityką też Domu Austryackiego po pokoju Westfalskim było, aby udając słabość sił własnych większą, iak była istotnie, cudzym woiować kosztem swoich ochraniając krajów i wydatków. Ciężar wojny Francuskiej zatym Anglia, Hollandya i na reszcie Elektor Brandenburski i Xiążęta Rzeszy Niemieckiej znosili, a duszą odporu iaknajdzielniejszego był

Wilk

woyny z Austryą za usilnym staraniem Markiza *de Bethune*, ale równie mocna, albo raczej daleko mocniejsza strona Austryacka żądała przeciwnie wojny z Francją, gdy i na Turków dosyć siły nie było. Cesarz Leopold I. zaś prosił wyraźnie o pomoc przeciw Francji, a lubo tey pomocy mu nie dano, jednak za

---

prze-

Wilhelm Xiążę Oranii, Król Angielski, Sztadhouder Hollenderski, gdy Ludwik XIV. bardziej za poruszeniem wspaniałego serca nad niedolą złożonego z tronu Angielskiego r. 1688. Jakuba II. i więcej za pierwszym politowania uczuciem, niż za zdrową polityką idąc, niechciał Wilhelma III. uznać Królem Angielskim. Do tego przez nawracanie gwałtowne Hugonotów po zniesieniu wolności religii ich, uchylwszy dnia 29. Października r. 1685. Edykt *de Nantes* nie mniej, jako i przez pustoszenie nadreńskich krajów dyssydentskich chciał Ludwik XIV. równie w Niemczech, jak Leopold I. w Węgrzech odnosić korzyści i pod pozorem rozszerzenia wiary swojej zabierać kraje i rozprzestrzeniać władzę w Niemczech berłu jego nie podległych, a to po śmierci rozsądnego Ministra *Colbert*, omamionym będąc złą radą nabożniczki Pani *de Maintenon*, Kanclerza *de*

Tom. II. L 1 Tel-

przewagą partyi Austryackiey nie miano względów naymniejszych na ofiary Turków do pokoju osobnego i oddania Kamieńca, chociaż *Marquis de Bethune* wystawiał nie bez prądy: że woyna Turecka w przymierzu z Austryą

---

*Tellier* i okrutnego Syna jego Markiza *de Louvois*, którzy upewniali go, że nawracania takowe przyjdą mu z łatwością. Atoli nierozsądne te prześladowania więcey sprawiły odporu orężowi szczęśliwych wodzów Ludwika XIV, jak wszystkie siły brońi Austryackiey, zwłaszcza gdy Turecka woyna trwała i Xiążę Karol V. Lotaryński, co przeciw Francyi roku 1689. dowodził, w Wels 4 mile od Lintza d. 18. Kwietnia r. 1690. z tym światem był się pożegnał. Nie tylko bowiem Niemieccy Dysydenci Austryakom nieprzychylni złączyli się z nimi jak najsćislej przeciw Francyi, ale i Hugonoci gromadami wywędrowawszy z Francyi nieprzyjacielom Ludwika XIV. dawali nowych sił, zaludniając ich kraie i wnosząc nowe do nich rękodzieła i kunszta. Woyna zaś ta Niemiecka wybuchnęła była na ostatku roku 1688. z przyczyny podwójney elekcyi w Arcybiskupstwie Kolońskim, gdzie Francya Kardynała Wilhelma Xiążęcia Fyrstemberg, a Austrya i Bawarya Józefa Klementa Xiążęcia Bawarskiego promowowała.

stryą nic więcej nie sprawiła, jak stratę trzech prowincyi od ściany Moskiewskiej i 100,000,000 Złotych Polskich kosztu niepotrzebnie wyłożonego.

Stronnicy Austriaccy zamýślali nawet o detronizacyi Króla Jana III., o czym zapewne sam Leopold I. ani myślał. Było podobno zamiarem ich póty dokuczać królowi, aż uprzykrzyswszy sobie ciężar korony, sam złoży berło. Xiążęcia Lotaryńskiego drugiego zbawcę Państw Austryackich umýślono wsadzić na tron Polski, aby go się pozbydź w Wiedniu. Bo waleczny ten wódz, który w szkaradne te spiski nie wchodził, zawsze przychylny Królowi Janowi III. miał w Austryi od roku 1685. tyle przeciwników, ile wielkie cnoty jego zjednały mu powagi u Leopolda I. i zalety w całej Europie. \*) Król zaś zelżony na Seymie r. 1689, przez Kazimierza Opalińskiego Biskupa Chełmińskiego, co mu powiedział: „że ledwie nie użyje

Ł 1 2

„słów

---

\*) *L'Etat actuel de la Pologne a Cologne chez Jacques Boucœur 1702, pag. 125. cf. Żal. 1. 2. 1136.*

„słów wdowy oney; albo przestań królować,  
„albo sądz sprawiedliwie, chciał już na  
reszcie oświadczyć gotowość do złożenia ko-  
rony, gdy go przecież Senat odwiódł od  
tego. Nie miał ochoty Król Jan III. do  
poparcia dalszego wojny bezkorzystney z Tur-  
kami, ale nie było już prawie w mocy jego  
zawrzeć pokóy, bo chociaż dowiedziano się,  
że w Wiedniu bynajmniey nikt nie dbał o ko-  
rzyści dla Polski, gdy się Turcy szczerze ro-  
ku 1689. pokoiu dopraszali, i chociaż wyiawiło  
się, że nawet i Moskwy w Wiedniu nie chcia-  
no uznać za członka ligi w brew osnowy przy-  
mierza, chociaż dociezono: iż mimo to, że  
sam Cesarz dosyć dobrze myślał dla Polski,  
przemagała rada Ministrów, wysłano iednako-  
woż Władysława Łosia Woiewodę Pomorskie-  
go do Wiednia, aby pokóy zawrzeć powszech-  
ny, którego Ministrowie wtedy wcale nic ży-  
czyli. Odrzucono zatym warunki pokoiu oso-  
bnego pożyteczne, które Han Tatarski poda-  
wał. Ułudzona téż już znowu królowa nowe-  
mi obietnicami skłoniła się powtórnie na stro-  
nę Austryacką. Albowiem, żeby na nowo  
usi-

usidlić Króla Jana III. w dalszym wojny poparciu, obiecywano królowey związków z panującemi nadewszystko pragnącej domami, Arcyksiężniczkę którą dla nayulubieńskiego syna Królewicza Alexandra, Królewnie Teresie Kunegundzie Arcyksiężcia Józefa Króla Węgierskiego, a Królewiczowi Jakubowi przeznaczono biret kardynalski (Zał. I. 2. 643.). \*) Nie wiele dawał temu wiary Król Jan III. ale zwyczajny posłuszeństwa ku żonie, opierać się jej nie mógł. Nie miał także Królewicz Jakub powołania do stanu duchownego, ani myślał go też Król ukrzywdzać dla Brata. Cesarzowa zaś Eleonora Magdalena ułożyła ożenić go z siostrą swoją Elżbietą Jadwigą Amalią Xiężniczką Neyburską, co też doszło do skutku w Warszawie d. 25. Marca r. 1691. \*\*)

Gdy

---

\*) Już wtedy gdy królowa była u wód w Warmbrunn pod Hirsbergiem w Szląsku, r. 1687. przysłał iey Leopold I. portret swego starszego Syna z dodatkiem, że daruje iey, co ma nayulubieńskiego na świecie.

\*\*) Już w 9 niedziel po zamęściu Xiężniczki Radziwiłowney z Karolem X. *de Neyburg* uczynił pierwsze

Gdy niebyło w skarbie pieniędzy, pożyczył Król Jan III. z swojej szkatuły 200,000 Talarów na wyprawę wojenną r. 1689. Dnia 19.

Sier-

---

wsze propozycje Elektor Brandenburski, żeby Królewic Jakub ożenił się z siostrą Cesarzowey i tegoż Xiążęcia *de Neuburg*. A podobno wchodził Elektor naybardziej do ułatwienia zgody, żeby oddać ze wszystkiem od siebie porozumienie, jakoby za wolą i wiedzą jego Xiężniczka Radziwiłowna słowo dane Królewiczowi była złamała. Z okoliczności współczesnych okazuje się, że Elektor nie przychylił się bynajmniey do tego wiarołomstwa, jako też się w tym i Królowi Polskiemu usprawiedliwił zupełnie obacz na k. 525. Ale to pewna, że gdy się to stało, patrzył przez szpary, nie chcąc urazić dworu Austryackiego, z którym się kiedyś o koronę targować myślał. Niewątpliwą też jest rzeczą, że potym wszelkiemi za Xiążęciem Neyburskim uymował się sposobami, aby dobrą Xiężniczkę nie były skonfiskowane, do czego Sapiehowie przyczynili się naywięcey, utrzymując naczelnictwów partyi Austryackiey w Litwie, kiedy o to szło, aby się Królowi Janowi III. sprzeciwić. Ukończenie zaś negocyacji odwlekło się długo, z przyczyny, że chciano, jak nayuroczysciey los małżeństwa przyszłego na dalsze cza-

Sierpnia t. r. chciał Hetman Wielki Koronny ubiedz Kamieniec, ale gdy się to nie udało, obległ tę twierdzę formalnie aż do 6. Września, a gdy na tym dniu wojsko Litewskie szwank mało co znaczący poniosło, dla niedostatku żywności i dla obawy nadchodzących na odsiecz Turków odstąpił od miasta. — Niestetyż

---

sy zabezpieczyć, a rachowano w tym naywięcej na znaczne Króla Jana III. skarby. Dom Neyburski bowiem nie chciał więcej dadź jak 100,000 Zł. Ryńskich posagu. Te i 400,000 Zł. Ryńskich które Jan III. wyliczył, ulokował Dwór Wiedeński na Amcie Oławskim 13,000 Zł. derocznie czyniącym i na pensyi 12000 rocznie z Amtu Brzeskiego, jako prowizją w summie 25000, rachując po pięć od sta od kapitału summy 500.000. Żądano, aby Xiążę Karol Neyburski sam siostrę przywiózł Królewicowi Jakubowi do Częstochowy, dając mu przeto satysfakcją za pokrzywdzenie dawniejsze. Atoli odmieniło to się nieco (Zał. I. 2. 1216.). Na Wrocław w Szląsku przybyła Xiężniczka. Za Cycowem spotkał ją Królewicz. W Kępnie nastąpiła uroczystość zawieszenia mu Orderu Złotego runa przez Xiążęcia Holsztyńskiego, a stamtąd z obopolną radością obrócono drogę prosto do Warszawy.

stetyz skaził się jeszcze Król światły i Seym roku 1689. wyrokiem śmierci na Kazimierza Łyszczyńskiego Podśędka Brzeskiego, którego jako Bezbożnika ścięto i spalono d. 31. Marca r. 1689. \*) w Warszawie. Żałował potym mocno  
 Król

---

\*) Życie tegoż Łyszczyńskiego było przykładne i cnotliwe, wyjąwszy zdrożności młodego wieku i bystrości dowcipu. *Dalerac* (Tom. II. 169. i 346.) przypisuje stracenie jego gorliwości Stanisława Witwickiego Biskupa Poznańskiego który przeto na biret kardynalski chciał zasłużyć. Przyczynił się niestety i uczony Biskup Kijowski do tej kaźni zbyt surowey, uniesionym będąc zapalem wiary bezwzględnym. Smutny dowód, że światło nauk nawet jak od błędów wątpliwości, tak i od gorszey chuci prześladowania zachować nie może, kiedy raz rozsądek przytłumi się namiętnością. Oskarżycielem Łyszczyńskiego był Stolnik Braclawski Brzowska, dłużnik jego, który dla wziętku całą rozpozczął sprawę. Winuie w tej mierze i dwór Szmidt w skroceniu swym historyi Polskiej. *Ed. Fr. pag. 281.* Ale wątpić można, żeby Król Jan III. tak się miał upodlić. Dodany Patron słabo bronił oskarżonego, a sam winowayca więcey przyznawał winy

Król Jan III. wyroku surowego, ale darmo, bo nie roztropnemu winowaycy życia przywrócić nie mógł. Z gorliwości nierozsądney Królowey Konstancyi był stracony Aryanin Tyszkowicz w Bielsku, roku 1611. Melchiorowa, Rayczyzna

---

ze strachu, jak jey miał podobno w istocie. Czytania godna rozprawa o tymże Łyszczyńskim w języku Niemieckim lubo z zwyczajnymi niewiadomości polskich rzeczy dowodami jest: *Dr. Christoph Friedrich Ammon Consistorialrath und Prof. der Theologie zu Göttingen, Casimir Łyszczyński ein Beytrag zur Geschichte des idealischen Atheismus, Göttingen 1802.* Ta rozprawa przedrukowana w Tomie I. księgi *Carl Wilh. Friedrich Breyer historisches Magazin, Jena 1805.* Zważając wszystkie okoliczności, to pewna: że nieszczęśliwy Łyszczyński więcej pozwolił sobie, jak *Coyer Tom. IV 22. 23.* i inni powiedaią, że tylko urągając się z niedostatecznych Alstediusza dowodów o istności Boga przypiski poprzydawał do dzieła jego: *Theologia naturalis Francof. 1615. 4.* wnosząc z wnioskowania jego opaczego konkluzją przeciwną: *ergo non est Deus.* Jan Henryk Alsted był zaś Teologiem Kalwińskim w Herborn w Hrabstwie Nassau, umarł on w Siedmiogrodzkiej Ziemi r. 1638.

czyną Krakowska doznała tey samey kary w Krakowie r. 1539., nim wolność religii w Polsce była ustanowiona, ale nie wyszły były wyroki te z rozkazu Króla i Seymu. Nieszczęśliwy zaś Łyszczyński śmierć poniósł z woli Króla i Seymu, gdy nawet Kantelmi Nuncyusz Papiński żądał odesłanie sprawy jego do Rzymu i oświadczył, że Inkwizycia Rzymska zapewne młodzieńca bardziej nieroztropnego, niż winnego, a zwłaszcza jeszcze żałującego błędy swoje śmiercią nie byłaby ukarała. Rok 1690. nie był pomyslniejszy. Tatarzy wyćwiczeni w porządnej wojnie zabrali nagłym najazdem 40 chorągwi wojska koronnego na leżach zimowych i ledwie, że samego Króla w Złoczowie nie poimali. W Węgrzech zaś odebrali Turcy Belgrad i niektóre inne miasta Austryakom, a starania Francyi o pokóy między Polską i Turkami były daremne, gdy Król przedsięwziął wytrwać w przymierzu z Austryą, a nawet w umowie małżeństwa Królewicza Jakuba z Xiężniczką Neyburską (obacz na k. 533.) obowiązał się żadnych nie cierpieć u dwóru swego Francuzów, mianowicie zaś przyrzekł Markizowi

zowi *de Bethune* dalszego w Polsce nie pozwolić bytu. Chociaż Sejm tegoroczny szczęśliwie był doszedł do końca, od d. 16. Lutego do 20 Marca, jednak siły wojskowe nie wiele znaczyły, gdy pieniędzy w skarbie nie było, a wsparcia też Polsce ani Papież ani Cesarz Leopold I. jak już za zwyczaj nie dodali żadnego. Atoli wzięto Soczawę w Mołdawii, a do Wiednia Samuela Proskiego posłano, żeby wspólnie z Leopoldem I. z Turkami umawiać pokòy. Nie żył też już Janocenty XI., zszedłszy ze świata r. 1689., a Następcy jego Alexander VIII. (Piotr Ottoboni) r. 1689—1691. i Janocenty XII. (Antoni Pignatelli) 1691.-1700, nie czynili sobie tyle z wojny Tureckiej, zwłaszcza, gdy Jakob II. detronizowany Król Angielski wsparcia ich potrzebował pieniężnego. Nie tajne były zamysły Austrii na opanowanie Multan i Wołoch, których odstąpienie dla Kròla, chociaż ie dopiero trzeba było Turkom odebrać, Austriacy to do rozsądku Papieża, to do wyroku Seymu Węgierskiego odsyłali. Nie miał Król Jan III. zatym innszey dla siebie pociechy, jak zbierać skarby,

w czym jednym Krótowa mu wiernie dopomagała z nieodmienną stałością, a to naybardziejziey dla tego więcey dającymu, jak się wyżej powiedziało, przedawała urzędy (obacz na karcie 521.) Na przykład: gdy Biskupstwo Krakowskie zawakowało, rzekła Królowa do Jana Małachowskiego Biskupa Chełmińskiego: „założ się Waszmość zemną, o 50000 Talarów, że Biskupstwo Krakowskie Waszmości się dostanie.“ Nie mógł odmówić Biskup Chełmiński zakładu, a otrzymawszy Biskupstwo, zapłacił przegraną summę. Sławny owego czasu Biskup Płocki, a potym Warmiński, Jan Chrysostom Żaluski sam opisuie bardzo uprzeymie, jak pierwszą drogę do łaski królowey uTOROWAŁ sobie przez dary. Kupił bowiem naywprzód apteczkę srebrną z puszczkami pozłacanemi za kilkaset czerwonych złotych i ofiarował ją Królowey JMci przez garderobianą iey Pani *Feder* (podobno *Foederbe*). Gdy apteczka nie pomogła mu do łaski, dał oltarz srebrny za 10000 Talarów, pierścień drogi i dwa krzyżyki, z szmaragdami ieden, z szafirami drugi, co na reszcie tyle sprawiło, że za to został Kanclerzem kró-

królowey i usłał sobie do wyższych urzędów drogę.

Nie myślał bardzo o wojnie Król Jan III. dla niedostatku pieniędzy w skarbie rzeczypospolitey, ale że bez dywersyi Polskiej możeby Turcy jeszcze większą jak r. 1690. powzięli byli przewagę w Węgrzech, Hrabia *de Thun* przybył do Warszawy z nową Mołdawii obietnicą, upewniając, że Cesarz z Siedmiogrodu żywności dostarczy i niezawodnie 5000 woyska posiłkowego przysze. Zadał mu wręcz fałsz tych obietnic *Marquis de Bethune*. Przyszło do kłótni, i do słów obelżywych, a urażony Francuz wyzwał skwapliwie Austryaka na pojedynek. Tey pory użył Leopold I. wymagać odesłania Markiza od Dworu Polskiego, że jako człowiek prywatny śmiał wyzywać na pojedynek Posła osobę świętą Cesarza Rzymskiego wystawiającego. Nowe siostr kłótnie to jest Królowey i Markizowey poparły żądanie Leopolda I. w wysokim tonie uczynione. Aby te kłótnie zakończyć, posłał Ludwik XIV. Markiza do Sztokholmu w znaczeniu Wielkiego Ambassadorsa do Szwecyi, gdzie tenże *Marquis* roku

roku 1692. umarł, a Jan III. przedsięwziął jeszcze raz sprobować szczęścia na Wołoszczyźnie. Lecz los zawisny nowe wzbudził królowi w domu własnym niesnaski. Królowa nie długo sprzyjała synowej swojej, lecz wkrótce tak ją, jak i Syna własnego Królewicza Jakubą nienawidzić poczęła. Nie chciał zatym Królewicz Jakub z żoną swoją jechać na Ruś z Królem i Królową, a żeby małżonki nie wystawiał na ustawiczną obelgę matce, odmówił bydz na wyprawie wojenney do Wołoszczyzny, chociaż mu Król przełożyć kazał, że nie koło Czerska, ale na Rusi sławy szukać trzeba. A gdy zaś Król przedsięwziął Królewicza Alexandra wziąć z sobą na wojnę, zazdrość Królewicza Jakuba nowy w tym znalazła pochop do skarg i użaleń gorzkich tak, iż nawet odgrażał się wyjechać z Polski do Hiszpanii, objąć gubernią Niderlandów od Króla Hiszpańskiego ofiarowaną i ogłosić, iż Król zamyśla Królewicza Alexandra na tronie osadzić Polskim. Znosił te swary Król z nieporuszoną stałością, lubo nie bez zgryzoty, że mu nieprzyjaciel obcy mniej prawie frasunku czynił, jak własni do-  
mowi.

mowi. Ledwie że Król Lewicz Jakub, a i to dopiero widząc się od wszystkich Dworzan opuszczonym, przeprosił Oycę, a jak żądał, aby nie brał Brata jego z sobą na wojnę, oświadczył mu Król, że to znak miłości oycowskiej ostatni, iż jego samego z sobą bierze. Gdy to się działo, Tatarzy spustoszyli dobra królewskie na Rusi, jak głosząno przez zemstę, i z namowy Francuskiej: że Król był publicznie wyznał, iż osobnego pokoju za pośrednictwem Francji nie zrobi, a dla chrześcijaństwa gotów i życie poświęcić. Późno ściągnęło się wojsko Polskie, jak za zwyczaj dla niedostatku wszelkich potrzeb i pieniędzy. Dopiero d. 7. Sierpnia roku 1691. stanęło pod Wiśniowczykiem Dnia 20. tegoż miał Król radę wielką wojenną w Złoczowie. D. 28-31. tegoż przeszły wojska Polskie i Litewskie przez Dniester. W Wrześniu zatym wkroczone daley do Wołoch, a tym czasem Kozacy z drugiej strony przeprawili się do Budziaków, w liczbie 6000 głów, gdy im Król przez Stanisława Rzewuskiego Kasztelana Chełmskiego przysłał był z własnej szkatuły pieniądze, aby ich do dzielności pobudzić.

budzić. Ale że nie było widać obiecanych od Leopolda I. posiłków, a niedozwalano też nawet i dowozu żywności z Siedmiogrodu, dawano na pozór obłudnie rozkazy do przysyłania posiłków Xiążęciu *de Baden* o kilkadziesiąt mil oddalonemu, a Weterani Generał Austryacki w Wyższych Węgrzech i Siedmiogrodzkiej ziemi w bliskości strojący żadnych nie miał do tego ordynansów, skończyła się zatem i ta wyprawa na niczym. Daley bowiem jak 6 mil od Jass nie można było postąpić. Dla niedostatku żywności trzeba było powrócić. Na końcu Października przyszło wojsko Polskie nazad do domu. Tylko że d. 14. tegoż miesiąca Marcin Kątski Generał Artylleryi wziął Nimecz już na powrocie będąc, a Kozacy opanowali byli z drugiej strony Sorokę. To jedynie tylko można było za niejakaś, lubo bardzo małą, poczytać korzyść, a chociaż bolało to Króla i Królową, że ich znowuż tak ułudzone, przecięż postaremu odrzucił Król podane do pokoju przez Hana Tatarskiego warunki i powtórnie oświadczył, że osobno zgody zawierać nie chce. Rok. 1692. pamiętny  
wy

wybudowaniem Okopów Świętej Trojcy przeciw Kamieńcowi, którego obledz było nie podobna, gdy w nim 10000 znajdowało się załogi, a woyska Tureckie i Tatarskie na odsiecz gotowe daleko były licznieysze, jak Polskie. Starania Hana Tatarskiego o pokóy były znowuż daremne, a spustoszenia Ruskich krajów zwyczajne. Toż samo było i r. 1693. Seym Grodzieński zaczęty dnia 31. Grudnia r. 1692. zerwano d. 12. Lutego r. 1693. Seym Warszawski d. 22. Grudnia r. 1693. złożony nie przyszedł do skutku, gdy Król dla słabowitości zdrowia nie mógł być przytomnym, a Tatarzy łupili sobie bezkarnie na Rusi, bo cała Polska, a mianowicie Litwa kłótnią Kazimierza Śapiehy Hetmana Wielkiego Litewskiego i Konstantyna Brzostowskiego Biskupa Wileńskiego zamięszana została. Dla nieustannego niedostatku pieniędzy, gdy Hetmani sami czasem z swoiey kieszeni dokładać na potrzebę woyska musieli pieniędzy, wkładał się co raz większy nieporządek. Rozstawiano chorągwie na zimowe leże po królewsczych i dobrach duchownych polubownie i nie raz dostał się mimo

prawa kwaterunek i na wsi szlacheckie od konsystencyi żołnierskiej libertowane. Gdy Kazimierz Sapieha Hetman W. W. X. L. po zostawiał kilka chorągwi na dobrach Biskupstwa Wileńskiego, urażony o to Xiądz Biskup Wileński wyklął go uroczyście. Xiążę Prymas, i Hetmani drudzy ujęli się za Kazimierzem Sapielą, inni obstawali za Biskupem Wileńskim, za którym i sam Król był, z przyczyny dawney na Sapiehów urazy o to, że mu się zawsze prawie sprzeciwiali w Litwie. Tym czasem i w Węgrzech wlekła się bardziej, niż prowadziła wojna, gdy Leopold I. z Francją miał do czynienia. Dnia 6. Pazdziernika roku 1694. odniosło woysko Polskie znaczne zwycięstwo nad Tatarami, którzy Kamieniec w żywność opatrzyć mieli, ale nie można było z tego korzystać, bo trudno było prowadzić wojnę dzielnie z żołnierzem niepłatnym, a nieład brał wszędzie coraz bardziej górę. Seymu r. 1695. d. 12. Stycznia nie zaczęto nawet, gdy kłótnie Sapiehów z Duchowieństwem i z Szlachtą w Litwie nie dozwoliły obrady należytey. Nadzwyczajny poseł Francuski Melchior de Polignac zaś Opat  
*de*

*de Bonport* został faworytem królowey i miły był królowi dla dowcipu wielkiego, ale Sapiehowi niedowierzaiąc jemu i królowey nie przyymowali zgody od Króla ofiarowaney z stroną im przeciwną. Wpadli tym czasem Tatarzy aż do Lwowa d. 11. Lutego r. 1695. Dano im odpór, ale nie można im było wiele zaszkodzić. Wojsko Litewskie nie płatne upominało się o żołd u Króla i nie łącząc się z koronnym, raczey za Hetmanem swym Kazimierzem Sapiehą przeciw Królowi, jak z Turkami bić się zamyślało. Pomnażała się co raz bardziej u Króla słabowitość zdrowia, a zgryzoty z niepomyślności, którym podobać nie mógł, czyniły chorobę co raz niebezpiecznieyszą. Nieukontentowanie ze wszech stron wiodło go do rozpaczy bezczynney. Radośne zdarzenia, jako to Indygienat dla Ludwika *de la Grange Marquis d'Arquian* Brata Królowey r. 1690. którego dawniey Hrabią *de Malligny* zwano, Zameście Córki Kunegondy Teresy z Xiążęciem Elektorem Bawarskim Maxymilianem Emanuellem r. 1694., mianowanie Teścia Markiza *d'Arquian* Kawalerem orderu S. Ducha r. 1695.

Kardynałem r. 1696. przemieniające były okoliczności, i te nawet nie bez goryczy aż nadto przykrey. Melchior *Polignac*, Królowa, *le Treux* pierwsza jey Garderobiana, Xiądz Jezuita *Volta*, Alberti Rezydent Wenecyański rządźili samowładnie dworem w ustawicznych podstępach, bez których Królowa żyć nie mogła. Nie bez przyczyny Hetman Sapieha nazwał kabinet królowey grobem wolności i rzeczypospolitey. Ani Francya, ani Anglia, ani Austrya nie spryjała nieszczęśliwemu Królowi szczerze, bo wszystkie te mocarstwa spodziewały się jakiegoś dla siebie albo swoich stworzeń z zamieszania Polski obłowu, i rachowali z pewnością na pożytki, które z odsunienia domu Sobieskich od berła Polskiego kiedyś mogłyby otrzymać. Od trzech lat dręczyły Króla choroby boleśne, podagra, wodna puchlina, i kamień, a suchoty jeszcze nadwątlały siły i tak już trudami wojennemi wyniszczone. Klótnie własney familii, nienawiść Królowey ku Królewiczowi Jakubowi truły spokojność umysłu Oycu Dzieci swe kochającemu, który pewne miał jakieś o tym przeczucie, co po śmierci jego

jego nastąpiło. W takim stanie już drugi raz zamysłał złożyć koronę, od czego przecież. Załuski Biskup wtedy Płocki odwiódł go znowuż. D. 2. Lipca r. 1696. uchwaliła rada Senatu w Wilanowie, żeby Król do wód do Hyszberga wyjechał, ale d. 10. t. m. umarł tamże w Wilanowie w 67. czyli 72. roku wieku swego, w 22 panowania. Zachodzi bowiem wątpliwość, czyli r. 1624. jak *Hübner* i *Lauterbach* i wiele współczesnych Pisarzy obcych piszą: czyli r. 1629., jak Załuski I. 2. 1169. i Chruściński w xiędze *Clypeus Serenissimi Joannis Brigae* 1717. a za niemi i *Coyer* i *Szmit* upewniają, urodził się w Olesku na Rusi Czerwoney. Atoli nam zdawałoby się, że gdy r. 1648. służył na wojnie po dalekich podróżach i odprawioney bytności i służbie kilkoletney we Francyi, podobnieyszą do prawdy bydz rzeczą: iż w 24., niż w 20 roku wieku swego powrócił do Polski; czas bowiem do wychowania doskonałego i służby Francuskiej byłby podobno za krótki, gdyby go w przeciąg lat 20 przyszło określić. Nie umiano podobno wtedy tak doskonale, jak teraz spieszyć się tak

—

tak skwapliwie z wychowaniem, gdy nie dawano tyle baczości na pozory, jak w wieku terazniejszym, gdzie Rodzice często dla tego pospieszają z edukacją choć mniej gruntowną, aby dzieci swoich, prędzey ich na świat wystawiwszy, rychley się pozbydź mogli. Balsamowane Ciało Króla Jana III. sprowadzone do Warszawy z Wilanowa spoczywało u Kapucynów aż do r. 1734. gdzie ie w Krakowie dopiero pochowano. Był Król Jan III. wzrostu wysokiego, wspaniałey postaci, lecz nazbyt otyły, oczy miał czarne wielkie, wzrok bystry, twarz miłą, otwartą i poważną. Nosił się zawsze po Polsku, umiał dobrze po Łacinie, po Włosku, po Francusku, a nieźle po Niemiecku i po Turecku, których to języków nauczył się po ciężci w podróżach w młodym wieku odprawionych, Oyciec bowiem jego Jakub Sobieski Kasztelan Krakowski tak jemu, jako i Bratu jego starszemu wychowanie dał jak naydoskonalsze, a po dokończeniu nauk w Krakowie wysłał obudwuch synów na podróże zagraniczne. Były wtedy w domu Sobieskich przymioty bohatyrskie prawie dziedzicznymi. Dziad bowiem Króla Jana

na

na III. Marek Sobieski Woiewoda Lubelski  
wslawił się na woynach Moskiewskiey, Mołda-  
wskiey i Gdańskiey w szesnastym wieku. Oyciec  
zaś Jakub Sobieski na pierwszey woynie Cho-  
cimskiey r. 1621., a Żolkiewski Dział Teofili  
Daniłowiczowney matki Króla Jana III. był,  
jak się wyżej powiedziało, jeden z naywiększych  
bohaterów nie tylko Polski, ale i całej Euro-  
py pod Zygmuntem III. Marek Sobieski Sta-  
rosta Krasnostawski bardziey od matki, niż Brat  
jego Jan kochany, poległ w bitwie pod Bato-  
hem r. 1652. a na pamiątkę jego ufundowała  
zasmucona tą stratą matka Klasztor WW. OO.  
Dominikanów w Żolkwie, i zadłużywszy nawet  
część majątku hojne na insze Klasztory wysypała  
dary. Jan Sobieski zaś dla żywości umysłu  
i częstych pojedynków w młodym wieku matce  
mniej luby, służył naywprzód we Francyi  
w kompanii *Grands Mousquetaires*, potym  
skończywszy r. 1648. podróżę, powrócił z Bra-  
tem do domu z Carogrodu, a roku 1649. jako  
Starosta Jaworowski dowodził chorągwi swey,  
którą na woynę Kozacką przystawił, a za wiel-  
kie przysługi na wyprawie Zborowskiey dostał  
chorąg-

chorągwo koronne. Roku 1665. otrzymał łaskę Marszałkowską, po odsądzeniu od łaski i buławy mniejszey Lubomirskiego, a po śmierci Czarneckiego dostał i buławę mniejszą roku 1666. po śmierci zaś Stanisława Potockiego r. 1667. otrzymał buławę większą. Trudności niewypowiedziane urzędu hetmańskiego znosił ze sławą i z dzielnością przez cały przeciąg czasu panowania Jana Kazimierza od roku 1665. do r. 1669. lubo nie bez utyskiwania nad niedolą czasów, a pod Królem Michałem, jako się wyżej pokazało, pozbawiony prawie wojska i nad szczupłą garstką ostateków żołnierzy nie zaniechał dowodzić walecznie, aż znowuż po ustanowionej zgodzie przewodząc nad wojskiem porządnym utorował sobie przez zwycięstwo pod Chocimiem r. 1673., drogę do korony r. 1674. Umysłu był Król Jan III. wesołego, lubił żarty przystoynne i uczciwe, a zabawą jego naywiększą były rozmowy z ludźmi uczonemi. Kiedy mu wiersz jaki łaciński przyszedł na myśl, albo gdy jakie łacińskie przysłowie usłyszał od kogo, a nie wiedział zaraz, skąd było to wyjętym, to albo sam szukał, albo

albo szukać kazał, aż się wynalazło; w którym znajdowała się myśl takowa autorze. Jako aż do r. 1683. życie jego pełne było dzieł chwalebnych, tak nie był nigdy zupełnie bezczułym na sławę, i aż do zgonu życia pamiętał o tym, aby ją zachował. Atoli jak się wyżej namieniło, gdy z wiekiem podeszłym dał się ze wszystkim powodować Królowey, przestał sam sobą rządzić i Państwem, jedynie o zbieraniu skarbów troskliwy i czasem uniesiony żywością swą przyrodzoną dopuszczał się popełdliwości, od której nawet i sama Królowa unikać musiała, wiedząc pewno; że gdy Króla gorączka ominie, iż wszystko z nim dokazać potrafi. Dobroć serca jego bowiem była nie wyczerpana, nie pamiętał urazy, przebaczał łatwo i kochał szczerze, kogo sobie polubił albo kogo uznał przyjacielem. Wyższość dowcipu sprawiała to, że znał błędy swoje i wady tych, co nim rządzili, ale z wiekiem podeszlejszym nie miał siły wyrwać się z pod jarzma żony swej, której jak Ludwik XIV. Pani *de Maintenon* podlegał. Ciekawą pamiątkę tego zostawił Xiądz Biskup wtedy Kiiowski, potym Warmiński

miński często wspomniany Andrzej Chry-  
 stom Załuski. Gdy zacny ten Biskup pewną  
 do Wielkiego Kanclerstwa miał nadzieję, a  
 królowa Denhoffowi podchmielać się lubiące-  
 mu przeznaczyła pieczęć wielką koronną, Król  
 Jan III. rzekł z żalem do przyjaciela swego:  
 „znasz prawa małżeństwa i nie tajno ci, jak  
 „Królowa umie napierać się, kiedy czego za-  
 „pragnie; od ciebie więc zawisło, czy mam  
 „żyć spokojnie czyli w ustawicznej z żoną  
 „kłótni i zgryzocie. Już ona dała słowo swoje  
 „komu inszemu, a jeżeli ja mu urzędu nie dam,  
 „pewno i mieszkać zemną nie zechce. Znam  
 „cię, żeś nie taki, abyś bez względów na mnie  
 „dla miłości i przyjaźni twej ku mnie chciał  
 „mnie wystawić na pośmiewisko całemu światu,  
 „i owszem pozwolisz mi, abym mógł to uczy-  
 „nić, co niechętnie czynię (Zał I. 1134).“  
 Można powiedzieć, że królowa była przyczyną  
 wszelkich niepomyślności króla, bo humor iey  
 niespokojny nigdy nie dał mu być szczęśli-  
 wym. Był Król dobrym Malżonkiem i tkli-  
 wym oycem, aż podobno nieustanne w familii  
 niezgody na starość umniejszyły czułości serca  
 wspa-

wspaniałego. Tak na przykład gdy już 500000 Talarów posagu obiecał Królowney Teresie Kunegundzie, nie chciał dać więcej, jak 400000, aż królowa obiecała sama przyłożyć sto tysięcy. Kochał Król i rodzeństwo swoje z braterską miłością. Xiężną bowiem Katarzynę Radziwiłłową Siostrę swoją zawsze radby miał być u siebie, częstokroć zamyslał ją odwiedzić, ale przeszkadzała temu nieustannie królowa, która nigdy długo szczerego dla nikogo nie miała przywiązania, a nowości tylko lubiła. Tak gdy Król Xiążętom Radziwiłłom 100000 Talarów pożyczyć w potrzebie ich musiał, nie mógł tego inaczej, uczynić jak bez wiedzy królowey. Ustawiczne podstępny dworów Europejskich, a mianowicie Ministrów Leopolda I. niesnaski w własney familii, niewdzięczność tych, których wyniósł z upadku albo z prochu, przywiodły Króla do rozpaczny o ludzkości człowieczeństwa. Dla tego gdy królowa przewidując bliską śmierć jego uprosiła Załuskiego już wtedy Biskupa Płockiego, aby napominał go do rozporządzenia ostatney woli, nie chciał testamentu zrobić, żartując z przewrotności ludzkiej

ludzkiej: że szaleństwa znakiem jest, aby kto rozumiał, iż ludzie po śmierci słuchać będą tego, co za życia nie słuchali. Utracił był też na ostatku Król i miłość u narodu, a to najbardziej przeto, iż Żydom puszczał w arendę dobra swoje i ekonomie królewskie, którzy przepłaciwszy Królowi dochody, zdzierali lud i do przedajności urzędów i czasem i sprawiedliwości przyczyniali się ohydnie. Na Seymie r. 1692. powstała wielka nienawiść na Żydów z przyczyny głównego dzierżawcy ceł i innych dochodów królewskich imieniem Jakuba Becał czyli Becaleł, którego obwiniano też o bluźnierstwo, ale że dłużen był królowi, dano mu się odprzysiędz i świadectwo Podskarbiego koronnego dopomogło mu do usprawiedliwienia się z zarzutów o zdzierstwo i łupież. Drugi Ulubieniec z plemienia żydowskiego Jonasz Lékarz nadworny królewski przyczynił się do śmierci Króla Jana III. zadawszy mu nadto merkuryuszu. W boleściach wyrzekł nawet Król: „czy nie pomści mnie kto za moje boleści,“ ale upamiętawszy się potym, cofnął te słowa, które ból mu wycisnął i skonał świętobliwie

bliwie po przygotowaniu się przykładnym na śmierć przez X. Spowiednika swego Skopowskiego Dominikana. Zabobonnym nie był nigdy w całym życiu swoim. Gdy się upodobało niektórym obłudnikom cuda robić na Wołyniu z duszą zmarłą, a Xiądz Gniewosz Jezuita Kapelan Hetmana Wielkiego Koronnego dziwy te rozgłaszał, wysłał Król Gałęckiego Starostę Bydgoskiego na Wołyń na dochodzenie prawdy, a gdy wyawiło się szalbierstwo, oświadczył Król Piekarskiemu Spowiednikowi Królów Jana Kazimierza V. i Michała z powagą iak naywiększe z cudów takich nieukontentowanie, Zal. I. 706. a do Jezuitów zaś Jarosławskich w Jarosławiu w dobrach Królowey szérzących się napisał choć grzecznie, atoli nie bez dosady: iż nie chce, aby sprawa z nimi sądziła się na Seymie, gdzieby były słuszne na sprawiedliwość rzeczy i powagę królewską względy, dla tego ustanawia kommissyą dla zgody przyjacieliskiey, żeby nienawiść o zbytnią nabytków chciwość na nich rzuczona nie pomnożyła się więcey ieszcze, jak dotąd bywało. Zal. I. 706. 1. 2. 775. *Coyer* III. 27. Lubo

sam

—

Sam od prześladowania różnowierców bardzo był dalekim, jednak czasem za przyczyną królowey patrzył na nie przez szpary. Częścicy też nie mógł ich i wstrzymać, ponieważ pomroka gusłów i zabobonow i ciemność rozumu szerzyły się co raz bardziej od czasu, jak pod panowaniem domu Waza światło nauk co raz bardziej gasnąć poczęło. Stąd wynikały nieustanne różnowierców prześladowania, a mianowicie teraz Tatarów Lipków, których część do Turcyi i do Krymu wyszła, a ztamąd ci wygnańcy, świadomi języka narodowego i obyczajów, i znając kray, naywięcey do zaboru ludu i podeyścia woysk Polskich na Rusi byli się przyczyniali. Upadały też kunszta i nauki przy ustawiczoney wojnie, lubo jeszcze nie brakło na ludziach uczonych, którzy się wsławili pismami swemi, jako to: Chwałkowski i Zawadzki prawnicy, Wespazyan Kochowski i Andrzej Chrysostom Załuski Dzieiopisowie, Andrzej Wincenty Ustrzycki i Chrusciński Wierszopisowie i inni. Atoli oprócz Wierszopisów pisali wszyscy po Łacinie, a Polszczyzna speciała się coraz bardziej makaronismami szkaradnemi,

dnemi, iak zwyczaj taki wkradł się za Zygmunta III. J mowy nawet Króla Jana III. pełne są tych wad owego wieku, bo kto nie przepłatał rzeczy swej łaciną, tego miano za nieuka, przeto tracił się smak Polszczyzny, a dobrzy pisarze woleli pisać po Łacinie, niż po Polsku. Jeden Jędrzey Maksymilian Fredro Woiewoda Podolski, który jeszcze za Jana Kazimierza wyborne napisał dziełko: przysłowia mów potocznych, uymował się za czystością języka Polskiego, atoli i to przepyszne dzieło nie jest bez mięszaniny wyrazów łacińskich, iak w naszym wieku nic nie masz prawie Polskiego bez przysady Niemiecczyzny albo Francuzczyzny. Straciła Polska pod panowaniem domu Waza szczęśliwość i światło, pod panowaniem Królów Piastów z wielkich domów Polskich siły i znaczenie, pozostała jey jeszcze sława i bytność wążła polityczna, ale i te stracić miała. Stało się i to późniey, jednak nie stracił naród męstwa i ducha poznającego swą niedolę, a przeto pokazał się bydz godnym lepszego losu wśrząd klęsek, które ponosił.

---

## Oddział IV.

Panowanie Królów Elektorów Saskich  
od r. 1697. aż do r. 1763. lat 66.

---

### Bezkrólewie.

---

Po śmierci Jana III. Syn jego najstarszy Ludwik Jakób Sobieski tak był pewien następstwa po Oycu, że i Gwardyom przysięgać sobie kazał na zamku w Warszawie i nigdy inaczej nie podpisywał się, jak tylko imieniem swym bez nazwiska, a wielu nawet go o wakujące urzędy, jako już niewątpliwego po Oycu Následnika, skwapliwie prosili. Ale spełzła wkrótce ta nadzieia, a lubo jeszcze nigdy w Polsce nie pomiano Syna po Oycu w obieraniu na tron, stało się to teraz z rozmaitych przyczyn.

Nay-

Naywprzód ci, którzy od Jana III. byli przez Żydów albo przez Żonę jego drogo sobie zakupili urzędy, nie rozumieli nie mieć i bynajmniejszych dla familii zmarłego. Króla obowiązków i względów wdzięczności. J owszem łącząc się jak naychętniey z przeciwnemi partjami, wnet przecięli wszelkie Sobieskim do tronu widoki. Ale jeszcze więcey przyczyniła się sama Królowa do tego, że żaden z iey Synów nie został Królem. Urażona o to, że Syn jey Jakub nie chciał iey wpuszczać do zamku i skarby królewskie w Warszawie swoją, i Marszałka i Podskarbię W. koronnych pieczęciami był zapieczętował, powzięła taką na niego nienawiść, iż wszystkim odradzała obrać go Królem. Nie przeblagana i pełna nieufności Matka nie chciała już i wpuszczoną będąc do zamku wydać inaczey korony dla nieboszczyka Króla, jak za uroczystym upewnieniem Królewicza Jakuba, że jey będzie wrócona. Tak przez kilka dni tylko kapelusz leżał na głowie Jana III. gdy się familia jego o skarby kłóciła. Oświadczył Xiążę Prymas Michał Radziwiowski chęci swoje ku domowi Króla nie-

boszczyka, któremu jako bliski i wdzięczny za wyniesienie swoje Krewny wszystko był winien, ale nie nader szczeré albo przynajmniej nie nader stałe było to oświadczenie i wielu przyjaciół domu Sobieskich poszło za przykładem niewdzięcznego czyli niestałego Prymasa. Kłótnie między Matką i Królewiczem Jakubem nie tylko że nie uspokoiły się tym czasem, ale po uczynionym podziale skarbów i majątku w Żółkwi, tak się roziały: że gdy Sejm konwokacyyny zaczął się d. 27. Sierpnia r. 1696. w wielkim zamieszaniu umysłów nie zgodnych, Królowa na liczny znacznych osob zgromadzeniu uniesiona gniewem z zawziętą zapalczywością zaklinała publicznie wszystkich: „aby żadnego z Synów iey, a mia-  
„nowicie Królewicza Jakuba na tron nie obrali;  
„że pewnie zginie Polska, kiedy Królewicz Ja-  
„ków berło dostanie, a że tym mniej jest wa-  
„hać się dla czego, pominąć nieboszczyka  
„Króla potomstwo, im więcej godnych tronu  
„mężów znajdzie się w pośród Senatu.“  
Wtedy wyraźnie na naygodniejszego tronu kandydata podała Królowa Marcina Kąskiego

go \*) Woiewodę Kiiowskiego, ale ten odpowiedział jey uprzemie: „że dziwno mu, iż „go sądzi teraz godnym byźdź korony, gdy „przed kilką miesięcy nie sądziła go godnym „bydź buławy mniejszey.“ Ustawiczne podstępny i swary królowey obraziły tak Posłów Seymowych, że po większey części domagali się, koniecznie; aby z Warszawy wyiechała; a zatym królowa udawszy się d. 18. Wrześniu do Gdań-

Nn 2

ska,

---

\*) Jeszcze za życia Króla Jana III., gdy już zdrowie jego było na schyłku, myślano o następcy. O Elektorze Bawarskim lub Saśkim i Xiążęciu *de Conti* myśleli ci, którzy z obcych krajów życzyli sobie Króla i ratunku; o Stanisławie Jabłonowskim Woiewodzie Ruskim lub o Marcynie Kątskim Woiewodzie Kiiowskim ci zaś, co od Piastów spodziewali się ukończenia niedoli; a ci, którzy najwierniejsi byli krwi Sobieskich, wahali się sami w wyborze między Królewiczami Jakubem i Alexandrem: Królową zaś posądzano, że z Jabłonowskim wtedy wdowcem chciała dzielić tron i łożę małżeńskie, albo gdyby to uchybito, że z Alexandrem młodszym Synem dalej sobie życzyła władać Polską. *Coyer* IV. 83.

ska, \*) złączyła się, z domem Sapiichów na wyłączenie własnego potomstwa od korony i sprawiła przez zemstę swą i zawziętość tyle: że Seym konwokacyyny d. 26. Września przez przekupionego od niey Horodyńskiego Posła Czernichowskiego był zerwanym. Stan Rzeczypospolitey i Narodu znajdował się tym czasem w nayokropniejszym położeniu. Woyska obojga Narodów, tak koronne, jako i Litewskie, podniosłszy konfederacyą upominały się o żold swóy. Na czele woysk koronnych był Bogusław Baranowski, na czele Litewskich Gregorz Ogiński Chorąży W. X. Lit., a gdy się z nim

wszy-

---

\*) Gdy Królowa wyjeżdżała do Gdańska, zastąpił iey na drodze pod Bielanami drogę Stanisław Dąbski Biskup Kujawski z Królewicem Jakubem i wielu Panami, a że Królowa nie tylko Królewicowi Jakubowi nie dała się przeprosić, ale nawet i maski podróżney nie zdiąwszy z pogardą z Biskupem Kujawskim mówiła: rozgniewany o to Biskup strofował ostro twardą jey nieużytość i przysięgał: że jeżeli nie Królewic Jakub, to ten nigdy też nie będzie królował w Polsce, którego Królowa zechce na tron forować, co się potym ziściło. *Leg. VIII p. 28.*

wszyscy nieprzyjaciele domu Sapiichów łączyli, dało to początek do wojny domowej w Litwie, co później wybuchnęła. W tym zamieszaniu spustoszyli Tatarzy Wołyń bez najmniejszego odporu. Lubo Kazimierz Sapięha Hetman W. W. X. L. obległszy w Brześciu Lit. Ogińskiego, uspokoił związek Litewski obietnicą zaległego żołdu d. 26. Listopada r. 1696. a podobna obietnica i woyska koronne uśmierzyła dnia 30. Kwietnia r. 1697. w Samborze, jednak nie przestały wewnętrzne w kraju niezgody i Sejm elekcyjny miał d. 15. Maia roku 1697. bardzo burzliwy początek. Dopiero d. 15. Czerwca został Marszałkiem Seymowym Kazimierz Bieliński Podkomorzy Koronny, któremu Stanisław Leszczyński Starosta Odolanowski laski dobrowolnie ustąpił. Poseł Francuski Melchior *de Polignac* Opat *de Bonport* z wszelką dowcipu przemyślnością i z nie małym szczęściem zalecał na tron Xiążęcia Franciszka Ludwika *de Conti*, a Dwór Wiedeński Królewica Jakuba, Królowa zaś wdowa, która na umyślnie dla robienia intryg do Warszawy była powróciła, wahała się sama: czy syna drugiego

giego Królewicza Alexandra, czy zięcia swego Elektora Bawarskiego Maxymiliana Emanuela miałyby zalecać. Stanisław Jabłonowski Hetman W. Koronny uymował się naywięcey za Elektorem Bawarskim, a gdy nań zgody nie było za Królewiczem Alexandrem. Al partya francuska brała górę, co raz bardziey, gdy własnych pieniędzy Jana III. do Francyi przez młodszych Królewiczów z rozkazu Królowey z Malborka posłanych użyto do zakupienia głosów na stronę Xiążęcia *de Conti*. Tak jak niegdyś Królowa była sprawczynią wszelkich Jana III. nieszczęśliwości, tak teraz była przyczyną do wyłączenia dzieci swych od tronu i następstwa i własnego domu w dalszym czasie nieszczęścia. Wzmocnił stronę Francuska Xiążę Prymas Radzieiowski, który Królową do powrotu do Gdańska d. 10. Kwietnia był przymusił pogrozką: że na Seymie elekcyynym nie będzie, jeżeli się Królowa od miejsca elekcyi o mil 30. nie oddali. Tak więc Xiążę *de Conti* był naybliższym do tronu. Na innych Kandydatów mało co zważano, Leopold Xiążę Lotaryński i Karol Falcgrabia Brat Xiążęcia Woiewody

wody Reńskiego nie mieli wiele przyjaciół, a *Don Livio Odeschalchi* wzbudzał tylko śmiech, gdy nie miał żadney protekcyi i pamięć Stryia jego Papieża Jnnocentego XI. nie nader była w Polszcze poważana. Ludwik Margrabia *de Baden*, wódz waleczny woysk Austryackich i zwycięzca Turków zdawał się za mało posiadać bogactw i zbyt bydz obojętnym w wierze Katolickiej, na rozszerzenie którey duchowieństwo już z dawna więcey względów miało, jak na dobro kraiów. Zdawało się zatem, że za staraniem sprawnego Posła Francuskiego Melchiora *de Polignac* Xiążę *de Conti* pewno na tronie Polskim osiedzie, chociaż Królowa widząc się bydz omyloną w nadziei, że *Polignac* zawsze zgodnie z nią zalecać będzie zięcia lub którego z młodszych jey Synów, przeszkadzała mu we wszystkim, a i tak wielu jeszcze było Xiążęciu *de Conti* przeciwnych. Ale w tym zjawił się nowy Kandydat, który wszystkich innych potęgą i bogactwami przewyższał, a żadnemu w przymiotach duszy i ciała nieustępował, a kiedy drudzy pieniądze obiecywali, to on mógł z zbiorów Pradziadów liczyć krocie

w gotowiznie i uiszczal wszelkie Rzeczypospolitey i kazdemu komuzkolwiek badz uczynione przyrzeczenia. Był to Fryderyk August Elektor Saski, mlody Pan, bo dopiero dnia 12. Maia r. 1670. urodzony, nie miał wiecy jak lat 27. pełen wdzięków i wielkich duszy przymiotów, po śmierci Brata starszego Jana Jerzego IV. od r. 1694. zostawszy Elektorem wsławił się był w kraiu swym wspaniałością roztropną, a za granicą roku 1695. i roku 1696. dowodztwem nad woyskami Cesarskimi w Węgrzech, bo lubo tu zazdrość wodzów Austriackich, a mianowicie Hrabi *Caprara* nie dozwoliła mu wiele Turkom uczynić szkody, jednak przez zwycięstwo zupełne pod Temeszwarem r. 1696. i przez wstrzymanie dalszych postępów Wielkiego Wizira pokazał mlody Elektor zdatność swoię do naczelnictwa nad woyskiem i pozyskał wielką w całej Europie sławę i powagę, do której jeszcze przed wstąpieniem na tron Elektorski w rozmaitych podróżach już utorował sobie był drogę przy znaczniejszych dworach owego czasu. Jakób Przebédowski Kasztelan Chełmiński, polityk doświadczony

czony zjednał mu już był wiele przyjaciół, niż się Poseł Francuski o tym dowiedział, bo gdy Przebędowski i szwagier jego Feltmarszałek Saski Hrabia Fleming szukali stronników, dla ostrożności nie wymieniali imienia Kandydata, aż gdy już pewność była skutku nie uchybnego. Przeszkadzało jeszcze Elektorowi do tronu wyznanie religii Luterskiej, ale uprzętnął on już i tę zawadę, gdy przed Kardynałem *de Saxen-Zeitz* Biskupem Jawryńskim w Baden w Austrii odprzysiągł się wiary swych Ojców; a przeto szczególną u Papieża pozyskał zaletę, gdyż Stolicy Rzymskiej chlubno było przyciągnąć na łono kościoła Xiążęcia Domu tego, który w Niemczech naybardziej wstrząsł był hierarchią. Obietnice zaś Fryderyka Augusta były: „1) wyliczenie 10 „Millionów Złotych Polskich gotowemi pieniędzmi zaraz po elekcyi; 2) przywrócenie Kamieńca Podolskiego do Korony przez własne „woysko swoje Saskie; 3) przywrócenie do „Korony dawnych granic Polskich, Wołoch „i Multan i Ukrainy i innych oderwanych krajów; 4) utrzymanie 6000. woyska swoim kosztem,

„sztem, lub wyliczenie należytych na takowe  
 „woysko pieniędzy; 5) zamiana krainy iakiey dla  
 „Polski przyległej za część dziedziczney Saxo-  
 „nii; 6) poprawa mennicy; 7) utworzenie szko-  
 „ły rycerskiej; 8) utrzymanie twierdz i po-  
 „lepszenie onych nowym woyskowości try-  
 „bem.“

Dzień 26. Czerwca r. 1697. był naznaczo-  
 ny na dzień Elekcyi. Xiążę Prymas Michał Ra-  
 dzieiowski, mianowawszy kandydatami Króle-  
 wiczów Polskich, Xiążęcia Kontego, Xiążęcia  
 Elektora Bawarskiego, Xiążęcia Lotaryńskiego  
 i Xiążęcia Elektora Saskiego, oraz wspomniał:  
 „że nie wie, czy można dadź wiarę temu, że  
 „Elektor Saski został Katolikiem.“ Jednomy-  
 ślnie obrano Xiążęcia *de Conti* Królem w Wo-  
 iewództwach Płockim, Rawskim i w Ziemi Do-  
 brzyńskiej, inne Woiewództwa podzieliły się  
 na różne głosy w zdaniu swoim. W Krako-  
 wskim Woiewództwie Królewicz Jakub miał  
 naywięcey głosów. W innych wielu żądało  
 Elektora Saskiego za Króla. Obstawał naybar-  
 dziey za Xiążęciem *de Conti* Prymas, a gdy  
 go się niektórą Szlachta w Woiewództwie Ka-  
 liskim

liskim zapytała, czy można dać wiarę, że Elektor Saski został Katolikiem, odpowiedział, że lubo Fleming Poseł jego to upewnia, jest ta rzecz tym wątpliwszą, iż sam Poseł Luteranin. Posłano zatem zaświadczenie X. Biskupa Jawryńskiego, jako Elektor d. 2. Czerwca r. 1697. przyjął wiarę Katolicką do Nuncyusza Papieskiego *Davia*, a gdy ten zaświadczył, że to ręka X. Biskupa Jawryńskiego, starała się przeto Partya Saska uprzętać tym wszelką wątpliwość. Ale zgody jednak nie było. Prawie trzy części głosów we wszystkich Województwach, oprócz wyżej wspomnionych padło na Xiążęcia *de Conti*, czwarta na Elektora Saskiego i na Królewicza Jakuba, który jednak najmniej miał głosów za sobą. Oddzielili się stronnicy Francuzcy od innych, żądając, aby Xiążę *de Conti* był mianowany natychmiast Królem, ale omieszkał tey pory Xiążę Prymas. Gdy z jedney strony na powtórne zapytanie jego wołano, niech żyje *Conti*, z drugiey słyszano, niech żyje Elektor Saski, niech żyje Królewicz Jakub, a w tey odwołce nadeszła noc, która rzecz całą rozstrzygła. Nazajutrz oświadczył

czył bowiem Poseł Cesarski, Hrabia Lamberg Biskup *de Passau*, aby Xiążęciu *de Conti* przeszkodzić: iż Dwór Wiedeński przystanie na Elektora Saskiego, a zatym cała partya Królewicza Jakuba złączyła się z Partya Saska, na czele którey teraz dopiero stanął Biskup Kujawski Stanisław Dąbski, naywierniejszy Królewicza Jakuba dotąd przyjaciel, naywiększy Xiążęcia *de Conti* przeciwnik. Nie mało stronników Kontego przeszło na Saska stronę, i już do 40 Chorągwi oświadczyło się za Elektorem Saskim. Żadna strona ustąpić nie chciała, a tak po rozmaitych daremnych usiłowaniach do przywrócenia zgody, mianował Prymas Xiążęcia *de Conti* Królem o szóstey godzinie w wieczór d. 27. Czerwca i z swoją partyą przez zakrystyą do Kościoła S. Jana wszedłszy i wzięwszy gwałtem klucze do świątyni, intonował w niey himn Ciebie Boże chwalemy w przytomności kilku tylko Senatorów. Zaraz potym uczynił toż samo Biskup Kujawski za Elektorem Saskim po zaniesieniu uroczystey protestacyi przeciw czynom Prymasa i odśpiewano w jego przytomności i wielu Senatorów himn

S. Am.

S. Ambrożego w tymże samym Kościele S. Jana z zwykłą solennością. O północy Marcin Kątski Woiewoda Kijowski kazał dać ognia z dział na cześć Kontego. Tak się to skończył niezgodny dzień 27. Czerwca. Następnego zaś dnia zjechało się liczne zgromadzenie Senatu i Stanów na pole elekcyjne i potwierdziło elekcyą Elektora Saskiego powtórnie. Dnia 13. Lipca zaprzysiął Fleming Poseł Sasi pakta konwenta, a dzień 25. Wrześniaznaczono na koronacyą Elektora w Krakowie. W Tarnowskich Górach we Szląsku przyjął Elektor Sasi Posłów Polskich d. 23. Lipca, a dnia 26. tegoż w Piekarach sam zaprzysiął pakta konwenta, wyznawszy publicznie wiarę katolicką, a na czele 4000 woyska Saskiego stanął d. 8. Sierpnia na zamku w Krakowie, gdy tym czasem Warszawa w ręku była Prymasa i stronników Xiążęcia *de Conti*. Dnia 15. Września nastąpiła Koronacya Augusta II. przez Stanisława Dąbskiego Biskupa Kujawskiego, a d. 17. tegoż zaczął się Sejm koronacyjny, który przy zakończeniu swym d. 30. Września, wszystko do Seymu pacyfikacyi.

kacynego odłożył. Dnia 26. Września przybył Xiążę *de Conti* z Eskadrą z sześciu fregat złożoną pod dowództwem walecznego Żeglarza Francuskiego *Jean Barth* na wybrzeże Gdańska, ale gdy poznał, że dopiero o koronę dobić się trzeba, że nie było nic w gotowości do przyjęcia jego, tak, jak był sobie życzył, rozumiejąc, że nad wybrzeżem Gdańskim liczne zastanie wojska Polskie, któreby go w tryumfie bez pracy i mokołu głowy na tron Polski wprowadziły, nie chciał i na noc jedną oddalić się od okrętów swoich, i licze kilka tysięcy talarów odżalować na żołd tych, co mu się do służby ofiarowali. Daremne były starania stronników jego, aby do Malboga, Łowicza albo do Kamieńca poszedł, a tak skończyło się wszystko na tym, że aż do przybycia wojsk Polskich i Saskich pod dowództwem Franciszka Gałęckiego i Brandta do Prus pod Oliwę, Francuzi i Polacy swarzyli się tylko o to, kto się bardziej w nadzieiach swych oszukał. Ludwik XIV. bowiem zaprzężony nadzieją nabycia Hiszpanii dla wnuka swego Xiążęcia Filipa *de Anjou* nie bardzo myślał już

o Polsce i o Xiążęciu *de Conti*, który też rozkoszne w Paryżu życie i skarby dziedziczne przekładał nad niepewną i trudną do pozyskania koronę, tak właśnie, jak niegdyś i sam wielki *de Condé* i syn jego *Duc d'Enguien* był czynił. Dla tego i Czerwone Złote wyżey, jak kurs był, w żołdzie wydawał i po podrożnemu na cynie jadając, nie wielką o dostatkach swych sprawiał otuchę. Dnia 8. Listopada napadli niespodzianie Gałęcki i Brandt Francuzów i słabych stronników Xiążęcia *de Conti* w Oliwie, a to przestraszyło go tak, że zaraz potym ruszył pod żagle do Francyi, wzięwszy z sobą cztery okręty Gdańskie kupieckie, które w Danii za 33000 Talarów przedano. Wtedy i Posłowie Francuscy *Polignac* i *Chateaufneuf* ledwie że nie dostali się w niewolę, bo z biedą tylko uszli na flotę, z którą do Francyi powrócili. Urażeni postępem takowym Gdańszczanie przytrzymali własność Posłów i Kupców Francuskich w mieście swoim i dali przeto powód Ludwikowi XIV. do zabronienia im handlu we Francyi aż do r. 1712. Odjazd Xiążęcia *de Conti* mógłby był uspokoić Polskę,

Polskę, ale Xiążę Prymas i Królowa wdowa umyśliły ieszcze korzystać z zamieszek, a w Litwie wszczęta woyna domowa, potrwała aż do woyny Szwedzkiej, gdy Sapiehowie Kazimierz Hetman i Benedykt Podskarbi nie dopuszczając Koekwacyi czyli porównania urzędów Litewskich z urzędami koronnemi i z Szlachtą Litewską, toczyli jawną woynę, a szlachta urażona o niektóre zdrożności woysk Litewskich na konsystencyach popełnione mściła się na Hetmanie i Braciach i Krewnych jego, to popierając, to odnawiając niezgody z Biskupem Wileńskim Janem Brzostowskim zaczęte; obacz na karcie 545. Wjazd August II. do Warszawy był dnia 12. Stycznia r. 1698. Staraniem pierwszym zaś było uspokoić całą Polskę, a dla tego, aby pozyskać przyiaźń Prymasa od Francyi już opuszczonego, ofiarował mu znaczną sumnę pieniędzy. Po długich wymówkach, po Zjeździe Łowickim dnia 8. Lutego r. 1698., po różnych targach i wybiegach uznał nakoniec Prymas d. 8. Maia Augusta II. na powtórny w Łowiczu zjeździe za Pana i wjechał do Warszawy z ostatkiem z stronników  
Królo.

Królowi przeciwnych d. 23. Maja, na którym to dniu i wierność mu z niemi zaprzysiągł.

---

## A u g u s t II.

---

Atoli nie mogła się tak prędko przywrócić spokoyność, gdy przez tyle lat niezgody liczne wszędzie znajdowały się do niepokoju nasiona. Szlachta w Litwie toczyła jawną wojnę z Sapietami. Sejm zaczęty d. 16. Kwietnia r. 1698. zerwano dnia 28. tegoż, a Turcy choć osłabieni zwycięstwami Austryaków pod przewodem Wielkiego Wodza ich Xiążęcia Sabaudyi Eugeniusza, zagrażali przez Tatarów granice Polskie. Życzył sobie naybardziej Król Turkom odebrać Kamieniec Podolski, a dla tego ściągnął do 20,000 Sasów pod Gliniany na posilek woysk Koronnych i Litewskich, ale Tatarzy chcąc uprzędzić zamiary jego, napadli część woysk Polskich pod Podhaycami pod dowództwem Szczęsnego Potockiego będącą. Dwa

dni 8 i 9. Września dobywało 60,000 Tatarów 6000 Palaków, lecz bezskutecznie, bo Tatarzy straciwszy wiele ludu, a spaliwszy nawet zdo-  
bycz swoją, wrócili się do Kamieńca. Ruszył Król ze Lwowa 11. Września pod Brzezany, gdzie woyska Polskie, Litewskie i Saskie, każde osobno, obozowały. Ale że pora minęła, tym czasem i Tatarzy spokojnie pod Kamieńcem siedzieli, skończyło się wszystko na mustrach daremnych d. 22. Września Polskiego, d. 24. t. Litewskiego Woyska, a potem niestetyż przed rozeyściem się woysk na zimowe leże, przyszło jeszcze do niezgody i kłótni, które już wybuchnieniem krwi rozlewu groziły. Gdy bowiem d. 24. Września Hetmanowicz Półocki Starosta Krasnostawski z Przebédowskim już wtedy Woiewodą Malborskim, w namiocie jego tak pokłócił się, iż w gniewie podpiwszy sobie groził mu obuchem i dawszy mu policzek i kilka szturchańców pięściami przymusił go aż do namiotu królewskiego uciekać, Król o tę obelgę Faworyta rozgniewany wyprowadził się z Obozu Polskiego do Sasów, a podburzony od Poradców zbyt zapalczywych umyślił sam wojnę wydadź Polakom, którzy na wzajem o rokoszu i konfederacyi zamyślali. Przecięż rozumniejsza pomiarkowańszych rada i odciągnięcie Litwy, która o trzy mile ztąd się cofnęła,

fneła, lubo Kazimierz Sapiaha obiecał był Królowi złączyć się z Sasami przeciw Polakom, uspokoiły burzę wybuchnieniem krwi rozlewu grożącą i przywróciły, choć na czas krótki, zgodę powierzchną, gdy Hetmani naganili popędliwość Starosty Krasnostawskiego i sądzić go przyrzekli. Ale w Litwie potrwała daley woyna domowa, a o zaięcie Elbląga przez Elektora Brandenburskiego za pretensye Summ w Bydgoskim traktacie na Elblągu zabezpieczonych, nowe wskrzesiły się zakłócenia, które jeszcze i o Drahim nie były zaspokoione. Stanał tym czasem pokòy Karłowicki z Turkami d. 26. Stycznia r. 1699. przez Stanisława Małachowskiego Woiewodę Poznańskiego zawarty: „żeby wszystko między Polską i Turcyą przywrócono do stanu, jak było przed Królem Michałem.“ Atoli gdy podpis ugody z namowy Posła Wencyańskiego odwołczono, wpadli znowuż Tatarzy aż pode Lwów i do 2000000 Złotych szkody narobili. Jednakowoż wrócono po części te szkody i oddano istotnie d. 22. Września Kamieniec Podolski, bo nie mogli i nie chcieli Turcy daley prowadzić woyny, na którey tyle w Węgrzech stracili.

Seym pacyfikacyjny zdawał się uspokoić cały naród d. 16. Czerwca r. 1699., na którym wszyscy uznali Augusta II. za Króla i Pana, a on dla dogodzenia życzeniom Narodu Saskiego wojska z kraju wyprowadzić przyrzekł i nie trzymać więcey iak 1200 gwardyi przy boku swoim obiecał. Uspokoiono do czasu i pretensye Elektora Brandenburskiego, któremu klejnoty dano w zastaw za miasto Elbląg r. 1700.

Można było odtąd tuszyć sobie, iż czasy nastąpią pomysłniejsze, gdyby los jakiś Polszcze przeciwny nie był ją wplątał powtórnie w niepotrzebną z Szwecyą wojnę. Albowiem tak, jak niegdys za Zygmunta III. straciła na wojnie Szwedzkiej Polska szczęśliwość, tak teraz postradać miała niemal całą niepodległość i byt polityczny. Panował w Szwecyi Karol XII. młodzieniec siedmnaścieletni, w którym żadnych nie przewidywano przymiotów wielkich duszy i rozumu, a Piotr Alexiewicz Car Moskiewski siedział już sam na tronie Rosyjskim i dźwigał powoli naród swój do tey potęgi, w której go wiek XVIII. i XIX. uyrzał. Odprawując podróż swoją pierwszą zjechał się

się na powrocie z Wiednia w Rawie Ruskiej d. 22. Czerwca roku 1698. z Augustem II. a tam widząc w Królu Polskim Monarchę tyłą darami natury obdarzonego, zaprzyjaźnił się z nim jak najszybciej i podobno wtedy już ułożono, aby Inflanty i Inngryą Szwecyi odebrać. Miały Inflanty powrócić do Polski, Inngryi życzył zaś sobie Car, aby, dostawszy porty na Morzu Bałtyckim, otworzył Narodowi swemu związek przez morze z całą Europą. Weszła i Dania później do przymierza, a Jan Reinhold Patkul, Szlachcic Inflantski za śmiałe upominanie się o wolności i rozsławione w Inflantach Królewskiej z Szwecyi wygnany, upewniał Augusta II., że Szlachta w Inflantach od Szwedów zniechęcona chętnie doń przystanie i że wojna wkrótce weźmie koniec pomyślny. Wszystko poszło inaczej. Oblężona Ryga r. 1700. dała odpór potężny, a Szlachta Inflantska została w wierności ku Szwedom nieporuszonej. Przymusił Karol XII. Króla Duńskiego do pokoju w Trawendal, zniósł Moskalów pod Narwą, d. 3. Listopada r. 1700. a potem z nieubłaganym sercem obrócił broń

na

na Sasów r. 1701. W tymże właśnie czasie d. 18. Stycznia r. 1701. wziął na uroczystey w Królewcu Koronacyi tytuł Królewski z Prus Xiążęcych czyli Wschodnich Elektor Brandenburski Fryderyk III. i mianował się odtąd Królem Pruskim Fryderykiem I. Posła jego zaś Hrabi Wallenrodt przyjął August II. z doniesieniem o tym tylko w przytomności Ministrów Saskich, a przez Towiańskiego Podczaszego Koronnego oświadczył nowemu Królowi powiększowanie, bez wiedzy Rzeczypospolitey, na którey milczenie nie więcey, jak na protestacye Papieża i Zakonu Krzyżackiego zważano, bo już wola Rzeczypospolitey Polskiej ledwie i tyle znaczyła, co ustawy Rzeszy Niemieckiej przeciw Elektorom, albo klątwy Papieskie przeciw Samowładzcom. W Birzach zaś z Carem Moskiewskim na powtórny zjeździe osobistym zawarł August II. przymierze odporne i zaczepne, d. 26. Lutego r. 1701. które cały ciężar wojny Szwedzkiej na nieszczęśliwą Polskę zwałilo. Karól XII. bowiem widząc Litwę w niezgodzie, niechęć powszechną ku wojskom Saskim, nieszczérość Prymasa Radzieiowski-

—

iońskiego umyślił detronizować Augusta II. i oświadczył to uroczystemu jego i Rzeczypospolitey Poselstwu, które mu wystawiało: iż dotąd Polacy do broni przeciw Szwedom nie brali się byli bynajmniej i że August II. do zgody i pokoju gotów. Zwycięstwo Szwedzkie pod Kliszowem niezgodą Sasów i Polaków ułatwione d. 19. Lipca r. 1702. rozszerzyło pożar wojny na całą Polskę i podało Kraków w ręce Zwycięzcy, który dobra wszystkich tych pustoszył, co wierni byli Królowi. Roku 1704. Województwo Poznańskie i Kaliskie związek uczyniło przeciw dalszemu kraiu przez wojnę zniszczeniu a Karol XII. korzystając z okoliczności, użył tego związku do utworzenia nowej przeciw Augustowi II. partyi. Przysłał do niej i Prymas i ogłosił bezkrólewie dnia 2. Maia roku 1705. Obrano Stanisława Leszczyńskiego Woiewodę Poznańskiego Królem Polskim w Warszawie d. 12. Lipca w nie przytomności Prymasa, który, gdy Karol XII. nie czynił podług woli jego, znowuż i w Szwedzkiej wahał się partyi, a elekcyja ta działa się na Zjeździe Warszawskim, na którym tylko z Wielkiej-polski

—

polski i Podlasia byli Posłowie i nie więcej jak 9. Senatorów. Większa daleko część Polski obstawała przy Augustie II. który w Tykoczinie d. 3. Listopada r. 1705. Order Orła białego ustanowił albo raczey odnowił, a dopiero po wkroczeniu Karola XII. (roku 1706. d. 1. Września) do Saxonii dnia 11. tegoż w pokoju w *Altranstädt* miasteczku nie daleko Lipska, ustąpił Koronę Stanisławowi Leszczyńskiemu. Potym wszystkie Dwory Europejskie uznały Stanisława I. za Króla Polskiego, oprócz Cara Moskiewskiego Piotra Wielkiego, który wtedy właśnie, gdy Stanisława Leszczyńskiego Karol XII. na tronie Polskim osadzał, Petersburg r. 1704. założył i Jngryą i Inflanty pomyślnie woiował, a przeto drogę sobie uścielał do upokorzenia Szwecyi jeszcze za życia tegoż Karola XII. Nie uspokoiła się zatym Polska bynajmniej, bo chociaż Stanisław Leszczyński koronowany d. 4. Października r. 1705. z żoną swoją Katarzyną Opalińską przez Konstantyna Zielińskiego Arcybiskupa Lwowskiego jedną sobie przez roztropność i pomiarkowanie swoje co raz więcej przyaciół, wszelako i po Po-

koju

koju Altranstedzkim wielu Panów za Króla uznawać go nie caciąło, a zwłaszcza ci, którzy od Augusta II. mieli urzędy nowo nadane, jako to Stanisław Szembek, którego po śmierci Radzieiowskiego dnia 13. Października roku 1705. August II. Prymasem mianował, gdy Stanisław Leszczyński Zielińskiego Arcybiskupa Lwowskiego był nominował. Ustanowienie albo raczey odnowienie orderu Orła białego \*) w Listopadzie tegoż r. 1705. przyczyniło się

nie

---

\*) W Tykocinie bowiem, dokąd d. 1. Listopada roku 1705. po podróży w towarzystwie trzech tylko osób z niebezpieczeństwem życia odprawioney przybył August II. porozdawał wiernym przyjaciółom medale, a r. 1713. ustanowił statuta orderu Orła białego. Że zaś Królowie Polscy dawniejsi rozdawali łańcuchy złote z orłem białym i godnością kawalerską przy koronacyach i uroczystościach radośnych zwyczajem w całej Europie używanym aż do Zygmunta III., więc starodawność orderu tegoż wywodzi się nie od r. 1705. ani od r. 1713. lecz albo od Przemysława I. albo od Władysława Łokietka. Ci, którzy temu ostatniemu przypisują ustanowienie orderu tego, powiedaią, że na Weselu Syna jego

Kazi-

nie mało do utwierdzenia przyjaciół Augusta II. a tak chociaż się August II. zrzekł był korony r. 1706., nie poddawali się przyjaciele jego Stanisławowi Leszczyńskiemu, lecz o dalszym jakim odporze albo o innych czasu wypadkach przemyśliwali. Moskale zaś, aby przeszkodzić Szwedom pochód do Moskwy, pustoszyli nie tylko dobra przyjaciół Stanisława Leszczyńskiego, ale po gościeńcu i kray cały przed granicą swoją leżący, a to od Grodna aż do Kijowa r. 1706 i 7. Prócz tego Stanisław Denhof też na zjeździe we Lwowie d. 7. Lutego roku 1707. z wielą innemi Panami ogłosił był Abdykacyą Augusta II. za nieważną i gdyby nie one spustoszenia woysk Moskiewskich były odrażały serca Narodu, od Piotra Wielkiego jeszcze

---

Kazimierza III. z Anną Gedyminówną był wprowadzony. Równość wolności i niedostatek wyraźnych statutów przyczyną były podobno, że zaniedbano order Orła Białego. Wszakże gdy Władysław IV. o innym Niepokalanego Poczęcia N. S. Panny zamysłał orderze, opierało mu się w tym zamiarze, jakoby się orderzy z równością wolności Szlacheckiej w Rzeczypospolitej nie zgadzały.

—

szcze i trzeciego dostałaby była Polska razem Króla, gdy tenże Car czterech do tronu podał Kandydatów, między którymi Adam Sieniawski był nayspierwszym. Morowe powietrze rozszerzyło się na całą Polskę. Warszawa roku 1708. w dwóch miesiącach prawie, to jest od 20 Lipca aż do końca Września 15340 dusz utraciła, a Gdańsk r. 1709. 24543. Gdy Karol XII. posunął się aż pod Puławę r. 1709., tym czasem Sieniawski opierał się Stanisławowi Leszczyńskiemu na Rusi Czerwonej i spokojności nie było nigdzie. Dnia 8. Lipca roku 1709. poniósł straszną klęskę Puławską Karol XII. a d. 9. Sierpnia tegoż roku manifest Augusta II. ogłosił abdykacją r. 1706. uczynioną za nieważną. D. 5. Października przybył August II. do Torunia, gdzie się znowu z nim Piotr Wielki d. 8. tegoż zjechał i pogodził, poróżniony o wydanie Patkula, którego Karol XII. nie miłosiernie pod Kazimierzem w Wielkiej Polsce, r. 1706. stracić kazał, a tak Stanisław Leszczyński opuścił tron z umiarkowaniem tym, które całą jego życie w szczęściu i nieszczęściu zaszczycało.

Atoli

Atoli i z Augustem II. nie powróciła się spokojność do kraiu. Pełna była Polska woysk Rossyyskich i Saskich. Nalazdy Smigielskiego z Pomeranii r. 1711. Grudzińskiego z Wołoch, Tatarów r. 1712. i bunty Kozackie Paleia na Ukrainie pomnażały nieszczęścia kraiove, którym August II. poradzić nie mógł. Lubo bowiem Król jak naylepiey życzył tak Polakom, jak Sasom, trudno było połączyć umysły rozjątrzone różnością wiary i uprzedzeniami narodu, a wiele Wodzów Saskich dało powód do sprawiedliwych zażalen, gdy z naywierniejszemi Augusta II. przyiaciolmi postępowano, jak z buntownikami niewiernemi. Przyszło do rozlewu krwi. Stanęła Konfederacya Tarnogrodzka d. 26. Listopada r. 1715. przeciw Woyskom Saskim. Dwa lata lała się krew Polaków i Sasów w domowych zatargach z różną losu koleją. Stanisław Leduchowski Podkomorzy Krzemieniecki był Marszałkiem tey konfederacyi, a Władysław Gurzyński Marszałkiem woyska koronnego. Za pośrednictwem Piotra Wielkiego, który znowu w Gdańsku r. 1716. z Augustem II. był się widział, po różnych dare.

daremnych usiłowaniach, jako to w Rawie, stanęła w Lublinie na reszcie zgoda w Warszawie na Seymie siedmiogodzinnym, r. 1717. na którym traktat z Konfederacją w Seym zamienioną zawarty przeczytano i potwierdzono. A że na tym Seymie nie więcej nie roztrząsano i nie mówiono, nazwano go przeto Seym Niemy. Xiażę Dołgoruki ze strony Cara Piotra Wielkiego Konstanty Felicyan Szaniawski Biskup Krakowski i Feldmarszałek Fleming z strony Króla byli Pełnocmocnikami do tegoż traktatu. Zwinęto dawne woysko koronne, utworzono nowe w daleko szczupleyszey liczbie i po większey części trybem cudzoziemskim, a że Biskup Krakowski naydzielniey przyczynił się do zmniejszenia woyska narodowego, dozwoilił na wzajem Król umnieyszenie praw i wolności Dyssydentów, których nie przestawano prześladować w wieku XVIII. w Polsce, gdy wszędzie indziej pomiarkowanie w religii co raz większy wzrost brało. Saskie woyska odesłał Król wszystkie, oprócz Gwardyy, do Saxonii podług obietnicy, ale zostali się jeszcze przez dwa lata w Polsce Moskale aż do r. 1719.

gdy

gdy po śmierci Karola XII. pod Fryderychshall r. 1718. zaczęto brać się do powszechnego pokoju w północney Europie. Śmierć Karola XII. tym była dla spokoyności Polski pomyslniejsza, im bardziej Piotr Wielki wahał się w przyjaźni z Augustem II., a bliskim będąc zgody i spokrewnienia się z Karolem XII. w traktatach na wyspach *Åland* \*) zaczętych o powtórney detronizacyi Augusta II. zamyślał. R. 1721. zawarł Piotr Wielki z Fryderykiem I. Królem Szwedzkim pokój w Nisztadt, a w XV. artykule tegoż obiecał starać się o pokój między koroną Polską i Szwedzką, które i tak już wojny między sobą nie miały. Wszelako dopiero r. 1732. zawarto uroczysty traktat pokoju na mocy przedugodnych r. 1720. punktów. Po pokoju Nisztadzkim przyjął Car Piotr Wielki r. 1721. tytuł Cesarza Rosyjskiego, który od całej Europy r. 1721—24. Rosyji przyznano, a równie i Rzeczpospolita Polska przyznała go uroczyście r. 1764. kiedy i tytuł Króla Pruskiego na żądanie Imperatorowej

---

\*) Wymawiaj *Oland*.

wey Katarzyny II. Wielkiey uznano, aby zaspokoić wszelkie z sąsiedztwem niesnaski i jakiegokolwiek bądź umorzyć pretensye. Chociaż wojny od r. 1717. w Polszcze za panowania Augusta II. nie było, nie było też i pokoiu. Już na Seymie Grodzieńskim r. 1718. nie dano miejsca Piotrowskiemu Posłowi Wieluńskiemu dla tego, że był Dyssydentem. Broniono Dyssydentom przyjmować mieyskiego prawa po miastach, a gdy sądy nie miały wykonania albo przemocą przerywane były, zageściły się niaizdy i bezprawia tak, jak bywało w wiekach średnich w dwunastym albo trzynastym wieku niemal w całej Europie. R. 1724. powstał rozruch w Toruniu, gdzie rozjuszone samowładnemi Jezuitów postępkami Luterskie pospólstwo kolegium Jezuickie splondrowało. Przypłacił ten rozruch Burmistrz Toruński niewinny Roesner z dziewięcią mieszczanami z wyroku Seymu i Sądów Zadwornych r. 1724. bez względu na to, że Roesner naywierniejszym był obrońcą Torunia przeciw Szwedom i bez zważenia naymniejszego na protestacye Cesarza Piotra Wielkiego i innych dworów, które wystawiały, że

tą surowością ohydzi się cała Polska w obliczu Europy. Nie chciał jej też i August II., ale trudno mu było przeprzeć Gorliwców, którzy Seym r. 1724. zerwać grozili, gdyby zgoda na tak surową karę nie stała. Nie były ostatnie lata Augusta II. pomyślniejsze. Zrywano Seymy wszystkie mimo starania o lepszy porządek w kraju i o ufność powszechną, a iak i wewnątrz kraju trwało zawsze ku niemu jakieś niedowiarstwo, tak i za granicą starania jego nie były szczęśliwsze. Zazdrość wzbudzała mu nieprzyjaciół, a zysk własny obcych dworów upatrywał w jego niedoli obłowów na przyszłość. Obawiano się też wszędzie, aby Pan ludney i bogatey Saxonii, a żyzney i obszerney Polski nie wziął przewagi nadzwyczajney na północy Europy, gdyby się na tronie Polskim odziedziczył. Wyczerpywały się też powoli i zbiory Dziadów i Pradziadów Augusta II., a gdy niewpływało tyle dochodów do skarbu jego, jakie były w Polsce wydatki, brakło mu na reszcie na dostatkach pieniężnych do zamiarów przedsięwziętych. Tak całe panowanie jego zeszło na usiłowaniach wielkich bez skutku.

skutku. Pokazało się to nayoczewiściey r. 1726. gdy Stany Xięstwa Kurlandzkiego obrali sobie następcą po bezżennym Ferdynandzie Kietler naturalnego z Hrabini *de Königsmark* Augusta II. Syna, Maurycego Hrabi *de Saxe*, który potym wszystko porzuciwszy, w służbie Francuskiej za Ludwika XV. pierwszym był Wodzem we Francyi i naywaleczniejszy jej Marszałkiem. Nie stała się ani wola Króla Augusta II. który Syna życzył utrzymać na tym Xięstwie, ani wola Rzeczypospolitey, która chciała Kurlandya wcielić do korony i na Woiewództwo i Powiaty obrócić. Lecz Rossya dysponowała nią, jako swoją własnością, gdy Książ Mężyków za panowania Katarzyny I., a Hrabia *Biron* za panowania Anny Jwanowney I. o to Xięstwo starali się, Imperatorowe zaś Rosyyskie na mocy zapisu nieboszczyka Fryderyka Xięcia Kurlandzkiego Imperatorowej Annie \*), gdy za nim była, uczynio-

nego

---

\*) Małoletni Xiążę Kurlandzki Fryderyk Wilhelm zaręczony z Carewną Anną Jwanowną potym Impera-

nego do szafunku Kurlandyi prawo sobie przywłaszczali. A tak sam August II. musiał znieść elekcyą Syna swego, aby się z Rossyą nie poróżnić.

Rok

---

torową Anną I. d. 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Lipca r. 1710. zapisał iey 40000 Rublów dochodu na dożywocie, oraz i zamek jakikolwiek Kurlandzki i 200000 Rublów, czego opiekun jego i Stryi, Xiążę Ferdynand Kietler na siebie przyjąć nie chciał. Lecz że i Stany Kurlandzkie z tymże Ferdynandem poróżnione nie uznawali go za Opiekuna, i Rossya zatrzymywała Kurlandya za zapisy dla Carewney Anny uczynione, nie mógł Xiążę Ferdynand ostatni z domu Kietler, objąć rządu po śmierci synowca swego Fryderyka Wilhelma, który już dnia 21. Stycznia roku 1711. umarł, tylko w dziewięć prawie niedziel po ślubie, a to z zbytków na ucztach weselnych, do których nie był przyzwyczajony. Wykupienie wielu dobr stołowych xiążęcych z zastawu uczyniło dochody z Kurlandyi przez wojnę wyniszczoney prawie zupełną Carewney Anny własnością, a że Xiążę Ferdynand był bezżenny, umysłili Stany wynieść na Xięstwo którego z Xiążąt Saskich, żeby Kurlandya do Polski nie była przyłączona. Skłonność Anny I. ku Hrabieciu *de Saxe* ułatwiła jego elekcyą, a póżnienie z nim o miłości jego sprawiło uchybienie tegoż Xięstwa.

R. 1733. dawał niejaką nadzieję ukończenia nieładu w Polsce, i przyszłej szczęśliwości, chociaż nie ze wszystkim, to przynajmniej po części jakiej takiej, gdy August II. choć w słabym zdrowiu dnia 16. Stycznia z Drezna do Warszawy na Sejm wyjechał ale nim się Sejm zaczął; umarł tenże Król; dnia 1. Lutego w Warszawie tegoż roku. Pamiętne są słowa jego, gdy wyjeżdżał z Drezna, a wystawiano mu, iż niebezpieczną przedsięwzięcie przy słabości zdrowia podróż: „wiem ja to „dobrze, ale więcej winieniem ludom moim, „niż sobie samemu.“ Tak skończył August II., Pan wielkich i rzadkich przymiotów, któremu na żadney nie zbywało cnocie, oprócz na tey jedney, którą Prawnik jego wydzwignął po klęskach siedmioletney wojny Saxonią, to jest na gospodarney oszczędności, która na tronie równie, jak pod strechą naylichszey chaty jest potrzebna. Hojność i wspaniałość przyrodzona, wielkie siły czerstwości i obrotna zręczność wiodły Augusta II. do zabaw hucznych i wesołych, a przy tym i podlegały skłonność jego ku płci białey, którą nazbyt kochał, i dla tego

nie raz nawet wśrząd wojny szafował dochodami swemi inaczej, jak okoliczności wymagały. Tak na przykład darował ulubienicy jedney 50000 Talarów, gdy woysko niepłatne potrzebowało żołdu, a wydatki jego na miłości różne i dzieci dorywcze wycięczały skarby bogate znacznie i przyczyniały się nie mało do nałożenia nowych w Saxonii podatków. Atoli przyznać trzeba, że zachęcania do rękodzieł i kunsztów, hojne nagrody Artystów i nieskąpy szafunek na potrzeby ku wygodzie ludzkiej ożywiały przemysł ludu w Saxonii, a tak nie mało Augustowi II. Saxonii w tey mierze jest wina. W Polsce zaś intolerancya i zamnożenie Żydów były naybardziej na przeszkodzie temu, że oprócz Warszawy, nie wiele cały kray zyskał na hojności Króla. Wspaniałe budynki bowiem w Warszawie świadczą dotychczas o guście Augusta II. a gdy tak Warszawa równie, jako i Drezno, winna mu wielką część upiększenia swego, waliły się tym czasem inne miasta Polskie w gruzy, a to gdy broniono różnowiercom osiadać w nich, gdy gnębiono ich tam rozmaitemi sposobami,

gdzie

gdzie byli w znaczney liczbie, gdy im niedopuszczano reparacyi swych kościołów, na mocy konstytucyi, żeby nowych nie stawiali zborów. Z tey przyczyny żadne nie podnosiło się miasteczko z tych, które wojny tego lub przeszłego wieku spustoszyły; a te, które nie były zniszczone, upadały co raz bardziej, a z upadkiem ich niknęły przemysł i dobre mienie. Zgasły też prawie ze wszystkim nauki w Polsce. Podupadły szkoły wszelkie oprócz szkół zakonnych XX. Jezuitów i Piarów, ale i te ostatnie nie były tym, czym się stały za reformą X. Stanisława Konarskiego dopiero za Augusta III. od r. 1750. Jm kto był gorliwszym w prześladowaniu różnowierców, za tym ucześniejszego, sposobniejszego miano go w duchowieństwie; a to tylko jedno jeszcze zatrudniało się nauką, bo zarzucono oprócz nauki teologii wszystkie inne. Praw nie uczono się ani w Krakowie ani w Wilnie, bo w Wilnie Jezuici dawno wszystkie posiadli byli Katedry, a w Krakowie nie raz, choć daremnie toż samo usiłowali dokazać. Nie było konkurencyi w naukach. Młodzież Polska nie ćwiczyła się

w umiejętnościach gruntownych w akademiach Polskich, jak jeszcze niegdyś za Jana Sobieskiego, ale ią zaraz wysyłano do cudzych krajów albo chowano pod dozorem awanturników przybyszów ladaiakich z Francyi, Włoch lub Niemiec, lubo sami tacy Nauczyciele nie wiele posiadali wiadomości i światła. Nie wychodziły prawie już żadne insze księgi, jak tylko duchowne i nabożne dzieła, a i te po większey części skażone były polemiką przeciw różnowiercom, gdy zamiast modłów albo rozmyślań pabożnych zawierały przymówki i zarzuty jadowite innowiercom. Drukarnie Polskie wszystkie znajdowały się w ręku Duchownych, którzy przez nayostrzejszą cenzurą nie tylko wydania bronili nowych dzieł wolnomyślnie pisanych, ale i nie dopuszczali dowozu ksiąg obcych dobrych z za granicy, pod pozorem, że są kacerstwem zarażone. August II. nie umiając po Polsku nie mógł też myśleć o wskrzeszeniu nauk Polskich, a zwłaszcza gdy przez duchowieństwo rozumiał jeszcze kiedyś dōyśdź do zamiaru swego, aby Polskę urządził; lecz Duchowieństwo Polskie wtedy, jakby było kraio-

kraiovi swemu obce, myślało więcey o pomnożeniu praw i swobód swoich i o wytępieniu różnowierców, jak o zaspokoieniu nieładu, w którym czasem i samo gwałtów doznawało niezliczonych przemocy tak od obcych Przechodniów, jak od własnych Rodaków. Słyneła dotąd zawsze Polska z waleczności rycerstwa swego i z męstwa narodu, ale odtąd już gnuśniało rycerstwo Polskie w zbytkach cudzoziemskich, a pospółstwo w szkaradnym opilstwie. Cudzoziemcy dworscy i inna chałastra opisując obyczaje Polskie podług przywidzenia im się swojego, przypisywali całą kraiu niedołą obyczajom i rządowi Polskim, a tak niknęła co raz bardziey i sława Polaków, gdy widocznie staropolska cnota ginęła, szczérość, gościnność i prostota krwi słowiańskiej. Sami nawet Polacy nauczyli się wielbić zagraniczne obyczaje, gdy w obcych krajach więcey szczęścia i porządku widzieli, jak u siebie. Na reszcie i świetleysi obcych Narodów Pisarze, tak Francuzi, jak Niemcy czernili Naród Polski, gdy bez względu na to, co los i niepomysłne położenie Narodu sprawiły, winę niezgody i  
różne-

różnego nieszczęścia na samych Polaków kładąc, rozumieli, że przeto tym okazawsza będzie niewinność tych, którzy o tron Polski, starali się, albo Polską rządzili, im bardziey w opisach swych poniżają Polaków. Tym sposobem ukrywano, że wielu Kandydatów bez rozpoznania się na narodzie, wartości onego i kraiu, starało się o berło, a tak mianowicie Francuzi, oczyszczając miękkość swych Kondeuszów, Anglianów i Kontych czernili Polaków. Drudzy, a zwłaszcza Niemcy rozumieli, że tyle przydadzą sławy i chwały Augustowi II. ile uymą Polakom lub tym, którzy się jemu sprzeciwiali, dobrego imienia: a to bez względu na to; że szczerą prawdą w prostocie opisana większą zawsze daie pochwałę, jak pochlébstwo naywymyślniejsze. August II. wart lepszego losu nie mógł useczęśliwić Polski, gdy przeznaczenie jakieś zawisne nie dało mu bydz szczęśliwym i w dziedzicznej Saxonii. Albowiem wielkim jego zamiarom niepłużyło szczęście, a tak i to, co zyskała Saxonii wtedy, w podwyższeniu przemysłu i kunsztów i rękodzieł, to wkrótce przypłaciła i to boleśnie nader drogo w następnym

—

pnych czasach; a Polska nie zyskawszy nic, nie lepiej się miała z tego, jak pod panowaniem domu Waza. Wszakże straciwszy pod Zygmuntem III. i Janem Kazimierzem pomyślność i potęgę, pod następcami ich z domów Szlacheckich znaczenie polityczne, straciła teraz i powagę i sławę, a na reszcie i bytność polityczną, gdy jak Rzesz Niemiecka tylko tytularnym prawie została Rzeczpospolita Polska Państwem, w której zamięszaniu sąsiedzi szukali korzyści i która tylko trwała, że zgody między Sąsiadami na podział kraiu iey nie było. Postać przyrodzona Augusta II. była iak naywspanialsza, a siła tak wielka: że, pod czas bytności Cara Piotra Wielkiego w Rawie Ruskiej iednym ciosem szabli łeb uciął wołowi nadzwyczajney wielkości. Na dłoni swey utrzymać mógł człowieka, dla tego nazwali go też Niemcy Augustem Mocnym, a inni przez względy na wspaniałość duszy i okazałość dworu równie, jako i na zamysły jego wielkie, nazwali go Wielkim, bo niedawno wprzód za jego życia i Ludwika XIV. i Leopolda I. wielkiemi mianowano, czego potomne czasy nie potwierdziły,

dziły, odwykły od szczodrości tych przytomków. A że Ludwika XIV. i Leopolda I. wielkimi nie mianują terażniejsze czasy, więc nie dziw, że i o Augusta II. wielkości zapominano, gdy pomyślne skutki jey znikły w większey klęsek niedoli, których Polska pod nim i po nim doznała.

---

## B e z k r ó l e w i e .

---

Jeszcze od czasów Królowych Polskich ze krwi Francuskiej Ludowiki Maryi, Żony Jana Kazimierza V. i Maryi Kazimiry, Żony Jana III. wielu Panów Polskich mieli związki pokrewieństwa lub powinnowactwa z Francją, które wraz z względami Królów Francuskich tak na niektóre domy Polskie, jako i na cały naród \*)

wiąza-

---

\*) Tak na przykład w gwardiach i w Kompaniach *mousquetaires* tylko Polaków równo, jako Francuzów przyimowano, niedopuszczając Niemców lub Włochów.

wiązały serca tych, co z Francją mieli do czynienia lub do niej w sprawach swych jakich albo dla ciekawości lub dla zwyczaju mody pamiącej do Paryża jeździli. Dwór bowiem Paryżki od czasów Ludwika XIV. stał się był wzorem wspaniałości i dobrego tonu dla całej Europy, a tak jak z Niemiec i z innych krajów, tak i z Polski młodzież znaczniejsza odwiedzała go dla udoskonalenia się w ćwiczeniach dobrego wychowania: lubo zamiast doskonałości nie raz tylko wady i przywary ludu stolicy południowej Europy przybierała, a zamiast poprawy dziwne tylko narowy do Ojczyzny przywoziła; gdy łatwiej się złe, niż dobre przeymuie, a zatym naśladowanie złego łatwiejsze, niż postępowanie za trudnemi cnoty przykładami. A lubo tak to, jako i rozrutność i złe gospodarstwo Królów Francuskich z Domu *Bourbon* nie mało odstręczało Francyi stronników, gdy nie raz niedostatek roztrwonionych skarbów naybogatszego Monarchy na świecie i dochodów nayobfitszego Królestwa nie dozwalał poparcia i uskutecznienia widoków politycznych Narodu Francuskiego, a nie mało do-

domów Polskich, które się strony Francuskiej trzymały, będąc opuszczonemi od Dworu Pa-ryskiego, doznały próżny usiłowań swoich skutek i znaczny na majątku własnym uszczerbek, jednak rozmaite wypadki wielką część Narodu Polskiego przywiązały na nowo do interesu Francuskiego. Albowiem d. 15. Sierpnia roku 1722. ożenił się był Ludwik XV. praprawnuk i następca Ludwika XIV. z Maryą Leszczyńską Córka Stanisława Leszczyńskiego, który od czasu śmierci Dobroczyńcy i Przyjaciela swego Karola XII. opuszczony od całego świata, a pozbawiony dóbr dziedzicznych żył w życiu prywatnym w wielkim niedostatku w Strażburgu, ale przez to wyniesienie Córki swojej na tron Francuski dawną odzyskał znowu w Europie wziętość. Nie zapomniano bowiem jeszcze o wielkich jego cnotach i ludzkości, a odnawiały pamięć ich usilne starania tak Ludwika XV. jako i samowładnego Rządzącego i niegdyś Nauczyciela Kardynała *de Fleury*, aby los Króla Stanisława I. polepszyć, który odtąd już w zamku *Chambor* mieszkał, Zazdrość sąsiednich Dworów przeciwko Augustowi

stowi II., gdy go się dla wielkich jego zamiarów i nie małych przyrodzonych przymiotów obawiano, skłaniała większą część Monarchów Europy do sprzyiania Stanisławowi Leszczyńskiemu, a gdy August II. zamyślał zabezpieczyć następstwo Synowi swemu Augustowi III. w Polsce, wojsko Austryackie ściągalo się w Szląsku na przeszkodę zamiarom jego i na wsparcie tych, którzy przeciwni będąc zamiarom jego, o pomoc byli w Petersburgu i w Wiedniu prosili. Cesarz Niemiecko-Rzymski bowiem Karol VI. Monarcha Państw Austryackich, nie mając potomstwa płci męskiej, obawiał się przewagi Augusta II., żeby dla Syna swego Augusta III. z Córką Cesarza Józefa I. ożenionego nierościł pretensyi do dziedzictw Austryackich; a od czasu nieszczęśliwej Konfederacyi Tarnogrodzkiej weszło było we zwyczaj: aby do spraw krajowych wpływ dawano obcym Mocarstwom i żeby jedna partya przeciw drugiej zagraniczną wzywała pomoc. Nie obawiano się też więcey Francyi tak, jak za Ludwiku XIV., gdy Ludwik XV. bardziej pokoju, jak wojny zdawał się życzyć sobie, aby

oba-

obraczone długami Państwo swoje z ciężaru tego uwolnić. Śmierć Augusta II. odmieńla wszystko. Ustała zazdrość ku niemu i obawa przemocy Domu Saskiego, a tak od Augusta III. nie spodziewał się Cesarz Karol VI. przeszkody: gdy mu przyrzekł nie mieszać bezpiecznego dla Córki Maryi Teresy z Franciszkiem Xiążęciem Lotaryńskim zaślubioney w całej Monarchii Austryackiey następstwa, inne zaś mocarstwa znały umysł spokojny Augusta III. i albo mu już chętnie sprzyjały, albo w obojętności zostając, o przeszkodzie daley nie chciały myśleć. Ludwik XV. jeden tylko nie miał chęci dozwolić mu tronu oycowskiego, gdy go teściowi swemu życzył. Tym czasem Prymas Korony Polskiej Xiążę Arcybiskup Gnieźnieński Teodor Potocki, wyłączwszy od wyboru w uniwersale swym wszystkich Niepiastów, torował z wielkim zapalem drogę do powtórnego obrania Stanisława Leszczyńskiego na tron Polski. Lecz miał i August III. swoich przyjaciół i właśnie d. 25. Sierpnia w dzień na elekcyę naznaczony przyszła wiadomość do Warszawy: że Wojsko Rosyjskie

—

syyskie pod dowództwem Feltmarszałka *de Lascy* wkroczyło do Litwy na poparcie elekcyi Augusta III. Jak bowiem Cesarz Karol VI. obietnicą przyięcia sankcyi pragmatycznej, tak Imperatorowa Rosyjska Anna Jwanowna obietnicą Kurlandyi dla Podkomorzego swego Wielkiego, wtedy Hrabi *de Biron*, do utrzymywania Augusta III. była nakłoniona. Xiążę zaś Michał Wiśniowiecki Kanclerz i Regimentarz W. X, Lit. opierał się naybardziej popędliwej Prymasa gorliwości. D. 28. Sierpnia opuściwszy pole pod Wołą z dwoma Woiewodztwami przeszedł na Pragę i znalazł wkrótce wielu naśladowników. W nadziei pomocy znaczney ze Francyi ogłosił Prymas wszystkich, którzy z nim nie trzymali, za nieprzyjaciół Ojczyzny, gdy Król Francuski już d. 17. Kwietnia oświadczył: że wszelkie czynności przeciw wolney w Polszcze elekcyi, za nieprzyjacielskie przeciwko sobie poczyna kroki, a Hiszpania i Sardynia orężę swoje z Francją złączyć obiecała. Dnia 9. Września zjechał przebrany za Kupczyka sam Stanisław Leszczyński do Warszawy i starał się przez łagodne postępowania

pozy-

pozyskać te serca, które popędlivość Prymasa zraziła. Lecz wymówił mu się zaproszony z grzecznością. \*) Xiążę Michał Wisniowiecki z osobistego widzenia się z nim, udając słabość, któraby mu była na przeszkodzie, a dnia 12. Września opuścił powtórnie pole elekcyi. Dnia tegoż okrzyknęła Partya Prymasowska Królem Stanisława Leszczyńskiego pod Wolą mimo protestacyą Xiążęcia Wiśniowieckiego na Pradze, a po daremnych usiłowaniach o zgodę d. 13. Sierpnia przyszło d. 14. tegoż do przedsięwzięcia ścigania Xiążęcia Wiśniowieckiego za Wisłą, od którego tylko zruceniem mostu tegoż dnia się uratował. Atoli d. 16. tego przyszło do rozlewu krwi braterskiej, gdy Stanisław Poniatowski Woiewoda Mazowiecki most naprawiwszy, Partyi Prymasowskiej wolne przysposobił przez Wisłę przeyscie. Stanęła walka na rowney szali zwycięstwa, aż Xiążę Wiśniowiecki cofnąwszy się do Węgrowa złączył się z Woyskiem Rossyiskim. To przywiodło tak

Pry-

---

\*) W towarzystwie *Chevalier Dandelot*, gdy udawało, że z flottą z Brestu przybędzie.

Prymasa, jako i Króla Stanisława do uycia do Gdańska, dokąd d. 2. Paźdz. Król, a d. 3. Prymas przybył, tegoż właśnie dnia, kiedy Woysko Rossyiskie pod Pragą stanęło.

D. 5. Paźdz. obrano Augusta III. pod Wsią Kamień za Króla. Stanisław Józef Hozyusz Biskup Poznański ogłosił Elekta Królem, a d. 9. t. m. Lascy z woyskiem Rossyiskim osadził Warszawę. Wkrótce stanęły Konfederacye dwie sobie przeciwne: za Augustem III. iedna pod laską Adama Ponińskiego w Kamieniu, za Stanisławem I. druga pod laską Adama Tarła Starosty Jasielskiego w Dzikowie. Dnia 1. Listopada podpisali Posłowie Augusta III. elekcyą. Dnia 9. Grudnia wyjechał Król nowy z Drezna z Żoną swoją Maryą Józefą, w Tarnowskich Górach (po Niemiecku Tarnowic \*), przywitali go Panowie partyi je-  
go,

---

\* Tarnowice jest wieś o  $\frac{1}{4}$  mili od Gór Tarnowskich. Góry Tarnowskie zaś nazywa się miasto przy górach czyli kopalniach kruszcowych założone w wieku XVI. przez Jérzego Margrabię Brandenburskiego

go, a d. 17. Stycznia r. 1734. nastąpiła po pogrzebie uroczystym Jana III. i Augusta II. Koronacya Króla i Królowey z rąk Jana Lipskiego Biskupa Krakowskiego. Seym Koronacyjny zaś odłożono dla nieliczności Posłów do innego czasu. Tak został August III. Królem Polskim, ale nieuznawał go jeszcze tym Gdańsk, gdzie się Król Stanisław Leszczyński był zamknął, oczekując pomocy ze Francyi; a gdzie Woyska Rossyiskiego nie było, tam przemagali jeszcze po różnych mieyscach Stronicy Francuzcy, na których czele był Jan Tarło Woiewoda Lubelski i Adam Tarło Starosta Jasielski i Kazimierz Rudziński Kasztelan Czerski. Obległo woysk Rossyiskie Gdańsk. Atoli Burkard Krzysztof Hrabia Mynnich, który w dowodztwie Lascego zluzował, nie mógł Gdańska dobydź, aż po przybyciu 10000 Sasów pod przewodem Xięcia Jana Adolfa *de Saxe Weissenfels* przez

---

z linii średniej Frankońskiej, Xiążęcia na Karnowie (*Jägerndorf*) w Szląsku, który Baronat Bytomski, Xięstwo Opolskie, Raciborskie, a potym Zagańskie miał w zastawie swoim.

przez Kapitulacyą d. 9. Lipca, gdy Stanisław Leszczyński już z wielkim życia niebezpieczeństwem do Królewca był uszedł d. 28. Czerwca, widząc, że wsparcia znacznego z Francyi spodziewać się nie ma. Posiłki bowiem Francuskie d. 24. Maia przybyłe, tylko z 2193. głów złożone, pod komendą Brygadyera *de la Motte Perouse* i Hrabi *de Plelo*, Posła Francuskiego w Kopenhadze po waleczney szańców Rosyiskich zaczepce, po śmierci jednego z dowódców, to jest Hrabi *de Plelo* na placu, d. 22. Czerwca broń złożyć były przymuszone. Uznało zatym i Miasto Gdańsk Augusta III. za Króla, a Jmperatorowey Rosyiskiey obiecało zapłacić 1,000,000 Talerów, Generałom 30,000 Czerwonych Złotych. Nie mogli też i Stronnicy Stannisława Leszczyńskiego utrzymać się w Polsce, gdy z kupami ludu niewycwiczeniemi w sztuce woiennej trudno było opierać się woyskom Rosyi regularnym. Tym czasem zaś Król Francuski Ludwik XV. wydał wojnę Karolowi VI. Cesarzowi Niemieckiemu łącznie z Hiszpanią i Sardynią, na zemstę o wdawanie się onegoż w elekcyą Polską. Ta

nie trwała dłużej, jak kilka miesięcy i zakończyła się pokojem w Wiedniu zawartym d. 3. Października r. 1735., który to traktat i Polskę zaspokoił. Karol VI. bowiem ustąpił Królestwa Obojga Sycylii dla Królewicza Hiszpańskiego *Don Carlos*, a zięć jego Franciszek Xiążę Lotaryński Lotaryngii dla Francyi na dożywocie dla Króla Stanisława Leszczyńskiego, po śmierci którego całe Xięstwo na wieki do Francyi, przypaść miało i przypadło. Francya zaś przyjęła za to Gwarancyą Sankcyi pragmatycznej r. 1721. ułożoney, zabezpieczając przeto następstwo starszey córce Karola VI. Maryi Teresie po Oycu we wszystkich Państwach Austrii dziedzicznych, a dla Małżonkaię ustąpiła Hiszpania expektatywę na Wielkie Xięstwo Toskana czyli Etrurya w nadgodę za ustępioną Lotaryngią. Stanisław Leszczyński zaś, zachowawszy tytuł Królewski, zrzekł się wszelkich do Polski pretensyi i uznał Augusta III. prawnym Polski Królem. Wszyscy, co jeszcze stronę Króla Stanisława I. trzymali, poddali się Augustowi III. gdy Król Stanisław I. dnia 27. Stycznia r. 1736. zrzeczenie swe uroczyste

—

czyste korony wydał, a za to d. 15. Maia tegoż roku w Wiedniu przez Posłów Dworu Saskiego i Petersburskiego sam za Króla był uznany. Jeden tylko Osoliński Podskarbi Koronny pojechał z nim do Lotaryngii, gdzie Król Stanisław I. aż do roku 1766. żył w spokoyney dobroczynności, kochany od ludu, któremu dobrze czynił i od ziomków, o których i w oddaleniu nie zapominał. Na dworze bowiem jego wychowało się wiele młodzieży Polskiej, a w szkole rycerskiej przez niego w *Lunneville*, gdzie nayeściej przebywał, założoney, ustanowione były szczególne dla Polaków fundacye.

---

### A u g u s t III.

---

**D.** 21. Czerwca r. 1736. odprawił w Warszawie wjazd uroczysty Król August III. na Sejm pacyfikacyyny, który dnia 9. Lipca szczęśliwie  
za-

kończono z powszechnym przeszłych rzeczy zapomnieniem (amnestyą). Przytym obwarowano Królowey dochody z żup Krakowskich, a Król przyrzekł wyprowadzić z kraiu tak Woyско Saskie, jako i Rossyiskie, co się też wkrótce stało. Jeden to tylko Seym był szczęśliwie dokończony za Panowania Augusta III., a i ten uszczuplił prawa dyssydentów, do dalszych niezgód zostawując nasienia, a wszystkie inne były zerwane pod różnemi pozorami wymysłami. Nie było zatym ani sądów stałych naywyższych, ani porządku statecznego w całym Państwie. Wielkie domy Polskie toczyły między sobą wojny na kształt pochwałek lub odpowiedzi wieku XI. lub XII., a w całej Europie rozumiano o narodzie Polskim, że w tym samym znajduie się wieku dzieciństwa, i na tym stopniu barbarzynskiey dzikości i grubey nieoświaty, w jakim była w średnich wiekach cała Europa. Zapomniano o dawnych dzieiach i dziełach Polaków, niezważano na nieszczęścia tymczasowe, a choć to mniemanie było po części błędne, tak jak gdyby kto rozumiał, że osopę w dziecinnym wieku tylko mieć można,

a zatym sądziłby, że ten byłby Dziecięciem, którego w męskich spotkała ta choroba latami, jednak było cokolwiek przytym i prawdy. Nieład i nierząd był powszechny. Niemiała Polska z nikim woyny jawney, ale stała każdemu woysku, które przez nią przechodzić chciało, otworem. Porównano ją zatym do karczmy zajezdney, w której każdy, co chciał, to sobie pozwalał. Roku 1738-39. szli Rosssyanie przez Ukrainę i Podole do Wołoch przeciw Turkom. R. 1748. przez całą Polskę przeciw Francyi do Moraw. A lubo sprawiedliwość Anny Jwanowney I. i sumniennosc Elżbiety Piotrowney Jmperatorowych Rossyiskich nakazywały tak karność woyskową naysurowszą, jako i zapłatę liwerunków, iściło się jednak w Polsce i to Ruskie przysłowie: do Boga wysoko, do Cara daleko, a tak szkodowała Polska prawie bez nadgrody nie mało na tych przechodach August III. zaś Pan spokojny kunszta i zabawy oper i muzyki kochający nie życzył sobie nic więcej, jak panować w pokoiu. Jako Elektor Saski zaczął był r. 1740. wespół z Elektorem Bawarskim, potym Cesarzem Karolem VII, i Królem

Królem Pruskim Fryderykiem II. wojnę po śmierci Karola VI. z Córką jego Maryą Teresą, upominając się przynajmniej o część spadku sukcesyi na żonę swoją, ale gdy się Król Pruski pogodził w Wrocławiu z Maryą Teresą i Szląsk otrzymał, zgodził się i August III. nie nie wzięwszy, gdy opuszczonym będąc od sprzymierzeńca sam nie miał sił dosyć przeciw Austryi daley wojować. Potym złączył się z Austryą tym ściśley, przeciw Królowi Pruskiemu temuż Fryderykowi II., a r. 1745. walczyć wspólnie z Austryą przeciw niemu umyślił. Ale, prócz straty w Saxonii, żadney nie było dla Króla Augusta III. korzyści; po straconych bowiem dwóch bitwach w Szląsku i Czechach, a trzeciej w Saxonii stanął pokój w Dreźnie jeszcze tegoż r. 1745., Polska zaś jako i w pierwszej tak i w tej wojnie żadnego nie miała uszczętnictwa. Tenże Pokój w Dreźnie zawarty przywrócił wprawdzie 12 lat spokoyności Królowi Augustowi III. któren to najwięcey w Dreźnie, rzadziej w Warszawie przebywał, gdzie tylko na Seymy zawsze zrywane zjeżdżał. Ale nastąpiła potym okropna wojna siedmioletnia, roku 1755—1763.

w ktorey Król Pruski Fryderyk II. walcząc z Maryą Teresą i z sprzymierzoną z nią połową Europy, zajął Saxonią i obrócił ją na najszybciejszy plac wojny w całym tym przeciągu czasu. R. 1755. gdy Król Pruski przez kapitulację obleżone wojsko Saskie, daleko mniejsze w liczbie swojej, jak Król August III. rozumiał, pod Pirną wziął w niewolę, wyjechał nieszczęśliwy w tej wojnie z Saxonii Król Polski i przybył do Warszawy d. 27. Października r. 1756., a tu odtąd ciągle mieszkał aż do 25. Kwietnia r. 1763. gdy po zawartym d. 15. Lutego w Hubertsburgu pokoju znowu d. 1. Maja do Drezdna powrócił, ale nie długo potym tam d. 5. Października umarł na apoplexyę, zostawiwszy tak Polskę, jako i Saxonią w bardzo okropnym stanie. Lubo bowiem Polska nie wdawała się była w wojnę siedmioletnią ani nie była tak niszczone, jak Saxonія, jednak przypłaciła i ona ciężar tej wojny niemal całym swym w srebro i złocie miankiem. Gdy bowiem Fryderyk II. za przykładem Filipa I. *de Valois* Króla Francuskiego, Ferdynanda II. Cesarza Niemieckiego

Au-

Austryackiego, Karola XII. Króla Szwedzkiego i innych przymuszonym\*) był dla ratunku swego tak upodlić monetę, że i dziesiątey części nie miała wartości, a tey monety naywięcey to pod Stępem Bernburskim, to pod Stępem Saskim lub innym bitey dostało się Polsce za wszelkie wojującym dostarczane żywności i dostatki, a Żydowstwo Polskie łakome na zyski wywozłszy jeszcze po większey części stare Tymfy i inne złotą i srebrną monetę Polską i Saską do mennic Pruskich w Wrocławiu i Berlinie, naprzywoziło do Polski monetę upodloną Myncarza Pruskiego Żyda Efraima, które to pieniądze w Polsce bąkami zwano. Nie dosyć to było na tym, że się Polska z pieniędzy ogołociła. Kosztowały ją jeszcze nie mało przechody

---

\*) Moźnaby tu przyiączyć Jana Kazimierza Króla Polskiego, ale że tylko sama Polska na tym szkodowała, wypuściło go się tu. Atoli wspomnieć należy, że Szwedzi na karb Jana Kazimierza V, bili wiele monety miedzianey. Rachowano straty na monecie od Jana Kazimierza V. zacząwszy aż do Stanisława Augusta IV, 400,000,000 Złot. Polskich szkody.

chody woysk Rossyiskich do Szląska i Marchii, a r. 1759. przychodzili Prusacy przeciw Rosyano maż do Poznania i do Bydgoszczy, a lubo to z karnością wszelką było, stało się to jednak nie bez szkody różnych obywateli. Tak więc i nawet spokojne rządy dobrotliwego Augusta III. nie mogły dać tey spokojności Polsce, którey potrzebowała. Atoli jednak, gdy czasy te były nieco spokojniejsze, jak za Augusta II. za wojen Szwedzkich, za konfederacy i rozruchów krajowych, zaczęło znówu przebić się światło nauk przez grubą nieoświaty chmurę i długą pomrokę. Zakon Jezuicki, który w Polsce w wieku XVII. tylko nawracał, a nie uczył, liczył wtedy w Gronie swoim mężów niektórych, którzy odżywiali duch dawny Polaków. Franciszek Bohomolec, jak niegdyś *Delrio*, w prozie zbiłając zabobony, Minasowicz w Wierszach zaczęli wskrzeszać gust dobry, a Załuscy Andrzej Stanisław Biskup Krakowski r. 1757. i Józef Biskup Kiiowski zakładaniem biblioteki znaczney ratowali zaginienie literatury Polskiej z usilnością uwielbienia największego godną. Ale nie dziecie się dobre  
tak

—

tak prędko, jak złe. Nie powraca zdrowie tak szybko, jak ulatuie. Mimo światła nauk odradzającego się u ludu, był naród w zabobnach i w intolercyji pogrążony. Sądono czarownice, topiono czarowników, męczono na katuszach, nie dozwalało osiadać różnowercom w miastach i zakładać rękodziela pożyteczne dla kraju, a opierano się nowo zawiatającemu światłu z chytrością. Do wskrzeszenia nauk przyczyniła się nie mało Reforma w Zakonie Piiarskim przez Xiędza Stanisława Konarskiego szczęśliwie roku 1750. dokonana, która oddalając Zakon światły od wszelkich mnichowstwa przesądów, utworzyła szkoły pożyteczne, które w późniejszym czasie najlepszych wydawali uczniów. Antoni Wiśniewski przyjaciel Konarskiego i Wolfa uczył najwprzód ze wszystkich, że prawda wszędzie jest prawdą bez względu na kraj, wyznanie wiary lub urodzenie, a sam Konarski wytykał wady narodu i edukacyi bez względu na odpór i prześladowania tych, którzy dawnego nieładu pragnęli, nie zrażony pismami, których nawięcey Jezuici przeciw niemu wydawali.

Au-

August III. umarł zaś w 67. roku wieku swego, do zakończenia którego jeszcze dwóch dni mu tylko nie dostawało. Był to Pan łaskawy, pobożny, dobrotliwy, i szczodry, postaci męźney i bardzo przyjemney. Polowanie było jego naymilszą zabawą i pełna jest do tych czas Saxonia pamiątek ubitych ieleniów i dzików. Wycwiczony we wszystkich sztukach rycerskich posiadał August III. nie popospolitą w nich zręczność, a odziedziczywszy od Ojca smak w kunsztach, szacował je i wspierał z wspaniałą hojnością. Co świadczy do dziś dnia w Dreźnie Galerya malowań i szkoła Malarzka, którzy on był oycem. Łaskę naywiększą u Augussta III. mieli: aż do 5. Lutego roku 1738. Hrabia Sułkowski współwychowaniec jego, który kupiwszy dobra Króla Stanisława I. został założycielem Domu Xiążąt Sułkowskich. Potym Henryk Hrabia *de Briihl* aż do śmierci Króla Pana swego, po którym w trzy niedziele potym i sam umarł. Na tymże Hrabim *Briihlu* spoczywała większa część rządu tak w Saxonii, jako i w Polsce, ile go było lub bydź mogło.

Ciało

Ciało Augusta III. spoczywa w Dreźnie  
 Miasto Gdańsk wdzięczne mu za uspokojenie  
 niezgód wewnętrznych r. 1750. wystawiło po-  
 sag w bursie czyli w domu schadzki kupie-  
 ckiej w Gdańsku *Artushof* zwany.

---

### Oddział V.

Panowanie Stanisława Augusta IV.  
 Poniatowskiego od r. 1764. do r. 1795.

#### Trzy Podziały Polski.

---

### B e z k r ó l e w i e.

---

Uniwersał Xięcia Prymasa Władysława Łu-  
 bieńskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego d. 12.  
 Listopada r. 1763.

Kon.

Konfederacya Wileńska dnia 8. Kwietnia roku 1764.

D. 4. Maia nota Posłów Rossyiskich Hrabi Hermana Karola *de Kayserling* i Kniazia Mikołaja Repnina.

Seym konwokacyiny dnia 7. Maia r. 1764. Marszałek Seymowy i konfederacyi powszechney Xiążę Adam Czartoryiski Gienerał ziem Podolskich. Nad woyskiem Rossyiskim dowodzca Kniaż Daszków, pod nim Wołchoński.

Ustawa Seymowa, żeby rzeczy woyskowe, ekonomiczne i sprawiedliwości większością głosów rozsądzane i uchwalane bywały. Przez co uchyla się *Liberum veto* czyli niepozwalam. Cztery kommissye. Rzeczpospolita Polska uznaie tytuł Cesarski Cesarzom Rossyiskim, królewski Królowi Pruskiemu, za co Poseł Króla Pruskiego Xiążę *de Karolat*, Hrabia de Szeneich (*Schönaich*) d. 27. Maia, a Posłowie Jmperatorowey Herman Karol Hrabia *Kayserling* i Mikołaj Nikitycz Kniaż Repnin d. 23. Maia podali uroczyste zrzeczenie się wszelkich pretensyi do krajów Rzeczypospolitey Polskiej Stanom na pismie autentycznym. *Vol. Leg.*

*Leg. VII. 22. 25.* Ratyfikacya Pruska jeszcze na Seymie konwokacyynym, a Rossyiska na elekcyynym nastąpiła. *ib.* 197.

Dwor Petersburski i Berliński zalecaią Piasta, a mianowicie Stanisława Augusta Hrabi Poniatowskiego Stolnika W. X. Litewskiego. Dwory zaś Francuski, Hiszpański i Wiedeński Elektora Saskiego. A że przemagały zalecenia tamtych, posłowie tych wyieżdżają z Warszawy.

Konfederacye Brzeska, Halicka przeciw wpływowi obcych Narodów.

Seym elekcyiny d. 27. Sierpnia r. 1764. zaczęty. Woyska Rossyiskie ustąpiły o trzy lub cztery mile od Warszawy. Marszałek Seymowy Józef Sosnowski Pisarz W. X. Lit.

Dnia 7. Września obrany Król Stanisław August IV.

D. 8. Września Posłowie Wielcy Rossyjscy i Pruski, Rezydenci Angielski i Duński, Stany Kurlandzkie, wielu Panów Polskich powinszowanie złożyli Królowi na zamku, gdzie już d. 7. był stanął podług dawnego Królów Polskich zwyczaju. Ostatni bowiem obay Królowie

lowie w swoim Pałacu własnym, niegdyś Morstynowskim byli mieszkali.

D. 13. Września zaprzysiął nowy Król Pakta konwenta.

D. 25. Listopada Koronacya w Warszawie d. 3--20. Grudnia Seym Koronacyiny. Marszałek Seymowy Hiacynt Małachowski Starosta Piotrkowski.

Propozycye Dworów Petersburskiego i Berlińskiego; 1) wolność Dyssydentom; 2) przypuszczenie ich do urzędów wszelkich; miejsce w Senacie dla Władyków czyli Biskupów Obrządku Greckiego; 4) przymierze zaczepne i odporne; 5) rozgraniczenie między Rossyą i Polską.

## Stanisław August IV.

**D**nia 8. Maia 1765. ustanowienie Orderu S. Stanisława. Kreacya pierwsza z 35. Kawalerów

Tom, II.

Rr

złot.

złożona. Pierwszy Kawaler passowany Xiążę August Czartoryski Woiewoda Ruski.

W Listopadzie powinszowanie Dworu Wi-deńskiego przez Hrabie *Koloredo*.

W Październiku ustanowienie Szkoły Ry-cerskiej czyli Kadetów.

Król zamyśla żenić się z Arzyxiężniczką Austryacką. Wyrwicz posłany do Więdnia. To nie podoba się Jmperatorowey Rossyjskiej, a Królowi Pruskiemu nie do smaku Sey-mu konwokacyjnego ustawa, że *liberum veto* uchylono.

Adam Poniński Starosta Ostrzycki i Mar-cin Łoyko Szambelan jadą do Paryża, ten d. 1. Kwietnia, tamten d. 11. Marca r. 1766. miał audyencyą, a za nastąpieniem zgody przy-jechał *Marquis de Conflans* do Warszawy winszować Królowi d. 22. Stycznia.

Alexandrowicz dnia 14. Stycznia r. 1766. w Carogrodzie ma audyencyą.

Redukcy a monety zagranieczney. Otworze-nie mennicy w Krakowie. *Baron de Garten-berg*.

Seym

Seym roku 1766. dnia 6. Października zaczęty Marszałek Celestyn Czaplic.

Sołtyk Biskup Krakowski powstaie na Dysydyntów tak z gorliwości zbytniey o wiarę, jak z żalu, że się Polacy wpływem obcych mocarstw powodować dawali.

Rossyjski Poseł Książ Repnin uymuie się za Dyssydyntami w mowie swoiey na audencyi uroczystey dnia 4. Października, gdzie krzeszło jego wyżej stoi, jak Prymasa, który był nie przytomnym.

Dnia 11. Listopada roku 1766. żądanie urzędowe Posłów Rossyyskiego i Pruskiego, aby rozsądzenie spraw ekonomicznych, wojskowych i sprawiedliwości nie przez większość głosów, ale przez zgodę iednomyslną było stanowione, ażeby tym sposobem niepozwalam do dawney wróciło się powagi.

D. 12. t. r. 1766. Nuncyusz *Visconti* żąda, aby Dyssydyntom wolności dawnych nie dozwolono.

Dnia 21. t. Sessya burzliwa.

Dnia 24. t. Konstytucya przeciw Dyssy-  
dentom.

Dnia 25. t. Zniesienie konfederacyi ro-  
ku 1764. ustanowioney, przywrócono *liberum*  
*veto* w sprawach woyskowych i innych, oprócz  
w ekonomicznych i sprawiedliwości.

R. 1767. Wkroczenie woysk Rossyiskich  
swięzych pod dowództwem Sołtykowa Num-  
mers i Kreczetnikowa.

Konfederacya Dyssydentów Toruńska za-  
słonięta woyskami Rossyiskimi pod przewo-  
dem Hrabi Sołtykowa. Marszałek Jérzy Wil-  
helm Golcz Starosta Tucholski. Deputowani  
do Króla Paweł Grabowski Starosta Czechow-  
ski i Adam Bronikowski.

Konfederacya Dyssydentów Słucka, Marsza-  
łek Jan Grabowski Gienerał Woysk Polskich.

Konfederacye nieukontentowanych po wszy-  
stkich prawie Woiewództwach n. p. 25. Marca  
w Krakowie, 26. w Łęczycy i t. d.

Konfederacya Wileńska powszechna d. 2.  
Czerwca połączona z 24. pomniejszych Konfede-  
racyi w Litwie. Marszałek Stanisław Brzostowski.

Kon-

Konfederacya Radomska d. 23. Czerwca.  
Marszałek Karol Xiążę Radziwił.

Franciszek Xawier Branicki w Petersburgu.

Śmierć Prymasa Władysława Łubieńskiego  
dnia 21. Czerwca 1767. Gabryel Podoski.

Seym extraordynaryyny roku 1767. dnia 5.  
Października zaczęty. Król przystępuje do Kon-  
federacyi Radomskiej.

Rossya sprzyia znowu bardziej Królowi,  
niż konferacyi Radomskiej.

D. 13. w nocy kazał Książ Repnin Kajetana  
Soltyka Biskupa Krakowskiego, Józefa Andrzeia  
Zaluskiego Biskupa Kiiowskiego, Wacława Rze-  
wuskiego Woiewodę Krakowskiego z Synem  
najstarszym Sewerynem Rzewuskim Starostą  
Dolińskim, potym Hetmanem Pol. Kor. areszto-  
wać i przez Pułkownika Jgielstrom zawieźć do  
Wilna, a potym do Kaługi.

Limita Seymu d. 19. Października aż do  
1. Lutego r. 1768. Komissya do zgody z Dwo-  
rami i Dyssydentami.

Traktat z Rossyą, na mocy którego Dys-  
sydentom wszelkie przywrócono prawa.

Ko-

Koniec Seymu dnia 5. Marca roku 1768. dnia 1. Marca t. r. Konfederacya Barska Franciszek Potocki Woiewoda Kiiowski i Michał Krasiński Podkomorzy Rożański, Józef Puławski Starosta Warecki, Adam Krasiński Biskup Kamieniecki.

Konfederacye inne Lubelska, Halicka i t. d. Na reszcie i Krakowska.

Rzecz na Ukrainie Charko r. 1765. Gonta r. 1768., Tymeńko r. 1769.

Deklaracya wojny Cesarza Tureckiego przeciw Rossyi dnia 4. Października. Rossyi d. 1. Grudnia roku 1768. Deklaracya przeciw Polakom strony Rosyyskiej dnia 1. Lipca r. 1769.

Roku 1770. Morowe powietrze na Rusi. Kordony w Małej Polsce Austryacki; w Wielkieypolszcze Pruski.

Konfederacya Barska ogłasza wakancyą tronu.

*Dumouriez* w Polsce.

Minister Francuski *Choiseul* wpada w niełasę u Króla dnia 24. Grudnia roku 1770.

Ziazd

Zjazd Cesarza Józefa I. z Fryderykiem Wielkim w *Neustadt* w Morawii, a potem w Nissie w Szląsku.

Opanowanie Starostwa Spiskiego.

Roku 1771. d. 3. Listopada Król wzięty przez Konfederatów.

R. 1772. Konfederacya generalna rezyduje w Cieszynie w Szląsku. Lanckorona, Tyniec i Częstochowa jeszcze w jej ręku pod dowództwem oficerów Francuskich.

Dnia 2. Lutego opanowanie Zamku Krakowskiego, *Choisy*, *Viosmenil*. Kapitulacya Krakowskiego Zamku dnia 22. Kwietnia.

D. 6. Czerwca Lanckorona Austryakom się poddaie.

Dnia 20. tegoż Tyniec.

Dnia 15. Siepnia Częstochowa Rossyanom.

Dnia 13. Stycznia r. 1773. manifest zaięcia kordonów pierwszego podziału.

Seym dnia 19. Kwietnia roku 1773. zaczęty roku 1775. skończony pod laską Xiążęcia Adama Łodzia Ponińskiego potwierdza traktaty dnia 18. Września roku 1773. Podziału pierwszego Polski, na którym Polska

3925. mil kwadratowych straciła, a to dla Króla Pruskiego Województwa Malborskie, Pomorskie, Chelmińskie i Warmią, czyli całe prawie Prusy królewskie albo zachodnie, oprócz Gdańska i Torunia, a prócz tego część Wielkopolski za Notecią. Dla Austrii Ruś czerwona właściwą z częścią Małeypolski właściwey i Podola, i z żupami Krakowskiemi, co Galicyą nazwano; a dla Rosyi w Litwie Województwa Mściśławskie i Witebskie całe i części innych Województw przyległych po rzekę Dnieper. Pozostało Polszcze jeszcze 9630. mil kwadratowych albo podług drugich 10050. blisko 8000000 ludności.

Rada nieustająca, nowa forma Rządu z małą odmianą od roku 1776. aż do r. 1788.

Roku 1787. dnia 7. Maia Stanisław August IV. w Kaniowie, Józef II. w Czerwcu w Krymie. Porta Ottomańska wydaie Rosyi wojnę w Sierpniu.

Roku 1788. Traktat Anglii z Królem Pruskim Fryderykiem Wilhelmem II. w Loo d. 13. Czerwca.

Seym

Seym czteroletni Polski zaczęty dnia 6. Października roku 1788.

Konfederacya Seymowa pod laskami Stanisława Nałęcz Małachowskiego Referendarza Koronnego i Kazimierza Nestora Xiążęcia Sapiehy Gienerała Artyleryi d. 7. Października.

Deklaracya Pruska dnia 12. Października. Zniesienie Departamentu Woyskowego, uchwalenie Kommissyi Woyskowej.

Roku 1789. Zniesienie Rady nieustaiącey d. 19. Stycznia. Stakelberg, Potemkin.

Deputacya do dochodzenia spraw o bunty na Ukrainie. Sadkowski.

Roku 1790. Przymierze Polski z Królem Pruskim d. 29. Marca.

Konwencya w Reichenbach d. 27. Lipca.

Elektor Saski Fryderyk August obrany na Seymikach Królem Polskim d. 16. Listopada.

Podwójny skład Posłów d. 16. Grudnia,

R, 1791. Stany Seymowe nie chcą Gdańska i Torunia ustąpić d. 1. Kwietnia,

Pra-

Prawo o Miastach d. 18. Kwietnia r. 1791.

Ustawa rządowa d. 3. Maia czyli Konstytucya 3. Maia.

Straż dnia 1. Czerwca.

Zjazd Pilnicki: Leopold II. Fryderyk Wilhelm II. Fryderyk August III. Elektor Saski.

Przymierze Króla Pruskiego i Cesarza Leopolda II. przeciw Francyi.

Roku 1792. Pokóy Rossyi z Portą Otomańską d. 9. Stycznia w Szystowie w Bulgaryi.

Śmierć Leopolda II.

Konfederacya Targowiecka dnia 14. Maia.

Deklaracya Jmperatorowey Rossyiskiej Katarzyny II. d.  $\frac{7}{18}$ . Maia roku 1792. Woyna z Rossyą. Wkroczenie Woysk Rossyiskich d. 19. Maia do Polski, dnia 21. t. do Litwy. Bitwa pod Zieleńcami dnia 18. Czerwca, pod Dubieńką dnia 17. Lipca.

Przystąpienie Króla do Konfederacyi Targowickiej d. 23. Lipca.

Zjazd Konfederacyi Targowickiej w Brześciu Litewskim d. 11. Września.

Posel-

Poselstwo do Petersburga. Generalność  
Konfederacyi w Grodnie dnia 15. Paździer-  
nika.

Roku 1793. Wkroczenie Woysk Pruskich  
do Wielkieypolski dnia 16. Stycznia r. 1793,  
pod dowodztwem Moellendorfa.

Uniwersał Konfederacyi Targowickiey d. 2.  
Lutego. Protestacya d. 3. Lutego.

Ogłoszenie Króla Pruskiego o objęciu  
Gdańska dnia 24. Lutego.

Oświadczenie Podziału drugiego dnia 9.  
Kwietnia.

Rada nieustająca przywrócona dnia 21.  
Kwietnia.

Przyjazd Stanisława Augusta do Grodna  
d. 22. Kwietnia.

Seym Grodzieński dnia 17. Czerwca za-  
częty, ustępuie zajęte kraie. Rosysi dnia 22.  
Lipca w święto S. Ołgi. Rozwiązanie konfede-  
racyą Targowiecką, ustanawia Konfederacyą  
Seymową dnia 5. Września, ustępuię Królowi  
Pruskiemu zabrane kraie, w dzień urodzin  
jego

jego d. 15. Września. Zawiera *Allians* z Rosyą dnia 14. Października; kończy się dnia 22. Grudnia.

Przez podział drugi dostała Rossya 4553. mil kwadratowych, 410. miast i miasteczek 10081. wsiów 3011688. mieszkańców, Król Pruski 1061. mil kwadratowych 252. miast i miasteczek 8274 wsi, 1136389 mieszkańców; a pozostało jeszcze Polsce 4016. mil kwadratowych 659 miast i miasteczek 10589 wsiów 3153629 ludności, dochodów zaś trochę więcej jak połowa, bo przeszło 13 mill. Złotych Polskich.

Nowy Województw Polskich układ: I) w Koronie czyli w Prowincyi koronney, 1) Województwo Krakowskie; z Powiatami Krakowskim, Proszowskim, Żarnowskim; 2) Województwo Sandomirski: w którym Powiaty Sandomirski, Radomski, Chęciński; 3) Województwo Wołyński. P. Łucki, Krzemieniecki, Polesie; 4) Województwo Chełmskie; P. Chełmski, Parczowski, Łukowski; 5) Województwo Włodzimierskie; P. Włodzimierski, Dubieński, Kowelski; 6) Województwo Lubelskie; P. Lubelski,

belski, Stężycki, Krashostawski: 7) Województwo Mazowieckie. Ziemia Wizka, Lomżyńska, Nurska; 8) Województwo Warszawskie: Z. Warszawska, Czerska, Liwska; 9) Województwo Ciechanowskie: Z. Ciechanowska, Zakroczymska. Rożańska; 10) Województwo Podlaskie: Z. Bielska, Mielnicka, Drohicka. II) w Litwie 1) Województwo Wileńskie; 2) Województwo Braśławskie; 3) Województwo Trockie; 4) Województwo Żmudzkie; 5) Województwo Mereckie; 6) Województwo Grodzieńskie; 7) Województwo Brzeskie; 8) Województwo Nowogrodzkie.

Roku 1794. Zwinięcie Woyska Polskiego do 15000 głów.

Madaliński w Ostrołęce, Kościuszko w Krakowie dnia 24. Marca.

Bitwa pod Raclawicami dnia 4. Kwietnia.

Dnia 17. Kwietnia powstanie w Warszawie, Jgielstrom Gienerał i Poseł po odeyciu Sywersa pełnomocny uchodzi.

Dnia 19. Kwietnia powstanie w Wilnie.

Dnia

Dnia 6. Czerwca Bitwa pod Szczekocinami.

Dnia 15. tegoż kapitułue Kraków.

Dnia 27. Lipca Wola pod Warszawą  
wzięta.

Dnia 31. Lipca Wilno wzięte.

Dnia 6. Sierpnia, Polacy w Libawie.

Dnia 6. Września odstępuje Król Pruski  
Fryderyk Wilhelm II. od oblężenia Warszawy  
dla powstania Narodu w Wielkieypolszcze.

Dnia 18. Września Bitwa pod Krupczycami,  
dnia 19, pod Brześciem. Suwarów.

Dnia 1. Października Bydgoszcz wzięta.  
Szekeli.

Dnia 10. Października Bitwa pod Maciejowicami.  
Fersen.

D. 22. t. Przejście Gienerała Dąbrowskiego  
przez Bzurę na powrót do Warszawy.

Dnia 27. Października Bitwa pod Kobyłą,  
Waleryan Zubów.

Dnia 3. Listopada wzięcie Pragi.

Dnia 8. tegoż Kapitulacya Warszawy.

Dnia

Dnia 18. tegoż Ostatki Woyska pod Radoszycami.

Roku 1795. d. 9. Stycznia wyjazd Króla Stanisława Augusta IV. do Grodna.

Dnia 25. Listopada Złożenie Korony.

Rossya objęła na początkn tegoż roku Litwę całą dla siebie, a dnia 26. Kwietnia i Kurlandya.

Dnia 25. Grudnia Ukaz wcielaiący Litwę do Rossyi.

Roku 1796. dnia 5. Stycznia wchodzą Austryacy do Krakowa, dnia 9. Stycznia Prusacy do Warszawy.

Dokończenie trzeciego Podziału Polski  
 Rossya dostała 2183 mil kwadratowych 332. miast i miasteczek 1322. wsiów 1176590 mieszkańców; Król Pruski 997 mil kwadratowych 144. miast i miasteczek 4502. wsi, 940000 mieszkańców, Austrya 834. mil kwadr. 219. miast i miasteczek 4765. wsi, 1037742. mieszkańcy.

---

\* \* \*

Dnia 15. Lutego roku 1797. wyjechał Stanisław August IV. z Grodna do Petersburga na żądanie Jmperatora Pawła I. od 17. Listopada roku 1796. w Rossyi panującego.

Dnia 11. Marca roku 1797. przybył do Petersburga.

Dnia 12. Lutego roku 1798. dokonał życia tamże w Pałacu Marmórowym, gdzie niegdyś Grzegorz Orłów był mieszkał.

Wiek życia Stanisława Augusta IV. był lat 66. dnia 26. gdyż narodził się w Wołczyńce dnia 17. Stycznia roku 1732. Ciało jego pochowane w Petersburgu w Kościele Katolickim.

---

## R e j e s t r.

---

### A.

**A**chmet, Szach Achmet  
czyli Szachmet, Han Ta-  
tarów Zawołańskich 87.  
91. 93.

Agata Xiężna Opolska uste-  
puie Bolesławic 6.

Albrycht *vid.* Jan Olbrycht

Albrycht Xiążę Pruski 117.  
118.

Alexander Woiewoda Wo-  
łoski 28.

Alexander, Król gr. umię-  
ra 95.

Alexy Michajłowicz 366.  
przyjmuje pod hołd  
Chmielnickiego 371.

Anna Hrabini Cyllejska dru-  
ga Jagielły Żona 8.

Anna Jagiellonka, Królo-  
wa 180. zaleca siostrzeń-  
ca do tronu 211. zarę-  
cza za ustąpienie Esto-  
nii 214. umiera 239.

Tom. II.

Anna Arcyksiężniczka pier-  
wsza Zygmunta III. Żo-  
na 230. 249.

Anna Katarzyna Konstan-  
cja Królowna 326.

Andruszowski rozeym 421.  
przedłużony 476.

Armaty pierwsze w Pol-  
szcze 17.

*Arquian* 467. 481. 547.

Aryanie Polscy 152. 298.  
299. 317. wywołani 395.

Augszberska Konfessya  
dwoiaka 196.

August I obacz Zyg. II.

August II. stara się o tron  
568. wjeżdża do Warsza-  
wy 576. panowanie jego

577. Wojna Turecka za-  
kończona 579. Szwedzka

zaczęta 580. Abdykacya  
584. powrót 587. śmierć  
595.

August III. obrany Królem  
609. wjeżdża do Warsza-

S a

wy

wy 613. woyny jego 615.  
umięra 617.  
August IV. patrz Stanisław  
August.  
Austryackie posiłki 395.

## B.

Barbara Zapolska Królowa  
110. 116.  
Barbara Radziwiłłówna Kró-  
lowa 132. 137.  
Barbara Giżanka 152.  
Bekiesz, Kasper 187. 194.  
Berewiczy, Marcin 181.  
*Bethune, François, Marquis*  
*de* 469. 473. 482. 487.  
512. 530. wyzywa Hra-  
biego *de Thun* 541.  
umięra w Sztokolmie 542.  
Bezkrólewie po Władysła-  
wie III. 52. po Kazimie-  
rzu IV. 82. po Janie Al-  
brychcie 90. po Alexan-  
drze 98. po Zygmuncie II.  
Augustcie 162. po Henry-  
ku 178. po Stefanie Ba-  
torem 206. po Zygmun-  
cie III. 301. po Władys-  
ławie IV. 329. po Janie

Kazimierzu V. 432. po Mi-  
chale 456. po Janie III.  
560. po Augustcie II. 602.  
po Augustcie III. 622.

Białozor B. Wileński 45.

Bitwa Grunwaldzka czyli  
pod Tannebergiem r. 1410.  
15—19.

pod Orszą r. 1508. 107.  
pod Orszą r. 1514. 112.

pod Sekalem r. 1519. 117.  
pod Kirchholmem r. 1605.

248.

pod Guzowem roku 1607.  
257.

pod Kluszyńnem r. 1610.  
271.

pod Malborgiem i Gnie-  
wem 292.

pod Sztumem 295.

pod Zbarażem, Zboro-  
wem, Beresteczkiem patrz  
Chmielnicki

pod Chocimem 285. 456.

pod Żurawnem, pod Wie-  
dniem i t. d. patrz  
Jan III. Stanisław II.

Blan-

Elandrata, Jérzy 181. 182.  
 Bolesławice bronią się  
 siedm lat 5.  
 Bona, Królowa, 116. 123.  
 133. wyjeżdża do Włoch  
 140.  
 Boner, Jan 105.  
 Brühl, Henryk, Hrabia 621.  
 Brandeburski dom otrzy-  
 muie następstwo w Pru-  
 siech Xiążęcych 156. na-  
 stępuje w nich 288. Ele-  
 ktor Brandeburski wy-  
 konywa przysięgę przez  
 posłów 313.  
*Brisacier* 483.  
 Buczacki traktat 449. 450.

## C.

Car, co to znaczy 147.  
 Carograd dostaje żywność  
 z Polski 28.  
 Cecylia Renata Arcyksiężna,  
 Królowa 314. 320.  
 Chmielnicki, Bogdan 322.  
 buntuje Zaporowców 329-  
 333. zapala wojnę stra-  
 szną Kozacką o wioskę  
 Sobutów 333. łączy się

z Tatarami, zwycięża pod  
 Żoltemi wodami i Korsu-  
 niem 335. pod Pilawca-  
 mi 339 — 342. oblega  
 Lwow, Zamość 343. u-  
 daie chęć do pokoju 344.  
 nie chce go 345. bitwa pod  
 Zbarazem 349. pod Zbo-  
 rowem 351. myśli o Wo-  
 łoszczyźnie 354. zbity  
 pod Beresteczkiem 359.  
 ugoda w Białycérkwi  
 362. niekontent z Moska-  
 li 381. śmierć jego 404.  
 Chmielnicki, Timofey 354.  
 Chmielnicki, Jérzy 408. 415.  
 Chocimska wojna Chodkie-  
 wicza 286. Sobieskiego  
 456.  
 Chodkiewicz, Karol 245. 248.  
 257. 258. 274. 278-80.  
 pod Chocimem 286.  
 Chrzanowski, Samuel, w  
 Trębowli 465.  
 Condé 423. patrz Ludwika  
 Marya, potym 433. 435.  
 460.  
 Conti, Xiążę 572. przyby-  
 wa

wa pod Gdańsk 574. od-  
jeżdża 575.  
Czaplicki, czyli Czapliński,  
Daniel 333.  
Czarnecki, Piotr 380.  
Czarnecki, Stefan 376. 381.  
385. 388. w Holsacyi 400.  
na Ukrainie 416. umiera  
417. 429.  
Czartoryyski Kazimierz Flo-  
ryan B. Kujawski 415.  
436. 438. Prymas 461.  
Częstochowa splondrowa-  
na 40. obroniona prze-  
ciw Szwedom 381.  
Czolner, Konrad, Mistrz  
Krzyżacki nie chce być  
Chrzestnym Oycem Ja-  
gielły 1.

## D.

Dorosz, czyli Doroszeńko  
423. 444.  
Duchowieństwo chwale-  
bnie pomiarkowane w  
Polszcze 167. nie pomiar-  
kowane nie chce zgody  
z Kozakami 353.  
Dyament, Dunamund, Du-

namunda forteca nad  
uściem Dźwiny pod Ry-  
gą 281.

Dymitrowie Samozwańcy  
252. 261. i inni 267.

## E.

Eleonora Arcyksiężniczka  
439. Królowa Polska 441.  
442.

Elżbieta Piłcocka Królowa  
28.

Elżbieta Austryaczka Kazi-  
mierza IV. Żona 61.

Elżbieta, Austryaczka, Kró-  
lowa 126.

Emeryk X. Jezuita potym  
B. Wiedeński 486.

Erekcyja Biskupstw w Li-  
twie 3. 24. na Rusi 42.

Ernest Arcyksiążę Austry-  
acki 169. 224.

## F.

Farensbach Józef zaczepca  
Szwedów 243. 246.

Farensbach Wolmar 281.

Ferdynand I. Cesarz 126.

Ferdynand II. Cesarz ko-  
rzysta

rzysta z powolności Zygmunta III. 284. 286. 289.  
 Ferdynand III. Cesarz 315.  
 żąda wiele za pomoc 379. 386.  
 Firley, Mikołaj, Hetman 107.  
 117.  
 Firley, Jan, Marszałek koronny, głowa partyi wyznania Szwajcarskiego 165. grozi poysdź z koroną 175.  
 Firley, Jędrzey, Regimentarz 349.  
 Fleming, Mikołaj, Wielkorzędzca Finlandyi 239.  
 Fryderyk Wilhelm Wielki Elektor Brandenburski 578. przystaie do Szwedów 383. waha się 391. godzi się z Polską 394. otrzymuie niepodległość Prus Xiążęcych 395. nie daie pomocy obiecanej 397. kazał poymać Kalkszteyna 442. uznaię się lennikiem na Eytowie i Lawenburgu 474. zabięra Pomeranię Szwedom 476. musi ię oddać, wydaie

Radziwillównę za Syna swego 478.  
 Fryderyk Adolf Falcgrabia *de Zweybruk* broni Prus 399.  
 Fyrstenberg, Walter 144.

## G.

Gdańsk, buntuie się przeciw Stefanowi 185.  
 Gliński Kniaź, Michał 95. 97. 106.  
 Gniewosz Podkomorzy Krakowski oszczęrcza Królowey Jadwigi 7.  
 Gniewosz Jezuita uymuie się za cudami 557.  
 Gniezński Arcybiskup otrzymuie pierwszeństwo 57.  
 Gniński Jan; Wda Chełmiński w Carogrodzie 474.  
 Gosiewski, Alexander 269. 273.  
 Gosiewski, Wincenty 353. 376. 384. 390. 415.  
 Grzymultowski, Krzysztof

zawiera traktat z Moskwą 517.

Gustaw Adolf Król Szwedzki wojuje z Danią 215. zazdrośny Bratu Karolowi Filipowi 276. zaczyna wojnę Polską 283. bierze Rygę 288. Joflanty i Prusy wojuje 295. chce być Królem Polskim 301. 302. śmierć jego 311.

## H.

Hadziacki traktat 404.

Helena Jwanówna 91.

Henryk *de Valois* czyli Walezyusz Królewic Francuski 168. Król Polski 171. uciekł 176.

Hozyusz Kardynał wprowadza Jezuitów 153.

Hugonoci 168. 169. 173.

Hus, Jan 25. 26.

Hyde, Wawrzyniec 473.

## J.

Jablouowski, Stanisław Jan, Wda Ruski 418. 465. 498. 512. 563.

Jadwiga Królowa obdarza plebanie Litewskie 4. odbiera Ruś Czerwoną 4. umiera 6.

Jadwiga Królowna Władysława Jagielly córka 30.

Jakub Sobieski Królewicz 479. 490. 498. 502. 513. bombarduje Kamieniec 520. ma się żenić z Xiężniczką Radziwiłówną 524. żeni się z Neyburską 533. spodziewa się nastęstwa 560. uchybia go 572.

Jan Olbrycht Królewicz bił Tatarów 76. chce zostać Królem Węgierskim, zostaje Xiążęciem Głogowskim 77. Królem Polskim 84. opuszcza Zawołgańców, umiera 87.

Jan Król Szwedzki Oyciec Zygmunta III, 179. 189. 211. wysłał Syna do Polski 214. 219. 232.

Jan Kazimierz patrz Kazimierz V.

Jan Sobieski Marszałek i  
- Hetman

Hetman bierze urzędę po Lubomierskim 420. pod Podhajcami 423. w Prusiech 433. na elekcyi Króla Michała 437. 438. 441. zaleca X. *de Longueville* 442. zwycięża Dorosza 447. Tatarów pod Kałużą 450. Turków pod Chocimem 456. obrany Królem 462. panuje pomysłnie 464-675. sprzyia Szwedom 476. myśli o familii 479-80. ulega Żonie 488. w przymierzu z Leopoldem I. 491. daie Wiedniowi odsiecz 495. wjazd jego w Wiedniu 499. przywitanie z Leopoldem I. 501. bitwy pod Parkanami, pod Granemnem, 505. powrót 505. 506. woyna dalsza niepomysłna 509. lubi literaturę łacińską 511. a dla tego X. Wota. założenie Wilanowa 519. podpisuje traktat Grzymułtowskiego z płaczem 520. do-

znaie pżykrych wymówek na Seymie 531. zbiera skarby 540. umiera 549. nie można wiedzieć wiele miał lat wtedy 549. opis osoby i charakteru jego 550.

Janusz Król Węgierski 122. żeni się z Królewną Jzabellą 126.

Janusz Xiążę Zatorski 89.

Jerzy Podiebradzki Król Czeski 64.

Jerzy Ragocy patrz Ragocy.

Jerzy Wilhelm Xiążę Szląski na Legnicy i t. d. ostatni z Piastów 425.

Innocenty XI. 489. uraził Jana Sobieskiego 519.

Inflantska woyna z Fyrstenbergiem 144.

Inflanty oddane od Moskwy Królowi Stefanowi 188. urządzenie ich 190. nagabane od Karola IX. Króla Szwedzkiego 244.

Jungingen, Ulryk *de*, W. Mistrz

Mistrz Krzyżaków 13. poległ pod Tannbergiem 19.  
 Jutrznia S. Bartłomieja 168.  
 Jwan Wasilewicz I. odrywa W. Nowgorod i część Białey Rusi 75.  
 Jwan Wasilewicz II. 145. Magnusa Xiążęcia Hol-sztyńskiego robi Królem Inflantskim 156. 183.  
 Jwonia Hospodar Wołoski 178.

## K.

Kaczybey, port 28.  
 Kalinowski, Marcin, Hetm. Poln. 336. 365.  
 Kallimach Włoch, Filip 84.  
 Kamieniec Podolski poddany Turkom 448.  
 Karol IX. Xiążę Sudermański 219. Reient Szwecyi 232. 239. wkracza do Inflant 244. ogłoszony Królem Szwedzkim 248. śmierć jego 275.  
 Karol Filip Królewic Szwedzki chce być Carem 276.

Karol Gustaw, (Karol X), Król Szwedzki 366. 373. przymusza Jana Kazimierza V. do ucieczki 375. doznaie odmiany szczęścia w Polsce 384. woiwie w Danii 400. śmierć jego 403.

Karol V. Xiążę Lotoryński 434. 442. 458. 496. nie zazdrośny 500. 504. 510. Kaszubi 66.

Katarzyna, Arcyksiężna, trzecia Zygmunta Augusta żona 141. 194.

Katarzyna Jagiellonka Królowa Szwedzka 189. 220.

Kątski Marcin General Artylleryi 471. 582.

Kazimierz IV. W. X. L. 48. Król Polski 55. woyna Pruska 60. woyna Czeska 64. wyprawa do Szląska pod Wrocław 74. pokóy Ołomuniecki 75. umiera 77.

Kazimierz V. to jest Jan Kazimierz V. królewic przy-

- przytrzymany we Francyi 319. obrany Królem 344.  
 koronowany 347. iedzie na wojnę Kozacką 348. patrz Chmielnicki; wojuie z Szwecyą patrz Radzieiowski, Karol Gustaw; z Moskwą patrz Alexy Michajłowicz. Jan Kazimierz ucieka do Głogówka w Szląsku 375. zjazd w Opolu 379. powrót do Polski 382. poddanie się N. Pannie 383. mowa jego 410. *Orthodoxus* 414. wojuie z Moskwą pomyślnie 415. nie chce dłużej panować 423. abdykacja jego 424. śmierć 425.
- Kietler, Gottard 146.
- Kisiel, Adam 340.
- Kmita, Piotr. 124. 133.
- Konfederacye woyskowe 252. 277. 296. 414. 420. Łowicka 451.
- Konfederacya Tyszowiecka 380.
- Konfederacya Gołębiowska 450.
- Koniecpolski, Stanisław Hetman 280. 292. 295. 310. 331. 336.
- Koniecpolski, Alexander Chorąży Koronny 333. Regimentarz 339. 378.
- Konrad Xiążę Mazowiecki naCzersku przeklina dom Jagielloński 89. umiera 92.
- Konstancya Królowa 249. 275. 276. 290. 293. 297. 299.
- Kostka, Jan, Wda Sandomierski 179.
- Kozacy nastaią 116. pod Swierczowskim w Wołoszech 178. buntuią się 217. 230. 234. 236. rozniecią wojnę Turecką 283. buntuią się 296. 318. 322. patrz Chmielnicki, Doroszeńko, Wyhowski
- Kraków obwarowano 85. rozruch Studentów 135. wzięty przez Szwedów 377. odzyskany 396.
- Krystyna Królowa Szwedzka 311. 434.

- Krzyżacy Prusy wojują z Władysławem Jagiełłą w Litwie 2. zabierają ziemię Dobrzyńską 6. pokóy r. 1404. 8. napastują Litwę 10. wydają Polakom wojnę 14. porażeni pod Tannbergiem 19. nowe wojny 25. 29. od ludu własnego krzyżującami katami nazwani *die Kreuziger* 35. pokóy w Brześciu Kujawskim 45. Odpadnienie Prus 60. 61. podział 65. wylamowanie się W. Mistrzów z pod hołdu 97. wojna ostatnia 117. Niemieccy Krzyżacy usilują daremnie Prusy zbuntować 153.
- Kuchelmeister, Michał, W. M. Krzyżacki 25.
- Kurowski, Mikołaj, Arcybiskup Gnieźń, odpowiedział śmiało Krzyżakom 13.
- L.**
- Łacina przez rozkaz Kazimierza IV. w Polszcze rozkrzewiona utrzymywała się aż do naynowszych czasów 8r.
- Łącki, Kasper, Posel do Inflant zabity 144.
- Łącki, Elias, broni Lwow 449.
- Łanckoroński, Stanisław, Regimentarz 348. Hetman Polny 377. 381.
- Legnica sławna grobami Piastów 425.
- Leopold I. Cesarz 390. pobożny i cnotliwy, ale powodowany od Ministrów 398. znayduie w Ludwiku XIV. wielkiego przeciwnika, ale raczej z tego korzysta bardziey, niż szkoduie 484. zawiera przymierze z Królem Janem III. 491. ma wojnę z Turkami i Węgrami 494. ucieka z Wiédnia 495. powraca, niewdzięczny Janowi III. 499. wita się z nim 501. Ministrowie są przyczyną zazdro-

- zazdrości Leopolda I. 503.  
 nadzwyczajne szczęście  
 jego 526.
- Longueville, Duc de, Comte  
 de S. Paul* 443.
- Łubieński Władysław Pry-  
 mas 622. 629.
- Lublin 24.
- Lubomierski Hieronim 468.  
 497.
- Lubomirski, Stanisław 286.
- Lubomierski, Jerzy 381. 387.  
 odzyskał Prusy 402. przy-  
 musza Kozaków do zgo-  
 dy 409. w niełasce 419.  
 429.
- Ludwik II. Król Węgier-  
 ski 121.
- Ludowika Marya Królowa  
 Władysława IV. Żona  
 320. Jana Kazimierza V.  
 Żona 350. utrzymuje go  
 na tronie 379. przychył-  
 na Francyi 399. myśli o  
 następcy 409.
- Ludwik XIV. Król Fran-  
 cuski 476. 477. nie chce  
 czynić, co Królowa Pol-  
 ska żąda 481. chce dom  
 Austriacki poniżyć 484.  
 Lwów obleżony przez Ko-  
 zaków i Moskali 381. o-  
 kupił się Turkom 449.
- Lyszczyński, Kazimierz,  
 ścięty i spalony 536.

## M.

- Maciej Król Węgierski 70.  
 umarł 76.
- Malbork broni się 20.
- Marya Kazimiera *d'Arquian*  
 Królowa 467. przyczynia  
 się do nieszczęścia Pol-  
 ski 481. 488. 490. prze-  
 dała urzędy 521. 540.  
 kłóci się z Synową swoją  
 Xiężniczką Neyburską  
 542. jest przyczyną, że  
 żaden z Synów jej nie  
 nastąpił po Oycu 561.
- Marya Antonia 513.
- Masowski 96.
- Maxymilian I. Cesarz 97.
- Maxymilian II. Cesarz 179.  
 181.
- Maxymilian Arcyksiążę Au-  
 stryacki od Zborowskich  
 utrzy-

- utrzymywany 209. ogłoszony Królem 212. więty w niewolę pod Byczyną 217. zrzeka się korony 249.
- Maxymilian Emanuel Elektor Bawarski pod Więdnem 497. żeni się z Maryą Antonią Arcyksiężniczką 513. dzielnie popiera wojnę w Węgrzech 544. doznaie niewdzięczności Ministrów Józefa I. 514.
- Mazowsze przyłączone do korony 121.
- Męgli Giercy 87. 94.
- Miasta upadają 299. nowe w Wielkieypolszcze 317.
- Michał Fiedorowicz Romanów 276. 278. presy o pokóy 308.
- Michał Xiążę Wiśniowiecki 434. obrany Królem 436. koronowany 439. w nieprzyjaźni z Prymasem i Janem Sobieskim 441. dufa nadto w pośrednictwo Mocarstw Europey-  
skich z Turkami 447. pokóy zawiera 449. umiera 452. listy jego za Aryanami 454.
- Mniszech Jerzy 262. Maryna Mniszchowna 262. 265. *Montluc* 169. 173.
- Moskwa oblężona 267. 273. poddaie się 275.

## O.

- Oleśnicki, Zbigniew 19. 32. 34. Kardynał 42. 57.
- Oleśnicki, Stanisław na Pinczowie 137.
- Oliwski Pokóy 403.
- Olszowski Andrzej, B. Chełmiński 434. 440. 442.
- Orzechowski Stanisław 136.
- Ossoliński Jerzy 325. 337.
- Oświęcimskie Xięstwo 46. 60. wcielone do korony 153.
- Osuchowski 96.
- Ostroróg, Mikołay, Regimantarz 339. 348.
- Ostroski Xiążę, Konstanty 107. 115. 187.

Ostró-

Ostroski i Zasławski Xiążę,  
Dominik, Regimentarz  
338.

## P.

Pac, Michał Kazimierz 353.  
456. 465.

Piastów i domu Waza o-  
statnie zwłoki jednego  
dnia pochowane 425.

Pińska, Elżbieta, Królo-  
wa 28.

Plawen, Henryk de, (Plawe-  
nius) W. M. Krzyżacki  
20. 25.

Podział pierwszy r. 1772.  
632. drugi r. 1793. 635.  
trzeci r. 1795. 639.

Podiebradzki patrz Józef  
Pomerellia 66.

*Polignac* 546. 565. 575.

Polock wzięty przez Mo-  
skali 149. odebrany przez  
Polaków 187.

Possewin Antoni Jezuita  
188. 192. 220.

Posłowie Polscy w Paryżu  
171.

Potocki, Mikołaj Hetman  
W. K. 336.

Potocki, Stanisław Hetman  
W. K. 380. 588.

Potocki, Stefan 335.

Potocki, Piotr, obrońca Ka-  
mienca Podolskiego 357.

Potocki, Jędrzej, Kaszt.,  
Krakowski 507.

Prażmowski, Mikołaj 435.

Prusy poddają się Władysławowi Jagielle 20. od-  
padają znowuż 20. 21.  
poddają się Kazimierzowi IV. 60. 61. podział  
Prus 65. Mikołaj *de Tungen* 73. wahają się w wier-  
ności 97. Prusy xiążęce  
maństwo 119. nauka Mar-  
cina Lutra 120. Prusy kró-  
lewskie wierne Janowi  
Kazimierzowi V. 377. xią-  
żęce niepodległe 395.  
Ludwik XIV. obiecuje ie  
Rpltey 478.

Prymas Jakub Uchański 166.  
otrzymuje prawo miano-  
wania Króla 168.

## R.

- Raduła 371.
- Radzieiowski Hieronim  
Podkanclerzy 354. 367—  
371.
- Radzieiowski Michał Pry-  
mas 361.
- Radziwiłł, Józef 112. 148.
- Radziwiłł, Mikołaj 149.
- Radziwiłł, Mikołaj 186.
- Radziwiłł, Krzysztof Hetm.  
Wielki 245.
- Radziwiłł, Krzysztof Hetm.  
Polny 288. Marszałek  
Seymowy 302. Hetman  
Wielki 307.
- Radziwiłł, Janusz Podcza-  
szy Lit. 252. 254. 257.
- Radziwiłłowie wspierają  
Chodkiewicza w Inflan-  
tach 258.
- Radziwiłł, Janusz Hetman  
Polny 353. 362. 373. 376.
- Radziwiłł, Bogusław 479.
- Radziwiłłówna, Ludowika  
Karolina 479. 524.
- Ragocy Józef 371. 386.
- Religii różność 29. 120.
129. 135. 137. Synod pier-  
wszy Niekatolików w Ko-  
źminie 142. pokój 167.
- Religii wolność wszelka 152  
pokojem wzajemnym po-  
twierdzona 167. zaprze-  
czona przez Adama Ko-  
narskiego B. Poznań. i  
innych w Paryżu 174.  
pod czas bezkrólestwa po  
Stefanie Batorem 208. a  
potym już zawsze pra-  
wie w każdym bezkróle-  
wiu patrz Prześladowa-  
nia, Bezkrólestwa.
- Richelieu*, Kardynał 225.  
295.
- Rokosz 253.
- Roussel*, Jakób 301.
- Rus pustoszeje 97. zama-  
ga się 121.
- Rudolf II. Cesarz 209. 217.
- Rusinowska w bójkach i  
przy ostrogach powieszona 96.
- Ryga przysięga 188. wię-  
ta od Szwedów 288. o-  
błożona od Sasów 289.

## S.

Sandomierzanie pierwsi o-  
pięraią się Karolowi Gu-  
stawowi 378.

Sapieha Jan 108.

Sapieha Jędrzey 185.

Sapieha Lew 260.

Sapieha Jan Paweł Staro-  
stsza Uswiatski 266. 274.  
277.

Scibor Sciborzycy 9. 22.

Seym w Korczynie 10. w  
Horodli 24. w Jedlnie 32.  
w Sandomierzu 36. w Kor-  
czyźnie 46. w Piotrkowie  
36. w Sieradzu 57. w Łę-  
czycy 61. w Piotrkowie  
68. i inne tamże. Seym  
Grodziński pierwszy 477.

Seymy zrywane zawsze 592.  
614.

Seymiki pierwsze 10. nowa  
forma ich 68.

Siciński 367.

Sieniawski, Mikołaj, Het-  
man 138.

Skirgieł, Wielki Xiążę  
Litewski 4. złożony od  
Jagielly, wsparty o Krzy-  
żaków 8.

Smoleńsk poddany 112. do-  
byty przez Polaków 272.  
uratowany przez Litwę  
279. oblężony daremnie  
przez Moskwę 306. wzię-  
ty 373.

Sobor w Konstancyi 25.

Socynusz, Faustus i Leliusz  
152.

Stefan Batory Xiążę Sie-  
dmiogrodzki 179. 194.  
wojnie z Gdańskiem 184.  
z Moskwą 185. zawiera  
pokój 188. urządza Jn-  
flanty 190. ma kłótnie  
z Zborowskiemi 191. my-  
śli o wojnie z Moskwą  
i o zgodzie z Zborowskie-  
mi, ale w tym umiera  
194. ustawa jego wzglę-  
dem Kozaków 331.

Struś 274.

Stanisław I. Leszczyński  
584. 607—609.

Stanisław II. August IV.  
Poniatowski obrany Kró-  
lem 624. abdykuje 639.

Stankar Franciszek 157.

Starostwa 222.  
 Staropolskie obyczaje usta-  
 ły 259.  
 Summy Neapolitańskie 141.  
 Swidrygieł 35.  
 Swierczowski 178.  
 Szafraniec, Jan, Kasztelan  
 Biecki 168.  
 Szlachta uwalnia się od  
 podatków 10 -- 11. chce  
 ratować przytrzymanego  
 w Wilnie Władysława II.  
 36. buntuje się 125.  
 Szymza wielkie kościoła 9.

## T.

Tarnowski, Jan 124.  
 Tatarzy wojnią z Polską i  
 Litwą 8. 56. 59. 84. 94.  
 115. 118. 121. 135. 139.  
 179. 236. 283. 287. 296.  
 310. 311. 319. 320.  
 445. 450. Litewscy 34.  
 Lipkowie 450. 472. patrz  
 Jan Sobieski  
 Tęczyński, Jan, Wda Bełzki  
 180.  
 Tekieli, Stefan 487.

Tekieli, Emeryk 487. łączy  
 się z Turkami 494.  
 Trębowla 465.  
 Turcy 85. dostają wpływ  
 w Moldawii 125. 179.  
 228. 282. przywłaszczają  
 sobie na Wołoszczyźnie  
 zupełną zwierzchność  
 283. pokoby Chocimski  
 287. nowe zatargi 310.  
 320. nowa wojna 448.  
 pokoby 449. zerwany 451.  
 Traktat w Żurawnie 472.  
 patrz Jan Sobieski. Au-  
 gust II.

## U.

Uchański, Jakub, Prymas 166  
 Unia zupełna Litwy z Ko-  
 roną i innych Prowincy  
 155.  
 Unia Brzeska 237.

## W.

Wacław IV. Król Czeski  
 (niegdyś Cesarz Niemie-  
 cki) nie uymuje się za  
 Władysławem Opolczy-  
 kiem 5. chce ustąpić Szlą-  
 ska

- ska 11. przyczynę daie  
 do rozruchu Hussytów 25.  
 Wallenstejn czyli Wald-  
 stejn Hetm. Ferd, II, Ce-  
 sarza 293. 295.  
 Wasil Jwanowicz 106.  
 Wasil Szuyski 265. 271.  
 Wasil Lupuli 354.  
 Witold 2. wojuie z Jagieł-  
 łą 4. zostaje W. X. 4.  
 wojuie z Tatarami i Krzy-  
 żackim Zakonem 8. łud-  
 dzony od Zygmunta Ce-  
 sarza 15. klóci się z Kró-  
 lem 31. chce korony 33.  
 umiera 34.  
 Węgierscy Panowie ścięci  
 486.  
 Wiédeń pierwszy raz ura-  
 towany 284. drugi raz  
 496. 498.  
 Wiśniowiecki Jeremiasz  
 Xiążę 336. Regimentarz  
 344. 349. 358. 560.  
 Wiśniowiecki, Michał Xią-  
 żę 608.  
 Władysław II, Jagiełło zno-  
 si bałwochwalstwo w Li-  
 twie 3. wojuie z Włady-  
 sławem Opolczykiem 5.  
 zeni się z Anną Cylleyską  
 Hrabinią 8. nie chce woy-  
 ny z Krzyżakami 13.  
 myśli dadź odpór 14. wy-  
 grywa pod Tannbergiem  
 15. zawiera pokóy w To-  
 runiu 21. zjazd w Lublu  
 22. przywozi nazad do  
 Pólski kleynoty 23. bierze  
 w zastaw Starostwo Spi-  
 skie 23. nawraca Żmudź  
 24. zaproszony na Tron  
 Czeski 27. Piłecką trze-  
 cia Żona 28. edykt na  
 heretyków 30. Zofia  
 czwarta Żona 30. 31.  
 chce złożyć koronę 32.  
 więziony w Litwie 36.  
 wynosi Zygmunta Kory-  
 buta na W. X. 37. umie-  
 ra 38. erekcyja biskupstw  
 3. 24. 42.  
 Władysław III. 42. przyłą-  
 czył X. Oświęcimski do  
 korony 46. został K Wę-  
 gierskim 48. wojuie z Tur-  
 kami pomyślnie 49.  
 zaniebdywa Pólskę 49.  
 T t 59.

59. nowa woyna z Turkami śmierć Króla pod Warną r. 1444. 51.
- Władysław II. Król Czeski 72. Węgierski 76—77. ma być Królem Polskim 90. zjazd w Preszburgu i Wiedniu 113.
- Władysław IV. królewic obrany Carem Moskiewskim 271. iedzie do Moskwy po niewczasie 278. pod Chocimiem 287. w Prusiech 292. zostaje Królem Polskim, woyna Moskiewska 304. 306. pokóy nad Polanówką zawarty 309. rozeym w Sztumsdorfie 313. podeyżenie na Króla 319. śmierć jego 322.
- Władysław Xiąże Opolski 5
- Władysław Pogrobowiec Król Węgierski i Czeski 64.
- Woiowania sposób 100.
- Wola wieś pod Warszawą 167.
- Wolność złota 161.
- Wota, X. Jezuita 509. 511.
- Woyna domowa 249.
- Wrocławianie powstają przeciw Jérmu Podiebradzkiemu 64. Wrocław obłożony przez Kazimierza IV. 74.
- Wyhowski Jan Hetm. Kozacki 404. Wda Kijowski 407.

## Z.

- Zabrzeziński, Jan 97. 106.
- Zamoyski, Jan, Wielki 168. 171. żąda Piasta 179. wynosi na tron Annę Jagielonkę 180. Hetman 187. 190. prześladowany 205. 206. utrzymuje na tronie Zygmunta III. 214. nie umie podchlebiać 218. wsadza Jeremiasza Mohilę na gospodarstwo Wołoskie 236. iedzie na woynę Inflantską 244. oczerniony u Króla 247. wstrzymuje woynę domową 251. umiera 250.

- Zapolski traktat 188.
- Zapolski Janusz, *vid.* Janusz, Zapolska *vid.* Barbara.
- Zator kupiony 89. wcielony do korony 153.
- Zborowscy na czele Luteranów 165. Jan Zborowski 171. 174. 191. Samuel Zborowski 175. 179. 190. Krzysztof Zborowski 190. Jędrzey Zborowski 179. 190. Zborowscy przesładują Zamoyskiego 206.
- Zborowski, Alexander 256. 266.
- Zebrzydowski, Mikołaj 250.
- Żmudź nawrócona 24.
- Żolkiewski, Stanisław, Hetman Polny 236. 268. 271. pod Buszą 283. pod Cecorą 285.
- Żołnierze zaciężni 101.
- Żurawno 470.
- Zygmunt I, Cesarz 9. sprzyia Krzyżakom 15. zjazd w Lublu 22. zastawia Starostwo Spiskie 23. nieprzyjęty od Czechów 27.
- Zygmunt I. Królewic, Xiążę Głogowski 86. 91. przybywa do Litwy 98. Król 105. zjazd w Preszburgu i w Więdniu 113. śmierć Zygmunta I. 126.
- Zygmunt II. Król młody 122. obeymuie rząd Litwy i Prus 126. Polski 291. woiuie z Infantami 145. nie uznaje tytułu Carskiego, Woyna Moskiewska 154. śmierć 157.
- Zygmunt III. Królewic Szwedzki 179. Król Polski 216. nie zdalny do rządu 217. Alchimista 227. Missyonarz 239. 259. 298. utracą Szwecyą 243. woiuie z nią w Infantach 245. zaczepia Moskwę 253. stateczność jego na woynie z rokoszanami 258. wydaie jawną woynę Moskwie 268. nie życzy Carstwa Synowi 268. 269. obległ Smoleńsk 269. dobył

dobył go 272. porzuci  
 myśl zawoiowania i na-  
 wrócenia Moskwy 277.  
 zawiera pokóy w Dywili-  
 nie 280. myśli znowuż o  
 Szwecyi 281. wojny Tu-  
 reckiey początki 282. spo-  
 dziewa się za pomocą  
 Austrii odzyskać Szwecyą  
 290. odnowienie wojny  
 Szwedzkiej, utrata Jn-  
 flant zupełna 291, woyna

w Prusiech 202. Zygm. I.  
 ludzi się sam obietnicami  
 Króla Hiszpańskiego 239.  
 rozeym 295. ustępuje  
 mennicy 297. umiera 297.  
 Zygmunt Korybut przyy-  
 muie Karonę Czeską 29.  
 wiarę Hussytów 29. W.  
 X. Lit. 37. 45.  
 Zygmunt Kazimierz Króle-  
 wicz 320. 312.

---

## Omyłki drukarskie,

---

- Na stronie 46. tyłokrotnie czytay tylokrotnie  
55. w. 2. z d. królówem — Królów.  
107. w. 2. z g. Jan Firley — Mikołay Firley-  
121. w. 14. z g. sprzemieszcenem czyt. sprzy-  
mierzenicem.  
223. w. 1. z d. Sierpniu do day r. 1589.  
234. w. 8. z d. odwłoki czytay odwłoki.  
235. w. 1. z d. niepotrzebuie czytay niepo-  
trzebnie.  
236. w. 3. z d. Lubnami czytay Łubnami.  
252. w. 5. z g. Polko czytay Polska.  
258. w. 7. z d. Xiężąt — Xiążąt.  
315. w. 3. z d. ta jedna tylko czyt. pierwsza.  
367. w. 4. z g. Januasz czytay Janusz.  
377. w. 1. Stanisłam — Stanisław.  
384. w. 4. z d. Kazinierzam — Kazimierzem.  
412. w. 1. z d. a Kochowskiego czyt. u Ko-  
chowskiego.  
421. w. 9. 1667. czytay 1666.  
433. w. 12. Podkanclerzy Michał Kazi-  
mierz etc. czytay Podkan-  
clerzy Krzysztof i Hetman  
Polny Michał Kazimierz.  
457. Prazmowski czytay Prażmowski.  
Na

Na stronie 441. w. 2. z d. sam Cesarzowa czytaj sama  
Cesarzowa.

446. w. 6. z d. Podkanclerza czytaj Podkan-  
clerzego.

447. w. 7. z d. ociągnięcia czytaj odciągnię-  
nia.

3. — Polsem — Posłem.

448. w. 13. dat, trzeba wypuścić.

457. w. 8. z d. Dniesterowi czytaj Dnie-  
strowi.

467. w. 12. Bratu nieboszczyka Króla Michała  
czytaj Bratu stryieczne-  
mu Nieboszczyka K. Mi-  
chała.

473. — — ktorenmu czytaj któren mu.

497. — — Polskiem — Polskim.

503. — — chęc — chęć.

517. w. 1. Francya — Francją.

520. — — oblęzą — oblęga.

532. w. 6. Ministrowie — Ministrowie  
Austryaccy.

547. w. 3. Sapihowi — Sapiehowie.

548. w. 8. kabinet — gabinet.

550. w. 16. cięści — części.

552. w. 9. od r. 1665 — 1666.

553. w. 14. inaczey, uczynić czytaj inaczey  
uczynić,

558. w. 6. 7. szerszyły czytaj szerzyły.

562. 2. z d. wyraźnie — wyraźnie.

Na

- Na stronie 563. w. 3. z d. łoże — łoże.  
 w. 9. — Wrześniu — Września,  
 566. w. 15. — stronę Francuska czyt, stro-  
 nę Francuską.  
 576. w. 6. koronnemi i czytay koronnemi,  
 w. 13. Janem — Konstantynem,  
 16. wjazd August — Wjazd Augusta.  
 596. w. 14. wina — winna.  
 604. w. 8. praprawnuk — prawnuk.  
 605. w. 2. z d. Ludwiku — Ludwika,  
 606. w. 3. \*, tę gwiazdeczkę należy do po-  
 przedniego komatu pociągnąć.  
 610. w. 15. woysk Rossyiskie czytay woysko  
 Rossyiskie.  
 613. w. 1. z d. ża — za.  
 614. w. 1. z d. osópę — ospę.  
 615. w. 2. — chorobu — choroba,  
 619. w. 3. — Rossyano mał czytay Ros-  
 syanom aż.  
 621. w. 13. — którory czytay którey.  
 622. w. 3. — 1750 — 1755.

### Poprawki Autora.

Na k. 444. Na dole wiersz *extra muros etc.* przekreślony.  
*Horat. Ep. l. I. 2. 16. Illiacos intra muros pec-*  
*catur et extra.*

Na



Na k. 449. Zamiast Szamowskiego czytać należy Szumowskiego, lubo Niesiecki z Szumowskich Szamowskich porobił, jak podobno i z Gąsiewskich Gosiewskich, a za nim poszedł w tym i Naruszewicz w życiu Karola Chodkiewicza, a za nim Autor niniejszego dziełka.

Do k. 468. Królowa Marya Kazimiera posłała za Jana Zamoyskiego Woiewodę Sandomirskiego bez wątpienia d. 4. Marca, jako to świadczy *Theatr. Europaeum VIII, p. 652.* upewniając, że d. 3. Marca wjazd uroczysty odprawił Jan Zamoyski w orszaku 200 koni z ludźmi przepysznie ustrojonymi, a nazajutrz był ślub z największą wspianiałością dany przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Do ślubu zaś Xiążę Michał Radziwił i Stefan Czarnecki prowadzili Pannę *Derkien* (tak przekrecono nazwisko *D'Arquian*) a przy weselu okazałość Polskich Panow i klejnoty ich i żon ich tak były w oczy, że biedy znać nie było, iż to wśród najokropniejszej działo się wojny Kozackiej. Wątpliwość Wagnera w szacownym dziele jego historii Polski *Allg. Geschichte nach dem Plane von Guthry und Gray 14. B. 1. Abtheil, 8vo 1775.*, gdy romantycznemu Autorowi Życia Jana Kazimierza V. nie dowierzał, była przyczyną do omyłki.

Do karty 540. Pani *Foederbe* nazywała się prawdziwie *Feudherbe*.

Do k. 624. dodadź należy:

Dnia 15. Września r. 1664. zjednoczenie generalney Konfederacyi pod łaskami Marszałków teyże Konfederacyi Xiążęcia Augusta Czartoryyskiego Woiewody Ruckiego i Michała Brzostowskiego Konjuszego W. X. Lit. *Vol. Leg. VII.* 319. Taż konfederacya trwała aż do roku 1767.





Biblioteka

t.2

562/1

Naukowa

816